

WACH
ENI
KIEJ



Ad honorem

quingentesimi anniversarii

Almae Matris Jagellonicae

MCCCC — MDCCCC

Varsavia.



Fontes et commentationes.

FONTES ET COMMENTATIONES

historiam scholarum superiorum in Polonia
illustrantes.

I.

MATERYJAŁY I OPRACOWANIA

dotyczące historyi wyższych zakładów naukowych
w Polsce.

I.

ANACEPHALEOSIS PROFESSORUM

ACADEMIAE ZAMOSCENSIS.

Manuscriptum saeculi XVII edidit, supplementa commen-
tariosque adiecit, personarum rerumque memorabilium
indicibus locupletavit

Joannes Ambrosius Wadowski.
scds.

WIADOMOŚĆ O PROFESORACH

AKADEMII ZAMOJSKIEJ.

Rękopis z w. XVII — wydał; wstępem, uzupełnieniem, do-
datkami, objaśnieniami oraz wykazem osób i rzeczy
ważniejszych opatrzył

ks. Jan Ambroży Wadowski.



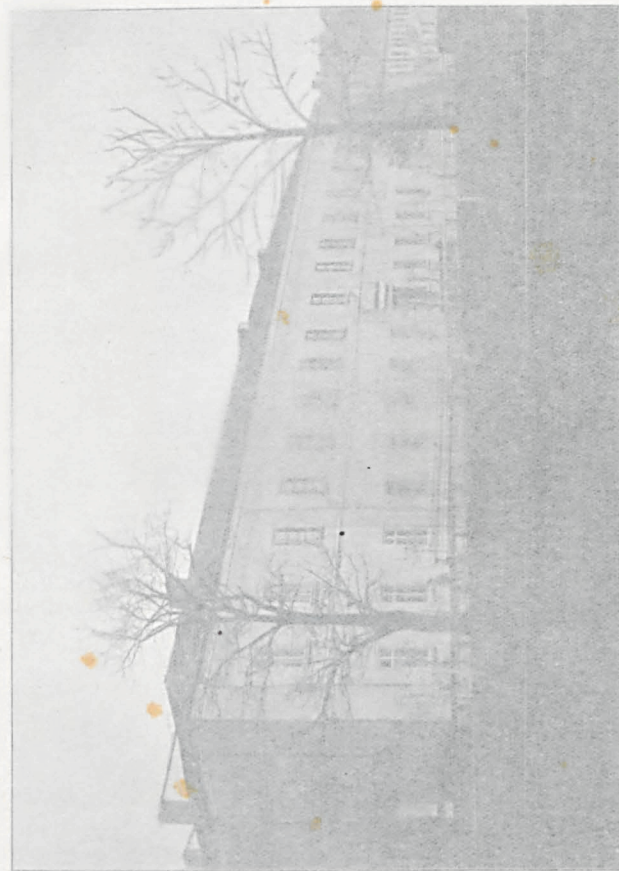
Dział Q
Znak 543
Inw. 924

Dział C
Znak X
Inw. 1928

WARSZAWA.

W drukarni „Gazety Rolniczej”, Niecała 12.
1899—1900.

Дозволено Цензурою.
Варшава, 23 Июля 1897 г.



Dawia Akademia w Warszawie.

Дозволено Цензурою.
Варшава, 23 Июля 1897 г.



Dawna Akademia obecnie Progimnazjum.

I. W S T Ę P.

Akademija Zamojska założona jednocześnie z kolegiatą zamojską, była z tą ostatnią wielorakiemi węzłami spojona; profesorowie zaś akademii z prałatami i kanonikami kolegiaty, uważali się za „corpus universitatis unius.“ Istotnie, lubo akademija i kolegiata różnemi były instytucjami, z woli jednak założyciela wyrażonej w przywilejach fundacyjnych, z brzmienia ustaw swoich, z powodu wreszcie wielu wspólnych spraw i obowiązków, jedno ciało stanowiły, wzajemnie się wspierając i uzupełniając, w ciągu blisko dwuwiekowego obok siebie istnienia. Z tej też łączności prawdopodobnie poszło, że kiedy po pierwszym rozbiore kraju dostały się pod rządy cesarstwa rzymsko-niemieckiego, a w lat kilkanaście potem zawisł nad niemi ciężar reform józefińskich, obie te instytucje razem w r. 1784 żywot swój zakończyły, nie mogąc przeżyć jedna drugiej, tak zależnemi od siebie i wspólnemi były podstawy ich bytu.

Nic przeto dziwnego, że w archiwum przywróconej w r. 1792 do życia i dotąd w zmieniających się ciągle warunkach istniejącej, kolegiaty zamojskiej, przechowywały się niegdyś prawie wszystkie ważniejsze zabytki rękopiśmienne po akademii, tak długo obok niej istniejącej i tak ściśle z nią połączonej, że nawet do dnia obecnego, po tylu przejściach i zmianach, dochowały się w tem archiwum zabytków owych szczątki.

Miedzy temi szczątkami dochował się rękopis, który ze względu na zawarty w nim, a wydający się obecnie zabytek, zasługuje na dokładne opisanie i zbadanie.

Rękopis ten in folio, w oprawie półskórkowej cokolwiek nadszczonęj, składa się z kart papierowych 133. Papier piękny, dosyć gruby, ma wodny znak na sobie: już to orla dwugłowego, już

nosorożca. Trzy początkowe karty rękopisu nieliczbowane, następne zaś 130 mają oznaczone liczbą kolejną stronicę, i tych jest 260. Między stronicami 104 i 105 jest wklejona kartka ćwiartkowa i ta nie jest oznaczona liczbą. Na pierwszej karcie od okładki nieliczbowanej, która od góry w połowie jest odcięta, znajduje się sygnatura: „292 Czarnołuśki K. K. Z.“ Na drugiej również nieliczbowanej ręką późniejszą skreślony jest tytuł: „Liber documentorum ex Archivis et Actis Collegiatae et Academiae Zamoscenſis excerptorum.“ Odwrotne stronicę tych dwóch kart, jak i trzecia karta nieliczbowana, są czyste. Dopiero z czwartą kartą rozpoczyna się paginacja i treść rękopisu. Od str. 1—8 włącznie: kopija przywileju Zygmunta III z r. 1601 zatwierdzającego przywilej fundacyjny kolegiaty zamojskiej wydany w r. 1600 przez Jana Zamoyskiego. Od str. 9—17 włącznie kopija przywileju tegoż króla z r. 1601 zatwierdzającego przywilej fundacyjny akademii zamojskiej wydany w r. 1600 przez Jana Zamoyskiego. Od str. 19—46 włącznie, znajdują się wyjątki z akt akademickich z lat: 1610, 1612, 1618, 1619 i 1629, dotyczące różnych uchwał w sprawach zarządu akademii i załatwiania sporów wynikłych w jej łonie. Na str. 47—63 włącznie znajdują się wyjątki z ustaw kapituły kolegiaty zamojskiej, te które dotyczą zarówno kapituły jak i akademii. Od str. 65—68 włącznie „Vocatio prima Professorum ad Academiam Zamoscensem.“ Pod którym to tytułem są zamieszczone: plenipotencja dana przez Jana Zamoyskiego, trzy listy odnoszące się do sprowadzenia pierwszych profesorów akademii zamojskiej, stanowiące wstęp do umieszczonego na stronicach 69—85 włącznie spisu profesorów powoływanych od r. 1595 do r. 1714, pod tytułem: „Anacephaleosis Professorum qui Academiae Zamoscensem a die natali illius Octava Mai, Anni Millesimi Quingentesimi Nonagesimi Quinti usq̃ hūc operā et laboribus suis illustrarunt.“ Na str. 103 i 104 znajduje się wyszczególnienie summ kapitałnych zapisanych na rzecz kapituły, akademii i instytucji od nich zależnych, przez Jana kanclerza i hetmana, Tomasza jego syna i wnuka Jana, siostrę ostatniego Gryzeldę Wiśniowiecką, oraz osoby różne, a lokowanych na dobrach ordynatów, zarówno ordynackich jak i prywatnych. Między stronicami 104 i 105 na wklejonej kartce formy ćwiartkowej, są wypisane katedry przedmiotów wykładanych w akademii, z wymienieniem na jakim funduszu każda z tych katedr oparta. Od str. 111—119 włącznie kopija bulli Innocentego X. Papieża z r. 1648, zatwierdzającej bulle: Klemensa VIII z r. 1593, Pawła V z r. 1617, udzielone akademii zamojskiej,

i zezwalającej na otwarcie wydziału teologicznego w tejże akademii. Od str. 120—122 włącznie kopija bulli Klemensa VIII z r. 1593, na założenie kolegiaty i kapituły w Zamościu. Na str. 127 jest umieszczony wyjątek z akt akademickich z r. 1640, a zawierający instrument przyjęcia na profesora teologii do akademii O. Sebastyjana Kwolek franciszkanina. Od str. 163—167 włącznie kopija darowizny wsi: Chmielek, Rakówka, i Zawadka kolegiacie zamojskiej, zeznanej w Trybunale lubelskim przez kanclerza i hetmana w r. 1601. Od str. 185—192 włącznie kopija Tranzakcyi Jaworowskiej z r. 1682, na mocy której Marcin Zamoyski zyskał obszerne prawa w konferowaniu beneficjów w ordynacyi, a biskup chełmski Stanisław Jacek Świącicki zrzekł się jurysdykcji jaką miał nad akademią i profesorami. Od str. 193—200 włącznie kopija Komplanacyi między Stanisławem Koniecpolskim i Marcinem Zamoyskim, załatwiającej spory o majątki ordynackie. Od str. 203—220 włącznie pomieszczone są „Leges Academiae etc.“ w r. 1660 przepisane i z oryginałem porównane. Od str. 223—237 znajdują się „Constitutiones Capitulares E-siae Coll. Zam.“ Przepisywacz nie chcąc zadawać sobie pracy, powołał się na wypisane części tych ustaw wyżej na str. 47—63 i uzupełnił takowe brakującymi, tak, że jedne z drugimi połączone stanowią dopiero całość ustaw kapitułnych. Na str. 246 i 247 są dwie notatki ks. Kulaszyńskiego, wikaryusza niegdyś koll. zam. odnoszące się do restauracyi kościoła kolegiackiego. Pozostałe karty i stronicę są niezapisane, a mianowicie: odwrotne strony dwóch pierwszych kart nieliczbowanych i trzecia całkowita również nieliczbowana, a nadto, stronicę 18, 64, 86—102, 105—110, 123—126, 128—162, 168—184, 201, 202, 221, 222, 238—245, 248—260. Rękopis przeto składający się z 133 kart, ma zaledwie 68 kart zapisanych, pozostałe 65 są czystymi. Pismo w rękopisie jest rozmaite: wcześniejsze wyraźne i piękne, późniejsze pospieszne i niedbałe. Z małym bardzo wyjątkiem dopisków, pomieszczonych w części rękopisu pod tyt: „Anacephaleosis etc.“ wkraczających w wiek XVIII, pismo całego rękopisu pochodzi z drugiej połowy wieku XVII. Tylko sygnatura na karcie pierwszej nieliczbowanej, tytuł na takiejże karcie drugiej, oraz notatka na str. 246 i 247 są świeższej daty. Podobnie i poprawa paginacji od str. 169 aż do ostatniej rękopisu, jest późniejsza. Pierwotnie albowiem oznaczający liczbą stronicę, zamiast położyć po str. 168 liczbę 169, położył 469 i t. d. a i w dalszym ciągu kilkakrotnie się zmylił. Język rękopisu głównie łaciński: tylko na str. 65 plenipotencja dana przez Jana Za-

moyskiego, na str. 66 list pierwszych trzech professorów, na str. 193—200 komplanacja między Koniecpolskim i Zamoyskim, oraz na str. 246 i 247 notatki dwie ks. Kulaszyńskiego, są w języku polskim.

Treść większej części rękopisu, jak się z powyższego opisanie i szczegółowego przytoczenia jego zawartości okazuje, nie jest pracą oryginalną, ale właściwie zbiorem kopii i wypisów opatrzonych nagłówkami i wskazówkami z kąd te kopije i wypisy zostały poczerpnięte. W kilku tylko miejscach przedmiot może rościć prawo do oryginalności, mianowicie: na str. 65—68, 69—85, 103 i 104, i na kartce między str. 104 i 105 umieszczonej. Ogółem przeto biorąc, jest to kopijariusz, pozbawiony cechy urzędowej: bo ani dokonany przez notariusza publicznego, ani zatwierdzony przez jakąkolwiek władzę duchowną lub świecką. Nie idzie jednak zatem, iżby rękopis omawiany nie miał wartości. Owszem, pomijając tę okoliczność, że przedmiot w nim zawarty dla ubożuchnych dotąd dziejów Akademii zamojskiej ma wielkie znaczenie, szczególnej nabiera on wagi, ze względu na powód swego powstania i osoby które go dokonały.

Powodem, który wywołał powstanie tego rękopisu, były ciężkie warunki wśród jakich znalazła się Akademia zamojska w drugiej połowie XVII wieku. Nigdy ona nie znajdowała się w tak przyjaznych warunkach, iżby można było jej stan nazwać kwitującym. Jakkolwiek założyciel jej, wielki kanclerz i hetman Jan Zamoyski, zrobił co mógł, a zrobił wiele: otwarł Akademię, powołał do niej dosyć zdolnych professorów, uposażył ją dostatnio, opatrzył troskliwie w przywileje, ustawy, a co najważniejsza, nie mogąc sam dokonać rozpoczętego dzieła, kilkakrotnie najuroczyściej zobowiązał syna i swych potomków a panów utworzonej przez się ordynacji, aby ściśle dopełnili tego czego on nie dokonał, a co dokonać zamierzył; przecież, ta jego ofiarność, troskliwość, przezorność aż do zbytku o losy założonej przezeń akademii, nie zdołały zapewnić tejże zupełnego rozwoju, ani doprowadzić do stanu kwitującego. W czasie swego pierwiastkowego i względnie najpomysłniejszego między 1595 a 1645 r. istnienia, kiedy to i myślą żywotniejszą i niepowszedniemi zdolnościami swych niektórych professorów, a nawet liczbą i doбором studentów, wespół ówczesnych zakładów naukowych w Polsce się odznaczała, zawsze nie domagała pod wielu względami. Wkrótce, po śmierci założyciela, rozpoczęły się kłótnie o opiekę nad akademią, nieład w jej zarządzie wewnętrznym; ukazały się rażące

braki pod względem zaspokojenia potrzeb materialnych akademii i jej professorów. Żadne z poleceń założyciela, nie było w zupełności wykonane, ani przez syna, ani przez wnuka jego. Co gorsza, wiele z tego co zrobił, co rozporządził, zepsutem lub zmienionem zostało. Przyszło do tego, że jego wnuk wojewoda sandomirski, nie dawał w dożywocie wojtowstw i soltystw wysłużonym professorom świeckim, a prawie od objęcia przez się ordynacji, z powodu marnotrawstwa swego, stał się niezdolnym do płacenia procentów od summ kapitałnych. Dochody z jednej, jedynej wioski jaką Akademia posiadała, bo drugiej, choć na nią kanclerz i hetman gotówkę zostawił, nigdy nie kupiono, wskutek zniszczeń wojennych, były prawie żadnymi. Już około r. 1660 Akademia znalazła się w tem położeniu, że nietylko opieki nad sobą nie miała, ale była bez środków do dalszego utrzymania. Spotkała więc ją teraz ta smutna konieczność, której uległy wszystkie zakłady naukowe w Polsce od początku drugiej połowy wieku XVII. Te tylko z nich odtąd istnieć mogły, które się ściśle połączyły z instytucjami kościelnymi; bo tym tylko Kościół mógł udzielić skutecznej opieki, bo tym czuł się w obowiązku dawać jakiś zasiłek materialny, z wyratowanych podczas ogólnej powodzi resztek mienia swojego. Uczuła i zrozumiała konieczność ową Akademia zamojska. Gdy zaś i sposób prowadzenia się wojewody sandomirskiego nie rokował mu długiego życia, a bezpotomność jego zagrażała jeżeli nie zniesieniem, to ciężkiem przejściem ordynacji, owej od r. 1617 opiekunki i pani losów akademii; ta ostatnia, szukając ratunku dla siebie, uznała, że jedyną rękojmnią bytu jej na przyszłość, będzie dla niej kapituła kolegiaty zamojskiej, że w niej nietylko znajdzie opiekunkę, lecz i dostarcicielkę chleba dla starszych i wysłużonych professorów w jej prelaturach, kanonijach, prepozyturach, mansjonaryjach, prebendach, kapellanijach, altaryjach. Związek przeto jaki od początku został zadzierzgnięty z kolegiatą, postanowiła teraz mocniej Akademia zacieśnić. I wówczas to, jako wyraz owych dążeń, powstała myśl wśród akademików założenia księgi rękopiśmiennej, któraby zawierając w sobie główne punkta łączności i stosunków z kapitułą, mogła służyć za podręcznik informacyjny, przy wydarzyć się mogących sprawach i sporach, a to zarówno dla utrzymania zgody między obu instytucjami, jak i obrony praw wspólnych. Na polecenie więc starszyny akademickiej, w księgę do tego przygotowaną wpisano z kopii urzędowych lub oryginałów: przywileje fundacyjne i ustawy obu instytucji, bulle papieskie, przywileje kró-

lewskie, niektóre zapisy, wyjątki z akt akademickich wykazujące ścisłą łączność akademii z kolegiatą; dodano później parę dokumentów nowszych, powstałych już za pierwszego ordynata z drugiej linii, a dotyczących tegoż przedmiotu; co zaś najważniejsza, wciągnięto kilka dokumentów wyjaśniających sprawę sprowadzenia pierwszych professorów do akademii, spisano ich imiona i nazwiska kolejną lat powołania, a tym sposobem, rzucono niejako podstawę do napisania w przyszłości historii akademii. Wykonawcami tego, byli akademicy zamojscy, jak to widocznem jest z tekstu samego rękopisu, a mianowicie z objaśnień i niektórych wyraźnych napomknien. Rękopis przeto powyższy jest pozostałością duchową po Akademii Zamojskiej, pracą zbiorową akademików rozpoczętą i wykonaną w głównych swych częściach w 1660—1666, uzupełnioną w drobnej części w dalszym ciągu wieku XVII i w pierwszych latach wieku następnego.

Z tej pozostałości duchowej po Akademii Zamojskiej, z rękopisu powyżej omówionego, część, która najbardziej zaleca się twórczością, a która według z góry danego pomysłu nawet w chwilach największego upadku Akademii w końcu XVII i na początku XVIII wieku, była w dalszym ciągu prowadzoną, postanowiliśmy wydać na widok publiczny, w przekonaniu, że zasługuje na to, jako nabytek niepośledni dla jej dziejów.

Składa się ona z dwóch ustępów rękopisu, pod odrębnymi tytułami, ale stanowiących zupełną całość, i pierwszy służy za wstęp dla drugiego. Pierwszy z nich od str. 65—68 włącznie, pod tytułem: „*Vocatio prima Professorum ad Academiam Zamoscensem etc.*” obejmuje kopije czterech dokumentów z odpowiednimi adnotacjami; drugi od str. 69—85 włącznie pod tytułem: „*Anacephaleosis Professorum etc.*” obejmuje imiona i nazwiska professorów, kolejną lat powołania każdego z nich pomieszczone, od urzędowego otwarcia Akademii w roku 1595 aż do roku 1714, z wymienieniem: miejsca, pochodzenia, stopni naukowych, godności, urzędów, obowiązków, daty powołania i śmierci professorów. Spisu tego dokonano, jak poucza adnotacja ostatnia pierwszego ustępu, na podstawie: akt akademickich, Albumu studentów i opowieści ustnej starszych akademików oraz członków kapituły. Do r. 1665, w którym prawdopodobnie spis ów professorów był dokonany, sposób kreślenia wiadomości o professorach i samo pismo są jednakowemi; tu i ówdzie tylko dodane są szczegóły uzupełniające ręką późniejszą i pismem rozmaitem. Od roku 1666 aż do końca, i sposób podanych wiadomości o professorach

jest rozmaity i pismo niejednakie, ku końcowi nawet wiadomości owe są nader krótkie i niedokładne. Pismo do r. 1665 piękne i wyraźne, takie samo jak w skopijowanych dokumentach ustępu pierwszego; od r. 1666 do końca, pismo bardzo niedbale, pośpieszne i różne. Cała ta część rękopisu należy do najwcześniejszych, przynajmniej ustęp pierwszy i drugi o professorach wymienionych po r. 1665 włącznie. Poznać to można z pisma jednolitego, wyraźnego i pięknego, jakim najwcześniejsze części rękopisu są skreślone. Tylko tytuły ustępów i adnotacje przy dokumentach pierwszego, ręką odmienną, biegłą ale mniej dbałą, są podane, ta która i w całym rękopisie przy rozmaitych jego częściach tytuły i adnotacje robiła. Była to ręka, prawdopodobnie inicjatora całego rękopisu, która przez owe dodatki nie tylko pewną jednolitość rozmaitym częściom, ale i większej powagi cechę całemu rękopisowi nadała. Czyja to była ręka? Ani z tekstu rękopisu, ani z porównania pisma w nim użytego z pismem innych rękopisów współczesnych których autorowie są znani, nie można było wyśledzić.

Sposób, w jaki sporządzono wydanie omawianej wyżej części rękopisu, wymaga krótkiego wyjaśnienia. Wydawca przez wzgląd na główne znaczenie wydawanego rękopisu, położywszy na czele tytuł: *Anacephaleosis Professorum Academiae Zamoscensis*, poprzedził tekst zabytku wstępem niniejszym. Po czem, według obmyślanego planu dla wydania, zamieścił naprzód pod trzecią (a) liczbą porządkową rzymską wiernie skopijowany zabytek. Zmian w tekście jego żadnych nie zaprowadzono, chyba niejako ujednostajnienie w pisowni, która była rozmaita. Odnosi się to również do tytułów naukowych, raz w skróceniu, kiedy indziej w pełnych wyrazach przytaczanych, jak i do skrótów nieprawidłowych. Ponieważ zabytek był dziełem rąk wielu, a późniejsi pisarze wzbogacali szczegółami krótkie wiadomości wcześniejsze o professorach, dodatki takie objęto nawiasami. Ułatwi to czytelnikowi zrozumienie: co należy do tekstu pierwotnego, a co jest wtrętem późniejszych dopisywaczy. Pod liczbą IIIb umieszczono uzupełnienie tekstu wzmiankami o professorach, o których zabytek wzmianki nie zrobił, i którzy do Akademii powołani zostali od roku 1715 aż do roku 1784, to jest do końca jej istnienia. Uzupełnienie owo ma tytuł: *Continuatio Anacephaleoseos Professorum Academiae Zamoscensis*, a pomieszczane w niem ze źródeł dostępnych wiadomości o professorach dociągano mniej

więcej do pierwowzoru w tekście zachowanego. Do obu tych części, przypisy i objaśnienia znajdzie czytelnik w osobnym dziale, pod liczbą IV, za odpowiednimi odsyłaczami, pod nagłówkiem „Przypisy“. W dziale tym miano głównie na względzie wzbogacenie szczegółami biograficznymi skąpych wiadomości tekstu o profesorach, oraz wykazanie przejranych i sprawdzonych dotąd źródeł na których się uzupełnienia tekstu i dodatki opierają. Tutaj też mieszczą się i wiadomości ogólniejszego znaczenia mające łączność z dziejami wewnętrznymi kraju, instytucji i jej profesorami, lub dające w tym względzie cenne informacje. Na piątym miejscu z porządku, również liczbą rzymską oznaczonym, położono pod tytułem *Additamenta*, różne szematy i wykazy, czyli spisy katedr, osób akademickich, osób z akademiją w roli opiekunów, kanclerzy, wicekanclerzy i wizytatorów połączonych. Wykaz abecadłowy osób i rzeczy, zawartych w wydającym się zabytku, jego uzupełnieniu, objaśnieniach, i dołączonych doń dodatkach, stanowi zakończenie. Jak tytuł główny w języku łacińskim dany przez wzgląd na zabytek, podobnież w tymże języku danymi są: uzupełnienie i dodatki, przez wzgląd na tożsamość przedmiotu, niemi i zabytkiem objętego.

Tak wydany tekst zabytku ze swoim tytułem, uzupełnieniem i dodatkami w języku łacińskim; ze wstępem, objaśnieniami, wykazem osób i rzeczy w języku polskim, mimo swych braków, stanowi pokaźną całość. A jakkolwiek szata w jakiej się ukazuje swoją pstrokacizną razić, zaś otoczeniem mu danem z wiadomości niedostatecznych albo zbyt licznych gorszyć może ludzi naukowych, to jednak bez względu na to, po gruntownym namyśle, postanowił wydawca zabytek jaki mu wpadł w rękę puścić w świat, w sposób powyżej przedstawiony. Nie przygotowany do tego rodzaju pracy, bez możliwości robienia wycieczek w celu poszukiwań naukowych, ograniczony do ubogich zasobów własnej biblioteczki, zetknął się on wszakże z ważnymi źródłami dla dziejów Akademii Zamojskiej, i w bardziej sprzyjających czasach oddaniu się badaniom tych źródeł, poczynił z nich liczne wypisy i notaty. Poświęconego wyłącznie pracy literackiej, bardziej obytego z piórem, byłyby one prawdopodobnie skusiły do skreślenia dziejów ogólnych Akademii Zamojskiej, pełniejszych i pewniejszych od dotychczasowych. Piszący jednak te słowa, oparł się owej pokusie z rozmaitych względów, między którymi najważniejszym było przekonanie, że napisanie dziejów takiej instytucji naukowej jaką była Akademia Zamojska, bez poprzedniego krytycznego wydania

źródeł i należytego opracowania materyjałów, jest niemożliwym. Przykład także dany przez Sierpieńskiego i Łukaszewicza, nie był zachęcającym. Pierwszego „Rys dziejów akademii zamojskiej“ wydany w Pamiętniku warszawskim r. 1843 pod tytułem „Jaskółka“ jest bladym i bez wartości szkicem. Drugiego, w dziele zkażdą ceną, wydanem w Poznaniu w latach 1849—1851, pod tytułem „Historia szkół w Koronie i t. d.“ opracowana najobszerniej jak dotąd w języku polskim, historia Akademii Zamojskiej, z powodu niedostateczności źródeł i materyjałów, a jeszcze bardziej z powodu wniosków zbyt pochopnie z tychże wyciąganych i uprzedzeń autora do osób—stanów i instytucji, jest zeszpecona wielu nieuzasadnionymi twierdzeniami, które się rozbiegły po podręcznikach historii literatury i dziełach encyklopedycznych polskich. Wolał przeto piszący powstrzymać się od zawodnej, nawet dla dobrze przygotowanych, pracy, a natomiast, przy wydającym się obecnie zabytku, podać z owych wypisów i notat jak najobszerniejsze informacje dla przyszłych dziejów Akademii Zamojskiej badaczy.

Źródła i materyjały rękopiśmienne jakie posłużyły do wydania zabytku i opatrzenia go: uzupełnieniem, dodatkami i objaśnieniami, według pochodzenia swego, są następujące:

I. Archiwum kapituły kolegiaty zamojskiej, mieści w sobie szczątki potrójnego rodzaju zabytków.

a) Luźne papiery, przechowane w paczkach. Wśród nich, znajdują się niekiedy: oryginały, kopije urzędowe, prywatne odpisy, informacje o sprawach kapituły lub akademii i t. d. W razie użycia którego z tych zabytków, przytoczonym będzie tytuł jego z nadmienieniem: Ar. Kap. Z. (Archiwum Kapituły Zamojskiej).

b) Akta czynności kapituły kolegiaty zamojskiej, oprawne w cztery księgi, z których każda ma tytuł: „Acta Capitulum Generalium tam Ordinariorum, quam extraordinarium, per Praelatos et Canonicos Insignis Ecclesiae Collegiatae Zamoscensis celebratorum“ liczbę, kolejną Voluminu czyli księgi, i zaznaczenie z jakich lat zawiera w sobie akta. I tak: Volumen pierwszy, mający oznaczonych stron 246, zawiera w sobie, oprócz ustaw kapitulnych, protokoły czynności kapituł od dnia 29 kwietnia r. 1658, do dnia 16 kwietnia r. 1708 włącznie. Volumen drugi, mający stron oznaczonych 260, od dnia 4 lipca r. 1711 do dnia 20 października r. 1749 włącznie. Volumen trzeci, mający stron oznaczonych 342, od dnia 2 stycznia 1750 r. do dnia 15

stycznia r. 1825; Volumen czwarty od r. 1825 do ostatnich czasów. Trzy tylko pierwsze księgi mają łączność z historią Akademii i są takiej wagi, że bez zbadania ich, historija owa nigdy nie byłaby pełną. Drobne szczegóły jakie z nich poczerpniętymi zostały, przytaczane będą pod datą odbywania się czynności i sporządzenia protokołu z dodaniem: Acta C. Z. vol. I, II, III (Acta Capitulum Zamoscensium, volumen primum, secundum, tertium).

c) Księgi rękopiśmienne, jakie przechowały się; z tych ważniejsze:

1. Rkp. in fol. pod tyt. „Liber documentorum ex Archivis et Actis Collegiatae et academiae Zamoscensis excerptum,” w którym zabytek wydający się zawarty, i który na początku niniejszego wstępu dokładnie został opisany. Przy powoływaniu się nań, wskazywany będzie w skróceniu: Rkp. Lib. docum. i stronica.

2. Rkp. in folio oprawny w półskórek, mający, oprócz karty tytułowej nieliczbowanej, 67 stronic oznaczonych. Tytuł: „Archivum Academiae Zamoscensis subordinatum Rectoratu M. Basilii Rudomicz V. J. D. ejusdemq. Ord. Professoris, S. R. Mttis. Secr. Anno Dni 1669. In Martio. Fundatio pie in C-hro defuncti Bartholomei Skrybaczewski Parochi olim Tartakoviensis, Alumni autem dignissimi Academiae Zamoscensis. In eodem Archivo continentur leges pro Conubernatibus, Foundationis Staringellianae, Ordinatio Mensae, ac ipsa summa ab eademque census per Rathas et a quo proveniunt tum quo tempore repetendus et qualiter convertendus.” Długi ten tytuł w połowie dany przez Rudomicza, w drugiej zaś przez Adryjana Krobskiego, akademików, wylicza wszystko co się w rękopisie zawiera, z wyjątkiem wiadomości o liczbie studentów bursy, ich zarządzie i sprawowaniu od r. 1677 do 1725 włącznie, a która się znajduje od str. 19—67. Na str. 67 w końcu jest własnoręcznie skreślona wiza przez biskupa Laskarysa: „Librum istum in Visitatione productum subscripsi, D. G. C. de Lascaris E-pus Zenopolitanus Visitator Apostolicus.” Pod nią pieczęć jego na papierze z podkładem massy. W przytaczaniu tego zabytku używać się będzie skrócenie: Rkp. Ar. Ac. Z. i stronica.

3. Rkp. in fol. oprawny w półskórek, zawierający wszystkiego kart nieliczbowanych 22. Ma tytuł ręką późniejszą dodany

„Quaedam documenta litem Academiae cum Ordinariis Loci tum fundationes Collegiatae et Academiae concernentia.” Przytaczanym będzie: Rkp. Quaedam etc.

4. Rkp. in fol. oprawny w tekturkę, mający w sobie 26 kart. Na pierwszej karcie nieliczbowanej, jest tytuł: Decretum Reformationis Apostolicae pro Academia Zamoscensi anno 1746 latum“ późniejszą ręką dodany. Z odwrotnej strony tejże karty napis: „Ex libris M. Andreae Wątrobski T-hliae Professoris Can. Zam. mp.” Dalej na 45 stronicach zapisanych i oznaczonych idzie tekst dekretu, a w końcu pięć stronic czystych. Jest to kopija dekretu biskupa Laskarysa, jedna z wielu zrobionych dla użytku każdego z profesorów Akademii Zamojskiej. Zabytek ten przytaczać się będzie w skróceniu: Rkp. Decr. Ref. Ap.

5. Rkp. in fol. oprawny w skórę; prócz karty tytułowej nieliczbowanej, ma 35 kart zapisanych, pozostałe stanowiące $\frac{2}{3}$ księgi są czystymi. Na pierwszej karcie tytuł „Liber documentorum Seminarii Clericorum. Zamoscensis antiquae et novae foundationis; in quo est mentio de statu et vicissitudine ejusdem Seminarii, tum denique Cathalogus Clericorum ab Anno 1758 ad annum 1783 in Seminarium susceptorum invenitur,” dokładnie treść zawartą w rękopisie określający. W przytaczaniu zabytek ten mieć będzie skrócenie: Rkp. Lib. doc. Sem. Z.

6. Rkp. in quarto, oprawny w skórę, ma kart zapisanych i liczbowanych 9; pozostałe nieliczbowane i czyste. Tytuł ma taki: „Summarium Generale Documentorum—Seminarium Zamoscense ejus Foundationem ac summas concernentium.” Jeżeli przytaczanym będzie, tak zaznaczy się w skróceniu: Rkp. Summ. doc. Sem. Z.

7. Rkp. in fol. oprawny w tekturkę, bez tytułu; mający zapisanych i liczbowanych stronic 61, prócz dodanego w końcu ręką późniejszą, regestru. Zawiera od str. 1—4. a) Specificatio proventuum repetendorum. b) Specificatio summarum pro anniversariis. c) Regestra procuratorialia V. Capituli ex an. 1747—1750; od str. 5—18 „Notata Ordinationis“ od str. 18—61 „Historica narratio Litis Academiae Zamoscensium, cum Societate Jesu.” Ostatnich dwóch utworów wielce zajmujących jest autorem Melchior Jan Kochnowski, akademik i późniejszy prałat zamojski, wreszcie biskup Dyonizeński, prałat, oficjał i sufragani Chełmski. Przytaczanym będzie ten zabytek: Rkp. Notata.

8. Rkp. in fol. oprawny w skórę, mający prócz karty tytułowej nieliczbowanej, oznaczonych i zapisanych stronic 128; pozostałe są nieoznaczone liczbą i czyste. Tytuł: „Varia pro Ecclesia Collegiata Reformationis Decreta. Et nonnulla alia Collegio Vicariali Zamoscensi magis inservientia Jura cum suis originalibus seu copiis transsumptis per Notarium Apostolicum verificata nec non cum appositione sigilli manu ejus subscripta Anno Dni 1769.“ Na str. 128 przy samym końcu jest zatwierdzenie konsystorza Przemyskiego z d. 1 grudnia 1789 r. Przytaczać się będzie: Rkp. Varia.

9. Rkp. in fol. oprawny w skórę, mający prócz karty tytułowej nieliczbowanej, 120 stronic oznaczonych liczbą i zapisanych, w końcu kilka kart czystych. Tytuł „Status Collegii Vicarialis. Ex foundationibus, privilegiis, donationibus, inscriptionibus, decretis, aliisque Juribus. A. A. R. R. Vicariis J. C. Z. Servientibus concretus. De originalibus seu authenticis documentis Anno Dni 1768 Collegii ejusdem sumptu et pretio adscriptus, Majoris vero firmitatis ac roboris gratia Sua Autoritate Notarii Publici Apost. Sigillo cum nomine ac cognomine appositis munitus.“ W końcu ostatniej stronicy 120 ma zatwierdzenie autentyczne z r. 1779 Oficyna Chelmskiego. Rękopis starannie wykonany. W przytaczaniu oznaczony będzie: Rkp. Status. Coll. Vic.

II. Biblioteka Ordynacji Zamojskiej, mieści w sobie niezawodnie liczne rękopisy i materiały do dziejów Akademii Zamojskiej odnoszące się. Z nich drobna zaledwie cząsteczka była dostępna, jako to:

1. Rkp. in fol. oprawny w skórę, nie mający ani kart ani stronic liczbą oznaczonych. Papier gruby, pismo rozmaite, ale wyraźne. Na pierwszej karcie położony jest ręką późniejszą tytuł: „Acta Academica Convocationum vol II“ a u dołu tejże karty jest sygnatura: „296. Czarnołuski K. K. Z.“ Odwrotna stronica czysta jak i stronica pierwsza następnej karty. Z odwrotnej strony znowu tej ostatniej karty, jest następująca notatka: „Od założenia Akademii do r. 1747. Akta Akademii znajdują się w księdze pod tytułem „Acta Academica,“ z małemi przerwami. Przejrzałem je troskliwie i są wielce zajmujące. Zamość dnia 18 września 1861 r. ks. Mik. Kulaszyński W. K. Z.“ Od trzeciej kar-

ty rozpoczyna się tekst rękopisu i ciągnie nieprzerwanie przez 176 karty; pozostała większa część księgi ma karty niezapisane. W tekście tym, zawarte są protokoły zebrań akademickich pod przewodnictwem rektorów, od dnia 27 Maja r. 1747 do dnia 26 Czerwca r. 1784 włącznie, które są nieocenionem źródłem do poznania dziejów wewnętrznych Akademii Zamojskiej z ostatnich 37 lat jej istnienia, od czasów reformy dokonanej w niej roku 1746 przez biskupa Zenopolitańskiego, aż do zamknięcia w roku 1784. Gdy się odnajdzie kiedyś Volumen I akt akademickich, który jeszcze w r. 1861, pracując razem z Mieczysławem Potockim nad dziełem „Dzieje Zamościa, jego pamiątki, Literatura, Instytucje i t. d.“ (Estreicher Bibliogr. t. III str. 506, r. 1876) spoczywającym dotąd w rękopisie, miał w swych rękach ks. Mikołaj Kulaszyński, wówczas, chcący pracować nad dziejami Akademii Zamojskiej, znajdą w tych dwóch voluminach gotowy prawie materiał do przedstawienia obrazu dokładnego życia i ruchu wewnętrznego owej instytucji. Przy powoływaniu się na rękopis powyżej opisany używane będzie skrócenie: Rkp. Acta. Ac. Conv. vol. II. Jest to jedyny rękopis z Bibl. Ord. Z. który dokładnie przez wydawcę mógł być zbadany, gdy jeszcze nie był własnością tej biblioteki; następne bowiem, bardzo powierzchownie poznał, i wiadomości tylko niektóre, zkądną znane, mógł według nich sprawdzić.

2. Rkp. w dwóch voluminach in fol. Pierwszy oprawny w pergamin, ma odcisnięty na wierzchniej okładce herb akademicki: na tarczy kolistej, wydłużonej, dwa berła na krzyż, nad nimi zaś w mniejszej tarczy trzy strzały herbu Zamoyskich. Papier piękny i mocny. Na pierwszej karcie nieoznaczonej liczbą tytuł: „Universitatis Glis Studii Samosciensis, Album quo Studentium Nomina, Cognomina, Conditiones iuramenta et stipis inscriptione collaterationes descriptae sunt.“ Na drugiej karcie podobnie nieliczbowanej jest zaraz od góry taki nadglówek: „Melchior Stephanides, Artiu. Mgtr. et Ph. Dr. Acad. Samoscen. pro tempore Rector primus et in eadem Logices—Professor A. D. M D X C, V Jdi: Maji id est ipso Natali die Acad'ae Nomina Studentium intulit.“ Po czym zaraz idą imiona i nazwiska studentów. Od następnej karty są już oznaczone stronicy i tych jest 315 do końca voluminu. Znajdują się w nim spisy studentów od r. 1595, do r. 1659, kolejną lat, z oznaczeniem przez którego rektora są dokonane. Drugi volumen oprawny także w pergamin, niema żadnego tytułu.

Sklada się z kart oznaczonych liczbą 264, i stanowi dalszy ciąg Albumu studentów, których spisy idą od r. 1659 do r. 1781. Ostatni spis dokonany w r. 1781. Volumen ten mniej dbale prowadzony od pierwszego, niekiedy przez lat kilka niema wpisanych studentów. Dwutomowy ten rękopis niezmiernie jest ważny: przedstawia on spis studentów kształcących się w akademii z lat 186, szereg rektorów; tu i ówdzie przytacza on nieobojętny szczegół dla dziejów akademii. Przytaczany będzie w skróceniu: Rkp. Album, Stud. Ac. Z, vol I lub II.

3. Rkp. in quarto, oprawny w skórę, umieszczony w dziale „Zamosciana” pod Nr. 1510. Okładki na zewnątrz mają po brzegach obwódki odcisnięte, a w środku koronę królewską. Do pierwszej okładki od wewnątrz jest przyklejona kartka z litografowanym napisem „Stanislaus C. O. Zamoyski Anno 1804. (herb Zamoyskich)—Ex Bibliotheca C. O. Zamoyski. Scolis Zamoscensibus Consecrata.” Na karcie pierwszej, nieliczbowanej, położony jest napis ręką późniejszą od tekstu: „Academia Z.”; cała zresztą karta czysta. Na drugiej karcie także nieliczbowanej również ręką późniejszą, taki znajduje się napis: „1510 Rituale Legum Academiae Zamoiscensis manibus Fundatoris Joannis Zamoyski tum Stanislai Gomoliński Episcopi Chelmensis subsignatum et sigillis confirmatum.” Na odwrotnej stronie tejże karty znajduje się wyjątek z Ewangelii S. Jana: „Lectio S. Evangelii secundum Joannem c. 20. In illo tempore cum sero esset die illo una Sabbatorum itd. aż do słów „Pax vobis etc, etc.” Dalej już idą karty liczbowane stronicami, których jest 78 oznaczonych i zawierających w sobie tekst rękopisu. W końcu jest jeszcze jedna karta czysta, nieoznaczona liczbą, która, jak i pierwsza od okładki, są papierem odmiennie od papieru tekstu i przed nim jednej karty nieliczbowanej. Widocznie dwie te karty dodane były przy oprawie rękopisu, gdyż mają podobny wygląd do przyklepionych na okładkach od wewnątrz. Papier kart 40, to jest jednej nieliczbowanej, a 39 oznaczonych stronicami, których jest 79, i zapełnionych pismem tekstu, ma na sobie wodny znak herbu, podobnego do herbu Trzaska: na tarczy księżyc na dół rogami spuszczone, wśród niego krzyż, nad tarczą hełm, nad nim korona hrabiowska uwieńczona pióropuszem. Od str. 1—78 ciągnie się tekst w następującym porządku: str. 1—3 wł., bez żadnej intytulacji. Wstęp rozpoczyna się od wyrazów „Cum optimus et beneficentissimus Pontifex Clemens VIII novae hujus Academiae etc.” str. 4 czysta, str. 5—6 wł.: rozdział: „Album in quo inscribuntur studentes” str. 7—10 rozdział:

„De Decano ejusque Officio,” stronicie 11 i 12 czyste. Od str. 13—17 wł.: i części 18 jest rozdział: „Leges de disciplina studio-sorum.” W dalszym ciągu na str. 18, wpisano późniejszą ręką dwa artykuły odnoszących się do studentów praw, uchwalonych ostatniego października 1612 za rektora Szymona Piechowicza, zaś na str. 19 rozdział obejmujący „Lex de Foro Pedagogorum,” uchwalony za rektorstwa Jakóba Skwarskiego 2 października r. 1627, str. 20 czysta. Na str. 21 jest rozdział: „Juramentum tam Professorum quam studentium” i zaraz po nim rozdział: „Forma juramenti Rectoris primo anno initi Rectoratus,” który na tejże i następnej stronicie 22 jest umieszczony. Na str. 23 idą rozdziały: „Forma juramenti Rectoris perpetua” i „Forma juramenti Decani perpetua.” Na str. 24 rozdział: „Forma juramenti Quaestoris perpetua.” Na str. 25. „Forma juramenti Professorum recenter in Academiis aliunde vocatorum.” Na str. 26: „Forma juramenti perpetua Adolescentum in Academiis Zamoscensem Studij causa venientium.” Na str. 27 znać pozostawionej czystą, wpisano później temi samymi słowy przysięgę poprzednią „Adolescentum” pismem wyraźniejszym, prawdopodobnie dla użytku mniej przywykłej do czytania starego pisma młodzieży. Na str. 28 rozdział: „Testimonia Literae iis dandae quales et a quibus.” Od str. 29—32 rozdział „Rector quomodo et a quibus creandus.” Str. 33—36 czyste. Od str. 37—43 jest rozdział: „Ordinatio Studiorum.” Od str. 44—53 wł.: jest rozdział: „De disciplina professorum,” karta stanowiąca str. 45 i 46 ma róg u spodu oddarty, lecz naklejony i tekst dopisany. Str. 54—60 są czyste. Str. 61 i 62 mają rozdział: „Quis proventus Universitatis administrare debeat, an forte Quaestor aliquis quemadmodum Rector quotannis creandus.” Na str. 63 i 64 rozdział: „Quae ex stipibus nomina dantur, promotionibus etc.” Na str. 65. „An Notarius aliquis Universitatis etc.” Na str. 66 i 67 rozdział: „De Bedellis seu Viatoribus et eorum Officio.” Na str. 68—71 rozdział: „De disciplina Scholasticorum.” Na str. 72 rozdział: „Ne Tabernae Cauponasve frequentent.” Na str. 73. „Poena in Caupona, qui Scholasticum etc.” Str. 74 ma rozdział: „Ne ipsi scholastici post certam horam etc.” Na str. 75 jest rozdział: „Extranea illa generalis cautio sit” w kilku wierszach. Po tym krótkim rozdziale cały spód stronicy ma na podkładzie z masy czerwonej naklejoną kartkę papierową, a na niej odcisnięte są trzy obok siebie pieczęcie; przy nich zaś trzy własnoręczne podpisy: naprzód Stanisława Gomolińskiego biskupa chełmskiego, kanclerza Akademii Zamojskiej, potem Jana Zamoyskiego, kancler-

rza koronnego i wielkiego hetmana, zatwierdzającego ustawy; wreszcie Wawrzyńca Staringela, który wybrany do tego od miasta, profesorów, studentów pięciu narodów, imieniem Uniwersytetu (nomine Universitatis) podpisał ustawy. Pod pieczęciami między kartami naklejonemi jest przeprowadzona niteczka jedwabna czerwona: prawdopodobnie była ona końcem zszycia całego rękopisu. Pieczęć, wokoło której podpis Staringela, jest nadniszczona i podpis sam w części przy oprawie rękopisu obcięty. Następna str. 76, po tych podpisach czysta. Stronice 77 i 78 mają rozdział „Visitatio a quibus, quoties in anno, et quibus temporibus et quomodo habenda.” I na tem się kończy tekst rękopisu. Z powyższego opisu jego okazuje się, że był ten rękopis powtórnie, po zniszczeniu pierwotnej oprawy, oprawny, i w czasie tym, kartkę stanowiącą stronice 77 i 78 miał wadliwie złożoną: zamiast bowiem znaleźć miejsce przed kartą stanowiącą stronice 75 i 76, która była i być powinna ostatnią, kartka owa poszła na koniec. Oznaczenie stronicami kart rękopisu musiało także nastąpić po dokonaniu powtórnej oprawy, gdyż bez względu na wadliwe ułożenie kart, jest prawidłowe. Jeżeli karty, czy stronice rękopisu, były pierwotnie liczbowane, to liczby te musiały być przy drugiej oprawie odcięte. Że przed tą oprawą rękopis musiał być bardzo zniszczony, widoczne jest i z tego, że każda prawie kartka tekstu jest przyklejona grzbietem do paska papieru odmiennego, aby się mogła trzymać w tej nowej oprawie. W razie powoływania się na ten zabytek, przytaczać się będzie: Rkp. *Rituale Leg. Ac. Z.* Obszerny opis oryginału ustaw z umysłu dany, raz, dla wysokiej jego wartości, powtórę, dla okazania, że odpis tych ustaw umieszczony w dziele Łukaszewicza „*Historia Szkół*” nie według tego oryginału, ale według jakiejś kopji niedokładnej, był sporządzony.

4. Rkp. in folio, świeżo oprawny w półskórek, z odciętym z jednej i drugiej strony na okładkach herbem Zamojskich, w otoku którego napis: „Z Biblioteki Zamojskiej.” Ma stronice oznaczone i tych jest 200. Tytuł: „*Leges Academiae Zamoscensis*,” nieodpowiedni, gdyż jest to właściwie kopijariusz w wieku bieżącym dokonany, nietylko wypisami ustaw akademickich, ale przywilejów papieskich, królewskich, fundacyjnych, zapisów, listów, zapelniony. Znajdują się tu także przywileje miastu Zamościowi służące, i szczegóły odnoszące się do niektórych kościołów w Ordynacyi. Wreszcie są i wyjątki z akt akademickich (prawdopodobnie z owego Vol. I *Acta Academica Convocationum*) od r. 1616 do 1660. Nie wszystkie kopije dokumentów są wierne i dokładne;

w każdym razie, wiele tu znajduje się odpisów, które łącznie z innymi mogą posłużyć do badań porównawczych nad zabytkami dotyczącymi dziejów akademii. Przytaczać się będzie ten rękopis w skróceniu: Rkp. *Leges Ac. Z.*

5. Rkp. in folio, z bieżącego wieku, oprawny z zaznaczonemi liczbą stronicami. Ma tytuł: „*Materyały*.” Znajdują się w nim w kopijach, „*Leges Contubernii Staringeliani 18 Octobris 1677*,” i różne dokumenta w sprawie reformy akademii, dokonanej na życzenie Tomasza-Antoniego Zamoyskiego, z polecenia Stolicy Apostolskiej, przez Laskarysa biskupa Zenopolitańskiego w r. 1746. Przytaczanym będzie: Rkp. *Materyały*.

III. Przygodnie odnalezione, a w rękach prywatnych będące, miał wydawca niektóre zabytki rękopiśmienne i materyały lub pojedyncze wypisy; z tych ważniejsze:

I. Rkp. in fol. oprawny w skórę, mający stronic oznaczonych liczbami 150. Oprawa i niektóre karty cokolwiek nadniszczone. Tytuł na pierwszej okładce od wewnątrz ręką późniejszą dodany: „*Liber Privilegiorum et Jurium Ecclesiae Collegiatae Zamoscensis tempore Visitationum Generalium Ill-morum Ordinarior. Loci Święcicki 1695 et Wyżycki 1699 scriptus et per eosdem approbatus*.” Taż sama ręka oznaczyła liczbami stronice rękopisu. Przytaczany będzie w skróceniu: Rkp. *Lib. privil.*

2. Rkp. in fol. w oprawie skórzanej nadniszczonej. Na pierwszej karcie nieliczbowanej tytuł: „*In Nomine D-ni Amen. Regestrum Quaestorale Anno D-ni 1714 comparatum*.” Na drugiej karcie podobnie nieliczbowanej jest późniejszą ręką napisana: „*Kopia pozwu żydowskiego*.” Po tych dwóch kartach idą jeszcze trzy nieliczbowane i czyste. Dalej idzie tekst Regestru na 187 kartach a 388 stronicami błędnie oznaczonych, bo ich właściwie być powinno 374. Błąd ów w oznaczeniu stronic ztąd powstał, że po str. 74 zaraz idzie 78, po str. 187 położona 189 i t. d., chociaż właściwie nigdzie tekstu nie brakuje. Po tekście rękopismu idzie jeszcze 31 kart nieliczbowanych i czystych. Wśród tekstu dwie karty stanowiące stronice 49—50 i 57—58, są sklezione każda z dwóch kart, co musiało nastąpić wskutek jakichś błędów w rachunkach. Również dwie karty stanowiące str. 102—105 są czyste, zaś między str. 310—311 jest ślad po ośmiu kartach wyciętych, chociaż tekst w dalszym ciągu nie uległ żadnej przerwie. Rozpoczyna się tekst na str. I temi słowy: „*In Nomine Domini Amen. Annus D-ni 1713-tius M. Jacobus Arakietowicz Philosophia e*

Doctor, Matheseos Ordinarius Professor Academiae Zamoscensis Collegiatae ejusdem Canonicus ac Concionator electus in Quaestorem anno suprafato, post expletum annuae administrationis suae munus, has perceptarum et expensarum summarum in Publica Convocatione ad id specialiter indicta hoc est die 24 Maji idque ob impeditam diem statutam in Legibus reddidit rationes anno D-ni 1714,“ kończy się zaś na str. 388 datą i podpisem, ostatni z r. 1782 na 1783 rachunek: „Anno Domini 1783 die 9-a mensis Maji. M. Andreas Wątrobski S-ae Th. Dr. Can-cus Zamoscen. Universitatis Rector mpp.“ Regestr zwykle prowadzony od dnia 9 Maja do tegoż dnia następnego roku. Tylko w wypadkach ważnych niekiedy po za ten czas przechodzi. Naprzód idzie „percepta“ potem „expensa,“ a każda z nich dzieli się na: „ordinariam“ i „extraordinariam.“ Co do percepty, nie zawsze ten drugi podział ma zastosowanie, bo też i nie zawsze były dochody nadzwyczajne. Rachunki każdoroczne zwykle rozpoczynają się od wymienienia daty od której się prowadzą, kwestora, jego tytułów, a kończą datą składania tychże rachunków i podpisem własnoręcznym współczesnego rektora. Porządek taki jest ściśle przestrzegany, tylko rok 1732—1733 ma niekompletne rachunki bez nadglówka i podpisu, zaś lata 1727—1728 i 1734—1735 lubo są prowadzone nie przez rektorów z tych lat, ale przez późniejszych są podpisane. Przytem sklejenie kart w latach 1722—1723 i 1723—1724 gdy Pruski byłrektorem a potem kwestorem, świadczą o jakiejś nieprawidłowości w rachunkach. Z tem wszyskiem, mimo tych usterek, rękopis niniejszy dokładnie przedstawia stan materyjalny akademii z ostatnich lat siedmdziesięciu jej istnienia. Przedstawia on także liczbę profesorów w każdym roku oraz przedmiotów przez nich wykładanych; często podaje ich imiona i nazwiska, a wierne rzuca światło na różne sprawy z bytem akademii łączność mające. Gdyby się odnalazł regestr dawniejszy z przed r. 1714, a był, a raczej były takie rejestra, jak o tem świadczy wzmianka w niniejszym na str. 11 umieszczona, stanowiłby on łącznie z opisywanym rejestrem, obfite i pewne źródło, do opisanja materyjalnych zasobów Akademii Zamojskiej. Przytaczać się będzie w skróceniu: Rkp. Regestr. Quaest.

IV. Archiwum Konsystorza Jeneralnego Dyecezyi Lubelskiej, zawierające w sobie, między innemi, i pozostałe akta dawnego konsystorza Krasnostawskiego b. dyecezyi Chełmskiej, obrządku łacińskiego, oraz księgi akt biskupich, oficjalnych i wizyt kościołów teje dyecezyi, w woluminach 106—141 i 147—163 włącznie,

stanowi poważne źródło, którego przyszy historyk Akademii Zamojskiej pomijać nie może. Wśród albowiem b. dyecezyi chełmskiej obrz. łac. leżał Zamość ze swą akademią i główną częścią ordynacyi. Do tej dyecezyi należeli w większej części professorowie duchowni, akademicy. W niej posiadając beneficyja, mieli różne stosunki i sprawy w konsystorzu, kuryi biskupiej lub urzędzie oficjalnym. Wizyty biskupie kolegiaty zamojskiej, mają nieraz cenne wzmianki o akademii, a często kopije dokumentów blisko jej dotyczących. W aktach konsystorskich znajdują się oblatowane fundacye wielu kanonii i prebend kolegiackich, instytucyje akademików na różne beneficyja, i t p. Biskupi wreszcie obrz. łac. chełmscy, byli pierwiastkowo rządcami akademii, a do końca jej istnienia kanclerzami. Co z tego archiwum przy wydaniu zabytku poczerpnięto i użyto, przytaczanem będzie w skróceniu: Ar. Kons. L. vol.

V. Nawet Archiwum kapituły katedralnej Lubelskiej, posiadające w spadku: archiwum b. kapituły kolegiaty lubelskiej S. Michała, także archiwum b. kapituły katedralnej chełmskiej nie może być pomijanem od chcących dokładnie obznajmić się z przeszłością Akademii zamojskiej. Akta posiedzeń b. kapituły katedralnej chełmskiej w Krasnymstawie rezydującej, w sześciu woluminach, zawarte, wiele mają cennych szczegółów kolegiaty i akademii zamojskiej dotyczących. O ile z tych akt co poczerpnięto, przytoczonem będzie w Acta. Cap. Cath. Chełm. vol.

Szczupłym nader zasobem dzieł drukiem ogłoszonych mógł się posilkować wydawca zabytku. Dzieł źródłowych, materyjalów krytycznie opracowanych, a poświęconych przeszłości akademii, osobom i sprawom, z nią związek mającym, prawie niema. To co wydano drukiem o życiu i czynach wielkiego kanclerza i hetmana, założyciela akademii, zajmuje się jego sprawami publicznemi; o sprawach jego więcej domowych, choć wielkiego dla ogółu znaczenia, prócz zbyt ogólnikowych wzmianek nic prawie nie zawiera. Zresztą, mówiąc prawdę, nie wiele dotąd wydano o tym najznakomitszym mężu stanu, z krzywdą dla dziejów zewnętrznych i wewnętrznych narodu. Nawet owe „Collectanea“ w r. 1861 wyszłe, są w większej części przedrukiem, i nie wiele nowego światła rzuciły na tę postać wybitną w dziejach, ani na czyny jakich dokonał. Z wyjątkiem cennych prac ś. p. Augustyna Bielowskiego: „Zamość“ (Album Lwowskie z r. 1862), a przedewszystkiem „Szymon Szymonowicz“ (Pam. Ak. Um. wyd. filol. i hist. filoz. t. II r. 1875), oraz takichże prac świeżo zgasłego ś. p. Józefa

Przyborowskiego: „Listy Adama Burskiego“ (Bibl. War. t. II, r. 1884) i „kilka nieznanych listów Szymona Szymonowicza“ (tamże t. II, r. 1895), na których polegać i oprzeć się można, nie znajdują się inne prace źródłowe. Jeden Maciejowski w „Piśmiennictwie Polskiem“ źródłowo traktuje przedmiot dotyczący akademii zamojskiej lub jej profesorów; za to inni historycy literatury polskiej, w swych dosyć obszernych dziełach, nie mogą się tem pochwalić. O dziełach encyklopedycznych nie wiele się da powiedzieć: streszczono w nich to, co podali o akademii: Wiszniewski, Maciejowski, a głównie Łukaszewicz. Dzieło: „Obraz Bibliograficzny“ Jochera, w kilku notach, podaje dosyć ważne szczegóły do dziejów akademii i do biografii niektórych akademików zamojskich. Wiele pożytku przynieść mogłaby olbrzymich rozmiarów „Bibliografia Polska“ p. Estrejchera, dotąd nieukończona, gdyby w ślad wskazówek w niej poczynionych, mógł wydawca dotrzeć do druków zamojskich, rozproszonych po świecie, i nie znajdujących się nawet tam w poważniejszej liczbie, gdzieby się znaleźć powinny: w Bibliotece Ord. Zam., jak o tem świadomi rzeczy zapewniają. Owe obszerne przedmowy, obszerniejsze często od tekstu dziełek samych, w większej części panegirycznych, wydawanych w Zamościu, dostarczyłyby wiele szczegółów biograficznych o profesorach akademii. Uważne także przejście wydawnictw Akademii Um. w Krakowie, i źródłowych dzieł historycznych doby ostatniej, mogłoby się w czemś przyczynić do wzbogacenia skąpych wiadomości w tym względzie. A lubo wydawca nie mógł mieć zamiaru pisania dokładnych biografii akademików zamojskich, byłby jednak wielce szczęśliwym, gdyby do takowych, jeśli nie materyjał mógł przygotować, to dać przynajmniej jak najliczniejsze wskazówki, skąd ten materyjał może być poczerpnięty. Gdy przeto nie był w stanie na tak obszerne pole poszukiwań i badań wystąpić, i co było najgorętszym życzeniem jego, pełniejszemi uczynić wzmianki informacyjne o profesorach akademii zamojskiej, przynajmniej starał się spis tychże profesorów w uzupełnieniu wydawanego zabytku możliwie dokładnym uczynić. Pod tym względem, gdy mu źródła rękopiśmienne między rokiem zwłaszcza 1714 a 1746 nie wystarczały, wiele zawdzięcza poważnej pracy J. E. Biskupa Symona pod tyt.: „De Ecclesiis, Collegiata, Seminario clericorum, scholisque academicis quondam Olęceńsibus“, pomieszczonej w rocznikach akademii rzymsko-katolickiej w Petersburgu, (Academia Caesarica Romano-Catholica Petropolitana za trzy lata: 1889—1890,

1890—1891 i 1891—1892. Ile z tego dzieła, a ile z innych dzieł drukiem ogłoszonych, sobie dostępnych, wydawca korzystał, w objaśnieniach dołączanych do wychodzącego na świat zabytku, przytaczaniem będzie.

Oto środki, które miał wydawca pod ręką. Jak się niemi posługiwał, najlepiej o tem zaświadczy sam wydany zabytek. Z bogactwem owych środków często, ale częściej z ubóstwem walczył, gdy mu przyszło zamiar skutecznie w sposób o którym wyżej dostatecznie nadmieniono. Nieraz obfity materyjał z jakim się spotkał, niechętnie obcinał lub porzucał, a znowu, gdy go brakowało, z przykrością przychodziło mu w robieniu objaśnień przerwy zostawiać. Po wykonaniu pracy, nie mógł znaleźć nawet tego zadowolenia, iżby owa praca, w tak skromnym zakresie prowadzona, była dokładną, aby ów zabytek z dodaniem doń uzupełnieniem przedstawiał pełny poczet profesorów Akademii Zamojskiej. Sam zabytek, mianowicie w końcowych swoich ustępach, ma braki, a nieraz błędy; uzupełnienie znowu szeregu profesorów z lat 1714—1746, nie może być, ani pewnem pod względem liczby profesorów, ani dokładnem co do zachowania porządku w kolei ich powołania na katedrę brakło albowiem przewodnika w źródłach. Braku rkp. „Acta. Ac. Conv. vol. I.“ nie mógł zastąpić rkp. „Registr. Quaest.“ a to dlatego, że nie zawsze ten ostatni rkp. przytacza z imienia i nazwiska profesorów, którym pensja według rat przypadających była wypłacana. Jakkolwiek wszakże jest, przynajmniej to wydawcę pociesza, że szczegóły przezeń podane: w uzupełnieniu, dodatkach i objaśnieniach, są pewne, jako oparte na źródłach nie podejrzanych. Pod tym względem uzupełnienie ma nawet wyższość nad tekstem samego zabytku, bo nie oparło się nigdzie jak on, na tradycji i pamięci świadków, które często zawodzą. Kilka uwag na zakończenie.

Szary niezmiernie wygląd mają postacie w tym długim spisie akademików zamojskich, przedstawionym w zabytku i jego uzupełnieniu. Ani jedna z nich nie zaznaczyła się na polu naukowem tak, iżby jej prace zasłużyły na wyszczególnienie w dziejach oświaty powszechnej; rzadko która z nich wybiegła po za miarę najwykleszej powszedniości. Szczupłe grono między niemi ludzi, pochodzenia i wychowania zagranicznego. Od początku, największej ich ilości dostarcza akademija krakowska; w ostatnich czasach, spory ich zastęp przysposabia sobie sama Akademija Zamojska, z własnych wychowanców. Pierwiastkowo, wielu z profesorów akademii zamojskiej jeździ na naukę i po stopnie naukowe do uniwersytetów zagranicznych; później rzadko się to zdarza, aż w końcu, zwyczaj

ten zupełnie ustaje. Tylko w samym początku istnienia akademii, na jej katedrach, siedzieli przeważnie ludzie świeccy; wkrótce jednak przeważyli na nich duchowni; a niebawem, ci ostatni, sami je posiadli, gdy bez beneficyjum kościelnego, nie mógł się utrzymać na katedrze, żaden prawie professor w Zamościu. Professorowie zamojscy, dzieci to miast i miasteczek, szukające chleba i zaspokojenia szlachetnej ambicji, na bardzo już wówczas zacieśnionem dla siebie polu pracy. Dopokąd jeszcze miasta materyjalnie stały dobrze, a dzieci ich nietylko w krajowych, ale i zagranicznych wyższych uczelniach wykształcenie odbierały, Akademia Zamojska mogła z nich wybór robić; tembardziej, gdy do niej się garnęły nęczone chlebem niepowszednim w płacy odpowiedniej, w wójtostwach i beneficyjach kościelnych na starość. Ale gdy w ruinach zagrzebała się pomyślność miast polskich, a jeszcze bardziej w niwelujących wszystko przywilejach klasy panującej, rzadkie dziecko zubożałych i upośledzonych miast i miasteczek miało środki na wyższe kształcenie, a jeszcze rzadszem było takie któreby otrzymawszy środki, mogło odpowiednie swemu wykształceniu zająć stanowisko. Miała wprawdzie i teraz z pośród dzieci miejskich kandydatów na katedry professorskie Akademia Zamojska, bo i dla czegożby ich mieć nie mogła, skoro w tych czasach, co już faktycznie dokonało się, myślano o usunięciu konstytucją krajową z wszelkich beneficyjów, cień zwierzchnictwa mających, ludzi pochodzenia plebejuszowskiego! Mimo to jednak, Akademia wyboru robić nie była w stanie; brała kto się nadarzył, bo za pracę professorską lada czem kazala się zadawałniać. Już teraz nie mogła ciągnąć ku sobie zdolniejszych ponętą sołtystw i wójtostw, które na zawsze przepadły, ani nawet ponętą bogatszych beneficyjów w ordynacyi, a przedewszystkiem infułacyi w kolegijacie. I do tych bowiem ostatnich twierdz pomyślności akademików zamojskich, silne szturmy przypuścili uprzywilejowani, aż je ostatecznie zdobyli, pozostawiając ostatnim niższe posady w kapitule i uboższe beneficyja w ordynacyi. Dziwnej też zmiany w położeniu materyjalnem, pojęciach, a nawet fantazyi ulegli z czasem owi „Mieszczankowie“ z pochodzenia, professorowie Akademii Zamojskiej. Bo gdy w początkach, pewni nagrody za pracę, w poczuciu własnej wartości nie zazdrościli karmazynom ich przywilejów i w duchu klassycznych tradycyi chlubili się pochodzeniem swoim przybierając tytuły od miejsc urodzenia: „Cracoviensis“, „Leopolicensis“, „Premysliensis“, „Buscensis“, „Krosnensis“, „Mostensis“, „Plocensis“, „Zamoscensis“, „Lublinensis“, „Turobinensis“, „Szczecbrzeszynensis“, „Ba-

toriensis“, etc. później, nie pewnymi będąc zasłużonego chleba akademickiego, wskutek ciężającej na nich plamy plebejuszowskiego pochodzenia, stracili poczucie własnej godności, starali się zatrzeć ślady swego pochodzenia, a gdy im się to nie udawało, uciekali się pod osłonę przywileju króla Michała, darzącego ich szlachectwem. Wiedzieli, że tego szlachectwa nikt nie uznawał, ale czepiali się go jako ostatniej deski ratunku. Wkrótce mieli sposobność przekonania się, że w kraju jest jeden, jedyny przywilej rodu: gdy Trembiński chwycił infułacyję, a inni szlachetni, co bogatsze prelatury i beneficyja w ordynacyi. Zgodzili się i na to upośledzenie, z konieczności i nie przestali garnąć się do końca istnienia akademii w jej mury, pracując pod ich osłoną, do ostatka. Czy pracowali chętnie? Czy starali się o dobro i postęp tej instytucji naukowej? Czy ją pokochali jako ostatnie swoje schronienie i pole do zasługi? Zda się że nie. Chętnie pracować nie mogli, gdy nie byli odpowiednio wynagradzani. Starać się o dobro i postęp instytucji, bez żadnej pódniety do tego z zewnątrz, bez uznania i nagrody, była dla nich rzecz niemożliwa. Pokochać instytucji wielu akademików nie mogło choćby dlatego, że praca w niej kilka, a często kilkudziesięcioletnia przyniosła im tylko trudy i rozczarowanie. Szczególny przejaw w usposobieniu okazał się w owych professorach źle wynagradzanych: że każdy z nich w chwili kassaty Kapituły i Akademii, żegnał skon pierwszej rzewnie i czule, a drugiej obojętnie i prawie z niechęcią. Rzadkim był na katedrze professorskiej potomek szlachecki, a jeśli był, to bardzo krótko, i to byle uzyskać łatwiej wyższy stopień naukowy, potrzebny do osiągnięcia jakiej zyskowej prelatury, lub też, byle mieć prawo pochwylenia prelatury i kanonii akademickiej, albo bogatszego beneficyjum w Ordynacyi, przed akademikami plebejuszami. Pomimo tego wszystkiego, upośledzony ten i prawie nieznany gmin akademicki, zasługuje, aby mu się bliżej przyjrano. Wszakże to on, przez lat blisko dwieście, uczył w jednej z trzech najwyższych szkół krajowych; spełniał według możliwości, w trudnych nieraz warunkach, ciężkie obowiązki zawodu nauczycielskiego, i wtenczas dopiero rozszedł się po świecie, gdy z pierwszym rozbiorem starej Rzeczypospolitej, znalazł się po za jej granicami. Liczba jednostek tego gminu dosyć okazała. A któż zaprzeczyć może, czy z pośród tak znacznej liczby ludzi różnych zdolności, gdy przyjdzie u nas czas na przeglądanie owych stosów rękopiśmiennych z professorskimi wykładami, nie ukaże się mąż ze zdrowym poglądem na świat, potrzeby swego społeczeństwa, oraz z postępem nauk w wykładzie swe-

go przedmiotu idący professor? Czy bliższe zaznajomienie się z temi imionami i nazwiskami, nie wywoła jakich odkryć literackich, lub w ostatnim razie, nie usunie jakiego punktu spornego z dziejów oświaty narodowej? Biblioteka Ord. Zam. na tysiące ma liczyć rękopisy z wykładami professorów Akademii niegdyś zamojskiej. Niepodobna, aby w takiej liczbie nie znalazło się coś zasługującego na uwagę świata naukowego. Czy więc, przy ukazującym się spisie professorów zamojskich, datach i drobiazgach, przy ich imionach i nazwiskach umieszczonych, nie będzie możliwem ujawnienie prac professorów zamojskich, tych zwłaszcza, którzy w swoim czasie rozgłosu używali i cieszyli się uznaniem u swoich i obcych? W końcu, chociażby nic podobnego nie nastąpiło, to samo wyliczenie w kolei lat professorów Akademii zamojskiej, z krótkimi wzmiankami dotyczącymi ich stopni naukowych, przedmiotów przez nich wykładanych, godności posiadanych, i t. p.— o siłach i zasobach umysłowych jakimi ta akademija w danym czasie rozporządzała, może dać niejaki wyobrażenie.

Jeżeli nie odegrali akademicy zamojscy żadnej roli w dziejach oświaty powszechnej, to i w narodowej bardzo podrzędne zajęli stanowisko. Osobliwemi albowiem, prawie tragicznymi, były losy instytucji naukowej, której przewodniczyli. Gdy akademija krakowska w różnych kolejach narodu nieprzestawała i nie przestaje dotąd oddawać mu usług; gdy zniesiona akademija wileńska, w półwiekowym ostatecznym swem istnieniu, przyczyniła się wiele do rozszerzenia oświaty narodowej, Akademija Zamojska niczem takim się nie zasłużyła narodowi, co by jej w pamięci tegoż, wdzięczność zapewnić mogło. Z rozgłosem w kraju i po za jego granicami zapowiadana jako szkoła dla wychowywania obywateli, którzyby „ku pomnożeniu chwały Bożej żyli i Jego K. Mości i Rzeczypospolitej i przyjacielom mogli służyć,” założona przez jednego z najrozumniejszych patryjotów i królewskiej prawie fortuny możnowładcę, Akademija Zamojska, po kilku latach, w których nie mogła się nawet według myśli założyciela rozwinąć, zaczęła straszliwie niedomagać; a pół wieku zaledwie minęło od jej założenia, gdy z tej na wielką skalę pomyślanej budowy, tyle można było wybrać materiału, ile starczyło na sklecenie lichego przytulku dla muz, którym nieraz mniej wygodnie w nim było, niż w ciasnym gdzieś zakątku studyjów klasztornych. Owa więc szkoła obywatelska „Schola civilis,” którą założyciel pragnął mieć czemś lepszym i od starej akademii krakowskiej i od nowo założonej wileńskiej, stała się teraz podrzędnego znaczenia insty-

tucją naukową, w której garstka duchownych, gdy nikt inny nie chciał, w części z obowiązku, w części z litości, uczyła. Że od czasu do czasu przypominała się Akademija Zamojska narodowi, że przewlekła byt swój prawie do końca istnienia dawnej rzeczypospolitej, zawdzięczała to nie pożytecznej działalności swojej, ale tytułowi i przywilejom, a głównie, interesowi kapituły zamojskiej, z którą była połączona.

A jednak, czas i okoliczności, wśród których założona została, przyjazni dla niej były, zdawały się jej rokować najpomysłniejszy rozwój; narodowi zaś zapowiadać, z istnienia tej nowej wyższej instytucji naukowej, wielkie pożytki.

Ogół szlachty w ostatniej ćwierci XVI wieku. dobił się w pełni swobód i faktycznie wziął w ręce swoje losy państwa. Jeżeli tych swobód i praw politycznych miał na dobre użyć, jeżeli trwały i pomysłny byt państwu miał zapewnić, jeżeli nie miał stać się bezmyślnem narzędziem ludzi ambitnych lub mocarstw postronnych na zgubę własnego kraju, powinien był przygotować się do życia w dobrej szkole, któraby go wprowadziła na podobne wyżyny obyczajowe i umysłowe, na jakie wszedł pod względem społecznym i politycznym. Sama praktyka życia publicznego, gdy występujący w nim jednym słowem najważniejsze i najdroższe sprawy narodu bez odpowiedzialności rozstrzygali, nie wystarczała; koniecznym tu był wpływ na młodzież szlachecką od najwcześniejszych jej lat: Kościoła, rodziny, szkoły. Po burzy wywołanej pseudoreformą religijną, ku końcowi XVI wieku, kościół zaczął odzyskiwać swe prawa i powagę, rodzina swą czystość i pierwotną siłę; lecz żadna z wyższych szkół krajowych ówczesnych nie miała uznania, ani wywierała wpływu na młodsze pokolenia szlacheckie. Starą akademiję krakowską przyzwyczajono się lekceważyć, odkąd stało się modą zwiedzać obce uniwersytety, choćby dla chwytania nowostek religijnych, które wielką przysługę oddały szlachcie w wywalczeniu swobód politycznych. Na młodą akademiję wileńską, w ręku uczonego i gorliwego zakonu będącą i mającą na celu godzić zwaśnione umysły pod względem religijnym, podejrzliwym okiem spoglądano. Do szkół średnich powstających w kolegiach tegoż zakonu, długo jeszcze żywiono uprzedzenia. Inne szkoły były w zupełnym upadku. Potrzebną więc była nowa wyższa szkoła w kraju, któraby i zaufanie budziła i wpływ zbawienny wywierać mogła, z którejby przedewszystkiem młodzież

szlachecka, zanim wyjdzie na obszerne pole życia publicznego, według zdrowych zasad odebrała wychowanie. Czuł potrzebę takiej szkoły jeden z największych miłośników kraju, Jan Zamoyski, kanclerz i hetman koronny, a zakładając akademię w Zamościu, pragnął tej potrzebie zaradzić.

Dobłą także wróżbą dla przyszłości tej akademii była okoliczność, że ją założył nie król ale możnowładca; że opieka nad nią i byt jej materyjalny zależnemi były nie od urzędów krajowych, ale od rodu możnowładczego, mającego zapewnioną trwałą podstawę w prawach i zasobach ordynacyi. Królowie w tym czasie nie wiele już mogli; a choćby się zdobyli na dzieło podobne, ani sami skutecznie zaopiekować się niem za życia, ani po śmierci opieki tej przekazać potomkom nie byli zdolnymi. O tem, iżby naród uszanował ich wolę, mowy być nie może. Prawdopodobnie, na sam zamiar utworzenia takiej instytucyi przez którego z królów elekcyjnych, uderzono by w trwogę i posądzono o dążenie do „absolutum dominium“. Nie kusili się też o to późniejsi od Stefana Batorego królowie. Opieki instytucjom naukowym nie odmawiali, lecz gdy im się wymknęły z rąk, a raczej niszczały wszelkie dykasteryje urzędów krajowych, skutecznie jej udzielić nie mogli. Inna rzecz co do możnowładztwa. To miało i odwagę i możność przeprowadzenia swoich zamiarów, nadania im trwałości a nawet wyrobienia uznania w narodzie. Odkąd albowiem berło przodownictwa w narodzie szlacheckim przeszło z rąk królewskich do rąk możnowładztwa, odtąd to tylko mogło mieć powodzenie w kraju, czemu ono sprzyjało, czem się ono zaopiekowało.

Posiadała też Akademia Zamojska szczególny przywilej, który jeźliby to prawdą było co wielu utrzymuje, byłby warunkiem, w wyjątkowo szczęśliwym położeniu stawiającym byt tej instytucyi naukowej, zapewniającym jej wyższość nad wszystkimi zakładami naukowymi w kraju. Opieka nad nią, zarząd zwierzchni, kontrola wszelkiego zarządu i wszelkich czynności, spoczywały w ręku panów ordynacyi, lub z ich ramienia wysadzonych osób. Bez ich przytomności nie można było dokonywać wyboru członków urzędu akademickiego, bez ich wiedzy i zezwolenia nie wolno było ustaw akademickich zmieniać lub uzupełniać. Oni rozstrzygali wątpliwości wypływające z zawisłości, sprzeczności, lub niedokładności ustaw. Wszelki wpływ władzy duchownej, biskupa chełmskiego jako kanclerza akademii, na zarząd tejże, został usunięty. Temu ostatniemu jako Loci Ordinatio, nie wolno było żadnej jurysdykcji

wywierać nad akademią; co ważniejsza, uwolniono od wszelkiej jego kontroli duchownych, obowiązkami professorskimi zatrudnionych. Kiedy kapituła kolegiaty zamojskiej zaczepioną została przez biskupa Święcickiego i upominana za źle spełnione obowiązki względem akademii, wówczas ta, uważając się za jedno ciało z akademią i jej przywilejami zastawiając, nietylko nie chciała zdawać rachunku z obowiązków względem akademii, ale i z obowiązków członkostwa kapituły. Była więc Akademia Zamojska poza wszelkim wpływem władzy duchownej, a jeżeli w niej uczyli duchowni, to w zupełnej zależności od świeckich zwierzchników.

Ani konieczność rywalizacyi z innymi zakładami naukowymi, ani położenie geograficzne Zamościa, nie stały na przeszkodzie rozwojowi Akademii Zamojskiej. Kiedy ją zakładano, nie było szkół średnich w bardzo rozległym okolicy jej promieniu. Kolonie akademickie, istniejące dawniej po większych miastach królewskich, w tym czasie były w upadku, i mało większe miały znaczenie od zwykłych szkółek parafijalnych. Co dotyczy szkół jezuickich, z tych jedne tylko lubelskie wyprzedziły Akademię Zamojską, wszystkie inne były późniejszej erekcji. Nawet kolonija akademii krakowskiej w Białymostku, później od Akademii Zamojskiej powstała. Byłoby więc śmiesznością utrzymywać, jakoby ta akademija dlatego nie mogła się rozwinąć, że miała w pobliżu szkoły jezuickie i pijarskie. Szkoły jezuickie w Krasnymstawie i Łaszcówce, pijarskie w Chełmie i Warężu, wtenczas dopiero założono, gdy Akademia Zamojska była w wielkim upadku i zaledwie byt swój wlokła. Położenie geograficzne Zamościa nie było także takim, iżby akademija w niem założona mogła doznawać przeszkody od akademii wileńskiej lub krakowskiej; iżby okolica zamknięta od zachodu Sanem i Wisłą, na północ linią od ujścia Wieprza do źródeł Prypeci, na wschód choćby Styrem, na południu porzeciami górnego Dniestru, okolica bogata w ludność, miasta, siedziby rodów możnowładczych, rojna w szlacheckie, zamieszkałe dwory, nie mogła dostarczyć dostatecznej ilości studentów, nie być odpowiednią do założenia i utrzymania w niej wyższego zakładu naukowego. Już bowiem w owych czasach, Zamość z okolicą nie był to kąt kraju zapadły, ale stara i zagospodarowana dziedzina grodów czerwińskich piastowska, ożywiona traktami lądowymi i wodnymi, łącząca dawną zachodnią część Małopolski z obszerną nową jej częścią wschodnią.

Strona materyjalna Akademii Zamojskiej nie była tak złą, jak ją przedstawić niektórzy usiłują. Uposażenie jej, jeżeli nie bogatym, to dostatkiem nazwać można. Według przywileju fundacyjnego akademii, założyciel jej dla dziesięciu professorów przeznaczył na pensyje wieś Bukowinę, a zanim drugą taką wieś nabędzie, przyrzekł dodawać z własnego skarbcza, co do owych pensyi z dochodów wsi pomienionej będzie brakowało. Umierając dwanaście tysięcy ówczesnych złp. przekazał na kupienie tej drugiej wsi. Jedenastego i dwunastego profesora przyrzekł uposażyć Jerzy Zamoyski, biskup chełmski, krewniak hetmański. Professorom świeckim wysłużonym przeznaczył soltystwa i wojtostwa w dożywocie, zaś duchownym kanonije, prelatury w kolegiacie zamojskiej i beneficja w ordynacyi. Soltystwa i wojtostwa ordynacya miała liczne; były to folwarczki nieraz dosyć znaczne. Kolegiata miała trzy prelatury i cztery kanonije: Dziekan—infułat uposażony był wsiami: Matcze, Liszki i Wólką, z dołączeniem prepozytury w Szczebrzeszynie, która była uposażona wsią Sulówek i dziesięcinami; prałat—scholastyk z czterema kanonikami i tyluż wikaryjuszami posiadał wsie: Chmielek, Rakówkę i Zawadkę czyli Wólkę Chmielecką; prałat—kustosz miał wieś Branewkę. Beneficja ordynackie jak: Turobin, Goraj, Biała, Wilkołaz, Staryzamość, Tarnogród, Tomaszów i t. d. były dosyć dobrze uposażone. Później w ordynacyi powstały nowe beneficja, a w kolegiacie nowe kanonije, mansjonarye, prebendy, altaryje, kapelanije, które najczęściej oddawano duchownym akademikom. Chociaż Jerzy Zamoyski, biskup chełmski, cofnął przyrzeczenie co do uposażenia dwóch professorów, to natomiast akademija zyskała wkrótce nowe fundacyje, na ośmiu professorów i fundusze na utrzymanie sześciu stypendystów prawa, tyluż medycyny, siedemnastu kleryków w seminaryjum jako słuchaczy teologii; na bursę i wsparcia dla uczniów ubogich, na powiększenie plac professorskich i t. p. cele specjalne. Gdyby w zupełności spełniono wolę założyciela i późniejszych zapisodawców, gdyby dochodziły procenta od kapitałów, a własnością akademii lepiej zarządzano, dochodami sumienniej szafowano, ośmnastu professorów akademii zamojskiej, jakich mieć była powinna we dług fundacyi, nie doznawałoby żadnego niedostatku. Pomieszczenie też akademii i mieszkania jej professorów, pierwsiastkowo szczupłe, sam założyciel pragnął obszernymi i wygodnymi uczynić. Nie zdolawszy tego dokonać za życia, przekazał znaczne fundusze na wybudowanie gmachu akademickiego, który też stanął w lat

killkadziesiąt potem, jako okazały budynek i odpowiedni nie tylko na pomieszczenie audytoryjów, ale biblioteki, bursy i professorów bezżennych, kolegijalnie żyjących; dla professorów bowiem żonaty i familijnych założyciel dworki za murami miasta przeznaczył. Zależał także w części od akademii i drugi budynek, dla alumnów duchownych, których trzydziestu mógł wygodnie pomieścić. Murowane te budynki do dziś dnia istnieją i pierwszy mieści progimnazjum męzkie, drugi urząd powiatu.

Nie brakło także sankcyi najwyższej Akademii Zamojskiej, na brak której to sankcyi tak się użalają i niesłuszne insynuacyje robią, Łukasiewicz i za nim powtarzający. Jeżeli w co, to w przywileje i dyplomy znakomicie była wyposażoną ta Akademija, od początku, aż do końca swego istnienia. Skoro tylko Jan Zamoyski powziął stanowczy zamiar założenia akademii w Zamościu, drukarni akademickiej i kolegiaty, którejby kanonicy uczyli w akademii,—natychmiast Ojciec Ś. Klemens VIII bulle odpowiednie wydał w Rzymie: na założenie akademii dnia 29 października r. 1594, na założenie drukarni pod tą samą datą, na założenie kolegiaty dnia 5 grudnia 1594 r. Gdy zaś ta akademija została już publicznie zapowiedzianą w kraju, ubezpieczoną zapisami, obdarzoną ustawami, wreszcie w r. 1595 uroczyste otwartą, Zamoyski, po porozumieniu się ze Stanisławem Gomolińskim, biskupem chełmskim, nominatem łuckim i innymi swymi doradcami, wydał przywileje fundacyjne, dla akademii i kolegiaty, oba pod jedną datą: Zamość dnia 5 Lipca r. 1600; a w nich, nie tylko uposażenie każdej wyszczególnił, ale i ordynacyje, określające drobiazgowo obowiązki członków obu tych instytucyj zamieścił. Wkrótce Zygmunt III, który już w r. 1597, dnia 6 czerwca, w Warszawie, obdarzył przywilejem drukarnię akademicką zamojską, mając sobie przedstawione dwa powyższe przywileje fundacyjne, z szczerą radością a wielkimi pochwałami dla założyciela, osobnymi przywilejami wydanymi pod jednakową datą: w obozie pod Kokenhausen, dnia 23 września r. 1601, takowe zatwierdził.

Przywilej dla akademii wydany przez Zygmunta III, który między innemi dozwalał także dobra zapisane dotychczas i na przyszłość zapisać się mające akademii, posiadać akademikom na prawach ziemskich,—zatwierdzali jego synowie kolejno po sobie panujący. Władysław IV we Lwowie r. 1634, Jan—Kazimierz w Warszawie dnia 22 maja r. 1666. Michał król zatwierdzając fundacyję swego po kądzieli pradziada, oraz wszystkie przywileje



nadane przez papieży i królów poprzedników swoich, obdarzył jednocześnie akademików zamojskich szlachectwem i wzbronił utrzymywania szkół wyższych nad parafijalne w promieniu dwunastomilowym około Zamościa. Ten przywilej króla Michała zatwierdzali potem: Jan III w Krakowie dnia 20 lutego, r. 1676; August II w Warszawie dnia 30 stycznia r. 1717; August III w Warszawie dnia 25 listopada r. 1746. Zatwierdzał przywileje akademickie i ostatni król Stanisław August. Po papieżu Klemensie VIII, wydawali na rzecz akademii bulle papież: Paweł V w Rzymie dnia 6 lipca r. 1617; Innocenty X tamże dnia 26 września r. 1648; Innocenty XI tamże dnia 20 lutego 1688, Benedykt XIV tamże dnia 7 maja r. 1745.—Tenże, tamże dnia 23 sierpnia r. 1754.—Tenże, tamże dnia 13 września r. 1757. To najważniejsze. A ileż pomniejszych, choć również ważnych pism dla akademii wyszło z tego samego źródła? Ileż to pism i dokumentów wydały kurje rzymskie, nuncyatury; ilu biskupów, mianowicie chełmskich, w przedmiotach mających związek z Akademią zamojską.—Z tych przywilejów, pism, dokumentów, dodawszy do nich: fundacje połączonych z akademią instytucyj, różne zapisy, listy ordynatów i rozporządzenia tychże dotyczące akademii, korespondencje zwierzchnich władz akademickich w ważnych sprawach, i w tychże sprawach wydawane wyroki przez władze duchowne i świeckie — powstałby mógł okazały „Codex diplomaticus“ Akademii Zamojskiej.

Skoro więc—jak powyższe ogólnikowe wzmianki świadczą—okoliczności, w chwili założenia Akademii Zamojskiej, były tejsze przyjaznemi; skoro wyjątkowo cieszyła się, tak przez wielu za zbawienną uważaną opieką świecką, skoro prawie do końca XVII wieku nie doznawała przeszkód w swym rozwoju od szkół wyższych krajowych, skoro względ na geograficzne jej położenie i sąsiedztwo z akademijami krakowską i wileńską nie zasługuje na to aby był brany w rachubę; w końcu, skoro uposażenie tej akademii było dostateczne, pomieszczenie dosyć obszerne i wygodne, a podstawa prawna jej bytu niewzruszona—nasuwa się w prostem następstwie pytanie: co było powodem, że akademija ta w ciągu długoletniego istnienia nie oddała prawie żadnej usługi nauce? że jej profesorowie wśród pracowników na polu oświaty narodowej tak podrzędne zajmowali stanowisko? Odpowiedzi zadawalniającej na to ważne pytanie, bez poprzedniego wydania źródeł i prac na tychże opartych, jako materiałów do dziejów Akademii Zamojskiej, obecnie dać nie podobna. Jeżeli zaś wydawca wychodzącego na widok publiczny zabytku, ośmielił się rzucić kilka uwag i z nich jako wniosek wyprowadzić i postawić to pytanie, to jak w całej swej pracy, tak i we wstępie do niej poruszeniem ważnych przedmiotów, przytoczeniem szczegółów pewnych i niepojędźrzanych, pragnął niejako dać bodźca ludziom kompetentnym, by wpływem i pracami swemi zbliżyli chwilę, w którejby, na powyższe pytanie, jak i wiele z niem połączonych, odpowiedź stała się możliwą.

II.

Vocatio prima Professorum ad Academiam Zamoscensem, ab Illmo D. Joanne Zamojski Supremo Regni Poloniae Cancellario et Exercituum Duce Academiae Zamoscensis Fundatore, per Simonem Simonidam et Christophorum Dłuski Familiares Illmi Fundatoris cum plena facultate vocandi Professores Cracoviam missos.

Plenipotencia dana P. P. Simonidesowi y Dłuskiemu po Profess. do Krakowa ¹⁾.

Jan Zamoyski z Zamoscia Kanclerz y Hetman koronny Bełski Malborski Derptski Knyszynski Miedzerzecki Grodecki Jaworowski Starosta.

Oznaymuie komu to wiedziec należy żem pozwolił Vrodzonym Symonowi Simonidesowi y Krzysztoffowi Dłuskiemu sługom Swym czynic y stanowic Contracty z Professorami ktorzych do szkoły Zamoyskiej vzye będą rozumieli strony iurgieltow y prowizy onym należących. To cokolwiek oni z niemi wtey mierze imieniem mym postanowią na wszystko zezwole y kazdemu z nich do-
trzymac obiecuię. Dla lepszey wiary ręką swą własną podpisawszy się pieczęcią mą zapieczętować rozkazałem. Z Zamoscia dnia 30
miesiąca Sierpnia Roku Panskiego 1593. Jan Zamoyski.

(Locus sigilli).

Suprascripti igitur D. D. Plenipotentes Fundatoris habito consilio cum viris clarissimis Academiae cracoviensis Professoribus, tres Artium et Philosophiae in eadem Academia Magistros, ad Hyppaeum Zamoscanum vocarunt: qui ante quam Cracovia movissent, verbo ac fide data de cita Zamoscium profectione, praemissisque de



II.

Vocatio prima Professorum ad Academiam Zamoscensem, ab Illmo D. Joanne Zamojski Supremo Regni Poloniae Cancellario et Exercituum Duce Academiae Zamoscensis Fundatore, per Simonem Simonidam et Christophorum Dluski Familiares Illmi Fundatoris cum plena facultate vocandi Professores Cracoviam missos.

Plenipotencia dana P. P. Simonidesowi y Dluskiemu po Profess. do Krakowa ¹⁾.

Jan Zamoyski z Zamoscia Kanclerz y Hetman koronny Belski Malborski Derptski Knyszynski Miedzerzecki Grodecki Jaworowski Starosta.

Oznaymuie komu to wiedziec nalezy zem pozwolil Vrodzonym Symonowi Simonidesowi y Krzysztoffowi Dluskiemu slugom Swym czynic y stanowic Contracty z Professorami ktorych do szkoły Zamoyskiej wzyc beda rozumieli strony iurgieltow y prowizy onym nalezacych. To cokolwiek oni z niemi wtey mierze imieniem mym postanowia na wszystko zezwole y kazdemu z nich dotrzymac obiecuię. Dla lepszey wiary ręką swą własną podpisawszy się pieczęcią mą zapieczętować rozkazałem. Z Zamoscia dnia 30 miesiaca Sierpnia Roku Panskiego 1593. Jan Zamoyski.

(Locus sigilli).

Suprascripti igitur D. D. Plenipotentes Fundatoris habito consilio cum viris clarissimis Academiae cracoviensis Professoribus, tres Artium et Philosophiae in eadem Academia Magistros, ad Hyppaeum Zamoscenum vocarunt: qui ante quam Cracovia movissent, verbo ac fide data de cita Zamoscium profectione, praemissisque de



*Pieczęć
Akademii Zamojskiej.*

salario ac stipendiis debitis tum de habitatione commoda, tractatibus, submissionem saltem ac sponsionem Academiae Zamoscensi et Patrono hanc miserunt.

Laurentius Starnigelius, Joannes Ursinus, Melchior Stephanides zeznawamy tym pisaniem naszym żeśmy się obiecali y obowiązali Jasnie Wielmożnemu Panu JEo MCI Panu Janowi Zamoyskiemu Kanclerzowi y Hetmanowi Koronnemu mieszkać y uczyć trzy lata w Gimnazium tym które JEgomosc nowo zakłada w mieście swym Zamosciu, a każdego z nas na każdy rok ma dochodzić intraty złotych dwiescie y trzydziści, którą intratę ma nam JEgomosc wskazać y postanowić z imienia tego które ma na wieczne czasy zapisać do Gimnazium Zamoyskiego na Professori abyśmy nie z czyich inszych rąk zapłaty patrzali ale sami imienie trzymając każdy z osobna po Dwiescie Złotych y trzydziści na każdy Rok sobie z niego brali co nam ma JEgomosc zapisem wtwierdzić do trzech lat. A po trzech leciech gdyby za w mieszkaniu się Vpodobalismy sobie Mieszkanie w Gimnazium Zamoyskim tedy miejsce tanto zatrzymać będziemy mogli za tąż omienioną intratą, ku temu cokolwiek do rządu wolności praw sposobów należących do tamtego Gimnazium namowili z nami Vrodzeni Simon Simonides y Krzysztoff Dluski to wszystko mają JEo Mci referować a JEo Mosc wszystko powinien będzie z łaski Panskiej swej wtwierdzić, y przytym nas zachowywać. A iż Gimnazium jeszcze wybudowanego niemasz niepierwej się będziemy winni z Krakowa do Zamoscia ruszyć asz by przystoynie na to budowania stały cum omni Supellectile do potrzeb domowych należącey. Tosz się ma rozumieć o vpewnieniu y wskazaniu intraty naszej aby nam zapisy pierwej y dzierzenie imienia do rąk było nim do Zamoscia poiechac będziemy winni. Dla lepszej wiary y pewności rękamiśmy się swemi podpisali y pieczęci przycisnęli. Działo się w Krakowie Septembr 22 A. 1593. (Loco Sigilli) M. Laurentius Starnigellius manu sua (Loco Sigilli) M. Joannes Ursinus manu sua (Loco Sigilli) Melchior Stephanides manu propria.

Litterae Illustrissimi Fundatoris ad Professores noviter vocatos.

Excellentibus Dominis Laurentio Starnigelio, Joanni Ursino, Melchiori Stephanidae, suis Charissimis.

Et ex literis Vestris et ex sermonibus Simonis Simonidae facile intellexi promptam voluntatem Vestram in condicenda mihi opera ad Scholam meam Zamosciensem, quod mihi gratissimum fuit et ut porro Vestro commodo atque ornamento fiat curaturum

O profesorach akademii Zamojskiej.

me persuadere Vobis certo debetis. Stipendii Vestri quem esse voluistis et modum et certitudinem habebitis. Domum igitur instructam et accomodam Morum et legum formulam qua Vitae Vestrae rationes munitas esse oportere significastis quamprimum ad me referetis pensatis rationibus politiae civitatis huius ut ratam et firmam vobis constituam non deero atque ut illam primo quoque tempore mihi offeratis cupio. Nunc hoc agite ut expediti cum rebus Vestris sitis ut ubi vos appellavero continuo Zamoscium veniatis. Scholam primo vere pro festo Divi Gregorii aperiri volo, interim otium hic vobis erit de praelectionum ordine, de modo docendi, de caeteris instituendae iuventutis rationibus deliberare et mecum conferre tum illud efficere ut novum hoc opus pro meo proque Vestro honore cum dignitate inchoetur. Bene valere vos cupio.

Datum Zamoscio die quarta octobris Anno XCIII.
V. amantiss: Joan. Zamoyski Cancellar. et gnalis. Cap. mp.
Epistola iisdem alia.

Excellentes Domini Amici Charissimi.

Mitto Vobis descriptionem reddituum pagi quem Hippius Gymnasium donare nunc in animum induxi. Quamprimum veneritis eius possessio Vobis tradetur. Inde stipendia Vestra percipietis reliquum aliis Professoribus pendetis. Dedi enim negotium Simonidae Nostro ut pro tradendis elementis, et puerili institutione duos vel tres adolescentes assciscat. Pensiones a colonis eius pagi a Martini exiguntur. Postquam veneritis praesentes iam reperietis: Si antequam inde moveatis pecunia opus habetis a me Vobis repraesentabitur et mittetur. Modus institutionis et disciplinae a Vobis ad adventum Vestrum Zamoscium dilatus est. Donationis vero pagi formula ita componenda est ut is in illam inseratur, quandoquidem in eo genere contractus versamur quod Iurisconsulti vocant, do ut facias, propterea a me concipi non potuit. Quando describemus Scholae formulam, donationem ipsam ad acta publica profitebor. Interim hoc instrumento quod mitto Vobis ²⁾ caveo. Postea alia possessio aliique proventus à me addentur ut pluribus Doctoribus sumptus suppetere pluresque scientiae tradi possint. Ipsius aedificii pars maxime necessaria ferè consummata est. Constat auditoriis quinque dicta, cellis novem ex his quinque hypocausta quatuor caminos habebunt. Opere tectorio seu albario parietes nondum expoliri potuerunt, et ut fuissent calcis recentis odor et Vobis et auditoribus vestris gravis a principio fuisset. Itaque alia domus a me conducta est in qua per hyemem habitabit. Ut ante signi-

ficavi pro Gregorii docere incipietis. Interea meditabimini, qui vobis scriptores quae artes tradendae atque explicandae erunt. Curabitis ut exemplaria eorum librorum quos interpretaturi estis imprimantur quem in usum Typographus a me huc advocabitur. Artium quoque et authorum nomina quos explicaturi estis, simulque scholae formulam praescribetis et promulgabitis. Date igitur operam ut quamprimum veniatis. Bene valete. Zamoscio XVIII Novembris Anno D. 1593—D. D. V-rarum Amicus Joan. Zamoyski Cancellar. et g-nal. Cap.

Inscriptio eadem quae superioris Epistolae.

Extractum et descriptum ex authenticis exemplaribus quae aservantur in cista Academiae Zamoscensis ³⁾.

Reliqui Professores, seu aliunde vocati, seu studiis in Academia diligenter exactis vitaeque ac morum honestate probata Cathedralis Academiae idonei, ex mente Fundatoris associabantur per scholasticum, cum iudicio consilioque capituli et Academiae. Quorum nomina, labores et studia in hanc Academiam, ut gratiae posteritati palam fierent: placuit, qua ex Actis Alboque Academiae, qua ex recensione superstitum virorum clarissimorum utriusque Collegii: hanc eorundem Anacephaleosim contexere: Libroque inscribere: ex qua advertas et vocationis singulorum seriem, et laborum Universitati impensorum tempus, et honorum eminentiam, et obitus metam: ut quidem proximae paginae commonstrant.

III.⁴

Anacephaleosis Professorum qui Academiam Zamoscensem à die natali illius octava Maij anni Millessimi quingentesimi nonagesimi quinti usque hûc opera et laboribus suis illustrarunt.

Laurentius Starnigelius, Buscensis, Philosophiae Doctor, Eloquentiae in Academia Professor. Rector. Primum canonicus, custos, tandem Decanus Infulatus Ecclesiae Collegiatae Zamoscensis. Vocatus ad Academiam Anno Domini 1595. Obiit Zamoscii Anno 1639 ⁴).

Joannes Ursinus, Leopoliensis, Philosophiae et Medicinae Doctor, Physices Professor. Rector, canonicus Zamoscensis. Vocatus Anno 1595. Obiit Zamoscii 1613 ⁵).

Melchior Stephanides, Leopoliensis, Philosophiae et Juris Utriusque Doctor, Canonicus, Custos, demum Scholasticus Zamoscensis. Leopoliensis, Chelmensis canonicus. Tomaszoviensis, Lubaczoviensis, Praepositus. Universitatis, Academiae Zamoscensis, Rector primus. Vocatus Anno 1595, obiit Leopoli Anno 1638 ⁶).

Adamus Bursius, Philosophiae Doctor, ejusdemque Moralis in Academia Professor. Vocatus Anno Domini 1596. Rector, obiit 1611 ⁷).

Mathias Javorovius, Philosophiae et Juris Utriusque Doctor, Logices Professor, Rector. Vocatus 1597, obiit Neapoli 1612.

Fr. Dominicus Convallius, S. Theologiae Doctor, Ordinis Minorum Conventualium S. Francisci, in Academia Professor (Italus). Vocatus 1599, obiit Zamoscii 1605 ⁸).

Albertus Bodzëcki, Moscensis, S. Theologiae et Juris Utriusque Doctor. Scholasticus primus Zamoscensis. Vocatus 1600, obiit Zamoscii 1622 ⁹).

Petrus Brusius, Scotus, Juris Utriusque Doctor et Professor. Vocatus 1601, Obiit in Anglia 1616 ¹⁰).

Joannes Sechinius, Przemyśliensis, Philosophiae et Medicinae Doctor. Poëseos primum, tum Logices Professor, Rector. Vocatus 1602. Nupsit, Obiit Praemysliae 1643, ¹¹).

Valentinus Ptarmius, Philosophiae Baccalaureus, Matheos in Academia Professor. Vocatus 1602. Nupsit. Obiit Zamoscii 1638, ¹²).

Blasius Zaremba (Tarnogrodensis), Artium Baccalaureus, Elementorum Professor. Canonicus Zamoscensis, Parochus Tarnogrodensis. Vocatus 1603. Obiit Tarnogrodiae 1625, ¹³).

Simon Piechovius, Turobinensis. Medicinae Doctor. Poëseos in Academia Professor. Rector. Vocatus 1603. Nupsit. Consul Zamoscensis. Obiit Zamoscii 1651, ¹⁴).

Venceslaus Sepalius, Moscensis, Artium Baccalaureus, Poëseos Professor. Parochus Fulsztinensis. Vocatus 1604. Obiit Fulsztini 1616, ¹⁵).

Albertus Siemkovius, Philosophiae Doctor, ejusdemque Rationalis in Academia Professor. Vocatus 1605. Obiit Zamoscii 1610, ¹⁶).

Mathaeus Turski, Leopoliensis, Artium Baccalaureus, post Canonicus Zamoscensis, parochus Bialensis. Vocatus 1605. Obiit Bialae 1635, ¹⁷).

Martinus Pszonka, Potylicensis, Philosophiae Baccalaureus, Poëseos Professor, Parochus Trzuszczanensis. Vocatus 1606. Obiit in Trzuszczany 1619, ¹⁸).

Stanislaus Novacius, Leopoliensis, Analogiae Professor. Vocatus 1697, casu Academiae lugubri interemptus a discipulis. Obiit Zamoscii 1610, ¹⁹).

Simon Birkovius, Leopoliensis, Philosophiae et Medicinae Doctor, primum Elementorum post Logices Professor. Rector. Vocatus 1607. Nupsit. Obiit Zamoscii 1616, ²⁰).

Christophorus Rezler, Philosophiae Baccalaureus, Medicinae Doctor, Analogiae Professor. Vocatus 1608. Obiit Cracoviae 1616.

Albertus Zielonka, Zamoscensis, Artium Baccalaureus, Poëseos Professor, Parochus Szarogrodensis. Vocatus 1609. Obiit Zamoscii 1653, ²¹).

Thomas Dreznerus, Leopoliensis, Juris Utriusque Doctor et Professor. Vocatus 1610. Rector. Obiit Zamoscii 1617, ²²).

Albertus Novicampianus, Philosophiae Doctor, Eloquentiae Professor. Rector, Canonicus, Custos tandem Scholasticus Zamoscensis, Praepositus Turobinensis. Vocatus 1610. Obiit Turobini 1644, ²³).

Urbanus Brillius, Leopoliensis, Philosophiae Doctor, Eloquentiae Professor. Vocatus 1610. Obiit Zamoscii 1630, ²⁴).

Thomas Łukaszowic Brzezinensis, Philosophiae Doctor. Poëseos, Elementorum, tandem Moralis Philosophiae Professor. Canonicus Zamoscensis. Vocatus 1611. Extra Academiam Canonicus Posnaniensis. Obiit 1625, ²⁵).

Gaspar Trądkovius, Gielniowiensis, Philosophiae Doctor. Analogiae, Poëseos, Elementorum Professor. Vocatus 1611. Obiit Zamoscii 1620, ²⁶).

Andreas Petricovius, Cracoviensis, Philosophiae et Juris Utriusque Doctor, Logices Professor. Vocatus 1614. Obiit Cracoviae 1647.

Melchior Porembius, Philosophiae Doctor, Physices Professor (Cracoviae S. Floriani Canonicus, collega major). Vocatus 1614. Obiit Cracoviae 1639, ²⁷).

Jacobus Skwarski, Plocensis, Philosophiae et Juris Utriusque Doctor. Elementorum, post Logices Professor. Rector. Canonicus ac demum Decanus Infulatus Zamoscensis; Praepositus Szczebrzeszynensis. Vocatus 1614. Obiit Zamoscii 1662, ²⁸).

Gaspar Solcius, Leopoliensis, Philosophiae et Medicinae Doctor, Physices Professor, multies Rector. Illustrissimae Domus Zamosciorum Archiater. Vocatus 1616. Obiit Zamoscii 1653, ²⁹).

Sebastianus Siekanovius, Juris Utriusque Doctor, ejusdemque Civilis in Academia Professor. Rector, Canonicus post Custos Zamoscensis, Parochus Wilkolazensis. Vocatus 1616. Obiit in Wilkolaz 1656, ³⁰).

Franciscus Ruszel Leopoliensis, Philosophiae Doctor, ejusdemque Rationalis Professor. Vocatus 1616. Carthusianus. Obiit Gedani 1616, ³¹).

Stanislaus Roszyński, Brzezinensis, Philosophiae Doctor, Poëseos, Elementorum Professor. Vocatus 1616. Obiit extra 1643, ³²).

Christophorus Sapalius, Philosophiae, Medicinae et S. Theologiae Doctor, Logices Professor. Vocatus 1617, Canonicus Cracoviensis. Obiit Cracoviae 1648, ³³).

Gabriel Morenda, Juris Utriusque Doctor, Matheseos Professor, Vocatus 1618. (Parochus Kantensis, Georgii Zamoyiski Chelmenensis, Henrici Firlei Przemyśliensis, et Serenissimi Principis Adalberti Cardinalis, Cracoviensis, Episcoporum, causarum Auditor). Obiit (Cracoviae), 1644, ³⁴).

Valentinus Turoboyski, Juris Utriusque Doctor. Analogiae, Poëseos Professor. Vocatus 1618. Post Archidiaconus Chelmenensis etc. Mortuus Anno D. 1673 in septembrê, aetatis anno 90 ¹/₂, ³⁵).

Jacobus Doleżyński, Cracoviensis. Juris utriusque Doctor, Philosophiae Moralis Professor. Vocatus 1620. Nupsit. Consul Leopoliensis. Obiit Leopoli 1663, ³⁶).

Joannes Critius, Zamoscensis, Philosophiae et S. Theologiae Doctor, Analogiae, Poëseos, Elementorum Professor. Canonicus, tandem Scholasticus Zamoscensis, Praepositus Tomaszowlensis. Vocatus 1624. Obiit Tomaszoviae 1665 (die 14 Julii), ³⁷).

Andreas Kłopotcki, S. S. Theologiae et Juris Utriusque Doctor. Elementorum, post Philosophiae Moralis in Academia Professor. Pro—Cancellarius. Rector. Ecclesiae Collegiatae Canonicus Scholasticus, ac tandem Decanus Infulatus et Officialis Zamoscensis, Canonicus Cathedralis Chelmenensis, Praepositus Szczebrzeszinensis, Protonotarius Apostolicus, et S. R. Mttis Secretarius. Vocatus 1625. (Obiit Anno Domini 1667 die 8 Julii Zamoscii), ³⁸).

Martinus Foltinowicz, Bilgorajensis, Philosophiae et Juris Utriusque Doctor. Analogiae, Poëseos, Rationalis ac Moralis Philosophiae, demum Jurisprudentiae Professor, multoties Rector. Judiciorum Tribunalitiorum Zamoscensium Ordinarius Assessor. Post fata Conjugis, Canonicus Zamoscensis. Vocatus 1625. Rector, obiit Zamoscii 1663, ³⁹).

Hieronymus Kołakowski, Philosophiae et Medicinae Doctor, Matheseos et Naturalis Philosophiae Professor, Rector, Consul Zamoscensis. Vocatus 1626. Nupsit. Obiit Zamoscii 1655, ⁴⁰).

Joannes Durecki, Philosophiae Doctor. Analogiae, Poëseos Elementorum, tandem Logices Professor. Parochus Łukoviensis. Vocatus 1628. Obiit in Łukowo 1661, ⁴¹).

Benedictus Żelechowski, Cracoviensis, Juris Utriusque Doctor et Professor. Judiciorum Tribunalitiorum Zamoscensium Ordinarius Assessor. Procancellarius. Rector. Canonicus post Custos Zamoscensis, Praepositus Turobinensis, Parochus Sitanecensis. Vocatus 1629. Obiit in Sitaniec, Zamoscii sepultus 1658, ⁴²).

Andreas Abrek, Leopoliensis. Philosophiae et Juris Utriusque Doctor. Primum Eloquentiae per annos sedecim, tandem Philosophiae Moralis Professor. Rector. Vocatus 1629. Uxorem duxit (Dorotheam Vilhelmi Mori et Elisabethae Wichtowna Anglorum natione filiam, quae tandem Anno D. 1678 die 10 Martii e vivis excessit). Consul Zamoscensis. Obiit Zamoscii Rector 1656 (die 19

Februarii. Requiescant in Pace. Parentes mei charissimi et desideratissimi), ⁴³).

Jacobus Soszyc, Cracoviensis, Philosophiae Doctor, Poëseos Professor, Vocatus 1629. Obiit Lublini 1644, ⁴⁴).

Nicolaus Czarnos, Krosnensis, Philosophiae Doctor, Analogiae post Logices Professor. Canonicus Zamoscensis (Praepositus Janovecensis). Vocatus 1632. Obiit in Janowiec 1652, ⁴⁵).

Christophorus Drzazgowski, Artium et Philosophiae Baccalaureus, Analogiae Professor, Vocatus 1637, Obiit Tarnogrodiae 1646.

Stanislaus Turzycki, Zamoscensis, Philosophiae Doctor. Analogiae, Poëseos, Elementorum ac demum Historiarum Professor. Parochus Łukoviensis. Vocatus 1637. Obiit in Łukowo, Zamoscii sepultus 1647, ⁴⁶).

Valerianus Alembek, Leopoliensis, Philosophiae et Medicinae Doctor, primum Matheseos, tandem Philosophiae Rationalis Professor. Rector. Vocatus 1638. Uxorem duxit. Consul Leopoliensis. (Obiit Leopoli 1676, die 16 Februarii), ⁴⁷).

Nicolaus Fatowicz, (Leopoliensis) Philosophiae et Medicinae Doctor, Poëseos Professor. Vocatus 1639. Uxorem duxit. Obiit Varsaviae 1665, ⁴⁸).

Sebastianus Dobraszowski, Philosophiae et Medicinae Doctor. Poëseos, Historiarum, Rationalis ac demum Naturalis Philosophiae Professor. Vocatus 1640. Nupsit (Advocatus Zamoscensis. Obiit 1671 ultimis diebus Februarii, Zamoscii), ⁴⁹).

Christophorus Wilkoński, Artium et Philosophiae Doctor. Primus Casuum Conscientiae seu Theologiae Moralis in Academia Professor. Praefectus Seminarii, Canonicus designatus Zamoscensis, Parochus Wielęcensis. Vocatus 1640. Obiit in Wieloncz 1647, ⁵⁰).

Cr. Sebastianus Kwolek, Ordinis Minorum Conventualium S. Francisci, S. Theologiae Doctor ejusdemque in Academia Professor, Vocatus 1641. Obiit Provincialis Russiae 1645, ⁵¹).

Georgius Piechowicz Zamoscesis, Simonis Piechovij Medicinae Doctoris Filius. Philosophiae et Juris Utriusque Doctor, Analogiae Professor. Parochus Kozłoviensis et Ratiboriensis. Vocatus 1641. Obiit 1654, ⁵²).

Alexander Zychowski, Philosophiae Doctor. Poëseos, Historiarum, Logices Professor. Parochus Potocensis. Vocatus 1642. Obiit in Dziewczy Potok 1655, ⁵³).

Jacobus Lang. Philosophiae Doctor; Analogiae, Poëseos, Elementorum Professor. Parochus Bychavensis. Vocatus 1642. Obiit in Bychawa 1649, ⁵⁴).

Fr. Cirillus Grzembski, Ordinis Minorum Conventualium S. Francisci, S. Theologiae Doctor et in Academia Professor. Vocatus 1643. Obiit 1649.

Joannes Christophorus Fałęcki, (Lublinensis), Juris Utriusque Doctor, Theologiae Moralis Professor, Praefectus Seminarii. Rector. Lublinensis, Zamoscensis Canonicus, Parochus Wielęcensis, S. R. Majestatis Secretarius. Vocatus 1644. Obiit Zamoscii, Lublini sepultus 1651. ⁵⁵).

Adamus Nowakowski, S. Theologiae Doctor et Professor. Parochus Sitanecensis. Vocatus 1645. Obiit in Staniec 1652. ⁵⁶).

Benedictus Wiąckowski, Philosophiae Doctor, ejusdem Rationalis in Academia Professor. Vocatus 1645. Obiit Leopoli 1651. ⁵⁷).

Joannes Columbinus Bitomski, Philosophiae et Juris Utriusque Doctor, Eloquentiae primum post Philosophiae Moralis Professor. Rector, Canonicus Zamoscensis, Parochus Sitanecensis. Vocatus 1645. Obiit Zamoscii 1657 (in Aprili). ⁵⁸).

Basilus Rudomicz, Philosophiae et Juris Utriusque Doctor, Orthographiae, Historiarum, Matheseos, Physices ac tandem Jurisprudentiae Professor. Judiciorum Tribunalitiorum Zamoscensium Ordinarius Assesor. Rector. Consul Zamoscensis. Vocatus 1645. Nupsit. (Obiit Zamoscii A. D. 1672 d. 13 Februarii). ⁵⁹).

Joannes Zielonka, Philosophiae Doctor, Orthographiae, Analogiae, Poëseos, Professor. Canonicus Zamoscensis, Parochus Szarogrodensis. Vocatus 1645. Obiit Zamoscii 1659. ⁶⁰).

Joannes Baptista Czechowic. (Leopoliensis). Philosophiae Doctor, Poëseos Professor, Vocatus 1646. Ad praesentationem Academiae Scholasticus Olycensis, (tandem Praepositus Infulatus ibidem. Obiit Olycae d. 14 Junii 1668). ⁶¹).

Stanislaus Lewnicki, Philosophiae Doctor, Orthographiae, Analogiae, Elementorum Professor, Vocatus 1647. ⁶²).

Albertus Skawiński, Krosnensis, Philosophiae Doctor Orthographiae Professor, Vocatus 1647. Extra Academiam deposito habitu nupsit. ⁶³).

Albertus Kupiński (Szczepieszynensis) — Philosophiae Doctor, Orthographiae Professor, Vocatus 1648. Deposito itidem habitu nupsit (Consul Leopoliensis). ⁶⁴).

Joannes Leonicens Estensis. Philosophiae, Medicinae, Chirurgiae Doctor, ad praelegendam in Academia Anatomiam et Botanicam Patavio Vocatus 1648. Nedum coepta Professione Obiit Jaroslaviae, sepultus Zamosci 1649. ⁶⁵).

Albertus Greglicius, Juris Utriusque Doctor, primus in Academia Juris Canonici Professor, Ecclesiae Collegiatae Canonicus, Custos; Wilkofilazensis, Sitanecensis Parochus. Resignata professione et beneficiis, Cracoviae Ecclesiae Cathedralis Poenitentiarius, Canonicus Scalmiriensis etc., Vocatus 1649 (Obiit Cracoviae die 16 Julii 1670). ⁶⁶).

Franciscus Apes, Philosophiae Doctor, Poëseos Professor. Vocatus 1650 (Post Juris Utriusque Doctor, Canonicus Gnesnensis, et Vratislaviensis, Auditor Ill-mi Archiepiscopi Wydźga. Mortuus Cracoviae 1706). ⁶⁷).

Nicolaus Zychyni (Leopoliensis). Philosophiae et Juris Utriusque Doctor. Historiarum, Logices Professor. Leopoli repudiatus ab uxore per divortium, Canonicus Leopoliensis (praepositus Haliciensis. Obiit Leopoli 1693 in Octobre). ⁶⁸).

Simon Tutkowski, Philosophiae Doctor, Poëseos, Elementorum, Logices Professor. Canonicus Zamoscensis. Vocatus 1653. Obiit Zamoscii 1665. ⁶⁹).

Alexander Kuczewski, Philosophiae Doctor, Poëseos Professor. Vocatus 1653. Obiit Zamoscii 1663. ⁷⁰).

Fr. Franciscus Żardęcki, Ordinis Minorum Conventualium S. Francisci, S. Theologiae Doctor et Professor, Vocatus 1653. ⁷¹).

Joannes Unikowski, S. Theologiae Doctor, Protonotarius Apostolicus. Elementorum, Rationalis et Moralis Philosophiae Professor. Rector, Canonicus, Custos Zamoscensis, Parochus Łukoviensis, Sitanecensis, (tandem Decanus-infulatus Zamoscensis, Praepositus Szczebrzeszynensis). Vocatus 1653. (Obiit Zamoscii die 16 Novembris A. D. 1695). ⁷²).

Andreas Abrek, Zamoscensis, M. Andreae Abrek J. U. D. filius, S. Theologiae Doctor, Eloquentiae in Academia Professor Rector. Scholasticus Zamoscensis. Praepositus Tarnogródensis, S. R. Mtis Secretarius (Decanus Infulatus Zamoscensis). Vocatus 1656. (Mortuus die 29 Junii 1700 hora 11 noctis in Dominicam Pentecostes). ⁷³).

Antonius Betuski, Philosophiae Doctor, Elementorum, Historiarum Professor, Canonicus Zamoscensis. Vocatus 1658. ⁷⁴).

Mathias Prochniewicz, Philosophiae Doctor; Analogiae Professor. Presbyter. Vocatus 1659. Obiit Zamoscii 1664. ⁷⁵).

Andreas Kurowski, S. Theologiae Doctor, Analogiae Professor. Canonicus Zamoscensis (Parochus Łukoviensis) Vocatus 1660. (Obiit in parochia propria Łukoviensi A. D. 1670 in Maio). ⁷⁶).

Joannes Sieprawski, S. Theologiae Doctor, Philosophiae Moralis Professor, Canonicus Zamoscensis, praepositus Tomaszoviensis, Parochus Tartacoviensis. (Rector, Custos deinde Zamoscensis, Praepositus Turobiensis). Vocatus 1662 (Obiit Turobini die 3 Septembris 1681, sepultus Zamoscii die 9 Septembris). ⁷⁷).

Fr. Jacobus Franciscus Dłuski, Ordinis Minorum Conventualium S. Francisci, S. Theologiae Doctor et in Academia Professor. Vocatus (1662). (Guardianus Zamoscensis post) Custos Vilmensis (Episcopus Bacoviensis. Obiit A^o 1693 in Febuario, Sepultus Leopoli). ⁷⁸).

Joannes Gliniecki, Artium et Philosophiae Baccalaureus, Elementorum Professor. Vocatus (1663). (Mortuus in Łaszczow 1696). ⁷⁹).

Joannes Bogusz, Artium et Philosophiae Baccalaureus, Poëseos Professor. Vocatus (1663). (Mortuus Jaroslaviae 1671).

Ignatius Greglicius, Artium et Philosophiae Baccalaureus, Orthographiae, Analogiae Professor. Vocatus (1663). (Promotus ad Poësim A-o 1666 die 21 Junii, deinde Elementorum Professor 1667, Historiarum quoque A-o D. 1670 die 20. Canonicus Zamoscensis, Parochus Wielonicensis postea Łukoviensis Professioni resignavit A-o D., 1676 die 4 Junii. Custos Zamoscensis, Praepositus Turobiensis 1682. Mortuus Turobini 11 Septembris 1705-to). ⁸⁰).

Fr. Michaël Franciscus Wystemp, Ordinis Minorum Conventualium S. Francisci, S. Theologiae Doctor et in Academia Ordinarium Professor. Vocatus (1664). (Mortuus...). ⁸¹).

Michaël Adamus Wielkowiez, Philosophiae Baccalaureus, Logices Professor. (Vocatus 1665). (Canonicus Zamoscensis, Casuum Professor, Parochus Botoriensis). ⁸²).

Joannes Budzyński, Philosophiae Doctor, Analogiae Professor. Vocatus 1666 die 21 Junii, Canonicus Zamoscensis, Logices Ordinarius. Parochus Łukoviensis, Rector, Designatus Professor Theologiae. Mortuus 1674 die 4 Octobris. ⁸³).

Joannes Rożeński, Philosophiae Doctor, Eloquentiae in Academia (post Casuum Professor. Vocatus 1666 die 10 Septembris). Canonicus Zamoscensis, (Parochus Botoriensis, Rector. Parochus Bialensis, Decanus Foraneus Urzędoviensis. Obiit in Biała A-o D., 1694 die 18 Junii). ⁸⁴).

Albertus Joannes Podraziński, Philosophiae Doctor Elementorum Professor. Vocatus 1666 die 10 Septembris. (Vix inchoata professione, resignavit. Cracoviam rediit. Obiit Rahowiae 1677, in Majo peste sublatu).⁸⁵⁾

Adrianus Krobski, Artium et Philosophiae Baccalaureus, Analogiae Professor. Vocatus 1666 in Octobre. (Professor deinde Eloquentiae. A-o 1670 die 27 Februarii uxorem duxit Mariannam Abrkowna sororem meam 1672 die 17 Januarii. Consul Zamoscensis, S. R. M. Secretarius. A-o D. 1672 die 30 Maij, renuntiatus Juris utriusque Professor. Rector). (Obiit A. D. 1708, 13 Decembris. Pater meus et benefactor).⁸⁵⁾

Nicolaus Ludovicus Tainer, Philosophiae Doctor, Poëseos Professor. Vocatus 1668 die 21 Junii. Professor Eloquentiae. Resignavit etc. (Vice-Concionator Ecclesiae Cathedralis Chelmensis. Obiit Crasnostaviae 1681 medio Februarii).⁸⁶⁾

Joannes Abrek, Philosophiae Doctor, Analogiae Professor. Vocatus A. D. 1670 die 27 Februarii. Promotus ad Scholam Elementorum die 20 Octobris Anno eodem. Parochus Krzeszoviensis A. D. 1673, die 8 Octobris introductus, (Obiit Anno 1689 die 21 Aprilis, Tarnogrodiae; sepultus in Krzeszow Anno eodem die 28 Aprilis).⁸⁷⁾

Samuel Glowczyński, Philosophiae Baccalaureus, Analogiae Professor. Vocatus 1670 die 20 Octobris. Resignavit 1672.⁸⁸⁾

Stanislaus Niewieski, Artium et Philosophiae Doctor, Matheseos Professor. Vocatus A. D. 1671 die 18 Junii (Philosophiae deinde Naturalis Professor factus 1676, die 2 Junii. Obiit Anno D-ni 1699).⁸⁹⁾

Albertus Szkomorowic, Artium Magister et Philosophiae Doctor, Poeseos Professor. Vocatus A-o Dm. 1673 die 22 Februarii (Obiit die ultima Aprilis 1674).

Joannes Rochowicz, Philosophiae Doctor, Analogiae Professor. Vocatus A-o D. 1673 die 15 Martii. Canonicus Zamoscensis. (Professione resignavit 1676 die 2 Junii). (Canonicatui ex instantia Scholastici Zamoscensis. Mortuus Zamoscii 2 Septembris, A. D. 1706 (inquietum caput).⁹⁰⁾

Paulus Krzeczkiwicz, Zamoscensis, Philosophiae Baccalaureus, Professor Poëseos. Vocatus 1674 in Junio (Deinde Philosophiae Doctor, Professor Matheseos 1676, die 2 Junii. Canonicus Zamoscensis, Curatus Starozamoscensis). Obiit 22 Decembris 1710).⁹¹⁾

Franciscus Grabowicz, Zamoscensis, Philosophiae Baccalaureus, Analogiae Professor. Vocatus A-o 1674 in Junio (Philo-

sophiae Doctor, deinde Philosophiae Rationalis Professor 1676 die 2 Junii, tandem Moralis Ordinarius, Canonicus Zamoscensis, Curatus Wilkolazensis), (post Scholasticus Zamoscensis. Obiit A. D. 1713 in Septembri).⁹²⁾

Aloysius Anzelerius, Venetus, Philosophiae et Medicinae Doctor Patavinus, Physices Professor. Vocatus die 20 Martii 1675. (Mancipatus obsequiis Illmi Principis Demetrii Ducis Wisniowiecensis Palatini Belzensis, Exercitus Regni Generalis, resignavit A. 1676 die 20 Aprilis).⁹³⁾

Sebastianus Leszczyński, Philosophiae Doctor, Eloquentiae Professor, Vocatus 1676 die 2 Junii, (Canonicus Zamoscensis, Parochus Wielonensis, deinde Lukoviensis, Scholasticus, S. Theologiae Doctor. (Resignavit Professioni Anno 1698 in Januario (mortuus A. Dm.....).⁹⁴⁾

Albertus Wesółowski, Zamoscensis, Philosophiae Doctor, Poëseos Professor. Vocatus 1676 die 2 Junii. Professor Historiarum factus 1679 in Junio, (Mortuus A. D-ni 1709 die 9 Februarii).⁹⁵⁾

Valentius Tuszowski, Artium et Philosophiae Candidatus, mox ad primam lauream promovendus, Analogiae Professor. Vocatus A. D. 1676 die 2 Junii. 9 Julii creatus Philosophiae Baccalaureus, Magister et Doctor Philosophiae factus die 11 Februarii A. 1679. (Scholasticus Olycensis, Canonicus tandem Custos Luceoriensis. Ex eodem Capitulo Illmi Tribunalis Regni Judex Deputatus 1694. Praepositus Klevanensis et Gorajensis).⁹⁶⁾

Joannes Frankiewicz, Philosophiae Baccalaureus, Analogiae Professor, Vocatus A-o 1678 in Martio. Creatus Philosophiae Doctor die 11 Februarii 1679. Promotus ad scholam Elementorum die 21 Aprilis 1682. Obiit Zamoscii 1684 die 13 Aprilis.⁹⁷⁾

Fr. Casimirus Leżeński, S. Theologiae Doctor, Ordinis Praedicatorum, primus in Academia in via D. Thomae Aquinatis Theologiae Scholasticae Professor. Vocatus A. D. 1681, die 14 Novembris. (Obiit Lublini A. D. 1708).⁹⁸⁾

Petrus Leszczyński, Philosophiae Baccalaureus (postea Doctor), Poëseos Professor. Vocatus die 21 Aprilis 1682). Promotus ad Scholam Elementorum 1684 die 7 Julii. Praefectus Seminarium, Praepositus Tomaszoviensis. Professione absolutus A. D. 1692. Obiit Tomaszoviae die 12 Augusti 1693).⁹⁹⁾

Mathias Mikołajski, Philosophiae Baccalaureus (Doctor), Analogiae Professor. Vocatus die 51 Aprilis 1682. (Professor Scholae Poëseos A. 1684 die 7 Julii, Parochus Potocensis, Academiae

resignavit Anno 1692. Obiit A. D. 1695 die 21 Aprilis ibidem in Potok. ¹⁰⁰).

Christophorus Andreaszowic, Philosophiae Baccalaureus (Doctor deinde), Analogiae Professor. Vocatus A-o 1684 die 7 Julii. (Promotus ad Poësim 2 Augusti 1693, Parochus Mocrolipensis), ibidem obiit. ¹⁰¹).

Bernardus Muneghina. Patavinus, Philosophiae et Medicinae Doctor. Ab Illmo et Excellmo Dno Martino in Zamoscie Zamoiski Supremo Regni Thesaurario, Academiae Patrono, ad praelegendam et exercendam Medicinam Practicam Foundationis Clarissimi olim Gasparis Solcii Medicinae Doctoris Patavio Vocatus Anno D. 1689, die 16 Decembris. (Obiit Zamoscii A. D. 1691 die 7 Julii hora 1-ma pomeridiana). ¹⁰²).

M. Gregorius Ochociński, Philosophiae Doctor, ejusdemque Rationalis Ordinarius Professor. Vocatus A-o D. 1691, die 30 Octobris. (Praepositus Tomaszoviensis, resignavit professioni 1693). (Obiit Tomaszoviae 2 Februarii A. D. 1706). ¹⁰³).

Laurentius Sikorski, Philosophiae Baccalaureus, Poëseos Professor. Vocatus A-o D., 1693 die 13 Januarii, (Doctor Philosophiae promotus 1695 die 10 Januarii. Prius Canonicus Zamoscensis fundi Chmielek die 14 Novembris 1694. Secundo Rhetorices, brevi in super Logicae, Anno 1695. Demum 1702 Physicae, Scholasticus Zamoscensis, Decanus Infulatus, Zamoscensis. (Obiit A. D. 1715 die 4 Januarii). ¹⁰⁴).

Fr. Ludovicus Karsza, Ordinis Minorum Conventualium S. Francisci, S. Theologiae Doctor, Provincialis Russiae, ad praelegendam in Academia Theologiam in via subtilis Doctoris Scoti. Vocatus A-o Dni 1693 die 12 Februarii (Provincialis Russiae. Obiit 1716 in Augusto).

Mathias Joannes Pawołowicz, (Botoriensis). Artium et Philosophiae Baccalaureus Cracoviensis. Ex Schola parochiali Kielcensi Vocatus, Analogiae Professor die 31 Augusti 1693, (Doctor Philosophiae promotus 1695 die 10 Januarii. Rhetorices Schola ipsi Anno 1695 (sic) Tandem Logicae Cathedram 1702 possedit. Canonicus Zamoscensis, Curatus Gorajensis, Radzięcinensis, Lukowiensis, Scholasticus). ¹⁰⁵).

Thomas Franciscus Ormiński, Philosophiae et Medicinae Doctor Cracoviensis, ejusdemque Practicae, Foundationis Clarissimi Gasparis Solcii in Academia Zamoscensi Professor. Vocatus in Octobre A. D. 1694 solemniter actu principiaturae in praesentia Illmae Patronae Annae de Gnin in Zamoscie Zamoiska Thesaura-

riae Regni: item Illmi Josephi Potocki Capitanei Haliciensis et ejus Illmae consortis, aliorumque Illmorum Hospitum: professionem auspiciato aggressus. (Post mortem conjugis suae Theresiae Krobska, Presbyter. Canonicatum Chmielecensem obtinuit A. D. 1707 in Septembre, et plebaniam in Krzeszów 1709. Post Tarnogrodensis Praepositus, tandem Decanus Zamoscensis, Obiit 1735 in Majo Zamoscii). ¹⁰⁶).

M. Stanislaus Golembiowski, Artium Magister et Philosophiae Doctor, Ex substituto aliquot mensium Ordinarius Poëseos Professor. Vocatus A. D. 1695 die 20 Aprilis. (Canonicatum obtinuit Murzynianae foundationis, susceptus A. D. 1707, Praepositus Tomaszoviensis. Obiit A. Dni 1711). ¹⁰⁷).

Jacobus Komborski, S. Theologiae Doctor Romanus, ad praelegendam Theologiam Moralem ab Illma Patrona invitatus ejusque sumptu lecturus, Vocatus eadem die 20 Aprilis 1695. (Curatus in Potok, Canonicus Cathedralis Leopoliensis, Obiit Leopoli 1722). ¹⁰⁸).

V. Albertus Zieliński, Artium et Philosophiae Baccalaureus, Scholam Analogiae obtinuit et juravit die 14 Novembris 1697 (Presbyter factus A. D. 1710. Praepositus Capellae S. Nicolai. Obiit A. D. 1719). ¹⁰⁹).

V. Christophorus Owaniszowic, Philosophiae Baccalaureus, Orthographiae post ipsius foundationem primus Professor (seorsive eam sumendo, insimul namque cum Analogia docebatur) constitutus Ordinarius, eodem tempore quo V. Zieliński (Post scholae dixit vale, agens Civitatis notarium. Obiit A. D.....). ¹¹⁰).

Excell. Paulus Kuuk, Philosophiae Doctor, Cracovia vocatus ad Cathedram Eloquentiae eamque obtinuit Anno D. 1699 in Decembre. 9 Decembris receptus, possedit ante Thomae (Postea in A. D., 1720 Canonicus et Presbyter. Obiit Zamoscii. A. D....) ¹¹¹).

Anno D. 1702. 18 Mai ad Scholam Rhetorices: Excellens Franciscus Krobski, Philosophiae Doctor, filius meus. Vocatus 28 Mai, super Cathedram juravit eamque possedit. Pergat, feliciter, ad Academiae incrementa, et mei solatium. Canonicatum Chmielecensem obtinuit et A. D. 1704 in Septembre susceptus. (A. D. 1710 Professor Historiarum publicus. Mortuus, A. D. 1714, die 18 Augusti). ¹¹²).

Angelus Legrencius, Venetus, Medico-Chirurgus, Professionem Cathedrae adiit A. D. 1708 die 3 Julii, sed brevi, nempe 19 Augusti ejusdem anni Lublini mortuus, annorum 60, apud PP. Praedicatores sepultus. ¹¹³).

A. D. 1710 Maj die 15 Excell. et A. R. Jacobus Arakiewicz, Artium Liberalium et Philosophiae Doctor Cracoviae promotus, Presbyter: Ad scholam Poëseos vocatus, ortu Zamoscensis. Postea Canonicus Chmielecensis, Wilkolazensis Parochus, Canonicus Cathedralis Przemyslensis (S. Theologiae Doctor, et ex post Infulatus Decanus Zamoscensis). ¹¹⁴).

A. D. 1714. M. A. R. Andreas Fabiański, Zawichostensis. Ad Analogiam vocatus, hic creatus Baccalaureus, Doctor Philosophiae, Rhetorices et Philosophiae Professor, S. Theologiae Doctor, Canonicus, Custos tandem Zamoscensis, Chelmensis Cathedralis Canonicus, Praepositus Turobinensis, (Obiit A. D. 1737 die 28 Aprilis, Turobini Sepultus). ¹¹⁵).

A. D. 1714. M. A. R. Valentinus Wcisłowski, Philosophiae Baccalaureus Cracoviensis, post Philosophiae Doctor. ¹¹⁶).

A. D..... R. Joannes Michalikiewicz. ¹¹⁷).

A. D..... Ex. Joannes Cantius Niewieski, Philosophiae Doctor, Rhetorices Professor, Canonicus Zamoscensis, Curatus Gorajensis. (Obiit 1737 in Goraj). ¹¹⁸).

A. D..... Ex. Martinus Szumliński, Philosophiae Doctor Cracoviensis, post Juris Utriusque Doctor et Assesor in Judiciis, tandem Canonicus Chmielecensis. Obiit phtisicus, A. D. 1720, Vir bonus. ¹¹⁹).

A. D..... Ex. Andreas Szyklarowicz, Barenis, Philosophiae Doctor et Professor, Curatus in Potok. (Obiit Zamoscii 1734). ¹²⁰).

III.^B

Continuatio Anacephaleosis.

Professorum Academiae Zamoscensis, qui usque ad illius in Lycaeum Zamoscense 1784 anno mutationem, opera et laboribus eandem Academiam illustrarunt; quorumque nomina, cognomina, labores et honores, tum tempus vocationis et obitus, prout in variis monumentis invenire potuerint, hic recensentur.

Joannes Łaski, Philosophiae Doctor, Professor in Universitate Literarum Zamoscensi. Ab Alberto Stanislao duce Radziwił anno 1631 Zamoscio Olycam vocatus, ibidemque penes Ecclesiam Collegiatam Canonicus Concionator et Promotor Confraternitatis Rosarianae creatus est. Post autem erectionem penes eandem Collegiatam Collegii Academici et Seminarii cum praelatura Scholasteriae et duabus praebendis canonicalibus, Łaski, qui praememorato duci erat carissimus, ad officia Scholasteriae et primi directoris collegii et seminarii assumptus est. Brevi tamen, ante approbationem a Loci Ordinario Luceoriensi collegii seminarii novarumque praebendarum in Capitulo Olycensi — nam hoc supervenit die 26 Martii 1639 anno. — Łaski, die 10 Augusti 1638 anno obiit. Capitulum ideo Olycense, in epitaphio ejus memoriae in Ecclesia Collegiata tabulae marmoreae insculpto, non Scholasticum sed solummodo Canonicum Concionatorem eundem vocat, et in haec verba scribit: — „Adm. R-ndo Patri in X-sto D-no. Joanni Łaski Canonico et ordinario concionatori Olycensi, quem virtus, pietas, religio erga

O profesorach akademii Zamojskiej.

hanc Ecclesiam ab ipsis collegiatae primordiis toto septennio non defatigatum commendant; majora in dies incrementa sperarent, ni vitae cursus divina sic ordinate gratia sibi praecisus fuisset. Ad perpetuam rei memoriam. V. Capitulum hanc tabulam sacris posuit cineribus. Vixit annos 36. Anno 1638 die 10 Augusti hora pomeridiana 2-da obdormivit in Dno. — Łaski edidit typis Zamoscii 1637 concionem quam peroravit in funere Reginae ab Eisenreich primae uxoris Adalberti Stanislai ducis Radziwil. Transactionis 1737 factae, de incorporando Academiae Zamoscensi Collegio Olycensi, procurator et promotor maximus fuit. ¹²¹).

Josephus Skocki, Juris Utriusque Doctor, Ordinarius Juris Canonici Professor Anno 1678 in academia Zamoscensi audiebat lectiones publicas, in eademque academia verosimiliter in Doctorem Juris promotus, et antequam professionem Juris Canonici accepit, vacuis in Cathedris docuit, Anno 1701 erat praefectus Seminarii, tandem post varia officia in academia Rector, Canonicus 1693, Custos 1705, demum 1715. Decanus Infulatus Zamoscensis, praepositus Szczebrzeszynensis, antea parochus Woźuczynensis, Rachanensis, Starozamoscensis. Ejus ope, fundamenta satis profunda sexangularis formae pro campanili murata Ecclesiae Collegiatae, posita sunt, Nobili genere natus. Vocatus... Obiit Zamoscii die 25 Septembris A. D. 1723. ¹²²).

Andreas Deniski, Canonicus Zamoscensis foundationis Kłopacianae 1665. Praefectus Seminarii 1673 et Professor Academiae Zamoscensis. ¹²³).

Stanislaus Mieszczyccki, Professor Seminarii Zamoscensis, Praepositus Praebendae S. Catharinae, Canonicus Metropolitani Gnesnensis. ¹²⁴).

Petrus Godyn, Artium Liberalium et Philosophiae Baccalaureus. Sub conditione doctorisationis ad Academiam susceptus, Canonicus Zamoscensis 1698. Analogiae Professor. Pro lucrando Jubilaeo Romam, de licentia Capituli 1700, profectus, Custos Zamoscensis 1714, Parochus Sitanecensis. „Homo vitae integerrimae, conscientiae optimae... homo rectus“ juxta acta capituli. Vocatus... Obiit in Sitaniec die 23 Novembris A. D. 1718. ¹²⁵).

Hiacyntus Faff, S. Theologiae Licentiatus, Canonicus Zamoscensis, Rhetorices Professor in Academia. Post mortem Krzecz-kiewicz ad Canonicatum Chmielecensem die 4 Februarii 1711 anno promotus et institutus. ¹²⁶).

Petrus Staniewski, Parochus in Pniow, ad instantiam Ducissae Sieniawska Castellanae Cracoviensis et Illmi Patroni susce-

ptus ad Academiam, primam Lauream in Artibus et Philosophia obtinuit et Analogiae Professor factus 1711 anno. Post sex menses professionis, institutus Curatus in Biała, dimisit Academiam. ¹²⁷).

Casimirus Joannes Osecki, qua Cl. M. O. missus Olycam et institutus Canonicus Professor in Collegio et Capitulo Olycensi 1693, Philosophiae Doctor, Ecclesiae S. Nicolai in Olyca Rector. Anno 1703 dimisso Collegio Olycensi rediit Zamoscium, et ob id ad resignationem Canonicatus Professoralis Olycensis 1712 coactus. Postea Professor in Academia Zamoscensi Canonicus Zamoscensis 1719, Canonicus Cathedralis Chelmensis. Praefectus Seminarii post Michalikiewicz 1721 anno. Parochus Łukoviensis ab anno 1725, Juris Utriusque Doctor et Ordinarius Juris Canonici Professor. S. Autoritate Apostolica Notarius 1731, Rector. In augmentum proventuum Canonicatus Wosiniani inscripsit die 9 Aprilis 1620 anno summam 3,000 flor. pol. et ideo Canonicatus hic vocari coepit Wasiniano-Osecianus. Obiit 1733 anno. ¹²⁸).

Franciscus Zagayski, Analogiae 1714, Poëseos 1717 Professor. Anno 1719 Rhetoricam docebat. Presbyter. Ab anno 1715 primus Catecheta in Collegiata Zamoscensi, foundationis Sikorscianae. ¹²⁹).

Fr. Patritius Brodowski, S. Theologiae Doctor, Ordinis Minorum S. Francisci Conventualium, Minister Provincialis Russiae, professionem Theologiae scolasticae in Academia vacantem petiit. Et quoniam nemo ex Doctoribus Theologiae academicis eam professionem petere et suscipere voluit, inferente instantias Illmo Patrono, Capitulum, vita sufficientissima persona Adm. R-ndi Provincialis, consensum suum dedit, salva nihilominus sui in Academia acceptance, quam et obtinuit 1717 anno, in Febuario. Guardianus Conventus Zamoscensis et Professor Academiae 1718. Post mortem Skocki, voluit fieri Infulatus — Decanus, sed frustra, Capitulo et Academia sese opponentibus. Cathedram Theologiae scholasticae in Academia adhuc anno 1728 possidebat. ¹³⁰).

Stanislaus Maykiewicz, Analogiae Professor substitutus 1721, eodem anno discessit Cracoviam. Iterum rediit Zamoscium 1726. Philosophiae Doctor, Poëseos Professor 1728. Anno 1730 qua Poëseos Professor, post Joannem Karpiński, praefectus Seminarii factus. ¹³¹).

Michaël Pruski, Juris Utriusque Doctor, Juris Civilis Ordinarius Professor. Vocatus 1721. Judiciorum Tribunaliciorum et Arcensium Zamoscensium Assesor. Geometra juratus. Quaestor, Decanus, Rector, Variis negotiis Academiae et Capituli occupatus,

saepissime extra muros Civitatis Zamoscensis cursitabat. Uxorem duxit Catharinam Lubecka, quacum in Consistorio Crasnostaviensi 1737 causam habuit. Senior Pater Academiae, Ab anno 1765 Jus civile per substitutos exponebat. Obiit A. D. 1765. ⁽¹³²⁾.

Alexander Franciscus Pilszecki, Philosophiae Doctor et Professor, Logicam docens in Academia anno 1727, assumitur in Regentem Seminarii Crasnostaviensis, quo officio usque ad annum 1733 functus est. Canonicus Zamoscensis 1731. Curatus Wielaczensis, praepositus Ecclesiae S. Catharinae in suburbio Zamoscensi, S. Theologiae Licentiatum et Historiarum Professor 1733. Quaestor. Rector. S. Theologiae 1741, Ethices 1742 Professor, Vocatus ex Cracoviensi Universitate 1724. Obiit Zamoscii in domo academica 3. Martii hora 6. vespertina 1742 anno. ⁽¹³³⁾.

Stanislaus de Lazy Dunczewski, Philosophiae post Juris Utriusque Doctor, Matheseos in Academia Professor, Supremi Tribunalis Regni Geometra juratus, Anno 1727. Rhetoricam anno 1741 Jus Regni exponebat, Mathesim tamen semper profitendo. Quaestor, Facultatum Decanus. Post mortem Pruski, Senior Pater Academiae, Author et editor per plures annos Calendarii in typographia Zamoscensi. Habuit filium Joannem sacerdotem et fratrem Michaëlem Canonicum, professores Academiae Zamoscensis. In actis academicis vocatus: „eximius mathematicus et meritissimus geometra.“ Vocatus ex Universitate Cracoviensi 1724, Obiit 1767. ⁽¹³⁴⁾.

Jacobus Chrostkiewicz, Philosophiae Doctor, Rhetorices, Physices, Logices Professor, Quaestor, Capellae B. Joannis Cantii Praebendarius. Praefectus Seminarii 1731, Canonicus Zamoscensis 1733, Plebanus in Pago Łukowa, vocatus ex Universitate Cracoviensi 1724 an. Obiit improvisa morte, intestatus, vespere die 12 Januarii 1738 anno. Sepultus in Ecclesia Łukoviensi in Choro minori. ⁽¹³⁵⁾.

Valentinus Josephus Paczowski, Philosophiae, postea Juris Utriusque Doctor, Rhetorices 1724, Physices 1728 Professor, Quaestor, Canonicus 1724, post ascensum Pawłowicz ad Decanatum Scholasticus Zamoscensis 1739, Canonicus Ecclesiarum Cathedralium Chelmensis et Kamenecensis, Parochus, primum Starozamoscensis, postea Tarnogradensis, Vocatus 1724. Obiit Zamoscii, 6 Junii 1749 anno, sepultus in sepulchro academico ⁽¹³⁶⁾.

Josephus Gołuchowski, Philosophiae Doctor. Vocatus ad Academiam 1725 anno. Analogiae Professor, quam docebat etiam 1728 anno. Logicam 1731, Physicam 1734, iterum Logicam

1735—1736 docuit. Capellanus B. Joannis Cantii Exprofessor, Curatus Mokrolipensis 1742, Quo anno obiit? Ignotum. ⁽¹³⁷⁾.

Josephus Słowakowicz, Philosophiae Doctor, Vocatus 1730 et Cathedrae Rhetorices Professor factus, Physicam, postea 1734 Theologiam, Polemicam 1739—1742, Jus Regni 1743—1745 docuit. Quaestor Canonicus Zamoscensis 1735. Curatus Wilkołazensis 1742, Obiit 1 Aprilis 1745 anno. ⁽¹³⁸⁾.

Josephus Mikołajski, Philosophiae Doctor Vocatus 1730 in Octobre, et Poëseos Professor factus. Anno 1734 Processum Juris et Poësim docebat. Juris processus et Juris Civilis 1735, Logices 1736—1737 Professor. Quaestor, Canonicus Zamoscensis 1735, et Insignis Ecclesiae Collegiatae „Concionator eximius” juxta Acta Capituli. Obiit Anno Domini 1737. ⁽¹³⁹⁾.

Josephus Paulus Łosiecki, Philosophiae, postea S. Theologiae Doctor. Analogiae 1731, Poëseos 1734, Rhetorices 1735, Theologiae Moralis 1738, ejusdem et Eloquentiae 1730, Theologiae Moralis 1746, Theologiae Speculativae 1748, et Moralis. Anno 1757 die 6 Junii a dictandis lectionibus post 18 annorum labores continuos absolutus. Quaestor, Decanus, Rector, Curatus Wilkołazensis, postea Wielaczensis. Canonicus Zamoscensis 1736, tandem post Paczowski, Scholasticus itidem Zamoscensis. Protonotarius Apostolicus. Vocatus Cracovia in Septembre 1731. Obiit 1766. ⁽¹⁴⁰⁾.

Antonius Stanislaus Górski, Philosophiae, postea Juris Utriusque Doctor, Analogiae 1738, Poëseos 1735, Logices 1737, Physices 1738, Eloquentiae, Processus Juris Canonici 1740, Juris Regni 1746—1749 Professor. Canonicus Zamoscensis, 1738, Praepositus Turobinensis. Praefectus Seminarii 1737, Quaestor, Decanus, multoties Rector, Protonotarius Apostolicus, Tribunalis Zamosciani Judiciorum Assessor. Magistri linguae gallicae in summa septem mill. flor. pol. munificus fundator. Vocatus in Octobre 1733. Obiit die 16 Aprilis 1754. ⁽¹⁴¹⁾.

Borowski, Analogiae Professor 1755. De nomine ejus, tempore quo vocatus fuit et obiit ignoratur. ⁽¹⁴²⁾.

Josephus Węgier, natus in districtu Krasnostaviensi, educatus in scholis Leopoliensibus P.P. Soc. Jesu, Philosophiam et Theologiam audiebat in Academia Zamoscensi, saepe in eadem Academia substitutum agens. Vocatus 1735 et primum Orthographiae, postea 1736. Analogiae Professor factus. Parochus in p. Zembrzyce, Canonicus Zamoscensis 1738. Doctor Artium Liberalium et Philosophiae declaratus 1739. Praefectus Seminarii, Professor Historiarum 1742, Processus Juris Canonici 1746. Ob continuam fere

absentiam ad resignandam professionem 31 Martii 1759 coactus, locum sibi tamen in Academia et privilegia reservavit. De anno mortis ejus nihil certi habetur. ¹⁴³).

Adamus Lubecki, Philosophiae Doctor et Professor, Canonicus Zamoscensis 1744. Quo anno vocatus, incertum. Obiit initio anni 1750. ¹⁴⁴).

Jacobus Amlerski, Philosophiae Baccalaureus et postea 1739 Doctor. Poëseos 1737, Rhetorices 1738, Logices 1739 Professor. Canonicus Zamoscensis 1735. Author operis typis Zamoscensibus editi 1739. Plebanus in p. Łukowa. Vocatus ad Academiam 1737. Obiit 1737. Libros suos reliquit Academiae et Capitulo. ¹⁴⁵).

Michaël de Łazy Duńczewski, Philosophiae et postea S. Theologiae Doctor. Frater germanus Stanislai mathematici. Jam an. 1731 substitutum Analogiae agebat. Anno 1737 vocatus, primum Rhetorices, Logices postea 1739, Physices 1741, Historiarum 1744, demum Theologiae Professor fuit. Praefectus Seminarii post Clar. Wegier. Quaestor, Rector, Canonicus Zamoscensis 1739, Curatus Starozamoscensis, Curiae et Consistorii Generalis Chelmensis Crasnostaviae Notarius Actuarius, Canonicus Cathedralis Chelmensis. Post an. 1752 nulla ejus mentio tam in actis academicis quam Capitularibus occurrit. Ex convocatione academica de die 13 Novembris 1752 an. certum est, illum jam tunc temporis mortuum esse. ¹⁴⁶).

Zoltański Analogiae Professor 1737. ¹⁴⁷).

Paulus Rzechowski, Philosophiae Doctor. Vocatus ex Academia Cracoviensi in Aprili 1748 an. Analogiae primum post Poëseos 1739, Rhetorices 1740 Professor. Qua Burgrabius Rożanensis an. 1748 habet negotium cum Academia occasione ac si retenti sibi salarii. ¹⁴⁸).

Josephus Langiewicz, Philosophiae Doctor, Analogiae 1739 Professor. Anno 1740 jam ex-professor, 1742. Vicarius Ecclesiae Coll. Zam. provisus. ¹⁴⁹).

Solecki, Analogiae Professor 1740, missus ad Coloniam Olycensem eodem anno. ¹⁵⁰).

Josephus Wierzbowski, recommendatus ab Illmo Patrone ad Academiam, vocatus 1750 et acceptus. Sed ipse votum statim mutavit et vicariatam penes Ecclesiam Coll. obtinuit. Fuit postea Curatus in Batorz. Canonicus Zamoscensis. Obiit 1745 an. ¹⁵¹).

Balthazarus Dulewski, Philosophiae, postea S. Theologiae, Juris Utriusque Doctor. Vocatus ex Cracoviensi Academia in

Aprili 1739 anno. Logices 1741, Physices 1742, Theologiae (speculativae, moralis) ab an. 1747 ad an. 1757 Professor. Die 6, Junii 1757 an. post 18 annor. labores in Academia a dictandis lectionibus absolutus, Canonicus Zamoscensis 1742. Canonicus Cathedralis Chelmensis 1753. Scholasticus Ecclesiae Coll. Zamoscensis 1768. Coadjutor Decani-Infulati Trembiński 1775 cum beneplacito Sedis Apostolicae, Curatus in Góraj, postea in Tarnograd. Multoties Decanus Facultatum, Quaestor, aliquoties Rector, demum Senior. Pater Academiae, ferme ad ultimam diem existentiae illius convocationibus academicis praesens. Post suppressionem Academiae et Capituli 1784, multum desudabat, ut supressa Collegiata, ejusque Coadjutoria Decani Infulati Trembiński adhuc viventis, resuscitari possint. Quod et perficit; et resuscitatum Capitulum, mediante aulico decreto de datt: 10 Febr. 1792 an., sub illius praesidentia die 16 Aprilis ejusdem anni, sessiones suas iterum habere caepit. Praevit morte Decanum-Infulatum Trembiński. Obiit Tarnogrodiae 27 Julii, 1796 an. aetatis 78, sacerdotii 53, qua Praelatus-Scholasticus Coadjutor Decani-Infulati Ecclesiae Collegiatae Zamoscensis, Praepositus Tarnogrodensis. Libros quos reliquit, Forum nobilium Bibliothecae Ecclesiae Collegiatae Zamoscensis applicari jussit. Vivens, quaedam opuscula typo edidit. ¹⁵²).

Clemens Cantius Podziomkiewicz, Philosophiae, post S. Theologiae Doctor. Vocatus Cracovia in Aprili 1739 anno, Rhetorices 1741, Logices 1743, Methaphysices, Physices, Theologiae, Polemicae 1748—1757, Moralis Speculativae quandoque 1757—1765. Polemicae iterum 1765, Scripturae Sacrae 1779—1781 Professor, Canonicus Zamoscensis 1743. Notarius Apostolicus. Saepe Facultatum Decanus, Quaestor, multoties Rector, Administratoris Typographiae, Praefecti fabricae, aliisque muneribus functus. Vir de utroque collegio tam academico quam capitulari meritissimus. Ante ipsam mortem libros suos Ecclesiae Collegiatae donavit. Typis Zamoscensibus quaedam opuscula edidit. Obiit 1880 anno. ¹⁵³).

Melchior Joannes Kochnowski, Philosophiae, postea Juris Utriusque Doctor, Vocatus 1739 an. ad Academiam. Poëseos 1741, Rhetorices 1743. Eloquentiae 1747—1750, Juris Regni 1751—1753 Professor. Anno 1753 in Febuario vocatus ad erudiendos filios Potocki Palatini Kijoviae, rediit ad Academiam in illaque docuit 1758—1762 Processum Juris Canonici. Convocationibus et solennitatibus academicis pro posse adfuit. Causae, quam habuit Academia cum Collegio Societatis Jesu Leopoliensi fervidus promotor, illiusque historicam narrationem in manuscripto reliquit.

Facultatum Decanus, Quaestor, aliquoties Rector, Ultimus Procancellarius Academiae 1773—1784. Curatus Woźuczynensis 1747, Starozamoscensis 1751, Tyszowecensis, Łucavensis, demum Turobinensis Praepositus. Canonicus 1745, Custos 1765 Collegiatae Zamoscensis. Archidiaconus Cathedralis Chelmensis 1762. Ab Episcopo Chelmeni Wężyk Judex Delegatus 1763, postea 15 Januarij 1764. Vicarius in Spiritualibus et Officialis Generalis Dioecesis Chelmensis nominatus. Hoc munus Officialis Generalis et posteriori tempore, regnantibus in Dioecesi Chelmeni Episcopis: Turski, Okęcki, Alexandrowicz, Garnysz, usque ad ultimum diem vitae gessit. Post resignationem Sufraganeatus Chelmensis a Dominico Kielczewski Episcopo Hermopolitanensi Canonico Cathedrali Cracoviensi, Episcopus Okęcki, illum, nempe Kochnowski nominatum a rege, confirmatum a Sede Apostolica, Varsaviae in Ecclesia S. Joannis, die 22 Octobris 1775 an. in Episcopum in p. in Dionysiensem Suffraganeum suum Chelmensem consecravit, assistantibus conconsecratoribus, Alojsio Vitoldo Alexandrowicz, Gasparo Cieciszowski, Coadjutoribus, primo Chelmeni, secundo Kijoviensi. Morte secuta Episcopi Alexandrowicz, electus est in Administratorem Generalem Dioecesis et Vicarium Capitularum 19 Septembris 1781 anno. Qua Administrator, ex vetere Ecclesia Cathedrali Chelmeni Crasnostaviae sita tit. O. O. Sanctorum, devotionem cathedralem, jura, privilegia, fundationes, in Ecclesiam postjesuiticam ibidem sub tit. S. Francisci Xaverii existentem, festo S. Mathaei Apostoli eodem anno, transferre procuravit. Mathias Gregorius Garnysz, successor episcopi Alexandrowicz, itidem Kochnowski Officialem suum generalem habuit. Cum vero potior pars Dioecesis Chelmensis quae post primam dismembrationem Poloniae ditioni Austriacae subjacebat, mortuo Episcopo Alexandrowicz sub jurisdictionem Episcopi Praemyśliensis venisset, Kochnowski ab episcopis praemyśliensibus: Kierski et Betański, et pro hac parte antiquae dioecesis Chelmensis Officialis Generalis creatus fuit. Vir animi vividi, laboris amans, studiosus, negotiis Dioecesis et Capituli chelmensis tum utriusque Collegii Capitularis et academici zamoscensis, fere semper implicatus. In contrahendo matrimonio Capitanei Bełżensis Potocki cum Gertrude Komorowska, et causa exinde exorta suas partes habuit. Multa scripsit et typo edidit, supresso suo nomine, tam fidem orthodoxam tuendo quam varias causas promovendo prout de ipso Acta Ac. Conv. loquantur. Actionis eius praeterea, qua officialis et Visitoris Generalis Ecclesiarum, Voluminibus novem, sat spatio-sis, Archivi Consist. Lublinensis, comprehensa. Obiit Crasnostaviae

die 3 Aprilis 1788 an. Sepultus in nova Ecclesia (post-jesuitica) cathedrali die 3 Maij anno eodem. ¹⁵⁴).

Josephus Muszyński, Artium Liberalium et Philosophiae Baccalaureus, postea Doctor. Vocatus Cracovia 1740 an. in Septembre. Analogiae 1740, Poëseos 1743. Logices 1747 Physices 1750, Theologiae Polemicae loco Historiarum 1752, Processus Juris Canonici qua substitutus pro Clar. Węgier 1753—1756. Professor. Praefectus Seminarii 1750. Canonicus Zamoscensis 1746, S. Auth. Ap. Notarius Contuberni Starnigelianis Senior 1747. Quo anno obiit? Incertum. ¹⁵⁵).

Thomas Karwosiecki, Philosophiae, postea Juris Utriusque Doctor, Vocatus ex Academia Cracoviensi et susceptus in Septembre 1743 anni. Analogiae 1743—1746, Rhetorices una cum Dialectica 1747, Logices 1750, Eloquentiae 1752, Juris Regni 1753, Professor. Anno 1762 resignavit professionem Juris Regni in gratiam Victorini Pawłowski. Convictus Nobilium aperti penes Academiam 1754, et dissoluti 1767, per totum tempus existentiae illius provisor. Quaestor. Decanus. Canonicus Zamoscensis. Curatus in Biała. Obiit in Biała 22 Decembris A. D. 1799, anno aetatis 60, sacerdotii 32, beneficii Bialensis 15-o. Edidit quaedam opuscula, et inter illa: „Ustawy Akademii Zamojskiej przy otwarciu nowego konwiktu podane.“ ¹⁵⁶).

Josephus Sikorski, Philosophiae, postea Juris Utriusque Doctor. Vocatus Cracovia 1743 in Septembre et statim missus Olycam, ubi per tres annos continuos docebat. Reversus Zamoscium In Junio 1747 anno, primum Poëseos, postea Physices 1748, tandem Logices 1750 Professor factus. Iterum missus Olycam pro philosophia docenda, hanc scientiam a 29 Novembris 1750 usque ad mensem Majum 1752, ibidem tradebat. Revocatus, in Academia Zamoscensi Logices, statim Physices 1752, Theologiae post speculativae 1754, tandem Polemicae 1757—1765, Professor fuit. Decanus, Quaestor, Canonicus Zamoscensis 1749. Typographiae praefectus. Obiit 1772 anno. ¹⁵⁷).

Dominicus Rydułski, Philosophiae, post Juris Utriusque Doctor. Vocatus Cracovia 1743 in Septembre et missus Olycam, ibidem per tres annos continuos docuit. Revocatus in Junio 1747 an. Zamoscium. Analogiae 1747, Poëseos 1748, Rhetorices 1750, Logices 1752, Juris Canonici 1754—1784, Professor fuit. Multoties Quaestor, Decanus, Facultatis Philosophiae tum Juridicae, ultimus Rector Academiae Zamoscensis. Capellanus Studiosorum 1749, Canonicus Collegiatae Zamoscensi 1750. Ejus cura Semina-

rium Alumnorum Spirituale penes Academiam instauratum vel potius de novo conditum est, cujus etiam Praefecti, ab an. 1759 id est a tempore instaurationis, ad an. 1784, diem 11 Februarii id est ad tempus ejusdem suppressionis, munus agebat. De Capitulo et Academia Zamoscensibus optime meritis, Seminarii vero prudentissimus rector et zelotissimus protector fuit. Libros suos Capitulo legavit, item quinquaginta aureos hungaricales, pro juribus et dote Capituli recuperandis. Obiit A. D. 1795. ¹⁵⁸).

Fr. Stanislaus Slowacki, S. Theologiae Doctor, Ordinis Minorum Conventualium S. Francisci, Provincialis. Recommendatus a Capitulo, die 7 Januarii 1744 anno in Professorem Academiae, et susceptus. Quia tamen elapso quadriennio nec semel docuit et responsum pro loco inter Clarissimos D. D. Professores obtinendo non dedit, Universitas ipsum a Cathedra Theologiae, praevia libertate a juramento amovit, in Convocatione sua 1749 anno die 11 Junii celebrata. ¹⁵⁹).

Joannes Alexander Trembiński, Juris Utriusque Doctor, Praepositus Cathedralis, Vicarius in Spiritualibus et Officialis Generalis Chelmensis, Canonicus Cathedralis Leopoliensis, Archidiaconus Collegiatae S. Michaëlis Lublinensis. Wilkołazensis, Rycensis Praepositus, saepe Deputatus ad Tribunal Regni. Ad instantiam Illmi Thomae-Antonii Ordinati Zamojski ad Academiam susceptus 1747 anno et eodem anno die 4 Decembris responsionem pro loco inter Clarissimos D. D. Superiorum facultatum Doctores et Professores dedit, cathedramque Juris Canonici obtinuit. Statim tamen, die 19 Januarii 1748 anno a continua per se lectione dispensatus est. In Rectorem Academiae in Majo 1749 electus, in Junio autem eodem anno recommendatus per Capitulum, praesentatus ab Ordinato, institutus ab Episcopo ad praelaturam Decani Infulati Zamoscensis, installatus vero solenniter ipso die festi novi 1750 anni. Visitator generalis Ecclesiarum Archidiaconatus Lublinensis et Decanatus Urzendoviensis in Archidiaconatu Zawichostensis intra an. 1738—1739. Officialis Generalis Lublinensis 1766, et Chelmensis Episcoporum: Josephi-Eustachii Szembek et Valentini Wężyk. Administrator sede vacante, episcopatus Chelmensis: 1753 post translationem Episcopi Szembek, 1765 post similem translationem Episcopi Wężyk. Stante adhuc vita, certas easque non immodicas summas pro anniversariis inscripsit Capitulis, quorum membrum fuit. Specialiter vero Capitulo Zamoscensi: 10,000 flor. pol. pro anniversario donavit. Testamento autem legavit: catenam auream cum cruce valoris 150 aureorum hungaricalium et annulum de saphiro

adamantibus circumductum, ad usum suorum successorum Decanorum-Infulatorum Zamoscensium. De licentia Sedis Apostolicae in Coadjutorum cum jure succedendi in praelaturam Decanatus-infulati Zamoscensis assumpsit sibi 1775 an. Balthazarum Dulewski Scholasticum Zamoscensem, illique partem bonorum ad infulatiam pertinentium id est: praedium Wólka—infulacka et bona praepositurae Szczebrzeszynensis cessit. Senio confectus, in praedio villae Dziesiąta ad dotem Archidiaconi Lublinensis pertinentis, domicilium sibi elegit, ibique die 19 Decembris A. D. 1796, annorum aetatis 88, sacerdotii 64, mortuus est. Sepultus 24 Decembris in caemeterio Ecclesiae parochialis Abramoviensis, cujus, prout et aliarum ecclesiarum, benefactor fuit. Scripsit quaedam opuscula typoque edidit. ¹⁶⁰).

Miciński (Adalbertus?), Philosophiae Doctor, Vocatus et conductus ex Academia Cracoviensi et praesentatus Capitulo in Aprili 1748 anno, statim ab Academia susceptus cathedram Grammatices seu Analogiae obtinuit. Ob negligentiam tamen et inhonestatem vitae saepe monitus et non emendatus, in Convocatione 20 Octobris 1749 anno privatus cathedra et ex Academia amotus. ¹⁶¹).

Malewicz, Professor Grammatices seu Analogiae, conductus Cracovia 1750. Post S. Joannem eodem anno missus Olycam una cum aliis professoribus. ¹⁶²).

Ludovicus Victorinus Pawłowski, Artium Liberalium et Philosophiae Baccalaureus. Vocatus 1749 an. Orthographiae et postea Grammatices 1750, Poëseos 1751, Rhetorices 1753, Logices 1755 Professor. Locum inter Doctores Professores 8 Mai 1758 an. obtinuit, et 1760 Juris Civilis professor factus. Anno 1762 cathedram Juris Regni possedit, sed quia raro et negligenter jus hoc legebat, igitur in Convocatione 1767 cathedra privatus, Juris Utriusque Baccalareus creatus 1768 anno, iterum Cathedrae Juris Regni restitutus, donec ipse solus cathedrae huic resignavit 1769. Canonicus Zamoscensis 1757. Anno 1783 Doctoratum in Utroque Jure ab Academia obtinuit, Curatus Mokrolipensis, Obiit A. D. 1785. ¹⁶³).

Joannes Gorajski, Philosophiae Doctor, ex Academia Cracoviensi 1750 anno vocatus, Analogiae 1751, Poëseos 1753, Rhetorices 1755 Professor. In convocatione 10 Decembris 1756 an. ob incorrigibilitatem morum professione privatus. Sed 18 Aprilis 1757 an. iterum susceptus, Physices 1757, Logices 1758, Professoris munus agebat. Tandem ob memoratam incorrigibilitatem an. 1759 ex

Academia amotus. Canonicus Zamoscensis 1757. Edidit typo quaedam opuscula. Ubi et quando obiit incertum est. ¹⁶⁴).

Andreas Wątrobski, Philosophiae et postea S. Theologiae Doctor, Professor Rhetorices in Colonia Olycensi. Revocatus 1751 Zamoscium, primum Poëseos, postea 1752 Rhetorices, 1753 Physices, 1754 Logices, 1755 Physices, 1756 Logices, 1757 Theologiae Speculativae Professor. Theologiam etiam moralem nonnunquam exponebat. Tandem post 27 an. laborum professioni resignavit 1777. Ad ultimum tamen diem existentiae Academiae negotiis et officiis occupatus. Quaestor, Decanus, aliquoties Rector. Canonicus Zamoscensis ab an. 1752. Obit Zamoscii 1795. Libros suos Capitulo legavit. ¹⁶⁵).

Petrus Cantius Gutkowski, Philosophiae Doctor, Vocatus ex Universitate Cracoviensi 1753 an. mense Decembris. Analogiae 1753, Poëseos 1755, Rhetorices a Decembre 1756 Professor. Anno 1758 missus Olycam ad docendam Rhetoricam. Mox eodem an. electus in Rectorem Academiae Zamoscensis, redire noluit et Olycae remansit. Ibidem Olycae Canonicus philosophus factus. „Eximius orator“ a coëvis hujus loci parochianis appellatus. Obit in Julio 1771 an. in itinere apoplexia tactus. ¹⁶⁶).

Nicolaus Onuphrius Olgierd, Philosophiae postea S. Theologiae Doctor, Vocatus die 12 Septembris 1753 an. Orthographiae 1753, Analogiae 1755, Poëseos 1756, Rhetorices 1758, Eloquentiae 1760, Logices 1762, Physices 1764, Theologiae Speculativae 1765, Theologiae Moralis 1777—1784 Professor. Canonicus Zamoscensis 1761, et Cathedralis Praemysliensis, Quaestor. Decanus. Saepe negotiis academicis occupatus, variis item in commissionibus quo delegatus ex parte Academiae functus est. Obit anno Domini 1806. ¹⁶⁷).

Stanislaus Barański, Philosophiae Doctor. Vocatus ex Universitate Cracoviensi an 1753, et post revocatum V. Antoniewicz Zamoscium addiscendae Philosophiae causa missus Olycam ad Grammaticam docendam 1753. Anno 1756 Poësim ibidem docuit. Revocatus Zamoscium 1757 et Analogiae Professor factus. Sed eodem anno 1757, die 20 Julii in convocatione academica amotus ex Academia qua author seditionis in eadem. ¹⁶⁸).

Hiacynthus Leszczycki, Philosophiae Doctor. Cracovia die 17 Februarii 1756 vocatus. Orthographiae 1756 Professor. Post examen rigidum ex Geometria die 17 Junii 1757 an. in Geometram juratum assumptus et creatus. Eodem anno die 20 Julii amo-



Szpital wojtkowy, budynek pałacu Zamoychich (widok z ulicy kościelnej).

Academia amotus. Canonicus Zamoscensis 1757. Edidit typo quaedam opuscula. Ubi et quando obiit incertum est. ¹⁶⁴).

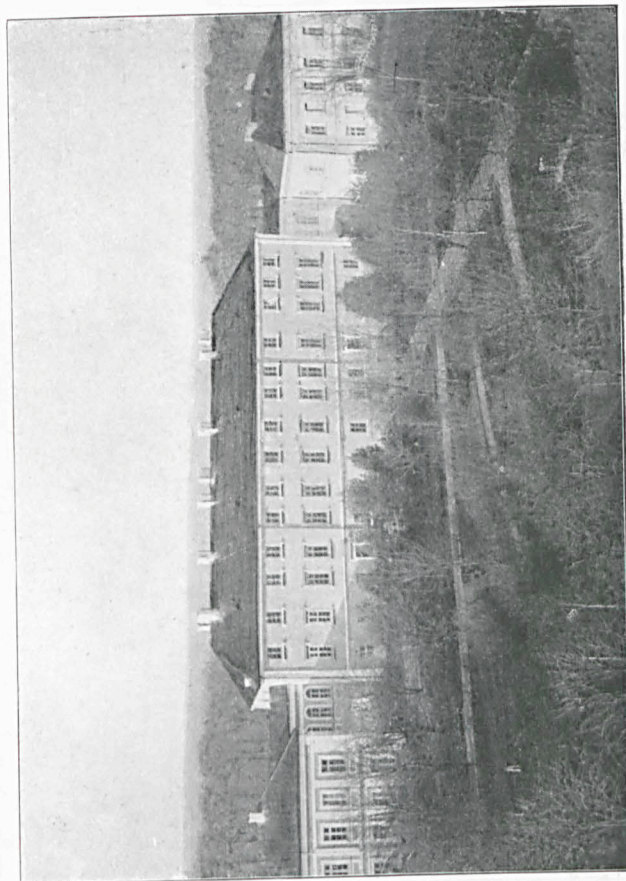
Andreas Wątrobski, Philosophiae et postea S. Theologiae Doctor, Professor Rhetorices in Colonia Olycensi. Revocatus 1751 Zamoscium, primum Poëseos, postea 1752 Rhetorices, 1753 Physices, 1754 Logices, 1755 Physices, 1756 Logices, 1757 Theologiae Speculativae Professor. Theologiam etiam moralem nonnunquam exponebat. Tandem post 27 an. laborum professioni resignavit 1777. Ad ultimum tamen diem existantiae Academiae negotiis et officiis occupatus. Quaestor, Decanus, aliquoties Rector. Canonicus Zamoscensis ab an. 1752. Obiit Zamoscii 1795. Libros suos Capitulo legavit. ¹⁶⁵).

Petrus Cantius Gutkowski, Philosophiae Doctor, Vocatus ex Universitate Cracoviensi 1753 an. mense Decembris. Analogiae 1753, Poëseos 1755, Rhetorices a Decembre 1756 Professor. Anno 1758 missus Olycam ad docendam Rhetoricam. Mox eodem an. electus in Rectorem Academiae Zamoscensis, redire noluit et Olycae remansit. Ibidem Olycae Canonicus philosophus factus. „Eximius orator“ a coëvis hujus loci parochianis appellatus. Obiit in Julio 1771 an. in itinere apoplexia tactus. ¹⁶⁶).

Nicolaus Onuphrius Olgierd, Philosophiae postea S. Theologiae Doctor, Vocatus die 12 Septembris 1753 an. Orthographiae 1753, Analogiae 1755, Poëseos 1756, Rhetorices 1758, Eloquentiae 1760, Logices 1762, Physices 1764, Theologiae Speculativae 1765, Theologiae Moralis 1777—1784 Professor. Canonicus Zamoscensis 1761, et Cathedralis Praemysliensis, Quaestor, Decanus. Saepe negotiis academicis occupatus, variis item in commissionibus quo delegatus ex parte Academiae functus est. Obiit anno Domini 1806. ¹⁶⁷).

Stanislaus Barański, Philosophiae Doctor. Vocatus ex Universitate Cracoviensi an 1753, et post revocatum V. Antoniewicz Zamoscium addiscendae Philosophiae causa missus Olycam ad Grammaticam docendam 1753. Anno 1756 Poësim ibidem docuit. Revocatus Zamoscium 1757 et Analogiae Professor factus. Sed eodem anno 1757, die 20 Julii in convocatione academica amotus ex Academia qua autor seditionis in eadem. ¹⁶⁸).

Hiacynthus Leszczycki, Philosophiae Doctor. Cracovia die 17 Februarii 1756 vocatus. Orthographiae 1756 Professor. Post examen rigidum ex Geometria die 17 Junii 1757 an. in Geometram juratum assumptus et creatus. Eodem anno die 20 Julii amo-



Szpital wojskowy, były pałac Zamoyaskich (widok z wieży kościelnej).

tus ex Academia qua author seditionis in eadem. Quo anno et ubi obiit, incertum est. ¹⁶⁹⁾.

Josephus Charzewski, Philosophiae Doctor. Cracovia 17 Februarii 1756 vocatus et susceptus. Missus Olycam statim ad Grammaticam docendam, ubi postea 1757 Poësim docuit. Die 12 Septembris 1757 an. revocatus Zamoscium: Analogiae 1757, Orthographiae 1758, Poëseos 1759, Rhetorices 1760, Professor fuit. Quo anno et ubi mortuus est, ignoratur. ¹⁷⁰⁾.

Laurentius Josephus Żłoba (Czerczycki). Studens Academiae Zamoscensis Facultatis Philosophiae, in eaque 6 Mai 1754 Doctor Philosophiae Creatus, 20 autem Martii 1783, Juris Utriusque Doctor pronuntiatus. Vocatus ad Academiam, imprimis professorem substitutum agebat, postea cathedram Professoris: Orthographiae 1757, Analogiae 1758, Physices 1759, Logices 1760, Physices 1761, Eloquentiae 1763, Juris Civilis a d. 22 Februarii 1765 post mortem Clar. Pruski, Juris Processus 1774 obtinuit. Anno 1775 die 8 Julii resignavit professionem, jura et privilegia academici sibi reservando. Quaestor. Decanus. Assessor Tribunalis Zamoscensis, ab an. 1766 usque ad an. 1772. Qua A. M. O. institutus fuit in Praeposituram Capellae S. Nicolai penes Collegiatam Zamoscensem 1763 an. Canonicus Zamoscensis 1765. Cathedralis Chelmensis 1766. Ab an. 1771. Judex Surrogatus penes Kochnowski Officialem Generalem Chelmemsem. Ab Episcopo Mathia Garnysz 15 Martii 1790 an. creatus Officialis Generalis Dioecesis Chelmensis, post mortem vero ejusdem Episcopi, Episcopatus Chelmensis-Lublinensis sede vacante Generalis Administrator. Fuit praeterea: Bellico-Civillis Palatinatus Belzensis Commissarius; Deputatus Tribunalis Regni, Ab episcopo Skarszewski 1791 creatus Officialis in Officialatu Chelmensi, Praelatus Cancellarius Cathedralis Chelmensis. Anno 1792 die 29 Februarii ab eodem episcopo et Sereniss. regē Stanislao-Augusto nominatus Episcopus-Suffraganeus Chelmensis, ob turbulenta tempora tamen et mutationes politicas nominationem et confirmationem Sedis Apostolicae non obtinuit. Fuit per aliquod tempus Curatus in pago Wielęcza, postea beneficium curatum in pago Tarnogóra et praeposituram Turobinensem tenebat. Obiit, qua Episcopus nominatus Suffraganeus Chelmensis, Vicarius in Spiritualibus et Officialis Generalis, Praelatus Decanus Cathedralis itidem Chelmensis, Curatus in Tarnogóra et praepositus Turobinensis, die 13 Novembris 1804 anno aetatis 65, Sacerdotii 40. Edidit typo quaedam opuscula. ¹⁷¹⁾.

Joannes Olewiński, Philosophiae Baccalaureus, Cracovia 1757 an. vocatus et die 24 Octobris eodem anno susceptus. Missus statim Olycam ad docendam Poësim post resignationem Olech-

nowski. Revocatus Zamoscium 1758, primum Orthographiae, postea Analogiae 1795, Poëseos dein 1760, Rhetorices a Septembre 1761, Professor fuit. Salarium die S. S. Trium Regum 1762 an. qua Professor Rhetorices recepit, sed salarii sequentis de die S. Joannis particeps non fuit, et amplius in Actis Academicis non commemoratur. ¹⁷²).

Mathias Franciscus Wagner, Philosophiae et postea (1784.) Juris Utriusque Doctor, Missus die 24 Octobris 1757 an. Olycam ad docendam Grammaticam, post resignationem Olechowski, qui simul Grammaticam et Poësim in eadem colonia docebat. Revocatus Zamoscium, Poëseos 1761, Logices 1763, Physices 1765, Juris Regni 1769 Professor fuit. A qua ultima professione, ob mutationem legum patriarum et inchoationem dominii Caesariei, in conconvocatione die 8 Januarii 1773 an. absolutus, cathedram dimisit. Quaestor, Decanus, Canonicus Zamoscensis 1765. Praepositus Turbinensis 1769, praeposituram tamen hanc resignavit 1783 et in Concionatorem Ecclesiae Collegiatae Ordinarium electus est. Obiit Zamoscii die 31 Martii A. D. 1800. ¹⁷³).

Paulus Dzidowski, Philosophiae et Medicinae Doctor Remensis. Vocatus et susceptus in professorem Medicinae in Convoc. 8 Januarii 1759 an. et 30 Martii eod. an. inter Doctores et Professores annumeratus. Docebat medicinam, magis tamen negotiis Academiae occupabatur. Assumptus 1762 ad aulam Primatis Regni, valedixit academiae, salario deservito ab eadem accepto. Quo anno obiit, ignoratur. ¹⁷⁴).

Joannes Cantius Bożydar Podhorodnyński, Philosophiae et postea (1767) Juris Utriusque Doctor. Vocatus 1795, et eodem anno a die 12 Septembris Orthographiae, Poëseos 1760, Physices 1760, Logices 1761, Physices 1762, Professor Anno 1762 licentiam petiit discedendi ad exterarum nationum majoris perfectionis gratia, quam 1763 an. obtinuit, locum sibi in Universitate inter Clarissimos Doctores et Professores reservando. Custos 1762 Archidiaconus 1767 Cathedralis Luceviensis. Vixit adhuc an. 1803 et fuit Decanus-praelatus Vicarius in Spiritualibus et Officialis Generalis dioecesis Lucoviensis. Quaedam opuscula typo edidit. De dioecesi praefata meritissimus, Academiae Zamoscensi ejusque professoribus addictissimus. ¹⁷⁵).

Joannes Kruszyński, Philosophiae Doctor, ex Universitate Cracoviensi vocatus et 29 Februarii 1760 an. susceptus, Professor Physices et postea 1761 Rhetorices factus. Eodem anno gratias agit Academiae et Cathedram dimisit. Post duorum annorum spa-

tium postulavit admissionem ad Cathedram, sed ei denegata; postea tamen ad novam eamque iteratam petitionem 1764 admissus est et qua substitutus professor Jus civile 1764 pro Clar. Pruski, et an. 1765 Processum Juris, exponebat. Post annum 1765 jam nulla mentio de illo actis occurrit. ¹⁷⁶).

Casimirus Bykowski, Philosophiae Doctor, ex Universitate Cracoviensi vocatus et 29 Februarii 1760 an. susceptus, Cathedram Orthographiae obtinuit. Sed brevi, an. 1761 religionem ingressus est. ¹⁷⁷).

Joannes Dunczewski, Philosophiae Doctor, an. 1754 die 6 Mai creatus. Filius Stanislai, Juris Utriusque Doctoris Matheseos Professoris; ad ejusdem sui Patris instantiam in Convoc. 9 Januarii 1761 an., ab Universitate declaratus substitutus Matheseos Professor. Die 19 Junii 1762 an. admissus est ad juramentum a Geometris super exercenda arte sua emitti solitum. Mathesim et Geometriam qua substitutus usque ad an. 1771 docebat. Praepositus Capellae S. Nicolai, Commendarius postea Curatus Starozamoscensis, Canonicus Collegiatae Zamoscensis 1761. Edidit quaedam opuscula typo, Obiit A. D. 1780. ¹⁷⁸).

Andreas (idem Gabriel aliquando Michaël nominatus) Kostkiewicz, Philosophiae Baccalaureus, postea Doctor, denique 1781 Juris Utriusque Doctor in academia Zamoscensi promotus. Post labores in colonia Olycensi Zamoscium d. 9 Septembris 1761 an. vocatus. Orthographiae 1761, Grammaticus seu Analogiae 1761, Rhetorices 1762, Logices 1765, Eloquentiae 1766, Logices 1769, Physices 1770, Juris Civilis 1773—1784 Professor fuit. Quaestor, Decanus, Canonicus Zamoscensis 1768, Canonicus Cathedralis Chelmensis 1780. Examiner et Censor librorum in Dioecesi Chelmensi. Quaedam opuscula typo edidit. Obiit die 22 Februarii 1798, — 63-o aetatis, 30 sacerdotii anno. ¹⁷⁹).

Paulus (Mathias item) Karasiewicz, Philosophiae Baccalaureus, Cracovia vocatus 1761 anno. Postea Philosophiae, demum 1782 S. Theologiae Doctor. Primum substitutus, dein ordinarius, Analogiae 1762, Poëseos 1763, Rhetorices 1766, Eloquentiae 1769, Logices 1771, Physices 1772, Logices 1773, Physices 1774, Logices 1775, Theologiae Speculativae 1776, Theologiae Polemicae ad. an. 1784 Professor. Philosophiae recentiorum et Theologiae eximius professor vocatus. Variis negotiis in academia occupatus. Quaestor, Decanus. Ab. an. 1777, additus in auxilium Dominico Rydułski praefecto Seminarii. Canonicus Zamoscensis 1768. Typo edidit varia opuscula. Obiit A. D. 1799. ¹⁸⁰).



Mathias Pawlikowski, Philosophiae Baccalaureus, postea Doctor, Cracovia conductus et in Convocat. die 22 Aprilis 1762 an. ad Academiam susceptus, et professor Orthographiae factus. Anno 1763 Olycam ad docendam Poesim missus. ¹⁸¹).

Joannes Nepomucenus Awedyk, Philosophiae et Medicinae Doctor Romanus, S. R. M-tis Secretarius Consiliarius et Medicus, Eques Auratae Militiae. Diploma Doctoratus Romae d. 2 Augusti 1762 an. obtinuit, cathedram Medicinae in Academia Zamoscensi, post resignationem illius per Clar. Dzidowski, possedit die 18 Februarii 1763 an. Docebat artem medicinae qua Professor per novem annos. Aliquando erat Decanus Facultatis Medicinae. Tandem ob depravatos mores et varias absurditates saepe monitus, Universitas qua incorrigibilem illum adegit ut resignaret et valediceret professioni; quod ille perfecit, resignando die 16 Augusti 1771 an. Quo anno obiit ignoratur. ¹⁸²).

Adalbertus Belczewski, Philosophiae Doctor, Cracovia conductus et 13 Aprilis 1763 an. in Professorem Orthographiae susceptus. Fuit postea: Analogiae 1763, Logices 1765, Physices 1769 an. Professor. Inter Doctores et Professores superiorum cathedrarum susceptus. Tamen propter voluntariam desertionem, die 18 Junii 1770 privatus cathedra et amotus ex Academia, Cappellanus Studiosorum. Ab anno 1772 Scholasticus Olycensis et professor Theologiae Moralis in Colonia itidem Olycensi. Obiit A. D. 1783. ¹⁸³).

Thadaeus Okoński, Philosophiae Doctor togatus, ex Universitate Cracoviensi vocatus et susceptus in Convoc. d. 9 Septembris 1765 an. Poëseos Professor ab an. 1765—1767. Anno 1767 missus Olycam, primum Professor, postea 1799 Praelatus-Custos Collegiatae in eodem loco. Fuit etiam Canonicus Livoniensis. Obiit 8 Julii 1803 anno. ¹⁸⁴).

Joannes Kaliciński, Philosophiae Baccalaureus postea Doctor. Cracovia una cum Okoński vocatus et susceptus d. 9 Septembris 1765 an. Grammaticam seu Analogiam ab an. 1765—1766 docebat. Post finitas scholas antevacationales 1766 anno, ad propriam ipsius instantiam ex Academia dimissus. ¹⁸⁵).

Antonius Laskowski, Philosophiae Baccalaureus postea Doctor, Ex Seminario Zamoscensi vocatus, et in die 9 Septembris Cathedram Orthographiae possedit. Fuit postea Poëseos 1767, Rhetorices 1769 Professor. Anno 1770 pro scandalosa vita publice monitus, vitando pejora, ipse privatim in manus M. Rectoris professionem resignavit et Academiam dimisit. ¹⁸⁶).

Stanislaus Szpadrowski, Philosophiae Doctor. Vocatus ex Academia Cracoviensi et in Convoc. d. 10 Januarii 1767 an. susceptus. Primum Grammatices seu Analogiae 1767, postea Poëseos 1769, Rhetorices 1770, Eloquentiae 1772, Logices 1773, Physices 1774, Logices 1775, Juris naturae a Septembre 1776 Professor. Quaestor, Decanus Canonicus Zamoscensis 1776. Obiit 20 Martii 1777 anno. ¹⁸⁷).

Mathias Muszyński, Philosophiae, postea (1782,) S. Theologiae Doctor. Vocatus ex academia Cracoviensi et in Convoc. 10 Januarii 1767 susceptus. Orthographiae 1767, Analogiae cum Orthographia 1769, Poëseos 1770, Rhetorices 1772, Eloquentiae ab Octobre, Logices 1775 a Julio post Karasiewicz, Physices 1777, Theologiae Polemicae post resignationem Andreae Wątrobski 9 Novembris 1777, Theologiae Scholastico-Dogmaticae ab an. 1778—1784, Professor. Anno 1782 die 22 Aprilis commissa illi fuit lectio linguae gallicae et speciale salarium assignatum. Quaestor. Decanus. Capellanus Studiosorum ad an. 1779. Canonicus Zamoscensis 1777. Parochus in p. Łukowa 1786, et postea 1798 in p. Mokrelipie. Quo anno obiit, ignotum. ¹⁸⁸).

Sybilla, Sabaudus, Magister linguae gallicae in Convictu Nobilium penes Academiam ab an. 1754—1767 existentem. Post dissolutum Convictum, an. 1767 susceptus et provisus in Academia ut professor ordinarius linguae gallicae, sub hac tamen conditione, quatenus una hora cujuslibet diei rudimenta linguae gallicae intra Collegium juventuti scholasticae, absque ulla exceptione, septimanatim tradat. Docebat adhuc an. 1769. Ubi et quando obiit, ignotum. ¹⁸⁹).

Cajetanus Awedyk, Philosophiae Baccalaureus. Vocatus ad Academiam 1770 et Professor Grammatices seu Analogiae factus. In Convoc. 15 Julii 1772 an., ex Universitate remotus, quia se inobedientem, superbum, rixosum, pertinacem, immorigerum, indevotum ostendit. ¹⁹⁰).

Valentinus Tepper, Zamoscensis, Studens Academiae et alumnus Seminarii Zamoscensis, Philosophiae Baccalaureus et postea Doctor, item Doctor in utroque Jure anno 1783 declaratus. Vocatus 1770, et primum Orthographiae, postea 1772 Poëseos, Rhetorices 1773, Eloquentiae 1775, Rhetorices postea Logices 1776, Physices 1777, Juris Regni 6 Augusti 1778, Juris naturae et gentium 1781—1784 Professor fuit. Quaestor, Decanus. Canonicus Zamoscensis 1780, Canonicus Cathedralis Praemyliensis, Curatus in Sary Zamość. Varia opuscula typo edidit. Obiit A. D. 1810. ¹⁹¹).

Joannes Fridericus Human, Philosophiae Baccalaureus postea Doctor. Vocatus 1771 an. et missus sicut Professor ad coloniam Olycensem. Revocatus Zamoscium 1773, post amotum Stojcki, Analogiam docuit; sed brevi ob continuam infirmitatem, die 7 Mai 1774 an. cathedrae valedixit. Relictus tamen in Academia pro Magistro linguae gallicae, quam ad annum 1779 exponebat, et tandem hoc anno, ob infirmam valetudinem, Academiam dimisit. ¹⁹²).

Franciscus Salesius Stanislaus Słupski, Philosophiae Doctor. Vocatus ex academia Cracoviensi anno 1771, et die Januarii anni proxime sequentis in Professorem Matheseos institutus; cujus professionis Cathedra a morte Clar. Stanislai Dunczewski (1767) tantum modo substitutum habuit. Fuit, juxta acta academica, egregius Matheseos Professor. In academia Zamoscensi 15 Julii 1772 an. in geometram juratum creatus. Post accepta salaria S. S. Trium Regum 1777 an. in quota flor. 40 gr. 11, jam in actis non memoratur. Probabiliter tempore aestivo vel autumnali 1776 an. academiam dimisit. ¹⁹³).

Franciscus Wentrobski vel Wątrobka, Philosophiae Doctor ex Universitate Cracoviensi conductus et die 30 Augusti 1772 an. Professor Analogiae in Academia constitutus, Anno 1773. Poësim in eadem docebat, anno vero 1775 in Julio Rhetorices professor factus. A tempore tamen vacationum aestivarum hujus ultimi anni nec in Actis Ac. Conv., nec in Registro Quaest., mentio de illo occurrit. Aliunde constat illum an. 1827 fuisse Canonicum Concionatorem in Collegiata Olycensi, et anno 1829, fere octogenerium obiisse. ¹⁹⁴).

Franciscus Jaskulski, Artium Liberalium et Philosophiae Baccalareus, ex Universitate Cracoviensi conductus, et die 30 Augusti 1772 an. professor Orthographiae factus. Anno 1773 die 24 Septembris Olycam missus ad Grammaticam docendam. Abeundo praecustodivit sibi redditum ad Academiam et locum in eadem. ¹⁹⁵).

Thadaeus Stojcki, Artium Liberalium et Philosophiae Baccalareus ex Universitate Cracoviensi vocatus, et die 24 Septembris 1773 an. Analogiae seu Grammaticae Professor constitutus. In Convoc. tamen die 23 Octobris eodem anno de crapula et malo habitu ad ebrietatem convictus, privatus Cathedra, salariatus ab Academia; quae eidem injuxit quatenus unde venit, redeat. ¹⁹⁶).

Stanislaus Beisse, Artium Liberalium et Philosophiae Baccalareus, et postea 1776 Doctor, ex Universitate Cracoviensi vocatus et die 24 Septembris 1773 anno Orthographiae primum,

dein Analogiae 1774, Poëseos 1775, Eloquentiae 1775, Logices 1777, Physices 1780, Professor factus. Quaestor, Decanus, anno 1781 die 22 Octobris Cathedram Philosophiae et Academiam dimisit. ¹⁹⁷).

Thomas Kiwicki, Medicinae Doctor in Archigymnasio Romano Creatus, Recommendatus per certas personas insignes, et ostensis: testimonio Doctorum et Professorum Romanorum in Facultate Medica de scientia et moribus sufficientibus; item, testimonio de commoratione sua in hospitali Romano S-smi Salvatoris per biennium nec non in Pharmacopologio Romano fere per biennium; tum denique diplomate Romano Doctoratus Medicinae,—in Convoc. 25 Octobris an. 1773 susceptus in gremium Doctorum et Professorum Academiae, et cathedra Medicinae donatus est. Praelectiones inchoavit jam a 17 Octobris 1773, easque continuavit usque ad cassationem Academiae 1784 an. Fuit etiam electus in Decanum Facultatis Medicae. Quo anno et ubi obiit, nihil certi habetur. ¹⁹⁸).

Adalbertus Kobylański. Ex Scholis Lublinsibus, theologus speculativus consummatus. Post biennium in seminario Zamoscensi transactum „laudabiliter et sine ullo naevo,” Universitas „tanquam vero probo, pio, devoto, exemplari in scientiis theologicis et Jure Canonico optime versato,” imprimis Baccalaureatum in Artibus Liberalibus et Philosophia 7 Mai 1774 an., et statim eodem die Cathedram Orthographiae contulit. Fuit postea: Analogiae seu Grammaticae 1775, Rhetorices a 18 Septembris 1776, Philosophiae 1779, Logices, Physices et Methaphysices usque ad cassationem Academiae 1784 an. Professor. Doctor Philosophiae 1776, Doctor S. Theologiae 1783, in Academia zamoscensi creatus, Quaestor. Ultimus Decanus in Academia Facultatis Philosophiae. Post Muszyński ab an. 1779, Capellanus studiosorum, Canonicus Zamoscensis 1798, Canonicus Cathedralis supernumerarius lublinsensis 1819, gremialis vero 1823 anno, Curatus Mokrolipiensis. Obiit die 6 Martii 1824 anno, aetatis 78-o sacerdotii 48-o. ¹⁹⁹).

Guzar, Magister linguae gallicae 1774, brevi spatio temporis linguam hanc docebat. ²⁰⁰).

Ignatius Trzaska Zakrzewski, vocatus die 1 Octobris 1774 anno per M. Rectorem ad Academiam, ut linguam gallicam in eadem, iis continuis diebus anni quibus lectiones philosophiae cursum suum habent, doceat, pro salario anno ducentorum florenorum. Ad quod praecise tempus docebat, nihil certi statui potest. ²⁰¹).

Martinus Degen. Ab anno aetatis 15-o in Seminario Zamoscensi penes Academiam sumptu Illmi Ordinati educatus. Post sex annos, 1774 anno, qua C. M. O. in seminario Philosophiae, Baccalaureus ab Academia creatus. Ultimis Julii 1775-o an., dimisit Seminarium, et ad Cathedram Orthographiae in Professore susceptus, Philosophiae Doctor 1776. Fuit postea: Analogiae 1776, Poëseos 1776, Rhetorices 1778 Professor. Ad praeces ipsius, Academia misit illum Cracoviam, ubi alterum annum transegit, ad artes mathematicas addiscendas. In educationem illius his in locis, Academia ultra duo millia erogavit. Redux cum testimonio Universitatis Viennensis et Professorum, cathedram Matheseos die 2 Martii 1781 anno obtinuit. Anno 1782 die 11 Septembris ob defectum Professoris commissa illi fuit lectio Physices, cum salario annuo 300 flor. pol.; quam scientiam, simul ac Mathesim, usque ad cassationem Academiae 1784 an. tractabat. Quaestor. Quo anno et ubi mortuus est, documenta non loquuntur. ²⁰²).

Thomas Cwikliński, Alumnus Seminarii et Studens Academiae Zamoscensis, ab anno 1771 ad an. 1776, in qua promotus est primum 1774 an. ad Baccalaureatum in Artibus et Philosophia, et postea 1776 in Doctorem. Die 9 Septembris 1776 an. vocatus ad Academiam in Professore Grammatices seu Analogiae, Poëseos 1778, Rhetorices post Degen 1778, Methaphysices 1782 et Logices. Docebat usque ad cassationem Academiae. Vir, juxta acta, pulchris qualitatibus praeditus. Ubi et quo anno obiit, nihil certi habetur. ²⁰³).

Nicolaus Manugiewicz, Alumnus Seminarii et studens Academiae Zamoscensis, ab anno 1772 ad an. 1776. Ad Baccalaureatum in artibus et Philosophia 1774, ad Doctoratum vero 1776 anno promotus est. Vocatus ad Academiam post vacationes aestivas 1776. Orthographiae primum, postea: Grammatices seu Analogiae 1778, Poëseos post Cwikliński 1778, Rhetorices 1781 Professor factus. Linguam gallicam post Human, ab an. 1778—1782 an. docebat. Anno 1782 die 22 Aprilis in Convocatione gratias egit in facie Universitatis pro loco in Academia, et illam, salariatus, dimisit. ²⁰⁴).

Antonius Kamiński, Alumnus Seminarii academici uno anno 1777—1778, antea 1776 Philosophiae Doctor in Academia creatus. Vocatus ad Academiam die 6 Augusti 1778 et Analogiae Professor factus. Cathedram hanc initio an. 1781 resignavit et cessit eidem. ²⁰⁵)

Daniel Nyko, Alumnus Seminarii Zamoscensis, post duos annos in Philosophiae Doctorem 1778 promotus. Ob eximias animae qualitates et bonos mores, eodem an. ad Academiam vocatus, et in Professore Orthographiae constitutus, Cathedram hanc, post biennium, anno 1789 resignavit, et profectus est Varsaviam „Ob spem crescendi“ penes Tribunal S. Nuntiaturae. ²⁰⁶).

Mathias à Meldon v. Maldonowicz, Alumnus Seminarii academici, in quo C. M. O. factus et, post annum, promotus 1778 in Doctorem Philosophiae. Vocatus 2 Novembris 1780 ad Academiam in Professore Orthographiae post Excell. Nyko. Fuit dein Poëseos 1782 et statim post clar. Stocki Rhetorices Professor. Anno 1783 die 13 Januarii in Convoc. publica valedixit cathedrae, quam valedictionem cum gratiarum actione Academia justis de causis acceptavit. Sed iterum, 19 Januarii eodem anno, ad praeces ipsius, ab Academia sub certis conditionibus susceptus, et in decembre Cathedra Logices donatus, docebat ad suppressionem Academiae in eadem. ²⁰⁷).

Stanislaus Dobrowolski, Alumnus Seminarii academici, post tres annos 1780 ab Academia promotus in Baccalaureum et postea 1783 in Doctorem Artium et Philosophiae. Ex seminario 7 Martii 1781 vocatus ad Academiam. Analogiae 1781, Poëseos 1782, Rhetorices 1783—1784 Professor fuit. Quo anno et ubi mortuus est, non constat. ²⁰⁸).

Stocki, vocatus ad Academiam in Januario 1782 in Rhetorices Professore. Eodem tamen an. Martii „ex rationibus suis gratias agit pro Cathedra Scholae Rhetorices,“ et Academiam dimisit. ²⁰⁹).

Antonius Baczyński, ritus graeco-uniti, ad statum spirituale aspirans. Promotus in Academia 1780 ad Baccalaureatum, et postea 1783 ad Doctoratum in Artibus Liberalibus et Philosophia, vocatus ad Academiam 6 Januarii 1782 an., et imprimis Orthographiae, postea a 10 Martii ejusdem anni Primae Classis Grammatices Professor constitutus. A die 16 Januarii 1783 an. Poësim tractabat. Eodem etiam anno Cathedrae valedixit et academiam dimisit. ²¹⁰).

Alojsius Dobraczyński, Artium Liberalium et Philosophiae Baccalaureus 1780, et postea 1783 Doctor, in Academia promotus. Vocatus ad exdivisam Scholam Orthographiae, dictam Infimam, in Professore die 15 Februarii 1782 an., postea a die 10 Martii eodem anno ad Cathedram II-ae classis Grammaticae; demum

post Baczyński ad Cathedram I-ae Classis seu supremae Grammatices. Permansit in Academia usque ad ejus suppressionem. ²¹¹).

Albertus Żebrowski, Philosophiae Baccalaureus, vocatus 10 Martii 1782 an. in Professore III-ae classis Grammatices seu Infimae. Eodem tamen anno 11 Septembris Cathedram hanc resignavit et Academiam dimisit. ²¹²).

Ignatius Borowski, Vexilliferides Parnaviensis, Alumnus Seminarii academici, ex quo post unum annum exiens, promotus est die 25 Novembris 1782 an. in Baccalaureum, et 8 Mai 1783 an. in Doctorem Artium Liberalium et Philosophiae. Vocatus die 11 Septembris 1782 in Professore Scholae Infimae seu III classis Grammatices, cum imposita eidem obligatione docendi etiam juventutem principia linguae germanicae. Anno 1783 die 16 Januarii Cathedram II-ae classis Grammatices obtinuit. Eodem anno post Baczyński a die 11 Novembris in Cathedram Poëseos ascendit, in qua docebat usque ad suppressionem Academiae. ²¹³).

Scheller, Professor linguae germanicae, vocatus die 11 Septembris 1782 anno, ut principia hujus linguae ac reliqua methodo scholarum leopoliensium, tribus autem horis sublimiorem constructionem, qualibet die tradat, idque eo tempore, quo classes inferiores current. Salaratus ab Ordinato ante annum 1782-m pro labore in Academia, postea ab Universitate. Docebat ad cassationem Academiae. ²¹⁴).

Kaliński, Professor linguae gallicae 1782—1783. ²¹⁵).

Stanislaus Laurentius Staszic, post educationem apud suos et externos acceptam, sacerdos factus, filiorum Andreae Zamoyiski, Excancellarii Regni et ab an. 1778 Ordinati Zamoscensis, Paedagogus imprimis fuit. Praelatus Cancellarius Szamotuliensis. Ad finem Aprilis 1782 anno, ad lauream Doctoratus in Utroque Jure per Clar. Rydulski Facultatis Juridicae in Academia Zamoscensi Decanum promotus, licentiatum vero per Clar. et R-mum Kochnowski Suffraganeum Chelmemsem et Pro-cancellarium Academiae, tum Magn. Wątrobski Rectorem ejusdem. Cum illius desiderium tractandi aliquam scientiam in Academia Rector Rydulski in Convoc. 13 Januarii proposuisset, Academia illum suscepit, et Cathedram lectionis gallicae eidem commisit, conservato tamen priori hujusce lectionis Magistro. Mortuo Kochnowski Suffraganeo et Officiali Chelmeni, praeposito Turobinensi, praeposituram Turobinensem die 29 Junii 1788 an. obtinuit. Hoc tamen beneficium una cum juncto eidem Czerniëlinensi an. 1791 resignavit. Totus ab hoc tempore occupatus educatione filiorum Ordinati, studiis et postea

negotiis publicis. Natus in oppido Pila, palatinatu quondam Poznaniensi, de patre Laurentio Staszic proconsule ejusdem oppidi et matre Catharina Mędlicka parentum legitimorum, anno 1735, initio mensis Novembris. Mortuus est Varsaviae die 20 Januarii 1826 an. Sepultus die 24 ejusdem mensis in coemeterio penes Ecclesiam P. P. Camaldulensium in Bielany ad Varsaviam. ²¹⁶).

Michaël Gniewosz, susceptus ad seminarium 1780 an., promotus vero in Academia 25 Novembris 1782 ad Baccalaureatum anno vero 1783 die 8 Mai ad Doctoratum in Artibus Liberalibus et Philosophia. Adolescens egregiae indolis, multa bona promittens in Ecclesia. Nobilis ex dioecesi Plocensi. Vocatus 24 Octobris 1783 an. ad Cathedram II-ae classis Grammatices in Professore. Docebat ad suppressionem Academiae. ²¹⁷).

Clemens Liberadzki, ad Seminarium Zamoscense anno 1779 susceptus, quod tamen 29 Novembris 1782 dimisit. Ortu ex Ducatu Lithuaniae, promotus in Academia die 25 Novembris 1782 in Baccalaureum, anno vero 1783 die 8 Mai in Doctorem Artium Liberalium et Philosophiae. Vocatus die 24 Octobris 1783 anno ad Academiam, et Professor in Cathedra classis infimae seu III-ae Grammatices constitutus fuit. Docebat in hac Cathedra usque ad cassationem Academiae anno 1784 secutam. Ultimus vocatione Professor Academiae Zamoscensis, de quo monumenta scripta loquuntur. ²¹⁸).

IV.

PRZYPISY I OBJAŚNIENIA

do części II, III^a i III^b.

1) Szymon Szymonowicz urodził się we Lwowie dnia 24 Października roku 1558, uczył się w szkołach lwowskich, akademii krakowskiej i zagranicą. Początkowo trudnił się nauczaniem. Z obszernych wiadomości, zdolności poetycznych, prawego charakteru dał się poznać uczonym i znakomitym ludziom w kraju. Za przyczynieniem się Jana Zamoyskiego, kanclerza i hetmana koronnego, Zygmunt III nobilitował go na sejmie warszawskim dnia 18 kwietnia r. 1590, nadając mu herb „Kościeszka” i nazwisko „Bendoński”. Nazwiska jednak tego poeta nie używał. Niebawem tenże Zygmunt III mianował go poetą swoim „poeta regius.” Wsławionego u swoich i obcych Klemens VIII Papież obdarzył mianem poety uwieńczonego „poeta laureatus.” Jeżeli wiersze łacińskie rozślały go w świecie uczonym, to wiersze polskie, a głównie sielanki, uczyniły głośnem imię jego w narodzie. Od r. 1593, aż do śmierci w r. 1629, był pomocnikiem Jana Zamoyskiego przy założeniu i urzędzeniu akademii zamojskiej i głównym kierownikiem wychowania syna jego Tomasza; a gdy ten stał się spadkobiercą obszernych posiadłości i opiekunem zakładów powołanych do życia przez ojca, sumiennym doradcą i szczerym przyjacielem. W czasie, kiedy z powodu przedwczesnej śmierci swego założyciela akademija nie mogła pozyskać, jak to było zamiarem, profesorów z ustaloną sławą, kiedy opiekunowie małoletniego Tomasza kłócili się z sobą i mało dbali o wykonanie woli i życzeń wiekopomnego męża, Szymonowicz, wtajemniczony w jego zamiary, usilnie się starał, iżby akademija jeśli nie w pierwszorzędne, to przynajmniej niepoślednie, była zaopatrzoną siłą. Dzięki to jego zabiegom, akademija zamojska w pierwszych latach istnienia, liczyła w łonie swoim wielu ludzi zdolnych, a wśród nich: znajomych, uczniów, a nawet krewnych poety, ze Lwowa i okolicznych miast pochodzących. Ztąd nawet poszło, że i później, po śmierci sławnego ziomka, uczeni lwowianie napływali do Zamościa, i pełnieniem obowiązków professorskich w akademii, dosługiwali się nieraz wyższego stanowiska w kapitule kolegiaty miejscowej, lub w licznym ówczesnym składzie urzędników i oficyjalistów Ordynacyi. Za życia, utrzymywał Szymonowicz ciągle stosunki z akademiją, przesiadując często w Zamościu, a stale w odległej o mil kilka od tego miasta wsi Ciernięcinie. Wieś tę otrzymał jeszcze w r. 1598 od kanclerza i hetmana w dożywocie; na tej wsi

wiele lat przeżył, i w niej umarł, dnia 5 Maja r. 1629. Ciało jego spoczęło w podziemiach kościoła kolegiaty zamojskiej, gdzie na filarze pierwszym idąc od wielkiego ołtarza po lewej ręce od strony nawy bocznej, siostrzeniec jego Kasper Solski Dr. fil. i med., professor zwyczajny akademii zamojskiej, umieścił dlań tablicę z marmuru pamiątkową z odpowiednim napisem. Z pozostałego po nim spadku, akademija zamojska dostała zlp. 12,000 na utrzymanie professora teologii, i bibliotekę składającą się z 1,428 dzieł. Wiele świadczył za życia kolegiacie zamojskiej. Wdzięczne wspomnienie długo się o nim przechowało w Zamościu, a od najbliższych potomnych nazywany był fundatorem akademii. Pisma Szymonowicza ważniejsze drukowane były kilkakrotnie za życia jego i po śmierci, całkowicie jednak zbiór tychże nie wyszedł dotąd. Pisało o Szymonowiczu wielu; świeżo w r. 1894, jak doniosły pisma, Dr. Zygmunt Uranowicz wydał w Złoczewie na pracach poprzedników osnuty „Żywot Szymona Szymonowicza.” Dokładny życiorys, z dołączeniem nieznanych listów i drobnych poematów, pod tytułem „Szymon Szymonowicz” opracował źródłowo ś. p. August Bielowski, i umieścił w P. m. Ak. Um. w Krakowie: Wyd. filol.-filoz. i hist., w roku 1875 t. II str. 105—213. Z niego większa część powyższych szczegółów poczerpnięta została; ś. p. Józef Przyborowski wydał „kilka nieznanych listów Szymona Szymonowicza” (Biblioteka Warsz. t. II r. 1895 str. 141—161). Napis grobowy do dziś dnia istniejący w kościele kolegiaty zamojskiej, przytoczyli w całości i wiernie: Baliński i Lipiński w dziele „Starożytna Polska itd. wyd. pierwsze, t. II str. 798 i 799. Kto był Krzysztof Dłuski, upelnomocniony razem z Szymonowiczem do sprowadzenia pierwszych profesorów dla akademii zamojskiej, prócz wiadomości z rękopisu, że był domownikiem i sługą hetmańskim, żadnych innych nie posiadamy. Prawdopodobnie był on wyższym oficyalistą, którym w ważniejszych sprawach posługiwał się Zamoyski.

²⁾ Prosty odpis tego tymczasowego zapisu wsi na utrzymanie profesorów akademii zamojskiej, znajduje się na luźnym arkuszu w Ar. Kap. Z. Charakter pisma i sama pisownia wskazują, że pochodzi z zeszłego wieku; przytaczamy go w całości.

„Jan Zamoyski z Zamościa kanclerz i Hetman Koronny, Belzki, Malborski, Derptski, Knyszyński, Międzyrzecki, Grodecki, Jaworowski etc. Starosta.

Wszem wobec i każdemu z osobna komu to wiedzieć należy, oznajmuję. Iz nadaję na akademią którą w mieście mym Zamościu założył wieś Bukowinę ze wszystkimi jej pożytkami i przynależnościami leżącą w ziemi Przemyskiej, a w powiecie Przeworskim, z której to wsi pomienionej dochodów już ex nunc daję i naznaczam dwieście i trzydzieści złotych Panu Wawrzyńcowi Starnigieluszowi, drugie dwieście i trzydzieści złotych Panu Janowi Ursinusowi, trzecie dwieście i trzydzieści złotych Panu Malcherowi Stephanidesowi Professorom tej to Akademii zamojskiej. Co nad te sześćset i dziewięćdziesiąt złotych z dochodów tej wsi zbędzie, na płacę innym Professorom ma być obrócono. Gdy ci Panowie Professorowie wyżej mianowani do Zamościa przyjadą, to nadanie na Akademią, postanowiwszy, i wpisawszy w nie modum i powinności uczenia w onej, u Akt ziemskich wiecznych zeznam i zapiszę, i zaraz tę wieś w possessyą tej to Akademii podam. A ci trzej przerwieni Panowie Professorowie obligowali mi się do trzech lat uczyć. Po wyjściu trzech lat, będąci chcieć dalej, a na koniec do żywota tu w Akademii uczyć, tedy ta im płaca, albo dotąd póki uczyć będą, albo aż do żywota, zechcą do żywota uczyć, pójdzie, ani im ma być przez mnie ani przez Potomki moje odejmowana, chyba ultro od trzech lat do trzech lat, deklarując się wypowiedzieli.

Quo casu tedy tę pensję co im daję wolno będzie inszym Professorom, którzy na ich miejsca nastąpią oddawać. Dla czego, dla lepszej wiary i pewności ręką swoją własną podpisałem i pieczęć przycisnąć rozkazałem. W Zamościu XIX Novembris MDXCIII. Jan Zamoyski kanclerz i Hetman Wielki Koronny.” To o czem Jan Zamoyski wspomina i w liście swoim i tymczasowym zapisie, istotnie dokonaniem zostało w przywileju fundacyjnym akademii wydanym przezeń w Zamościu dnia 5 Lipca r. 1600. W nim Zamoyski, nie tylko uposażenie wyszczególnił, ale i obowiązki każdemu z profesorów wyznaczył, autorów jakich mieli wykładać wskazał, czas wykładu wymienił, rząd akademii, administrację dóbr akademickich, kontrolę i opiekę nad akademią ustanowił.

³⁾ W przekonaniu, że wszelkie dokumenta wyjaśnić mogące pierwociny istnienia akademii zamojskiej są rzeczą pożądaną, podaję niżej list Jana Zamoyskiego do Professorów już sprowadzonych, uczących w Zamościu przed urzędowym otwarciem akademii. Kopia tego listu przechowana w rkp., Leges Acad. Z. na str. 46, jest osnowy następującej: „Superscriptio”: Excellentissimis, Dilectissimis, uniceque mihi dilectis Viris Doctoribus et Professoribus Academiae Zamoscensis sunt. E regione appositum Sigillum. Excellentissimi uniceque dilecti viri Academiae meae Zamoscensis Professores. Minime sane dubito de aequitate postulationis Vestrae, imo et justa Vos petere, neque ab altera parte per me arbitror recusari posse. Cum enim in omnibus contractibus nihil aequius sit, quam ut quis praestari sibi aliquid velit, vicissim pro eo quod spopondit praestet; hinc pro laboribus Vestris, cum certa bona in stipendia pactus essem, aequum censeo servare promissa et adimplere; uti quidem adimpleo, villamque Bukovina per Thesaurarium meum, ex nunc Vobis, cum omni jure, dominio, attinentiis resigno, do, donoque, in perpetuum. Porro etsi praefata villa non plene ad flores mille olim reducta sit, licebit tamen Vobis, majoris emolumenti gratia aliquid ultra in subditos Vestros statuere; dictaque villa pro ratione temporum una cum successoribus Vestris, libere uti, fruique; quod praesentibus declaro, et concedo. Reliqua stipendia dabuntur interim ex arca mea. In quorum fidem manu mea subscribo. Valete. Datum Leopoli A. D. 1594 Augusti 31. Joannes Zamoyski manu mea pp. Originale harum literarum habet penes se Illmus D. Patronus in Zamoście, ex occasione controversiae de augendis proventibus Bukovinensibus per nonnullos Professores contra Scholasticum excitandae, sibi traditum an 1682.”

Pełnomocnictwo dane przez J. Zamoyskiego celem sprowadzenia pierwszych profesorów do akademii zamojskiej i korespondencyja tegoż z nimi, w połączeniu z częścią listów ogłoszonych przez ś. p. Bielowskiego przy wyżej przytoczonym życiorysie Szymonowicza, będą stanowiły ważne źródło do pierwiastkowych dziejów akademii zamojskiej. Już w pierwszych chwilach istnienia nowozałożonego miasta Zamościa (Zamość założył Jan Zamoyski pismem erekcyjnym wydanem w Jarosławcu, w niedzielę przewodnią r. 1580, którą to erekcję zatwierdzili: Stefan Batory r. 1580, i r. 1585, Zygmunt III r. 1588, i r. 1589, obdarzając ze swej strony to miasto różnemi łaskami. Władysław IV obdarzył Zamość sześciu przywilejami: 1633, 1633, 1635, 1635, 1646 i 1646; Jan Kazimierz dwoma r. 1649 i 1661; Michał król dwoma: 1669 i 1669; August II r. 1732, a nawet Franciszek II cesarz rzymsko-niemiecki r. 1800. Są to przywileje ogółowi miasta nadane: znajdowały się ich autentyki w r. 1884 w b. Archiwum Akt dawnych lubelskich), powziął kanclerz i hetman zamiar założenia w niem wyższej szkoły; lecz jako mąż przezorny i doświadczony, powoli przystępował do wprowadzenia go w wykonanie. Zajęty sprawami publicznymi, budując wielki i trwały zamek

w miejsce starożytnego rodowego zamczku Skokówki, wznosząc obok niego na wzór Padwy mury nowego Zamościa, przygotowując materiał do budowy w niem wspanialej, do dziś dnia istniejącej świątyni, jednocześnie prawie rzucił podstawy przyszłej Akademii i kolegiaty. Przy wystawionym tymczasowo z drzewa kościele św. Krzyża na jednym z przedmieść Zamościa, robi fundację Prepozyta, i wkłada nań obowiązek utrzymywania: czterech mansjonarzów, kantora, dzwonnika, wreszcie zdolnego Magistra Szkoły. Fundację tę, bogato uposażoną w dobra Mateze Lieski i Tursko z przyległościami, ofiarowane sobie na ten cel przez Szymona Ługowskiego nominata biskupa przemyskiego i jego krewnego Stanisława Ługowskiego, zrobioną w Lublinie dnia 20 Sierpnia r. 1584, zeznał w kancelaryi królewskiej w Warszawie, podczas sejmu walnego, w Poniedziałek po święcie Oczyszczenia N. M. P. r. 1585, zastrzegłszy, aby cała ta fundacja po wybudowaniu murowanego kościoła św. Tomasza Apostoła w mieście, doń przeniesioną została (rkp. Status. Coll. Vic.). Pierwszym tak bogato uposażonym prepozytem został ks. Stanisław Krassowski, który sam powinien stanowić Magistra Szkoły i utrzymywać, Rajcy zaś miasta czuwać nad tem, iżby zawsze był i obowiązki swoje pełnił. Gdy potem Zamoyski wyjednał r. 1594 u Klemensa VIII erekcję kapituły kolegiackiej, a ostatecznie dał jej w r. 1600 fundację, obowiązek utrzymywania szkoły parafialnej przeszedł teraz na Dziekana-Infulata przy kościele św. Tomasza Ap. kolegiackim, bo i całe uposażenie prepozyta kościoła św. Krzyża przeszło teraz na niego. Pierwszym takim w kapitule zamojskiej pralatem Dziekanem-Infulatem został ks. Mikołaj Kiślicki, a jednocześnie i prepozytem w Szczebrzeszynie. Szkoła parafialna utrzymywała się ciągle w Zamościu, chociaż powstała potem akademija, a przy niej szkoły niższe. Nie poprzestał na tej szkole parafialnej, ale jeszcze w r. 1589 wezwawszy do Zamościa Sebastjana Klonowicza i umówiwszy się z nim o płacę roczną w kwocie złp. 116, na mieszkanie dom i w dodatku rolę, założył szkołę wyższą, w której Klonowicz zobowiązał się wykładać „Autorów”, a inni pod jego kierunkiem profesorowie mieli ćwiczyć młodzież w naukach początkowych (Ateneum War. t. I r. 1882 str. 478 i 479). Klonowicz nie długo przewodniczył tej szkole, najwyżej rok. Jakim był profesorem, niewiadomo. Zdolny poeta i ceniony z tego powodu od Jana Zamoyskiego, nie musiał okazać wiele zmysłu w organizowaniu szkoły wyższej zamojskiej, skoro kanclerz i hetman nie jego, ale Szymonowicza wybrał na jej organizatora, przy podniesieniu do godności akademii.

Ponieważ, o ile mi wiadomo dotąd w całości drukiem nie były ogłoszone pisma fundacyjne akademii i kolegiaty zamojskiej wydane w roku 1600 przez Jana Zamoyskiego, a z pism tych najdokładniej poznać można: czem pragnął mieć akademię i jaki stosunek ją łączył z kapitułą zamojską; przeto, zanim kiedyś świat naukowy doczeka się wydanego z oryginałów, kopii wierzytelnych, kodeksu dyplomatycznego akademii, dwa wyżej wspomniane pisma, według kopii zachowanych: pierwszego w rkp. Lib. docum str. 9—17, a drugiego w rkp. Lib. privit, str. 1—7 tu się umieszczają.

„Fundatio Academiae Zamoscensis.“

Sigismundus Dei gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae, Samogitiae, Livoniae, nec non Suecorum, Gottorum, Vandalorumque REX.

Significamus praesentibus Litteris Nostris quorum interest Universis et Singulis. Detulisse ad Nos Illustrem et Magnificum Joannem Zamoiski de Zamo-

scie Fundationem suam Academiae Zamoscensis, a se, magno sumptu conditae, de communi sententia Reverendorum Stanislai Gomoliński Episcopi Chelmensis Nominati Luceoriensis, ac Georgii Zamoiski Electi Abbatiss Czervensis et Nominati Episcopi Chelmensis, conscriptam; et ab iisdem atque a se subscriptam et obsignatam, in hanc sententiam, et his verbis quae sequuntur conceptam:

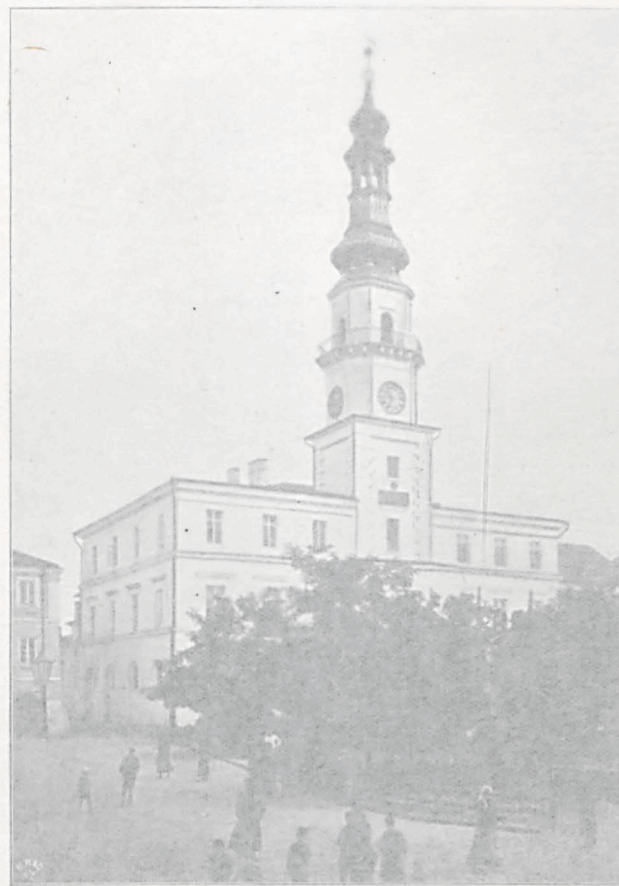
Nos Stanislaus Gomoliński Dei gratia Episcopus Chelmensis et nominatus Luceoriensis, Universis et Singulis quorum interest hisce nostris praesentibus significamus, testatumque perpetuis aetatum omnium temporibus esse volumus. Cum Illustrissimus et Magnificus Dominus Joannes de Zamoscie Zamoiski nobiscum egisset: ut quae ad Academiam Zamoscensem, liberalitate sua, stabili censu instruendam pertinerent ex communi sententia constitueremus, literisque mandaremus, subscriptione manus nostrae, et sigilli appensione communita laudatissimum negotium, et ad maximum fructum totius Reipublicae redundaturum: Nos magnopere approbavisse, et quam a Nobis operam postulavisset Vir ad optime merendum de patria sua natus, eam Nos praestitisse. Est autem in haec verba Fundatio ACADEMIAE conscripta:

Joannes Zamoiski Regni Poloniae Supremus Cancellarius et Exercituum Generalis, Belzensis, Marieburgensis, Dorpatensis, Knyszynensis, Medzyrzycensis, Grodecensis, Javoroviensisque etc. Capitaneus. Universis et Singulis, quorum interest, significo. Cum omnes homines, primum quidem Principi Deo cunctarum rerum clementissimo Procreatori sua omnia debeant; secundo vero loco, ei Patriae in qua progeniti lucem aspexerunt maxime sint obstricti; aequissimum est, ut secundum religionem, cultumque Divinum, pietatemque suam erga Patriam omni grato animo declarent. Animadvertens igitur quam uberes fructus in Patriam universam ex instituta, et recte bonis artibus expolita juventute redundent, cum aetas excipiat aetatem, et tales soleant esse Respublicae, cujusmodi sunt mores et institutio Civium; propterea in Civitate mea Nova-Zamoscie Academiam extruxi. Quod quidem longe fructuosissimum propositum ut ipse et successores mei perpetuo tenere possint, dono huic eidem Academiae jure perpetuitatis villam dictam BUKOWINA in terra Premiśliensi et districtu Prevorscensi consistentem mille florenorum proventus. Erudiendae autem Juventutis, hosce Doctores esse volo. Unum Juris Civilis, Alterum Juris Polonici, Tertium Philosophiae de vita et moribus, ac re Civili. Quartum Physices et Medicinae. Quintum Logicae et Methaphisicae. Sextum Mathematicae. Septimum Rhetoricae aequali ducentorum triginta florenorum annuo in singulos stipendio. Octavum professorem elementorum Philosophiae ac Rhetoricae Humaniorumque Literarum centum quinquaginta florenorum. Nonum Prosodiae et Syntaxis centum triginta florenorum. Postremum Analogiae et Orthographiae centum triginta florenorum salario. Qui quidem artes et disciplinas ea ratione tradent. Imprimis Analogiae et Orthographiae Praeceptor traditos sibi tyrunculos alphabeto polonico a Kochanovio composito, hora nona instruet; postea Graecum et latinum proponet; maximeque in id incumbet, ut a teneris annis recte singulas literas, earumque vim nosse, syllabas vincere, accentum observare discant; simul faciliora vocabula rerum vulgarium tam graeca quam latina ex puris authoribus decerpta illis injungat. Ita deinde instructis, latinam D. Augustini et Donati Grammaticam hora octava leget, Declinationes et Conjugationes Latinas et graecas, primum communi forma et dialecto, deinde circumflexas et aliis dialectis et graeca Analogiae praecepta, ex Gaza et Lascare decerpta tum rerum graviorum vocabula graeca et latina eisdem tradet. Diebus autem festis, Orationem Dominicam,

Salutationem Angelicam, Symbolum Apostolorum, Decalogum graece et latine et mane et vespere, cum puerili Cathechismo pro captu ipsorum exponet. Prosodiae et Syntaxis Magister, hora nona ante meridiem utriusque linguae Syntaxim, sententias Ciceronis et Demosthenis insigniores tradet. Hora quarta pomeridiana, quae mane illis proposita fuerint, repetent; nomina verbaque inflectent; sententias et narratiunculas morales graecè et latine discent. Hora octava ante meridiana Syntaxi eruditos praecepta Prosodiae graece et latine docebit. Epigrammata graeca ex Antologio atque latina ex Catullo et Martiale et Comoediam aliquam Terentii illis interpretabit, versus metientur; interrogatique, legibus artis respondunt. Hora tertia promeridiana Syntaxi et Prosodia eodem modo exercebuntur, Ciceronis epistolas faciliores, et ex Volumine epistolarum graecarum aliquas audient; reliquum temporis repetitionibus argumentis componendis et curae corporis tribuent. Diebus festis reliquum Catholici Cathechismi. Primordiorum Philosophiae et artis dicendi Professor figuras verborum et sententiarum, Progymasmata Aphthonii, et Rhetoricam ad Herennium hora septima antemeridiana explicabit eaque exemplis graecis, latinis, polonicis illustrabit. Hora pomeridiana secunda; Orationem pro Archia Poëta et pro Q. Ligurio; post Justinii Historiam ad res usque Graecorum et Macedonum; Ciceronis Librum Acad. 2 argumenta discipulis suis apta doctrinae proponet, ut stylum et orationem juxta praescriptum Aphthonii exerceant. Mathematices Professor hora decima ante meridiem Logisticen Gemmae Frisii, post Elementa Geometriae Euclidis, alternis diebus Melae Cosmographiam docebit. Hora prima pomeridiana Pselli Arithmetica et Musicam, ac Procli Sphaeram vel Sacro Bosci Arati Phaenomena, et Theorias Planetarum Peurbachii. Canicularibus diebus, deambulando cum nobili juventute, metiendarum magnitudinum periculum faciet. Logices et Metaphysices Doctor Libros Logicae Aristotelis, alios mane, alios vespere explicabit, extremum vero Elementorum, canicula vigente; dialecticis Juventuti imbutae Metaphysicam deinde Aristotelis et Parmenidem Platonis legat, matutino tempore; pomeridiano Dialecticam Stoicorum aperiatur, et Ciceronis Lucillum interpretetur. Diebus festis Epitomen Confessionis Hosii. Philosophiae Naturalis et Medicinae Professor, hora octava antemeridiana, descriptionis Universae Physicae Jacobi Carpentarii Libros tam prioris quam posterioris partis interpretabit; post vero, Artem parvam Galleni, cum etiam nobilis hominis intersit corporis sui notitiam habere, artisque Medicinae summam scire. Hora quarta pomeridiana, Librum secundum Ciceronis De natura Deorum. Eloquentiae seu dicendi Doctor, hora septima antemeridiana, Aristotelis de arte dicendi Libros et Hermogenis de Statibus Doctrinam, post, Ciceronis Partitionum, Hermogenis Libros de Ideis dicendi et Dionysii Halicarnassaei de Verborum compositione explicabit, Oratoremque ad Brutum adjunget. Hora pomeridiana secunda, Orationes Ciceronis et Demosthenis praecipuas interpretabit; ordinem scriptorum Historiae Graecae et Romanae juxta seriem temporum auditoribus ostendet; tum Herodoti et Thucydidis, deinde Livii aliquos libros perpetuo praeleget, et quid in historia suo Marte legenda Nobilitas observare debeat, docebit. Imprimis autem dabit operam, ut declamando et scribendo exerceantur. Canicularibus diebus Locum de Jocis Lib. 4. Cic. de Orat. Diebus festis Sulpitii Severi Historiam explanabit. Ejus vero Philosophiae quae de vita et moribus, ac de re civili tractat, Professor, hora antemeridiana nona Aristotelis Libros ad Nicomachum de moribus graecè et latine interpretabitur. His explicatis Oeconomica Xenophontis, et postea Politica Aristotelis docebit. Tum generatim Platonis de Legibus libros tradet. Pomeridiana vero hora tertia, Ciceronis libros de

Officiis explicabit; secundo loco sententiam Ciceronis de Republica ex his quae extant apud varios auctores, Librorum ejus de Republica reliquias indicabit; tumque Ciceronis Librum de petitione Consulatus ad M. Fratrem proponet; deinceps selectas Epistolas Ciceronis ad Civilem artem maxime pertinentes, de modo consiliorum, de Nobilitatis excellentia, de administranda provincia, adjunget; sub aestum Caniculae, recreationis causa Poëticam docebit. Itaque Aristotelis de Re Poëtica Libros, mane eadem hora explanabit, post meridiem vero, per annorum vices, aliquas Pindari et Horatii graviores Odas, Homeri aliquem librum et Virgilii; tum aliquam Tragoediam Aeschylis, aut Sophoclis, aut Euripidis, aut Senecae interpretabitur. Jurisprudentiae Doctor, mane leget Institutiones Justiniani, deinde ea, quae Pandectis et Codice continentur breviter comprehendet; inde aliquos titulos perpetuos interpretabitur. Post meridiem Jus feudorum tractabit, in eoque Juris Saxonici et Magdeburgensis a quo fere id fluxit origines demonstrabit, tum Jus Saxonum et Magdeburgense compendio persequetur. Alter vero Institutiones Juris Polonici exhibebit. Leges patrias quae Statutis et Constitutionibus continentur, interpretabitur; ac Processus Judiciales Formulasque Cancellariae docebit. Ea quae singulis Professoribus committuntur, ab ipsis uno anno doceri non possunt, multo minus a Discipulis edisci. Quae igitur uno anno non possunt commode perficere, deinceps persequantur. Diebus Saturni, quae per sex priores dies didicerint, omnes omnium Professionum et Artium discipuli renovabunt, ac extremo cujusvis mensis Saturni die, quae per integrum mensem extremo anno examinabunt, et ingenii specimina exhibebunt. Scripta sua tam versu quam soluta oratione proponent, disputabunt, declamabunt. Actio-num Romanarum et Atticarum formam repraesentabunt, ac maxime Judiciorum, Senatus, Concionum, Comitiorum; convenientesque huic instituto veterum orationes et conciones, et contrarias quae in veteribus libris non extant a se conceptas memoriter recitabunt. Quotidie suis horis pietati operam dabunt, et praeces dicent. Cum autem bona praedictae villae Bukowina aliis bonis meis vicina sint et contigua, finibus eorum contenti erunt Scholasticus et Capitulum Ecclesiae Resurrectionis Domini et testis ejus D. Thomae Apostoli memoriae dicatae tanquam Directores et Praesides, ac Rector et Professores Academiae Zamoscensis, quos ipse determinavero, vel si mihi humanitus aliquid accideret, Tutores filii mei a me constituti et inscripti terminabunt. De conferendis sacerdotiis Professoribus ac Vicariis, in fundatione Ecclesiae ejusdem praescripsi. De iis vero Professoribus, qui vitam saecularem mallent, ita statuo, ut quemadmodum aliorum mihi Successoribusque meis deservientium in assignandis dandisque Advocatiis ratio haberi debet, ita etiam Professorum habeatur. Quot attinet ad controversias et crimina quae acciderit patrari et moveri, a Professoribus et Discipulis ejus Academiae, ita cognoscendum judicandumque statuo: ut primum Professores de omnibus controversiis inter se, et cives Zamoscenses ac alios quosvis, a Scholastico Ecclesiae praefatae Zamoscensis judicentur, adhibitis in consilium Praelatis et Canonicis, qui adesse poterunt. Discipuli a Rectore illorum judicabuntur; a quo appellandi Scholastici jus erit. Si a Scholastico justitia obtineri non poterit, pro ratione controversiarum, nobiles ab illis quibus obligati erunt, vel damna dederint, ad fora nobilitatis competentia citabuntur; plebei Judicio legitime civili ad satisfaciendum compellentur. In criminibus prosequendis Fora in Jure communi Regni descripta observanda, et ordinaria Regni ratio tenenda est. De recentibus violentiis per Nobiles patratis, juxta Statuti dispositionem cum officio civili, officium Castrense Crasnostaviense cognoscet, et judicabit. De Plebaeorum vero

facinoribus ac criminibus Magistratus Civilis, alias juxta dispositionem Juris Communis Regni. Scholasticus nunc quidem is erit, quem ipse delegero, post eum deligetur ratione praescripta in Fundatione Ecclesiae supra memoratae, ex professoribus vir doctus et emeritus, honestis praeditis moribus et existimatione. Theologo et Juris Canonici Doctori stipendia Reverendus Dominus Nominatus Episcopus Chelmsensis, et electus Abbas Cervenensis Georgius Zamoiski justa stabiliaque, quae pietas ejus est, constituet. Cujus promissi ipsius talis est ab eodem prodita descriptio. Georgius Zamoiski Nominatus Episcopus Chelmsensis et electus Abbas Cervenensis. Universis et singulis quorum interest significo: me secutum Illustrissimi Domini de me optime meriti Joannis Zamoiski de Zamoscie Supremi Regni Cancellarii et Exercituum Ducis pietatem in Patriam suam, atque in Rempublicam Universam, omnem daturum operam, ut certam eamque perpetuam duobus Doctoribus pensionem videlicet Theologo, et Juris Canonici Doctori constituam, deque ea jure caveam. Qui quidem Doctores in Academia Zamoscensi uterque professionem scientiae doctrinaeque suae, quo poterunt accuratissime studio obibunt: cum altera harum quae Theologiae est ad firmandam fidem catholicam, haereticosque devinciendos pertineat; altera quae ad vitam, ac ordinem et jurisdictionem spectent, contineat. Quod me facturum esse, praesenti meo scripto, promitto et spondeo, et manus meae subscriptione, ac Sigilli appositione, confirmo. Datum Zamoscii die V Mensis Julii, Anno Domini M. D. C.— Quod vero ad reliquos omnes Professores attinet ex Bukowinae villae proventu salaria sua accipient, qui quidem proventus si ad integram solutionem non poterunt sufficere, id ex arca mea depromam et exolvam, donec alia bona comparabo, et pro usu Academiae adjungam. Quod si mihi prius aliquod humani contingeret, Tutores filii mei ea ex redditibus bonorum meorum quam primum comparabunt, Academiaeque inscribi curabunt sub conditionibus supra dictis. Bona Academiae Scholasticus ex sententia Capituli administrabit, Professoribusque cum Rectore stipendia statis temporibus adnumerabit. Curandum vero erit, idque summa cura et studio Scholastico et Rectori Academiae, ut diligenter lingua graeca et latina ac artes superscriptae doceantur, studiosi in officio contineantur, modestiam, tranquillitatem, pacem, concordiam, temperantiam, mores ad urbanitatem compositos, musis deditioem propria esse, doceant; contraria longe ab eis abhorre; fontem vero hauriendae, comparandaeque sapientiae, timorem venerationis plenum omnia tuentis et donantis Dei, esse. Cum autem in omnes partes intersit, bona quae supra nominatim recensui donavisse me Jure perpetuo Academiae Zamoscensi in Doctores et Magistros, ut firma stabiliaque sint, cautum et sancitum esse volo, et caveo, sancioque, ut ne praefatorum bonorum Bukowina et aliorum, quae a me vel a Tutoribus adjungentur, quidque ex his bonis Scholasticus et Capitulum, ac Rector cum Academia ulla ratione, ullo colore ab humani ingenii acie profecto, aut periculi, aut majoris emolumenti, utilitatis loci, necessitatisve specie cujuscunque, alienent, vendant, commutent, oppignorent, mancipent, ullave obligatione obstringant; Successoresque mei in eam rem consensum et Episcopus ne dent, et si quidquam contra, atque cavi et sanxi, ausi fuerint attentare, perinde habendum decerno, atque ea quae nullo jure facta et ob eam rem irrita habentur; id quod omnibus Magistratibus, omnibus et singulis Judicibus denuntio; eos vero quos penes rerum Spiritualium saeculariumque summa potestas est, per Sacra omnia, per Judicem humani generis Dominum Jesum, Cujus haec omnia gloriae dicavi, obtestor, ut ne cautionem hanc sancitumque meum infringere, tentantibus suffragari, assentiri, auctoritatemque suam addere velint;



Ratusz miasta Zamoscia.

facinoribus ac criminibus Magistratus Civilis, alias juxta dispositionem Juris Communis Regni. Scholasticus nunc quidem is erit, quem ipse delegero, post eum deligetur ratione praescripta in Fundatione Ecclesiae supra memoratae, ex professoribus vir doctus et emeritus, honestis praeditis moribus et existimatione. Theologo et Juris Canonici Doctori stipendia Reverendus Dominus Nominatus Episcopus Chelmeński, et electus Abbas Cervenensis Georgius Zamoiski iuxta stabiliaque, quae pietas ejus est, constituet. Cujus promissi ipsius talis est ab eodem prodita descriptio. Georgius Zamoiski Nominatus Episcopus Chelmeński et electus Abbas Cervenensis. Universis et singulis quorum interest significo: me secutum Illustrissimi Domini de me optime meriti Joannis Zamoiski de Zamoście Supremi Regni Cancellarii et Exercituum Ducis pietatem in Patriam suam, atque in Rempublicam Universam, omnem daturum operam, ut certam eamque perpetuam duobus Doctoribus pensionem videlicet Theologo, et Juris Canonici Doctori constituam, deque ea jure caveam. Qui quidem Doctores in Academia Zamoścensi uterque professionem scientiae doctrinaeque suae, quo poterunt accuratissime studio obibunt: cum altera harum quae Theologiae est ad firmandam fidem catholicam, haereticosque devinciendos pertineat; altera quae ad vitam, ac ordinem et jurisdictionem spectent, contineat. Quod me facturum esse, praesenti meo scripto, promitto et spondeo, et manus meae subscriptione, ac Sigilli appositione, confirmo. Datum Zamoscii die V Mensis Julii, Anno Domini M. D. C. Quod vero ad reliquos omnes Professores attinet ex Bukowinae villae proventu salaria sua accipient, qui quidem proventus si ad integram solutionem non poterunt sufficere, id ex arca mea depromam et exolvam, donec alia bona comparabo, et pro usu Academiae adjungam. Quod si mihi prius aliquod humani contingeret, Tutores filii mei ea ex redditibus bonorum meorum quam primum comparabunt, Academiaeque inscribi curabunt sub conditionibus supra dictis. Bona Academiae Scholasticus ex sententia Capituli administrabit, Professoribusque cum Rectore stipendia statis temporibus adnumerabit. Curandum vero erit, idque summa cura et studio Scholastico et Rectori Academiae, ut diligenter lingua graeca et latina ac artes superscriptae doceantur, studiosi in officio contineantur, modestiam, tranquillitatem, pacem, concordiam, temperantiam, mores ad urbanitatem compositos, musis dedicationem propria esse, doceant; contraria longe ab eis abhorreant; fontem vero hauriendae, comparandaeque sapientiae, timorem venerationis plenum omnia tuentis et deamini Dei, esse. Cum autem in omnes partes intersit, bona quae supra nominatim recensui donavisse me Jure perpetuo Academiae Zamoścensi in Doctores et Magistros, ut firma stabiliaque sint, cautum et sancitum esse volo, et caveo, sancioque, ut ne praefatorum bonorum Bukowina et aliorum, quae a me vel a Tutoribus adjunguntur, quidque ex his bonis Scholasticus et Capitulum, ac Rector cum Academia ulla ratione, ullo colore ab humani ingenii acie profecto, aut periculi, aut majoris emolumenti, utilitatis loci, necessitatisve specie cujuscunque, alienent, vendant, commutent, oppignorent, mancipent, ullave obligatione obstringant; Successoresque mei in eam rem consensum et Episcopus ne dent, et si quidquam contra, atque cavi et sanxi, ausi fuerint attentare, perinde habendum decerno, atque ea quae nullo jure facta et ob eam rem irrita habentur; id quod omnibus Magistratibus, omnibus et singulis Judicibus denuntio; eos vero quos penes rerum Spiritualium saeculariumque summa potestas est, per Sacra omnia, per Judicem humani generis Dominum Jesum, Cujus haec omnia gloriae dicavi, obtestor, ut ne cautionem hanc sancitumque meum infringere, tentantibus suffragari, assentiri, auctoritatemque suam addere velint;



Ratusz miasta Zamościa.

tueantur potius et quidquid his litteris complexus sum sartum tectumque conservent; sin minus haec mea obtestatio apud illos valuerit, voco eos ad Summi Iudicis DEI Tribunal. Hanc dotationem Academiae eo modo constitutam pro me successoribusque meis firmam, perpetuoque ratam futuram promitto sancteque spondeo, manu mea subscribo et sigillum appono, Juribus meis directi dominii, ac successorum meorum salvis manentibus. Datum Zamoscii V Julii M. D. C.—Quod quidem factum cum sit et Reipublicae fructuosissimum, et praeclara pietatis Virorum laudatissimam consuetudinem renovet, qui nobis Tempa, qui Academiae, et alia praeclara reliquerunt; faciendum omnino putavimus ut subscriberemus ejus modi foundationi Academiae. Deo Optimo gratias agentes immortales, qui difficillimis et fere extremis temporibus, cum vetus pietas relanguit, et varia errorum genera proseminata radices agant, habeat suos quorum studio propagandae suae pietatis, excitandarum bonarum artium, Catholico ritu morum instituendorum, Juventutisque erudiendae laudabili cupiditate, et sacrosancto amore succendant. Subscribo igitur et autoritate Episcopali approbo, et sacrosancte servanda perpetuo confirmo, Sigillumque meum appono. Zamoscii V Julii M. D. C.—Supplicatum deinde Nobis ab eodemque est, ut Foundationem eam autoritate Nostra Regia confirmaremus. Visa Nobis est res summa laude digna et charitatis in Rempubicam singularis, cujus maximum fundamentum est, recte et ordine Juventus erudita ad utrumque Rispublicae tempus pacis et belli cum salute et dignitate administrandum. Siquidem ex eruditione, et disciplina eo modo quo hic descriptam perspeximus instituta efflorescit pia et vera sapientia totius felicitatis Rerumpublicarum faecundissima Parens, et ejusdem incorruptissima Custos. Assentimus itaque justae supplicationi Autoritate Nostra Regia praesentibus Nostris litteris Foundationem Academiae Zamoscensis confirmamus Jura, Immunitates et Privilegia Academicarum tribuimus. Bona terrestria donata illi et donanda illi, ac Scholastico et Capitulo tanquam directoribus et praesidibus et Rectori, ac Professoribus, juxta atque Nobilitas possidet, potestatem facimus possidendi tenendique. Id quod omnibus et singulis, praesertim Magistratibus Judicibusque Regni Nostri omnium ordinum denuntiamus; tum pro Regia Nostra autoritate mandamus, ut quae Fundatio ista Academiae Zamoscensis singillatim in se complectitur, omnia et singula, idque sine ulla derogatione ita teneantur et observentur, quemadmodum sunt verbis sententiisque descripta. In cujus rei fidem, praesentis manu Nostra subscriptas, Sigillo Regni Nostri consignari jussimus. Datum in Castris ad Kokenhausium XXIII Septembris Anno Domini M. D. C. I. Regno- rum Nostrorum Poloniae XIV, Suecia Anno VIII. Sigismundus Rex (Locus Sigilli).

Dalej w tymże rękopisie (Lib. docum. str. 9—17) jest położona tąż samą ręką notatka tej treści: „Originale Privilegii istius authenticum ejus demque Confirmatio Regia Sigismundi III et Vladislai IV Serenissimorum Poloniae et Sueciae Regum reperitur in Archivo Academiae Zamoscensis (recens eidem accessit Casimiri IV). Insuper est acticum in Castro Przemisliensi feria V post Dominicam Oculi Quadragesimalem proxima 1661 ad personalem oblationem Nobilis Joannis Samuelis Brzezicki. Ex quo eodem authographo hic inscriptum.“ Notatka ta wskazuje że jest to kopia z oryginału, że prócz przywileju fundacyjnego znajdowały się w Archiwum akademickiem konfirmacje tegoż przywileju przez królów: Zygmunta III, Władysława IV i Jana Kazimierza, że wreszcie przywilej fundacyjny był oblatowany do akt grodu Przemyskiego pod r. 1661. Za powyższą notatką bezpośrednio następuje druga, świadcząca jakich bull papieskich oryginały w tym czasie przechowywało wspomniane ar-

chiwum. „Utraque autem tam Ecclesiae quam Academiae erectio omnesque utriusque Collegii immunitates, leges, privilegia, statuta, consuetudines aequae ut aliarum in Orbe Catholico Ecclesiarum et Academicarum, admissae, approbatae, et confirmatae, novisque gratiis auctae sunt a Sanctissimis felicis recordationis Pontificibus: Clemente VIII, Romae apud S. Marcum sub Annulo Piscatoris die XXIX Octobris M. D. X. CIII Pontificatus ejusdem anno III—Paulo V, Romae ad S. Mariam Majorem sub Annulo Piscatoris die VI Junii MDCXVII, Pontificatus ejusdem anno XIII; Innocentio X, Romae ad S. Mariam Majorem sub Annulo Piscatoris, die XXVI Septembris MDCXXXVIII Pontificatus ejusdem Anno IV; qui idem Pontifex eodem Diplomate promotionem ad Lauream Theologicam Academiae indulsit, cum ante Clemens VIII gradum in Philosophia, Medicina et Jure Utroque et Notariatu Apostolico, Romae ad S. Marcum die XXIX Octobris A. M. DXCIII Pontificatus 3-o concessisset; idemque Clemens Breve super Typographia dedit Romae ad S. Petrum d. XXIX Octobris M. DXCIII Pontificatus 3-o. Quae omnia in Archivo Academiae Academia asservantur.

Kopija przechowana przywileju fundacyjnego kolegiaty w rękopisie Lib. privil. jest następująca.

Actum Lublini in Judiciis Ordinariis Generalibus Tribunalis Regni Feria quinta post festum Omnium SS. proxima. Anno Domini Millesimo sexcentesimo quadagesimo quarto.

Ad personalem Reverendi Jacobi Skwarski Decani Zamoscensis oblationem judicialiter factam, Judicium praesens Ordinarium Generale Tribunalis Regni Lublinensis, privilegium infrascriptum manu Serenissimi olim Sigismundi Regis Poloniae subscriptum et sigillo ejusdem Serenissimi Regis communitum ad Acta Judici sui per modum oblatae suscepit, et iisdem connotare demandavit in tali verborum contextu:

Sigismundus Tertius Dei gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae, Samogitiae, Livoniaeque, nec non Sueavorum, Gotorum, Vandalorumque haereditarius Rex.

Significamus praesentibus Literis Nostris quorum interest Universis et Singulis. Supplicatum est Nobis ab Illustri et Magnifico Joanne Zamoyski de Zamosce Regni Nostri Supremo Cancellario et Exercituum Generali Capitaneo, ut quam consilio communicato cum Reverendo Stanislao Gomoliński Episcopo Chelmensi Nominato Luceoriensi Fundationem et Ecclesiae Zamoscensis, a se egregio opere suis impensis condita sanxisset, et uterque manu sigillisque suis obsignasset, eam Regia Nostra auctoritate Nos etiam confirmaremus. Ejus Fundationis ad verbum, talis est descriptio.

Nos Stanislaus Gomoliński Dei gratia Episcopus Chelmensis Nominatus Luceoriensis, Universis et Singulis quorum interest hiſce Nostris praesentibus significamus, testatumque perpetuis aetatum omnium temporibus esse volumus. Illustrissimum ac Magnificum Dominum Joannem Zamoyski de Zamoscie Supremum Regni Cancellarium et Exercituum Ducem pro amicitia Nostra mutua et necessitudine gentilitia contulisse Nobiscum plenum pietatis in Deum suae consilium, et in Patriam insigne charitatis monumentum de fundanda locupletandaque Ecclesia Zamoscensi a se opere egregio condita postulasseque a Nobis, ut eam Fundationem una cum ipso conscriberemus, conscriptamque subscriberemus ita forte, ut ea quae per se sancta sint firmiter etiam et a praesentibus et a posteris ducantur, Nostra ad id Episcopali auctoritate adjuncta voluntati tanta pietate praedita morem gessimus, et pro virili parte subsecuti sumus. Ea fundatio his versibus est expressa.

In Nomine Domini Amen.

Ad perpetuam rei memoriam. Joannes Zamoyski de Zamoscie Regni Poloniae Supremus Cancellarius, et Exercituum Generalis, Belzensis, Marienburgensis, Derpatensis, Knyszynensis, Miedzyrzycensis, Grodecensis, Javoroviensis, etc. Capitaneus, Universis et singulis quorum interest significo. Cum immortalis et cuncta regentis Dei beneficio, ut vitam et Spiritum ita fortunas meas acceptas referam, in eo omne meum studium pono, ut me erga beneficentissimum Parentem DEUM eadem suffragante, quam gratissimum praebeam. Cum autem gratum esse erga Deum in eo cernatur, cum meritissimis laudibus Illius magnitudinem nullis circumscriptam terminis honoramus, cum Illius culturam per omnes aetates, per omnes gentes et provincias propagandam cupimus, et pro virili Nostra parte ut propagaretur operam damus, Vere id maxime consequimur, cum Davidis piissimi fortissimique Regis Hebraeorum exemplo, Arcae Dei Tabernaculum conquirimus, et Salomone filio ejusdem auctore sapientissimo Templum construimus, Sacerdotibus qui dies noctesque Divinas laudes concinant, Doctoribus qui eruditione sua coelestis legis praecepta explanent, vitae immortalitatem fluxa mortalitate corrupta consequendi viam commonstrent; postremis Praelatis, quorum auctoritate omnia recte et ordinate fiant, ita constitutis, ut justa rerum copia ad vitam hujusmodi necessaria agenda suppetat, ne quaesito opus habentes a tam Divino et coelesti munere abducantur. Hoc ego secutus aedificandum curavi in civitate mea Novo-Zamoscie Templum quod Resurrectionis Domini memoriae et Testis ejus Divi Thomae Apostoli dicavi, et Praelatis Canonicisque ac Vicariis instruxi, atque eorum facultati vitae traducendae munerumque ecclesiasticorum pro dignitate obeundorum causa, in hunc modum prospexi. Primo. Decanus Collegii Canonice bonae Mateze cum villis aliis omnibus quae eo pertinent semperque pertinuerunt habebit, fundata quidem antea pro Praepositura sed in Decanatum commutata; eidem addo Laucos duos propinqui praedioli habendi causa, penes civitatem novam Zamoscensem ante portam versus Leopolim. Secundo. In eum qui futurus est Custos, jus omne transfundo villae Branewka, quam advitalitio jure nunc possidet Generosus Dominus Paulus Trojanowski, quo extincto, ejus possessionem Custos adire debet. In praesenti vero jus meum haereditarium et perpetuum Ecclesiae pro Custode futuro tribuo, et in ipsam perpetuitatem proprietatemque intromissionem concedo. Dono deinde bona Chmielek cum villis Rakówka et Wola Chmielecka, quae bona cum per hoc tempus mille florenis locentur, ex his in futurum Scholastico ducentos annuos florenos perpetuis temporibus assigno. Cujus erit munus Academiam invisere, Rectorem academiae identidem commonefacere, ut meminerit, quam personam sustineat; academicos ad recte obeunda officia sua, prout ipsis injuncta sunt in Ordinatione Academiae, cohortari, castigare negligentiores; ejus denique erunt partes cum judicio consilioque Capituli et Professorum Academiae sufficere Lectores, acriter judicium in sufficiendis adhibere, videre, ut idonei, ut graecis latinisque Literis et artibus quas profitebuntur sint imbuti. Quo in officio si claudicaverit Collegio Capituli admonendi ejus, jus esto, si perseveraverit negligens esse, communicato consilio cum Academicis, subrogandi Lectores digniores eidem Collegio potestas esto. Hoc tamen Scholastico licebit, si voluerit, alicujus artis professione, constituto salario fungatur. In officium Concionatoris conjunctum Canonicatui vel alicui Praelaturae, quod vir in Literis ac cognitione Theologiae excellens habebit, constituto florenos annuos centum quinquaginta. In canonicos quatuor,—florenos annuos quadringentos sedecim, ex quibus duo floreni singulis Canonicis, singulis

Dominicis diebus post sacrum dependentur. In tres Vicarios florenos annuos ducentos duos decerno, singulis Vicariis quarta anni parte solvetur floreni septem decem et grossi quindecim. Alios porro Vicarios duos juxta fundationem, Decanus alere debet. Indulgentia et voluntate S. D. N. Plebanus Szczebrzesz-nensis in tres Vicarios separatim Novi-Zamoscii Collegiatae, ducentos decem florenos pendet, simili modo per singulas anni partes quaternas per septendecem florenos et grossos quindecim exsolvendos. Interea vero dum is Plebanus nunc est Reverendus Sebastianus Kicki et vivit, vel eo Plebanatu fungitur, pro quarto Vicario quidquid deerit in bonis Chmielek, ex area mea supplebitur. Actu Presbyteri qui omnino debeant esse, ac sacris et Ecclesiae pro officio operam navare, ii sunt: Decanus, Custos, Vicarii omnes. Scholasticus etiam presbyter erit, diebus Dominicis ac festis et aliis cum licebit rem Divinam faciet. Caeeteri possunt non esse Presbyteri. Dominicis tamen et festis diebus in templo aderunt processionesque diebus Dominicis et aliis consuetis obibunt, nec ad alias Ecclesiae operas adstricti erunt, sed Academiae lectionibus, Literisque indulgentia S. D. N. vacabunt. Praelati et Canonici dalmaticis uti debent. De Jure patronatus Praelatos Canonicosque ac in omnibus meis haereditariis bonis Plebanos ac reliquos sacerdotes praesentandi cum diutius mecum recogitarem, ne minus digni alias alia de causa praesententur, tandem ita mihi visum est penes successores meos illud esse debere. Eligendi erunt ad ejusmodi sacerdotia Ecclesiae ex Academicis docti et boni viri, ad parochialia etiam Vicarii; et ad dijudicandum Decanus cum Collegio praelatorum et Canonicorum adhibendus. Quod si successores mei, cum damno Ecclesiae Dei, in praesentando negligentiores fuerint, neque a Reverendo D. Episcopo Chelmsensi admoniti officii sui, in negligentia destiterint, tum Collegii Praelatorum Canonicorumque iudicio, probato et delecto viro sacerdotium, idem Episcopus deferet, eamque delationem firmam ratamque esse volo. Quo attamen ipse vivam, mihi ipsi plenum jus Patronatus et Collationem praedictorum beneficiorum reservo. Quoniam autem bona villae Chmielek, Rakówka, ac Wola, et villa Branówka, bonis meis vicina sunt, et contigua, finibus eorum contenti erunt praefati Praelati et Canonici ac Vicarii, quos ipse determinavero, vel si quid mihi humanitus accidet, Tutores filii mei a me constituti et inscripti terminabunt. Cum autem in omnes partes intersit, bona quae supra nominatim recensui donavisse me jure perpetuo Ecclesiae Zamoscensi in Decanum, in Praelatos, in Canonicos, et Vicarios, ut firma stabiliisque sint, cautum et sancitum esse volo, et caveo sancioque ne bona haec aut quidquam ex his bonis Decanus Collegiumque Canonicorum ulla ratione, ullo colore ab humani ingenii acie profecto, aut periculi, aut majoris emolumenti gratia, vicinitatis loci necessitatisve specie cujuscunque alienent, vendant, commutent, oppignorent, mancipient, ullave obligatione obstringant, successoresque mei in eam rem consensum, et Episcopus, ne dent. Et si quidquam contra ea quae cavi et sanxi ausi fuerint attentare, perinde habendum decerno, atque ea, quae nullo jure facta, et ob eam causam irrita habeantur. Id quod omnibus Magistratibus omnibusque et singulis Judicibus denuncio. Eos vero penes quos rerum spiritualium saeculariumque summa potestas est, per sacra omnia, perque Judicem humani generis Dominum JESUM, cujus haec omnia gloriae dicam obtestor, ut ne cautionem hanc sancitumque meum infringere tentantibus suffragari, assentiri, auctoritatemque subaddere velint, tueanturque potius, et quidquid his litteris complexus sum, sartum, tectumque conservent. Sin minus haec mea obtestatio apud ipsos valuerit, voco eos ad summi Judicis DEI Tribunal, Juribus meis di-

recti domini ac successorum meorum salvis manentibus. Hanc igitur Fundationem, ac in ea contenta omnia et singula, rata, firma, fixa, perpetuo segura, pro me successoribusque meis promitto, sancteque spondeo, manu mea subscribo, et sigillum appono. Datum Zamoscii d. V Mensis Julii Anno Domini Millesimo sexcentesimo.—Quae quidem Fundatio, cum ab ipso pietatis in Deum fonte charitatisque in omnes ad Divinum cultum et fidem Catholicam non retinendam solum, sed etiam propagandam sit hausta, summa animi Nostri propensione tam pio animo Illustrissimi Domini Joannis Zamoyski collaudato subscripsimus illi, et eam Episcopali auctoritate in omnibus ejus punctis clausulisque comprobamus manu nostra subscriptam, et sigillo Nostro obsignatam, Datum Zamoscii, Die Quinta Mensis Julii, Anno Domini Millesimo sexcentesimo.—Decanum quidem hujus Ecclesiae magnopere Christo Duce hortamur, ut aequae ipse atque universum Collegium Canonicorum Vicarii singuli eam sibi mentem atque cum animi Divini motum a Deo munificentissimo in omnibus deposcant, quo in hac vinea Domini JESU tanta pietate instituta ad posteritatem fovendam, et in Catholico Romano Religionis colendae ritu servandam comparata, tales sese Ministros Coelesti Numini praestent, quales debere esse non oratione magis quam piissimis suis moribus caritatis flagrantia, Apostolus expressit: Sobrios, justos et pios, expectantes beatam spem et adventum Magni Dei, qui hujusmodi virtutibus, non rem ullam creatam, sed Se ipsum, Divinitatemque suam praetium fructumque constituit. Quod eo acrius intendant, quia talis est plerumque apud vulgus de Religione opinio, cujusmodi sunt eorum mores, qui Religionem profitentur eique praesunt. Consultum igitur erit, ut singulis mensibus sexta feria, unus Praelatorum, in Conclavi, in hanc sententia universum Clerum adhortetur; ne humani ingenii vitio, in tam praeclari operis cursu languescant, sed mutua inter ipsos adhortatione confirmati bonum certamen decertent, coronam studii, cum innocentiae laude bonarumque actionum decursu, expertem omnis corruptionis, accepturi. Stanislaus Gomoliński Episcopus Chelmsensis manu sua. Joannes Zamoyski manu sua.—Nos animadvertentes Fundationem istam a singulari pietate in Deum et a flagranti studio augendae Divinae laudis, propagandique cultus Coelestis Numinis eo modo, qui a principibus Fidei Catholicae Apostolis per manus traditus, ab Ecclesia Catholica Romana integer conservetur, censuimus pia et religiosae supplicationi favendum. Omnia et singula quae descripta fundatio in se complectitur, praesentibus Literis Nostreis confirmamus, approbamus, atque Auctoritate Nostra Regia solidae firmitatis robur perpetuum addimus. Addimus et in parem Juris immunitatum omnium partem Praelatos ejus Canonicos, Capitulum, Vicarios, Sacerdotes, Clericos, Ministros, utque sunt Ecclesiarum Regni Nostri, Praelati, Canonici, Capitula, Vicarii, Clerici, Ministri, recipimus, et quo Jure et quibus Privilegiis, quibusve praerogativis alii gaudent in Regno Nostro, iisdem prorsus hi quoque temporibus perpetuis gaudeant, utantur, fruantur; id quod omnibus et singulis Regni Nostri Magistratibus, Judicibusque aequae Spiritualibus atque saecularibus, denunciamus, mandamusque, ut quae in Fundatione ista expressa sunt, ea omnia et singula, sancte et incorrupte, universi et singuli observent atque dent operam, pro suo quisque officio, ne ulla a quoque vel minima ex parte derogatio illis inferatur. In cujus rei fidem praesentes manu Nostra subscriptas Sigillo Regni Nostri consignare jussimus. Datum in Castris ad Kokenhausium XXIII Septembris, Anno Domini Millesimo Sexcentesimo. Primo, Regnorum Nostrorum Poloniae XIII, Sueciae Anno VIII. Sigismundus Rex, Locus Sigilli. Simon Rudnicki manu propria. Post cujus Privilegii Actis praesentibus ingrossationem Ori-

ginale Nobili Paulo Bieykowski extraditum est. De quo extradito Cancellarium quietavit. Correxerit Tchorzewski. Felix Szaniawski Notarius Terrestris Lublensis."

Kopija powyższa z kopii znajdującej się w rkp. Lib. privil. od str. 1—7 włącznie wypisana, ze wszystkich innych zdaje się być najdokładniejszą. W księgach wizyt biskupich kościołów dyjecezyi chełmskiej znajdują się także przy opisach kolegiaty zamojskiej kopije owego przywileju fundacyjnego, lecz wielu błędami zeszpecone. Znajdują się również w ekstraktach urzędowych, luźnie w archiwum kapitulnem, ale niedokładniejsze od wyżej wypisanej. Jest umieszczona i w rękopisie Lib. docum. od str. 1 do 8 włącznie, ale kilka ma błędów a nawet braków w tekście. Dla tego też w niniejszym dopisku umieszczono tekst kopii możliwie najdokładniejszy, jaka z wypisu urzędowego z akt trybunalskich lubelskich, do Lib. privil. wciągnięta została, a która razem z samą księgą przywilejów kolegiaty, naprzód przez biskupa Święcieckiego w r. 1695, a potem przez biskupa Wyzyckiego w r. 1699, była w czasie wizyt generalnych kolegiaty zamojskiej zatwierdzona. Jeżeli w przyszłości, do mogącego z czasem powstać kodeksu dyplomatycznego akademii zamojskiej, należy odnaleźć oryginał przywileju fundacyjnego akademii z r. 1600 i tak zwanego transumptu tegoż przywileju, objętego przywilejem konfirmacyjnym Zygmunta III od r. 1601, gdyż takowe do ostatnich czasów istnienia Akademii znajdowały się, a po kassacie teje przeszły w posiadanie panów Ordynacyi, to do umieszczenia w pomienionym kodeksie przywileju fundacyjnego kolegiaty, wypadnie poprzestać na dokładnym wyciągu z akt trybunalskich lubelskich, z r. 1644, do których tenże przywilej wciągnięty został. Oryginał albowiem tego przywileju, jak wiele innych dokumentów spalił się w r. 1658, jak o tem—prócz wielu innych wzmianek, poucza notatka zamieszczona zaraz po kopii przywileju fundacyi-kolegiaty, znajdująca się na str. 8 w rkp. Lib. docum., w słowach następujących: „Origine istius Privilegii Foundationis Ecclesiae Collegiatae Zamoscensis, cum cista Actorum Capituli, sub tempus atrocis incendii, Anno D. 1658, die 18 Aprilis, quae fuit feria V Coenae Domini, circa horam decimam noctis magno urbis parte igni absumpta, Zamoscii arsit. Caeterum ad personalem oblationem P. A. R. Jacobi Skwarski, J. U. D. Decani-Infulati Zamoscensis Praepositi Szechrzeszynensis habetur ingrossatum, Lublini, in Judiciis Ordinariis Generalibus Tribunalis Regni, feria V, post festum O. O. Sanctorum proxima, Anno Domini, Millesimo sexcentesimo quadagesimo quarto, et inde extrsetum, ex Archivo Ecclesiae hic descriptum est. Eodem incendio, ut notavi arsere cum cista Capituli omnia privilegia, acta, rescripta, et munimenta Ecclesiae ac totius Capituli, ita ut vix aliquorum ex actis castrensibus aut consistorialibus extracta habeantur. Quod ne Juribus dictae Ecclesiae unquam noceat, provisum est a V. Capitulo manifestatione facta capitulari per Ill. A. R. D. Joannem Unikowski, Canonicum, Lublini in Judiciis ordinariis Generalibus Regni feria 3 post Dominicam Cantate proxima, Anno Domini 1658."—Kapituła przeto Zamojska od daty powyższej dopiero, posiadac może przywileje, akta i dokumenta w oryginałach, wcześniejsze mogą tylko być w kopiach urzędowych, wyciągniętych z oblat, o ile te ostatnie miały miejsce, lub też w kopiach prywatnych, jeżeli takowe zrobiono. Wiele dokumentów zupełnie zaginęło, i o nich tylko z wzmianek, tu i owdzie w aktach współczesnych znajdujących się, wiadomo. Miarkując z summaryjuszów przechowywujących się do dziś dnia w archiwum kapitulnem, a mianowicie z takichże summaryjuszów, tylko główniejszych dokumentów dotyczących fundacyi rozmaitych w kolegiacie, a umieszczanych przy wizytach biskupich, i późniejszych dokładnych inwentarzach,

sporządzanych między 1816—1818, ilość owych dokumentów jest znaczna i wiele spośród nich okazać się mogą nie obojętnymi dla dziejów akademii zamojskiej.

*) Kapituła kolegiaty zamojskiej, w której Starnigiel otrzymał, pierwszy z akademików, najwyższą godność, lubo jednocześnie erygowaną i fundowaną była z akademiją, później jednak zorganizowaną i urządzoną została. Ukończoną już była wspaniała świątynia św. Tomasza Apostoła; nabożeństwo w niej, lubo jeszcze nie w zupełnie uporządkowanej i nie konsekrowanej, od r. 1600 zaczęło się odbywać; przyszła kapituła miała już w piśmie fundacyjnem wyznaczone uposażenie, a jej członkowie określone obowiązki, lecz członków tych nie było. Dopiero w r. 1600, Jan Zamoyski, powołał na Dziekana-Infulata ks. Mikołaja Kiślickiego, spokrewnionego z sobą, a ks. Krassowski dotychczasowy prepozyt św. Krzyża zrezygnował nań uposażenie swojej prepozytury; zaś ks. Sebastian Kieki, Archidyakon lubelski, uposażenie prepozytury Szechrzeszyńskiej. Jednocześnie prawie z nim powołał na Scholastyka ks. Wojciecha Bodzęckiego, a między 1601—1604, kolejną następujących czterech kanoników: Melchiora Stefanidesa, Andrzeja Jasińskiego, Piotra Zamojskiego i Wawrzyńca Starnigiel. Gdy jednakże akademija przy zgonie założyciela († 3 Czerwca r. 1605), miała wszystkich profesorów, ustawy, i spełniała swą powinność, kapituła nie miała jeszcze prałata kustosza, ustaw, nie odbywała posiedzeń, a jej członkowie, jako tacy byli prawie bezczynnymi. We cztery lat po śmierci Jana Zamoyskiego zaledwie zdołał Jerzy Zamoyski, biskup chełmski, zebrać owych sześciu pierwszych członków kapituły, odbyć z nimi generalne posiedzenie d. 17 Sierpnia r. 1609, a na niem przepisać dla nich ustawy kapitulne; wreszcie uzupełnić skład członków kapituły powołaniem na prałata kustosza ks. Wawrzyńca Starnigiel. Z powodu jednak małoletności Tomasza Zamoyskiego i waśni powstałej wśród jego opiekunów, a po dojściu tegoż do lat, z powodu nieporozumień zaszłych między nim a Jerzym Zamoyskim, biskupem chełmskim, zaledwie przy końcu życia fundatorskiego syna, a pierwszego pana ordynacyi, kolegiata doczekała się swego urzędu. Uporządkowany wewnątrz kościół kolegiacki, opatrzony w bogate naczynia, sprzęty i aparaty kościelne, pokonsekrowany wreszcie został 18 Listopada r. 1637 przez Jana Chrzc. Zamoyskiego, Biskupa Bakowskiego; kapituła zaś jednocześnie otrzymała wszystkie zapisy, przywileje fundacyjne, i pozyskane od stolicy Apostolskiej, jako i króla. Przywileje te razem z ustawami i aktami kapituły i całym archiwum, w czasie pogorzeł, dnia 18 kwietnia r. 1658, która i kolegiatę dotknęła, spłonęły; dla tego też kapituła zmuszoną była z oblat owych zapisów, przywilejów, kopije urzędowe wyciągać. Co się tyczy ustaw kapitulnych z r. 1609, te, później rozwijane i uzupełniane z przechowanej prostej kopji, postarała się w akta kapitulne, od r. 1658 znowu prowadzone, wciągnąć, i wyjednała, że takowe w czasie wizyty generalnej dnia 1 Października r. 1663, Tomasz Leżeński, biskup chełmski, zatwierdził. W późniejszym czasie w kapitule kolegiaty zamojskiej powstały fundacye nowych kanonii, przez osoby duchowne uposażone, które od swych założycieli lub też od obowiązków do nich przywiązanych nosiły nazwiska. I tak: „Murzyniewo-Ląbęcianus", „Kłopotcianus", „Wosiniano-Osęcianus", „Brzescianus", „Rutovianus", „Morelovianus", „Wozanovianus", „Procurator", „Poenitentiarius." Pierwszej fundatorami byli: Wojciech Murzyński prob. Uhnowski i Wojciech Ląbęcki prob. Bialski. Drugiej: Andrzej Kłopotcki infułat i inni dobrodzieje. Trzeciej: Rafał Wosiński prob. Łabuński i Kazimierz-Jan Osęcki prob. Potocki i prof. ak. zam. oraz inne osoby. Czwartej: Szymon Brzeski v. Brzyski prob. Romanowski, officjał Braclawski. Piątej:

Stanisław Rutowski prep. kaplicy św. Mikołaja w kolegium zam., i inni. Szóstej: Elżbieta Morełowska, wdowa po Stanisławie Morełowskim. Siódmej: Jakób Wozanowski, kleryk Bakałarz fil., Józef Łukaszewski prob. szpitalny starozamojski i Piotr Blumberg. Ósmej kanonii prokuratory był głównie fundatorem Andrzej Szynglarowicz, prof. akad. i prob. Sitaniecki. Dziewiątej kanonii penitencyjarii był naprzód fundatorem Walenty Paczoski, Scholastyk zam., zapis czyniąc na dwóch penitencyjaryjuszów, lecz jednego tylko ustanowiono, którego potem fundusze znakomicie zwiększył ks. Paweł Romanowicz, kanonik penitencyjaryjusz zamojski. Dziewięć tych kanonii w połączeniu z czterema dawniej fundacyi, które od wsi Chmielek, stanowiącej ich uposażenie, zwały się „fund. Chmielek”, a każdy posiadacz kanonii „Canonicus Chmielecianus”, z trzema prelaturami, stanowiły aż do r. 1784 kapitułę kolegiaty zamojskiej. Na trzy prelatury i cztery kanonije „fundi Chmielek” dawał prezentę Ordynat; na kanonika zwanego „Kłopotianus” Dziekan-Infułat; na kanonika „Rutovianus” magistrat zamojski; na pozostałych siedm kapituła. Trzy prelatury i cztery kanonije „fundi Chmielek” mogli posiadać tylko akademicy; kanonije późniejszej fundacyi mogły być oddawane i nieakademikom. Stało się jednak zwyczajem, że je często dawano akademikom. Zwłaszcza od czasu, gdy dochody na pensyje profesorskie zeszczuplały, akademicy i do tych kanonii wyciągali ręce, często brali prepozytury, mansjonaryje, altaryje, kapellanije, beneficyja kolegijackie należące do niższego kleru; nieraz, gdy trudno im się było doczekać kanonii lub owych beneficyjów niższego kleru, rzucali profesurę i zostawiali wikaryjuszami kolegiaty lub posiadaczami jakiego najmniejszego postronnego beneficyum. Kapituła zamojska posiadała także od założenia swego szczególny przywilej; jej pierwszy prałat Dziekan-Infułat używał pontyfikalijów na wzór opatów „usum mitrae, baculi et parvae crucis pectoralis” mających, a nadto: „usum rochetae, muzzetae et mantoletae” koloru fioletowego. Tego ostatniego przywileju używali także wszyscy inni prałaci i kanonicy zamojscy. Gdy jednak po pogorzeli z r. 1658, w której zatraczone były przywileje kapituły, przywilejów na infułę i inne pontyfikalija, oraz na rokiety, muzzety i mantolety fioletowego koloru, nawet z oblat nie można było wydostać, zaś tych ostatnich zaprzeczała, wyjąwszy infułatowi kapituła katedralna chełmska, w Krasnymstawie rezydująca, wówczas Tomasz Ordynat Zamojski odniósł się do Benedykta XIV papieża z prośbą, o przyznanie dawnych przywilejów kapitule zamojskiej. Wspomniany Ojciec św. wydając przywilej, użycie pontyfikalijów Dziekanowi, a wszystkim członkom kapituły rokiety, muzetu i mantoletów fioletowego koloru przyznał; gdy jednak nowe zaszyły przedstawienia kapituły chełmskiej, tenże sam Ojciec św., odwołał poprzedni przywilej nowym, w Rzymie dnia 12 Stycznia 1743 roku zatwierdziwszy w zupełności przywilej co do pontyfikalijów, użycia rokiety, muzety i mantoletu fioletowego koloru dla infułata dziekana, innym prałatom i kanonikom noszenie rokiety, muzetu i mantoletów tylko czarnego koloru zalecił (rkp. Lib. docum. str. 1—8, 47—63, 223—237. Acta C. 2. vol. I pod r. 1663 i tychże akt vol. II III; rkp. Lib. priv. str. 1—30; Ar. kons. L. vol. 106, kar. 2, 13, 90 itd. vol. 149 kar. 20 i 21, vol. 150 kar. 131—145, vol. 128, vol. 158, vol. 171 str. 749—758). Godność dziekana-infułata nie tylko z powodu szczególnego odznaczenia w hierarchii kościelnej, bogatego uposażenia, ale i innych przyczyn, miała wielką powagę i znaczenie zarówno w kapitule jak i po za nią. Jako pierwszy prałat był prezesem obrad kapitułnych, do niego należał zarząd kościoła kolegijskiego i nadzór nad całym jego duchowieństwem. Gdy się znajdował w murach akademii, na jej posiedzeniach pierwsze

miejsce po rektorze, a przed scholastykiem, który był wizytatorem akademii, zajmował. Po za murami akademii, czy w sprawach tejże, jako „Director et praeses academiae cum Capitulo”, czy kapituły, czy miasta, na wszelkich posiedzeniach pierwsze miejsce doń należało. On prezydował, gdy zarząd miejski zdawał rachunki roczne przed delegatem Ordynata; on przewodniczył w Trybunale dla miast głównych Ordynacyi w Zamościu ustanowionym; on razem ze scholastykiem i rektorem akademii rządził Bursą dla biednej młodzieży (Contubernium Indigentium) przez założyciela akademii fundowaną; on ze scholastykiem burmistrzem i rajcami miasta był kuratorem i opiekunem Banku pobożnego (monspietatis), założonego przez hetmana i kanclerza. Do niego należało kollatorstwo wielu beneficyjów przy kolegiacie i w Zamościu przy innych kościołach istniejących. Od niego zależni byli szpitale w mieście. On w końcu, na mocy praw Ordynacyi, w razie małoletności ordynata, był jego razem z innymi z urzędu współopiekunem. Uposażony znakomicie, gdy były czasy spokojne i pomyślne, stawał się zwykle dobrodziejem kościołów, które rządził, i duchowieństwa, które od niego zależało. Wiele nieraz czynił fundacyi w kolegiacie, a nawet w akademii. Rozpoczynając od pierwszego dziekana-infułata, nieakademika jeszcze, ks. Mikołaja Kiślickiego, który własnym kosztem zbudował rezydencyję murowaną dla swych następców przy kolegiacie, z gruntu wystawił na nowo kościół w Szczębrzeszynie, jak o tem świadczą napisy, z herbem jego na tych dwóch budowlach, do dziś dnia istniejące; który fundował kaplicę infułacką św. Mikołaja z grobami w podziemiach dla siebie i swych następców z prepozytem oraz mansjonarzami, dla odprawiania w niej nabożeństwa, który zapisał 1000 złp. na zapomogę dla 4-ch biednych uczniów w akademii (Acta. C. Z. Vol. I rkp. Leges Act. Z. str. 77), każdy z późniejszych infułatów robił nieraz hojne na cele pobożne, dobroczynne lub naukowe, zapisy (rkp. Lib. docum. str. 43—46, Ar. kons. L. vol. 150 str. 131—145, vol. 149 kar. 59—61, vol. 150 kar. 120—122, vol. kw. 2: 190.)

Wawrzyniec Starnigiel, drugi z kolei dziekan-infułat, a pierwszy z akademików, który tę godność otrzymał, a po nim stale już ją akademicy do końca istnienia akademii posiadali, we współczesnych i późniejszych aktach zwany jest także: Staringellius, Staringel, Sterngel. Do Zamościa prawdopodobnie przybył w końcu 1593, albo następnego roku razem z Ursynusem i Stefanidesem. On to w imieniu akademii podpisał się na ustawach akademickich (rkp. Ritualet Leg. Act. Z. str. 75). Kiedy dnia 9 Maja r. 1604 od Jerzego Zamojskiego biskupa chełmskiego był za prezentą kanclerza instytuowanym na kanonika kolegiaty, nie był jeszcze kapłanem (Ar. kons. L. vol. 106 kar. 90). Prawdopodobnie został nim około r. 1610, gdyż w tym czasie widzimy go pierwszym w kapitule kustoszem prałatem (rkp. Lib. docum. str. 53). Po Mikołaju Kiślickim, zmarłym dnia 6 Grudnia r. 1620, został dziekanem-infułatem. Człowiek pracowity i zabiegły, na parę lat przed śmiercią zniedołężniał. Z testamentu sporządzonego przezeń w Zamościu d. 20 Lipca r. 1638, podanego do akt konsystorskich w Krasnostawie r. 1639, okazuje się, że ojciec jego był lwowianinem, matka zaś pochodziła z Buska. Testamentem tym, prócz niewielkich sum na cele pobożne i dobroczynne, biblioteki przeznaczonej dla rodzzonego brata Zacharyjasza Starnigela S. T. D. profesora akademii krakowskiej, kanonika św. Floryjana na Kleparzu, cały swój majątek zapisał dla ubogiej uczącej się młodzieży (Ar. kons. L. vol. 111 kar. 446 i n.). Odwiedziwszy jednak przed śmiercią Kraków, i wywiozłszy z sobą gotówkę, która przeszło sto tysięcy złp. ówczesnych miała wynosić, ulegając wpływowi akademików krakowskich, zmienił ostatnią swoją wolę o tyle,

że nie dla ubogiej uczącej się młodzieży w akademii zamojskiej, jak to pierwotnie legował, ale dla takiejże młodzieży uczącej się w akademii krakowskiej przeznaczył, i tejsze akademii gotówkę, stanowiącą jego majątek, powierzył (rkp. Ar. Ac. Z. str. 9 i 10). Po śmierci Starnigiela, wywiązał się spór między akademiją zamojską, a krakowską. Przykro było akademikom zamojskim, że tak znaczna summa pieniężna, przez lat czterdzieści przeszła w Zamościu zbierana, z rąk im się wymykała; występowały więc i akademija i kapituła zamojska, (ta ostatnia z tytułu opustoszenia dóbr infułackich) z roszczeniami do spadku Starnigielowskiego. Wobec wszakże wyraźnego brzmienia legatu, zrobionego przez Starnigiela w Krakowie, niczego nie wskóraly. Spierali się akademicy czas jakiś, ale ostatecznie mocą tranzakcyi zawartej dnia 9 Kwietnia r. 1641 ustąpili, dostawszy od akademii krakowskiej w drodze łaski złp. 10,000 lokowanych na różnych dobrach na hipotekach niezbyt pewnych, na założenie przy akademii zamojskiej bursy imienia Starnigiela. W grodzie lubelskim, w poniedziałek po św. Piotrze w Okowach r. 1646, pełnomocnicy akademii zamojskiej pokwitowali z odebrania wyżej wspomnianej summy Akademiję krakowską, ta zaś w r. 1647 pod dniem 25 przez swego pełnomocnika Adama Młynkowicza D-ra Fil. prepozyta kościoła św. Wojciecha w Krakowie, pokwitowanie owo zaingrossowała do akt oficcyjała chełmskiego, domagając się jednocześnie erygowania bursy im. Starnigiela. (Ar. konsy. L. vol. 115 kar. 42 i 43). Do założenia jednak bursy tej długo przyjsić nie mogło; raz, z powodu niedostateczności funduszy, a powtórę z przyczyny niespokojnych czasów jakie wkrótce nastąpiły. Miała wprawdzie akademija na wspieranie ubogiej młodzieży drobne zapisy, a między niemi zapis trzech tys. złp. jaki zrobił w r. 1639 ks. Bartłomiej Skrybaczowski, proboszcz Tarlakowski, dziekan Sokalski, wychowaniec niegdyś akademii zamojskiej, na utrzymanie z procentu od tej summy Seminarzystów przy tejsze akademii, a którzy by się zwali „Skrzybaczoviani” (Ar. kons. L. vol. 111 kar. 444 i n.) Ale te kapitały i pochodzące z nich procenty, nie wystarczały na założenie bursy. Nie zakładano więc jej, drobne zaś procenty od summ powyższych rozdawano jako zapomogę ubogiej młodzieży. Dopiero gdy akademija krakowska coraz bardziej o to nalegać zaczęła, a nawet grozić, że summę Starnigielowską odbierze, za rektorstwa Adryana Krobskiego, dnia 26 Października r. 1677, uroczyście otwarto bursę im. Starnigiela przy akademii zamojskiej. Wprzód jednak dnia 18 Października t. r. przepisano prawa dla bursy i wydano ordynacyję stołu dla bursarzy. Według tych praw utrzymywać się miało w bursie jedenastu młodzieży, a dwunasta kucharka, zwierchnikiem zaś miał być każdorazowy rektor akademii. Lubo bursa ta ciągle istniała, od roku jednak 1725 nie prowadzono rachunków jej odrębnie przez rektora, ale łącznie z ogólnemi rachunkami akademii przez kwestora (rkp. Ar. Act. 2 str. 5—67, rkp. Registr. Quaest. Łukaszewicz Hist. Szkół tom III str. 339—349). Po reformie akademii przeprowadzonej w r. 1746, odnowioną została bursa na dwunastu wychowalców, i utrzymywała się aż do końca istnienia akademii, z różnemi zmianami i powodzeniem. (rkp. Decr. Refor. Ac. rkp. Acta Ac. Conv. vol. II, rkp. Registr. Quaest.)

^{a)} Jan syn Walentego Ursinus, uczył się naprzód we Lwowie, a potem w akademii krakowskiej. Z Krakowa, gdzie znowu przebywał, powołany został razem z Starnigielem i Stefanidesem do nowo założonej akademii w Zamościu, i uczył w niej fizyki. Kosztem Jana Zamoyskiego wysłany do Padwy, przez lat pięć studyjował medycynę, a uzyskawszy w tej umiejętności doktorat, powrócił do Zamościa i wykładał dalej fizykę. Uczył także młodego Tomasza Zamoyskie-

go matematyki. Umarł oddany pracy profesorskiej w Zamościu dnia 1 Stycznia r. 1613, pochowany w kościele kolegiaty zamojskiej, której był kanonikiem (Jocher, Obraz bibliograf. t. I str. 176—180). Na kapłana został wyświęcony w r. 1610 przez Jerzego Zamoyskiego biskupa Chełmskiego (Ar. kons. L. Vol. 106 k. 135). Prawdopodobnie około tegoż czasu został kanonikiem kolegiaty, kiedy Starnigiel posunął się na prałata kustosa. Pilnym i pracowitym był professorem; po za akademiją trudnił się leczeniem chorych (rkp. Lib. docum. str. 36.). Za pobytu w Padwie wpisał imię swoje pod r. 1599 w księgi nacyi polskiej (Arch. do dz. l. i o. w Polsce, Kraków t. VI str. 31.). List jego z Padwy pisany w r. 1599 do Jana Zamoyskiego ogłosił Maciejowski (Piśmienn. t. III Dod. str. 221 i 222.). Miał być biegłym w języku greckim: pisał w tym języku i tłómaczył na język ojczysty poetów greckich. Wsławił się przede wszystkim napisaniem Gramatyki łacińskiej, która kilkakrotnie we Lwowie i Zamościu była wydawana (Wiszniewski: Hist. Lit. t. VI str. 132—133, 185—186; Jocher: Obraz bibliog. t. I str. 75, Estreicher: Bibliog.). W akademii zamojskiej używał wielkiej powagi; spełniał w niej urzędy dziekana i rektora. Już w r. 1598 występuje jako dziekan i Vice-kancelarz akademii (Rkp. Album stud. vol. I itd.). Był on pierwszym Vice-kancelerzem akademii z ramienia biskupa chełmskiego, wieczystego jej kancлера. Zwykle na godność tę mianowany akademik piastował ją do śmierci, przez każdorazowego biskupa będąc potwierdzonym.

Biskupi Chełmscy bullę erekcyjną akademii, wydaną przez Klemensa VIII: „Romae apud S. Marcum sub annulo Piscatoris Die XXIX Octobris MDXCIII Pontificatus nostri Anno tertio”, mianowani byli wieczystymi kancelarzami tejsze, i rządami jej zupełnymi. Ustęp bulli nadający im tę władzę brzmi: „Eidem autem Academiae venerabilem Fratrem modernum, et pro tempore existentem Episcopum Chelmsensem loci ordinarium, perpetuo praeficimus, ipsumque Episcopum in ejusdem Academiae perpetuum Cancellarium constituimus, et deputamus. Utque eadem Academia, ejusque Lectores, Officiales, et Scholares universi, Eidem Episcopo Chelmsensi, tanquam eorum Praesidi et Cancellario perpetuo subesse ac parere, et in omnibus obedientiam praestare debeant et teneantur. Neque successores dicti Joannis Zamoiski Cancellarii, in eodem Oppido, in administrationem dictae Academiae et illius Bonorum quoque modo sese ingerere possint et valeant: sed illius gubernium, cura et administratio ad dictum Episcopum Chelmsensem privative quoad dictos successores perpetuo spectet et pertineat”, (rkp. Lib. docum. str. 111—113.). Gdy żył kanclerz i hetman, rządził absolutnie założoną przez się akademiją, i nikomu w zarząd tejsze wtrącać się nie dozwolił. A jakkolwiek z uszanowaniem przyjął bullę erekcyjną akademii wydaną na jego prośbę, i wprost przeciw żadnemu jej punktowi nie reklamował, wszelako, zarówno w pismach fundacyjnych akademii i kolegiaty, jak ustawach akademii, jak wreszcie w różnych decyzjach swoich, owo dominujące stanowisko biskupa chełmskiego w akademii ignorował, a przez ordynacyje i przepisy w nich pomieszczone poniżył takowe i prawie zupełnie usunął. W obu pismach fundacyjnych uposażając kolegiatę i akademiję, położył uroczystą klauzulę: „Juribus meis directi domini et successorum meorum salvis manentibus”. W piśmie fundacyjnem dla akademii wyraźnie powiedział „Scholasticus et Capitulum Ecclesiae Resurrectionis Domini et testis ejus D. Thomae Apostoli memoriae dicatae, tanquam Praesides et Directores” są w akademii, i rozporządził, że „Bona Academiae Scholasticus ex sententia Capituli administrabit, Professoribusque cum Rectore stipendia statis temporibus adnumerabit.” Wystarał się również, że i król Zy-

gmunt III, zatwierdzając fundację akademii, dobra zapisane tejże prawem ziemianstwu pozwolił posiadać „Scholastico et Capitulo tanquam directoribus et Praesidibus et Rectori et Professoribus.” W piśmie fundacyjnym dla kolegiaty takie obowiązki wkłada na Scholastyka: „Cujus erit munus Academiam invisere, Rectorem Academiae identidem commonefacere, ut meminerit, quam personam sustineat, Academicas ad recte obeunda, officia sua prout iis injuncta sunt in ordinatione Academiae cohortari, castigare negligentiores. Ejusdemque erunt partes cum iudicio consilioque Capituli et Professorum Academiae sufficere Lectores etc. (rkp. Lib. docum. str. 1—17.). Postarał się także o to, że przy układaniu ustaw akademii, lubo się na nich pierwszy podpisał biskup Chełmski Gomoliński, bardzo podrzędną rolę zajmował. Za zezwoleniem założyciela i Akademii, jak się wstęp do tych ustaw wyraża „festos ac feriarum Academiae hujus dies”, przepisał, „relicta tamen in posterum omne tempus plena facultate Professoribus pro usu rerum et necessitate, sive leges has scriptas antiquandi, sive illas abrogandi, aut derogandi, aut alias scribendi, promulgandi, perferendi, ea tamen omnia cum Fundatoris et post eum Haeredum ejus placito et comprobatione.” Toż samo zastrzeżenie powtórzone jest w końcu ustaw (rkp. Rituale. Leg. A. Z. str. 1—3 i 75.). Jest ono wymownym komentarzem. Co dziwniejsza, że lubo biskup wzmiankowany Gomoliński zatwierdzał pismo fundacyjne dla akademii i kolegiaty, w których tak przeciwne prawom udzielonym mu przez Stolicę Apostolską znajdowały się ordynacje i przepisy, nigdzie ich nie zakwestyjonował, nigdzie praw własnych jako kanclerz wieczysty i przyszły rzadca akademii, dla siebie i swych następców, biskupów chełmskich, nie zastrzegł. Wyrażnie w tem wszystkim widnieje absolutna wola kanclerza i hetmana, której całe otoczenie ulegało i która do tego zmierzała, iżby władza zupełna nad akademią nie tylko w rękach jego, ale i jego potomków spoczywała. Najlepiej o tem świadczy list kanclerza pisany z Krakowa, dnia 16 Lutego r. 1603, w którym na życzenie akademików objaśniając i uzupełniając niedokładne niektóre punkta ustaw, gdy mówi o głosowaniu na uchwałę jakiego nowego prawa, tak decyduje: „Potissimum vero illa pars vincat, cui meum vel Successorum meorum placitum accedet” (Ar. kons. Lub. vol. 42 pod r. 1687 obłata i rkp. Leges. Ac. 2 str. 45 i 46). Kiedy jednak umarł w r. 1605 założyciel akademii, Jerzy Zamoyski biskup chełmski, bezpośredni następca Gomolińskiego, blizki krewny zmarłego kanclerza i współopiekun małoletniego jego syna Tomasza, zaczął używać w pełni praw udzielonych przez Stolicę Apostolską biskupom chełmskim, odnośnie do akademii zamojskiej, tembardziej, że czuł się do tego upoważnionym, jako dotator dwóch katedr profesorskich w akademii: teologii i prawa kanonicznego, wreszcie jako biskup miejscowy. Wizytował więc akademię, sądził wynikiłe spory, lub w drodze apellacyi, sprawy między akademikami itd. (Ar. kons. Lub. vol. 106 i vol. 149.). Nie podobalo się to niektórym akademikom, a nawet współopiekunom przyszłego Ordynata. Wkrótce, między tymi ostatnimi zaszły sprzeczki, w sprawach zaś ordynacyi i instytucyi od niej zależnych wielki zamęt. Dziwnie zagmatwane przepisy co do władzy zwierzchniej i opieki nad akademią, stawały ostatnią w niejasnym stosunku do kapituły, biskupa, i ordynacyi; zaś niezalatwione przez założyciela najżywotniejsze jej sprawy, przykre wyrażały dla niej położenie i nakazywały ostrożność i baczność wielką. Toż zaledwie Jerzy Zamoyski biskup zdołał zebrać kapitułę i zorganizować ją jako tako przez nadanie jej ustaw, zaraz w roku następnym akademicy porozumieli się z jej członkami, i wybrawszy spośród siebie delegatów, łącznie z delegatami kapituły zebrali się na wspólne posiedzenie, celem uchwalenia nowych praw, mogących wyjaśnić i pogodzić owe lic-

ne sprzeczności znajdujące się w przepisach o opiece nad akademią i jej zarządzie. Delegowani ci, ze strony kapituły: ks. Mikołaj Kiślicki dziekan-infulat, ks. Wojciech Bodzdecki Scholastyk, ks. Melchior Stefanides kanonik; zaś ze strony akademii: Adam Bursius rektor, Szymon Birkovius i Piechovius, Fil. i Med. Doktorowie, oraz Adam Sienkovius dziekan akademii, wzięwszy za podstawę pięć dokumentów: Bullę erekcyjną akademii Klemensa VIII z r. 1594, pisma fundacyjne akademii i kolegiaty wydane r. 1600 przez założyciela, ustawy akademii i przywilej Zygmunta III zatwierdzający fundację akademii z r. 1601, uchwalili nowe prawa, w siedmiu rozdziałach, pod tytułem: „Concordia et in corpus Universitatis unius conciliatio Venerabilis Capituli Ecclesiae Collegiatae Zamoscensis et Collegii Academicorum Anno Domini 1610, 15 Octobris acta et transacta”, i takowe podpisali oraz pieczęciami obu instytucyi stwierdzili. W uchwaleniu tych praw, mających jakoby pogodzić sprzeczności wynikające z pięciu owych podstawowych dokumentów, bardzo łatwą drogą poszli delegowani. Poprostu, wspomniawszy o bulli Klemensa VIII, jako dokumencie potrzebnym dla każdej akademii katolickiej, wymagań jej nie uwzględnili, a tylko czterech pozostałych. We wstępie do uchwalonych praw robiwszy zastrzeżenie „reservato in his omnibus iudicio autoritate jure à Fundatore dato Illustrissimis Tutoribus et Haeredi et Successoribus”, w prawach samych nie więcej nie powiedzieli nad to, co zawierają w sobie owe cztery uwzględnione dokumenta. Prawda, że chcieć pogodzić sprzeczności przy uwzględnieniu wszystkich pięciu dokumentów i jasno postawić kwestyję opieki nad akademią oraz jej zarządu zwierzchniczego, byłaby to czynność trudniejsza od sądu Salomonowego. Sędziowie tymczasem, czyli delegaci nie mieli mocy rozcinania sprawy, ale godzenia stron zwaśnionych w interesie własnym; godząc zaś, oglądali się na mocniejszego. Najwięcej naturalnie stracił przez te nowe prawa biskup, któremu tylko przyznano: sądenie spraw akademii w drodze apellacyi doń przychodzących, i obowiązek czuwania nad tem, aby beneficja oddawane były godnym kandydatom z akademików (rkp. Lib. docum. str. 19—28.). Ale ówczesny biskup Jerzy Zamoyski nie zważał na te prawa nowe, opierając się na bulli Klemensa VIII postępował jak poprzednio. Takie jednak postępowanie przeciwna strona nazwała arbitralnem, a gdy doszedł do pełnoletności Tomasz Zamoyski, doradziła mu, aby się odniósł do Stolicy Apostolskiej, celem usunięcia punktu bulli Klemensa VIII nadającego biskupom chełmskim rządy akademii, z wykluczeniem potomków Fundatora. Rada była spełniona i niebawem Paweł V Papież, bullą wydaną „Romae apud S. Mariam Majorem sub annulo Piscatoris die VI Junii MDCXVII,” nie tylko zatwierdził pisma fundacyjne z zawartemi w nich przepisami, ustawy akademii, lecz nadto przyznał obszerne prawa zwierzchnicze nad akademią zamojską Tomaszowi Zamoyskiemu i jego potomkom, a dziedzicom Zamościa; zaś punkt bulli Klemensa VIII sprzeciwiający się temu prawu, uroczystą klauzulą zniósł w słowach następnych: „Non obstante etc. ac literis piae memoriae Clementis Papa VIII et praedecessoris nostri, per quas statuit et ordinavit, quod cura, gubernium et administratio dictae academiae illiusque bonorum, ad pro tempore existentem Episcopum Chełmensem, uti Loci Ordinarium, spectet et pertineat, quibus quidem literis dicti Clementis praedecessoris, quo ad particulare statutum et ordinationem hujusmodi duntaxat (eisdem literis in reliquis omnibus, quae fundationi, institutioni et dotioni Academiae hujusmodi non adversentur in suo robore permansuris) specialiter et expresse harum serie derogamus: caeterisque contrariis etc.” (rkp. Lib. docum. str. 113—117.). Gdy się dowiedział o treści bulli uzyskanej przeciw prawom swoim Jerzy Zamoyski oburzył się wielce. Cofnął fundacyje dwóch katedr w akademii, akademików zaś

i członków kapituły połączonych z nimi znienawidził. Ale ci niewiele sobie robili z gniewów biskupa; owszem, cieszyli się, że zyskali możnych opiekunów w Ordynatach, z których każdy odtąd tytułował się: Patronus, Protector ac Dominus Academiae Zamoscensis.“

⁹⁾ Z pośród kolegów, z którymi na wezwanie J. Zamoyskiego przybył do Zamościa, Melchior Stefanides, najwcześniej musiał zostać księdzem. Już albowiem dnia 21 Września r. 1601, będąc kanonikiem katedralnym chełmskim, proboszczem turobińskim, installuje się na kanonika kolegiaty zamojskiej (Ar. kons. L. vol. 106, kar. 13). Od początku polubił go Jerzy Zamoyski biskup chełmski. Na synodzie diecezyjnym chełmskim, odbytym w r. 1604 w Krasnymstawie, miał piękną po łacinie mowę: „de disciplina ecclesiastica.“ (Constitutiones Dioecessanae Sacrae Synodi Chelmensis etc. Zamoscii, A. D. 1604). W r. 1609 wspomniany Jerzy Zamoyski, biskup, zrobił go swoim oficjalem (Ar. kons. L. vol. 106); krótko jednak na tym urzędzie był Stefanides. Biskup albowiem dowiedziawszy się, że należał do liczby delegatów ze strony kapituły zamojskiej, którzy razem z delegatami akademii ukuli prawa nowe, przeciwne jego prawom, jako rządzący akademii, oddalił go od siebie i znienawidził. Uważając go za jednego z głównych doradców Tomasza Zamoyskiego w wyjednanii bulli Pawła V papieża, mścił się nad nim i prześladował do tego stopnia, iż nietylko wytoczył mu proces o posiadanie wielu beneficjów bez pozwolenia Stolicy Apostolskiej, ale nadto, gdy Stefanides nie stawiał się w terminie w sądach jego, ukarał go cenzurami kościelnymi, wreszcie więzieniem. Upokorzył się Stefanides; biskup wypuścił go z więzienia, ale nie przestał mieć doń urazy do końca życia swego (Ar. kons. L. vol. 107, kar. 189—193 i 198). Stefanides, gdy Starnigiel posunął się w r. 1621 na dziekana-infulata, wziął po nim prelaturę kustosdyję, a wkrótce po śmierci Wojciecha Bodzkiego scholastyka r. 1622, został prałatem scholastykiem kolegiaty zamojskiej. Oprócz prepozytury turobińskiej posiadał później jeszcze prepozyturę tomaszowską, dosyć bogato uposażoną w nowozałożonem przez Tomasza Zamoyskiego mieście Tomaszowie (Ar. kons. L. vol. 150). Był także, jak mówi rękopis wydawany i jak świadczą wzmianki w aktach współczesnych, kanonikiem archikatedry lwowskiej, prepozytem lubaczowskim. Jako członek kilku kapituł, brał żywy udział w ówczesnych sporach między stanem świeckim a duchownym, i wydawał między innemi, dzieła w tym kierunku (Joher. *Obraz bibliogr.* t. I, str. 294 i 368). Czynnym był także w sprawach kapituły i akademii zamojskiej. W tej ostatniej wykładał filozofję i był w chwili otwarcia pierwszym jej rektorem, a jako taki własnoręcznie wpisał w album pierwszych akademików tej akademii, których przez lat dwa jego urzędowania rektorskiego do czterystu naliczyć można, (rkp. *Album. Stud.* vol. I, kar. 2). Według „*Anacephaleosis*“ umarł we Lwowie r. 1638, a jak inne źródło utrzymuje, śmierć ta zaszła dnia 17 kwietnia 1638 roku (rkp. *Leges Ac. Z.* str. 86).

Na czele najbliższego zarządu Akademii stał Rektor. Zarząd zaś Akademii (*Magistratus Academicus*), składał się najprzód: z Rektora (*Rector Magnificus*), Dziekana akademii (*Decanus academiae*); i Kwestora (*Quaestor Academiae*); powtórę z czterech Radnych (*quatuor consiliariis*); służbę akademicką stanowiło, dwóch Bedelów (*Bedelli seu Viatores*) i odźwierny czyli szwajcar (*Atriensis*). Rektor, dziekan i kwestor, byli wybierani corocznie, mogli mieć przedłużony urząd na rok następny, nie dłużej. Corocznie wybory się dokonywały dnia 9 lub 10 Maja, wyborcami zaś byli: profesorowie i pięciu studentów jako reprezen-

tantów pięciu narodów (*quinque nationum*). Był więc jeden ze studentów przedstawicielem narodowości polskiej; drugi litewskiej; trzeci ruskiej; czwarty pruskiej i inflanckiej; a piąty, ponieważ nie znaleziono narodu, któryby miał wśród studentów przedstawicieli, wybieranym był ze studentów filozofii lub wymowy. Czterej Radni wybierani byli przez rektora: dwaj z profesorów wyższych katedr, jeden z niższych, i jeden ze starszych studentów. Bedele i odźwierny byli to już właściwie słudzy akademii, najemni. Rektor miał pierwsze miejsce na wszelkich posiedzeniach i aktach publicznych akademii; zwoływał posiedzenia zwyczajne i nadzwyczajne; on utrzymywał archiwum akademii, wszelkie akta i prowadził Album studentów; przyjmował młodzież do akademii—sądził studentów w sprawach dyscyplinarnych bez appellacji, a profesorów w pierwszej instancji. Do niego należał rozkład godzin na prelekcje akademickie i pilnowanie, aby cały bieg prac akademickich według ustaw się odbywał. Wybrany na rektora, przy wyborach innych urzędników miał dwa głosy. Dziekan akademii, na wszelkich posiedzeniach i aktach publicznych a przedewszystkiem w zarządzie wewnętrznym akademii, był drugą osobistością po rektorze: on egzaminował przysyłanych sobie od rektora kandydatów akademii i miejsce im w tejże według uzdolnienia wyznaczał; kontrolował uczniów i profesorów, na egzaminach miesięcznych prezydował, tych, którzy otrzymywać mieli promocję, razem z profesorem i rektorem egzaminował. Do niego należało pilnowanie, aby punktualnie dzwoniło, aby według ustaw każda prelekcja we właściwym czasie się odbywała, aby na posiedzeniach i aktach uroczystych ceremonijal przyjęty i postanowienia rektora były zachowywane. Kwestor administrował dochodami akademii według ustaw, zdawał rachunki corocznie, które podpisywał rektor. Od r. 1684, zdawał te rachunki na trzy dni przed wyborem rektora nowego. Bywał zwykle wybierany spośród starszych osób. Czterej radni byli do pomocy rektora, którzy bez ich rady nie mógł nic stanowić. Bedele podczas aktów publicznych stali obok rektora, spełniali jego polecenia, w zwoływaniu profesorów na posiedzenia i akty uroczyste, w powoływaniu studentów i profesorów na sąd rektorski, w ściąganiu z nich kar, w wymierzaniu kar cielesnych studentom. Mogli także, dojrzawszy studentów postępujących przeciw przepisom akademickim, powoływać na sąd rektorski, ale wtenczas powinni byli także stawić dwóch świadków. Do nich także należało śledzenie, czy profesorowie i studenci nie uczęszczają do szynkowni i miejsc zakazanych. Odźwiernego zwykle pilnował dziekan akademii, aby spełniał obowiązki stróża gmachu akademickiego. Jak rektor tytułował się „*Magnificus*“, tak profesor katedr wyższych „*Clarissimus*“, niższych „*Excellens*“. Pierwotkowo sam tylko rektor na wzór innych akademii miał oznaki swej godności: o tem aby dziekan i profesorowie jakie posiadali nie ma wzmianki, chociaż, zdaje się, że wszyscy profesorowie musieli używać togi, a wśród nich doktorowie oznak tej godności: birętu i pierścienia, (rkp. *Rituale Leg. A. Z.*—Łukaszewicz: *Hist. szkół*, t. III, str. 363—368; rkp. *Leges Ac.* 2 str. 55—61). Że profesorowie musieli używać togi, okazuje się stąd, iż używali jej nawet Bedele. Tak, w r. 1764—1765 wydano złp. 150 na kupienie sukna na togi dla Bedeli (rkp. *Registr. Quaest.*). Jakiego koloru była toga rektorska, dowiadujemy się z przechowanej wiadomości, poczerpniętej z 1-o Vol. Aktów posiedzeń akademickich, że gdy Tomasz Zamoyski wydał w r. 1627 decyzję, aby w czasie Bożego Ciała za processją rektor w todzie z insygnijami swemi postępował, żona Zamoyskiego, Katarzyna z Książąt Ostrońskich jednocześnie, kosztowną niebieską szatę jedwabiem i złotem dzianą, dla rektora ofiarowała, w którejby w czasie aktów

uroczystych występował (rkp. Album Stud. A. Z. vol.—1). Ale zdaje się, że kolor niebieski togi rektorskiej nie był stałym, zależał od fantazyi ofiarodawców; kiedy bowiem akademija zamojska, za przykładem krakowskiej, wysłała na koronację Stanisława Augusta, rektora swego z dziekanami czterech wydziałów, aby ci uroczystości wystąpili na niej, wówczas rektor przy owem wystąpieniu okazał się w czerwonej todze, jaką na ten akt sprawił rektorowi Klemens Ordynat Zamojski. Akademija przez wdzięczność, na posiedzeniu swem z dnia 14 Września 1764 r. o tym darze taką wzmiankę w punkcie 5-ym zrobiła: „Hic pro grata memoria annotare convenit, quod pro eodem actu Varsaviensi ex liberalitate sua Fundatoritia Illmus et Excellentissimus Dominus Clemens in Zamoście Zamojski Ordinatus Zamoscensis Patronus Academiae Togam Rectoralem novam rubri coloris notabilibus impensis comparari fecit, quod gratiae Fundatoritiae documentum, sit perpetuum grati animi in cordibus academicis monumentum“ (rkp. Acta, Ac. Conv. vol. II). Ciekawy opis koronacji królewskiej, w której udział brali akademicy Zamojsey, zostawiony przez naocznego świadka i również akademika zamojskiego (Kochnowskiego), taką czyni wzmiankę o tym udziale „Cui (koronacyi) etiam Universitates Cracoviensis et Zamoscensis, unaquaeque in personis Rectorum suorum et 4 facultatum Decanorum respective praesentes fuerunt. Regique coronato obtenta difficulter ob ingruentiam audientiarum publica in Palatio audientia cum sceptris officiose perorantibus Rectoribus Magnificis consecutive applauserunt, Panegyres in manus Serenissimi Regis respective reddiderunt, Responsum gratiosum per os Rndimi ac Illmi Vice-Cancellarii Regni Andreae Młodziejewski a Rege receperunt. Deinde Panegyres Praesulibus Regni adstantibus, multaque turba nobilium adstante, et Academicorum ornamenta sibi incognita curiose spectante, in finem distribuerunt, ac in Civitates suas gravibus expensis, nam Cracoviensis ad mille aureos, Zamoscensis ad tria millia et supra se pro vialibus expendisse dicebant, onerati redierunt,“ (rkp. Notata). Było to zapewne ostatnie tak uroczyste wystąpienie akademii zamojskiej. Używała akademija zamojska właściwej pieczęci, i to podwójnej: większej i mniejszej. Większa formy okrągłej miała na tarczy również okrągłej otoczonej ornamentacją, a przedzielonej na dwoje, herby: Klemensa VIII i Zamojskich; w otoku zaś napis „Sigillum studii Generalis Zamoscensis.“ (Dyplom pergaminowy z przywieszoną na wstążce czerwonej jedwabnej w puszcze blaszanej pieczęcią odcisniętą na laku czerwonym. Wydany na Doktora O. P. ks. Janowi Lenczowskiemu, późniejszemu biskupowi suffraganowi lubelskiemu, dnia 12 Lipca 1763 r. własność pryw.). Pieczęć mniejsza formy okrągłej; wydłużonej; miała także herby i takiż napis. (Dwa urzędowe wyciągi z akt akad. z r. 1693 i 1718. Pieczęcie odcisnięte na papierze z podkładem massy, własn. pryw.). Kto utrzymywał pieczęcie? Zdaje się, że rektor.

7) Adam Burski pochodził z miasta Brzezina „patria Brzeziniensis.“ Był współczesny Szymonowiczowi i przez tegoż sprowadzony na profesora do Zamościa. Zdolny dydaktyk i pisarz wzorowy, pisał wiele, lecz pisma te dotąd w większej części nie wydane. Cenionym jest z dzieła „Dialectica Ciceronis etc.“, które wyszło roku 1604 w Zamościu (Pam. Akad. Um. w Krakowie, wyd. Filol. i Filoz.-hist. tom II str. 108, 117, 128, 132 i 138. Jocher: Obraz bibliogr. t. I str. 65, 164 — 166). O niektórych dziełach jego pozostałych w rękopisach wzmiankuje Maciejowski. (Piśmien. t. III str. 299 — 300). Dzieło drukiem ogłoszone przytacza Estreicher (Bibliogr. t. XIII str. 455 — 456). Józef Przyborowski wydał: „Listy Adama Burskiego etc.“ (Biblio. Warsz. z roku 1884 tom II

In Nomine Domini Amen
M. Melchior Kochnewski S. U. Doctor & Professor Ecclesiarum Cathedralis Helmensis Archidiaconus tum Insi-
gnis Collegiata Zamosiensis Canonicius, Inlyta Facultatis Iuridicae Decanus

Ad gloriam Studii Generalis Universitatis Zamosiensis majus immortalitatis non exurgit monumentum, quam ex honorifica largitione gratiarum in omni Suen-
tium gradu & Facultate Cum enim Universitas haec a Summis Pontificibus Clemente VIII Paulo V Innocentio X Innocentio XI & Benedicto XIV tum a
Serenissimis Poloniarum Regibus Sigismundo III. Vladislao IV Joanne Casimiro Michaeli Joanne III. Augusto II & feliciter regnante Augusto III Privile-
giis amplissimi cernata ceteris Regni Universitatibus ac ubique Catholicum per Orbem iniquis neque principaliter coagulata ac totius Serenissima, Reipublicae Polonae
Auctoritate firmata, & favoribus aucta sit inter ceteras sibi concessas Privilegias etiam haec gaudet, quod non solum sit, quos Academicus Studiorum labor commendat
verum etiam extra Stationem Academicam Viris publica estimationis gloria & laudabili eruditionis perfectione decoratis pro Dignitate Ecclesiarum Privilegia sua
impertiri & communicare valeat. Quo una cum Perillustri & Reverendissimo Dominus Joannes Lenczowski Canonicius Cathedralis Helmensis Decanus
Dublinensis inlyto Natalium splendore eruditionis quoque perfectionem jungens Doctoralem in Utrouq; Jure Gradum sibi conferri petiit, praemissis itaq; pro more
& consuetudine praemitti solitis, primo supradictus Perillustri & Reverendissimo Dominus Lenczowski Albo Universitatis insertus deinde unanimibus Perillustrium
Clarissimorum Dominorum Inlyta Facultatis Iuridicae Doctorum & Professorum votis ad tentamen admissus, post quod ex Universo Jure rigorose absolutum ulteriori
se Examine submisit, in quo propositas sibi Quaestiones, Juri Canonici ex Tit. de Residentia Clericorum, Juri Civilis ex Tit. de Consuetudine aliisque luculenter re-
soluit & decidit, ac se ad capeendum hunc Gradum habilitate activa & passiva idoneam & sufficientem monstravit. Ne igitur condigna virtuti & eruditioni eius decerent praemia,
unanimibus Perillustrium Clarissimorum Inlyta Facultatis Iuridicae Doctorum & Professorum votis & judiciis ad obtinendam in Utrouq; Jure Licentiam, tandem ad Lauream
ipsam Doctoralem est admissus. Denique die Duodecima Mensis Julii Anni Millefimi Septingentesimi Sexagesimi Tertii praemissa solemniter Fidei Catholica Professione a Perillustri
Reverendissimo Domino M. Paulo Dosteczki S. Theologiae Doctore Insignis Collegiatae Zamosiensis Scholastico Praeposito Videlicet licentia, & a Perillustri & Reve-
rendissimo Domino M. Melchior Kochnewski S. U. Doctore & Professore Ecclesiarum Cathedralis Helmensis Archidiacono tum Insignis Collegiatae Zamosiensis Canonico Idem me-
moratus Perillustri & Reverendissimo Dominus Lenczowski per traditionem Insignium Doctoralium in facie totius Universitatis praesentibus Perillustribus Clarissimis Facultatis
Theologiae, Iuridicae, & Philosophicae Doctoribus & Professoribus, ac aliis Disinctionum Nominis Hospitibus, nec non Honoratis Universitatis hujus Bedellis facta iterum Fidei Catholica
Professione Juri Utrouq; Doctor factus creatus & alta voce pronuntiatus est. Quare Universis & singulis praesentes lecturis aut inspecturis notum facimus ac testamur Perillustrem & Reverendissi-
mum Dominum Joannem Lenczowski Juri Utrouq; Doctorem rite ac legitime uti praemissum est promotum & creatum esse, Eundemq; pro Doctore Juri Utrouq; ubiq; locum haberi, & omnibus Im-
munitatibus, Privilegiis, Ornamentis, honoribus, Privilegiis, quibus alii Juri Utrouq; Doctores per omnes Catholici Orbis Academias vel Universitates gaudent, frui, ac emineri,
gaudere, frui, & eminere debere, idq; ad laudem Omnipotentis DEI & singulare Ecclesiae & Reipublicae decus & emolumentum. In quorum fidem praesentes Manu Nostra
subscriptas majoriq; Sigillo Universitatis communiter dedimus. Dato Zamosci die Duodecima Mensis Julii Anni Millefimi Septingentesimi Sexagesimi Tertii.

M. Melchior Kochnewski S. U. Doctor et Prof.
Archid. Cath. Helmen. Facultatis Iuridicae Decanus

str. 321 — 331). Burski wybieranym bywał na rektora i okazywał się wielce czynnym na tym urzędzie w załatwianiu trudnych nieraz spraw świeżo powstałej akademii. Miał wiele kłopotów z butną i niekarną młodzieżą szlachecką, z którą się rozprawiać musiał przed biskupem i zarazem kanclerskim sądem w roku 1604 (Ar. Kons. L. vol. 106 kar. 89 i 90), lub też używać względem niej całej surowości praw, jak to zrobił, wydaliwszy w r. 1610 siedmiu studentów za zabójstwo profesora Nowackiego (rkp. Album stud. A. Z. vol. I str. 56 i 57, i niżej: Nowacki). Umarł na urzędzie rektorskim dnia 15 lutego r. 1611 (Tamże vol. I). Tę datę podaje J. Przyborowski w piśmie i pracy o Burskim wyżej przytoczonych. Po śmierci Burskiego, „senior pater Academiae“, jakim był Wawrzyniec Starnigiel, zwołał profesorów na posiedzenie, na którym wybranym został na zastępcę rektora do przyszłych wyborów, jako „suffectus rector“, Szymon Birkowski, Fil. i Med. Dr. — Odtąd stało się prawem, że wrazie śmierci rektora, najstarszy z profesorów, zwoływał na posiedzenie, celem dokonania wyboru zastępcy rektora (rkp. Leg. A. Z. str. 69 i 70). To ostatnie źródło podaje datę śmierci Burskiego o dzień wcześniejszą t. j. dnia 14 lutego, która jednak, wobec daty opartej na źródle pewniejszym, jakim jest „Album stud. A. Z.“ — niezawodnie jest mylną.

⁸⁾ W kolegiacie zamojskiej, w kaplicy zwanej akademicką, a później św. Jana Kantego, jest w ścianę wprawiony niewielki kamień z piaskowca; którego górna część przedstawia w płaskorzeźbie męża poważnego, z brodą, w szacie zakonnej; dolna zaś, pod owym popiersiem, ma następujący napis: „Pater Dominicus Convalis, Italus, Neapolitanus, Ordinis Minorum S. Francisci, Sacrae Theologiae Magister et publicus in Alma Academia Zamoscensi, ex Autoritate Sedis Apostolicae Professor. Cum in eo munere per biennium magna cum lande sua esset versatus, et praeclara pietatis, eruditionis, caeterarumque virtutum exemplar dedisset, aetatis suae immaturae, annum vix 40 agens, febri extinctus obiit, et in hac Aede Sacra ab Ill. D. D. Joanne Zamojski Regni Poloniae Cancellario et Duce Exerc. Max. Patrono suo conditus est, die 28 Maij anno d. 1605.“ Na druku składającym się z dwóch kart ćwiartkowych, bez oznaczenia miejsca i roku, zawierającym kopie dwóch przywilejów, danych drukarni zamojskiej przez Klemensa VIII r. 1594, i Zygmunta III r. 1597, znajduje się po tych przywilejach formularz cenzury, a właściwa kopia cenzury wydanej dnia 28 czerwca r. 1604 przez br. Dominika Teologa dwóch dzieł: „Dialectica Ciceronis“ Burskiego, i „De verborum collocatione“, Birkowskiego. W cenzurze tej br. Dominik tytułuje się nie tylko Doktorem Teologii, ale i Magistrem Sztuk wyzwolonych, Teologiem Jana Zamoyskiego, publicznym professorem Akademii, oraz specjalnie wyznaczonym cenзором dzieł wyżej wymienionych przez nuncjusza Rangoni'ego (wł. pryw.).

⁹⁾ Ks. Wojciech Bodzęcki, zwany także Bożeńskim, był pierwszym jeszcze przez założyciela powołanym na tę godność Scholastykiem kolegiaty Zamojskiej. Po dziekanie-infulacie, druga to godność w kapitule zamojskiej. Gdy Wawrzyniec Starnigiel, zostawszy kustoszem, wszczął spór o pierwszeństwo z Bodzęckim jako scholastykiem, biskup Jerzy Zamoyski przez wysłanych kommisarzy przyznał pierwszeństwo scholastykowi przed kustoszem, temu ostatniemu i jego następcom nakazał wieczne w tej mierze milczenie. Na co obie strony przystały, zaś treść sporu i decyzji do ustaw kapitulnych wciągnięto (rkp. Lib. docum. str. 53 i 54). Wyżej w objaśnieniu za odsyłaczem 5, dostatecznie wykazano, jaki miał udział Scholastyk w zarządzie akademii. Między innymi jego obowiązkami, należał doń zarząd dobrami akademickimi. Dobra te stanowiła jedna wieś Bukowina zwana; drugiej bowiem wsi, na którą założyciel zostawił złp. 12,000, mi-

O profesorach akademii Zamojskiej.

mo uroczystego zalecenia, aby była nabyta, nigdy nie kupiono. Kapitał był w ręku Ordynacyi, od którego ta niekiedy procent płaciła. Lecz i wieś Bukowina nie zaraz była oddana w używalność akademii. Jak z pism fundacyjnych każdy przekonać się może, Jan Zamoyski kanclerz i hetman uposażając akademię i kolegiatę, zapisy robił, ale nie wszystkie zapisane dobra zaraz oddawał. Jeden tylko dziekan-infulat był tak szczęśliwym, że uposażenie swoje jeszcze za życia fundatora posiadał, być może dlatego, iż uposażenie to opartem było na zapisie Ługowskich. Co gorsza, zapisując dobra, nie zapisywał ich w granicach określonych, tylko przyobiecował, że albo sam w ciągu dalszego życia takowe granice oznaczy, albo syn jego, lub też opiekunowie, lub wreszcie potomkowie, tej czynności dokonają. Sam za życia tego nie dokonał, a chociaż wykonanie tego zastrzegł i w przywileju fundacyjnym i w testamencie, to jednak, po jego śmierci sprawa bardzo leniwie postępowała, tak że dziekan-infulat jeszcze w r. 1745 upominał się o wydanie decyzji co do ostatecznego rozgraniczenia dóbr jego od dóbr ordynackich (Acta C. Z. vol. II); a niektóre wsie jak np. Branewka będąca uposażeniem prałata kustosza, do samego końca istnienia kapituły i akademii nie miała oznaczonych granic. Ztąd wieczne były spory o granice dóbr tych dwóch instytucji z Ordynacją; spory te nigdy się nie kończyły: granice zawsze od dobrej woli zarządu ordynackiego zależały. Kapituła niekiedy udawała się do rozpaczliwego środka. W roku np. 1781 puszcza wieś wspomnianą Branewkę w trzyletnią dzierżawę ordynacyi „ad celeriore finem et pacem ratione definiendarum granitierum” (Acta C. Z. vol. III.). W siedm lat po śmierci założyciela przez delegowanych ze strony kapituły: ks. Wojciecha Bodzickiego scholastyka i ks. Wawrzyńca Starnigieła kustosza, a ze strony akademii: Szymona Piechoviusa rektora, medyka i profesora fizyki, oraz Walentego Ptarmius’a profesora zwyczajnego matematyki, odebrała dopiero na rzecz swoją w posiadanie wieś Bukowinę akademija. Lecz tytuł posiadania był tylko akademii; bo według pisma fundacyjnego „supremum dominium” należało do Ordynacyi, a zarząd wsi był w ręku scholastyka. Zaraz też ostatni zarządzać zaczął Bukowiną; ale zarząd ten był takim, że z jej dochodów popłaciwszy ustanowione pensje profesorom, pozostałe dochody sobie zabierał. Gorzko zaczęli się użalać na takie postępowanie scholastyka akademicy; prosili członków kapituły, jako stanowiących z akademią jedno ciało, aby ci razem z nimi przepisali jaki sposób sprawiedliwszego dobrami akademickimi zarządu. Lecz kapituła, więcej sprzyjając scholastykowi, wymijając na żale i prośby akademików odpowiadała. Nie mogąc na tej drodze nic uzyskać, udali się akademicy do pośrednictwa młodego ordynata Tomasza Zamoyskiego, którego ten był skutek, że stanęła wspólna akademii z kapitułą uchwała: aby na przyszłość scholastyk cały dochód z Bukowiny akademii oddawał i rachunki corocznie z zarządu składał przed kapitułą. Lubo Bodzicki uczuł się dotkniętym decyzją tą z r. 1614, wyjeżdżając za granicę, opozycji nie stawiał. Powróciwszy jednak po dwu latach ani chciał słyszeć o decyzji, którą za niesprawiedliwą uważał, i jeszcze bezwzględniej zaczął postępować z akademikami; rachunków żadnych nie składał, ile zaś razy sprawy akademii tego wymagały, zamiast udawać się do kolegium akademickiego, do własnej rezydencji powoływał akademików, gdziekolwiek przebywał. Widząc w tem krzywdę i upośledzenie swoje akademicy, ponieważ bullą Pawła V Papieża z r. 1617 został usunięty od zarządu akademii biskup Chełmski, udali się znowu do Tomasza Zamoyskiego, a zebrawszy różne wątpliwości w sprawach wewnętrznego zarządu akademii na piśmie dnia 12 Maja r.

1618, obok nich zamieścili gravamina przeciw scholastykowi, i prosili o decyzję. Tomasz Zamoyski uważający się za najwyższego zwierzchnika akademii, wydał decyzję dnia 14 stycznia r. 1619: wątpliwości rozstrzygnął, co się tyczy scholastyka, temu przyznawszy zarząd wsi Bukowiny, dochody z niej w kwocie tysiąca złp. na pensję dla profesorów, zaś pozostałe na potrzeby ogólne akademii zalecił obracać, a nad to nakazał, aby wezwany przez rektora dla narad w sprawach akademii w drodze appellacyi doń przychodzących, akademików tylko do rezydencji własnej przy kolegiacie, a nie gdzieindziej powoływał i sądził (rkp. Lib. docum. str. 29—42.). Jakkolwiek decyzja ta usunęła niektóre wątpliwości, wyjaśniła stanowisko scholastyka wobec akademii, i jakiś ład na razie w wielce skombinowanym zarządzie zaprowadziła, otwarcie mówiąc, nie uchroniło to od nieładu akademii i samowoli ze strony jej zwierzchników. Okoliczności późniejsze zwiększały takowe i doprowadziły akademię w końcu XVII wieku do zupełnego upadku. Bodzicki był professorem akademii, nie wymienia jednak „Anacephaleosis” jako przedmiot wykładu. Prawdopodobnie, jako Dr. O. P., wykładał prawo kanoniczne na funduszu zapewnionym przez biskupa Jerzego Zamoyskiego, jak franciszkanin Convalis teologii. Gdy biskup rzeczony cofnął fundację, Bodzicki spełniał tylko obowiązki scholastyka. Wiadomo, że był jednym z pedagogów Tomasza Zamoyskiego, że w latach 1614—1616 bawił za granicą, jednocześnie kiedy i młody jego wychowaniec zwiedzał obce kraje (Pam. Ak. Um. wyd. filol. i filoz. hist. t. II str. 144, 145, 153, 154, i 207; rkp. Lib. docum. str. 34.). Umarł dnia 20 Sierpnia r. 1622. Testamentem zapisał dla akademii i kolegiaty bibliotekę i dom w Zamościu (rkp. Leges A. Z. str. 77.). Estrejcher nazywa go Bodzieckim i przytacza dziełko jego treści panegirycznej, wydane w Zamościu r. 1604, (Bibliogr. t. XIII str. 197.).

¹¹⁾ O Brusiuszu, wyjątek z akt akademickich pod r. 1618 czyni wzmiankę że, podobnie jak franciszkanin Convalis, unikał zebrań akademickich: „Juri enim profitendo intentus, nunquam vel consultationibus academicis, quae convocationes vocantur, vel iudiciis fuisse memoratus, adeo ut praeter praelectionis onus nihil aliud tractaverit, sed ne attrectaverit etiam,” (rkp. Lib. docum. str. 36).

¹²⁾ Jan Sechinus występuje jako profesor w sądzie biskupim pod r. 1604 (Ar. Kons. L. vol. 106 kart. 89 i 90); pod r. 1606 jako dziekan akademii; pod r. 1608—1609 jako rektor sztuk wyzwolonych i Fil. Dr. (rkp. Album Stud. A. Z. str. 43). Po ukończeniu urzędu rektorskiego wyjechał za granicę, jak to się okazuje z ksiąg nacyi polskiej, w które wpisał swe imię jako Dr. filoz. (Arch. do Dz. L. i O. w Polsce, t. VI, str. 36). Zapewne w Padwie został doktorem medycyny. Czy powróciwszy z zagranicy uczył jeszcze w Zamościu, niewiadomo.

¹³⁾ Walenty Ptarmius występuje jako professor w r. 1604 (Ar. Kon. L. vol. 106, kart. 89 i 90). Wyjątek z akt akademickich wspomina pod r. 1612: „Venerabilis Dominus Valentinus Ptarmius Mathematices Ordinarius Professor” (rkp. Lib. docum. str. 29.). Owo „Venerabilis” wskazywałoby, że Ptarmius był duchownym; jeżeli mniejsze święcenia posiadał, mógł się ożenić po r. 1612; jeżeli wyższe, w takim razie żenił się przed r. 1612, a po śmierci żony mógł przyjąć stan duchowny. Prawdopodobnem jest jednak, że musiał pierwotnie otrzymać tylko niższe święcenia, a potem się ożenić. Jedno ze źródeł, mówiąc o śmierci jego, zaśleja w Zamościu, nazywa go tylko matematykiem, żadnego innego tytułu nie przytacza (rkp. Leges. A. Z. str. 92). Bielowski w żywocie Szymonowicza wspomina o Ptarmius’ie, nie umiejąc go nazwać kim był. (Pam. Ak. Um. w Krak. wyd. fil. i filoz.-hist., t. II, str. 156 i 192).

¹³⁾ Błażej Zaremba występuje jako profesor Akademii pod r. 1604 razem z poprzednimi (Ar. Kons. L. vol. 106, kar. 89 i 90). Tarnograd, miasto w obrębie Ordynacyi z probostwem, będącem dawniej w dyjecezyi przemyskiej, dziś w lubelskiej.

¹⁴⁾ Szymon Piechovius czy Piechowicz, był jednym z najpracowitszych i najczynniejszych akademików. Jako professor staje w r. 1604 przed sądem biskupa Chełmskiego (Ar. Kons. L. vol. 106 kar. 89 i 90). Często był wybieranym na rektora, i za jego rządów stanęły niektóre dodatki do ustaw akademickich i inne uchwały doniosłego znaczenia (rkp. Rituale Leg. A. Z. str. 18. Rkp. Leges A. Z., str. 80. Rkp. Lib. docum. str. 29—42—207). Nietylko gorliwym był stróżem praw, ale i dbałym o dobro Akademii. Wcześniej już akademicy dojrżeli, że los ich materyjalny z dnia na dzień pogarszać się będzie, że nie mogą wiele liczyć na doprowadzenie do skutku zamiarów założyciela Akademii przez jego następców. Wieś Bukowina, jedyne źródło dochodów, bo wszystkie inne od łaski zależały, w r. 1623 przyniosła rocznego dochodu złp. 1008 gr. 6; za siedm lat następnych 1624—1630 dochód ten wyniósł złp. 9071 i gr. 4, a więc dochód roczny niezbyt wiele przechodził tysiąc złp (rkp. Leges A. Z. str. 78, 83 i 84). Wartość pieniędzy dosyć wysoka była, ale zniżać się zaczęła. Ci więc z akademików, którzy więcej kochali nauki i mocniej się przywiązali do Zamościa, jako do nowego ich ogniska, zaczęli przez dobrą ekonomiję wewnętrzną robić drobne oszczędności z wydatkowania na ogólne potrzeby Akademii, niekiedy z krwawo zapracowanego grosza i oszczędności własnych czynić zapisy, aby tym sposobem wytworzyć kiedyś kapitał, od którego procenty szły na powiększenie plac profesorskich „ad augenda salaria professorum“. Rzecz rozrzucająca, jak biedacy ci, z mizeryjnych plac swoich zebrany grosz dają na polepszenie, losu materyjalnego swych następców. Z takich to oszczędności Piechovius dał w r. 1621 złp. 150 na czynsz dla powiększenia płacy profesorów (rkp. Leges. A. Z. str. 771). Jako lekarz i rajca zamojski, wielkie oddawał usługi obywatelom Zamościa i wzajem doznawał od nich wielkiego poważania. Już będąc doktorem medycyny zwiedzał Padwę w r. 1608 (Arch. do dz. L. i O. w Pol. t. VI str. 35). Wydał dziełko dla użytku młodzieży „Narrationes etc.“ w Zamościu r. 1611 (Jocher: Obraz bibliogr., t. I str. 65). Turobin, miasto ordynackie o kilka mil odległe od Zamościa.

¹⁵⁾ Wacław Sapalius czy Sapalski, prawdopodobnie wcześniej, niż w roku 1604 uczył już w Zamościu (rkp. Album Stud. A. Z. vol. I. Maciejowski Piśmiennictwo, t. III Dodatki str. 298). Fulsztyn w dzisiejszej Galicyi, dyjecezyi Przemyskiej, gniazdo rodzinne Herburtów, spokrewnionych z domem Zamoyskich. „Moscensis“ czy nie od miasta Mosty, zwanego także Augustowem, dzisiaj w Galicyi położonego?

¹⁶⁾ Wojciech Siemkovius, pisany także w aktach Sienkovius lub Semkovius, rozpoczął od wykładów na najniższej katedrze: ortografii; ortylów nie wykladał, jak się domyśla Maciejowski (rkp. Album. Stud. A. Z. vol. I. Maciejowski: Piśmien. t. III. Dodatki str. 298:). Wykladał dalej filozofję. Maciejowski w dziele wyżej przytoczonym (str. 300) między rękopisami Biblioteki Ord. Zam. przytacza dzieło Siemkoviusa z zakresu tego przedmiotu. Sprawował urzędy akademickie: i tak w r. 1610 był dziekanem (rkp. Lib. docum. str. 20). „Anacephaleosis“ przytacza rok śmierci jego 1610; — tymczasem inne źródło odnosi datę śmierci na dzień 28 Marca r. 1611, dodając, że Siemkovius pochowany został w kaplicy akademickiej (rkp. Leges A. Z. str. 70). Wyżej, za odsyłaczem 5, wymie-

niony jest Adam Sienkovius, dziekan akademii, według rkp. Lib. docum. Ponieważ „Anacephaleosis“ nie wymienia Adama Sienkoviusa w szeregu akademików, musi być omyłka co do imienia: Wojciech (Albertus) i Adam Siemkowiusze, są jedną osobistością.

¹⁷⁾ Turski, nauczyciel szkoły piotrkowskiej, na zalecenie Adama Burskiego, jako człowiek zdolny i obyczajów statecznych, sprowadzony został do Akademii przez Szymonowicza (Pam. Akad. Um. w Krakowie, wyd. filol. i filozof. hist. t. II str. 117). Uczył na niższych katedrach, jak długo niewiadomo. Biała, jest to wieś ordynacka, leżąca tuż pod miastem Janowem (ordynackiem), założonem przez Jana Zamoyskiego, wojewodę Sandomierskiego, a wnuka założyciela Akademii. Ma starożytne beneficyjum, niegdyś w obrębie dyjecezyi krakowskiej, a dziś lubelskiej.

¹⁸⁾ Potylicz albo Potelicz, skąd pochodził Pszonka, jest to miasto dawniej w obrębie dyjecezyi chełmskiej, dziś lwowskiej położone. Trzeszczany, wieś z kościołem parafijalnym, dawniej w obrębie dyjecezyi chełmskiej dziś lubelskiej.

¹⁹⁾ Smutnym i istotnie oplakania godnym przypadkiem, jak się wyraża „Anacephaleosis“ zmarł Stanisław Nowacki, profesor analogii w Akademii Zamojskiej. Jako najmłodszy z profesorów, miał zapewne powierzony sobie nadzór nad studentami, iżby ci według przepisów akademickich żyli. Przepisy te dosyć były surowe, lecz ze względu na „szeroką naturę“ ówczesnej młodzieży szlacheckiej, konieczne. Nowacki musiał być pilnym przestrzegaczem postępowania tej młodzieży, skoro zasłużył sobie na taką z jej strony zemstę. Oto w drugiej połowie maja r. 1610 studenci: Wojciech Madaliński, Krzysztof Brzozowski, Tomasz Krasnowski, Aleksander Białynski, Mateusz Domaszewski, Andrzej Jankowski i Krzysztof Baranowski, w nocy napadli zbrojnie na mieszkanie Stanisława Nowackiego, profesora analogii, i tak go straszliwie zbili, że ten zaraz z zadanych mu ciężkich ran umarł. Rektor akademii Burski natychmiast zwołał na posiedzenie publiczne profesorów i, dekretem wydanym dnia 23 Maja r. 1610, wykluczył powyżej wymienionych złoczyńców z grona studentów Akademii Zamojskiej i zawiadomił władze, aby chwytaly i karały morderców. Lecz ci nie czekali tego wyroku, ale po spełnieniu zbrodni natychmiast uciekli (rkp. Album. Stud. A. Z. vol. I str. 56 i 57). Najniezawodniej uszło to im bezkarnie i schronienie znaleźli, jeżeli nie na łonie własnych rodzin, to wśród kup rokoszan i w tym celu istniejącego w Rzeczypospolitej kozactwa.

²⁰⁾ Szymon Birkovius, czyli Birkowski, Birkoviusem w „Anacephaleosis“ przewany, daleko wcześniej był powołany do Akademii i daleko później umarł, aniżeli o tem w tekście rękopismu wydającego się, datą oznaczono. Już w r. 1604 razem z innymi akademikami staje przed biskupem chełmskim w sprawie pewnej (Ar. Kons. L. vol. 106, kartka 89 i 90). W roku tymże 1604 wydaje cenzurę na dzieło jego, franciszkanin Convalis (druk w 2 ćwiartkach, własność prywatna). Zdaje się, że przed rokiem 1602 sprowadzony był do Akademii, jeszcze bowiem w r. 1593, a zatem przed urzędowem otwarciem Akademii, zamyślał o sprowadzeniu do Akademii Zamojskiej Szymonowicz, jak Turskiego, który był profesorem, czylirektorem szkoły w Piotrkowie, tak i Szymona Birkowskiego, który wówczas był nauczycielem szkoły w Bieczu (Pam. Ak. Um. w Krakowie, wyd. fil. i filoz. — hist. t. II str. 117 i 119). Że w r. 1602 był Szymon Birkowski profesorem Akademii Zamojskiej, świadczy wydane przezeń dzieło w Zamościu tegoż roku (Jocher. Bibliogr. t. I str. 25 i 139. Był w Padwie r. 1605 i w księgach nacyi polskiej podpisał się jako Dr. fil. i medycyny (Arch. do Dz.

L. i O. w Pol. t. VI str. 34). W kolegiacie zamojskiej, na trzecim filarze idąc od wielkiego ołtarza, po lewej ręce, od strony nawy środkowej, jest wmurowana niewielka tablica marmurowa z następującym napisem: „D. O. M. Simon Bircovius Phiae et Medicinae Doctor, et in Academia Zamoscensi publicus Professor et saepius Rector. Pietate et eruditione solida, ingenio rarissimo, Divinarum et humanarum scientia, quam multo studio et longinquis peregrinationibus comparaverat longe clarissimus. Illris Thomae Zamoscii Joannis Magni Cancell. et Exercitus Ducis Filii Palatini Kijoviensis studiorum et valetudinis moderator, ac publicarum et bellicarum expeditionum Comes, cum prima juventute ad annum usque aetatis 52 Academiae munus et Domus Zamosciana obsequiis summa fide ac diligentia opera navasset. Tandem Rude donatus et otio literario totus deditus Anno Christi 1626 pridie Id. Januarii in secessu Goraiensi Sacris procuratus Pho ac constanti animo quam tot annis meditatus erat, mortem excepit.“ — Więc nie rok 1616, ale o dziesięć lat później, t. j. roku 1626 dnia 12 Stycznia umarł Szymon Birkowski. Oprócz dzieła przetłumaczonego z greckiego języka „de Collocatione Verborum“, wydanego w Zamościu r. 1602 i 1604, pozostały po nim inne prace drukowane lub w rękopisach (Estreicher: Bibliogr. t. XIII, str. 146 i 147; Maciejowski: Piśmienn. t. III Dodatki str. 301). Był bratem rodzonym Fabjana Birkowskiego, sławnego z wymowy kaznodziejskiej dominikanina, którego także, przed wstąpieniem jego do zakonu, pragnął Szymonowicz ściągnąć do Zamościa (Pam. Akad. Um. w Krak. Wydz. filol. i filoz.-hist. t. II str. 117). Szymon Birkowski umierając zapisał 3,750 złp. na fundację profesora historii; 3,000 złp. na fundusz dla zwiększenia płacy innych profesorów; 8,000 złp. na fundusz dla ubogiej uczącej się młodzieży; 2,650 złp. na fundację kapelana akademickiego; wreszcie 600 złp. na anniwersarz w kaplicy akademickiej. Sumy te, lokowane na dobrach, do ostatnich czasów istnienia akademii dochód przynosiły (rkp. Acta Ac. Conv. vol. II pod r. 1783). Jak za życia Birkowski dbał o postępek Akademii i żywy brał udział w jej sprawach, tak po śmierci stał się dla niej dobrodziejem, zasilając szczupłe fundusze akademickie, mozołnie i ucziwie zapracowanym groszem.

²¹⁾ W r. 1618. w miesiącu maju, „V. D. Albertus Zielonka Philosophiae Baccalaureus“ opuścił katedrę poezji (rkp. Lib. docum. str. 31). Czy Zielonka postąpił na wyższą katedrę, czy opuścił wtenczas akademię, nie wiadomo. Szarogród na Podolu, w którym Zielonka był proboszczem, jest to miasto założone i postawione w stanie obronnym przez Jana Zamoyskiego, kanclerza i hetmana, ku uczczeniu protoplasty rodu Zamoyskich. Znać w czasie zawichrzeń po r. 1648. Zielonka schronił się do Zamościa i tu umarł.

²²⁾ Tomasz Drezner był uczniem i wychowancem Szymonowicza ulubionym. Poeta, z powodu zdolności młodzieńca, przebaczał mu nawet wybryki młodości, a przed Janem Zamoyskim, którego kosztem Drezner kształcił się w kraju i za granicą, żarliwym był protektorem i obrońcą. (Pam. Akad. Um. w Krak. Wydz. filol. i filoz.-hist., t. II, str. 118, 127, 128, 134, 154 i 185). Sprowadzony do Zamościa, uczył w Akademii prawa i wykładał je także młodemu Tomaszowi Zamoyskiemu. Jako uczonego i zdolnego pracownika chwala go akta akademickie: „vir ingenio acerrimo doctrina singulari clarissimus, in Academia Jurisprudentiae Professor.“ Charakterystycznym jest, co o nim też akta piszą: „Cum propter quasdam justas Convocationes publicas concessusque Convocationum fugeret et prope negligeret, in gravioribus accersitis causis, si quando sui copiam Academiae fecit, primus ante omnes semper sententiam tulit. Vel ideo maxime, quod aegre admo-

dum ad consultandum una de bono communi Academiae extrahi potuerit, et illa quae praesente in medium proponebantur, illius maxime instructione et sententia (quod essent Juris) egere viderentur“ (rkp. Lib. docum. str. 37). — Musiały go nużyć i niecierpliwić niezbyt ciekawe, a może i przykre przedmioty obrad na posiedzeniach akademickich, skoro ich unikał. Mimo to nie usuwał się od urzędów akademickich, skoro w r. 1615 powołany na rektora, przyjął ten obowiązek. Był to jednak ostatni rok jego życia. Dnia 13 Marca r. 1616 umarł, nie dokończywszy terminu urzędu rektorskiego. Obrano po nim zastępcę rektora do przyszłych wyborów, Szymona Piechoviusa (rkp. Album Stud. A. Z. vol. I.). Rektorem już będąc, a poczuwszy się chorym, sporządził własnoręcznie testament, przeznaczając nim cały swój majątek miastu Zamościowi na założenie Banku pobożnego, z któregoby wszyscy obywatele w mieście i na przedmieściach zamieszkałi, „exceptis judaeis“ korzystać mogli. Z tego jednak majątku wyjął złp. 300, które jak i wszystkie księgi swoje „vendibiles et non vendibiles“ zapisał Akademii, dodając „ut Domini academici, collegae mei, etiam aliquam consolationem obtineant.“ Testament ten, Mikołaj Kiślicki dziekan-infulat, Sebastian Siekanowicz O. P. Dr. professor prawa po Dreznerze, oraz Wojciech Mordolphus pisarz miejski, jako wyznaczeni przez testatora prezesa Banku pobożnego, podali Tomaszowi Zamoyskiemu do zatwierdzenia, czego tenże dokonał dnia 17 Lipca r. 1621. Niezbyt wielką była suma, jaka się dała osiągnąć z majątku po Dreznerze, a przeznaczona na Bank pobożny; zdaje się nawet, że przez długi czas po śmierci Dreznera bank ten nie był założony, przynajmniej przed reformą Akademii przez Laskarysa, wzmianki o nim nie udało się nigdzie spotkać. Według wizyty kanonicznej biskupa chełmskiego Józefa-Eustachego Szembeka, odbytej w r. 1750, wynosiła ona złp. 5,114. Z tejże wizyty poznać można, że funkcjonował Bank pobożny z fundacyi Dreznera, powiększonej jeszcze późniejszymi drobnymi zapisami na ten cel przez dziekanów-infulatów zamojskich. Daleko przeto korzystniejszym był dla Zamościa Bank pobożny Drzennerowski, aniżeli ów przechwalony Bank pobożny, na którego założenie kanclerz i hetman zapisał 18 Października r. 1601, złp. 10,000. Chociaż bowiem ta summa przyznana została w r. 1638 i lokowaną na dobrach ordynackich, chociaż później przez przyłączenie drobnych kwot wzrosła w r. 1688 do 12,000 złp., nie zakładano Banku pobożnego; czynsz zaś, czyli procent od niej bardzo niskiej stopy, rzadko kiedy płacony, obracano na wspieranie studentów z rodziny fundatorskiej, jeśli byli. Dopiero za małoletności Klemensa, ordynata Zamoyskiego, przed samym rokiem 1760, magistrat zamojski pobierać zaczął od tej summy procenty i używać ich na cel właściwy (Ar. Kons. L. vol. 158, str. 2133—2140; Acta C. Z. vol. III pod r. 1769). Drezner znanym jest jako autor dzieła, a raczej wydawca: „Institutionum Juris, t. IV“, wydanego w Zamościu r. 1612. Pozostały po nim i inne prace w rękopisach (Estreicher: Bibliogr. t. VIII, str. 152; Maciejowski Piśmienn. t. III, str. 57 i 58, oraz t. III Dodatki str. 302—304). — Prawdopodobnie ciało jego spoczywa w grobach kolegiaty Zamojskiej, chociaż w tym kościele niema żadnego pomnika, uświęcającego pamięć Dreznera.

²³⁾ Wojciech, syn Andrzeja „Novicampianus“, pochodzący z archidiecezyi Gnieźnieńskiej, był wyswięcony na subdyakona w r. 1612 przez Jerzego Zamoyskiego, biskupa Chełmskiego (Ar. Kons. L. vol. 106, kar. 152). Kiedy był wyswięcony na kapłana, niewiadomo. Po Stefanidesie został Scholastykiem. Od r. 1615—1639 był plebanem we wsi Łukowy, będącej wówczas w obrębie dycezyi przemyskiej, dziś lubelskiej (Akta tegoż kościoła). Paweł Piasecki, biskup chełmski, dnia

15 kwietnia r. 1642, mianował go Vice-Kancelrzem Akademii Zamojskiej (Ar. Kons. L. vol. 113, kar. 3 i 4).

²⁴⁾ Brillius był dziekanem Akademii przez lat dwa (rkp. Lib. docum. str. 37). Jest autorem dziełka „Perifanestatio Thom. Zamoyski,“ — które wyszło w Zamościu r. 1617 (Estreicher. Bibliogr. t. VIII, str. 162. Zapewne jest ono treści panegirycznej).

²⁵⁾ O Łukaszowiczu czy Łukaszewiczu, bliższych wiadomości akta i rękopisy pod ręką będące nie podają. Czy nie jego to są dziełka, jak widać z tytułów, panegiryczne, a które wyszły w Poznaniu r. 1620 u Wolraba? (Estreicher. Bibliogr. t. VIII, str. 173).

²⁶⁾ Na miejscu Wojciecha Zielonki, Gaspar Trądkovius postąpił z katedry analogii na katedrę poezji w r. 1618 (rkp. Lib. docum. str. 31). Blisko więc ośm lat uczył analogii. Na katedrze jednak poezji krótko bawił, umierając bowiem dnia 23 kwietnia r. 1620, był professorem retoryki. Ciało jego spoczęło w grobach kaplicy akademickiej. Przed śmiercią majątkiem swoim tak rozporządził: dla biednych uczniów zapisał złp. 500 z warunkiem, iżby je oddano na procent: ztąd legat ten zwał się „Summa Trądkoviana“; pozostałe od tej summy pieniądze i księgi przeznaczył dla studentów Akademii; zaś szaty i srebra zostawił swemu następcy na katedrze retoryki, Stanisławowi Roszyńskiemu (Rossynio), aby je sprzedał i pieniądze ze sprzedaży osiągnięte obrócił na powiększenie płacy profesorowi retoryki (rkp. Leges A. Z. str. 75 i 76). Według tego, co mówi Maciejowski, przytaczając pozostałe po Trądkoviusie dzieła w rękopisach, o czasie napisania tychże i wykładów jego w Akademii, przypuścić by należało, że Trądkovius jeszcze przed r. 1606 przybył na profesora do Zamościa (Piśmienn. t. III. dodatki str. 299 i 300).

²⁷⁾ Datę śmierci Porembiusa pierwotnie położono 1636, a następnie poprawiono na r. 1639. Źródła pod ręką będące ani o Porembiusie, ani o Andrzeju Piotrkowczyku żadnych bliższych wiadomości nie podają.

²⁸⁾ Skwarski pochodził z dyjecezyi płockiej, wyswięcony został na kapłana dnia 24 września r. 1622 przez Macieja Lubieńskiego, biskupa chełmskiego (Ar. Kons. L. vol. 108, str. 56). Za jego rektorstwa w r. 1627 uchwalono nowe prawo „de Foro Pedagogorum“ i wpisano do ustaw pierwotnych. Pedagodzy, byli to korepetytorzy studentów możnych rodzin i ich dozorecy. Prawo powyższe poddaje ich jurysdykcji rektora na równi ze studentami (rkp. Rituale Leg. A. Z. str. 19). Był kanonikiem kolegiaty, kiedy w r. 1639, już po śmierci Tomasza Zamoyskiego Kancelrza, a za małoletności jego syna Jana, późniejszego wojewody Sandomierskiego, umarł Wawrzyniec Starnigiel, dziekan-infulat zamoyski. Główny opiekun przyszłego ordynata, Wacław Zamoyski, kasztelan lwowski, dał prezentę na tę prelaturę Walentemu Turobojskiemu, kanonikowi kat. chełmskiemu, prebendarzowi kościoła Ś. Mikołaja w Lublinie, niegdyś profesorowi Akademii Zamojskiej. Katarzyna jednak z ks. Ostrogskich Zamoyska, Kancelrzyna W. K. wdowa, nie zgodziła się na tego kandydata, ale ze swej strony podała innego, Jakóba Skwarskiego, kanonika Koll. Zam. i zasłużonego w Akademii profesora. Turobojski ustąpił, a Skwarski dnia 4 Lipca r. 1639 został instytucowany na dziekana-infulata (Ar. Kons. L. vol. III, kar. 446 i n.). Posiadłszy to bogate beneficyjum, dochodów z niego używać zaczął na cele użytku publicznego, kościoła i szkoły. Spostrzegłszy, że mansjonaryja w kaplicy Ś. Mikołaja infu-lackiej, założona przez pierwszego dziekana-infulata, ks. Mikołaja Kiśli-ckiego, do tego stopnia upadła iż dwóch tylko mogła utrzymać kapłanów, Skwar-

ski w r. 1641 zapisał 12,000 złp. i dom własny w Zamościu na powiększenie tej fundacji. Utrzymywało się więc odtąd przy kaplicy infu-lackiej czterech mansjonarzów, a piąty prepozyt, wszelkie zaś potrzeby kaplicy i nabożeństw w niej odprawianych zaspokajane były z dawnej i nowej fundacji dochodów (rkp. Lib. privil. str. 81—86; Ar. Kons. L. vol. 115, kar. 137—140; Acta C. Z. vol. I pod r. 1679). Podobnież pragnąc wzrostu Akademii, której budynek „sumptibus plane regiis Illustrissimi Domini Patroni (Jana Zamoyskiego, wnuka założyciela Akademii) erigitur, suoque jam late per Dei gratiam diffundit fastigio etc.“ zapisał w r. 1647, „pro fundatione nova Juris Canonici Professoris, tum sex auditorum illius etc.“ złp. 8,000 (Ar. Kons. L. vol. 115, kar. 59 i 60). Tym więc sposobem katedra prawa kanonicznego założona przez Jerzego Zamoyskiego, biskupa chełmskiego, a później zaniedbana z powodu cofnięcia fundacji, napowrót odżyła w Akademii Zamojskiej i do końca jej istnienia utrzymywała się, dzięki zapisowi Skwarskiego. Dobroczynność jednak Skwarskiego wkrótce się skończyła. Nastąpił z końcem pierwszej połowy XVII w. straszliwe czasy: wojny kilkudziesięcioletnie z wrogiem wewnętrznym i zewnętrznym, które podkopały z gruntu pomyślność narodu, przedewszystkiem zaś miast oraz instytucji religijnych, dobroczynnych i naukowych. Wskutek klęsk ogólnych, a jeszcze bardziej z powodu życia marnotrawnego, wnuk założyciela kolegiaty i Akademii Jana Wojewody Sandomierskiego, który skąd inąd życzliwy tym dwom instytucyjom, stał się już niewypłacalnym i od lat kilkunastu ani grosza od kapitałów kolegiacie i Akademii należących nie płacił. Dobra kapitulne i akademickie zniszczone, żadnego prawie dochodu nie czyniły. Zwłaszcza dobra dziekana-infulata nad Bugiem leżące zupełnie uległy zniszczeniu, a dziekan-infulat Skwarski nie był w możności nietylko ciężarów publicznych opłacać, ale nawet wyżywić się, jak użalała się kapituła na posiedzeniu swem jesiennem z r. 1659 i wiosennem z r. 1660 (Acta C. Z. vol. I od r. 1658 do 1662). Umarł Skwarski dnia 1 lutego 1662 r. (rkp. Album Stud. Akad. A. Z. vol. II). Dziełko jego „Synopsis totius Methaphysicae“ wyszło w Zamościu r. 1620. Estreicher: Bibliogr. t. VIII str. 174.

²⁹⁾ Gaspar Solcius, Scholz, Schultz, Solski także nazywany, urodził się z ojca tegoż imienia, ławnika lwowskiego, matki zaś Krystyny, siostry rodzonej poety Szymonowicza. Nie wnioskować można z listu Tomasza Zamoyskiego, pisanego z Paryża do Szymonowicza, ten ostatni sprowadził Solskiego do akademii, na profesora już w r. 1615 (Pam. Ak. Um. w Krak., wyd. filol. i filoz.-hist., t. II, str. 154 i 210). W następnym zaraz roku obrany został rektorem, i za jego to rektorstwa, dnia 22 października r. 1616 postanowiono: aby prowadzić księgę czynności akademickich pod tyt.: „Acta Conventionum Consultationum etc.“, i aby takowe rektor utrzymywał (rkp. Leges Ac. Z. str. 69). Niezawodnie są to te same, które znane są pod tyt.: „Acta Ac. Conv. vol. II“, a których i vol. I z temi aktami od r. 1616 do r. 1746 musi się gdzieś ukrywać. Urzędy: kwestora, dziekana, rektora, często sprawował i żywo go obchodziły sprawy akademickie. Niezawodnie dobrym był doktorem, skoro nosił tytuł głównego lekarza domu Zamoyskich. Podróżował za granicę: w r. 1612 był w Padwie (Arch. do dz. L. i O. w Polsce, t. VI, str. 37). W ostatnim roku swego życia 1653, dnia 28 Sierpnia, sporządził testament w Zamościu po polsku, którym cały swój majątek, z małym bardzo wyjątkiem, zapisał akademii zamojskiej. I tak: 17000 złp. na medyka, który „ma czytać w akademii zamojskiej Medicinam practicam raz na dzień, tym sposobem: przez dwa roki de morbis internis corporis humani usque

ad ventrem infimum, trzeciego roku de febribus et morbis cutaneis. Czwartego roku Historias Hipocratis". — 5000 zlp. dla kaplicy akademickiej na msze; 5000 zlp. „na studenty, którzy będą słuchać Medyka moiej Fundacyey". 3000 zlp. na mszę uroczystą w dzień Ś. Łukasza i światło do lampy „przed obrazkiem moim Panny Maryey". — Srebro przekazał na lampę do tejże kaplicy akademickiej. „Bibliotekę, kobierce y insze ornamenta domowe" akademii zamojskiej darował, jako też skrzynię żelazną „na schowanie rzeczy publicznych". Połowę kamienicy własnej zapisał księżom wikaryjuszom kolegiaty zamojskiej. Szafy i inne sprzęty domowe to gospodarzowi, to służącemu oddać polecił. Przeznaczył także niewielki zapis dla kościoła w Ciernięcinie i dla niektórych osób. „Ciało zaś jako jest z ziemi, ziemi oddać, pogrzeb przystojny bez ceremonii zbytich uczyniwszy, które złożenie, żeby w grobie Pana Symonidesa było, proszę". (Kopija urzędowa z akt rektorskich — Ar. Koll. Zam.). Testament ten w oryginale, miał w ręku swoich Andrzej Abrek młodszy, później scholastyk a wreszcie i infułat zamojski, sławny krętacz i intrygant; a chociaż kapitały po Solskim ulokowane były natychmiast na dobrach ordynackich, czy inne rzeczy doszły swego przeznaczenia, nie wiadomo, i w źródłach współczesnych o tem wzmianki nie zrobiono, bo i testament długo nie był ujawniony. Po czterdziestu przeszło dopiero latach, gdy Tomasz Ormiński przybył do Zamościa dla objęcia katedry Medycyny, i ożenił się z córką Adryjana Krobskiego, ten ostatni, spokrewniony z Abrekiem, wyrwał mu z papierów jego oryginalny testament Solskiego, i oddawszy takowy Ormińskiemu, kazał mu go wnieść do akt rektorskich, dla zabezpieczenia uposażenia swej katedry. Że zaś Krobski był wówczas rektorem, łatwo rzecz dokonana została, dnia 18 Kwietnia r. 1698. (Tamże). Nie spodziewał się Solski, aby jego znaczne zamiary, tak długo nie były skuteczniane, i to z winy prawie samych akademików. — Wykładał Solski fizykę i tak zwaną medycynę teoretyczną. Czy pozostawił po sobie dzieła w zakresie tych przedmiotów, niewiadomo. Wyszły drukiem pisemka jego okolicznościowe. (Estreicher: Bibliogr. t. VIII, str. 184 i 271).

²⁹⁾ Sebastyan Siekanovius, zwany także Siekanowicz, podróżował za granicą, i w r. 1612 był w Padwie, gdzie jako Dr. O. P. wpisał się w księgę naczyi polskiej (Archiv. do dz. L. i O. w Pol., t. VI, str. 37). Wyświęcony na kapłana w katedrze krasnostawskiej dnia 26 Marca r. 1622 przez biskupa chełmskiego Macieja Lubińskiego (Ar. Kons. L. vol. 108, str. 41). Po śmierci Dreznera wykładał w akademii prawo cywilne. Spełniał różne urzędy akademickie: dziekana, rektora. Z oszczędności za swego urzędowania zebrał zlp. 250, i takowe lokował na czynsz, dla powiększenia plac profesorskich (rkp. Leges A. Z., str. 76). Już w r. 1639 był prałatem-kustoszem w kolegiacie (Tamże, str. 77 i 78). Jako proboszcz we wsi ordynackiej Wilkołazie, dawniej w dyjecezyi krakowskiej dziś lubelskiej, położonej, już w r. 1650, w miejsce drewnianego kościoła, wymurował prezbiterjum i miał zamiar cały kościół z cegły zbudować, (Ar. Kons. L. vol. 97, kar. 57 — 58). Siekanowicz zapisał zlp. 4000 na zwiększenie dochodów Prałata-Kwestora (Act. C. Z. vol. D. Fundusz ten stał się podstawą uposażenia Vice-Kustosza.

³¹⁾ Gdyby Franciszek Ruszel w jednym roku 1616 był powołany do akademii, opuścił ją, został kartuzem w Gdańsku i tamże umarł, jak chce mieć „Anacephaleosis", byłby bardzo krótko profesorem w akademii zamojskiej. Tymczasem błąd tu widoczny. Wyjątek bowiem z akt akademickich podaje, że Franciszek Ruszel zostawszy dziekanem akademii, wytoczył spór w roku 1618 o pierwszeństwo miejsca dla dziekana na publicznych posiedzeniach po rektorze,

przed innymi doktorami, choćby to byli doktorzy teologii, prawa lub medycyny i żądając aby to pierwszeństwo było przyznane dziekanowi, motywował; że ustawy akademii, które dziekana, jako pierwszą osobę po rektorze wspominają, zdają się za tem przemawiać, że wymaga tego urząd dziekański, że gdyby mu tego zaprzeczono, czułby się pokrzywdzonym, jako mający wiele pracy z tytułu swego urzędu, a żadnego prawie wynagrodzenia za nią. Zaprzeczali mu tego pierwszeństwa doktorowie: prawa Siekanowicz i medycyny Szolcius. Zwyczaj był różny poprzednio, więcej jednak faktów przemawiało za oponentami. Spór wytoczył się przed Tomasza Zamoyskiego, który dnia 25 Stycznia r. 1619 wydał decyzję: aby, dopóki nie będą ustanowieni dziekani wszystkich wydziałów, dziekan akademii na posiedzeniach wewnątrz kolegium akademickiego zajmował pierwsze miejsce po rektorze, zaś poza kolegium na wszelkich posiedzeniach doktorzy stosownie do stopnia i godności swojej miejsca zajmować powinni, według zwyczajów istniejących po akademijach (rkp. Lib. docum, str. 35, 37 i 39 — 40). Prawdopodobnie po tym dopiero czasie, a więc po r. 1619, mógł opuścić akademię, wstąpić do kartuzów i umrzeć w Gdańsku. Czy nie był on krewnym a może bratem rodzonym Pawła Ruszla dominikanina lubelskiego, sławnego z nauki i pobożności życia?

³²⁾ Roszyński, zwany także Rosińskim lub Rossyniuszem, zostawszy promowanym na Bakałarza sztuki wyzwoli. i filozofii w Akademii Zamojskiej, gdy Trądkowski objął katedrę poezyi, wziął po nim katedrę analogii w r. 1618: jak widać z „Anacephaleosis", postępował na wyższe katedry za Trądkowskim, a gdy ten umarł w r. 1620, otrzymał po nim katedrę retoryki (rkp. Lib. docum., str. 31 — rkp. Leges. A. Z., str. 75 i 76).

³³⁾ Sapaliusów czy Sapalskich było dwóch w Akademii Zamojskiej, wyżej wymieniony Wacław i obecnie Krzysztof. Czy obu czy jednym z nich szczyłi się akademicy zamojscy, jako uczonymi? (Jocher. Bibliogr. t. I, str. 455). Obaj nie długo bawili w Zamościu, gdyż Krzysztof, ani wśród profesorów ówczesnych, ani członków kapituły zamojskiej nie ukazuje się. Musiał już być w Krakowie.

³⁴⁾ W rękopisie, wyrazy pierwszym nawiasem objęte są umieszczone w zamian przekreślonych wyrazów: „Consistorii Ceacoviensis Causarum auditor.", wyraz drugim nawiasem objęty w zamian wyrazu przekreślonego „extra". Gabryjel Morenda w r. 1614, jako Dr. O. P. wyjeżdża za granicę i bawi w Padwie (Archiv. do dz. L. i O. w Pol. t. VI, str. 39). Niebawem znajduje się na dworze biskupa chełmskiego Jerzego Zamoyskiego, opata czerwieńskiego. Tenże biskup święci go dnia 27 Września r. 1616 na subdyakona w Skierbieszowie. Morenda z tej okoliczności zanotowany jest w aktach biskupich: „Gabriel Bernardi Morenda Dioecesis Chelmensis ad provisionem Illmi et Rmi. D. D. Epi Chelmen.". Tegoż samego roku dnia 17 Grudnia, wyświęcił go Jerzy Zamoyski w kościele OO. Bernardynów w Sokalu na dyjakona, zaś dnia 14 Kwietnia roku 1618 w Czerwińsku na kapłana (Ar. Kons. L. vol. 107). Skierbieszów, miasteczko będące własnością niegdyś biskupów chełmskich, gdzie Jerzy Zamoyski wystawił zamek, zburzony później przez Szwedów, leżało dawniej w obrębie dyjecezyi chełmskiej, dziś lubelskiej. Sokal, miasto należące dawniej do dyjecezyi chełmskiej, dziś do lwowskiej w Galicji. Czerwińsko, opactwo niegdyś kanoników regularnych lateraneńskich, w dyjecezyi plockiej, które posiadał Jerzy Zamoyski — „Anacephaleosis" nazywa go profesorem matematyki; wykładał ją zapewne albo obok, albo po Ptarmiuszu. Zapewne niedługo popasał w Akademii Zamojskiej, i opuścić ją musiał wkrótce po śmierci swego pierwszego protektora Jerzego

Zamoyskiego, którego był audytorem. Bawił potem w charakterze również audytora przy biskupie przemyskim Henryku Firleju. W r. 1633 już występuje jako „auditor Episcopi Cracoviensis et Visitator Ecclesiarum in Dioecesi“ (Ar. Kons. L. vol. 22 kar. 545 i n.). W Krakowie znać najdłużej zasiedziało się i tu umarł, pochowany u OO. Dominikanów, gdzie miał pomnik z napisem grobowym następującym: „D. O. M. Gabriel Morenda I. U. D. Parochus Kanlen. Causar. Consistor. Cracov. Assesor. Curiar. Ilm. olim G. Zamoyski Chelmen. Firley. Premysl. Episcop. et Serenissimi Princip. Card. Alber. Auditor, recti justique tenax, cultus Divini promovendi (cuius luculenta A. D. D., et alibi reliquit testimonia) per quam studiosus, hoc in propylaeo humilis ad futuram anastasim excubare voluit, sperans ab eo qui humilia respicit in coelesti curia sublimandum: „quod ipsi pie lector apprecatum velis. Decessit A. Christi M. D. C. XL. IV. non. Maji. aetatis LXIII. Executores ultimae voluntatis Defuncti p. p.“ (Epitaphia Ecclesiae SS. Trinitatis etc. Kraków 1790, str. 32). W tym napisie grobowym niema wzmianki o profesorstwie Morendy w Akademii Zamojskiej. Czyżby już w owym czasie niewielką było chlubą być akademikiem zamojskim... albo czy czasem profesorstwo jego nie było zbyt krótkiem, lub w zastępstwie spełnianem? A jednak akademija zamojska postarała się odnaleźć tego, który o niej zapomniał, i widoczna, że z tego pomnika w „Anacephaleosis“ wiadomości o Morendzie, jako profesorze podane, nowemi szczegółami uzupełniła.

³⁵⁾ „Anacephaleosis“ nazywa go Turobolskim błędnie, gdyż wiele akt współczesnych Turoboyskim go mianuje, i sam on, jak własnoręczne podpisy jego dotąd przechowane świadczą, podpisywał się: „Turoboyski“. Po śmierci Star-nigiela, dziekana-infulata r. 1639, dostawszy prezentę od Wacława Zamoyskiego, ubiegał się o tę prelaturę, ale ustąpił dobrowolnie, gdy Skwarski na tę prelaturę dostał prezentę od Katarzyny z książąt Ostrogskich Zamoyskiej, wdowy kancierzyny W. K. (Ar. Kons. L. vol. III, kar. 446 i n.). Niezawodnie Turobojski, dlatego się nie utrzymał przy dziekanii-infulacyi, że już w tym czasie nie był akademikiem. W akademii krótko musiał bawić, nie miał w niej zasług, a tylko zasłużonym akademikom prelatura ta miała być według fundacyi udzielana. Że wcześniej opuścił akademiję, znać z tego, że już w r. 1630 został prebendarzem kościoła Ś. Mikołaja na przedmieściu Czwartek w Lublinie, i osiadł w tem mieście. Wkrótce, jako światły, gorliwy kapłan, pozyskał uznanie biskupów dwóch sąsiadujących dyjecezyi, krakowskiej i chełmskiej. Już w r. 1639, jako prebendarz kościoła Ś. Mikołaja i oficyjał lubelski, dnia 1 Stycznia został instytuowany kanonikiem katedry chełmskiej w Krasnymstawie (Acta Cap. Cath. Chełm. vol. I, kar. 25); w tejże kapitule został później kustoszem, a wreszcie archidyjakonem. Posiadał dalej beneficya w dyjecezyi krakowskiej: w Rudnie, Nowej-Rawie i Kamionce, w których, jako świeżo z rąk heretyckich odebranych, odbudowywał kościoły i gorliwym okazał się pasterzem, przywracając porządek w nabożeństwie, odzyskując resztki z zagrabionych majątków kościelnych. Jemu także zawdzięcza wiele starożytny kościół Ś. Mikołaja w Lublinie, nie tylko bowiem odbudował go z gruntu, ale nadto za jego staraniem w r. 1667, założona została przy nim odrębna parafia z części parafii lubelskiej. W tym też kościele, w prezbiterjum, po stronie Ewangelii, ma piękny pomnik rzeźbiony z marmuru, na którego części górnej jest jego popiersie z alabastru, w dolnej zaś znajduje się następujący napis: „D. O. M. Viator, — sum, quod eris modicum cineris hic reconditi — Valentinus Turoboyski Bończyk academicus — Visis et auditis exteris, Vicario — Christi D. Urbano VIII Deosculato D. I. U. Custos — et ali-

quoties judiciorum generalium Tribunalis regni deputatus Chelmenensis — ac novennis officialis Lublinensis — Fui — Vocationi suae ac immortalitati studendo — Hanc S. Nicolai praebendam: in majori Rudno, Nova Rava et in Kamionka vicinas — Ecclesias parochiales legitime tenendo — injurias earum vindicando: cultum Dei propagando, Sanctae fidei Catholicae Romanae — unitatem percipiundo: salutem animarum pro — posse serviendo ac proximis opitulando — Vixi — expletis annis..... anima peccatricum apprecare misericordiae Creatoris sui — anno D. 16..... die..... Mensis..... reddita — mirum tubae Dei sonum praestolabor“. Jak widać z brakujących lat życia, daty śmierci, wzmianek że kościół Ś. Mikołaja był prebendą, a on sam kustoszem — pomnik wystawił sobie Turobojski za życia, i to dosyć wcześnie.

³⁶⁾ Jakób Doleżyński Dr. O. P. był r. 1624 kwestorem akademii (rkp. Album Stud. A. Z. vol. I). Zdaje się że nie długo bawił w Akademii; nie znajduje się bowiem wśród profesorów przy zakładaniu kamienia węgielnego pod akademiję w r. 1639, ani wśród podpisów położonych przez wszystkich profesorów na pewnym akcie z r. 1648 (rkp. Leges A. Z., str. 77 i 78; Ar. Kons. L. vol. 115, kar. 96).

³⁷⁾ Jan Critius czyli Krzycki, po śmierci Stanisława Ricciusza kanonika zamojskiego, wziął kanoniję i był na nią instytuowany dnia 16 Sierpnia r. 1630 (Ar. Kons. L. vol. III, kar. 122). Po śmierci Stefanidesa w r. 1638 posiadał prepozyturę Tomaszowską (Ar. Kons. L. vol. 150, kar. 145 — 147) i do śmierci ją trzymał. Prelaturę Scholasteryi otrzymał w r. 1662 po Andrzej Kłopotkim, gdy ten postąpił na dziekana-infulata. Z Janem Critiusem niektórzy późniejsi mieszaają Stanisława Ricciusa i za jedną osobę uważają, nazywając go Critius vel Riccius. Tymczasem Critius i Riccius tę mają łączność tylko, że pierwszy po drugim wziął kanoniję. Stanisław Riccius był inną osobistością i zasługującą pod pewnym względem na wzmiankę w dziejach akademii zamojskiej. Był on starszym od Critiusa, lecz żył z nim jednocześnie jako kanonik kolegiaty zamojskiej i kapelan Tomasza Zamoyskiego. Posiadał także prepozyturę Turobińską, której kościół, jakkolwiek jeszcze przez Jana Zamoyskiego kanclerza i hetmana odebrany heretykom, dotąd jeszcze nie był zupełnie odrestaurowany. Przed śmiercią, która nastąpiła dnia 14 Czerwca r. 1630, zrobił testament dnia 1 Kwietnia t. r. Testamentem tym zapisał: bibliotekę i trzynaście dywanów akademii; legat dla kolegiaty; pieniądze i wiele rzeczy na ukończenie kościoła i na szpital w Turobinie; resztę zaś własności przyjaciółom, znajomym i służbie jeszcze przed śmiercią rozdał (Ar. Kons. L. vol. 110, kar. 86 — 90, vol. 150, kar. 124 — 126; rkp. Leges A. Z.).

³⁸⁾ Andrzej Kłopotki, posiadał niepospolite przymioty, z powodu których zajmował najwyższe stanowiska w akademii i kapitule, i dla obu tych instytucyi położył wielkie zasługi. Już w r. 1634 został obrany rektorem, a kiedy tegoż roku dnia 21 września przybył do Zamościa Władysław IV razem z braćmi Kazimierzem i Aleksandrem, nazajutrz, t. j. dnia 22 września, przedstawił się mu Kłopotki z akademikami i doznał łaskawego przyjęcia. We Lwowie uzyskał potwierdzenie przywileju fundacyjnego akademii (już zatwierdzonego wprzód przez Zygmunta III) od tegoż króla Władysława, który z Zamościa udał się wprost do tego miasta, a już w końcu października r. 1634 na Tomaszów, Zwierzyniec i Szczebrzeszyn wracał do Warszawy (rkp. Album. Stud. Ak. Z., str. 85). Około r. 1638 wyjeżdżał za granicę do Włoch (tamże). Niedługo jednak tam musiał bawić, gdyż w r. 1639 jest przy poświęceniu kamienia węgielnego pod nowy bu-



dynek akademicki (rkp. Leges A. Z. str. 77 i 78). Biskup chełmski Stanisław Pstrokoński ustanowił go w r. 1645 vice-kancelrzem akademii. Już w tym czasie był scholastykiem kolegiaty zamojskiej i J. K. M. sekretarzem (Ar. Kons. L. vol. 113, kar. 8). Tenże biskup, tegoż roku, robi Kłopotkiego i Benedykta Żelechowskiego akademika cenzorami na całą dyjecezyję chełmską (tamże kar. 10). Po śmierci Skwarskiego w r. 1662 został dziekanem-infulatem. Był już wówczas kanonikiem katedralnym chełmskim i prepozytem jarosławskim. Jarosław, miasto w Galicyi, dyjecezyi przemyskiej, miało wówczas kolegiatę i należało do Jana Zamoyskiego, wojewody sandomirskiego. Za rządów Kłopotkiego w kolegiacie, w samym początku, po pożarze nieszczęsnym w r. 1658 i po kilkonastoletniej zawierusze wojennej, przyszło wreszcie do uporządkowania i odnowienia świątyni, na której dach nawy środkowej spłonął w tym pożarze. Kłopotki, nowy dziekan-infulat, zaraz w r. 1662 w kwietniu, sprowadził do przeprowadzonego do porządku kościoła kolegiackiego relikwie ŚŚ. w liczbie 71, jakie dla bezpieczeństwa w czasie wojennym, długo na zamku zamojskim były przechowywane (Acta C. Z. vol. I). Relikwie te, wśród których był cień z korony Zbawiciela, wzięty ze starożytnego kościoła parafialnego ze wsi Ciernięcina, a których liczba z czasem się jeszcze zwiększyła, są jeszcze do dziś dnia ozdobą i skarbem cennym tej świątyni. Niedługo każda z tych relikwii, miała osobną srebrną i bardzo kosztowną, po największej części w kształcie trumienki, oprawę. Lśniły się niemi ołtarze obszernej i wspaniałej świątyni. Szczyci się niemi dotąd kolegiata zamojska i odprawia na mocy pozwolenia Stolicy Apostolskiej osobne pacierze kapłańskie „pro festo Reliquiarum Ecclesiae Collegiatae Zamoscensis“. Kłopotki także ocalił pierwotne z r. 1609 ustawy kapitulne, gdy tych oryginał razem z aktami posiedzeń kapitulnych w r. 1658 zgorzał. Zostawszy albowiem prepozytem kolegiaty jarosławskiej, zrobił wyciąg czyli kopię tych ustaw i zabrał ją z sobą do Jarosławia. Tam przechowana, posłużyła, po nieszczęsnej pogorzele do tego, że z niej na nowo do rozpoczętych akt kapitulnych ustawy te wciągnięto i przez biskupa chełmskiego Tomasza Leżeńskiego, podczas wizyty kanonicznej dnia 1 października r. 1663 zatwierdzone zostały (Acta C. Z. vol. I i rkp. Lib. docum. str. 47 — 63 i 223 — 337). Wiadomo, że oprócz akademii i tak zwanych klas niższych, przy niej będących, istniała w Zamościu szkoła parafialna, przez dziekana-infulata utrzymywana; szkoła ta, nietylko dawała elementarne wykształcenie nie mogącym udawać się do szkół wyższych i akademii, ale była niejako przygotowawczą, dla tych, którzy w tej ostatniej pragnęli kończyć edukacyję. Wyraźnie to się okazuje z rozporządzenia Jana Sosina O. P. D. oficjaly chełmskiego i wizytatora kolegiaty i akademii z ramienia biskupa koniecpolskiego w r. 1638 wydanego: „Ad academiam pueri non admittantur, nisi prius in schola parochiali Rudimenta Grammatices benedidicerint“ (Ar. Kons. L. vol. 150, kar. 131 — 145). Szkoła ta zawsze utrzymywała się przy kolegiacie. Zniszczona pożarem r. 1658, znowu teraz odżyła i staraniem Kłopotkiego do należytego porządku została przyprowadzona. Musiała być wzorową, skoro biskup Leżeński wizytując kolegiatę w r. 1663, w punktach dekretu reformacyjnego, tak się o tej szkole wyraził: „q. Scholam in eo ordine quo reperimus conservari volumus“ (Acta C. Z. vol. I). Kłopotki, będąc jeszcze scholastykiem, zrobił zapis 1000 złp. na fundowanie odrębnej katedry ortografii, która początkowo z analogiją jedną katedrę stanowiła, kapitał ten później wzrósł do złp. 2500, a potem znowu się zmniejszył (rkp. Leges. A. Z., str. 93, rkp. Lib. docum., str. 103, rkp. Act. Ac. Conv. vol. II pod r. 1783).

Kiedy fundacyja seminaryjum zrobiona przez Katarzynę z książąt Ostrogskich Zamoyską, po kilku latach istnienia upadła, Stefan i Dorota Zamoyscy zrobili fundacyję nową na 5-iu kleryków w r. 1663, pod dyrekcją dziekana-infulata. Kłopotki dla tego seminaryjum wydał w 8-iu punktach prawa natychmiast i przyjął fundacyję (Lib. doc. Sem. Z., kar. 13 i 14. Fundował także przy kolegiacie zamojskiej kanoniję która pod jego imieniem była zwana (patrz wyżej za odsyłaczem 4). Pracę, gorliwość, zasługi Kłopotkiego, jego zdolności, należycie ocenił biskup Tomasz Leżeński, a pragnąc skuteczniej leczyć rany zadane przez czasy wojenne dyjecezyi, przybrał go sobie do zarządu, robiwszy dnia 16 paźdz. r. 1663 oficjalem foralnym zamojskim z rezydencją w Zamościu. Był nim Kłopotki aż do śmierci, a jako pamiątka pozostała po nim księga czynności oficjalskich (Ar. Kons. L. vol. 147). Poważany od wszystkich, umarł w r. 1667. Pozostały po nim prace naukowe w rękopisach i drukiem ogłoszone (Maciejowski: Piśmienn., t. III. Dodatki, str. 300; Estreicher: Bibliogr. t. III, str. 289). Za czasów piastowania przezeń godności dziekana-infulata, zaszła ważna okoliczność. Jan Chrz. Zamoyski, wojewoda sandomirski, ordynat zamojski, hrabia na Tarnowie i Jarosławiu, wnuk Jana, hetmana i kanclerza a syn Tomasza kanclerza i Katarzyny z książąt Ostrogskich, mąż Maryi Kazimiry d'Arquien (późniejszej królowej Sobieskiej), dnia 7 Kwietnia r. 1665 umarł bezpotomnie. Miał dwie siostry: Gryzeldę-Konstancję za księciem Wiśniowieckim i Joannę-Barbarę za Koniecpolskim. Po śmierci jego, według praw ordynacyi, powinien był zostać ordynatem Zdzisław Zamoyski, kasztelan czerniechowski, jako najbliższy spadkobierca ordynacyi, po wygaśnięciu w prostej linii od założyciela idących po mieczu Zamoyskich. Tymczasem lat dziewięć trwały waśnie i niepokoje między rodzinami Wiśniowieckich, Koniecpolskich i Zamoyskich. Dopiero w r. 1674 Marcin Zamoyski, syn Zdzisława, objął w posiadanie ordynacyję i rozpoczął szereg ordynatów z drugiej linii Zamoyskich. Wskutek tych przejść, wiele ucierpiała ordynacyja, ale najbardziej ucierpiała instytucyja, których los materyjalny od niej zależał, przedewszystkiem zaś akademija zamojska.

³⁹⁾ Marcin Foltynowicz na pracy profesorskiej i urzędach akademickich wiek spędził. Na krótko przed śmiercią, gdy mu żona umarła, został duchownym i kanonikiem kolegiaty zamojskiej w r. 1662. Umarł na urzędzie rektorskim dnia 11 stycznia r. 1663. Na jego miejsce wybrany został zastępcą rektora do przyszłych wyborów dziekan-infulat Andrzej Kłopotki (Album Stud. vol. II). W czasie długiej służby w akademii był świadkiem względnej pomyślności tej instytucyi i nagłego upadku. Upadek jednak ten uważał za przejściowy, spowodowany klęskami wojny i pełen był otuchy na przyszłość. Żył jeszcze za niego Jan Zamoyski, wojewoda sandomirski, wnuk założyciela akademii, pełen wad, ale także znany z męstwa i hojności, a zawsze akademii bardzo życzliwy. Należał Foltynowicz do liczby tych szczerze przywiązanych do akademii zamojskiej profesorów, którzy ją uważali za matkę lub dziecię swoje; w upadek jej nie wierzyli. Tem bardziej, gdy patrzyli na trzech pierwszych fundatorów i opiekunów akademii, z których każdy na swój sposób wielełożył dla dobra akademii i bardzo był oddany sprawom i pomyślnemu rozwojowi tejże. Foltynowicz widział tę troskliwość opiekunów i wielkie z ich strony nakłady. Za jego to rektorstwa, w r. 1639 dnia 29 sierpnia, zaczęto budować nowy wspaniały gmach akademicki. Tomasz Zamoyski, syn założyciela akademii, nie mógł z powodu słabowitego zdrowia i krótkiego życia dokonać wszystkich zleceń ojca swego. Napisał więc rozporządzenia, według których ma być spełniona wola

ojca i jego własna, testamentem zaś wydanym w Krakowie r. 1633, zatwierdziwszy te rozporządzenia, wykonanie ich włożył na żonę i opiekunów syna, i odpowiednie summy oraz dochody na to przeznaczył. Pozostała przeto po nim wdowa, Katarzyna z książąt Ostrogskich Zamoyska, kanclerzyna W. K., z pobożną troskliwością zaczęła się krzątać wkrótce po śmierci męża około doprowadzenia do skutku jego rozporządzeń. Między innemi, najprzód zajęła się budową gmachu akademickiego, budynki bowiem dawne były szczupłe i z powodu nagłego powstawania nietrwałe, a nawet nie nadające się do dalszego użytku. Po założeniu więc fundamentów pod nową budowę, odbyła się bardzo uroczyste ceremonija poświęcenia kamienia węgielnego, na którym był wyryty następujący napis: „D. O. M. Anno reparatae salutis M. D. CXXXIX. — VI Calendas Novembris Indictione Romana Septima. S. S. Dni Nri. Urbani 8 Pontificatus Anno XVI, Serenissimo ac Invictissimo Rege Poloniae ac Sueciae Vladislao IV, Ill-mo ac R-mo D. Remigio a Koniecpole Koniecpolski E-po Chelmens, Peril-ri ac R-ndo. D-no Iacobo Skwarski Decano-Infulato Zamoscen. A-dm. RR. DD. Alberto Novicampiano Scholastico, Sobestiano Siekanovio Custode, Andrea Kłopocki. S. T. D-re. Praelatis M. Joanne Critio, Benedicto Żelechowski I. U. D-re. Canonicis Zamoscen. M. Martino, Foltynowicz Universitatis Zamoscen. Rectore Gli. M. Andrea Abrek Decano, Gasparo Soleio, Simone Piechovio, Hieronymo Kołakowski Medicinae D. D. M. Nicolao Fatowicz, Phi-ae D-ri Vbl. Stanislao Turzycki Artium Baccalaureo Professoribus, Ill-mus D. Thomas in Zamoście Zamoyski. Sup-mus Reg. Cancellarius, Gl-is Cracovien. etc. ultimae voluntatis suam cum tabulis extremis Parentis sui Magni Ioannis Zamoyski Sup-mi Cancellarii et Exercitu Gn-lis. Praefecti Monumentum hoc Academicum liberalitate ac munificentia sua heroica per Ill-mam Consortem suam Catharina Ducissa ab Ostrog Comitissam in Tarnow Regni Pol. Cancellaria Knyszynen. Socalien. Capitaneam, Illustrimumq. Filium suum Ioannem Capitaneum Calusien. erexit: meque per manns eor. ad perpetuum rei memoriam hic posuit: ubi

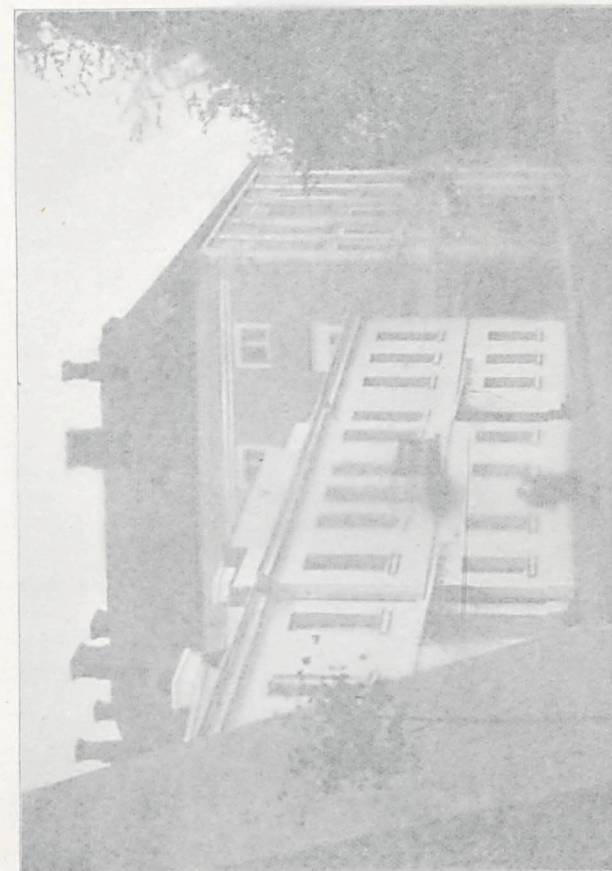
Stando metallinos solidabo robore muros
Ex me crescet honos famaue Sarmatae“.

Kamień ten w obecności: Katarzyny z Ostroga Zamoyskiej, jej dzieci, Jana starosty kałuskiego, Gryzeldy-Konstancji księżnej Wiśniowieckiej, Joanny-Barbary, wielu dostojnych gości i ludu, profesorów i studentów akademii, reprezentantów kolonii Olyckiej, członków kapituły, duchowieństwa świeckiego z miasta i okolicy, OO. franciszkanów—poświęcony przez Jakóba Skwarskiego dziekana-infulata, młodzieńcy Jan Zamoyski starosta kałuski, sprowadzony w głąb przez rektora akademii, Marcina Foltynowicza, własnymi rękoma w fundamentach umieścił. Mowy odpowiednie podczas tej uroczystości wygłosili: Andrzej Abrek Dr. Fil. i O. P. profesor wymowy w akademii zamojskiej, i Jan Wybrański, kanonik i profesor Olycki (kopije pryw. testamentu Jana Zamoyskiego z r. 1600 i Tomasza Zamoyskiego z r. 1633; rkp. Leges A. Z., str. 77 i 78). Uwieczniono pamięć tego aktu uroczystego wydaniem w r. 1639 dziełka: „Monumentum primarii lapidis etc.“ (Estreicher Bibliogr., t. VIII, str. 229). Mury collegijum akademickiego po śmierci matki kończył Jan Zamoyski, wojewoda sandomirski i wielkie sumy na nie wyłożył. W sto lat przeszło, gdy Jerzy Laskarys biskup zenopolitański, akademię zamojską r. 1745 wizytował, nazywa budynek akademicki, lubo skutkiem czasu i przez niedozór zrujnowany „nobile aedificium“—„insigne opus“ (rkp. Decr. Ref. Ap.). Za urzędu rektorskiego Foltynowicza w r. 1648, zaszło inne zdarzenie, również ważne dla akade-

mii zamojskiej. Oto na prośbę Jana Chrzciciela Zamoyskiego, którego papież Innocenty X nazywa księżciem miasta Zamoscia, tenże papież wydaje bullę: „Datum Romae apud S. Mariam Majorem sub annulo Piscatoris Die XXVI. Septembris MDCXXXVIII Pontificatus nostri anno Quarto“, mocą której nie tylko zatwierdza bullę Pawła V za r. 1617 i objętą nią bullę Klemensa VIII z r. 1594. ale dozwala aby w akademii zamojskiej, która miała dozwolone tylko trzy wydziały: prawny, medyczny i filozoficzny, był otwarty wydział teologiczny z prawem nadawania stopni naukowych uczącym się na nim teologii. Akademia zatem zamojska, stała się teraz pełnym uniwersytetem o czterech wydziałach: teologicznym, prawnym, medycznym i filozoficznym, z prawem nadawania wszystkich stopni naukowych w tych umiejętnościach, tworzenia notaryjuszów i t. p. z przywilejami, jakich używały wszystkie gdzieindziej istniejące uniwersytety (rkp. Lib. docum., str. III — 119). To prawne stanowisko, jakie zajęła akademija zamojska wśród innych uniwersytetów posłużyło jej tylko do tego, że jak od początku swego istnienia tworzyła bakałarzy i doktorów obojga praw na wydziale filozoficznym, jak od r. 1637 takichże bakałarzy i doktorów obojga praw zaczęła kreować, tak po r. 1648 wielu bakałarzy i doktorów teologii promowała. Jednych tylko doktorów medycyny nie wydała na świat, najprawdopodobniej dla tego, że nikt nie odważył się prosić jej o ten stopień. Ale ten przywilej, jakiego zaczęła używać w całej pełni, z wielką swobodą, jeżeli nie lekkomyślnością, w niczem się nie przyczynił do jej rozwoju. Nie tylko bowiem nie wpłynął na wytworzenie w akademii czterech wydziałów: teologicznego, prawnego, medycznego i filozoficznego, ale co gorsza, wskutek nieszczęść i klęsk krajowych, nieładu jaki się wkradł do akademii, ta ostatnia ze szkoły prawnofilozoficznej, jaką ją chciał mieć jej założyciel i jaką istotnie była, zesłała do stanowiska szkół drugorzędnych bez określonej nazwy. Rzeczywiście bowiem odtąd prócz wydziału filozoficznego, obsadzonego jako tako, ani prawny, ani teologiczny nie był nigdy należycie obsadzony, a medyczny istniał z imienia. Rok też 1648, w którym wyszedł ów przywilej podnoszący akademię zamojską do godności uniwersytetu, był ostatnim pierwszego okresu jej istnienia, okres długi bo blisko stuletni, od r. 1648 — 1745, w którym akademija ta była w zupełnym upadku. Reforma dokonana w r. 1746 przez biskupa zenopolitańskiego, cokolwiek wpłynęła na jej odrodzenie i choć nie świetny, to przynajmniej znośny los w trzecim i ostatnim okresie dla niej zgotowała. Foltynowicz był przez długi czas asesorem Trybunału zamojskiego. Trybunał ten ustanowiony został przez Jana Zamoyskiego kanclerza i hetmana, pismem wydanem przezeń dnia 16 Października r. 1601 w obozie za Gowią. Rozstrzygano na tym trybunale sprawy miast ordynackich, w drodze apelacji. Dla tego też co kwartał, cztery główne miasta ordynackie: Zamość, Szezebrzeszyn, Turobin i Tarnogród, wysyłały deputowanych, obznajmionych z prawem, do Zamościa, i ci razem z dziekanem-infulatem jednym z akademików, zwykle profesorem prawa, jako asesorem i burgrabią zamku zamojskiego, stanowili ów sąd trybunałski. Utrzymywał się ten trybunał aż do pierwszego rozbioru kraju w Zamościu, potem przeniesiony został do Szezebrzeszyna. Akta trybunałskie, zdaje się, przeszły potem do archiwum akt dawnych w Lublinie i razem z temi ostatniemi powędrowały do Wilna, w ostatnich czasach. Sądziły się w tym trybunale sprawy wszystkich mieszkańców miast bez względu na narodowość lub religiję (kopija pryw. Przywileju z r. 1601 na erygowanie Trybunału i niektóre kopije urzędowe dekretów trybunałskich, wł. pryw.). Foltynowicz musiał być wychowawcą akademii zamojskiej; czy kształcił się i w innych akademijach w kraju lub

za granicą, nie wiadomo. Że doktorem O. P. został w Zamościu r. 1644, domyślać się można z Estreichera (Biblijograf. t. XIII, str. 155 i 156).

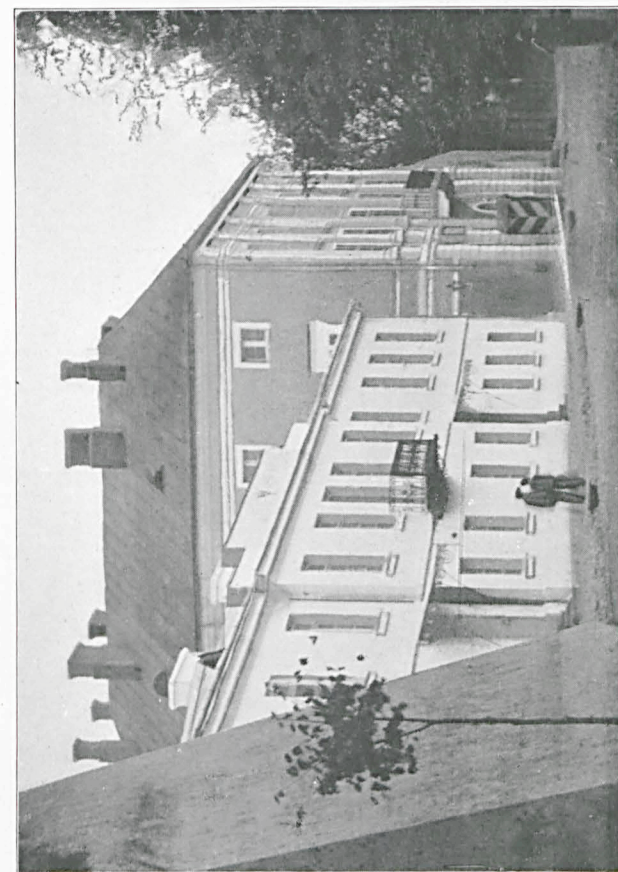
⁴⁰⁾ Kołakowski Dr. Fil., profesor matematyki, za zgodą Tomasza Zamojskiego, scholastyka i akademii, wyjechał w r. 1634 za granicę, dla uzyskania stopnia doktora medycyny. W czasie jego nieobecności, sprowadzony z Krakowa Wojciech Czernie Dr. Fil., uczył przez trzy miesiące matematyki, jako „professor substitutus” (rkp. Leges. A. Z., str. 85). W pierwszym półroczu r. 1634 bawił w Padwie (Archiw. do dz. L. i O. w Pol., t. VI, str. 50). Zyskawszy stopień D-ra Medycyny, niezawodnie wykładał ten przedmiot w akademii, jak to poświadcza na pewnym akcie z r. 1648 położony podpis jego: „Hieronymus Kołakowski Medicinae D-r, Zamoscensis Facultatis ordinarius D-r et professor” (Ar. Kons. L. vol. 115, kar. 96). Sprawował różne urzędy w akademii: kwestora, dziekana, rektora. Kołakowski razem z Benedyktem Żelechowskim, jako komisarze z łona akademii wysłani, zawarli z Albertem Radziwiłłem, kanclerzem W. X. L. w Łudzinie r. 1637 transakcję „de incorporando Academiae Zamoscensis Collegio Olycensi”, której to transakcji warunki wciągnięte zostały do akt akademickich, karta 122. Głównym promotorem sprawy poddania kolonii Olyckiej pod zwierzchnictwo akademii zamojskiej był Jan Łaski, Dr. Fil. kanonik ołycki (rkp. Leges. A. Z., str. 86). Zapewne wpłynąć musiał na tę afiliację kolonii ołyckiej względem akademii zamojskiej, rozgłos pewien, jakiego używała w pierwszych chwilach swego istnienia ostatnia. Kolonia ołycka akademicka powstała z następującego powodu: kiedy w r. 1631 dnia 15 września Albert Stanisław Radziwiłł wydał pismo fundacyjne dla kolegiaty ołyckiej, Franciszek Ksawery Zajerski, biskup Argiweński, sufragan łucki, został pierwszym profesorem-infulatem tej nowej kolegiaty. Na dzień przed śmiercią, t. j. dnia 28 Listopada, t. r. 1631, tenże Zajerski zrobił testament, którym wieś Łudzin i połowę wsi Ambukowo, przeznaczył na założenie przy kolegiacie ołyckiej „Collegium Clericorum sub tit. S. Francisci Xaverii a Capitulo dependens”, na wykonawcę zaś tej ostatniej swej woli wyznaczył księcia Alberta Radziwiłła. Radziwiłł wydawszy powtórnie pismo fundacyjne kolegiaty dnia 15 Stycznia r. 1632 i hojniej ją uposażywszy, zajął się natychmiast wystawieniem przyszłego kolegium i seminarium, wkrótce też sprowadził profesorów i szkoły otworzył. Aby zaś kolegium to na trwalej oprzeć podstawie, po zasięgnięciu rady od ludzi poważnych i akademii zamojskiej, od której, jako od matki córkę, chciał mieć owo kolegium zależnem. Po porozumieniu się zwłaszcza z ówczesnym rektorem tejże akademii Kołakowskim, wydał nową erekcję tegoż kolegium, fundowanego przez Zajerskiego, dnia 15 Kwietnia w Warszawie. Mocą tej erekcji postanowiono: aby w kolegium było pięciu profesorów: profesor do wykładu pisma Ś-go, teologii i kazuistyki, profesor logiki albo retoryki, profesor poetyki, profesor analogii i wreszcie profesor do wykładu początków nauk. Dwaj pierwsi profesorowie należeć mieli do kapituły ołyckiej; profesor teologii jako pralat scholastyk z stalla, po kanoniku penitencyjaryjuszu. Scholastyk, który powinien być kapłanem, będzie rządcą kolegium według przepisów, jakie wydała i wydawać będzie akademija zamojska i rad udzielanych przez kapitułę ołycką. Kolegium ma być zależnem od akademii zamojskiej, z niej mają być przysyłani profesorowie. Na scholastyka i kanonika-profesora, w razie wakansu, akademija zamojska przedstawiała po dwóch kandydatów, a fundator z kapitułą, po śmierci zaś fundatora sama kapituła, jednego z nich wybierała. Innych profesorów sam scholastyk miał powoływać. Gdyby ze studentów kolegium ołyckiego był który uzdolniony, taki po promocji w akademii zamojskiej, mógł zostać profesorem w kolegium.



Gmach „Powiatu” dawne Seminarium

za granicą, nie wiadomo. Że doktorem O. P. został w Zamościu r. 1644, domyślać się można z Estreichera (Biblijograf. t. XIII, str. 155 i 156).

⁴⁰⁾ Kołakowski Dr. Fil., profesor matematyki, za zgodą Tomasza Zamoyskiego, scholastyka i akademii, wyjechał w r. 1634 za granicę, dla uzyskania stopnia doktora medycyny. W czasie jego nieobecności, sprowadzony z Krakowa Wojciech Czernie Dr. Fil., uczył przez trzy miesiące matematyki, jako „professor substitutus” (rkp. Leges. A. Z., str. 85). W pierwszym półroczu r. 1634 bawił w Padwie (Archiw. do dz. L. i O. w Pol., t. VI, str. 50). Zyskawszy stopień D-ra Medycyny, niezawodnie wykładał ten przedmiot w akademii, jak to poświadcza na pewnym akcie z r. 1648 położony podpis jego: „Hieronymus Kołakowski Medicinæ D-r, Zamoscensis Facultatis ordinarius D-r et professor” (Ar. Kons. L. vol. 115, kar. 96). Sprawował różne urzędy w akademii: kwestora, dziekana, rektora. Kołakowski razem z Benedyktem Żelechowskim, jako komisarze z łona akademii wysłani, zawarli z Albertem Radziwiłłem, kanclerzem W. X. L. w Łudzinie r. 1637 transakcję „de incorporando Academiae Zamoscensis Collegio Olycensi”, której to transakcji warunki wciągnięte zostały do akt akademickich, karta 122. Głównym promotorem sprawy poddania kolonii Olyckiej pod zwierzchnictwo akademii zamojskiej był Jan Łaski, Dr. Fil. kanonik olycki (rkp. Leges. A. Z., str. 86). Zapewne wpłynąć musiał na tę afiliację kolonii olyckiej względem akademii zamojskiej, rozgłos pewien, jakiego używała w pierwszych chwilach swego istnienia ostatnia. Kolonia olycka akademicka powstała z następującego powodu: kiedy w r. 1631 dnia 15 września Albert Stanisław Radziwiłł wydał pismo fundacyjne dla kolegiaty olyckiej, Franciszek Ksawery Zajerski, biskup Argiweński, sufragan łucki, został pierwszym profesorem-infulatem tej nowej kolegiaty. Na dzień przed śmiercią, t. j. dnia 28 Listopada, t. r. 1631, tenże Zajerski zrobił testament, którym wieś Łudzin i połowę wsi Ambukowo, przeznaczył na założenie przy kolegiacie olyckiej „Collegium Clericorum sub tit. S. Francisci Xaverii a Capitulo dependens”, na wykonawcę zaś tej ostatniej swej woli wyznaczył księcia Alberta Radziwiłła. Radziwiłł wydawszy powtórnie pismo fundacyjne kolegiaty dnia 15 Stycznia r. 1632 i hojniej ją uposażywszy, zajął się natychmiast wystawieniem przyszłego kolegium i seminarium, wkrótce też sprowadził profesorów i szkoły otworzył. Aby zaś kolegium to na trwałej oprzeć podstawie, po zasięgnięciu rady od ludzi poważnych i akademii zamojskiej, od której, jako od matki córkę, chciał mieć owo kolegium zależnem. Po porozumieniu się zwłaszcza z ówczesnym rektorem tejże akademii Kołakowskim, wydał nową erekcję tegoż kolegium, fundowanego przez Zajerskiego, dnia 15 Kwietnia w Warszawie. Mocą tej erekcji postanowiono: aby w kolegium było pięciu profesorów: profesor do wykładu pisma Ś-go, teologii i kazuistyki, profesor logiki albo retoryki, profesor poetyki, profesor analogii i wreszcie profesor do wykładu początków nauk. Dwaj pierwsi profesorowie należeć mieli do kapituły olyckiej; profesor teologii jako prałat scholastyk z stalla, po kanoniku penitencyjaryjuszu. Scholastyk, który powinien być kapłanem, będzie rządcą kolegium według przepisów, jakie wydała i wydawać będzie akademija zamojska i rad udzielanych przez kapitułę olycką. Kolegium ma być zależnem od akademii zamojskiej, z niej mają być przysyłani profesorowie. Na scholastyka i kanonika-profesora, w razie wakanu, akademija zamojska przedstawiała po dwóch kandydatów, a fundator z kapitułą, po śmierci zaś fundatora sama kapituła, jednego z nich wybierała. Innych profesorów sam scholastyk miał powoływać. Gdyby ze studentów kolegium olyckiego był który uzdolniony, taki po promocji w akademii zamojskiej, mógł zostać profesorem w kolegium.



Gmach „Powiatu” dawne Seminarium.

Do tego kolegium ze studentami świeckimi, dołączono seminaryjum na ośmiu alumnów duchownych, na uposażenie którego książę Radziwiłł za gotówkę pozostawił po Zajerskim, kupił na przedmieściu ołykiem folwark i dla uczczenia pamięci fundatora, nazwał Zajersk. Dobrami kolegium po śmierci fundatora i egzekutora, miała zarządzać kapituła. Zajersk miał dostarczać dochodów na stół wspólny dla profesorów i seminarzystów. Z dóbr Łudzin i Ambuków trzy tysiące złp. przynoszących, złp. 400 miał brać scholastyk, 300 kanonik-profesor, złp. 200 profesor poetyki, złp. 150 profesor analogii, złp. 100 profesor rudymen-tów. Scholastyk i kanonik-profesor „capitulariter“ płacę pobierać mieli, trzej inni od scholastyka. Wreszcie na dodatek do stołu wspólnego i jego potrzeby złp. 480, dla każdego alumna na suknię złp. 50, na bibliotekę i potrzeby semina-ryjum złp. 50. Ponieważ zaś wydatki te przenosiły dochód z dóbr Łudzina i Ambukowa o sto złp., zatem ostatniemu profesorowi kapituła miała płacić złp. 70, a miasto Ołyka 30 złp. rocznie. Dla zajmowania się utrzymaniem wspólnego stołu, książę Radziwiłł postanowił, aby fundowany przez śp. Zajerskiego na trzech tysiącach złp. kapelan, był wyniesiony do godności kanonika pod tytułem: „Ca-nonicus Zajerscianus“ albo „Canonicus oeconomus“ dla pełnienia tej funkcji. Prezentę temu kanonikowi miała dawać akademija zamojska. Przeznaczył wresz-cie Radziwiłł kapitał złp. 3000 w tym celu, aby z procentu od tej sumy utrzy-mywano w całości budynki przeznaczone na kolegium i seminaryjum. Erekeyję tę kolegium ołyckiego akademickiego zatwierdził Władysław IV i sejm r. 1638, biskup zaś łucki Andrzej Gembicki zatwierdził ją łącznie z erekeyją kolegiaty ołyckiej, w Łucku dnia 26 Marca r. 1639 (Academia Caes. R. Cath. Petrop. 1889 — 1890. De Ecclesiis etc. Olycen. Symon., str. 79—86). Od tego czasu aż do r. 1772 kolonija ołycka od akademii zamojskiej zależała, była przez delego-wanych z tejże akademii wizytowaną, brała od niej profesorów. Po pierwszym podziale Polski, gdy Zamość przeszedł pod rządy austrijackie, kolonija ołycka przeszła pod zawiadywanie komisji edukacyjnej (patrz niżej). Kołakowski w do-prowadzeniu owego związku kolonii ołyckiej z akademiją zamojską brał żywy udział, a nawet urządzenie pierwotne tej kolonii za radą jego i współdziałaniem było dokonane.

⁴¹⁾ Łukowa jest to wieś ordynacka, ze starożytnem beneficjum należącym niegdyś do dyjecezyi przemyskiej dziś lubelskiej.

⁴²⁾ Żelechowski razem z Kołakowskim zawarł w r. 1637, jak to wyżej powiedziano, tranzakcyję „de incorporando Academiae Zamoscensi collegio Olycensi“. W rok po sprowadzeniu się do akademii r. 1630, został obrany rek-torem, jako „I. U. D-r Academiae Posnanensis, Cracoviensis demum Zamoscensis publicus Iurisprudentiae professor“ (rkp. Album Stud. A. Z. vol. I). Prawo kano-niczne w akademii wykładał, gdyż na polu tego prawa pracował, jak świadczą o tem dziełka i rozprawy przezeń drukiem ogłoszone (Estreicher: Bibliogr., t. VIII, str. 222, 249 itd.). Wyraźnie także świadczy Andrzej Abrek w dziełku „Na-vis Christi etc.“, iż Żelechowski wykładał prawo kanoniczne przez lat 16 (Io-cher: Obraz Bibliogr., t. III, str. 507). Kiedy Żelechowski z Foltynowiczem wy-kładali prawo, wówczas zaczęły się po raz pierwszy w akademii zamojskiej odbywać promocyje na doktorów tej umiejętności. Tak, w r. 1637 dnia 15 lipca odbyła się pierwsza taka promocyja, a doktorem praw został Konstanty z Iwa-nie Iwanicki, w roku zaś następnym dnia 26 kwietnia został takimże Doktorem w akademii ks. Jan Sasin kanonik katedralny i officyjał chełmski (rkp. Leges A. Z., str. 86). Ostatniego nawet egzaminował Żelechowski, a Andrzej Abrek ucz-

cił wydaniem rozprawy pod tyt. „Epicrotesis ill. Ioan. Sasin per Bened. Żelechowski etc.“ w Zamościu r. 1638 (Estreicher: Bibliogr., t. VIII, str. 222. Za Żelechowskiego kościół prepozyturalny turobiński przez długie lata, po spustoszeniu przez heretyków, odbudowywany, wreszcie ukończony został i nabożeństwo doń w r. 1644 wprowadzono; gdy wkrótce potem w r. 1648 kozacy i tatarzy go splądrowali, Żelechowski odnowił go powtórnie i postarał się w r. 1650 o konsekrowanie tegoż kościoła (Ar. Kons. L. vol. 154 Kar. 362 — 379). Był ceniony jako kaznodzieja i u współczesnych doznawał wielkiego poważania. Sitaniec, jest to wieś ordynacka, o trzy wiorsty na północ od Zamościa położona, ze starem beneficyjum parafijalnym przez Sitańskich niegdyś fundowanem.

⁴³⁾ Andrzej Abrek, lwowianin, razem z Żelechowskim z Krakowa przybył do akademii zamojskiej, w której później zyskał stopień D-ra O. P. (Estreicher: Bibliogr., t. XIII, str. 155 i 156). Do końca życia trudnił się obowiązkami nauczycielskimi w akademii i spełniał w niej rozmaite urzędy. Rektorem bywał często obierany i na rektorstwie umarł dnia 19 Lutego r. 1656. Zastępcą rektora po nim do nowych wyborów był Marcin Foltynowicz (rkp. Album Stud. A. Z. vol. I). Pisał wiele: drukiem ogłaszał prace treści panegirycznej (Estreicher: Bibliogr. t. XII, str. 10 — 14). Zostawił także niektóre prace w rękopisach (Maciejowski: Piśmien. t. III, Dodatki str. 302). Używał wielkiej powagi w murach i po za murami akademii. Z obywatelami m. Zamościa w bliskich pozostawał stosunkach, prawdopodobnie nawet, od czasu przeniesienia się na stałe do tego miasta, do ich liczby należał, skoro był wybieranym rajcą miejskim. Doczekał się potomstwa. Dwaj jego synowie, Andrzej i Jan, byli również profesorami akademii zamojskiej, a pierwszy z nich doczekał się celu życzeń akademików — infuły zamojskiej. Córka Maryjanna, wyszła za Adryjana Krobskiego, również profesora akademii zamojskiej. Jeden z jego synów, najprawdopodobniej Andrzej, do krótkiej wzmianki podanej o nim w „Anacephaleosis“ dodał w krótkich wyrazach własnoręcznie niektóre wiadomości, i wyrazy te zostały objęte nawiasem.

⁴⁴⁾ Jakób Soszyc, znany jest jako autor dzieł, które za życia jego wychodziły w Krakowie i Lublinie (Estreicher: Bibliogr. t. VIII, str. 214 i 229).

⁴⁵⁾ Czarnos niezawodnie miał dwa imiona: Mikołaj i Jan. W „Anacephaleosis“, w dziełach Chrościckiego „Positionum etc.“ i Dobraszewskiego „Coloseus etc.“ (Estreicher: Bibliogr. t. VIII, str. 226 i 230) występuje jako Mikołaj. Na akcie znów pewnym z r. 1641, występuje wśród członków kapituły zamojskiej jako kanonik Jan Czarnos (Ar. Kons. L. vol. 114). Jak długo uczył w akademii, nie wiadomo. Na akcie pewnym z r. 1648, na którym znajdują się podpisani wszyscy profesorowie akademii zamojskiej, nie znajduje się wśród nich Czarnos (Ar. Kons. L. vol. 115, kar. 96). Nie masz go także obecnego na akcie uroczystym poświęcenia kamienia węgielnego pod nowy gmach akademicki w roku 1639. To jednak rzeczy nie rozstrzyga, skądinąd bowiem wiadomo, że był jeszcze w tym czasie profesorem akademii. Prawdopodobnie Czarnos posiadając beneficyjum w Janowcu, dosyć odległym od Zamościa i wyjeżdżając dość często, nie zawsze był obecny podczas ważnych czynności akademickich lub kapitułnych. Janowiec, miasto z lewej strony Wisły i tuż nad nią, ze starożytnym kościołem farnym i olbrzymimi ruinami zamku na górze; niegdyś w obrębie dekanatu soleckiego, archidjakońatu lubelskiego, dyjecezyi krakowskiej, dziś w granicach dyjecezyi sandomirskiej.

⁴⁶⁾ Turzycki, gdzieindziej zwany Tuszyckim (Estreicher: Bibliogr. t. XII, str. 12), był wychowancem akademii zamojskiej i w niej stopnie naukowe pozyskał. Prawdopodobnie on pierwszym był profesorem historii w tej akademii, katedra bowiem historii, na funduszu pozostawionym przez Szymona Birkowskiego ustanowiona, weszła dopiero w życie po śmierci Tomasza Zamoyskiego, kiedy to pozostała po nim wdowa Katarzyna z książąt Ostrogskich, przyprowadzała do skutku fundacyje przez męża, jego ojca i różnych zapisodawców poczynione, a nie wykonane.

⁴⁷⁾ Rodzina lwowska Alembeków lub Alnbeków, spokrewniona z rodziną poety Szymonowicza (Pam. Ak. Um. w Krakowie wyd. filoz.-hist. t. II, str. 209 i 210). Doktorat medycyny musiał pozyskać za granicą, prawdopodobnie w Padwie, gdyż w r. 1646 był w tem mieście i imię swoje wpisał w księgi nacyi polskiej, jako D-r filozofji (Archiw. do dz. L. i O. w Polsce, t. VI, str. 60). W r. 1648 na dwóch aktach podpisał się jako już D-r medycyny i profesor matematyki (Ar. Kons. L. vol. 113, kar. 59, 60, 96). Jak długo uczył w akademii zamojskiej, nie wiadomo. Zdaje się, że po skończeniu urzędu rektorskiego w r. 1652 (rkp. Album Stud. A. Z. vol. I), przeniósł się do Lwowa. Już bowiem w r. 1653 jako ławnik lwowski, żeni się z Katarzyną Habermanówną (Estreicher: Bibliogr. t. XII, str. 108). Niektóre jego prace były drukiem ogłoszone (Tamże). Że rozpoczynając z początkiem drugiej połowy XVII w., zdolniejsi i ambitniejsi profesorowie, krótko bawili w akademii zamojskiej, okazuje się z postępowania Alembeka. Mała cząstka takich zostawała się w Zamościu, zdobywszy jakie miejsce w kapitule, lub wpośród urzędów miejskich i ordynackich; inni, którzy ich doczekać się nie mogli, co prędzej uciekali.

⁴⁸⁾ Mikołaj Fatowicz, był akademikiem krakowskim, a przynajmniej tej akademii wychowancem, jak wnosić można z prac przezeń drukowanych w Krakowie już od r. 1634 i stosunków z akademikami tamtejszymi. Jak długo bawił w Zamościu, nie wiadomo. Raz tylko spotyka się jego nazwisko, wymienione pośród profesorów uwiecznionych napisem na kamieniu węgielnym pod nowy gmach akademicki w r. 1639 (rkp. Leges A. Z., str. 77 i 78). Skoro, jak wzmiankuje „Anacephaleosis“, Dobraszewski, powołany w r. 1640, został najprzód profesorem poezyi, a o Fatowiczu, który poezję wykładał nie ma wzmianki, czy wykładał inny jaki przedmiot w akademii, wniesć by wypadało, że już w r. 1640 opuścił Zamość i powędrował w świat. Że krótko musiał w nim bawić, zdają się wskazywać miejsca dziełek przezeń wydawanych drukiem. Tak od r. 1634 — 1638 wydaje je w Krakowie, 1639 w Zamościu, w r. 1664 znowu w Krakowie, w 1646 w Poznaniu, 1647 w Krakowie (Estreicher: Bibliogr. t. III, str. 209 — 260). Nie musiał on nigdzie długo zagrzewać miejsca: wędrował jak się wówczas wyrażano „za krescytywą“. Umarł, według „Anacephaleosis“, w Warszawie. Zapewne jest to ten sam, którego księgi nacyi polskiej w Padwie podają pod r. 1646 jako Mikołaja Fałowicza, D-ra filoz. i profesora (Arch. do dz. L. i O. w Polsce, t. VI, str. 60).

⁴⁹⁾ Dobraszewski uzyskał stopień D-ra filoz. w akademii zamojskiej w r. 1644 (Estreicher: Bibliogr. t. XII, str. 14); gdzie dostąpił stopnia D-ra medycyny, nie wiadomo. Już w r. 1648, nie znajduje się między profesorami akademii zamojskiej.

⁵⁰⁾ Jan Zamoyski, kanclerz i hetman W. K., między innemi poleceniami zostawionemi synowi testamentem z r. 1600, przekazał i to, aby we wsi Zdanowie, pół mili na południe odległej od Zamościa, kościół Ś. Stanisława zrujnowany odbudował w tej formie, jak w starym Zamościu i przy nim klasztor dla P. P.

Brygidek wystawił i uposażył. Istniał tu bowiem już w początku XV wieku kościół parafialny, w podziemiach zaś jego spoczywały prochy dziada i babki oraz matki kanclerza i hetmana (Ojciec jego Stanisław, zmarł różnowiercą i pochowany został niedaleko kościoła farnego w Belzie pod kolumną). Na to wszystko hetman pieniądze gotowy przeznaczył i materyjał przygotował, syna do wykonania tej fundacji zobowiązał, a od siostry Zofji z Zamoyskich Działyńskiej i od Jerzego Zamoyskiego biskupa chełmskiego przyrzeczenie otrzymał, że fundacja ta wykonana będzie (Kopija Testam. z r. 1600 i Ar. Kons. L. vol. 107, kar. 43). Lecz fundacja nie stała za Tomasza Zamoyskiego, który tylko testamentem z r. 1633 wykonać zlecenia ojca swego żonie i egzekutorom testamentu porucił (Kopija testamentu z r. 1633). Katarzyna przeto z książąt Ostrogskich Zamoyska, gdy chciała wolę męża i ojca jego wykonać, a napotkała przeszkodę w tem, że P. P. zakonnym prawem wzbraniało fundacji za murami miasta, i wskutek tego prawa Brygidki przyjęcia fundacji odmówiły, za poradą Remigijana Koniecpolskiego biskupa chełmskiego i za zgodą współopiekunów jej syna, założyła seminaryjum pod wezw. Niepokalanego Poczęcia N. M. P. na 12-tu kleryków przy akademii zamojskiej pod opieką kapituły i rektora, w Zamościu dnia 20 Marca 1640 r. Oprócz 12-tu kleryków, służby, mieli być jeszcze utrzymywani: prefekt seminaryjum i zarazem profesor teologii moralnej oraz nauczyciele muzyki i rachuby czasu kościelnego. Profesor teologii miał być profesorem publicznym w akademii i powinien był w akademii swe prelekcye odbywać, mieć stopień D-ra teologii lub prawa. Na uposażenie tego seminaryjum zapisała wieś Pniówek i kupione za własne pieniądze soltystwo Kawęczyn. Budynek odpowiedni wystawiła w pobliżu akademii i kolegiaty. Przepisała także warunki, czyli „kondycyje na fundowanie seminarium Clericorum w Zamościu“ (Ar. Kons. L. vol. III, kar. 546 i n.,—vol. 152, kar. 373—378, rkp. Lib. priv. str. 31—40). Seminaryjum to r. 1640 w przytomności wielu znakomitych gości uroczystie otwartem zostało. Powołany z Krakowa ks. Krzysztof Wilkoński d. 4 Czerwca r. 1640 wykonał przysięgę i miał w akademii prelekcję wstępną na pochwałę teologii moralnej, której został profesorem i zarazem prefektem otwartego seminaryjum. Spełniał jednak te obowiązki zaledwie przez lat cztery, z powodu bowiem trudnych obowiązków, będąc wątłego zdrowia, w r. 1644 przeszedł na katedrę filozofii moralnej, uważając ją za mniej dla siebie uciążliwą. Po nim tegoż r. 1644 dnia 2 października objął obowiązki prefekta seminaryjum i profesora teologii moralnej ks. Jan Fałęcki O. P. Dr. po powrocie swoim z Włoch, a d. 18 października t. r. miał wstępną prelekcję. Lat przeszło 12 seminaryjum to, coraz bardziej rozwijając się, trwało, gdy na nieszczęście około r. 1653 budynek seminaryjski ogniem spłonął, a wojny ówczesne i czasy niespokojne nie dozwoliły go odbudować (Informacyja o fundacyi seminaryjum przy kolegiacie zamojskiej, na podstawie akt kapitulnych i akademickich r. 1756 sporządzona—Ac. Kap. Z.). Trwał wprawdzie wykład teologii moralnej, ale seminaryjum w dawnym porządku już się nie utrzymywało, wreszcie i wykład ustał. Wizytujący kolegiatę zamojską Tomasz Lezeński biskup chełmski w r. 1663, w dekrete reformacyjnym wspomina, iż z powodu wojny i klęsk powszechnych, oraz niewypłacania czynszów, jak to seminaryjum, tak i drugie świeżo założone przez Stefana Zamoyskiego nie istnieją, poleca więc aby je przywrócić i fundacyje choćby prawną drogą odzyskać (Acta C. Z. vol. I). To drugie seminaryjum założył Stefan Zamoyski z żoną swoją Dorotą z Laszczkowa, zapisując w r. 1663 złp. 10,000, od których z procentu miało się utrzymywać 5-ciu kleryków przy

kolegiacie. Przełożonym tego seminaryjum, powinien być jeden z kapłanów kolegiaty, a dyrektorem dziekan-infulat (rkp. Lib. priv. str. 49—51. Ar. Kons. L. vol. 152, kar. 378 i 380. Prawa dla tego seminaryjum w 8-iu punktach zawarte, przepisał dziekan-infulat Kłopotki z rektorem akademii Andrzejem Abrekiem (rkp. Lib. docum. Sem. Z., kar. 13 i 14). Dekret biskupa Lezeńskiego, nie tylko co do odnowienia seminaryjum z fundacyi Katarzyny z Ostroga, jak i co do wprowadzenia w życie fundacyi na drugie seminaryjum z zapisu Stefana Zamoyskiego, mimo usiłowań i zabiegów kapituły i akademii nie był wykonany. Jan Zamoyski, wojewoda sandomirski, naciskany od kapituły i akademii o wypłatę czynszów, przyrzekał wszystko zrobić, a nawet w r. 1665 we czwartek po niedzieli Wielkopostnej „Oculi“ zatwierdził fundację seminaryjum, zrobioną przez matkę (rkp. Lib. priv., str. 41—48). Umarł jednak tegoż roku nie dotrzymawszy obietnicy. Gryzelda Konstancyja z Zamoyskich księżna Wiśniowiecka, siostra zmarłego, która zaraz z Koniecpolskimi pochwyciła główną część ordynacyi—i osiadła w Zamościu, lubo oświadczała się z najlepszymi chęciami dla kapituły i akademii i udzielała im znaczne ofiary i datki, do samej jednak śmierci (1672) grosza procentów nie wypłaciła i o fundacyi seminaryjum nawet nie pomyślała. Jeszcze w gorszem położeniu znalazły się kapituła i akademija oraz instytucyje od nich zależne, kiedy Marcin Zamoyski, podchorąży lwowski, w r. 1764 przez konstytucję sejmową uznany ordynatem, zaczął się układać z pretendentami do dóbr ordynackich Koniecpolskimi i wdową po wojewodzie sandomirskim a teraz królową Sobieską. Ten wprost oświadczył, że funduszu na seminaryjum dać nie jest obowiązany, bo to nie fundacyja założyciela ordynacyi. Wówczas to upadła nawet katedra teologii moralnej. Chociaż bowiem ani Jan, wojewoda sandomirski, ani Gryzelda Konstancyja księżna Wiśniowiecka, nie oddawali procentów od kapitałów, ani wiosek na seminaryjum, datki i ofiary przez nich udzielane pozwoliły na to, że utrzymywany był profesor teologii moralnej i takim był jeszcze za życia wojewody sandomirskiego ks. Michał-Adam Wielkowiec, a gdy ten w r. 1668 zrezygnował, ks. Jan Budzyński. Teraz więc, gdy tak kategorycznie odmówiono przywrócenia fundacyi, a datków nie udzielano żadnych, kapituła i akademija po śmierci ks. Budzyńskiego, która zaszła w r. 1674, nie powoływała już profesora teologii moralnej. Ułominały się kapituła i akademija o przywrócenie seminaryjum i innych fundacyi, nie tylko u Marcina Zamoyskiego, lecz i u wszystkich jego następców, do końca istnienia swego, lecz stanowczo pod tym względem spotykała je zawsze odmowa (Acta C. Z. vol. I od r. 1658—1677 i vol. II, vol. III; rkp. Acta, Ac. Conv. vol. II). Nieprędko także weszła w życie fundacyja drugiego seminaryjum. Stefan Zamoyski zrobił zapis w r. 1663, po długich prośbach przyrzekł płacić procent w r. 1679, a rzeczywiście kapitał przez niego zapisany zaczął dopiero procentować w r. 1686 i przynosił złp. 800 rocznie. Taki dochód na założenie seminaryjum nie był wystarczającym. Dlatego kapituła po naradzeniu się z akademiją w r. 1686, ustanowiła prefekta przyszłego seminaryjum ks. Piotra Leszczyńskiego, profesora akademii, poleciła nawet ks. Sebastyanowi Leszczyńskiemu i ks. Franciszkowi Grabowiczowi w r. 1691 napisać „Leges Seminarii“, czego ci dokonali, do założenia jednak seminaryjum nie przyszło. Żywiono tylko z tego funduszu niektórych studentów lub dawano im zapomogi, a obierany prefekt seminaryjum zarządzał nim i zdawał rachunki kapitulę. Zwyczaj ten zachował się bardzo długo (Tamże). Dopiero po reformie akademii r. 1746, gdy zebrano inne kapitały na ten cel i fundusz zapisany przez

Stefana Zamoyskiego do nich został włączony, założono znowu seminaryjum duchowne przy akademii, lecz o niem będzie niżej.

⁵¹⁾ Wykonując wolę swego męża. Katarzyna z Ostroga Zamoyska, zrobiła także fundacyję katedry teologii w akademii zamojskiej, dnia 9 Lutego r. 1641 i przeznaczyła dla jej profesorów zlp. 500 rocznie (kopija pryw. zapisu, na luźnym arkuszu). Pierwszym profesorem tej katedry był O. Kwolek Sebastyan franciszkanin, powołany na nią tegoż roku. Gdyby polegać na dacie Instrumentu przyjęcia tegoż Kwolka, do akademii na profesora, który miał być sporządzonym dnia 18 lutego r. 1640,—o rok wcześniej posunąć by należało i fundacyję i przyjęcie na profesora Kwolka do akademii (rkp. Lib. docum. str. 127). Wobec wszakże daty zapisu, daty powołania do akademii Kwolka, zamieszczonej w „Anacephaleosis”—należy uważać, że data owego instrumentu wyciągniętego z akt akademickich jest błędna i zamiast dnia 18 lutego r. 1640, powinna mieć d. 18 lutego r. 1641. Co jest zgodniejszem z rzeczywistością i łatwiejszem do zrozumienia, gdy po fundacyi katedry dnia 9 lutego 1841 r. w 9 dni t. j. dnia 18 lutego r. 1641 nastąpiło powołanie O. Sebastjana Kwolka na profesora. Gdy się kiedyś uda komu odnaleźć vol. I. Acta Ac. Conv., łatwo będzie mógł rzecz sprostować. Cokolwiekby się stanie, wypis przechowany tego tak zwanego „Instrumentum authenticum A. R. Pris Sebastiani Kwolka super Lecturam Theologiae, in Alma Universitate Acad. Zamoscen.” zasługuje choć w treści na przytoczenie. Akademia przyjmując „in numerum professorum „zakonnika” ad professionem Theologiae noviter ab Ill-ma D-na Catharina ab Ostrog R. P. Cancellariam fundatam, publice praelegendam”, przyjęła go pod następującymi warunkami: 1-o Wolno będzie scholastykowi i akademii za zgodą patrona akademii komu innemu katedrę tę powierzyć; 2-o Wszelkie obowiązki profesorskie pełnić ten profesor powinien według przepisów akademii i słuchać się we wszystkim władzy akademickiej; 3-o Gdy się obowiązkom sprzeniewierzy, podlegać ma sądowi scholastyka i rektora, i przez niego karany; 4-o Wolnym będzie od uczęszczania na posiedzenia akademickie, chyba, gdyby był na nie specjalnie powołany; 5-o do wyborów magistratu akademickiego będzie należał, ale na nich będzie miał „vocem activam non passivam; 6-o Będzie miał miejsce po rektorze, ale na aktach uroczystych i na posiedzeniach w akademii dziekan akademii to miejsce ma zajmować (Tamże). Akademia robiąc te zastrzeżenia, miała na celu usunięcie wszelkich przyczyn do zatargów z zakonnikami, mianowicie z O. O. Franciszkanami w Zamościu. Ojcowie bowiem ci, wkrótce po założeniu Zamościa, osiedliwszy się w tem mieście przy kościele drewnianym Ś. Krzyża, używali wielkich względów Jana kanclerza i hetmana, oraz jego potomków. Nie tylko w Zamościu, ale w Szczebrzeszynie, Górecku, Puszczy-Solskiej zyskali od nich fundacyje. Zwłaszcza zaś klasztor zamojski był bogato uposażony, a kościół nowozbudowany pod wez. Zwiastowania N. M. P. wspaniałością i pięknnością murów i przyborów wewnętrznych, przyćmiewał prawie kolegiatę. W klasztorze też zamojskim przebywała znaczniejsza ilość zakonników, osiadali w nim ex-pralaci zakonnicy i znaczniejsi członkowie zakonu. Stało się więc, że akademia zamojska, czy to przez pamięć dla pierwszego profesora teologii Dominika Convallius'a, sławnego teologa i kapelana hetmańskiego, czy z braku odpowiednich kandydatów w gremjum własnych profesorów, czy co najprawdopodobniejsza, z woli opiekunów akademii, rozpoczynając od r. 1641, często powoływała na katedrę teologii „foundationis Ostrogianae” jak się wyrażano, ojców franciszkanów klasztoru zamojskiego. Długo też, bo przez lat sto przeszło, występują człon-

kowie franciszkańskiego zakonu, jako profesorowie teologii scholastycznej „in via Scoti” w akademii zamojskiej. Po Kwolku w r. 1643 O. Cyryll Grzembski, r. 1653 O. Franciszek Żardecki, r. 1662 O. Jakób-Franciszek Dłuski, r. 1664 O. Michał-Franciszek Wystemp, r. 1693 O. Ludwik Karsza, r. 1717 O. Patrycy Brodowski. Tych wymienia „Anacephaleosis”. Niezawodnie byli i inni. Ostatnim, o jakim wspominają akta akademickie, był O. Słowacki, który chociaż r. 1745 przyjęty w poczet profesorów i wykonał przysięgę, przez lat cztery nie zajrzał do akademii, wskutek czego ta ostatnia wykluczyła go z grona akademików w r. 1748 (rkp. Acta Ac. Conv. vol. II). Odtąd aż do końca istnienia akademii, nie ukazują się w niej w charakterze profesorów O. O. franciszkanie. Do prawdy rzecz podobna, że O. O. ci podczas swych krótkich pobytów w akademii zamojskiej szukali tylko rozgłosu i nadania pewnej wagi w opinii ogółu, dla pozyskiwanych tytułów doktorskich w zakonie, przez profesurę akademicką. A było to potrzebne, dla tych zwłaszcza, którzy się pili do świeckich beneficjów otrzymawszy wprzód biskupstwo „in partibus inf.”, do prelatury i kanonii doktorskich przy jakiej katedrze. Upadały już w owym czasie studia zakonne, z jakimś lekceważeniem odzywano się o tytułach naukowych dawanych po klasztorach. Zdolniejsi przeto i ambitniejsi, udawali się do tradycyjnie uznawanej za źródło uczoności akademii krakowskiej, lub ostatecznie zamojskiej; chociaż w gruncie rzeczy nie wiele więcej od studjów klasztornych światła w nich było. O. O. franciszkanie zamojscy mieli rodzaj filadelfii z akademią zamojską, nawet wtenczas, gdy przestali w niej uczyć i w tem naśladowali O. O. dominikanów krakowskich, którzy taki filadelficzny stosunek utrzymywali z akademią krakowską.

⁵²⁾ Piechowicz Jerzy, już w r. 1648, nie figuruje w liczbie profesorów akademii zamojskiej (Ar. Kons. L. vol. 115, kar. 96), czy Jerzy Piechowicz i Wojciech Piechowicz D-r O. P. prepozyt Raciechowski, kanonik zamojski, o którym wzmiankuje pod r. 1652 księgi nacyi polskiej w Padwie, nie są jedną i tą samą osobą? (Archiw. do dz. L. i O. w Polsce, t. VI, str. 64).

⁵³⁾ Zychowski był także Doktorem O. P. i profesorem: jako taki podpisał się na akcie z r. 1648 (Ar. Kons. L. vol. 115, kar. 96), doktorat filozofii pozyskał w akademii zamojskiej (Estreicher: Bibliogr. t. XII, str. 10 i 14). Był autorem dziełek treści panegirycznej (Tamże, t. VIII, str. 249, 254 i 259). Potok-Ordynacki zwany dawniej Dziewczy-Potok, beneficjum leżące dawniej w obrębie dyjecezy przemyskiej, dziś lubelskiej.

⁵⁴⁾ Jakób Lang w r. 1640 uczył gramatyki w kolonii ołyckiej (Acad. Caes. R. Cath. Petrop. 1889—1890. De Ecclesiis etc. Olycen. Symon, str. 98), prawdopodobnie do czasu powołania na profesora do akademii zamojskiej. Był autorem dziełek drukiem ogłoszonych (Estreicher: Bibliogr. t. VIII, str. 246 i 256). Stopień D-ra filozofii pozyskał w akademii zamojskiej (Tamże, t. VIII, str. 10 i 14). Wizyta kościoła bychawskiego z r. 1650 tak pisze: „Hoc oppidum Bychawa major, haereditatis Generosi D. Stanislai de Moliszowice Wioteski, Dapife i Belzensis, ab incursione Cosacorum fere funditus devastatum igneque demolitum exstat, cujus mali Ecclesia particeps, hucusque gemebunda Pastorem (qui veri pastoris officium praestitit), Reverendum D. Jacobum Lang crudelissime occisum deplorat etc.” (Ar. Kons. L. vol. 97, kart. 68). Bychawa, miasto z beneficjum dawniej w obrębie dyjecezy krakowskiej, dziś lubelskiej.

⁵⁵⁾ Jan Krzysztof Falecki, wyjeżdżał za granicę, raz w roku 1614 i był w Padwie, już jako D-r filozofii (Archiw. do dz. L. i O. w Polsce, t. VI, str. 38),

drugi raz w r. 1644, w którym powróciwszy z Włoch i będąc już Doktorem O. P., został w październiku profesorem teologii moralnej i prefektem seminarium fundacji Katarzyny z Ostroga Zamoyskiej, kanclerzyny W. K., po Krzysztofie Wilkońskim, po którym także posiadał później probostwo w Wielączy (Informacja o fundacji seminarium na podstawie akt kapitulnych i akademickich w r. 1736 sporządzona). Wielącza, wieś ordynacka z beneficjum, dawniej w obrębie dyjecezy chełmskiej, dziś lubelskiej. Fałęcki, wkrótce po powołaniu na profesora do akademii, razem z rektorem wizytował koloniję ołycką i razem z nim prawa dla tej kolonii przepisał, które też do akt akademickich zostały wciągnięte (rkp. Leges A. Z., str. 93). Pełnił urzędy w akademii: dziekana i rektora. Na pewnym akcie w r. 1547 podpisał się jako D-r O. P., kanonik zamojski, dziekan akademii I. K. M., sekretarz (Ar. Kons. L. vol. 115, kar. 59 i 60). Rektorem akademii był r. 1646 — 1647 (rkp. Album Stud. A. Z., vol. I).

⁵⁶⁾ i ⁵⁷⁾ Nowakowski i Wiąckowski krótko byli w akademii zamojskiej, w r. 1647 już nie znajdują się ich nazwiska między profesorami (Ar. Kons. L. vol. 115, kar. 59 i 60).

⁵⁸⁾ Jan Kolumbin, Bytomskim pospolicie w aktach zwany, prawdopodobnie w akademii zamojskiej stopnie naukowe otrzymał (Estreicher: Bibliogr. t. XII, str. 12). Już w r. 1640, jako „Artium et Philosophiae Doctor“ uczył retoryki w kolonii ołyckiej (Acad. Caes. R. Cath. Petrop. 1889—1890. De Ecclesiis Ac. Olycen. Symon, str. 98). Około r. 1641, został w kapitule ołyckiej instalowany na pierwszego kanonika-profesora (Tamże str. 45 i 88). Jeszcze jako „Canonicus Olycensis et in ejusdem Collegio academico Eloquentiae professor“, pisał w r. 1644 pochwałę dla Foltynowicza i Abreka, promowanych świeżo w akademii zamojskiej na Doktorów O. P. i drukował w Zamościu (Estreicher: Bibliogr., t. XIII, str. 155 i 156). Pisał także dziełko treści panegirycznej i drukiem ogłaszał (Tamże). Wkrótce po przeniesieniu się do Zamościa został kanonikiem i doktorem O. P., gdyż w r. 1647, na akcie pewnym podpisał się jako „I. U. D. ordinarius eloquentiae Professor, Canonicus Zamoscensis“ (Ar. Kons. L. vol. 115, str. 59 i 60). Uchodził za dobrego kaznodzieję swego czasu. W r. 1648 już nie wykładał, choć się zaliczał jeszcze do grona profesorów. Od r. 1649—1650 był rektorem akademii (rkp. Album Stud. A. Z. vol. I), został proboszczem parafii sitanieckiej, prawdopodobnie po Nowakowskim. W r. 1657, był usunięty z katedry profesorskiej i ze stali kanoniczej w kolegiacie zamojskiej, z powodu czego wpadł w melancholię i d. 26 marca t. r. nagle życie zakończył (rkp. Leges A. Z., str. 94). Co było powodem pozbawienia Bytomskiego posiadanych przezeń godności? Nie wiadomo.

⁵⁹⁾ Bazyli Rudomicz miał drugie imię, Kazimierza, i niekiedy podpisywał się Kazimierz Bazyli Rudomicz. August Bielowski w artykule „Zamość“ mówi, że Rudomicz był rodowitym zamościaninem i że napisał osobne dzieło o Zamościu, które jednak drukiem nie było ogłoszone i z którego wyjątki odnaleziono w powyższym artykule zażytkował (Album lwowskie, wyd. Nowakowskiego, Lwów, 1862, str. 238). Z wyjątków tych okazuje się, że Rudomicz nie tylko był doktorem filozofii i O. P., o czym wzmiankuje „Anacephaleosis“, ale i doktorem medycyny, skoro w r. 1665 był przeznaczony razem z doktorami: Dobromirskim, Blangiem i Dobraszowskim, do egzenterowania ciała Jana Zamoyskiego, wojewody sandomirskiego (tamże str. 240). Że uczył się medycyny, że posiadał stopień kandydata medycyny już w r. 1657, jest to pewnem (rkp. Album Stud. A. Z., vol. I). Jak należy pogodzić wiadomość podaną przez Bielowskiego, utrzymują-

cego, że Rudomicz był zamościaninem — z wiadomością, jaką podaje przytoczone miejsce z „Album Stud.“ — że był litwinem? Czy był rzeczywiście z urodzenia zamościaninem, a z rodziców pochodzenia litewskiego, trudno z braku bliższych wiadomości odnośnie do tego przedmiotu rozstrzygać (Tamże). Powołany na profesora do akademii, naprzód objął najniższą katedrę ortografii, świeżo ustanowioną, po oddzieleniu tego przedmiotu od analogii i był pierwszym na tej katedrze profesorem. Ortografia dotąd była wykładana, ale z analogią stanowiła jedną katedrę (rkp. Leges A. Z., str. 93). Już w r. 1647 był profesorem historii (Ar. Kon. L. vol. 115, kar. 59 i 60). W r. 1658 wykładał fizykę (Act. C. Z. vol. I). W r. 1669 występuje jako O. P. D-r i zwyczajny tego przedmiotu profesor (rk. Ar. Ac. Z., karta tytułowa). W akademii spełniał wszystkie urzędy, trzykrotnie bywał wybierany na rektora, a za każdym razem przedłużano mu na rok następny urzędowanie (rkp. Album Stud. A. Z. vol. I i II). Brał czynny udział w sprawach akademii i dbał o jej dobro. Był dobrze widziany u Gryzeldy-Konstancyi z Zamoyskich księżny Wiśniowieckiej i jej syna króla Michała. Jako rektor akademii jeździł do Krakowa na jego koronację. On to wyrobił u tego króla przywilej zatwierdzający wszystkie poprzednie przywileje akademickie, i nadający prawo wyłącznego nauczania na Rusi akademii zamojskiej, oraz szlachectwo akademikom zamojskim, w Krakowie d. 26 listopada r. 1669. W tym przywileju nazwany jest Rudomicz: „Nobilis ac eruditus Basilius Rudomicz. I. U. et Medicinae doctor academiae zamoscensis Principis Serenissimae Matris nostrae Haereditariae, Ordinarius I. C. Professor, Generalis Studii Rector, Secretarius et Historiographus Noster Ordinarius“ (kopija urzędowa przywileju). Nazwany tu jest Doktorem Medycyny; czy nim był rzeczywiście, niepodobna orzec, nigdy jednak podpisując się i tytuły własne przytaczając, tytułu D-ra Medycyny sam nie używał. Żonaty był z Krystyną Hidmerówną. Za życia jeszcze wiele pism treści panegirycznej drukiem ogłaszał (Estreicher: Bibliogr. t. VIII, str. 246, 252, 258, 287, 271, 280, 287, 293, 306, 311, 332, 339, 346).

⁶⁰⁾ Jan Zielonka D-r fil. prob. Szarogrodzki, kan. Zamojski, wspominany jest w aktach kapitulnych od r. 1658 — 1659 (Acta C. Z. vol. I). Był zapewne zamościaninem jak i brat czy krewny jego Wojciech Zielonka, po którym został w r. 1653 proboszczem w Szarogrodzie. Podpisał się na pewnym akcie z r. 1647 jako profesor retoryki (Ar. Kons. L. vol. 115, kar. 60); w r. 1648 już się do grona profesorów nie zaliczał.

⁶¹⁾ Na akcie pewnym z r. 1647 podpisał się: M. Joannes Baptista Czechowicz Poëseos Professor (Ar. Kons. L. vol. 115, kar. 59 i 60). Jake D-r filoz. i licencyjat O. P. zaprezentowany od akademii zamojskiej, instytuował się dnia 10 kwietnia r. 1652 na scholastyka kolegiaty ołyckiej i objął zarząd kolonii akademickiej miejscowej (Acad. caes. R. Catho. Petrop. de Ecclesiis Ac. Olycen. Symon. 1890 — 1891, str. 42 i 43). Uczył się w akademii krakowskiej, a w zamojskiej wykładał poezję i historję (Tamże). Scholastykiem był w Olyce przez lat 14: w czasie niespokojnym, według możności starał się o utrzymanie szkół i seminarium, lecz bez pomyślnego skutku. Dochody z wydzierzawionych dóbr były prawie żadne. Doszło do tego, że czterej profesorowie kolonii: Andrzej Szulimierski, Grzegorz Brzozowski, Jan Gembicz i Łukasz Gąsiewski, chcieli porzucić swe obowiązki dla braku utrzymania (Tamże, str. 58). Przybyli na wizytę kolonii ołyckiej we wrześniu r. 1652, Marcin Foltynowicz rektor, Jan Sieprawski profesor akademii zamojskiej i dostrzegli, że Czechowicz więcej zajmuje się gospodarstwem niż szkołami, upomnieli go przeto i przez odpowiednie

zarządzenia, choć w części, postarali się złemu zapobiedz (Tamże str. 69 i 70). Mimo to szkoły coraz bardziej upadały, z winy poniekąd Czechowicza (Tamże, str. 75, 76 i 79). Miał snać zasługi jakieś, lub musiał się odznaczać przymiotami niepospolitymi, skoro po śmierci Branickiego, prepozyta-infulata ołyckiego r. 1666, licząc lat 47 życia, posiadał tę prelaturę i już dnia 22 października t. r. prezydował na kapitule jako prepozyt-infulat ołycki (Tamże str. 80). Jako głowa kapituły, dbał o dobro materialne: wiele dochodów i kapitałów drogą procesu wydobyl. Naczynia i aparaty kościelne, wywiezione w czasie wojny na przechowanie do Gdańska, Warszawy i Zamościa, sprowadził napowrót do Ołyki. Według możliwości zwracał uwagę na utrzymanie w karności kleru niższego w kolegiacie, krótko jednak bo tylko rok i miesiące dziewięć był infulatem ołyckim. Umarł nagle dnia 14 czerwca r. 1667 w Olyce. W presbiteryjum dawnego kościoła kolegiackiego na blasze znajduje się następujący napis ku uczczeniu pamięci Czechowicza: „Piae memoriae ac perenni famae Joannis Baptistae Czechowicz, artium Magistri, philosophiae doctoris, U. I. Licentiat. Qui saceris initiatus ordinibus, quod fuerat Dei, in laudem Dei accuratissime procuravit: musas Cracoviae per omnes numeros liberiori studio excoluit, perspicuitate ingenique fama integram adeptus doctrinae maturitatem, neque poetis, neque oratoribus primum concessit locum: Zamoscii poësim et historiam publice professus; Olycae quoque Scholastici et directoris officiis sufficiens, multis annis egregiam operam navavit. O fecundum laborem, qui laureae academicae peperit mitram et pedum pastorale. Praepositus institutus, vix ostentatis insignibus mitrae anno aetatis XLIX fatalem (proh dolor!) obiit diem a partu Virginis MDCLXVIII, XVII Kalend. Julii“ (Tamże str. 81—84). Był to jedyny z akademików zamojskich, który najwyższą godność posiadał w kolegiacie ołyckiej. Wydał niektóre pisemka drukiem treści panegirycznej (Estreicher: Bibliograf. t. VIII, str. 260, 264, 269, 273, 291).

⁶²⁾ Lewnicki był w r. 1647 profesorem analogii, w r. 1658 retoryki w akademii zamojskiej (Ar. Kons. L. vol. 115, kar. 60 i 96). Jako kleryk mniejszych święceń wysłany do Ołyki, tam w r. 1652 instytucją się na kanonika profesora (Acad. Caes. R. Cath. Petrop. 1890—1891. De Ecclesiis Ac. Olycen. Symon., str. 43). Obowiązki te pełniąc umarł około r. 1657 (Tamże, str. 54).

⁶³⁾ Jeszcze w r. 1648 był profesorem analogii (Ar. Kons. L. vol. 115, kar. 96).

⁶⁴⁾ Wydał w Zamościu r. 1647 drukiem dziełko treści panegirycznej (Estreicher: Bibliogr. t. VIII, str. 261).

⁶⁵⁾ Leonicens, niedoszły profesor anatomii i botaniki w akademii zamojskiej, jest dowodem, że jeszcze w tym czasie myślano o jej dobru, że jeszcze nie była w zupełnym upadku, że dawała znaki jakiejś żywotności. Lubo r. 1648, jak wyżej zaznaczono, kończył się okres pomyślnego bytu, a rozpoczynał okres długi upadku akademii zamojskiej, upadek ten jednak nie od razu nastąpił, ale zwolna się zbliżał. Jak albowiem pomyślność i żywotność jakiejś instytucji nie od razu powstaje, tak i nie od razu się kończy. Miała więc i akademija zamojska jaki lat dziesięć, po owym roku przełomowym, podczas którego cieszyła się względną pomyślnością i objawiała niekiedy myśl żywotną. Choć klęski krajowe odbiły się i na akademii i jej opiekunie wojewodzie sandomirskim, jeszcze życzliwość tego ostatniego zwabiła do niej dosyć zdolnych profesorów, jeszcze wśród dawniejszych, pamiętających lepsze czasy, nie gasła wiara, że złe czasy przejdą, a lepsze nastąpią. Świadectwem tego ów znakomity zapis Sol-

skiego, zrobiony w r. 1653, na fundację katedry medycyny praktycznej, sześciu jej słuchaczy itp. Dla tego sprawy akademii, mimo ciężkich czasów, nie uważano za rozpaczliwe, stały się one takimi dopiero od śmierci Jana Zamoyskiego, wnuka założyciela akademii, to jest od 1665 roku.

⁶⁶⁾ Wojciech Greglicius albo Gryglicki, był już w r. 1658 prałatem kustoszem kolegiaty zamojskiej, dnia jednak 26 lutego r. 1665, zrezygnował kustosdyję i beneficję wszystkie i wyniósł się do Krakowa (Acta C. Z. vol. D). Był on pierwszym profesorem prawa kanonicznego na katedrze fundowanej w r. 1647 przez Skwarskiego infulata. Nie idzie zatem, aby prawa kanonicznego nie wykładano przed Gryglickim. Owszem, jak to wyżej wspomniano, było kilku profesorów tego przedmiotu, bo chociaż katedra z fundacji Jerzego Zamoyskiego biskupa chełmskiego upadła, a opiekunowie akademii i ta ostatnia, starali się o utrzymanie profesora prawa kanonicznego funduszami ubocznymi. Gryglickiego, autor panegiryku wydanego w r. 1649 w Zamościu nazywa: „virum variae eruditionis.... literarum tum hebraicarum, quam arabicarum, tum syriacarum, quam graecarum cultorem eximium“. Iocher: Obraz bibliogr. t. I, str. 280, 455.

⁶⁷⁾ Bardzo krótko musiał Apes bawić w Zamościu, żadnej prócz powyższej w „Anacephaleosis“ wzmianki o nim akta miejscowe nie podały.

⁶⁸⁾ Kiedy w r. 1665 kustodyja po Gryglickim zawakowała, Zychini będąc już we Lwowie, starał się o tę prelaturę i o probostwo tomaszowskie, dostawszy po śmierci wojewody sandomirskiego prezentę, od Zdzisława Zamoyskiego kasztelana czerniechowskiego, jako mającego prawo do ordynacyi. Lecz musiał ustąpić przed zaprezentowanym przez siostrę zmarłego wojewody księżną Wiśniowiecką; tembardziej, gdy i członkowie kapituły i akademii wystąpili przeciw niemu z zarzutami, że już nie należy do ich grona, że będąc kwestorem, źle zarządzał dochodami akademickimi itd. (Acta C. Z. vol. D). Gdy Zychini dalej po konsystorzach sprawę swoją popierał, kapituła i akademicy odpierając jego zamiary, nie wahali się uwłaczać mu wypominaniem różnych uwłaczających mu szczegółów z życia i szarpać sławy jego. Zychini niektóre prace swoje drukował w Krakowie i Zamościu (Estreicher: Bibliogr. t. VIII, str. 263, 281).

⁶⁹⁾ Tutkowski, został kanonikiem zamojskim w r. 1659 (Acta C. Z. vol. D). Stopnie naukowe otrzymał w akademii zamojskiej (Estreicher: Bibliogr. t. XII, str. 12). Wydał dziełko treści panegirycznej (tamże: t. VIII, str. 287, 290—294).

⁷⁰⁾ Podobnie i Kuczewski, który miał dwa imiona Jan-Aleksander, otrzymał stopnie naukowe w akademii zamojskiej (Estreicher: Bibliogr. t. XII, str. 12). Ogłosił drukiem dziełko treści panegirycznej (tamże: t. VIII, str. 289).

⁷¹⁾ Wyjątek z akt akademickich pod r. 1656 wspomina, że O. Franciszek Żardecki, profesor teologii moralnej (Zameckim błędnie nazwany), podczas wyboru magistratury akademickiej, wystąpił jako kandydat do urzędu dziekańskiego. Lecz akademicy, mając prawo po sobie, oparli się temu, i kto inny został wybranym na dziekana akademii (rkp. Leges A. Z., str. 93).

⁷²⁾ Kiedy Unikowski został kanonikiem zamojskim, nie wiadomo. Akta kapitulne, rozpoczynające się z r. 1658, już go takim nie mieniają (Acta C. Z. vol. I). W tymże roku 1658, we wtorek po niedzieli „Cantate“, zanoszą przed sądy trybunalskie lubelskie manifest, aby z powodu pogorzałych dokumentów kapituły zamojskiej w Wielką Środę tegoż roku, nie ucierpiały na tem kapituła i akademija (rkp. Lib. priv., str. 14). Był już wtenczas Doktorem filozofii, kanonikiem i prokuratorem generalnym kapituły i akademii. Akta kapitulne pod r. 1659 mówią, że Unikowski, jeszcze przed kapitułą jesienną (we wrześniu odbywaną) wy-

jechał za granicę, a z kądinąd wiadomo, że w przejeździe do Rzymu był w Padwie i wpisał się w księgi nacyi polskiej (*Acta C. Z. vol. I; Archiw. do dz. L. i O. w Polsce, t. VI, str. 67*). Czy w celach naukowych, czy w sprawach kapituły lub akademii tam jeździł, nie wiadomo. Sprawował różne urzędy w akademii, był nawet jej rektorem r. 1663—1664. W tym czasie występuje już jako D-r Teologii (rkp. *Album Stud. A. Z. vol. II*). Po zrezygnowaniu przez Wojciecha Gryglickiego kustodyi, wziął tę prelaturę w r. 1665, zaprezentowany przez Gryzeldę-Konstancję księżną Wiśniowiecką, i mimo protestu ze strony Zdzisława Zamoyskiego, utrzymał się na niej (*Acta C. Z. vol. I; Album lwowskie z r. 1862, str. 242*). Po Kłopockim został w r. 1667 dziekanem-infulatem zamojskim. Trafił na bardzo krytyczne czasy dla ordynacyi a nieszczęśliwe dla kapituły, zwłaszcza akademii. Za jego to rządów w kapitule, straciły wiele fundacyi kolegiata i akademija; dochody mianowicie ostatniej bardzo upadły. Za niego to zdarzył się gorszący spór, kapituły i akademii zamojskiej z biskupem chełmskim Święcickim. Unikowski w czasie tym zajmujący podrzędne stanowisko, wśród tych ważnych wypadków, decydujących prawie o przyszłości dwóch instytucyi, bierną zachowywał rolę. Niczem się nie odznaczył, chyba tem, że szedł za mocniejszymi. Był już starym i schorzałym; biskup Święcicki zalecał mu przybrać zastępcę. W r. 1689 po śmierci Marcina Zamoyskiego, gdy został z praw ordynacyi współopiekunem jego małoletnich dzieci, tenże biskup dozwolił mu przybrać koadiutora (*Acta C. Z. vol. I*). Umarł w r. 1695 (Tamże). Już w r. 1659, klęskami powszechnymi w kraju dotknięte, sposobem życia swego opiekuna wojewody sandomirskiego zatrwożone, kapituła i kolegiata zaczęły się lękać o przyszłość swoją. Dobra ziemskie przez nieprzyjaciela zniszczone, prawie żadnych dochodów nie przynosiły; kapitały lokowane na dobrach ordynacyi i prywatnych, na dobrach i domach miejskich, nie procentowały oddawna. W r. 1653 spalił się budynek seminaryjski — seminarzyści się rozbiegli, a wieś Pniówek i Kawęczyn zajął zarząd ordynacki. Bogato uposażona przez Tomasza Zamoyskiego prepozytura z kantoryją, 6-ciu wikaryuszami i dwoma klerykami, przy kaplicy Przemienienia Pańskiego fundatorskiej, w kolegiacie, w tym czasie także upadła. W r. 1658 dach nad środkową nawą kolegiaty spalił się i poblizsze budynki kościołowi. Wtenczas to zgorzało archiwum kapitulne. Gmach akademicki z wielkim nakładem przez Katarzynę z Ostroga i syna jej, wojewodę sandomirskiego zbudowany, napróżno czekał ostatniego wykończenia. Zamość w większej części spalony, a obywatele jego do nędzy przyprowadzeni. Prostem następstwem było, że kolegiata i akademija coraz więcej pustką świeciły. Z ostatniej mianowicie, młodzi profesorowie świeccy uciekali, nie widząc dla siebie żadnej przyszłości, odkąd sołtystw i wójtostw zaprzestano dawać w dożywocie, a nawet szczupłą płacą przywiązaną do katedry rzadko kiedy dochodziła w całości. Tylko kilku duchownych i dwóch czy trzech ze starszych profesorów i świeckich, czy z zamiłowania do obowiązku, czy też z nawyknięcia do miejsca, trzymało się akademii. Przeszło od lat dziesięciu nie dochodziły procenta od kapitałów lokowanych na dobrach ordynata. Przez różne osoby i sami osobiście, prosili go członkowie kapituły i akademii, aby z ruin podniósł kolegiatę i akademiję, przywrócił upadłe w nich fundacyje, dał jaki zasiłek z należnych procentów dla utrzymania duchowieństwa, profesorów itd. Gdy to nie skutkowało, przy pokornej prośbie przedstawiającej niedolę swoją, ośmielili się dnia 16 lipca 1659 r. upomnieć o procenta zaległe, o zwrot wiosek zajętych przez dzierżawców i oficyjalistów i przedstawić wykaz sum kapitalnych ciężących na ordynackich dobrach.

Summy te wynosiły złp. 184,350, z których do kolegiaty należało złp. 96,500, do akademii 87,850. Po kilku dniach dał odpowiedź rektorowi akademii i jednemu z członków kapituły: „*Se communicato consilio cum conciliariis suis G. G. D. D. Georgio Szornel Iudice terrestri Lublinensi et Valentino Fredro Pocillatore Belzensi daturum bona sufficientia vacatura, ex quorum proventibus, isti omnes census Ecclesiae et Academiae provideantur*“ (*Acta C. Z. vol. I*). Obietnicy nie dotrzymał. Mężny, hojny do rozrzutności, ale przytem pełen wad, lubo sprzyjał instytucyjom będącym chlubą jego rodu, nie był zdolnym zaradzić ich upadkowi, a umierając r. 1665, pozostawił w oplakanyim stanie swe sprawy majątkowe, ordynacyję zaś nad przepaścią. Zaraz bowiem po zgonie jego, nietylko dobra jego prywatne, ale i samą ordynacyję Gryzelda-Konstancja księżna Wiśniowiecka siostra zmarłego, razem z Koniecpolskimi zajęła, wbrew prawom ordynacyi zatwierdzonym przez monarchów i ustawy sejmowe, z krzywdą drugiej linii Zamoyskich. Rozpoczęły się więc formalne bitwy między księżną Wiśniowiecką, Koniecpolskimi i Zamoyskimi. Szarpano na wszystkie strony majątki ordynackie, palono miasteczka i wioski, nie szczędzono nawet krwi. Lwią część ordynacyi z Zamościem pochwyciła księżna Wiśniowiecka, znaczną część Koniecpolski, resztę Zamoyscy. Gdyby nie energija Zdzisława Zamoyskiego, kasztelana czerniechowskiego i syna jego Marcina w dochodzeniu praw do ordynacyi, a ostatniego nadto prawie nadludzkie wysiłki w odtworzeniu, a raczej nowem tejsze założeniu, kto wie, czy już wówczas nie nastąpiłby jej kres ostatni. Zanim jednak Marcin Zamoyski, który po śmierci ojca, był jedynym prawnym dziedzielem ordynacyi, doszedł do jej posiadania, dziewięć lat upłynęło. Kapituła i akademija oraz fundacyje od nich zależne, w czasie rządów w Zamościu księżnej Wiśniowieckiej i jej syna króla Michała, bo i ten trzymał Zamość w spadku po matce—w takim samym znalazły się położeniu, jak za ostatnich lat życia wojewody sandomirskiego. Wszystkie fundacyje uznawano, przyrzekano je utrzymywać, upadłe wznosić, ale też i na tem się kończyło. Księżna wspierała niekiedy instytucyje zamojskie; umierając w r. 1672 zapisała nawet złp. 100,000 kapitule na dobrach Uście. Syn jej zostawszy królem, obdarzył akademiję rozległym przywilejem. Lecz jak z zapisu matki kapituła grosza nie ujrzała, tak i przywilej nie uchronił akademii od coraz większego upadku. Oto, jak kapituła na posiedzeniu z dnia 25 kwietnia r. 1672, wkrótce po śmierci księżnej, własne i akademii położenie materyjalne określiła: „*ad 3-m multo labore et tempore sudatum est, ut summae inscriptae Ecclesiae et Academiae aliquando ex Arce vindicari et Collegio utrique fructificare possent, nihil porro quam apud Ill-um Palatinum Sandomiriensem qua apud Serenissimam Principem hucusque effectum. Uterque tempora iniqua incusarunt pollicitationibus promissisque quoties Capitulum et Academia institit negotia distrahebant. In casu ne facto luctuosi obitus Serenissimae etc.*“ Ażeby sumy zapisane na ordynacyi nie zaginęły, wysyłała dwóch kanoników do Lublina, dziekana-infulata i rektora akademii do Warszawy, którzyby się z prawnikami porozumieli, jakim sposobem możnaby te sumy zabezpieczyć (*Acta C. Z. vol. I*). Jeszcze gorszy los spotkał kapitułę i akademiję, mianowicie tę ostatnią, gdy po śmierci króla Michała, Marcin Zamoyski, podstoli lwowski, został w r. 1674 uznany przez konstytucyję sejmową ordynatem, i jako taki wszedł w posiadanie zrujnowanej zupełnie ordynacyi. Cień jej tylko znalazł, nazwę bez rzeczy. Majątki ordynackie, z wyjątkiem tej części którą posiadał, były spustoszone przez wojny krajowe i dziewięcioletnie blisko rozterki rodzinne. Ciężary na nich i pretensyje do nich tak wielkie, że potrzeba było ogromnej

odwagi, aby jedne znieść a drugie usunąć i utworzyć z nich napowrót ordynację. Dokonał jednakże tego Marcin Zamoyski. Naprzód należało się ułożyć z głównym pretendentem do spadku po byłym ordynacie Stanisławie Koniecpolskim, starostą Dolińskim, który po śmierci księżnej Wiśniowieckiej i króla Michała, połączwszy ich pretensyje z własnymi, zagarnął większą część ordynacyi w Zamościu. Trudny to był układ, ale stanął za pośrednictwem komisarzy królewskich w Warszawie, dnia 1 czerwca r. 1674 (rkp. Lib. docum., str. 193—200). Prócz dożywocia z części ordynacyi, ofiarowanego Koniecpolskiemu, należało jeszcze spłacić olbrzymie jak naówczas sumy. Wiele w doprowadzeniu do skutku tego układu dopomógł Zamoyskiemu nowy król Jan Sobieski, nie bezinteresownie. Zaraz bowiem wystąpiła jako pretendentka żona Sobieskiego, dziś królowa, dawniej wojewodzina sandomirska o poprawę dożywocia: „Dobrze zrewidowała i szczyptami prawie przetrzęsła“, bogaty niezmiernie w kosztowności skarbiec zamojski, po śmierci ostatniego z pierwszej linii Zamoyskich ordynata, a swego męża, jak się o niej dowcipnie wyraziła księżna Wiśniowiecka (Album lwowskie, r. 1862, str. 241); teraz, dala się we znaki pierwszemu z drugiej linii ordynatowi, a nawet po jego śmierci, nie przestała wyzyskiwać wdowy i dzieci małoletnich. Za życia Zamoyskiego łagodził to jak mógł król, dając mu bogate starostwa, a wreszcie i podskarbiostwo koronne. Ułożyły się więc jakoś rzeczy. Ale nim zadosyć uczynił warunkom tych układów, ciężkie miał zadanie nowy ordynat, Marcin Zamoyski. Zobowiązania były wielkie. Aby im podolać, zaprowadził nadzwyczajne oszczędności i surowe a sprężyste rządy w ordynacyi. Nie zyskały na tych układach, oszczędnościach itp. instytucyje od ordynacyi zależne, a zwłaszcza kapituła i akademija. Wypadało im teraz, o kapitały i wypłatę procentów, układać się z trzema stronami, ordynatem, Koniecpolskim i królową. Układy trudno niezmiernie dochodziły, upominanie się o procenta bezskuteczne było. Najlepiej o tem zaświadczyć może, wyjątek z uchwał posiedzenia kapitulnego z dnia 9 września r. 1676: „Ad 2-m Saepius et gravissime indolet V. Capitulum fundationes amplissimas in Ecclesia Collegiata et Universitate Academiae hujusque conticescere, et debito statui primoque decori restitui non posse. Quod cum inde veniat, quod summas 50,000 flor. Ill-m-s D. Martinus Zamoyski Bonorum domini Zamoscensis Haeres Ordinatus Subdapifer Leopoliensis, Naklensis, Ploskiroviensis Capitaneus; flor. 44,200 Ill-mus D. Stanislaus in Koniecpole Koniecpolski Castrarum Regni Metator Capitaneus Dolinensis, pro variis in Ecclesia et Academia Zamoscensi fundationibus ab Ill-mo olim piae memoriae Joanne Zamoyski Palatino Sandomiriensi, coram Actis Castrensibus Crasnostaviensibus die 6 Februarii 1664 super omnibus bonis inscriptas, et modo simplicis debiti assecuratas, contractu autem certo inter suprascriptas sanguinis et bonorum successores diplomate Regio et Comituali Constitutione confirmato et approbato, ab iisdem successoribus super bonis ab Ill-mo Zamoyski Ordinatis, ab Ill-mo Koniecpolski, quibuscunque haereditariis mundis ac libris in censum reemptionalem inscribi et assecurari jussas: hucusque non inscripserint assecuraverintque: imo toties a V. Capitulo et ab academia requisiti, pollicitationibus duntaxat et inanibus promissis Collegia et personas deludant: visum est ad praesens V-i Capitulo, ut iisdem Ill-mi Successores per Perillustrem et ad-m R. D. Decanum Ecclesiae et M-m D. Rectorem Academiae, cum uno ex Capitularibus et alio ex Profesoribus cum submissa petitione conveniantur, iisdemque nomine publico supplicetur, quatenus meminerint obligationum Personis Bonisque suis haerentium: ac piis praedecessorum intentionibus, contractui libere facto, Legi Publicae, ac Iuri

ipsi satisfaciant. Quodsi haec supplex Capitularis et Academica postulatio non quidquam proficiat, Decreto praesenti statuitur ut cum iisdem Iure procedatur captoque cum Iurisperitis consilio, quam dexterrime provideatur; quemadmodum tam insignes summae a Fundatoribus et majoribus nostris, Divino primum honori, tum loci istius ornamento donatae ac inscriptae vindicentur. Iidem ex V. Capitulo et Universitate Confratres agent cum Ill-mo D. Ordinato de Fundatione Praebendariorum et Seminarii Zamoscensis: in eodemque negotio cum Ill-mo etiam E-po qua feliciter moderno, qua post cum Nominato conferent, et auxilium ad eas exuscitandas Fundationes implorabunt. Seminarium item recens Fundationis Ill-mi Stephani Zamoyski Castellani Haliciensis, quod ab insalutos ab eodem census vacat, ut liberalitate ejusdem excitetur, regantur Capitulariter A. R. R. Ignatius Greglicius et Franciscus Kałuski Canonici, quatenus cum eodem serio expostulent: quodsi nihil proficiant, de remediis etiam Iuris provideant“ (Acta C. Z. vol. I). Wskutek tej uchwały wniesiona prośba do Marcina Zamoyskiego miała to przynajmniej następstwo, że owe 50,000 złp. w trybunale lubelskim we czwartek po Ś. Andrzeju apostołe r. 1676 zabezpieczył 15 procent siedm od sta rocznie od nich płacić przyrzekł; lecz o fundacyjach seminaryjum na wsiach Pniówka i Kawęczynie i prebendach w kaplicy fundatorskiej na kapitule 40,000 złp. i kamienicy ocenionej na złp. 10,000, zrobionych — ani słyszeć cheiał, i jak zanotowała kapituła na posiedzeniu swoim z dnia 9 września r. 1677 powiedział: „se ad eas Fundationes non obligari, quod non ab ipso Ordinate sed a Successoribus sint erecta ac instituta“ (Tamże). To wyrażenie się Marcina Zamoyskiego stało się odtąd zasadą dla wszystkich następnych ordynatów w odmawianiu przywrócenia upadłych fundacyi. Od tego czasu, kapituła utraciła fundację bogatych prebend w kaplicy fundatorskiej, akademija zaś fundację profesora teologii moralnej i utrzymanie na 12-tu kleryków, jako słuchaczy wydziału teologicznego. Lecz i od owego kapitału zabezpieczonego 50,000 złp., długo jeszcze procentu nie oddawano. We dwa lata potem, t. j. r. 1678 dnia 25 lutego w Grodzie Krzemienieckim zabezpieczył Koniecpolski sumę złp. 50 tysięcy na dobrach Satyjąw (rkp. Lib. privil. str. 144), a kapituła wrześniowa wspomina o tem. Zapewne owe 6000 złp. przewyższające sumę pierwotną złp. 44,000, pochodzą albo z przyznanych procentów, albo z dodanej jakiej sumy później dla zaokrąglenia kapitału zapisanego. Królowa zaczęła płacić procenty dopiero w r. 1679. Z fundacyi na 5-u alumnów seminaryjum i prefekta uczynionej przez Stefana Zamoyskiego, zaczęto płacić procenty od r. 1686. Marcin Zamoyski, jak w uchwałach swoich z dnia 26 kwietnia r. 1683 zaznaczyła kapituła, długo jeszcze procentów nie płacił. W punkcie 3 i 4 taka uchwała wówczas nastąpiła: „Ad 4-m et 5-m. Rogantur Capitulariter P. A. R. Decanus et Custos Ecclesiae, quatenus captato oportuno tempore et occasione, serio agant cum Ill-mo Patrono de summis Ecclesiae et Academiae debitis et inscriptis: a quibus cum a tanto tempore aditae possessionis Ill-mi census non pendantur: non sine scrupulo conscientiae et animae damno ejusdem obligationibus et fundationibus non fit satis. Commendatur iisdem A. R. R. inculcandum discrimen Ecclesiarum ob gravamina et onera in oppidis villisque imposita, quibus ut sua Ill-ma Dominatio moderari digneetur iisdem Ad-m R-ndi supplicabunt“ (Tamże). Wreszcie na posiedzeniu z dnia 10 kwietnia r. 1684, w punkcie trzecim wspomina, że Marcin Zamoyski w pierwszych dniach postu tegoż r., przywoławszy do siebie dziekana-infulatę i jednego z profesorów, jakby z natchnienia Ducha Św., przyrzekł nie tylko procenty płacić, ale odzyskać kapitały i na dobrach swoich

zabezpieczyć, a nadto fundacje odnowić. Cieszy się z tego kapituła, wysyła delegatów z podziękowaniem, ale zarazem i prośbą aby mogło prędko być wykonanem owo przyrzeczenie (Tamże). Wprzód jednak, zanim obietnica w części wykonana została, zaszła nowa komplancja dnia 8 kwietnia r. 1687 między Marcinem Zamoyskim a kapitułą i akademią, co do placenia procentów od sumy kapitalnej zlp. 50,000 przez pierwszego zabezpieczonej. Według tego zabezpieczenia, kapitał ów miał przynosić procentu rocznego, licząc siedm od sta, zlp. 3500, z którego przypadało na kapitułę zlp. 280, na Bank pobożny (który nigdy nie wszedł w życie) zlp. 480, na akademię zlp. 2380. Otóż, gdy akademia nad te procenta z ordynacyi i inne jeszcze zlp. 1000 ze skarbca ordynatów na uzupełnienie plac profesorskich pobiera, a pobierała ciągle w najgorszych nawet czasach, aż do chwili obecnej, Marcin Zamoyski, wobec domagania się procentów przez kapitułę i akademię, uważając ten tysiąc złotych płacony akademii, za rzecz jakąś podejrzaną, a uciążliwą dla siebie, zaprojektował następującą komplancję: 1) że będzie płacił i dalej ów tysiąc zlp. rocznie na uzupełnienie plac profesorskich; 2) że akademia z owego kapitału zlp. 50,000 opuści mu zlp. 12,000; 3) że zatem będzie płacił na przyszłość nie od 50,000 zlp., ale od 38,000 zlp. procent; 4) że od 38,000 zlp. nie jednakowy będzie procent, ale od 26,000 zlp. po siedm od sta, a od 12,000 po zlp. 3 i gr. 10 od sta rocznie, a to dla tego, że ta ostatnia suma złożona była przez fundatora i przeznaczona na Bank pobożny, z którego pożyczać mieli mieszczanie i płacić po groszu od złotego rocznie, według czego od sta przypada zlp. 3 i gr. 10 rocznego procentu. Na projekt takiej komplancji długo nie chcieli przystać akademicy, rektor, dziekan i profesor wymowy; ale na nalegania kapituły, a głównie „ad serias instantias et postulationem Ill-mi Patroni promittentis ampliora” — po długich wahaniach ustąpili i przyjęli ową komplancję. Była to jednak komedya; już bowiem wprzód delegowani, ze strony kapituły Jan. Rozeński kanonik prokurator, a ze strony akademii Adryjan Krobski O. P. D-r profesor i kwesor, udali się do Lublina, gdzie czasowo przebywał Marcin Zamoyski, i tu w obecności Ignacego Greglińskiego kustosa, ustąpili mu sumę 12,000 zlp. z owej głównej sumy kapitalnej 50,000 zlp., zaś Zamoyski wzamian dnia 5 maja 1687 r. przed aktami Trybunału lubelskiego zobowiązał się płacić ów tysiąc zlp. akademii na uzupełnienie plac profesorskich (Acta C. Z., vol. I). Wkońcu i komplancję zawartą dnia 8 kwietnia r. 1687 własnoręcznem pismem wydanem na zamku zamojskim dnia 16 grudnia r. 1688 zatwierdził (Ar. Kons. L. vol. 158, str. 1604—1608). Jakkolwiek na tej komplancji najwięcej straciła akademia, miała ona jednak dwa dobre następstwa: pierwsze, że była odtąd większa nadzieja dochodzenia przez akademię procentów; drugie, że od czasów tych, jawniejszymi się stały fundusze akademickie. Wobec faktu, iż od r. 1645 do 1668, prócz owego tysiąca zlp. na uzupełnienie plac profesorskich, akademia nie pobierała ani grosza procentów od kapitałów ciężących na ordynacyi (rkp. Lib. docum., str. 104, Acta C. Z. vol. I od r. 1659—1688), teraz gdy okazała taką powolność, słusznie mogła żywić nadzieję, że tej odrobiny z pozostałych procentów nie ośmieli się jej pozbawiać. Dziwnie zagmatwane były dotąd tytuły prawne źródeł dochodów akademickich, a jeszcze bardziej niejasne sposoby użycia tychże dochodów. Wielu fundacyi akademickich zapisy pierwotne były i pozostały ukrytymi na zawsze, wielu okolicznościowo wykryto. Zaufanie, jakim darzono Tomasza Zamoyskiego, jego żonę Katarzynę i w pierwszych latach ich syna wojewodę sandomirskiego—wdzięczność, jaką im okazywano za doprowadzenie do skutku nie-

których przynajmniej projektów względem akademii jej założyciela; wreszcie, dochodzenie regularnie płacy profesorskiej i żywione nadzieje polepszenia się z dnia na dzień bytu akademii i jej profesorów — nie dozwalały im wnikać w prawne podstawy ich dochodów, co najwyżej, upominali się o sprawiedliwy ich zarząd i odpowiednie użycie. Dopiero od r. 1659, gdy w smutnem znalazły się położeniu kapituła i akademia, gdy zaczęły przemyślać jak ruinie i upadkowi własnemu zapobiedz na przyszłość, gdy konieczność zmusiła ich do wspólnego działania, coraz bardziej ujawniać się zaczęły owe prawne tytuły posiadania i dochodów każdej z tych dwóch instytucyi oraz wszelkich fundacyi od nich zależnych. Ostatecznie zaś, układy, komplancje i różne likwidacje z Marcinem Zamoyskim, sprawę postawiły tak jasno, że odtąd widocznem było, co należało do kapituły, a co do akademii i na jaki cel użytymi być powinny dochody jednej i drugiej instytucyi. Między rokiem 1659 a 1688 wzmianki w aktach kapitulnych o sumach kapitalnych znajdujące się dozwalają w przybliżeniu przynajmniej następujący obraz dochodów akademickich z końca wieku XVII przedstawić:

1. Wieś Bukowina przynosząca już w początku XVII w. przeszło tysiąc zlp., w końcu tegoż wieku z powodu powiększenia dochodów stałych i włożenia większych ciężarów na wieśniaków powinna przynosić zlp. 2000
 2. Z zabezpieczonego kapitału zlp. 50,000 na dobrach ordynackich Wierzowie-jeziore, z którego należało do Banku pobożnego 12,000, do kapituły 4000 i do akademii 34,000 zlp. — ta ostatnia według komplancyi z r. 1687 miała pobierać zlp. 2540
 3. Z zabezpieczonego kapitału zlp. 50,000 na dobrach Satyjiowie, z którego należało do kapituły 11,000 i do akademii 39,090 zlp., ta ostatnia licząc siedm od sta, powinna była pobierać zlp. 2730
 4. Z zabezpieczonych kapitałów na innych dobrach ziemskich, na miejskich i kahałach, a pochodzących z zapisów Birkowskiego, Skwarskiego, Skrybaczewskiego itd., których ogólna suma dochodziła do 30,000 zlp., licząc siedm od sta (choć często i ośm pobierała), powinna była akademia mieć zlp. 2100
 5. Z zapisu na 5-u alumnów Stefana Zamoyskiego, wynoszącego zlp. 10,000 a lokowanego na procent ośm od sta, powinno było dochodzić akademii zlp. 800
 6. Z drukarni, która od początku akademii istniała i była pod jej zarządem, powinno było być czystego dochodu rocznie, przynajmniej . . . zlp. 100
- Ogółem przeto dochód roczny akademii zamojskiej w końcu XVIII wieku po ciężkich przejściach i stratach, jakie ją dotknęły, powinien był wynosić zlp. 10,270

Z tego dochodu powinno się było utrzymać: 1) dziesięciu profesorów z fundacyi założyciela akademii, a mianowicie: prawa cywilnego, prawa polskiego, filozofii moralnej czyli etyki, fizyki i medycyny (teoretycznej), logiki i metafizyki, matematyki, retoryki czyli wymowy, początków filozofii, prozody i syntaxis, analogii; 2) pięciu profesorów z późniejszej fundacyi, a mianowicie: teologii scholastycznej Szymonowicza, historii Birkowskiego, prawa kanonicznego Skwarskiego, ortografii Kłopotckiego, medycyny praktycznej Solkiego; 3) pięciu alumnów z fundacyi Stefana Zamoyskiego, trzech z fundacyi Skrybaczewskiego, sześciu słuchaczy prawa, sześciu słuchaczy medycyny, a nadto: 4) należało utrzymywać: bursę Starnigieła, dawać zapomogi biednym studentom, utrzymywać kaplicę aka-

demicką, sprawiać w niej nabożeństwa, w końcu 5) utrzymywać w porządku gmach akademicki, dwóch bedeli, odźwiernego czyli stróża i starać się o pomieszczenie profesorów, bursarzy itp. Choćby liczyć na większą wartość pieniędzy od dzisiejszej (bardzo jednak ona spadła od połowy XVII w., a drożyna często była wielka), jak można było utrzymać tyle osób i podolać tylu wydatkom, z tak lichego dochodu akademickiego? Ttrudno pojąć. Że wprzód, za Jana Zamoyskiego, założyciela akademii, jego syna Tomasza i w pierwszych latach rządów Jana wojewody sandomirskiego, utrzymywali się akademicy i niektórzy robili oszczędności a później z nich zapisy na cele religijne, dobroczynne i naukowe — łatwo zrozumieć. Opiekunowie ci własnym kosztem nie tylko budowali, ale i utrzymywali budynki akademickie, dawali zapomogi w razach potrzeb nagłych, beneficja duchownym, wójtostwa i sołtystwa świeckim profesorom, dobra duchowne i akademickie nie ulegały spustoszeniu, wartość pieniędzy większa itp., ale obecnie, odkąd to wszystko ustalo, a warunki coraz gorsze się stawały, że akademija zamojska nie upadła zupełnie, za cud to prawie poczytać należy; że zaś istniejąc dalej, lichy żywot wiodła, bardzo to naturalnem było. A choć wydobyla później fundacyę Katarzyny z Ostroga na profesora teologii scholastycznej, którym był zwykle franciszkanin, choć ciągle upominała się o przywrócenie profesora teologii moralnej z 12-a alumnami, acz bezskutecznie, jak i o reparacyę budynków akademickich, mimo tych dobrych chęci, nawet owych 15-u profesorów, na których miała (obciążone wprawdzie dobrze) fundacye, nie była zdolną utrzymać. Upadała też coraz bardziej, nieraz tak, że zaledwie kilku miała profesorów. Marcin Zamoyski podskarbi W. K., za którego opieki wykonywanej nad akademiją ostatecznie przez różne układy, komplnacyje itp. uregulowano fundusze akademickie, był hojnym dla kościoła kolegijskiego w Zamościu i ofiarował w r. 1686 „monstratorium ex auro solido ponderis et operis peregre” — żona zaś jego Anna z Gnińskich wiele bogatych dawnych aparatów naprawiła, a wiele nowych darowała. W roku następnym znowu, gdy żona ofiarowała „mappam auro argento textam” — on podarował kolegiacie krzyż wielki procesyjny cały ze srebra, „ponderis marcarum supra triginta” to wreszcie „Lampadem argenteam insigni artificis Augustae Vindelicorum vulgo Hauszpurg elaboratam valorisque summam decem millium ascendentem aut excedentem, ponderis marcarum supra centum viginti” (Acta C. Z. vol. D).

⁷³⁾ Andrzej Abrek, dla odróżnienia od ojca toż samo imię noszącego, młodszym zwany, urodził się w Zamościu, jak o tem zdaje się poświadczać „Anacephaleosis”, gdy nazywa go zamościaninem. Nauki pobierał w Zamościu, to również poświadcza wydane przezeń dziełko w Zamościu r. 1646, gdy był jeszcze uczniem poezji (Estreicher: Bibliogr. t. XII, str. 14). Stopnie naukowe pozyskał prawdopodobnie w akademii zamojskiej. Czy był gdzieindziej na studiach, niewiadmo. Dzięki wrodzonym zdolnościom, a przede wszystkim stosunkom ojca, cenionego przez członków akademii i kapituły, powołany został na profesora do akademii, a wkrótce na kanonika do kolegiaty. Już w r. 1658 występuje jako doktor filozofii i kanonik (Acta C. Z. vol. I). W r. 1661 na posiedzeniu wrześnie, kapituła dozwoliła Abrekowi „ut ad exteras nationes excurrat” (Tamże). Do jakich krajów i w jakim celu podróżował, nie wiadomo. Sprawował urzędy akademickie, był przez dwa lata rektorem 1664 — 1666 (rkp. Album Stud. A. Z. vol. II). W drugim roku urzędowania rektorskiego, gdy umarł Krzycki (Critius), z kanonika posunął się na godność prałata scholastyka 1665 (Acta C. Z. vol. I). Stanowisko scholastyka, które mu dało drugie miejsce

wśród członków kapituły zamojskiej, a głównie w zarządzie akademii, przez lat trzydzieści zajmował. Lata te były najkrytyczniejszym czasem istnienia akademii zamojskiej, zaznaczyły się one nie tylko upadkiem pod względem materialnym, o czem wyżej nadmieniono, ale i upadkiem moralnym, z powodu głównego zatargu akademii z biskupem chełmskim Stanisławem Jackiem Świącieckim. Lubo wyłączny zarząd akademii, przyznany bullą erekcyjną z r. 1594, odebrany został biskupom chełmskim przez bullę z r. 1618 Pawła V, wszelako, biskupom tym pozostały jeszcze obszerne prawa do wglądu w sprawy tej akademii i wywierania na nią wpływu. Jako kanclerze jej wieczyści ze zwyczaju powszechnie przyjętego w uniwersytetach katolickich, byli opiekunami akademii, naznaczali dla niej wice-kanclerzy, którzy przy czynnościach publicznych, promocyjach na stopnie naukowe, występowali w ich imieniu. Jako ordynaryjuszom miejscowym, w obrębie których dyjecezyi akademija leżała, z wyraźnego brzmienia kanonów, przysługiwało im prawo czuwania, iżby w akademii nie takiego nie uczono, co by było niezgodnem z zasadami nauki katolickiej. Jako zwierzchnicy kleru w całej dyjecezyi, mieli obowiązek wglądu nie tylko w obyczaje duchowieństwa, ale przestrzegania, iżby ono spełniało włożone lub przyjęte obowiązki stosownie do przepisów prawa i poszczególnych fundacyi, którei zarządzało; czuwania, iżby beneficja przez to duchowieństwo posiadane nie upadały z ich lub patronów świeckich winy; iżby ci ostatni godnych kandydatów, a nawet obdarzonych zaletami wymaganymi przez szczególne fundacye podawali. Mieli więc drogę otwartą do wywierania wpływu biskupi chełmscy na akademiję zamojską, tem bardziej, gdy ta od początku miała w gremijum swych profesorów pewną tylko liczbę osób duchownych, gdy później gremijum owo przeważnie z duchowieństwa się składało, a inspekcya nad akademiją, zarząd dobrami jej — spoczywały w ręku scholastyka pod kontrolą kapituły zamojskiej. Nie tamował też nikt tego wpływu, ani też nie przychodziło na myśl nikomu zaprzeczać praw tych biskupom, jakie im wysokie ich stanowisko w kościele i kraju katolickim nadawało, aż do czasu nieszczęsnego zatargu akademii z biskupem Świącieckim. A pożytecznym był zawsze dla akademii zamojskiej wpływ biskupów chełmskich. Będąc reprezentantami kościoła, który wszędzie przedstawia pierwiastek ładu i sprawiedliwości, nigdy praw swych nie nadużyli, gdy przyszło im zaprowadzać porządek i czynić wymiar nagród lub kar. Dbali o dobro państwa senatorowie, ludzie po większej części gruntownie naukowci, umieli ocenić pożytki, jakieby mogły spłynąć na kraj, Kościół, ich przedewszystkiem dyjecezyję, z dobrze urządzonej i prowadzonej wyższej szkoły, jaką się początkowo zapowiadała akademija zamojska. Z jej rozwoju się cieszą. Jerzy Zamoyski w uchwałach synodu z r. 1604 żywi nadzieję „eam ipsam academiam non tantum bonorum civium in Republica, sed et ministrorum Ecclesiae Dei, fore seminarium”. Dlatego dalej tak się odzywa: „Autoritate nostra delegata Rectorem dictae Universitatis et omnes quarumcunque facultatum Doctores et Professores monemus, ne quid de studio suo remittant, et lectiones ex praescripto foundationis summa fide et diligentia praelegant” (Constitutiones Dioecesanae Sacrae Synodi Chełmensis, Quae etc. Zamoscii Anno domini MDCIV). Maciej Lubiński w synodzie swoim z r. 1624 nadmienia, że zamojskie główne „Studium Universitatis eruditiss et Catholicis Praeceptoribus refertum” i mówi, że jeżeli dotychczas „Pro hac nostra Dioecesi non paucos ad usum Ecclesiae suppeditavit ministros et deinceps per Dei gratiam ut suppeditaturum” — a to dzięki usiłowaniom i ofiarom Tomasza Zamoyskiego „et ipsis Doctoribus ac professoribus ejusdem Universitatis de

Studio et diligenta, in munere suo praeclare obeundo nihil remittentibus" (Acta Synodi Dioecesis Chelmensis Ac. etc. Zamoscii etc.). Paweł Piasecki w relacji swojej do Stolicy Apostolskiej z dnia 2 stycznia r. 1644 (Visitatio sacerorum liminum Apostolorum), zdając sprawę o stanie dyjecezyi swojej zaznacza, że Zamość, oprócz kolegiaty bogato uposażonej i opatrzonej w liczne duchowieństwo „Habet et academiam florentem studiis litterarum" (Acta Kons. L. vol. 113, kar. 32 i 33). Okazują życzliwość akademii i akademikom. „Dopókiż możliwem było brać i nieszlachtę do kapituł katedralnych, dają z nich niektórym kanoniję a zawsze akademików wybierają na swoich wice-kancelerzy. Stanisław Pstrokoński stanowi cenzorami ksiąg na całą dyjecezyję chełmską w r. 1646 Andrzeja Kłopotkiego i Benedykta Żelechowskiego akademików (Ar. Kons. L. vol. 113, kar. 10). Tomasz Leżeński wspomnianego Andrzeja Kłopotkiego, już dziekanu infułata, robi w r. 1663 swoim oficyjałem foralnym zamojskim (Tamże, vol. 147, kar. 1 i n.). Ponieważ fundacyja kolegiaty wymagała, iżby prelatury i kanoniję w niej były dawane akademikom, jak i beneficzya w ordynacyi, ile razy sprawa wytoczyła się między kandydatami nie akademikami a akademikami, po tych ostatnich stawali stronie. Sądząc sprawy akademików w drodze apelacyi, czy też wprost do nich przychodzące, przestrzegając zasad ścisłej sprawiedliwości, biorą jednak w obronę tychże akademików przeciw niesłusznym gravaminom lub uroszczeniom. Nie mówiąc o Jerzym Zamoyskim, który często takie sprawy sądził (Ar. Kons. L. vol. 106 i 107), Paweł Piasecki przyjmuje skargę Foltynowicza, byłego rektora, przeciw kapitule zamojskiej w r. 1642 i przyrzeka zadosyć uczynić za przyjazdem do Zamościa na wizytę kanoniczną (Tamże, vol. 113, kar. 10). Gdy Jan Rochowicz, kanonik i profesor akademii, niesłusznie został przez rektora Rożeńskiego pozbawiony katedry, biskup Stanisław Dąbski ostatniego maja r. 1675, dekretem swoim nakazuje go przywrócić, a przez swego oficyjale ks. Wozuczynskiego, grozi 25 czerwea tegoż roku cenzurami upornym (Oryginał inhibicji Wozuczynskiego). Wizytując kolegiatę nie opuszczali akademii; wydając dla pierwszej dekretu reformacyjnego, nie pomijali w nich i drugiej. Czynieili to zwłaszcza wtedy, gdy dojrzeli niedbalstwo w zwierzchności akademickiej lub profesorach, aby zapobiedz upadkowi tak pożytecznej instytucji, albo też, gdy pragnęli akademiję, kiedy już była w upadku, ratować. Tak uczynił wizytujący z ramienia biskupa Remigijana Koniecpolskiego kolegiatę w r. 1638, Jan Sasin O. P. D-r kanonik i oficyjał chełmski. Ten gdy spostrzegł w chwilach ostatnich życia Tomasza Zamoyskiego i zaraz po jego śmierci nieład w kapitule i pewne niedbalstwo w akademii, wydając dekret reformacyjny dla kolegiaty, w imieniu i powagą biskupa „Excellentissimos D. D. Rectorem et Professores Academiae hortatur, ut et SS. Concilii Tridentini decreta servant, et laudabili Fundationi Ill-mi olim D. Fundatoris et erectioni Ss-mi. D. Clementi VIII satisfaciunt. Lectiones perlegent, nobilissimae juventuti quam informant, non solum eruditione, sed etiam exemplo luceant, disputationes privatas et publicas, accurate expediant. Caeterum Adm. R. D. Scholasticus ita suo fungatur officio, prout in Fundatione et superius de officiis Scholastici expressum est sub poenis ab Ill-mo D-no loci ordinario assignandis". Gdy zaś o szkole parafijalnej mówi, takie polecenie wydaje: „Ad academiam pueri non admittantur nisi prius in Schola parochiali Rudimenta Gramatices bene didicerint etc." (Ar. Kons. L. vol. 150, kar. 131—145). Podobnie biskup Tomasz Leżeński, który objawszy dyjecezyję w r. 1658, znalazł ją prawie opustoszałą, kościoły w ruinach, a wszelkie instytucyje w upadku, gdy rozpoczął wizyty kanoniczne po uspokojeniu się

jakiem takim kraju. wizytował i kolegiatę, oraz akademiję zamojską w r. 1663, a wydając dekret reformacyjny, zarówno dla jednej jak i drugiej, w punkcie 11 tego dekretu tak mówi: „11. Quoniam ob iniquitatem temporum viros academicos facultatibus suis et professionibus intendere, nec officia sua explere reperimus, ideo re diligenter perspecta, M-m D-m Rectorem et omnes quos de jure superintenduntur concernit, monemus: ut diligenter intendant, quatenus quisque suae facultati et professioni satisfaciatur, alio quin hos pro officio nostro in defectu praemi sorum serio animadvertemus". Że zaś kapituła razem z akademiją dekrety z wdzięcznością przyjęły, świadczy o tem uchwała, jaka na posiedzeniu kapitulnem w roku następnym 1664 dnia 21 kwietnia nastąpiła: „Ad 2-m. Gratisimo suscipit animo V. Capitulum hanc pastoralis sollicitudinis curam et paternum affectum Ill-mi et R-mi Loci ordinarii Chelmensis etc.", a dalej: „Quantum ad puncta Reformationis quae partim personam A. R. D. Decani, partim M. Rectoris concernunt, illa omnia pro virili curant ut ad effectum suum deducantur et ampliore operam in procurando pollicentur. Quae puncta ut Actis Capitularibus etc." (Acta C. Z. vol. I). Używali więc biskupi chełmscy praw swoich względem kapituły i akademii; wywierali na nie wpływ swój; musieli praw swoich używać bardzo roztropnie, a wpływ ich musiał być bardzo zbawienny i korzystny dla tych instytucji, skoro surowe nieraz biskupie dekreta reformacyjne nie tylko bez protestu, ale owszem z największą wdzięcznością przyjmowano. I czy to w czasach, kiedy instytucyje te ciesząc się względami swych możnych opiekunów mogły liczyć na ich protekcję i obronę, czy w chwilach klęsk powszechnych i własnego upadku, zawsze widać członków kapituły i akademii zamojskiej z powolnością synowską słuchających upomnień swych biskupów i kancelerzy. Dlaczegoż inaczej się stało za biskupa Święcieckiego, jednego z najgorliwszych biskupów polskich? Święciecki zostawszy z biskupa sufragana zmujdzkiego w r. 1677 biskupem chełmskim, skoro tylko obznał się z ogółem spraw dyjecezyjalnych, odbył wizytę kościoła katedralnego i własnej kapituły, uporządkował sprawy biskupstwa, zamierzył odbyć wizytę kanoniczną po całej dyjecezyi. Zaraz więc w r. następnym postanowił zwiedzić kolegiatę zamojską. Wiedział, że potrzebuje radykalnej reformy. Sam infułat zamojski ks. Unikowski, z którym się znał, oraz dwaj byli profesorowie akademii, Mikołaj-Ludwik Tainer i Jan Rochowicz, pierwszy kaznodzieja katedralny, drugi audytor biskupi, obznajmili go dokładnie z oplakany stanem tych dwóch instytucji i wskazali mu źródła złego. Święciecki wiele sobie obiecywał po kapitule i akademii zamojskiej dla dobra ubogiej i opuszczonej swej dyjecezyi. Wybierając się na wizytę kanoniczną, ożywiony jaknajlepszymi zamiarami, wybrał nawet czas taki, któryby był dla nich przyjaznym. Oto na chrzest syna ordynata, miał przybyć król Jan Sobieski: sposobność więc pożądana dla zjednania względów możnego opiekuna i patrona nie tylko dwóch instytucji, które pragnął zreformować i dźwignąć z upadku, ale wielu innych beneficjów parafijalnych w obszernem państwie ordynackiem. Przybył więc do Zamościa z wielką nadzieją i otuchą dnia 23 kwietnia r. 1678 i wprowadzony został uroczystie do kolegiaty. W dniu następnym przybył król i trzymał do chrztu syna (Jana) ordynatowi. Był z tego powodu zjazd wielki, a biskup miał możność spotkania się nie tylko z królem, którego już znał, lecz przedewszystkiem zetknięcia się bliższego z ordynatem i wielu panami zamieszkałymi w jego dyjecezyi. Skoro jednak wyjechał król, zaraz rozpoczął dnia 26 kwietnia wizytę kanoniczną kolegiaty, a szczegółowo i uważnie wszystko badając, przeciągnął tę wizytę aż do dnia 2 maja. To

o czym naocznie się przekonał, zgrozą go przejęło. Straszliwym był upadek kolegiaty i akademii; przyczynami zaś tego upadku były nie tylko klęski powszechne i warunki niezbyt przyjazne miejscowe, lecz i niedbalstwo, zła wola, wygórowana ambicja, sobkostwo, oraz wyraźne sprzeniewierzenie się urzędowi i stanowisku swemu, niektórych członków kapituły i akademii. Obruszyło to do najwyższego stopnia zacnego biskupa. Dekret przeto reformacyjny jaki napisał dla kapituły, wypadł bardzo surowy. Wydawszy go, biskup wyjechał dnia 3 maja z Zamościa. Dekret wręczony ks. Sebastyanowi Leszczyńskiemu kanonikowi zamojskiemu, a przez tegoż dnia 26 maja kapitule, ta ostatnia przyjęła, wpisać go do swych akt poleciła i zastosować się doń przyrzekła. Zdawałoby się, że usiłowania goriwego biskupa wzięły dobry skutek. Ale inaczej się stało. Scholastyk Andrzej Abrek, człowiek zdolny, ambitny, w kapitule przeważny, a w akademii stanowczy głos mający, upokorzony tym dekretem, bo gdy inni ogólnie tylko dotknęli, on z nazwiska za dowiedzione mu nadużycia w kapitule i akademii wymieniony i jako główny sprawca złego wskazany — postanowił zemścić się na biskupie i niedopuszczyć do wykonania dekretu. Tembardziej, że gdyby przyszło do wykonania go, nie tylko korzyści z dotychczasowego nieladu ciągnąćby nie mógł, ale straciłby nadal wszelki kredyt coby położył tamę karyerze, a o tę ostatnią najbardziej mu chodziło. Rozpoczynając jednak niebezpieczną walkę z biskupem, postanowił tak działać, iżby sprawa jego stała się spawą kapituły, akademii, ordynata. Jakoż wynalazł na to środek. Oto wskazał kapitule Jana Rochowicza byłego profesora akademii, kanonika zamojskiego i audytora biskupiego, że ten z nienawiści, zwłaszcza ku niemu, był autorem owego dekretu ubliżającego kapitule, niesprawiedliwego, bo przeciwnego immunitetom jej, jako połączonej z akademią i jedno z nią ciało stanowiącej. Kapituła, która z wyjątkiem paru osób składała się ze stronników Abreka, będąc gotową już poddać się wymaganiom dekretu biskupiego, do tego stopnia zmieniła swoje usposobienie, że nie wpisała dekretu jak to poprzednio postanowiła uczynić, ale uznała dekret za nieprawny i niebyły. Co ważniejsza, z poduszczenia scholastyka, po posiedzeniu wrześnie w t. r. 1678, wystąpiła ze skargą przed biskupem na Rochowicza, żądając iżby go zmusił do przyjęcia wyższych święceń, których, choć już od lat przeszło 4-ch jest kanonikiem, dotąd nie posiada. Biskup z zasady, że kanonicy zamojscy z indultu Stolicy apostolskiej mają przywilej pozostawania bez wyższych święceń, oddalił skargę, jako nieuzasadnioną. Ale skarga ta była hasłem do rozpoczęcia walki między biskupem a kapitulą. Dokładne informacje od młodszych profesorów akademii zebrane przez Rochowicza, objaśniają biskupa, że ani jeden punkt jego dekretu przez kapitulę nie został wykonany. Gdy listownie biskup upominał kapitulę, aby copędzej dekret wykonała, ta po długich wahaniach, dopiero w roku następnym 1679, po kapitule kwietniowej, zdobywa się na wykonanie niektórych punktów dekretu, ale w szczególny nader sposób. Oto, wysłała ze swej strony dziekana-infulata i kustosza a ze strony akademii, rektora i kwestora do ordynata i przedstawia mu, że nagłona przez biskupa musi od niego żądać: 1) aby odrestaurował kolegiatę, wystawił dzwonnice i kazał odnowić aparaty kościelne; 2) aby od sumy 50,000 złp. wypłacił procenty; 3) aby przywrócił upadłe fundacje: prebend w kaplicy fundatorskiej na 50,000 złp., Seminarjum na wsiach Pniówku i Kawęczynie; 4) aby rewindykował i zabezpieczył sumy takowe na Lipsku (kilkanaście tysięcy złotych) i Uściu (sto tysięcy złp.). Była to robota Abreka, który wiedział dobrze, iż z powodu materialnych kłopotów, nowy ordynat, choćby nawet chciał, nie będzie

mógł zadosyć uczynić temu żądaniu, a zresztą znaną mu była, stanowcza odmowa tegoż ordynata już dawniej dana, — że żadnych fundacyi robionych przez potomków założyciela ordynacyi nie ma obowiązku przywracać i utrzymywać. Zrezygnowany to był sposób wciągnięcia ordynata do walki przeciw biskupowi, tem bardziej, że ukryty za innymi scholastyk Abrek tak działał, iż Marcin Zamoyski nabrał przekonania, że owo wystąpienie kapituły i akademii z polecenia biskupa, jest napaścią na prawa jego, a dekret biskupi bezprawnym mieszanym się biskupa w sprawy kapituły i akademii. Przedewszystkiem zaś utwierdził się w tem przekonaniu, gdy mu doniesiono, że biskup zalecił, aby beneficja w ordynacyi oddawano tylko godnym akademikom lub wikaryjuszom kolegiaty, jak tego wymagała fundacyja kolegiaty i akademii. Święciecki dowiedziawszy się o takim skutku szczerych swych usiłowań na wizycie z r. 1678, przed samem posiedzeniem kapituły kwietniowej w r. 1680, polecił Rochowiczowi, aby się udał do Zamościa i proponował kapitule odłożenie posiedzenia aż do jego przyjazdu. Zajęty albowiem sprawami ważnemi, nie mógł na termin przybyć do Zamościa. A pragnął, przeczuwając na co się zanosz, przemówieniem ojcowskiem do rozsądku i sumienia członków kapituły, zwrócić tychże z drogi zgubnej na jaką weszli. Lecz gdy Rochowicz na kapitule dnia 29 kwietnia propozycję biskupa przedstawił, nie tylko nie odłożono obrad, ale wśród innych uchwał postanowiono prosić biskupa aby Rochowicza zmusił do przyjęcia święceń i polecono nie wypłacać temuż Rochowiczowi salaryjów kanonicznych. Taki skutek odniósł Rochowicz ze swego poselstwa. Zmartwiło to niezmiernie biskupa, bo widział w tym postępkach kapituły sponiewieranie własnej powagi i wyraźne nieposłuszeństwo. Abrek i jego adherenci tymczasem, różnemi środkami, coraz gorzej usposabiali ordynata przeciw biskupowi. Rozbiegać się zaczęły różne wieści, które jedną i drugą stronę drażniły. Marcin Zamoyski wniósł wprost do Papieża Innocentego XI zażalenie na Święcieckiego, zarzucając mu, że go niesłusznie skarżył do króla o zamach na życie, że przez audytora biskupiego nazwany został heretykiem, że biskup w dobrach jego chce samowolnie rozporządzać beneficjami, prosi więc aby Papież temu zapobiegł i decyzję wydał, z Zamościa 30 marca 1682 r. Biskup znówu ze swojej strony, dostatecznie przekonawszy się, kto jest motorem tego całego zajścia, wezwał przed sąd swój scholastyka Abreka, ale ten nie stawiał się; a gdy po drugi raz wydał mu pozwy, Abrek przysłał pismo w tonie obrażającym i stanowczym, że nie może się poddać sądowi biskupa, ale sądowi dwóch arbitrów, z których jednego biskup, a drugiego on wybierze. Święciecki tknięty do żywego, obłożył cenzurami scholastyka, a widząc, że ma do czynienia z człowiekiem nie przebiegającym w środkach, postanowił działać szybko i skarcić nieposłusznego. Zjechał przeto do Zamościa dnia 7 kwietnia r. 1682 w sam dzień odbywającej się kapituły i zapowiedziawszy wizytę, rozpoczął ją dnia następnego i prowadził aż do dnia 11 kwietnia. W tym ostatnim dniu przebrał wizytę i przez swego audytora Jana Rochowicza wręczył „puncta circa visitationem“. Było ich dwanaście, ważniejsze z nich: „3-m Constat ex Visitationibus Canonicos Zamościanae seu ut vocant antiquae foundationis teneri ad perlegendas in Academia lectiones, proinde moneantur ut muneri suo satisfaciant“; „6-m Ill-ris D. Scholasticus in sua recusatione posuit duo puncta famam Ill-mi D. Episcopi laedentia, quae explicabit fusius D. Auditor. Desiderat Ill-mus ut scripto suo explicet eadem verba laesiva; quodsi noluerit neque potuerit, Capitulum suum det iudicium quomodo puniri debeat, cum Canones asseverant, quod Episcopum diffamans degradari debeat“; 7-m Cum ex vi foundationis Capitulum

et Academia unico complectantur nexu, unumque efficiant Collegium, edoceat Capitulum utrum Academia subjecta sit Illi-mi Episcopis et quomodo, et utrum Antecessores Illi-mi D-ni habuerint ejusmodi facultatem"; 8-m Si aliqua praejudicia academicis personis D. Scholasticus et Rector fecerint, gravatae personae ad quem cum suis gravaminibus recurrere debeant? alias absolutum esset imperium Scholastici et Rectoris". W punktach tych także wyrzuca kapitule biskup, że się udaje w opiekę do osób świeckich, że wyjawia sekreta kapitule i t. d. Na wręczenie sobie punkta kapituła natychmiast dała odpowiedź biskupowi listownie, w wyrazach wymijających i bardzo ogólnikowych. Biskup odczytawszy list zapowiedział stanowczo wysłańcom kapitulnym, kanonikom Janowi Rożeńskiemu i Janowi Abrekowi, że najdalej za dwa tygodnie ma kapituła odpowiedzieć na punkta przezeń podane, co zaś do scholastyka, ten natychmiast przez kapitułę zwołaną ma być sądzony. Tegoż więc dnia po południu, zebrała się kapituła i 1) postanowiła odpowiedzieć biskupowi na jego 12 punktów; 2) Co zaś do sądzienia scholastyka, ponieważ ten usłyszawszy, że mowa o sądzie na niego, wyszedł z posiedzenia, pozostali członkowie zdecydowali „eum non posse in Capitulo judicari, qui in Tribunali ipsius Illi-mi secundo citatus per Plenipotentem compareat, et iudicio arbitrum nominatorum se brevi submittat?"—Ponieważ biskup na parę dni wyjechał z Zamościa, kapituła dnia 13 kwietnia zebrała się i taką na powyżej przytoczone z dwunastu punktów dała odpowiedź: „ad 3-m Nemo Canonorum Zamosciana seu ut vocant antiquae foundationis in Capitulum est cooptatur, qui non prius in Academia sedulo diligenterque laboraverit, proinde isti muneri ab omnibus satisfactum, et Lectiones non vacant"; „Ad 6-m Intime comparitur V. Capitulum afflictioni A. R. Scholastici. Qui quidem ad iudicium Illi-mae Celsitudinis secundo citatus, suae recusationis causas coram arbitris a se et Illi-mae Celsitudinae nominandis daturum se offert, iudicio Capituli non videtur committendus"; „ad 7-m Quandoquidem ex vi foundationis Capitulum et Academia uno complectuntur nexu, unumque efficiunt Collegium, in ejus causa tanquam sua, edocere Capitulum non praesumit"; „8-m In fundatione Ecclesiae circa vocationem professorum, si Scholasticus eo in negotio claudicaverit, eundem monendi Collegio Capituli jus esse voluit Fundator: supponendum et de aliis, siquas personis et Academiae faciat injuriis, non imaginandum proinde absolutum imperium Scholastici. Rector ipse de se loquetur". Taka była odpowiedź kapitule, pełna wybiegów, choć przyznać należy bardzo zręcznych, ale prowadzonych w tonie wyniosłym i dającym poczuć biskupowi, że walka przez kapitułę przyjęta i popierana będzie. Zrozumiał to dobrze biskup: przybywszy przeto do Zamościa 14 kwietnia, dalej swą wizytę kontynuował, lecz nie mogąc takowej jak należy ukończyć, z powodu, że kapituła biernie się względem aktu wizyty zachowując, żadnych dokumentów kościelnych, ani zapisów fundacyjnych nie przedstawiła, zastawiając się tem, że nie są gotowe, zawiesił takową, lecz dekret reformacyjny, surowy, pozostawił na ręce dziekana, pod datą rozpoczęcia wizyty, t. j. dnia 8 kwietnia r. 1682. Niedługo potem odebrał ordynat odpowiedź od Ojca Św. na zazalenie swoje wniesione przeciw Święcieickiemu. Breve Innocentego XI z dnia 13 czerwca r. 1682 przesłane zostało Marcinowi Zamoyskiemu przez nuncjusza w Polsce arcybiskupa efezkiego, przy jego liście pisanym z Warszawy dnia 10 lipca. Ojciec Św. w swem Breve pisze do Zamoyskiego, że zna starożytność zaszczytów rodu jego i jego własne zasługi i dlatego zawsze jest gotowym, nietylko okazać mu jak go poważa, ale i w sprawach jego mu pomagać. W sprawie zaś obecnej z biskupem chełmskim, pisze do nuncjusza, od którego dowie się,

jak pragnie, aby według słuszności, życzeniom jego stało się zadość, aby nieporozumienia usunięte, dozwoliły (biskupowi i Zamoyskiemu) wspierać wspólnymi siłami sprawy własnego kraju. Nuncjusz zaś w piśmie swoim, bardzo pochlebnem, przesyłając breve Zamoyskiemu — donosi mu, że Ojciec Św. życzy sobie „ut amabili potius via et compositione aequam satisfactionem ab Illi-mo D-no Ep-o obtineat" i że w tym głównie kierunku mu polecił Ojciec Św. działać. Za staraniem przeto nuncjusza Pallavicini'ego, który usilnie o to starał się, aby strony zważnione pogodzić, doszła do skutku tak zwana Ugoda Jaworowska, dnia 8 sierpnia r. 1682. Wobec króla Jana Sobieskiego stawili się: biskup Święcieicki i Marcin Zamoyski; ze strony kapitule: Unikowski infułat i Abrek scholastyk; ze strony akademii: rektor Stanisław Niewieski, Kazimierz Leżeński dominikanin i Adryjan Krobski profesorowie. Ugoda tą dwa punkta sporne załatwiono: 1) sposób wykonywania prawa kollacji beneficjów przez ordynatów; 2) jurydykcyję do akademii biskupów chełmskich. Według fundacyi kapitule i akademii, dziedzice ordynacyi mieli prawo dawania prezenty na beneficjia w kolegiacie zamojskiej i innych miejscowościach ordynacyi, osobom godnym z akademii przedwzysztkiem; po za kolegiatą mogli dawać nawet wikaryjuszom kolegiaty. Od początku jednak stało się zwyczajem, że gdy prelatura jaka lub kanonija w kolegiacie albo beneficjum w ordynacyi, zaważowały, kolegium akademickie wydawało sąd, który zpośród akademików godnym jest takiej prelatury, kanonii lub probostwa i przedstawiało ordynatowi, ten zaś prezentował, kapituła egzaminowała kandydata, w końcu biskup go instytuował. Tej drogi zwykle się trzymano, biskupi chełmscy nie mieli przeciw niej, bo ona zdawała się być zgodną z myślą fundatora. Akademicy nawet, gdy po śmierci wojewody sandomirskiego kilkakrotnie pomijano ich rekomendacyję, protest o to zakładali, lub zalili się przed biskupami na samowolę kapitule lub panów późniejszych Zamościa. Biskupi chełmscy, ile razy te żale ich doszły, stawali w obronie, a wydając dekrety reformacyjne, upominali kapitułę, a mianowicie scholastyka, aby w razie wakansu beneficjum uwzględniano rekomendacyję akademickiego kolegium. Otóż w czasie obecnego zatargu kapitule, a raczej scholastyka z biskupem, umiano tak przedstawić rzecz ordynatowi, że ten ujmowanie się Święcieickiego za akademikami, uznał za napaść na prawa swoje. Gdy teraz wyszła sprawa na stół o prawo patronatu ordynatów, okazało się, że to nie ordynat z biskupem, ale z akademikami sprawa. Święcieicki ani słówka w tej sprawie nie powiedział, bo nie miał nic do powiedzenia. Szanował prawa ordynatów co do prezenty, uznając zwyczaj dotychczasowy rekomendacyi kandydatów przez akademiję, za zgodny z myślą fundatora, nieprzeciwny w niczem prawom patronatów, zalecał kapitułę, a zwłaszcza scholastykowi, zachowanie takowego, tembardziej, że kapituła najczęściej lekceważąc akademików pomijała ich rekomendacyję. Zabawnem było postępowanie owego sądu polubownego przed wydaniem decyzji królewskiej. Gdy po odczytaniu dokumentów orzekających o prawie patronatu ordynatów, czekano wystąpienia biskupa, a ten największą obojętność okazał, akademicy wystąpili z oświadczeniem, że „pro majori eorundem Jurium Haeredis (prawo patronatu) conservacione" — od wszelkich poprzednich protestacyi odstępują. Król przytomny temu zdecydował: „Dominos haeredes circa plenum jus conferendi ad beneficia absque ulla electione recommendatione Academicorum personis bene meritis in Academia cum examine Capituli post praesentationem Illi-mi Haeredis subsecutam super cappacitate et idoneitate personae praesentatae, conservat, et manutenet. Salvo jure patronatus Capitulo et Aca-

demia ad novellas Fundationes in Ecclesia Collegiata erectas, reservato". Na tej decyzji traciła akademija, zyskiwał ordynat. Co się tyczy kapituły, ta jeżeli zyskała co, to i biskup razem z nią, boć przecież nad kapitułą jurysdykcję miał, ani się jej wyrzec było w jego możności. Z tego obrotu sprawy mógł tylko w duszy żałować akademii, że ta niegodnie wyzyskiwana jest, przez niecnego intryganta ze swemi poplecznikami. Lecz inne było postępowanie owej polubownej ugody, w rozstrzygnięciu drugiego punktu spornego w przedmiocie pretendowanej jurysdykcji przez biskupa nad akademiją. Król wyznaczył dwóch komisarzy, Marcina Winklera S. T. D., kanonika S. Floryjana w Krakowie, scholastyka sandomirskiego i Sebastyjana Piskorskiego O. P. D. kanonika W. W. S. S. w Krakowie, prepozyta-infulata ołyckiego, proboszcza Skawińskiego do przejrzenia praw akademii i biskupa, oraz wysłuchania obrony stron, wreszcie zdania sobie relacji. Ze strony biskupa, któremu nietylko szło o jurysdykcję nad akademiją, ile o utrzymanie w karchach powinności i posłuszeństwa kapituły, wyłamującej się z pod władzy biskupiej z powodu łączności swej z kolegijską akademicką, stanął tylko Jan Rochowicz audytor jego, i przedstawiając prawa biskupa jako kanclerza akademii oraz fakta: że biskupi chełmscy mieli udział w zatwierdzeniu fundacji akademii, układaniu praw dla tejże; że wizytując kolegiatę wizytowali zarazem akademiję; że sądzili sprawy akademii i akademików i t. p. wyprowadził wniosek, iż biskupom tym przysługuje jurysdykcja nad akademiją. Ze strony przeciwnej stanęli wyżej wymienieni dwaj prałaci: Unikowski i Abrek oraz rektor akademii Niewieski i profesorowie: Leżeński i Krobski. Silili się oni dowieść: że skoro Paweł V r. 1617 odjął biskupom „gubernium et administrationem“ znosząc główny punkt bulli Klemensa VIII z r. 1594, to zniósł i wszystkie inne tej bulli punkta, prawa podrzędne biskupom chełmskim przyznające (choć nawiasowo mówiąc w tem twierdzeniu dopuszczono się nietylko wybiegu, ale i fałszu, gdyż wyraźnie bulla Pawła V zastrzega, że tylko ten jeden punkt znosi z bulli Klemensa V, a wszystkie inne nienaruszonemi pozostawia). Następnie w innym świetle przedstawiając fakta przytoczone przez stronę przeciwną co do sądów w sprawach akademii i wizyt tejże przez biskupów odbywanych i t. p. zawnieśli: że biskup bezpodstawnie rości prawo do jurysdykcji nad akademiją. Gdy relacja odczytana była w obecności króla, stron, Lipskiego arcybiskupa lwowskiego, Radziejewskiego biskupa warmińskiego i wielu innych znakomitych osób, a prałaci i akademicy coraz żarliwiej walczyli przeciw jurysdykcji biskupiej, Święciecki powstał i oświadczył publicznie „quod amplius ad academiam Zamoscensem nullam jurisdictionem praetendit, nec eandem et Professores ejus inquietabit, sed circa jura eorum conservabit“. Oświadczenie biskupa Marcin Zamoyski w imieniu własnem i akademii przyjął, na niem też jakby na decyzji poprzestano. Tak się odbyła owa sławna ugoda jaworowska przy pomocy nuncjusza i króla. Najzabawniejszym ustępem obrony praw akademii zamojskiej było podniesienie argumentu, że ponieważ właściwością wszelkich akademij jest ich niezależność, przeto i akademija ta wolną być powinna od jurysdykcji biskupiej; najzabawniejszem, ze względu na chwilę, w której pracowano nad pozbawieniem jej wszelkich swobód i doprowadzeniem do serwilizmu. Ugoda jaworowska sprawy nie załatwiła, złagodziła tylko zbyt ostry i drażliwy charakter zatargu między biskupem i Marcinem Zamoyskim. Ten ostatni, nie występował już otwarcie przeciw biskupowi, ale ile razy kapituła z akademiją udawały się doń o pomoc, stawał za ich plecami, łożył koszta na procesy z biskupem. W przesadnem bowiem rozumieniu praw ordynacyi, mniemał, że nie-

tylko opiekunem, ale panem i właścicielem jest wszelkich instytucji, w obrębie tychże istniejących. Dla tego też biskup Święciecki dopiero po jego śmierci przyszedł do jakiegoś takiego porozumienia i ładu z kapitułą zamojską. Zrzekając się jurysdykcji nad akademiją, do której właściwie nigdy nie rościł pretensyi, i jedynie wywołany do walki podczas owej ugody, przedstawił prawa swoje jako wieczysty kanclerz i jako upoważniony przeszłością do wglądania w sprawy akademii,—teraz postanowił tembardziej utrzymać jurysdykcję nad kapitułą i duchowieństwem do niej należącym i praw swoich biskupich bronić do upadłego. Przerwaną przeto wizytę w kolegiacie przed ową ugodą, postanowił dalej prowadzić. Gdy się więc zbliżało posiedzenie kapituły wrześniowej, napisał list do dziekana-infulata, żądając, aby się kapituła z obradami do tygodnia wstrzymała, aby ustawy i akta kapitulne miała przygotowane do przedstawienia na wizycie. Lecz jak tylko infulat w dniu 9 września r. 1682 okazał list biskupi, kapituła wręcz odmówiła odroczenia swych posiedzeń, a co do przedstawienia ustaw i akt kapitulnych dodała, że nie rozumie „quo fructu ad praesens requirantur“. Co gorsza, uważając że punkta dekretu reformacyjnego z dnia 8 kwietnia t. r. są „nonnulla gravaminosa, aliqua Ecclesiam et Capitulum infamantia“—napisała do biskupa, aby takowe zmienić; kiedy zaś biskup tego uczynić nie chciał, a wysłańców kapituły Ignacego Gryglickiego kustosa i Pawła Krzeczkwieckiego kanonika zgromił i kapitule cenzurami pogroził, ostatnia nie sobie nie robiąc z pogrożek biskupich, postanowiła wytrwać w uporze. Żle się tymczasem działo i w kapitule i w akademii. Zwłaszcza ostatnia poczuła teraz w całej pełni ciężar skutków braku kontroli nad kapitułą i scholastykiem. Żalili się w r. 1684 młodzi akademicy, że nie pobierają prawie żadnej płacy, że dają przed nimi kanoniję i beneficjia obcym, kapituła odpowiadała, że nie jej w tem wina, a scholastyk nie na to nie zważał. Nienawidzili go prawie wszyscy, ale bali się i milczeli, gdy działy się największe nadużycia. Przez Gryglickiego i Rożeńkiego kapitułę, przez Krobskiego i Niewieskiego akademiję terroryzował i przeprowadzał co chciał. Jeszcze kapituła nie traciła przynajmniej materyjalnie, ale akademija i materyjalnie i moralnie nisko upadła. Wiele funduszków zaprzepaszczone, dochodami z reszty pozostałej tychże funduszków szafowano bez żadnej kontroli. Nowe ustawy, jakie z natchnienia Abreka a za potwierdzeniem ordynata, przepisał niby za zezwoleniem wszystkich profesorów Stanisław Niewieski rektor z r. 1684, najwymowniej świadczą o upadku. Zmiany jakie temi ustawami zaprowadzono, zepchnęły akademiję do rzędu lichej szkoły niższego rzędu. Przeraziło to samą kapitułę, która na posiedzeniu swoim ostatniego kwietnia r. 1685 taką uchwałę wydała: ad 3-m Novitates aliquae introductae in Universitatem, timetur, ne perturbent ejus antiquum statum. Proinde rogantur capitulariter Perillustres Ad-m R-ndus Decanus et Custos Praelati Ecclesiae, ut quam prius redierit Ill-mus Patronus cum eo colloquantur, ut communicatis cum Capitulo et Academia consiliis restituta animorum unione, veteri more cursus et fervor studii, continetur“. Rozdwojenie wśród akademików już oddawna istniało, teraz w jednych wytworzyła się jakaś ślepa zawiść, a w większości zupełne zniechęcenie. Bolesnem było dla Święcieckiego patrzeć się na to i wiedzieć że głównym sprawcą takiego stanu rzeczy jest niegodny prałat z kilku adherentami w kapitule i akademii. Nie opuścił jednak rąk i postanowił: przeciąganiem wizyty kanonicznej w kolegiacie, drogą perswazyi i cierpliwości, zniewolić kapitułę do upamiętania; w ostateczności dopiero zamierzył udać się na drogę prawną. Lecz wszelkie jego zabiegi na niczem spełzły. Przeciw nieźrównanej cierpliwości bi-

skupa, stawiono upór i złą wolę, które wniwecz obracały wszelkie rachuby; przeciw zamierzonym krokom prawnym, postarano się w r. 1688 od Innocentego XI wyjednać zatwierdzenie dawnych przywilejów papieskich, danych akademii, a jednocześnie inhibicję przeciw wszystkim, którzyby się ośmielili działać sprzecznie z treścią tych przywilejów z kamery apostolskiej wyniesiono. Zdziwił się mocno Święciecki, gdy tę inhibicję z zapozwaniem do Rzymu otrzymał; gdy pragnącego tak szczerze zachować prawa i przywileje akademii, zrobiono znów ich wrogiem. Była to niepocziwa robota scholastyka, który naciskany coraz bardziej przez biskupa jako członek kapituły, i za nadużycia swoje lękając się kary, przez taki manewr postanowił się bronić, przedstawiając biskupa jako działającego przeciw przywilejom akademii, siebie zaś jako obrońcę tychże za niewinną ofiarę jego prześladowania. Święciecki, który w r. 1687 w listopadzie odbywał wizytę i nie ukończył takowej, otrzymawszy teraz inhibicję z pozwem do Rzymu, przekonał się, że dotychczasowe jego postępowanie, rozzuchwiliło tylko złych członków kapituły i akademii, że utrudniło tylko bieg sprawiedliwości, że gdyby dalej trzymał się drogi względności dla kapituły i akademii, ich rzadców i opiekunów, uczyniłby prawie niemożliwem dalsze wykonywanie swych obowiązków biskupich, dałby mimowolnie powód do zgorszenia nie tylko wiernym we własnej dyjecezyi, ale ludziom uczciwym w całym kraju. Postanowił więc wystąpić na drogę prawa, w obronie nie już tylko własnej, ale dobra publicznego i wysokiego stanowiska zajmowanego w kościele jako biskup, a w kraju jako senator. Ponieważ miał do czynienia głównie z pokątnie działającym mataczem, chciał dokładnie wiedzieć, jakich ma wrogów, aby wystąpieniem swoim nie narażał się na zwłokę i niepotrzebne koszty. W tym przeto celu, gdy po odbytej trzydniowej wizycie w końcu kwietnia r. 1688, przybył dla dalszego odbywania tejże wizyty w d. 12 lipca, kapituła złożyła mu odpowiedź na punkta poprzednio dane, on zaś odbywając wizytę sam, członkom kapituły zebranych na posiedzenie przez posłów swoich dał następujące pytania. Naprzód — „Qui sint Administratores Academiae?” a gdy kapituła odpowiadała: „Capitulum nempe et Academia unum corpus constituere, cuius caput est Rector, membra vero Professores et Capitulum, penes quos..... administratio academiae relicta est, unicuique pro suo officio, quod cuilibet Fundatione et Foundationibus est praescriptum et consequenter capitulares etiam personas administrationem Academiae in iis, in quibus illis commissa est habere“. Tę odpowiedź otrzymawszy posłowie biskupi, zadali drugie pytanie: „Cum unum corpus cum Academia Capitulum constituat, administratio Academiae penes Capitulum sit, Inhibitio porro cum citatione ad curiam Romanam ad instantiam Rectoris et Administratorum Academiae emanaverit, an etiam venerabile Capitulum contra Ill-mum D-m Locordinarium vigore obtentae Inhibitionis et citationis se agere agnoscat?“ Na co otrzymali odpowiedź: „In rebus ad Academiam pertinentibus tanquam unum corpus cum Academia, nolle se Venerabile Capitulum divelli, ideoque etiam ad defendendas Immunitates ac Exemptiones Universitatis totius tanquam..... etiam utpote partem, Academiae efficientes, se etiam pertinere et in praesenti causa cum Academia, contra Ill-mum D-m se agere declaravit“. Biskup dostawszy odpowiedź, dnia 14 lipca zwołał członków kapituły i duchowieństwo miejscowe i kazawszy odczytać publicznie dekret reformacyjny, wyjechał do swej rezydencji w Skierbieszowie. Punkta tego dekretu przeraziły członków kapituły. Trzymane w tonie pełnym powagi, uzasadnione prawnymi cytatami, pod które podciągnięto czyny spełnione przez kapitułę wogóle, a niektórych członków w szczególności,

musiały się przedstawić karygodnymi i dawały wiele do myślenia. Gdy zaś wzięte od kapituły odpowiedzi jasno wskazywały, że biskup nie myśli puścić płazem tyloletnich zniewag, a o prawa swoje drogą prawną zamierza się upomnieć, przeobrażenie doszło do najwyższego stopnia. Oczy wszystkich zwróciły się na Abreka; nie jeden z kapitułnych w duszy złorzeczył mu, gdy człowiek ten wicherząc lat tyle, nigdy nie chciał jawnie działać; nigdy nawet poselstw w imieniu kapituły czy akademii nie podejmował, ani do biskupa, ani do ordynata; zawsze skrywał się za plecami osób działających. Teraz jednak widząc taki upadek ducha w kapitule i lękając się aby nie uległa biskupowi, nie opuściła go w walce z tymże, sam zaproponował i przyjął na siebie poselstwo do ordynata i mając sobie dodanego Franciszka Grabowicza udał się razem z nim do Lublina, gdzie wtenczas Marcin Zamoyski przebywał. Tu opatrzony pełnomocnictwem ze strony kapituły i akademii, przedstawił Zamoyskiemu dekret biskupi, jako niesprawiedliwy względem kapituły i jej poszczególnych członków, a wyraźnie wymierzony przeciw exempcyjom akademii i prawom ordynacyi. Zawezwano zaraz liczne grono jurystów lubelskich na naradę; poczem posypały się pełnomocnictwa dla prokuratorów mających stawać w sprawach przeciw biskupowi Święcieckiemu w jakichkolwiek sądach, w imieniu kapituły, akademii i ordynata. Tymczasem biskup Święciecki, ani przeciw akademii, ani przeciw ordynatowi żadnego kroku nie uczynił, wystąpił tylko z protestem przeciw nielegalnemu wystąpieniu kapituły i nadużyciom niektórych jej członków i rozpoczął prawne przeciw nim postępowanie. Że obok tego do końca chciał wytrwać na drodze wyrozumiałości, gdy w r. 1689 przychodził termin kapituły wiosennej, napisał uprzejmy list do kapituły zamojskiej, powinszował świąt wielkanocnych i objawił życzenie, aby się wstrzymała z obradami do jego przyjazdu. Spotkał jednakże list biskupi taki sam los, jak poprzednie w podobnych okolicznościach pisane. Kapituła na powinszowanie odpowiadała powinszowaniem, ale w terminie właściwym obradowała. Marcin Zamoyski zapewnił jej swą opiekę, a co wielce kapitule ucieszyło, to, że poraz pierwszy ze swej ordynacyi kazał wypłacić czynsz i procenta od kapitałów. Przygotowując się jednak do walki z biskupem, kapituła odbyła wspólne obrady z akademią, na których rektor (Niewieski) wystąpił z tego rodzaju pytaniem do kapituły: „an venerabile Capitulum, una cum Ill-mo Patrono et Academicis Professoribus, velit se contra Impugnantes opponere, penes Bullam Pauli V Pp. exemptionem Academiae Zamoscensis, a potestate et jurisdictione Locis Ordinarii in se continentem?“ Na co kapituła odpowiadała: „Se Bullas omnes Sedis Apostolicae, ad usque extremum spiritum vitae, sanguine etiam tuiturum“. I owo pytanie, świadczące, że tyle zależna akademija od różnych rzadców i opiekunów miała jeszcze chęć niezawisłość swoją utrzymać, i ta zbyt energiczna jakkolwiek i wielce chwalebna odpowiedź czcigodnej kapituły, miały na celu: zrobić biskupa za jakąbądź cenę wrogiem akademii, gwałci-cielem woli Stolicy apostolskiej, a przede wszystkim odbić ciosy, jakie gotował wymierzyć na niektórych członków kapituły. Zdziwili się też wielce ci członkowie szanowni, a mianowicie scholastyk Abrek, gdy biskup zjechawszy do kolegiaty, naprzód dał cztery punkta kapitule z żądaniem odpowiedzi, i sam najspokojniej zajął się czynnością wizyty kanonicznej, którą w dalszym ciągu odbywał. Punkta owe były: „1-o Quomodo summae dispositae a Magnifico Ordinato, Ecclesiam concernentes? 2-o Instrumenta omnium Fundationum, in Visitatione injuncta, an sunt parata? Producantur. 3-o An D-ni Praelati et Canonici Ecclesiae Collegiatae Zamoscensis sciverint de aliqua schedula a Curia Romana obten-

ta? 4-o Qui Praelati et Canonici spectant ad Academiam? Pytania, jak treść ich wskazuje, miały na celu przez wydobywanie jasnych odpowiedzi ułatwić biskupowi czynności wizyty kanonicznej i kapituła na posiedzeniu nadzwyczajnym d. 12 maja 1689 r. tak odpowiedziała, w kolei na punkta postawione: „Ad 1-m Responsum datur in scorsiva charta. Ad 2-m Praelati et Canonici antiquae Foundationis, jam exhibuerunt, circa Actum Visitationis, una cum Ereptione Ecclesiae, Aliarum Foundationum Instrumenta nondum sunt confecta, ob defectum plenae Congregationis Provisorum Capellarum, apud quos extant. Ad 3-m De nulla schedula Romana capitulariter seiverunt, neque mandatum ad intimandam eam dederunt. Ad 4-m Ad Academiam spectat Scholasticus cum Capitulo, juxta Fundationem“. Jak z karty owej, która miała obznajmić o sumach ciężących na ordynacyi, nie wiele mógł się dowiedzieć o dochodach kolegiaty, gdyż kapituła bardzo mało miała na ordynacyi kapitałów (do 15-u tysięcy złp.), tak i z odpowiedzi na trzy inne punkta bardzo mało się objaśnił biskup Święciecki. Odpowiedź na trzeci punkt była wprost wykrętem, a na czwarty odpowiedź z powodu lakonizmu swego dawała pole do różnych tłómaczeń z jednej, a wybiegów z drugiej strony. Biskup jednak na odpowiedziach poprzestał i w dalszym ciągu odbywał wizytę kolegiaty, badając duchowieństwo miejscowe i dowiadując się o fundacyjach, zapisach i t. d. Ponieważ z postępowania biskupa poznał Abrek, że prosto dąży do celu, to jest do zmuszenia kapituły do uległości, a poszczególnych członków do wypełnienia ścisłego obowiązków; ponieważ drżał na samą myśl o tem aby biskupowi nie udało się odciągnąć kapituły od sprawy jego, starał się za wszelką cenę mieć dowód, że Święciecki nastaje na przywileje akademii. W tym przeto celu przez Niewieskiego i Krobskiego wpłynął na akademików, że ci w imieniu rektora i własnem do biskupa, który ani myślał napastować akademii, wysłali dwóch młodszych z grona swego jako delegatów do założenia protestu. Wysłańcy stawiając się wobec biskupa, w tak obrażający sposób misyję swą wykonali, że biskup powstrzymując nadludzką siłą oburzenie wobec niewolniczo spełniających wolę rozkazodawców owych delegatów, nie mógł jednak znieść zniewagi wyrządzonej sobie i stanowisku swemu. Wiedząc zaś z czyjego to natchnienia uczynili, rzucił ekskomunikę na Stanisława Niewieskiego rektora i Adryjana Krobskiego byłego rektora, pod dniem 23 maja r. 1689, i przypilnował, że pismo takową zawierające, zostało dnia 29 maja ogłoszone z ambony kościoła kolegiackiego, wręczone ekskomunikowanym i przybite na drzwiach kościelnych. W piśmie tem między motywami, które skłoniły biskupa do wydania ekskomunikacji jest wzmianka, że Niewieski z Krobskim „uti ante Rectoratus sui Iurium Academiae proditores, in manifestam Academiae ruinam contra brevia, etc., „directum Ius Ill-stri Ordinato in Zamoscie et Fideicommissario super personis academicis exemplis more subditorum firmiter tribuendo, coram Nobis pro Tribunali sedentibus post fundatam Iurisdictionem, per V. V. Mathiam Mikolajski et Christophorum Andreaszowic Philosophiae Doctores et Professores comparens, exhibitionem Iurium Academiae Iusque Reformationis simpliciter rudi privato et ferme insano verbo denegavit etc.“ Biskup rzucający ekskomunikę, przedstawia się jako zmuszony wystąpić przeciwko akademikom i to świeckim zupełnie osobom, nie jako akademikom, ale jako dopuszczającym się obrazy swego zwierzchnika duchownego, przez niezrozumiałe mu wystąpienie w obronie swobód akademii i praw, które on szanował i których nigdy nie tykał. Wypowiedział przy tej okoliczności z goryczą, o czem wiadomo było powszechnie, że ci to dwaj akademicy Niewieski i Krobski zniweczyli te swobody i prawa, zdra-

dzili zaufanie powszechne, sponiewierali godność akademii, a jego samego kierując się duchem prywaty, prostaczem, grubiańskiem i nierozumnem wystąpieniem znieważyli. Wypowiedział nadto prawdę, że oni to wbrew przywilejom Stolicy apostolskiej postąpili, przyznając zależność akademików: „more subditorum“ nie tylko od ordynatów ale od ich oficyalistów. Istotnie ani jedno breve Stolicy Sw. nie przyznawało ordynatom prawa zwierzchnictwa nad akademiją; wytworzyło się ono częścią z nacisku ordynatów, a częścią z dobrowolnego przyznania przez samych akademików. Zdawało się, że po tym wypadku zatarg przybierze rozmiary bardzo obszerne, a charakter niebezpieczny. Tymczasem, niebawem po tem zdarzeniu, umarł dnia 17 czerwca t. r. Marcin Zamoy-ski. Okoliczność ta dziwną zmianę w całym owym zatargu spowodowała. Już kapituła wrześniowa t. r. 1689 poleca spisać przywileje, prawa i fundacje kościoła kolegiackiego. Biskup Święciecki, który w początku września t. r. konsekrował świątynię o. o. Franciszkanów w Zamościu, radził Unikowskiemu infułatowi, aby z powodu wieku i z powodu, że został współopiekunem małoletnich dzieci ordynata, przybrał sobie koadjutora. Wieść ta przeraziła Abreka. On, który tak ciężko, wytrwale, dążył do celu, czuł, że gdyby to nastąpiło, minęłaby go infuła zamojska. Tembardziej, że ze wszystkich stron posypały się nań skargi i zażalenia do biskupa. Wystąpiła nawet cała kapituła zamojska przeciw niemu d. 7 listopada t. r., to z powodu samowoli w rozdawaniu beneficjów zależnych od kapituły, to „ratione convulsionis iurium“. Biskup jednak rozważnie działał; wszak wiedział dobrze i wprzód, że ani kapitule, ani akademii nie zależało na prowadzeniu z biskupem walki, ale wiecznemu intrygantowi i jego poplecznikom. Znał małoduszność członków kapituły i akademii; nie na ich skargach chciał opierać dalszą swą działalność, ani mu chodziło o zemstę nad scholastykiem, którym pogardzał. Jak zawsze tak i teraz nie prywatę miał na celu, ale dobro kościoła i publiczne, pilnowanie, iżby zadosyć czyniono intencjom fundatorów. Przez Instygatora zapozwał najprzód przed sąd swój biskupi „Tutores ordinationis Zamoscianaes dnia 19 grudnia 1689, że beneficja nie akademikom, nie wikaryjuszom kolegiaty w braku kandydatów z pierwszych oddają, ale osobom duchownym postronnym, wbrew wyraźnemu przepisowi fundacyi kolegiaty i akademii zamojskiej. Tegoż roku dnia 24 grudnia wydał pozew wszystkim prałatom i kanonikom kolegiaty zamojskiej z powodu nie złożenia praw, przywilejów, fundacyi kościoła kolegiackiego. W pozwie tym tak się wyraża: „Noveritis qualiter Ill-res et Ad-m. Rn-di Praelati et Canonici Ecclesiae Collegiatae Zamoscensis in Generalibus Visitationibus et aliis pluribus temporibus per Nos super productione Iurium Privilegiorum Foundationum dictae Ecclesiae Collegiatae Zamoscensis canonice moniti, paternis nostris monitionibus et requisitionibus spretis et contemptis easdem Foundationes sine remorsu conscientiae suae, cum gravi Ecclesiae praeiudicio in hucusque suppressere non formidant. Quare etc.“. Gdy wystąpienia dawniejsze nie skutkowały, teraz wydały natychmiastowy skutek. Kapituła w całym komplecie udała się z prośbą do Anny z Gnińskich Zamoyckiej, wdowy podskarbini W. K., aby instancjowała za nią do biskupa, iżby ten dał się przeprosić. Święciecki, który zawsze pragnął zgody, przystał na nią i przebaczył kapitule, ale pod warunkiem, iż wszystkie jego dekrety będą ściśle spełnione. Na kapitule też ekstraordynaryjnej dnia 28 czerwca r. 1690, w uchwałach pod punktem 3 i 4 postanowiono, aby dekrety reformacyjne z r. 1678 i 1682 były wykonane; dla niektórych niemożliwych do wykonania obecnie, aby prosić przedłużenia terminu od biskupa; fundacje, prawa

i zapisy wszelkie służące kościołowi kolegijskiemu spisać i przedstawić biskupowi. W punkcie zaś 8-m postanowiła kapituła wydelegować spośród siebie dwóch członków, iżby ci podziękowali podskarbinowi W. K. „pro iis favoribus et expensis, quos et quas cum toties, tum praesenti tempore circa praesentem reconciliationem Ill-mi D-ni Loci Ordinarii Venerabili Capitulo largita et contestata est etc.“. Na tej kapitule, kapituła uchwaliła także punkta, jakie spisała pod dniem 4 lipca, przedstawić opiekunom ordynacyi. Dziewięć było tych punktów: od 3 do 9 włącznie, domaga się kapituła przywrócenia wszelkich fundacyi, wypłacania regularnego procentów, wystawienia dzwonnicy i t. p. Pierwszy punkt i drugi, jako mające łączność z zakończonym zatargiem, warte są przytoczenia. Brzmia one: „1-o Quoniam varii processus contra personas Capitulares, tam ex iudicio, quam ex officio Ill-mi D-ni Loci Ordinarii emanarunt; qui partim neglecti, partim appellationibus non prosecutis, in rem iudicatam transierunt, necdum tamen in acta inducti sunt: rogabunt Ad-m. R-ndi Confratres Ill-mos, D. D. Patronos, ut suaqua pollent autoritate, apud Ill-mum D. Loci Ordinarium intercedant, ut eos eliminare et cassare dignetur; 2-o De causa circa Academiam, in Curia Romana vertente, cum Ill-mo D-no Loci Ordinario, ut iidem Ill-mi D. D. Patroni et Tutores, communicato amicabili, cum Ill-mo D-no Loci Ordinario, colloquio, moderari, et ad finem terminumque illius modum adjuvare dignentur“. Opiekunowie ordynacyi na pierwszy punkt odpowiadając, przyrzekli to zrobić, co do drugiego sprawę akademii w Rzymie wytoczoną przez biskupa, nie tylko przyrzekli popierać moralnie, alełożyć wszelkie koszta przyobiecali. Co do innych punktów, te po większej części, a mianowicie, które dotyczyły przywrócenia fundacyi, postawienia dzwonnicy i t. d. „ad maturiorem aetatem et possessionem Ill-mi D-ni Haeredis Ordinati rejecerunt“. Tak się skończył zatarg biskupa Święcieckiego z kapitułą, akademią i ordynatem. Święciecki dawszy się przebłagać kapitule, przystał na eliminowanie z akt swoich procesu z kapitułą, tem łatwiej, że akta te znajdowały się tylko w minutach. Przy spisaniu ich wypuszczano te, które odnosiły się do kapituły i jej członków, a były dla nich ubliżającami. Minuty jednakże w większej części zostały, a niekiedy i przy wpisywaniu w księgę dostały się przez nieuwagę pisarza. Biskup w końcu doszedł do jakiegoś ładu z kapitułą. Księgę przywilejów fundacyi, zapisów przysługujących kościołowi kolegijskiemu poraz pierwszy staraniem kapituły spisano — o którą tak długo walka toczyła się, podpisał Święciecki na wizycie jenerałnej 12 października r. 1695. Po raz pierwszy wtenczas dostały się te dokumenta poza archiwum kapitulne, i następni biskupi mieli drogę ułatwioną do kontrolowania fundacyi kolegiaty zamojskiej. Po zatargu biskupa z kapitułą zostały jeszcze nieporozumienia w łonie kapituły, ale te już są osobistymi sprawami, Abreka scholastyka i Rochowicza kanonika. Inna rzecz co do zatargu z akademią, której dobrze życzył Święciecki i jej odrodzenia pragnął. Dobrze znał źródło złego, chciał je zatamować i po śmierci Marcina Zamoyskiego na seryjo wystąpił o prawa swoje do akademii, o tejże niezależność od ordynacyi, w Kuryi rzymskiej. Z akt synodu dyjecezyjalnego odbytego przezeń w r. 1694 w Krasnymstawie, przekonać się o tem można w punkcie: De Academia Zamoscensi. Ex vi Fundationis Ill-mi olim Ioannis Zamoyski Supremi Cancellarii Regni (quam fundationem et ordinationem Clemens VIII approbavit) Semper Academia Zamoscensis ad haec usque tempora Illm-orum D. D. Episcoporum Chelmensium uti Cancellariorum agnoscebat jurisdictionem, quam ob causam optimus ordo tam in Ecclesia Collegiata, quam in Academia servabatur. Verum nonnulli ex Aca-

demiciis et Canonicis privatum commodum spectando, eam Jurisdictionem infringere conantur, ratione cuius jurisdictionis, jam primum decretum obtinuimus, alterum in Rota expectamus, minime dubitando, quin justissima causa bonum sortiat effectum. Nam modo in Academia mens Fundatoris minime observatur; residentia parochiarum Professores obstricti lectiones intermittunt, aliaque inconvenientia fiunt; promittimus tamen, accepto decreto favorabili, (quod ipsa Divina bonitas promovebit), Nos ejusmodi abusus et negligentias amoturos, et in bonum ordinem reducturos“. Nie doczekał się zacy biskup dekretu przyznanego, ani reformy akademii zamojskiej. Pozostała ona do końca w zależności od ordynacyi. Upadła niebawem tak nisko, że jej już żadne usiłowania przedsiębrane od końca pierwszej połowy wieku następnego, podnieść nie zdołały. Z biskupów chełmskich, następców Święcieckiego, żaden już nie usiłował nawet podnieść sprawy reformy. Nie powtórzyły się już zatargi biskupów z kapitułą, bo ta ostatnia, nauczona smutnem doświadczeniem, nie odważyła się naśladować przykładu gorszącego swych niegdyś konfratrów. Nie powtórzył się zatarg biskupów z ordynatami, którzy już bezspornie zwierzchnictwo nad akademią posiadali (Ar. Kons. L. vol. 116, 117, 118; Acta C. Z. vol I od r. 1678—1679; rkp. Leges A. Z., str. 47, 48, 55—61; rkp. Lib. docum., str. 185—192; rkp. Quaedam; rkp. Lib. priv., str. 122; Synodus Dioecisana Chelmensis etc. Varsoviae Typis etc. An. 1696).

Andrzej Abrek scholastyk w całym owym zatargu odgrywając pierwszorzędną rolę, źle się przysłużył kapitule; a był głównym sprawcą upadku akademii. Jak z powyższego okazało się, intrygant to był skończony; koleją burzył kapitułę i akademię i wystawił je na walkę z biskupem, sam wtenczas w niej się ukazując, gdy trzeba było walkę zaostrzyć, lub gdy czuł, że silniejsza prawica od nieprzyjacielskiej odeprze pociski nań miotane. Kiedy za dyfamację biskup pogroził mu karą depozycyi i wymierzył nań karę suspensy, w obronie własnej nie przebiegał w środkach, schlebiał, zdradzał zaufanie, niecił w innych nieufność, rzucał podejrzenia i temi środkami interes osobisty umiał w tej smutnej walce połączyć z interesem kapituły, akademii i ordynacyi. Szczęściem dlań było, że miał kilku krewniaków i kilku związanych wspólnym interesem w kapitule i akademii, że potrafił poróżnić ordynata z biskupem, że wreszcie, gdy ordynata zabrakło, a biskup coraz natęczywiej zaczął naciskać kapitułę, zniewolił tę ostatnią do rzucenia się pod stopy ordynatowej i wyjednania przez to przebaczenia dla kapituły od biskupa, a naturalnie i dla siebie. Biskup przebaczył, akademija poniżona zamilkła, ale kapituła upokorzenia, jakie ją spotkało, znieść nie mogła i wystąpiła ze skargą przeciw zdrajcy swych spraw do biskupa. Teraz szczyt zdolności intryganczek okazał Abrek; kapitule wskazał Rochowicza kanonika, jako głównego sprawcę zajścia. Gdy zaś biskup radził Ukowskiemu, aby przybrał sobie koadjutora, Abrek lękając się iżby Rochowicz protegowany przez biskupa, a dobrze widziany na dworach magnatów, i nawet na zamku zamojskim, nie został koadjutorem infuacyi, postarał się o to, że wytoczono Rochowiczowi sprawę kryminalną. Nie to nie przeszkadzało, że Rochowiczowi nie dowiedziono kryminału, że w sądach z zarzutu się oczyścił; apelacyje szły dalej, zarzut trwał w kapitule i Rochowicz nie był do niej dopuszczony. Nie przyszło do naznaczenia koadjutoryi; ale Unikowski dogorywał, a Abrek był w śmiertelnej obawie, aby rozgniewany biskup za niedopuszczenie Rochowicza do kapituły, nie wyrobił u ordynatowej i opiekunów ordynacyi prezenty dla kogo innego. Misternie więc tak rzeczy poprowadził, że kapituła

Rochowicza przyjął do kapituły, ale zawarowała, iżby się oczyścił z zarzutu. Zgasił infulat Unikowski w r. 1695, a Rochowicz, choć dawno się z zarzutu oczyścił, zarzut w oczach kapituły miał, więc też nie on, ale Abrek prezentę na infulację otrzymał. Ozdobił się więc infułą zamojską, żył w pozornej uległości dla biskupa, ale jak tylko Święciecki umarł, rozpoczął mścić się nad Rochowiczem i postarał się, że go znów kapituła wyrzuciła. Umarł w sam dzień Zielonych Świątek, w r. 1600, jak to kapituła w aktach swoich ściśle zanotowała, poświęcając mu zaszczytną tamże wzmiankę, że Abrek wiele walk zniósł, wiele wycierpiał dla dobra kapituły i akademii. Że wiele wycierpiał i zniósł, że walki staczał, nie ulega to wątpliwości; ale co na tem zyskały kapituła i akademija, widzieliśmy. Zręczny to musiał być niezmiernie człowiek, niepozbowiony zdolności i czynny wielce. Ale jako karyjerowicz, więcej pilnował swego interesu, niż dobra instytucji do których należał; dla tego też on sam i postronni korzyści odnosili; instytucje zaś tylko na straty materialne i moralne narażił (Acta C. Z. vol. I od r. 1658—1700). Prace swoje treści panegirycznej drukował za życia (Estreicher: Bibliogr. t. XII, str. 14—15).

⁷⁴⁾ Antoni Betuski, stopnie naukowe otrzymał w akademii zamojskiej (Estreicher: Bibliogr. t. XII, str. 14 i 530). Kiedy został kanonikiem kolegiaty zamojskiej, niewiadomo. W r. 1659 w aktach kapitulnych wymieniony jest jako „Philosophiae Baccalaureus Elementorum Professor“ (Acta C. Z. vol. I). Zda się, że krótko bawił w akademii. Około r. 1665 był plebanem w Wilkołazie (Ar. Kons. L. vol. 25). Według Estreichera w dziele wyżej przytoczonym (t. XII, str. 530), umarł Betuski w Żelechowie dnia 5 czerwca r. 1679, czy jako beneficjant, czy w innym charakterze tam przebywający, niewiadomo. Żelechów miasteczko z probostwem, w obrębie dawnej dyjecezyi krakowskiej, dziś janowskiej, czyli podlaskiej.

⁷⁵⁾ Już w r. 1659 Prochniewicz D-r filozofii był profesorem poezji, a zatem wcześniej musiał być do akademii powołany, aniżeli to zaznacza „Anacephaleosis“ (Acta C. Z. vol. I). Nauki musiał pobierać w akademii zamojskiej (Estreicher: Bibliogr. t. XII, str. 12). Wydał dziełko treści panegirycznej w r. 1640 w Zamościu (Tamże, t. VIII, str. 232).

⁷⁶⁾ Podobnie Kurowski wcześniej nastał na profesora do akademii, gdy w r. 1659 ukazuje się podpisany razem z innymi jako profesor analogii (Acta C. Z. vol. I). Kanonikiem został w r. 1663 (Tamże).

⁷⁷⁾ Jan Sieprawski, Szeprowskim lub Swieprawskim także niekiedy w aktach pisany, w r. 1662, razem z rektorem Foltynowiczem we wrześniu, wizytował koloniję ołycką (Acad. Caesar. R. Cath. De Ecclesiis etc. Olycen. Symon 1890—1891, str. 69). Zostawszy kanonikiem kolegiaty zamojskiej w r. 1664, czynnym się okazywał w jej różnorodnych sprawach. Po Unikowskim, gdy ten z kustodyi przeszedł na dziekaniję-infulację, został Sieprawski prałatem kustoszem w r. 1667. Akta kapitulne nazywają go profesorem teologii moralnej. Zrobił zapis złp. 1000, jako fundusz na odprawianie w kolegiacie co każdy piątek wotywy „de Passione Domini“ (Acta C. Z. vol. I). Jako proboszcz w Tartakowie, około r. 1670 wybudował kościół drewniany (Acta Kons. L. vol. 151, kar. 217). Tartaków dawniej beneficjum w obrębie dyjecezyi chełmskiej, dziś lwowskiej.

⁷⁸⁾ Krótko bawił w akademii Dłuski, gdyż r. 1664, już na jego miejsce nastąpił O. Michał Franciszek Wystemp (patrz niżej).

⁷⁹⁾ Łuszczów, miasteczko z probostwem, dawniej w obrębie dyjecezyi chełmskiej. Osiedli tu później o. o. Jezuici, którym biskup sufragan Łuszcz zbudował piękny kościół i kolegium w połowie XVIII w.

⁸⁰⁾ Ignacy Greglicius czyli Gryglicki; doktorat filozofii otrzymał w akademii zamojskiej r. 1666 (Estreicher: Bibliogr. t. XII, str. 14), dlatego później w „Anacephaleosis“ dopisywacz „Baccalaureus“ zamienił na „Doctor“; kanonikiem kolegiaty zamojskiej został w r. 1670, zaś prałatem kustoszem w r. 1682. Brał czynny udział w społecznych sprawach kapituły i akademii; nim się często wyrażał Andrzej Abrek scholastyk, on to asystował przy cedowaniu 12,000 złp. z sum akademickich Marcinowi Zamoyskiemu w r. 1687. Należał do stronników Abreka, ale okazywał względy należne biskupowi, choć przykre nieraz spełniał misyje. Kiedy po śmierci Marcina Zamoyskiego, kapituła pracowała nad pojednaniem się z biskupem, a Unikowski infulat był już niedoleżnym, zaś scholastyk Abrek obłożony cenzurami, Gryglicki w uchwałach kapituły często podpisuje się jako prezes kapituły. Jego też razem z Franciszkiem Grabowiczem wydelegowała kapituła na Synod dyjecezyjalny zwołany przez Święcieckiego w r. 1694, do Krasnegostawu (Acta C. Z. vol. I).

⁸¹⁾ O. Franciszek Wystemp w r. 1673 był w Padwie (Arch. do d. L. i O. w Pol. t. VI, str. 73). Jak długo uczył w akademii niewiadomo.

⁸²⁾ Wielkowicz, jak i Gryglicki, gdy powołany został do akademii, był tylko bakałarzem filozofii; gdy w r. 1666 otrzymał doktorat filozofii w akademii zamojskiej (Estreicher: Bibliogr. t. XII, str. 14), przepisywacz w „Anacephaleosis“ poprawił „Baccalaureus“ na „Doctor“; został kanonikiem kolegiaty zamojskiej w r. 1667. W tym czasie zaczął wykladać teologię moralną; lecz wkrótce bo r. 1668 z tej katedry ustąpił. Był proboszczem w Botorzu albo Batorzu, wsi należącej do ordynacji, będącej dawniej w obrębie dyjecezyi krakowskiej, dziś lubelskiej. Pod r. 1670 dnia 14 kwietnia akta kapitulne zaznaczają, że Wielkowicz kanonik i profesor popełniwszy coś szpetnego, uciekł, i za to był pozbawiony katedry i beneficjów. Co takiego zrobił, akta nie mówią, tylko z ciężkim żalem te słowa kładą: „Triste, ac nefandum quod R. Wielkowicz peccavit flerique magis, quam scribi debet etc.“ (Acta C. Z. vol. I). W tekście rękopisu „Anacephaleosis“ ostatni Wielkowicz zapisany jest pismem jednakim, wyraźnym i pięknym: od tego miejsca rozpoczyna się pismo różne, przytem bardzo niedbale, a sposób podawania wiadomości o profesorach rozmaity. Do r. 1662 wpisywani profesorowie mają zaznaczane lata wokacyi do akademii tem samem pismem, rozpoczynając od Dłuskiego do Wielkowicza już pismem odmiennem rok wokacyi dodawany. Te szczegóły, jak również i ten, że lata śmierci profesorów dotychczas spisanych, jeżeli wypadają po r. 1665, odmiennem pismem są zaznaczone, dowodzą, że „Anacephaleosis“ jak i większa część rękopisu w którym jest zamieszczony, powstały między rokiem 1662—1665.

⁸³⁾ Doktorem filozofii został Budzyński, Budzińskim także nazywany, w r. 1666 (Estreicher: Bibliogr. t. XII, str. 14). Powołany do wykładu wymowy w akademii, wkrótce, gdy Wielkowicz zrezygnował katedrę teologii moralnej w r. 1668, ks. Budzyński, już kanonik zamojski, został profesorem tego przedmiotu (Informacyja o Sem. Zam.). Kanonikiem został w r. 1667 (Acta C. Z. vol. I). Rektorem był przez lat dwa od 1672—1674, i jako taki zaznaczony jest: „Joannes Chrisostomus Budziński“ (rkp. Album Stud. A. Z. vol. II). Wkrótce po dwóch latach rektorstwa, zmarł, dnia 4 paźdz. r. 1674, jak zaznacza „Anacephaleosis“. Za życia wydał dziełko treści panegirycznej w Zamościu 1669 (Estreicher: Bi-

bliogr. t. XIII, str. 430). Wiadomość o nim w „Anacephaleosis”—jest całkowicie od początku do końca jednolitem pismem podana, z czego wnieść można, że napisana została w r. 1674 po jego śmierci, i że od tego dopiero roku, po przerwie dziewięcioletniej, zaczęto dalej spisywać profesorów.

⁸⁴⁾ Jan Rożeński, Rożańskim niekiedy nazywany, został kanonikiem zamojskim w r. 1667. Brał czynny udział w sprawach ówczesnych kapituły i akademii; spełniał przykre misje do biskupa Święcieckiego, będąc stronnikiem scholastyka Abreka i ordynacyi, a nieprzyjacielem Rochowicza. On to za rektorstwa swego zmusił Rochowicza do ustąpienia z katedry; a jako kanonik prokurator kapituły, był delegatem razem z Krobskim, do zrobienia cessy 12,000 złp. na rzecz ordynata z sum akademickich, w r. 1687 (Acta C. Z. vol. I). Używał także tytułu Doktora teologii, który niezawodnie otrzymał w akademii zamojskiej (Tamże). Sprawował urzędy akademickie: rektorem był od 1674—1676 przez lat dwa (rkp. Album Stud. A. Z. vol. II). Kiedy Michał Wiśniowiecki, syn Gryzeldy-Konstancyi z Zamojskich księżnej Wiśniowieckiej, pani ówczesnej Zamościa, został królem, Rożeński wśród innych akademików wystąpił także z panegirykami i wydał go w r. 1669 w Zamościu (Estreicher: Bibliogr. t. VIII, str. 339).

⁸⁵⁾ Adryjan Kazimierz Krobski, gdy powołany został na profesora, był tylko bakałarzem filozofii; został potem Doktorem filozofii, a nawet Doktorem O. P. Ożeniwszy się z Maryją Abrekówną, siostrą Andrzeja Abreka scholastyka, a w końcu i infułata zamojskiego, głośnego intryganta, Krobski nabrał znaczenia w akademii; przez długie lata miał w niej głos przeważny, sprawował różne urzędy, najczęściej rektora (rkp. Album Stud. A. Z. vol. II). Był także sekretarzem J. K. M. i w roku ostatnim życia będąc rektorem, tytułuje się także vice-kancelerzem akademii (rkp. Album Stud. A. Z. vol. II). Że to spokrewnienie się z Abrekiem podniosło go, świadectwem być mogą panegiryki, jakimi uczcili ślub jego akademicy: Główeczyński i Tainer w r. 1672 (Estreicher: Bibliogr. t. XIII, str. 347—349). Wywdzięczał się też szczerze swemu bliskiemu powinowatemu i mecenasowi, i w walce tego ostatniego z biskupem, a potem z kapitułą, całego swego wpływu używał, aby mu zwycięstwo zapewnić. Przybrawszy sobie drugiego akademika, Stanisława Niewieskiego, we dwóch rządzili akademią i robili z nią, co im się tylko podobało, a właściwie czego chciał scholastyk Abrek. Brzydka nazwa „proditor” spotkała go od biskupa Święcieckiego, gdy ten w r. 1689 zmuszonym był, w obronie własnej godności i dla powstrzymania niebacznych na drodze zgubnej, rzucić nań i na Niewieskiego ekskomunikę (patrz wyżej). Smutną rolę odegrał w zatargu z biskupem Święcieckim, a bardzo szkodliwą była jego działalność dla akademii (Acta C. Z. vol. I, od r. 1678—1691; Arch. Kons. L. vol. 118, kar. 69—71). Mimo to całe życie zajmował się sprawami akademii. Był on do niej na swój sposób przywiązany. Jego staraniem zorganizowana została w r. 1677 bursa imienia Starnigielia, dla której napisał prawa i uroczyste ją otworzył (rkp. Ar. Acad. Z., str. 5—15). On także wydobył z papierów Abreka testament Solskiego i poradził Ormińskiemu aby takowy do akt akademickich wciągnął (kopija testamentu Solskiego). Ale bursę utworzył z obawy, aby akademija krakowska nie odebrała spadku po Starnigielu, testament zaś wydobył, aby pewniejszym uczynić uposażenie zięcia Ormińskiego, który na fundacyi Solskiego został medykem. Prowadząc życie czynne i dosyć kłopotliwe, niewiele musiał się oddawać nauce. Wydał jednak za życia parę dziełek treści panegirycznej i drukował w Zamościu r. 1670 (Estreicher: Bibliogr. t. VIII, str. 342). Uczynił zapis 1000 złp.

na anniwersarz w kolegiacie, za siebie i swoją żonę Maryję (rkp. Lib. 6 priv., str. 149). Miał syna Franciszka, który był także profesorem w akademii (patrz niżej) i który zanotował dzień jego śmierci w „Anacephaleosis”, jak znowu scholastyk Abrek, wiadomość o żonie Krobskiego i dacie ślubu. O dwa dni później, datę śmierci jego podaje inne źródło (rkp. Album Stud. Ac. Z. vol. II).

⁸⁶⁾ Tainer niedługo bawił w Zamościu. Święciecki powołał go na kaznodzieję katedry chełmskiej w Krasnymstawie, a potem zrobił go kanonikiem katedralnym (Acta Cap. Cath. Chełm. vol. III). Zdaje się, że nauki pobierał w akademii krakowskiej. Za życia ogłosił wiele swoich prac treści panegirycznej niezawodnie, o ile z tytułów wnosić można (Estreicher: Bibliogr. t. VIII, str. 327, 328, 333, 335, 340, 343, 347, 349, 373).

⁸⁷⁾ Jan Abrek był prawdopodobnie bratem Andrzeja scholastyka, a potem infułata zamojskiego. Został w r. 1671 kanonikiem kolegiaty (Acta C. Z. vol. I). W czasie zatargu z biskupem Święcieckim, był po stronie scholastyka i odbywał różne poselstwa w imieniu kapituły (Tamże). Zdaje się, że pobierał nauki w Zamościu i Krakowie. Krzeszów, miasteczko ordynackie nad Sanem z beneficjum, leżącym dawniej w obrębie dyjecezyi przemyskiej, dziś lubelskiej.

⁸⁸⁾ Za krótkiego swego pobytu w Zamościu, Główeczyński w r. 1672 wydał pismo treści panegirycznej (Estreicher: Bibliogr. t. VIII, str. 347).

⁸⁹⁾ Stanisław Niewieski wkrótce po przybyciu do Zamościa zyskał uznanie z powodu rzutkości umysłu i życia czynnego. Spełniał rozmaite urzędy w akademii, a najczęściej rektora. Przez zbliżenie się do Krobskiego i scholastyka Abreka, wmieszał się do walki toczzonej wówczas z biskupem i niezbyt zaszczytną odegrał w niej rolę. Dotknięty został ekskomuniką przez biskupa za nierozważne wystąpienie z protestem (patrz wyżej). Pamiętnym jest także Niewieski i z tego, że za jego rektorstwa, z jego inicjatywy i przez niego, dokonana została nowa redakcja ustaw akademickich dnia 11 lutego r. 1684, zmieniających z gruntu dawne prawa i uświęcających zwyczaje niebardzo chwalebne. Nowe te prawa zatwierdzone przez Marcina Zamoyskiego, przyjęto na publicznym posiedzeniu akademii dnia 28 czerwca tegoż roku. Przez samo porównanie z dawnymi, zatwierdzonymi przez biskupa Gomolińskiego, założyciela akademii i Starnigielia; prawa te wykazują widoczny upadek akademii; Niewieskiego zaś, jako ich kodyfikatora, niebardzo w dobrym świetle przedstawiają (Łukasiewicz: Hist. szkół itd. t. III, str. 350—362 i 363—368; rkp. Leges Ac. Z., str. 1—18 i 55—61; rkp. Rituale Leg. Ac. Z.). Niewieski był także asesorem komisarzów sądów zamku zamojskiego. W sądach tych zwykle prezydował marszałek dworu Zamoyskich i sądził sprawy żydowskie (dekret w sprawie żydowskiej, oryginał). Niewieski wsławił się także układaniem i drukowaniem kalendarzy w Zamościu i uprawiał tę specjalność przez lat wiele (Estreicher: Bibliogr. t. VIII, str. 335—454). Za jego przykładem i późniejsi akademicy zamojscy, jak Ormiński, a przede wszystkim Duńczewski, poszli, i układając kalendarze z różnymi prognostykami i przepisami, wydawali je w Zamościu. Kalendarze te stały się powodem, że złośliwi, późniejsi przeciwnicy akademii, sztydzili, iż gdyby nie one, niktby o akademii zamojskiej nie wiedział.

⁹⁰⁾ Wyrazy „inquietum caput” w ostatnim nawiasie umieszczone w wiadomości podanej o Rochowiczu przez „Anacephaleosis”—są skreślone tą samą ręką, która przy wzmiance o Adryjanie Krobskim dodała datę śmierci tegoż i wyrazy „pater meus et benefactor”. Nazwanie zatem Rochowicza, niespokojną głową, przez Franciszka Krobskiego, syna Adryjana, należy brać z pewną oględ-

nością. Rochowicz powołany w r. 1673 do akademii, zaraz w następnym roku został kanonikiem. Zdolny a przytem wrażliwy, patrząc na szkodliwą gospodarkę scholastyka Andrzeja Abreka i jego sojusznika Krobskiego w akademii, powstał przeciw nim i mocno się ucierał. Nie mogli znieść takiego wystąpienia, przyzwyczajeni do uległości ze strony innych akademików; jako niespokojnego więc, Rektor Rozeński, stronnik scholastyka, ukarał w r. 1675 zawieszeniem na sześć miesięcy od obowiązków profesorskich i pozbawieniem przez ten czas płacy. Rochowicz obrażony tem do żywego, gdyż dekret rektorski wydany był bez wezwania konsyliarży na sąd i bez żadnych formalności, założył apelację do biskupa Stanisława Dąbskiego, a ten ostatniego maja tegoż roku, jako kanclerz akademii, wydał w Krasnymstawie decyzję, iżby natychmiast przywrócono Rochowicza do obowiązków i wypłacono mu należną pensję. Rozeński jednak nie tylko nie uległ decyzji biskupiej, ale apelację uznawszy za niewłaściwą, Rochowicza nowym dekretem pozbawił katedry i z akademii wykluczył. Na wniesioną ponownie skargę przez Rochowicza, ks. Woźuczynski prałat, dziekan i oficjał chełmski, w nieobecności biskupa, dnia 22 czerwca t. r. wydał inhibicję pod zagrożeniem ekskomuniki, aby się nie ważyło wbrew dekretu biskupiego pozbawiać katedry Rochowicza, ani też w jego miejsce innego profesora powoływać (oryginał inhibicji). Dąbski już w początku roku 1676 przeniósł się na inne biskupstwo, a zanim nowy biskup Stanisław Święcicki objął rządy dyjecezyi, Rochowicza tak naciśnięto, że zmuszonym się widział zrezygnować dnia 2 czerwca katedrę profesorską i pozostać tylko przy kanonii. Święcicki zjechałszy do Krasnegostawu, wkrótce powołał Tainera profesora wymowy na ambonę w katedrze, zaś Rochowicza na audytora swego, jako człowieka nie tylko zdolnego, ale zalecającego się oglądą towarzyską i znajomością prawa. Wiadomo z przedstawionego wyżej zatargu między biskupem a kapitułą, akademiją i ordynatem, jaką Rochowicz w nim odegrał rolę, gdy w charakterze audytora biskupiego i sekretarza wizyt odbywanych przez biskupa w kolegiacie występować był zmuszony, co zyskał, służąc wiernie biskupowi do końca jego życia. Kapituła z natchnienia Abreka, podejrzewając, że dekreta biskupie pisane i redagowane przez Rochowicza są stronnie i niesprawiedliwe, odmówiła posłuszeństwa biskupowi, samego zaś Rochowicza oczerniła przed ordynatem, że go nazwał herezykiem. Nie mając mu co zarzucić, tylko to, że nie ma wyższych święceń, domagała się od biskupa, aby go zmusił do przyjęcia tych święceń. Ośmielona powodzeniem ordynata w czasie ugody jaworowskiej w r. 1682, usunęła Rochowicza z kanonii i zaprzestała mu wypłacać zwykłych salaryjów kanonicznych. Co do ostatnich Rochowicz sobie poradził, zaciągnął długi w Krasnymstawie, a Święcicki kapitułą zamojską do płacenia takowych zmusił, uważając Rochowicza jako członka kapituły zamojskiej. Ta ostatnia płaciła długi, ale do końca życia Marcina Zamoyskiego, nie dopuściła Rochowicza do stalli. Nic nie pomogło Rochowiczowi, że zarzut jaki stawiała mu kapituła odpierał zwycięsko, przytaczając indult Stolicy Św. dany kapitułe zamojskiej, że kanonicy jej mogą być bez wyższych święceń. Lecz gdy umarł Zamoyski, gdy nastąpiło pojednanie się kapituły z biskupem, gdy kapituła spostrzegła, że Rochowicz odzyska zapewne stałą w kapitule od której prawnie nie był odsądzony, nowy sposób wynalazła, aby go jej pozbawić. Oto postarano się, że szlachetny Wojciech Krassowski dnia 25 maja r. 1691 wystąpił ze skargą przed sąd biskupi: że Rochowicz przez silny raz zadany kluczem ekonomowi dóbr chmieleckich, przyczynił się do jego śmierci, i zażądał wymierzenia nań kary „contra homicidas“. W miesiąc po-

wtórnie skargę podał. Kapituła na pierwszą wieść o skardze zaszła do biskupa, wezwwała Rochowicza na swój sąd, a niestawiącego się zasuspendowała „a loco in stallo, voce in Capitulo et fructibus canonicatus sui etc“. Rochowicz ze swej strony dnia 25 czerwca t. r. 1691 wystąpił przeciw kapitułe o dyffamację. Biskup, który miał wszelkie pozory uważania całego tego wypadku za niecną sprawę nieprzyjaciół Rochowicza, skargi, jako nieformalnie wniesionej, nie przyjął i nakazał stronom przysięgę. Na tem jednak nie poprzestano, sprawa o mężobójstwo poszła do nuncyatury. Wynalazcą i promotorem tej sprawy był niewyczerpany w pomysłach scholastyk Abrek. Gdy się jednak spostrzegł, że po dogorywającym Unikowskim może go minąć infułacja, jeśli biskup żyjący na dobrej stopie z wdową po ordynacie będzie mu przeciwny, tak rzeczy pokierował, że ordynatowa zamojska wniosła do kapituły instancję za Rochowiczem, a ten przyjęty został napowrót do gremijum jej członków pod warunkiem, aby się oczyścił z zarzutu i przyjął wyższe święcenia. Działo się to r. 1694. Lecz jak tylko po zmarłym Unikowskim wziął Abrek r. 1695 infułację, a po śmierci 1697 Święcickiego, ujrzał się więcej swobodnym, zaraz rozpoczęto atakować Rochowicza. Już na kapitule kwietniowej 1697 przypomniano mu, że ma dopełnić warunków pod groźbą następstw prawnych, a gdy przybył na kapitułę wrześnie, drzwi przed nim zamknięto. Umarł wreszcie i Abrek r. 1700; kapituła zaś będąca z ordynatową w sporze o infułację, gdy na tę dostał prezentę Dłuzewski sufragan chełmski, zaprzestała na chwilę zajmować się Rochowiczem i przyjęła go napowrót do grona swego. Spostrzegłszy jednak, że Rochowicz został kapłanem r. 1702 i jako człowiek zdolny i obrotny, może pochwycić infułację, o którą się aż w Rzymie spierano, uderzyła na alarm i, na posiedzeniu wrześnie, przypominając Rochowiczowi że nie oczyścił się z zarzutu „de homicidio“ a chociaż został kapłanem „nihilominus ad aulas tantum modo principum moratur; atque nec Ecclesiae nostrae inservit, nec ulli professioni vacet“, dała mu ostatnią monitę, a biskupa Wyzyckiego o tem zawiadamiając, tłumaczyła się, że „non temere cum D. Rochowicz agit“. Nie zwracał uwagi na monitę nie mającą żadnej prawnej podstawy Rochowicz, tembardziej, że oczyścił się od zarzutu w pierwszej chwili zrobienia mu go. A jeżeli sprawę z tego formowano i włóczono się z nią po różnych sądach, to wiadomem było, że to czyniono jedynie w interesie osób trzecich i zemsty osobistej. Kapituła stawszy się spadkobierczynią nie tyle nienawiści, ile złego przykładu pozostawionego jej przez ambitnych członków z dawniejszych czasów, chciała ich naśladować, tylko, że już nie znalazła poparcia w ordynacyi, z którą spór miała o dziekaniję-infułację. Pozostał przeto Rochowicz w spokojnem posiadaniu kanonii, a gdy po śmierci Sebastyjana Leszczyńskiego zaważowała scholasteryja, w początku r. 1704 otrzymał tę prelaturę i na niej umarł w r. 1706. Oprócz stopnia naukowego doktora filozofii, otrzymał później doktorat teologii. O ile wnosić można z rozpraw i sprawozdań w procesach Święcickiego z kapitułą i ordynacją przez Rochowicza układanych, posiadał on obszerne wiadomości i lepsze poglądy na sprawy ogólniejszego znaczenia. Że odznaczał się wyższem wykształceniem, że mu nie zbywało na znajomości świata, dowodem wziętość jakiej używał u możnych i światłych ludzi ówczesnych. Niestety dlań stało się, iż był zbyt wymagającym od otoczenia wśród którego przyszło mu żyć, iż trafił na złe czasy w kapitule i akademii. Opierając się nadużyciom w akademii stracił katedrę profesorską, stając po stronie biskupa w jego walce, naraził się na nawiść kapituły i ordynata. W obronie miejsca w kapitule i czci własnej, ste-

rał wiek cały. Wytrwał aż do końca przy biskupie, przy którym go postawił wypadek, a może przekonania, gdyż biskup Święcicki odznaczał się gorliwością; i nauką wśród ówczesnego episkopatu, utrzymał się przy stalli kanonicznej, osiągnął nawet prelaturę w kollegijacie, ale zużył wszystkie siły duchowe i zdolności niepospolite. Szczerze się przywiązał do biskupa, wzajemnie biskup go považał dla jego śmiałości w wypowiedaniu przekonań i bezinteresowności. W chwilach ciężkich przejść, gdy Rochowicz był bez utrzymania, biskup obdarzyć go mógł zaledwie w swej ubogiej dyjecezyi plebaniją horodelską; kanonii lub prelatury katedralnej nie mógł udzielić mu, gdyż Rochowicz nie był szlachcicem. Rochowicz w zatargu i walce biskupa z kapitułą i ordynatem stanowił jakby przeciwstawienie Abreka scholastyka. Lecz choćby kto tych dwóch ludzi chciał stawić na równej linii karyerowiczów, wielką znajdzie w nich różnicę. Rochowicz szczerze bronił praw biskupich, drogą jawną, bronią godziwą, nie zważając na rezultat, jaki ta walka mogła wydać dla niego; Abrek o instytucyje w obronie których stawał, nie dbał, szedł drogą krętą, używał środków niegodziwych, swój osobisty interes mając głównie na celu. Gdy więc w Abreka czynach można znaleźć wiele do nagany, gdy nawet współcześni jego sojusznicy uważali go za krzywdziciela instytucyi, w imieniu których walkę toczył z biskupem, za intryganta zdradzającego położone w nim zaufanie; w Rochowicza postępowaniu conajwyżej dojrzeć można żywość i nieogłębłość: sami zaś przeciwnicy jego współcześni nie w tem postępowaniu nie znaleźli do potępienia, skoro w krótkiej wzmiance w „Anacephaleosis“ o nim tylko powiedzieli, że był „inquietum caput“ niespokojną głową (Acta C. Z. vol. I od r. 1678—1706: Ar. Kons. L. vol. 116, 117, 118; rkp. Lib. docum., str. 185—192, rkp. Quaedam).

⁹¹⁾ Paweł Antoni Krzeczkwicz, zamościanin, nauki pobierał w akademii zamojskiej. Powołany do niej na profesora w r. 1674, wykładał poezyję, a potem w lat parę matematykę. Ten przedmiot jeszcze w r. 1682 wykładał i prawdopodobnie, aż do śmierci liczył się jako jej profesor. Kanonikiem kollegijaty został w r. 1682. W akademii sprawował wszystkie urzędy kolejną i często bywał wybierany na rektora. W walce kapituły z biskupem brał udział, chociaż musiał należeć do stronnictwa umiarkowanego, skoro bywał używany w drażliwych misyjach do biskupa. Kapituła i akademija darzyły go zaufaniem, i często powierzały mu sprawy podrzędniejszego znaczenia, ale wymagające pracy i sumienności. Wysługiwał się im też przez całe życie, a jeszcze na rok przed śmiercią pełnił zastępczo obowiązki rektora (Acta C. Z. vol. I rkp. Album Stud. A. Z. vol. II). Pisał i niektóre z prac swoich drukiem ogłaszał (Estreicher: Bibliogr. t. VIII, str. 342, 357, 360, 372). Stary Zamość albo Starozamość, wieś ordynacka w której Krzeczkwicz był długo plebanem miejscowego kościoła, tak nazwana, dla odróżnienia od Zamościa nowozałożonego przez kanclerza-hetmana, jest gniazdem rodowem Zamoyskich, od którego nazwę po przeniesieniu się w te strony przyjęli. Jan Zamoyski, kanclerz i hetman, rozpoczął w Starymzamościu stawiać wspinałą rezydencyję i otoczył ją parkiem w guście włoskim. W testamencie zalecił wykończyć dzieło swoje, ale nie przyszło do tego. Leży w obrębie dawnej dyjecezyi chełmskiej a dziś lubelskiej. Krzeczkwicz w końcu życia został prepozytem w Tomaszowie.

⁹²⁾ Franciszek Kazimierz Grabowicz, zamościanin, uczył się i stopnie naukowe otrzymał w akademii zamojskiej. Kanoniję otrzymał w r. 1686, scholastykiem został po śmierci Rochowicza w r. 1708. Czynnym był wielce w sporze z biskupem Święcickim, a posiadając względy Marcina Zamoyskiego, bywał

często używany w poselstwach od kapituły, gdy ta wymagała jego opieki i wsparcia. Prawdopodobnie posiadał wyższe wykształcenie, skoro Marcin Zamoyski, wysyłając dwóch starszych synów (Jana i Tomasza) dla zwiedzenia cudzych krajów, Grabowicza wybrał na towarzysza i przewodnika dla nich w podróży. Kapituła też daje w tym celu Grabowiczowi pozwolenie i list polecający dnia 9 września r. 1688. On także, razem z kuśtoszem Ignacym Gryglickim, był wydelegowanym z łona kapituły na Synod dyjecezyjalny przez Święcickiego r. 1694 w Krasnymstawie odbyty. Spełniał różne obowiązki w akademii, między innemi rektora (Acta C. Z. vol. I, II; rkp. Album Stud. A. Z. vol. II). Pod r. 1713 akta kapitulne taką robią wzmiankę: „Eodem anno 1713 Perillustris Adm. Rad-s Franciscus Grabowicz U. I. D-r prius Canonicus post Scholasticus in Ecclesia Collegiata Zamoscensi, in Academia per 38 annos continuus Professor multoties Decanus Facultatum et aliquoties Rector Academiae, Analogiae primo, post Rhetoricas, mox Logices, tandem Ethices ordinaris, per multos annos in Collegiata Concionator, Vir eruditus, laboriosus, et memoriae dignus, obdormivit in Domino hora inter septimam et octavam post meridiem“ (Acta C. Z. vol. II). Był zatem Grabowicz i doktorem O. P. Ogłosił drukiem swe prace panegiryczne (Estreicher: Bibliogr. t. VIII, str. 350, 353, 356, 359, 371, 379, 394).

⁹³⁾ Około r. 1679 w przejeździe razem z Myszkowskim, jako medyk hetmana Wiśniowieckiego, był Anzelerius w Padwie i wpisał imię w księgi nacyi polskiej (Arch. do Dz. L. i O. w Pol. t. VI, str. 77).

⁹⁴⁾ Sebastyan Jan Leszczyński w r. 1676 został kanonikiem, a w r. 1696 po Andrzej Abreku, scholastykiem kollegijaty zamojskiej. Zarówno w kapitule jak i w akademii brał czynny udział w sprawach, obchodzących te dwie instytucyje. Sprawował różne urzędy w akademii, dwukrotnie był rektorem. Za jego rektorstwa pierwszego, obchodzoną była w r. 1680 pierwsza rocznica stulecia istnienia Zamościa, bardzo uroczyste, w kościele kollegijaty zamojskiej. Kapituła jeszcze na posiedzeniu wrześniowem r. 1679 zapowiedziała, aby wszyscy prałaci i kanonicy zebrali się na nowy 1680 rok dla obchodu stułetniej rocznicy miasta (Acta C. Z. Vol I). Leszczyński rektor wydał dla upamiętnienia tego aktu dziełko „Primum Zamoscensis Civitatis saeculum“ w Zamościu r. 1680 (Estreicher: Bibliogr. t. VIII, str. 372). Za rektorstwa po raz drugi przezeń sprawianego, dnia 15 maja r. 1693 stanęła uchwała, aby na przyszłość nie rektor, ale jeden z profesorów był prefektem bursy Starnigiela i aby rachunki składał akademii. Fundusze na zapomogi dla uczniów i nadal pozostały w ręku rektora (kopija urzędowa uchwały z akt akademii). On także razem z Franciszkiem Grabowiczem kanonikiem, został wyznaczony od kapituły do ułożenia praw dla seminarium z fundacyi Stefana Zamoyskiego r. 1691. Miało to seminarium w chwili swego założenia dane sobie przepisy jeszcze od infulata Kłopotkiego i Andrzeja Abreka rektora r. 1663; lecz jak wówczas ono nie weszło w życie tak i obecnie, a dochody obracane były po dawnemu na zapomogi dla biednych uczniów. Umarł Sebastyan Leszczyński w r. 1703 (Acta C. Z. vol. I) pisał i drukiem ogłaszał swe prace treści panegirycznej (Estreicher: Bibliogr. t. VIII, str. 357, 366, 372, 380, 399, 410, 448, 453).

⁹⁵⁾ Wojciech Wesołowski miał drugie imię Franciszek. Długo pracował w akademii; jeszcze w r. 1708, jako profesor historii, idzie w delegacyi razem z Pawłem Knuk profesorem wymowy do kapituły, w sprawie powoływania profesorów i lepszego zarządu Bukowiną (Acta C. Z. vol. I). Należał on zapewne do tej liczby pracowników, których płaca mija. Nie ma go w liczbie kanoników,

niewiadomo nawet, czy był księdzem, czy osobą świecką. Wydał parę dziełek treści panegirycznej (Estreicher: Bibliogr. t. VIII, str. 362 i 365).

⁹⁶⁾ Tuszowski, który miał dwa imiona, Walenty-Waleryjan, był synem Marcina i Heleny z Piotrowskich. Nauki pobierał w akademii zamojskiej i w niej także pozyskał stopień bakałarza, a potem doktora filozofii (Estreicher: Bibliogr. t. VIII str. 362 i 370). Tytułował się także O. P. kandydatem, w r. 1678 był jeszcze profesorem analogii, w r. 1679 w maju, już był profesorem poezyi i wykładał ten przedmiot jeszcze w r. 1680 i w początku r. 1681 (rkp. Ar. Ac. Z., str. 16, 19, 23). Gdy we wrześniu r. 1681 umarł Jan Gembicz kanonik łucki a scholastyk ołycki, który przez lat wiele wprzód był kanonikiem profesorem w kolonii ołyckiej, a dla bursy akademickiej w Zamościu zapisał zlp. 1000 (rkp. Acta Ac. Com. vol. II), akademija zamojska zaprezentowała na scholastykę ołycką Tuszowskiego, będącego już wówczas proboszczem w Torczyniu. Był na tę prelaturę uroczystie wprowadzony dnia 9 stycznia r. 1682. W r. 1684 został także kanonikiem katedry łuckiej, zaś w r. 1686 prepozytem klewańskim. Światły, pobożny i gorliwy kapłan, ceniony przez biskupów łuckich, był przez długi czas oficyjałem generalnym. Jako biegły w sprawach, wydelegowany został z kapituły łuckiej na komisję lwowską w latach 1689 i 1697, a r. 1694 jako deputat na trybunał koronny. Biskup Prażmowski r. 1700 podniósł go na godność prałata-kustosza w katedrze łuckiej. Umarł w r. 1716, położywszy zasługi nie tylko dla Ołyki, ale i dla całej dyjecezyi (Acad. Caes. R. Cath. Petrop. 1890—1891. De Ecclesiis etc. Olycen. Symon, str. 110, 132 i 133, r. 1891—1892; str. 42, 43, 45, 69, 79). Tuszowski będąc scholastykiem ołyckim i rządząc koloniją akademicką miejscową, wiele musiał znieść przykrości ze strony Andrzeja Konstantego Łackiego prepozyta-infulata kolegiaty ołyckiej od r. 1687. Łacki, który posiadał kanoniję gnieźnieńską i łowicką, prepozyturę radomską, a wkrótce posiadał kanclerstwo gnieźnieńskie i opactwo mogińskie, należał do tych bezwstydných karyerowiczów, którzy stan duchowny obierali, aby dochodami z pochwytyanych różnemi drogami beneficjów wzbogacać familiję i jednać sobie stronników w celu osiągnięcia wyższych stopni w kościele i coraz intratniejszych synekur. Zostawszy infułatem ołyckim, przez 15 lat przeszło prawdziwie po tatarsku gospodarując, doprowadził kolegiatę i wszelkie od niej zależne instytucje do zupełnego upadku. W czasach niespokojnych, przy pomocy koligatów, licząc na bezkarność z powodu swych stosunków ze sferami wyższemi, obszerne dobra należące do kolegiaty i do szczególnych instytucji, wypuszczał w dzierżawę za bezcen lub wprost sprzedawał swoim krewniakom i znajomym; kapitały lokowane na dobrach podnosił i, na inne mniej odpowiednie przenosząc, zaprzepaszczał lub trwonił. Doszło do tego, że kolegiata stała prawie pustką, nabożeństwo ustało, budynki poszły w ruinę, szkoły akademickie i seminarjum zniknęły, zarówno jak i zakłady dobroczynne. Biskup Aleksander Wychowski w r. 1704, wizytując kolegiatę, w dekreście reformacyjnym mówi „Comperimus etenim hanc unicam eamque suorum bonorum haeredissam, a suis cultoribus propter alienationes bonis et proventibus spoliata, decoribus suis propter oppignorationes denudata, propter laesas enormiter immunitates convulnerata, ac taliter plene semivivam omnibus suis ministris ad eo destituta, ut non esset qui ne quidem officium suum expleret, sed ne etiam qui petentibus frangeret panem etc.“. A gdzieindziej: „Quare Schola deserta, Seminarium Clericorum extinctum, officium parvum siluit etc.“. Tego zaś stanu kolegiaty ołyckiej i instytucji od nich zależnych sprawcą, mieni biskup Wychowski infułat Łackiego. Trudne, nie do

uwierzenia sprawki tego nieuczciwego prałata, o jakich wizyta biskupa wspomina. Gdy w początkach, prałaci i kanonicy widząc tę niszczycielską gospodarkę Łackiego, stanęli w opozycji, ten nie spoczął dotąd, aż wszystkich sobie przeciwnych powypędzał z kapituły, i mścił się w tyrański sposób nad nimi. Nie wszystkich jednak udało mu się odrazu wyrzucić: pozostał Tuszowski scholastyk a zarazem kanonik i oficyjał generalny łucki; pozostali: Ledzianowski, Tutkowski i Osecki kanonicy profesorowie, i ci wystąpili na drogę prawną przeciw nadużyciom jego. Lecz Łacki biegły w prawie, a zwłaszcza w jego procedurze zawiklanej, ciągle prawie z różnych kapituł w roli deputata w trybunale zasiadający, mający stosunki wszędzie, niweczył wszystkie wystąpienia swych przeciwników i przeprowadzał co chciał nie tylko w sądach świeckich, ale i w duchownych. Ponieważ jednocześnie postępował absolutnie z „dobrami należącymi do kolegiaty i wszelkie dochody zabierał, używając przemocy, zajazdów i t. p., nawet tych członków, których samowolnie w miejsce wypędzonych do kapituły powprowadzał, oburzył na siebie. Z obawy więc, aby zbierając się na posiedzenia kapitulne, na które sam nie uczęszczał, nie zmówili się przeciw niemu i nie bruździli w jego niecných frymarkach, wzbronil im zbierać się na kapituły. Oryginalnie postąpił sobie w końcu ze scholastykiem ks. Tuszowskim który ciągle wraz z profesorami kolonii ołyckiej, stawał w obronie praw i funduszów kolonii i własnych. Tego tak potrafił przedstawić w złém świetle, że biskup Prażmowski odebrał mu urząd oficyjała, a powierzył go Łackiemu, który znowu korzystając ze swej władzy, w r. 1699 Tuszowskiego, Ledzianowskiego, Tutkowskiego i Oseckiego pozbawił miejsca w kapitule ołyckiej, a dobra akademickie sprzedał. Gdy zaś Tuszowski z pokrzywdzonymi udał się do Prymasa i nuncyatury, a założywszy protesty razem z nimi nie ustępował z dóbr kapitulnych i akademickich Łackiemu, ten rozgniewany urządził formalne zajazdy, w których nie obyło się bez bitew, ran i więzienia. Że zaś wiedział, iż Tuszowski sprawy nie zaści i będzie ją popierał w obronie własnej czci i kolegów, a oraz w obronie instytucji, które miał pod swą opieką, wyraziwszy się cynicznie o Tuszowskim, że „hoc daemonium non eicitur nisi in jejunio“, postanowił go uczynić raz na zawsze nieszkodliwym dla siebie, i tak się rączy zabrał, że wkrótce wypędził go i pozbawił wszelkich środków do utrzymania. Łotrostwo to jednak wzięło wkrótce koniec, i zarówno biskup Prażmowski jak i nuncyusz decyzjami swemi zwalili dekrety i rozporządzenia Łackiego, przywrócili prałatów i kanoników wypędzonych przezeń do fstał. Tuszowski wówczas nie tylko odzyskał scholasteryję, lecz przez biskupa Prażmowskiego został przywrócony na urząd oficyjała i niejako w nagrodę krzywd doznaných posunięty na godność prałata-kustosza w katedrze łuckiej. Lecz dopiero wspomniany wyżej biskup Wychowski, dokonawszy wizyty kanonicznej w r. 1704, położył koniec smutnemu stanowi kolegiaty ołyckiej i poskromił Łackiego. Nacisnął go tak, że Łacki widząc, iż z powodu wytkniętych nadużyć, krzywd i występków jakich się dopuścił, trudno mu będzie utrzymać się w Olyce, udał chorego, nie przybył na wizytę biskupią, ale tylko przysłał rezygnacyję z infułaty ołyckiej, z nadmienieniem, że woli zostać przy kanclerstwie gnieźnieńskim i opactwie mogińskim. Sądził, że tym sposobem, uwolni się od wszelkiej odpowiedzialności. Lecz biskup Wychowski, zastawszy ruiny w Olyce i zamęt straszny w sprawach materialnych kolegiaty i różnych instytucji miejscowych i przekonawszy się, że Łacki był temu wszystkiemu winien, przyjął rezygnacyję jego, zastrzegł jednak poszukiwanie na nim prawną drogą wszelkich krzywd i nadużyć przezeń popeł-

nionych. Wówczas Łącki mścić się zaczął na swych przeciwnikach i rzucił na wszystkie strony złośliwe, kłamliwe i bezwstydne pamflety. Po długich procesach, zażywszy wiele trudów i przykrości, Tuszowski odzyskał dobra i kapitały przeznaczone na fundusz dla kolegium akademickiego i seminarium, i około roku 1710 te dwie instytucje zaczęły znowu funkcjonować. Wielkie zasługi położył w tem Tuszowski. W czasie tej walki Tuszowskiego z Łąckim, akademija zamojska stawiała w obronie praw swoich do kolonii ołyckiej i funduszów tej ostatniej. Zanosila protesty przeciw Łąckiemu w r. 1699 (Ar. Kons. L. vol. 119). Wysłała na wizytę biskupią w r. 1704 rektora Adryjana Krobskiego dla dopilnowania interesów akademii i kolonii (Acad. Caes. R. Cath. Petrop. 1891 — 1892 De Ecclesiis etc. Olycen. Symon str. 48). Dokładnie całe postępowanie Łąckiego i stan kolegium, oraz instytucji od niej zależnych w tym czasie opisuje dopiero co przytoczona praca J. E. ks. biskupa Symona (str. 23 — 74) i kopia wizyty z r. 1704, biskupa łuckiego Wychowskiego (Ar. Kons. L. vol. XXXIII extravag. kar. 292 i następ.), z których szczegóły sprawy z Łąckim są poczerpnięte. Tuszowski bardzo był wdzięcznym akademii zamojskiej za poparcie jakiegoś od niej doznał, a pragnąc, iżby akademija w przyszłości skuteczniej mogła opiekować się sprawami kolonii ołyckiej, zapisał akademii na ten cel złp. 900, które odtąd wśród kapitałów akademii figurowały jako: „summa Tuszowiana pro caeco olycensi“, a procent od nich używany miał być przez akademię w sprawach kolonii Ołyckiej. Dla kapituły zaś zamojskiej dał na anniwersarz złp. 1000 (rkp. Acta A. Cons. vol. II). Tuszowski drukował niektóre prace treści panegirycznej (Estreicher, Bibliogr. t. VIII str. 365 i 374). Żalusi (w Bibliotheca poetarum polonorum qui patrio sermone scripserunt str. 85) zalicza go do poetów polskich.

⁹⁷⁾ Frankiewicz Jan-Konstanty, wspomniany jest w czerwcu r. 1682, jako profesor retoryki w akademii zamojskiej (Ar. Kons. vol. 118). W r. 1682 i 1684 w lutym wspomniany jest jako profesor retoryki. W r. 1684 we wrześniu profesorem tego przedmiotu był już Piotr Leszczyński (rkp. Ar. Ac. Z. str. 26, 27, 29).

⁹⁸⁾ Kazimierz Leżeński wstąpił do klasztoru lubelskiego OO. Dominikanów i w tymże klasztorze wykonał śluby zakonne dnia 4 czerwca r. 1651 (rkp. Metrica Conventus Lublinensis etc.). Pozyskał w studiach zakonnych stopień magistra ś. teologii. Dwukrotnie był przeorem klasztoru lubelskiego. Miał używać wielkiej powagi z powodu swojej nauki i roztropności. Na kurytarzach klasztoru lubelskiego do ostatnich czasów jego istnienia, między portretami znamienitych zakonników, był zamieszczony portret o. Kazimierza Leżeńskiego. z następującym cokolwiek nadniszczonym napisem: „A. R. P. S. Th. Magister Fr. Casimirus Leżeński Ord. Praed. Bis Prior hujus Conventus. Vir magni consilii scientiae et eruditionis. Regibus ad delicias, principibus ad sana consilia notus, a se. dnos Episcopatus ultro ablatos humillime recusavit aetatis suae 77“. W Pamiętniku Religijno-Moralnym, miesięczniku niegdyś wychodzącym w Warszawie (tom 17 str. 503), jest wzmianka, że Leżeński umarł r. 1706, a więc wcześniej o lat dwa od daty śmierci podanej w „Anacephaleosis“. Leżeński był pierwszym i ostatnim z dominikanów profesorem w akademii zamojskiej. Krótko musiał w niej gościć. W r. 1682, jako profesor staje w obronie praw akademii, podczas ugody jaworowskiej przeciw jurysdykcji biskupiej. Długo nim się szczyliła akademija zamojska, i gdy w wieku XVIII spotkał ją ze strony OO. Jezuitów zarzut, że nie słusznie szczyli się mianem akademii, gdyż właściwie uczy tylko cokolwiek filozofii i początków nauk — przypomniała zaraz w obronie swojej, że wśród innych „scientii“ — i teologia, zarówno „in via

Scoti“ przez uczonych franciszkanów, jak „in via Divi Thomae“ przez dominikanów, jest w akademii wykładana. Zakrawało to na „licentiam poëticam“ ze strony obrońców akademii.

⁹⁹⁾ Piotr Leszczyński stopnie naukowe otrzymał w akademii zamojskiej (Estreicher, Bibliogr. t. VIII str. 378). Kiedy Stefan Zamoyski zaczął płacić procenta od złp. 10,000 zapisanych na seminarium, ustanowiono prefekta do dysponowania tym funduszem. Leszczyński Piotr był takim prefektem od roku 1686—1692 i w r. 1693 złożył rachunek razem z urzędem (Acta C. Z. vol. I).

¹⁰⁰⁾ Maciej Mikołajski otrzymał stopnie naukowe w akademii zamojskiej (Estreicher, Bibliogr. tom XII str. 147). Zapewne i nauki pobierał w tejże akademii.

¹⁰¹⁾ Krzysztof Andreaszowicz, w r. 1682, był słuchaczem filozofii i wymowy w akademii zamojskiej (Estreicher, Bibliogr. t. XII str. 147). Stopnie naukowe otrzymał w tejże akademii, (tamże t. VIII str. 393). Według Estreichera umarł Andreaszowicz roku 1717 (tamże tom XII str. 147). Lubo podrzędne miejsce zajmował w akademii, nie unikał wmiśzania się do walki toczonych przez Niewieskiego i Krobskiego z biskupem Święcickim. Z Mikołajskim odbył niefortunne poselstwo w r. 1689 do biskupa, po którym nastąpiła ekskomunika Niewieskiego rektora i Krobskiego, który był wtenczas dziekanem (Ar. Kons. L. vol. 118 str. 67 — 71). Mokrelipie, własność ordynacka z probostwem starożytnej fundacji, leżało dawniej w obrębie dyecezyi chełmskiej dziś lubelskiej.

¹⁰²⁾ Jak łatwo fundacje akademickie upadły, tak z trudnością wchodziły w życie te nawet, które posiadały uposażenie pewne i dostatnie. Solski robiąc testament w r. 1653, a więc w roku śmierci swej, daje dostatnie uposażenie profesorowi przez się fundowanemu medycyny praktycznej (patrz wyżej za odsyłaczem 29). Tymczasem upłynęło lat przeszło trzydzieści, zanim ktędra na uposażeniu tem została założona, zanim zaczął na niej uczyć Muneghina w akademii. Trudno bowiem Anzelerius'a brać w rachubę, który zaledwie rok uczył, i to nie medycyny ale fizyki, a gdy mu się trafiła korzystna posada, opuścił akademię (pat. wyżej za odsyłaczem 93). Sam wreszcie Muneghina lubo sprowadzony był na uposażenie z fundacji Solskiego w r. 1689 i uczył medycyny, ale czy pobierał płacę z fundacji Solskiego, zachodzi wątpliwość. Oto bowiem w r. 1690 Muneghina, jako profesor medycyny i dziekan akademii, podpisuje w imieniu i na żądanie tejże, pewne punkta, razem z Ignacym Gryglikiem kustoszem i prezesem kapituły. W punktach tych, między innymi żadaniami przedstawionemi opiekunom ordynacyi, po śmierci Marcina Zamoyskiego, jest objawiona troska o to, czy będzie wypłacony czynsz od kapitałów lokowanych na dobrach ordynackich Wieprzowe-Jezioro, których to czynszów część stanowi utrzymanie profesora medycyny (Ac. C. Z. vol. I). Cokolwiek bądź, Muneghina jest pierwszym profesorem medycyny na fundacji Solskiego. W lat kilka po jego śmierci objął tę katedrę Ormiński i za niego ostatecznie ta katedra uzyskuje pewność dalszego bytu, z powodu ujawnienia dotąd ukrywanego oryginału testamentu Solskiego (patrz niżej).

¹⁰³⁾ Ochociński, r. 1692 dnia 15 grudnia, będąc profesorem logiki i metafizyki, wystąpił o przyznanie mu kanonii zamojskiej, dowodząc, że profesor akademii zamojskiej, ma bardzo szczupłe uposażenie i bez posiadania kanonii lub innego jakiego beneficyjum, utrzymać się żadną miarą nie może (Ar. Kons. L.



vol. 116). Kanonii nie uzyskał, ale dostawszy prepozyturę tomaszowską, porzucił akademiję.

¹⁰⁴⁾ Był przez długi czas chwalebny zwyczaj w kolegiacie zamojskiej, że nie tylko prelatury i kanonije z fundacyi założyciela kolegiaty i akademii dawano akademikom, ale nawet te kanonije i różnych nazw „beneficia simplicia“ które w późniejszym czasie przy kolegiacie zostały założone. I czy to kollacja ich należała do dziekana infułata, czy kapituły, czy magistratu, i z założenia wolno je było dawać komukolwiek, zawsze prawie akademik je posiadał, jeżeli się tylko o to starał. Wprawdzie o kanonije z późniejszych fundacyi rzadko się ubiegali akademicy, z powodu bardzo lichego ich uposażenia, ale zdarzało się że i do nich nieraz wyciągali ręce, gdy nie wakowały z fundacyi dawnej, zwanej na Chmielku (fundationis chmielecianae). Z wyjątkiem, kiedy dla zreorganizowania kapituły przy założeniu kolegiaty Jan Zamoyski kanclerz i hetman powołał do niej kilku nieakademików, nie było zdarzenia, aby później na prelatury i kanonije z fundacyi pierwotnej brano nieakademików. Dopiero od r. 1682, po ugodzie jaworowskiej, z krzywdą akademików, zaczęto dawać obcym kanonije akademickie. Już w r. 1684 uzalali się na to akademicy przed kapitułą na jej posiedzeniu kwietniowym, jak również, że tacy kanonicy z obcych zajmują stalle przed kanonikami akademickimi. Kapituła na pierwsze odrzekła, że nie jej w tem wina, a co do drugiego postanowiła, aby tacy z obcych kanonicy nie zajmowali stal przed kanonikami z akademików. Jakkolwiek usprawiedliwiała się kapituła, że to nie jej wina, iż akademicy są pomijani w promocyjach na kanonije, ale w gruncie rzeczy, ona to sama osłabiła prawa akademików lekceważąc ich sprawy, a samą akademię uważając nie za współrzedną instytucję, ale zależną od siebie i ordynacyi. Tracili już wyżsi członkowie kapituły coraz bardziej przywiązanie do akademii, jako macierzy swojej, jako dawczyni chleba, który na prelaturach i kanonijach spożywali. Posiadając prawo kollacyi do różnych późniejszych fundacyi, oddawali je obcym, zły przez to przykład dając innym. W krótkowidztwie swoim, sądząc, że coraz bardziej podporządkowując interesa akademii własnym, kapituły znaczenie podniosą. Nie dbali przeto ani o fundusze ani o prawa akademii, tylko o własne. I byle te ostatnie utrzymać, mało ich obchodziło co się z pierwszemi stanie. Dbali już tylko o akademię, jako o przynależność swoją, używali jej imienia, aby wyjątkowe nadać znaczenie kapitule w walce z biskupem, lub, gdy tej później nauczani smutnem doświadczeniem zaprzestali, — nadużywać przywilejów instytucyi przyprowadzonej do upadku dla zaspokojenia próżności własnej albo cudzej. Zanim przyszło do zniesienia kolegiaty w r. 1784 i pozbawienia jej funduszy na rzecz nowego liceum zakładanego na gruzach akademii, przez wiek cały przyszło kapitule ciężko nie raz pokutować i wiele upokorzeń znieść z powodu błędu jakiego się dopuściła względem akademii w końcu XVIII wieku.

Po śmierci infułata Andrzeja Abreka r. 1700, jak grom niespodziany spadła na kapitułę wieść, że Anna z Gnińska Zamoyska, podskarbini W. K., zaprezentowała na tę prelaturę pierwszorzedną, cel pożądan akademików i członków kapituły, ks. Jana Dłużewskiego biskupa gracyjanopolińskiego, sufragana chełmskiego, i że ten kując żelazo na gorąco, wkrótce, bo 11 sierpnia t. r. został przez biskupa Wyzyckiego instytuowany na infułata zamojskiego. Członkowie kapituły tak obojętnie przyjmujący żale akademików, gdy tych pomijano a obcych osadzano na kanonije akademickie, teraz dopiero przejrżeli, że niebezpieczeństwo i im samym zagraża, że gdy raz wyłom zrobiono w prawach akademii, nie się

z nich nie ostoi, a i oni sami ucierpią. Strach ogarnął wszystkich; nie stracili jednak głowy, ale porozumiewając się z akademią, wystąpili z protestem do nuncjatury i biskupa, oświadczając, że nieprawie został zaprezentowany i instytuowany na infułata biskup Dłużewski, albowiem tylko pralaci i kanonicy zamojscy z akademików, mogą tę prelaturę otrzymać. Biskup Wyzycki rzecz przewlekał, a na naleganie kapituły przyrzekł sprawę polubownie załatwić. Tego się najbardziej lękano. Bawiaćemu przeto w Rzymie ks. Wawrzyńcowi Sikorskiemu, jednemu z najmłodszych kanoników i profesorów, przesłała wszelkie dokumenty i upoważnienia do prowadzenia procesu przeciw nowemu infułatowi Dłużewskiemu. Już w październiku r. 1700, proces ten był zaczęty i kapituła postanowiła do upadłego sprawę popierać, bez względu na to, kto z jej członków zostanie infułatem w miejsce Dłużewskiego, byle nie Rochowicz, ku któremu starsi z kapituły żywili niechęć, i lękając się, aby jako zdolny i obrotny, pochwyciwszy infulację, nie wziął w kluby należne kapituły. Proces się toczył długo; Sikorski siedząc w Rzymie popierał go, zabiegając wszędzie, aby strona przeciwna zwycięstwa nie odniosła. Ponieważ była obawa aby podskarbini koronna i opiekunowie ordynacyi, nie mogąc przeprosić Dłużewskiego, nie dali czasem prezenty Rochowiczowi, który w r. 1702 został wreszcie kapłanem, kapituła zgodziła się, aby Sikorski wyrobił sobie prowiz ze Stolicy Apostolskiej na tę prelaturę. Gdy się o tem dowiedziała podskarbini, zaprojektowała kapitule zgodę w 1703, lecz ta na posiedzeniu swoim wrześniowym oświadczyła, że nie ona, ale ks. Sikorski „Apostolicus provisor Decanus Infultatus“ ma teraz sprawę z ks. Dłużewskim. Tymczasem już w październiku, do którego to miesiąca przedłużona była kapituła wrześniowa, ta ostatnia odebrała wiadomość od Sikorskiego, że proces przeciw Dłużewskiemu już kończy. Wielką była radość z tego powodu, tembardziej, że podskarbini i opiekunowie ordynacyi, jakby mszcząc się na kapitule, zaprezentowali Rochowicza na pralata scholastyka, a ten w marcu r. 1704 instalował się na tę prelaturę. Nie dosyć na tem, ponieważ szanowna kapituła zabiegami w niedopuszczeniu Dłużewskiego do infulacyi zajęta, zaniedbała się w pełnieniu obowiązków do tego stopnia, że w kolegiacie było prawie glucho, nabożeństwo ustalo, ambona była nieobsadzona itp., Zamoyska widząc to, O. Jana de la Mars, jezuitę, spowiednika swego, który często w braku kaznodziei w kolegiacie kazał, stałym kaznodzieją pragnęła zamianować, a kapitule przykre wymówki robiła. Pobita w sprawie infulacyi, nie dała za wygraną, i brata swego ks. Jana Chryzostoma Gnińskiego, biskupa kamienieckiego, zaprezentowała na probostwo w Łukowy; że jednak wiedziała, iż kapituła może go niepokoić, wysłała swego marszałka, aby w tym celu zrobić przedstawienie kapitule. Powodzenie jednak ośmieliło tę ostatnią do energicznego wystąpienia. Oświadczyła przeto marszałkowi, że danie prezenty Gnińskiemu na probostwo w Łukowy, uważa za napaść na prawa akademii; co zaś do ambony, tę oddawszy ks. Ignacemu Gregliciuszowi kustoszowi, odrzekła, że ambona jest obsadzona i nie potrzebuje kaznodziei innego. Była to więc walka zawzięta, w której kapituła straszne przechodziła koleje, bo nie tylko, że ponosiła wielkie koszty na procesy, ale nie odbierała wielu czynszów od zagniewanej ordynacyi. Przybył wreszcie Sikorski z Rzymu i na kapitule wrześniowej r. 1706, oświadczył, że w trzech wyrokach rzymskich uzyskał dziekaniję-infulację na swoje imię. Dziękowała mu kapituła za to, zadowolona, że postawiła na swoim. Gdy więc w tym roku umarł Rochowicz, Sikorski, który był tylko kanonikiem, wziął tę prelaturę i 4 lutego r. 1707, na kapitule nadzwyczajnej był w posiadanie jej wprowadzony.

Wkońcu znudzony procesem i nie widząc środka na przeparcie kapituły, ustąpił Dłużewski, i mimo woli zrobił rezygnację infulacyi. Niebawem też ks. Sikorski scholastyk objął w posiadanie dziekaniję-infulacyję; jako infulat wystąpił już na kapitule jeneralnej dnia 16 kwietnia r. 1708. Tomasz Józef, ordynat od r. 1704, szedł śladem matki i opiekunów dotychczasowych ordynacyi. I on również samowolnie chciał rozporządzać beneficjami, lecz z podobną jak matka i opiekunowie spotkał się opozycją. Gdy w r. 1707 dał prezentę ks. Michałowi de la Mars archidyakonowi kolegiaty Św. Michała w Lublinie, oficjalemu jeneralnemu lubelskiemu na prepozyturę w Turobinie, kapituła prawnie przeciw intruzowi wystąpiła. Walka kapituły o samowolne rozdawnictwo beneficjów przez ordynacyję, miała przynajmniej ten dobry skutek, że beneficja w kolegiacie i ordynacyi, były i nadal rozdawane akademikom; że członkowie kapituły zrozumieli ostatecznie, iż należy im dbać więcej o akademię, bo całość praw i przywilejów tejże jest warunkiem zachowania w całości praw i przywilejów kapituły. Bronili też szczerze tych praw i przywilejów, nie tylko przeciw ordynacyi, ale przeciw wszystkim uważanym przez nich za jej wrogów; niestety, nie zrozumieli i tego jeszcze, że obowiązkiem ich było, jako opiekunów najbliższych, podnieść akademię z jej moralnego i materyjalnego upadku, bo to by ich uchroniło od wielu upokorzeń w czasie zejść z ordynacyją, reformy biskupa zenopolitańskiego, walki z jezuitami, i od zarzutu niedbalstwa, jaki w części słusznie spotkał ich u potomnych.

Sikorski, jak i jego poprzednik Abrek, rządził kolegiatą za bardzo nieszczęśliwych czasów. Od śmierci bowiem Jana Sobieskiego do konfederacyi tarnogrodzkiej, zaznała Polska tych samych klęsk, jakie ją trapiły za panowania Jana Kazimierza. Po drugi to raz legły miasta polskie w ruinach i już się z nich nie podniosły; po drugi raz instytucje religijne, dobroczynne i naukowe, wiele ucierpiały, a niektóre zniknęły na zawsze. Kapituła zamojska, rzadko się zbierała od r. 1708 do 1711; z tych lat nawet akt nie posiada, gdyż posiedzeń kapitulnych protokoły, na kartkach spisywane, w czasie zawieruchy krajowej zginęły. Jeżeli Zamość, pierwszorzędną forteca w kraju, w ciągłym był przerażeniu i wiele ucierpiał, cóż się działo na obszarach bezbronnych Rzeczypospolitej? Palili i łupili nieprzyjacieli, niszczyli i obdzierali swoi. Dla żołnierza saskiego w roku 1713 dobra kapitulne i akademickie musiały płacić po złp. 115 z dymu, znosić wszelkiego rodzaju bezprawia, konfederaci niszczyli jeszcze bardziej dobra duchowne i ordynackie. Żali się kapituła na posiedzeniu swem kwietniowym z r. 1713, że „propter quam calamitatem tam Canonici quam Professores nec tertium partem proventus perceperant“. A dodać należy, że i ordynacyja procentów od kapitałów nie płaciła, nie dlatego, że nie chciała, ale że nie była w stanie. Jeżeli więc przykrem było położenie akademii i połączonej z nią kapituły między r. 1674—1689, to daleko gorszem stało się obecnie. Wielu dawniejszych profesorów opuściło teraz akademię, nowych na ich miejsce rzadko powoływano. Urywa się także w tym czasie spis profesorów akademii w „Anacephaleosis“, prowadzony w ostatnich latach bardzo niedokładnie i niedbale. W trudnych okolicznościach został infulatem Sikorski: kapituła przyjęła go jako konieczność, nowy ordynat, lubo około r. 1694 był uczniem Sikorskiego, jako narzuconego sobie, bo nie za prezentą od ordynacyi daną, ale drogą uboczną posiadał tę godność: przez prowiz Stolicy Św. Mimo to pozyskał on serca wszystkich i szacunek, z powodu słodczy charakteru i szczodrości oraz dobroci dla biednych. Infulaci-dziekanii zamojscy mieli pod swoją opieką łącznie z kapitułą szpitalne.

Były dwa: w mieście i na przedmieściu lwowskim. Szczupłe fundusze tych szpitali nie dozwalały zaradzić nędzy, jaką wytworzyły te nieszczęśliwe czasy. Bolało to wielce ks. Sikorskiego infulata. Sam niezbyt zamożny z przyczyny spustoszenia dóbr do infulacyi należących, udał się do ordynata, zamożniejszych obywateli Zamościa, duchowieństwa, a z zebranych pieniędzy i ofiar nietylko poprawił i rozszerzył budynki szpitalne, zgromadził z ulic i przedmieść biednych, ale z własnego grosza uposażenie szpitali powiększył, i dla lepszego zarządu tychże, prepozyta szpitalnego fundował, przeznaczwszy złp. 4000 na szpitale, a drugie tyle na uposażenie prepozyta, legatem z dnia 7 listopada r. 1714. Legat ten zatwierdzony w roku następnym przez władzę duchowną i wykonany został. Pobożni wystawili po r. 1716 kościółek M. B. Loretańskiej przy szpitalu zamiejskim z rezydencyją dla prepozyta. Zapisał również złp. 1000 dla kapłana, który w porze popołudniowej w kolegiacie ludowi katechizm wykladał, i w każdą niedzielę. Sprawił także dzwon do kolegiaty pod imieniem Ś-go Wawrzyńca, który do dziś dnia istnieje. Wreszcie pozostawił złp. 1000 na annwersarz kapitulny za duszę swoją. Następującą wzmiankę pod r. 1715 robią o Sikorskim akta kapitulne po jego śmierci: „Die 4 Januarii 1715 hora ante meridiem 9. Perillustris Rd-mus Laurentius Sikorski Phiae et I. U. D-r, prius in Acad. Zam. Poëseos, Rhetorices, Logices, Physices, actualis ac ordinarius Professor, Canonicus, Scholasticus, ac tandem Decanus-Infulatus, Collegiatae Zamoscensis, Szczeczeszynensis, Tarnogrodensis praepositus. Vindex Legum in Curia Romana ac Tutor vindictarum, Decus Praelatorum, Ecclesiarum restaurator, affectorum protector, pauperum benefactor, Boni publici zelosissimus promotor, ac conservator, cum omnium ingenti dolore obiit.“ (Acta C. Z. vol. I i II od r. 1694—1715. Ar. Kons. L. vol. 158, kar. 2209 i n.; rkp. Lib. priv.). Sikorski prowadząc w Rzymie proces w imieniu kapituły przeciw ks. Dłużewskiemu suffraganowi, a później w imieniu własnem jako „provisus Apostolicus“ o infulacyję zamojską, wydrukował tamże dziełko „Decanatus Zamoscensis 11 Decembris 1702“ stan sprawy przedstawiające (Estreicher: Bibliogr. t. IX, str. 14 i 18).

¹⁰⁵⁾ Pawołowicz, skoro według „Anacephaleosis“ otrzymał bakalaureat filozofii w akademii krakowskiej, musiał w tej akademii studia odbywać; stopień d-ra filozofii, a potem teologii, uzyskał w akademii zamojskiej. W r. 1699 został kanonikiem, r. 1715 gdy Skocki postąpił na infulacyję, scholastykiem, wreszcie r. 1739 po śmierci Arakielowicza, dziekanem-infulatem zamojskim, prepozytem szczeczeszyńskim. Wprzód kolejno posiadał różne beneficja w ordynacyi: Goraj z Radzięcinem, Łukowę, Tarnogród. Umarł w Zamościu dnia 5 czerwca r. 1749 w sam dzień Bożego-Ciała, w który chciał jeszcze mszę Św. odprawić, jak zaznaczają akta kapitulne. Też akta pod r. 1749, taką o nim czynią wzmiankę: „Vir spectatae probitatis, morigerae vitae, pia, modestae, virtutibus auctae, meritis et senio praestantissimus, Senior Pater Universitatis, Pro-cancellarius, multiplicatis fascibus Rector. Pater pauperum, continuus elemosynarius, multarum Ecclesiarum auctor, benefactor, praebendarum fundator; pluribus annis Scholasticus, ac tandem Decanus infulatus, circa Ecclesiam Collegiatam Capellae musicae novus erector, apparamentorum variarum adauctor“. Pochwała to zasłużona ze strony kapituły zamojskiej. Jako członek jej, a w końcu zwierzchnik przez lat pięćdziesiąt, był Pawołowicz dla niej bardzo użytecznym, niekiedy prawdziwym dobroczyńcą. Jeszcze scholastykiem będąc, sprawił srebrną monstrancję, wagi dziewiętnastu marek dla kolegiaty, za któ-

ra mu kapituła dziękowała na posiedzeniu z dnia 23 października r. 1724. W r. 1733, czyni znawu zapis zlp. 1000 i procent od tego kapitału przeznacza na utrzymanie lampy przed N. Sakr. w kolegiacie. Zostawszy infulatem zrobił zapis na powiększenie uposażenia prałata kustosa, z domu w Zamościu i 3000 zlp. O zapisie tym kapituła 10 kwietnia r. 1741 wzmiankę czyniąc, dziękuje zarazem zapisodawcy. Nowa niebawem okoliczność stała się powodem Pawłowiczowi do zrobienia znakomitej dla kolegiaty ofiary. Oto w r. 1743 dnia 12 stycznia Benedykt XIV papież wydaje drugie breve, ostatecznieprzynaję użycie pontyfikaliów dziekanowi, a innym prałatom i kanonikom kapituły zamojskiej rokiety, muzety i mantoletów. W sam dzień Zwiastowania N. M. P., r. 1743, egzekwował breve ks. Sierakowski biskup przemyski (patrz wyżej za odsyłaczem 4). Wielką to radość sprawiło kapitule. Tomasz ordynat Zamojski, który staraniem swoim breve wyjednał, wiele przyczynił się do nadania okazałości temu aktowi. Podczas czytania breve apostolskiego bito z armat twierdzy zamojskiej, puszczano ognie sztuczne i wspaniałe były przyjęcia z tej okoliczności. Zaczęły ks. Pawłowicz niemniej się cieszył z tego zdarzenia za swych rządów w kolegiacie, i po swojemu chcąc je upamiętnić, gdy po otrzymaniu pierwszego breve zrobił zapis na 10,000 zlp. na kapelę złożoną z dziesięciu muzykantów, teraz podniósł ten zapis do 15,000 zlp. aby z procentu od tej sumy mogli być kształceni i utrzymywani „musici vocales“ na wieczne czasy przy kolegiacie zamojskiej. Przed śmiercią, robiąc dnia 12 kwietnia r. 1749 testament, jeszcze pamiętał o tej swojej fundacji, powiększając takową nowym zapisem. Tymże testamentem legował kapitule zlp. 2500 na anniwersarz, zlp. 500 na bank pobożny, poczynił także drobne zapisy na szpitalu i kościoły w różnych miejscach. Akademii zapaisał tylko zlp. 400 oraz swoje księgi, i to warunkowo. Nigdy wielkiej życzliwości akademii nie okazywał, a w końcu życia żywił do niej wyraźną niechęć. Niechęci tej przyczyną były przykrości, jakie ponosił ze strony akademii przez lat 24 pozostawania na stanowisku scholastyka, i pretensyje jakie doń zakładała, gdy już został dziekanem infulatem. Jako scholastyk rządząc wsią akademicką, Bukowiną, starał się wszelkimi sposobami dochód z tej wsi pomnożyć; tembardziej, gdy procenty od kapitałów czy na ordynacji czy na dobrach innych lokowane, rzadko kiedy bywały płacone i akademija najczęściej na tym dochodzie poprzestawać musiała. Najlepiej o tem przekonać może notatka zrobiona w rejestrze kwestorskim pod r. 1737 na str. 125 „Ferme ab anno 1706 partim ob incursiones hostiles partim ob injuriis temporum, ex thesauro Ill-mae Ordinatae Domus concernens Universitatem et Venerabile Capitulum provisio non recipiebatur etc.“. Dopiero gdy Tomasz-Antoni Zamojski został ordynatem „a prima possessione ne Ill-mus praelibatus Collator hoc est ab anno 1736 ab ultimis diebus Aprilis constituit sub securitate Iudiciorum Tribunalitiorum a summis infra specificatis utrique Collegio assignandam esse provisionem, prout jam pro duobus annis per medium, videlicet anni 1735 et 1736 respiciendo tempora calamitatis ad manus procuratorum Capituli Collegiatae et Academiae persolvit florenos 5179 qua summa sic exdividenda manet etc.“ — t. j. od zlp. 58,900 procentu przez pół dwurocznego zlp. 1144 dla akademii; a od zlp. 16,344 procentu przez pół dwurocznego zlp. 4035 dla kapituły. Jeżeli tak dochodziły procenty akademiję, cóż dziwnego, że stan jej był opłakany. Za lat trzydzieści dostała w połowie procent dwuletni, a że na procesy celem rewindykowania procentów od innych kapitałów znaczne kwoty wydała, nie wiele się jej co zostało. Bukowina w najlepszych czasach mogła przynieść zlp. 4000 rocznie; gdyby regularnie procenty były wypłacane dochód ogólny mógłby wynieść rocznie od 12

do 14 tysięcy zlp.; skoro jednak owe procenty rzadko były oddawane, a jeżeli oddawane, to z wielkim kosztem lub stratą, jakże mizernym był dochód roczny tak poważnej instytucji, za jaką akademija zamojska uchodzić miała prawo. Rejestra kwestorskie od r. 1713—1746 wykazują, że w tym przeciągu czasu, tylko w 3-ech latach dochód roczny przechodził zlp. 12,000, a wśród tych ostatnich był jeden rok (1720 — 1721), który przyniósł dochodu zaledwie zlp. 2163 gr. 15. Pozostałe lat 12 przynosiły dochodu między 6 a 9 tysiącami zlp. dochodu. Lichymi były fundusze akademii, ale gorszem było ich użycie. Zaczęły ks. Pawłowicz scholastyk, zarządzając w tych krytycznych czasach dobrami akademickimi i oddając sumiennie wydobyte z nich dochody akademii, miał wiele przykrości z powodu lekkomyślnego szafunku grosza przez niektórych kwestorów i rektorów. Zwłaszcza Arakielowicz, Pruski a potem Pilszecki akademicy, wiele pod tym względem zawinił, jak o tem przekonać się można z rejestru kwestorskiego. Już oddawna wytworzył się w akademii jakiś seniorat, coś w rodzaju Collegium majus akademii krakowskiej. Składał się on zwykle z akademików starszych i ambitniejszych, nie tyle dobra akademii, ile własnych korzyści pilnujących. Zależało jego znaczenie na tem, że lekceważąc młodszych, robił co chciał w akademii. W kółku ścieśnionionem odbywał posiedzenia i na nich przeprowadzał ważne nieraz sprawy, dotyczące zarządu wewnętrznego lub funduszy akademii. Wywowało to powszechne oburzenie. Kapituła aby położyć tamę złemu, na posiedzeniu z dnia 9 września r. 1719 między innemi postanowiła: „ad 5-m: Quoniam origo tricarum et discordiarum inter Professores est ex clandestinis convocationibus, scilicet, in absentia personarum, ideo statuitur, ut si quod negotium magnum tractandum veniet, praesertim cum expensis, clandestinae non fiant convocationes, sub poenis in lege statutis, scilicet, irritae convocationis“. Lecz takie postanowienie wcale złemu nie zapobiegło. Gdy tajnych posiedzeń zakazano, zaradzono sobie inaczej; przez proste porozumienie się, bez żadnych uchwał, seniorat robił co chciał. Wzrastały przeto kłótnie równocześnie z nadużyciami jakich się dopuszczała owa samowładna władza akademicka, niezadowolone wzrosło jeszcze bardziej, gdy stary i zasłużony profesor ks. Wscisłowski, kanonik i kaznodzieja kolegiaty, oburzony temi nadużyciami, wytknął wprost jako winnych nadużyć Arakielowicza już infulata, Pawłowicza scholastyka, Pruskiego O. P. D-ra i Pilszeckiego rektora. Ostro dotknięci ludzie ci, lubo nie w równej mierze winni, mianowicie Pawłowicz, który jedynie swą powolnością i łatwowiernością grzeszył, zażądali skarcenia akademików. Kapituła przeto zamojska, do której pod zarzutem będący, prócz Pruskiego, należeli, wystąpiła znowu jako zwierzchniczka celem uciszenia burzy i ukarania winnych, i oto co postanowiła na posiedzeniu wrześniowym r. 1736: „Ad 8-m Venerabile capitulum insignis Collegiatae tanquam Praesides et Directores ex praescripta pientissimi Fundatoris Collegii Academici, auditis aliquorum diligentis, aliquorum negligentis, aliquorum injuriationibus in summis indebite apud se retentis, tum etiam non satisfactionibus tam in Lectionibus dictandis, tam in subministratione Studiosorum, tum circumscriptionibus Fratrum Capitularium quam Academicorum, tum pessima voluntaria Boni publici impeditone et aliis inconvenientiis, jurgiis, diffamationibus inter se factis et in publicum et notorium forum devenientibus occurrere volendo, committit et capitulariter destinat sua ex parte, ablegatos: Perillustrem Rm-um Scholasticum et Seniore Patrem uti intimam academicis personam, tum Perillustrem Mf-cum Rectorem tanquam illius Collegii Caput et sui concapitularem ut omnibus his recensitis expositis, amicabili a Capitulo Conventione exquisitis viros doctos et

laureis insignitis de et super satisfactione in praemissis moneant, ad praescriptum legis redeant, ad restitutionem famae sive mossae academiae damnificatae compellant, alias in casu non respicientiae, de remediis opportunis provisurum". Sądził więc sprawę całą Pawłowicz scholastyk i Pilszecki rektor. Rezultat owego sądu rozjemczego łatwy do przewidzenia: niezadowolonych uciszono; nad Wscisłowskim, którego trudno było uciszyć, zemstę wywarło (patrz niżej), a nieład w akademii pozostał jak przedtem. Umarł Arakielowicz w r. 1737, ustąpił prześladowany z akademii i kapituły Wscisłowski, umarł i Pilszecki. Pawłowicz został dziekanem i infulatem po Arakielowiczu, zdawał się już być pewnym pokoju na pocześciwie zapracowaniem i osiągnięciem stanowisku. Tymczasem, gdy ponizona, upadła akademija za staraniem Tomasza-Antoniego Zamojskiego, a z delegacyi Stolicy Apostolskiej reformowano, wykryte nadużycia wówczas, młodzi akademicy Pawłowiczowi przypisywali, gdy za czasów zwierzchnictwa jego nad akademiją, jako scholastyka, najwięcej tych nadużyć miało miejsce. Żył jeszcze Pruski, który rzeczywiście był winnym i profesorował długo jeszcze w akademii przez substytutów; ale człowiek to był nieokreślonego charakteru i prawdopodobnie umiał zręcznie, gdy inny kierownik nastał, utwierdzić w przekonaniach młodszych akademików i winę zwalić na zniedołężniałego już i dogasającego, jakim był Pawłowicz w tym czasie, starca. Cierpiał wiele na tem ten zacny człowiek, i żał jaki miał do akademii, w testamencie jeszcze wyraził. Nie można twierdzić, aby Pawłowicz był wolnym od nawyków szkodliwych jakie się zakorzeniły oddawna w kapitule i akademii; lecz gdy inni zachowując takowe czynili to dla tem łatwiejszego osiągnięcia samolubnych celów, on szedł za niemi w przekonaniu, że tak czynić należy, aby osiągnąć dobro ogólne, któremu pragnął zawsze uczciwie służyć. Prawy, prostoduszny, był nieraz łatwowiernym i dawał się podejść ludziom, którzy nadużywali jego zaufania, a naraziwszy się na odpowiedzialność, zastawiali się jego szanowaną powszechnie osobą. Postać to czysta i poważna wśród grona ówczesnych członków kapituły i akademii, dlatego mimo niewielkich zdolności, znalazła uznanie zarówno u biskupów jak i ordynatów; i gdy pierwsi obdarzyli go godnością wicekanclerza akademii, drudzy dawali mu prezenty na beneficjia i prelatury (Acta C. Z. vol. I i II; Ar. Kons. L. vol. 128 pod r. 1743, vol. 158, str. 1701—1711, vol. 171, str. 749—758; Brevia w oryg. i kopijach, oraz akt egzekucyi, Ar. Kap. Z.; rkp. Registr. Quaest.; oryginał testamentu Ar. Kap. Z.). Pawłowicz wydał parę dziełek treści panegirycznej (Estreicher: Bibliogr. t. VIII, str. 432, 436, 449; t. IX, str. 52).

¹⁰⁶⁾ Ormiński D-r medycyny i filozofii krakowski, bawił za granicą, a mianowicie w Padwie r. 1693 i tam niezawodnie kończył swoje naukowe wykształcenie (Archiw. do D. L. i O. w Pol. t. VI, str. 81). Po Mueghinie, który w r. 1691 umarł, w lat kilka powołany do Zamościa, objął w r. 1694 katedrę medycyny praktycznej, fundacyi Soliskiego. Wkrótce zbliżył się do dwóch głównych osobistości: Abreka infulata w kapitule i Adryjana Krobskiego w akademii, rejwiodących. Ożeniwszy się z córką ostatniego Teresą w r. 1698, tak go sobie zjednał, że Krobski mając w rękach oryginał testamentu Soliskiego z r. 1653. wydobyty z papierów Abreka a dotąd niepublikowany, oddał mu takowy, radząc, iżby go na wieczną rzeczy pamiątkę do akt akademickich podał (kopija urzędowa tegoż testamentu). Dzięki przeto owym stosunkom familijnym, ukrywany przez lat blisko pięćdziesiąt zapis Soliskiego, stał się jawnym obecnie i dawał rękojmię, że przynajmniej odtąd wydział medyczny mając dwie katedry, t. j. katedrę fizyki jako przedmiotu medycyny teoretycznej i katedrę na zapisie Solskie-

go, zwaną katedrą medycyny praktycznej, pomyślniej działać zaczęło. Tymczasem, szczególne warunki w jakich znajdowała się akademija zamojska, przeszkodziły temu. Ormińskiemu umarła żona, a on widząc daleko lepszą przyszłość dla siebie w Zamościu w stanie duchownym, został kapłanem. Już w r. 1707 dnia 20 lipca podpisuje się jako „Medicinae D-r et Professor S. R. M. Secretarius Canonicus Zamoscensis“ (Ar. Kons. L. vol. 120). Czy rzeczywiście Ormiński uczył medycyny, czy nosząc tytuł jej profesora inny przedmiot wykładał? pewności żadnej mieć nie można. Wnosząc ze zwyczajów akademii zamojskiej, które profesorom tytuły katedr ze względu na pensyję pobierane przyznawały, choć ci uczyli innego przedmiotu; mianowicie zaś, zważając na ówczesny stan akademii, bardzo podupadły, trudno przypuścić, aby medycyna miała w Zamościu jakich słuchaczy. A jeżeli nawet zgodzićby się można, że Ormiński przed przyjęciem stanu duchownego wykładał medycynę, to po tym terminie inny jaki przedmiot pokrewny z medycyną wykładać musiał. Jakoż domysł ten zdaje się usprawiedliwiać okoliczność następująca. W r. 1714 w maju, Ormiński profesor fizyki prosi, iżby zamiast fizyki mógł wykładać matematykę, kapituła i zwierzchność akademicka zgodziły się na to z powodu „quia magis affectabat hanc professionem“ (Acta C. Z. vol. II). Był więc Ormiński do r. 1714 profesorem fizyki. Że profesorem matematyki będąc, dopuszczał się wielkiego niedbalstwa, świadczy o tem jeden ustęp z uchwał kapitulnych z dnia 17 kwietnia r. 1719, który tak brzmi: „Ad 5-m Rogandus Illustris Ormiński Canonicus, Matheseos Ordinarius professor, qui nunc est absens, ut cum multi studiosorum hanc lectionem avide expectent, aut eam serio velit tradere, aut resignare, ne juvenus detrimentum et academia patiatur“ (Tamże). Prawdopodobnie Ormiński niewiele dbał o tę monitę; albo też zastawił się wykładem innego przedmiotu, wobec spotykających go zarzutów. Był bowiem, zostawszy Doctorem O. P.,—i profesorem prawa kanonicznego r. 1717 (Tamże). Robił wreszcie jak większość starszych akademików; tytuł profesora jakiejś katedry nosił, pensyję pobierał, wykładał, rzadko sam, najczęściej przez substytutów, przedmiot jaki chciał, jeśli się słuchacz znalazł: gdy go nie było, miał wakacje. Wszak już Niewieski, kując w r. 1684 nowe ustawy, w rozdziale „De negligentis professorum“, punkcie 8. taki dał przepis: „Professor aliquis si auditore destituatur (modo id nefaria ulla quaesita arte) non censendus est pro negligente nec mulctandus“ (Łukaszewicz: Historyja szkół itd., t. III, str. 363—368; rkp. Leges A. Z.). Korzystali też z tego przepisu w całej rozciągłości, w czasach upadku akademii: „nefariam artem“ nieraz trudno było dowodzić, wreszcie i niepotrzebnem było, gdy audytoryja stała pustkami, z wyjątkiem w tak zwanych „classes inferiores“. Dla tego między rokiem 1674 — 1746, tylko w owych niższych szkołach stale uczyli profesorowie. Było ich niekiedy pięciu, lub sześciu; inni czcze tytuły nosili, chociaż, gdy zasoby akademii pozwalały, nie gardzili pensyjami. Kapituła zamojska widząc wielkie niedbalstwo w profesorach katedr wyższych, którzy często z braku słuchaczy, niekiedy z próżniactwa nie wykładali, a zawsze zastawiali się prawem, postanowiła energicznie przeciw nadużyciom wystąpić. W dniu więc 25 kwietnia r. 1718, na posiedzeniu swoim, taką uchwałę wydała: „Ad 6-um Quoniam magnae negligentiae et absentiae in dictandis lectionibus aliquorum professorum publicorum allegantur, statuitur, ut quilibet serio dictet, sub privatione salarii. Quodsi auditorum non habuerit (ut se aliqui excusant), illa hora integra sedeat in schola, nec se gravari hoc putet, minus enim est sedere tantum, quam sedere et legere, ad quod obligatur“ (Acta C. Z., vol. II).

Czy na ten heroizm siedzenia godzinami przed pustymi ławkami w audytorjach, zdobywali się akademicy zamojscy, trudno uwierzyć. Praktyka taka, chyba w żadnej instytucji naukowej na świecie, nie była w użyciu. Że Ormiński nie przyszedł do Zamościa wysiadywać przed pustymi ławkami, kiedy go nie obchodzili nawet studenci oblegający katedrę matematyki i pragnący słuchać wykładu tego przedmiotu, to więcej jak pewna. Zachorował w tym czasie dziekan-infulat ks. Sikorski, wreszcie dnia 23 września r. 1723 po długiej chorobie zakończył życie. Wyciągali ręce do pochwycenia bogatej prelatury po nim starsi akademicy i członkowie kapituły, wyciągał nawet, z wielkim zgorszeniem ostatniej, o. Patrycy Brodowski D-r i profesor Ś. Teologii. Powstało, jak kapituła ów czas zabiegów o infulację nazwała, „turbidum vacantis“. Ormiński, jako człowiek praktyczny, znający stosunki miejscowe, wcześniej został kapłanem, postarał się o doktorat O. P., a zwłaszcza, co było gruntem rzeczy, o względy ordynacyi. Gdy więc wrzenie było wielkie w łonie kapituły i akademii, on, jeden z młodych członków kapituły, profesor często monitowany, wyniósł cichutko prezentę na infulację, i uciszył burzę. Ostatniego grudnia r. 1723 instytuował się, a w sam rok nowy 1724 uroczysty ingres zrobił do kolegiaty, jako dziekan-infulat. Kapituła zadowolona, że przynajmniej nie obcy osiągnął tę godność, bez względu na dawane niegdyś Ormińskiemu upomnienia za niedbalstwo, nazwała go „Iuris Utriusque et Medicinae Doctor, Matheseos, Physices, Medicinae emeritus professor etc.“. Jakim był profesorem, takim infulatem. Obowiązki ważne jakie wkładała nań ta nowa godność, lekceważył do najwyższego stopnia. Długo znoszono cierpliwie takie postępowanie Ormińskiego; lecz gdy po latach dziesięciu skutki okazały się fatalnymi, kapituła na posiedzeniu nadzwyczajnem dnia 2 czerwca 1733 r. ośmieliła się wystąpić z upomnieniem dla infulata: że sesyje kapitulne opuszcza, że nie celebrował w ważniejsze święta w kościele, że nie dba zupełnie o porządek w kolegiacie, że własne mieszkanie, tak niegdyś piękne i trwałe, doprowadził do ruiny; w końcu upomnienia zagroziła, że jeżeli postępowania nie zmieni, kapituła wystąpi ze skargą do biskupa. Na następnej kapitule był już Ormiński; ale gdy go kapituła ponownie wezwała, aby większy porządek utrzymał w kościele, budynki poprawił itp., rozgniewał się i wyszedł z kapituły; wystąpiono więc ze skargą do biskupa (Acta C. Z. vol. II). Niewiele to wpłynęło na Ormińskiego: do końca życia odznaczał się niedbalstwem; nigdy nie zajmował się szczerze ani sprawami kapituły, ani akademii. Umarł 20 maja r. 1735 (Tamże). Ujemnie oddziaływały warunki miejscowe Zamościa na ludzi, zkażdą nie bez zalet, jakimi miał się odznaczać i Ormiński w mniemaniu współczesnych. Miał to być człowiek wyższych zdolności, dobry lekarz i niepośledni matematyk. Jeszcze przed sprowadzeniem się do Zamościa wydał w Krakowie kilka dziełek, a nawet kalendarz; w Zamościu podobnie od r. 1696 — 1714, wydał kilka dziełek, głównie zaś układał i wydawał kalendarze, początkowo obok kalendarzy Niewieskiego, potem już sam aż do r. 1714 tę specjalność uprawiał (Estreicher: Bibliogr. t. VIII, str. 395 — 454; t. IX, str. 4 — 46).

¹⁰⁷⁾ Wyszły drukiem niektóre jego dziełka, zapewne treści panegirycznej (Estreicher: Bibliogr. t. VIII, str. 480 i 487).

¹⁰⁸⁾ Niedługo zapewne gościł Komborski w Zamościu, bo i obietnica płacenia mu pensji nie była dotrzymana.

¹⁰⁹⁾ Wojciech Zieliński objąwszy katedrę analogii, przez lat dwanaście na niej siedział. W styczniu r. 1709 został kanonikiem „fundationis Wosiniana“.

Czy innych przedmiotów uczył, nie wiadomo, to tylko pewna, że po r. 1712 analogii nie wykładał. Jako kanonik fundacyi Wosińskiego i prepozyt kaplicy infulackiej Ś. Mikołaja, zakończył w r. 1719 życie (Acta C. Z. vol. II). O innym tegoż imienia i nazwiska profesorze patrz niżej.

¹¹⁰⁾ Owaniszowic zdaje się być zamościaninem. Nie pierwszym on był profesorem ortografii (patrz wyżej za odsyłaczami 38 i 59). Kilkakrotnie dzielono te katedry to znowu je łączono. Że już w tym czasie z powodu lichego uposażenia katedr, nie była pełną akademiją zamojska dla profesorów cywilnych, dowodem tego Owaniszowic, człowiek znać niezbyt wygórowanych wymagań, skoro wolał być pisarzem miejskim, aniżeli uczyć o lichej płacy w akademii, bez żadnych widoków na przyszłość. Data jego zejścia nieznana. Owaniszowic, zwany także Owaniszewiczem, nosił dwa imiona Krzysztof-Auxenty, jak o tem przekonać się można z Załuskiego (Bibliotheca poetarum polonorum qui patrio sermone scripserunt, str. 65) i z Estreichera (Bibliogr. t. IX, str. 4). Obaj przytaczają dziełko jego pod tyt.: „Palmaris fructus etc.“, wydane r. 1700 w Zamościu; a pierwszy nadto dodaje, że były to „Epigrammata politica curiosa latina et polonica“.

¹¹¹⁾ Paweł Jan Kuuk D-r filozofii i profesor wymowy w akademii zamojskiej, należał do tej szczupłej garstki pracowników, którzy życie całe umięją poświęcić obowiązkom, choćby te były uciążliwe i nie przynosiły korzyści merytorycznych. Nastawszy do Zamościa w czasach, w których nie zasługi i zdolności, lecz umiejętność wkręcenia się do kółka uprzywilejowanego popłacała, długo czekał, zanim mógł znaleźć jakie takie utrzymanie. Dopiero w grudniu roku 1718 otrzymał prezentę na kanoniję, a w następnym roku wszedł w jej posiadanie. Ciągłe pilnując akademii, posiadał zaufanie młodszych akademików, i w ich, a oraz we własnem imieniu, często robił przedstawienia kapitule o potrzebach akademii i jej profesorów, gdy zwierzchność akademicka ze scholastykiem, o to nie dbała. Raz nawet z Wesołowskim wysłany był w delegacji od akademii celem wezwania kapituły, izby z akademiją obmyśliła środki lepszego administrowania wsi Bukowiny i skuteczniejszego powoływania na często i długo wakujące katedry profesorów. Usłyszał jednak od kapituły zgromadzonej 16 kwietnia 1708 starą piosnkę: że Bukowiną administrować powinien scholastyk z kapitułą, a także i powoływanie profesorów do nich należy, choć „secundario“, t. j. gdyby tamte nie zrobiły tego, może powoływać rektor z akademiją; o tem akademicy wiedzieli, niepotrzebnie ich więc kapituła pouczała. Oni pragnęli lepszej administracji dóbr i większej dbałości o wykład przedmiotów w akademii, kapitulę zaś te rzeczy mało obchodziły: dała więc odpowiedź wymijającą, a na prośbę, aby na radę kapituła przychodziła do akademii, szorstka spotkała Kuuka i Wesołowskiego odprawa: „Quo tamen in passu ut Academia non speret Directores et Praesides ad consessum suum in Academiis descensuros, cum potius congruat academiam ad consessum capitularem venire, et de re communi communibus ac junctis votis tractare, Excellentibus D. D. Ablegatis academiae declaravit“. Zhardziła kapituła, zapomniawszy, że właściwie ona rządu w akademii ani jej rady nie stanowiła, a jeżeli obecnie proszoną była przez akademiję o zarządzenie jej potrzebom, to w tym celu, izby przekonawszy się o ich istnieniu, upomniała scholastyka i rektora, jeżeli na to zasłużyli, i aby sama także troskliwą była o dobro akademii. Zapomniała również co w podobnej okoliczności zalecił scholastykowi w r. 1619 Tomasz Zamoyski, gdy się akademija do niego o wydanie decyzji udała. Oto postanowił, aby nie akademicy do jego re-

zydency w sprawach akademii, ale on do collegijum akademickiego uczęszczał: „si quando invitatus a Rectore eo fuerit“. Ale zmieniły się czasy. Kapituła teraz bez scholastyka nawet chciała być rządcą akademii, gdy fundacja wyraźnie zastrzega, że scholastyk z kapitułą są „Praesides et Directores“ akademii. O prawo to zwierzchnicze, jeszcze za Jana wojewody sandomirskiego, gdy w r. 1661 rektor z radą powołał na katedry profesorów, upominała się na posiedzeniu z dnia 25 kwietnia r. 1661 w tych słowach: „Ad 9-m Magistratus academicus, pro veteri consuetudine circa vocationem et professiones consulat V. Capitulum, quod se habere meminit Ius directionis et praesidentiae quo ad Academiam“. Idzie tu wprawdzie o radę tylko, ale już śmiało sobie przyznaje kapituła prezydencję i dyrekcję w akademii. Od śmierci Jana wojewody sandomirskiego, a jeszcze bardziej od smutnego zatargu z biskupem Świecieckim, kapituła faktycznie stała się, jeśli nie zwierzchniczką, bo tą była ordynacja, to rządczynią akademii i bardzo troskliwą była w zachowaniu tego nabytego prawa. W imię prawa zarządu akademiją, mieszała się do wszystkich jej spraw, lecz tak miała chwiejne zasady w komentowaniu tego prawa, że jeśli było to dla niej wygodniejszem, zwalniała się od wszelkich względem akademii obowiązków. Biskup Leżeński wizytując collegijate i akademię w r. 1663, zostawia między innemi i punkta dekretu reformacyjnego, dotyczące rektora, scholastyka, kapituły, aby katedry były obsadzone w akademii i ład w tejże zaprowadzony. Ciężkie to było zadanie. Oto jak się kapituła z doprowadzeniem do skutku dekretu biskupiego załatwia dnia 21 kwietnia r. 1664 „ad 4-m Ad-m Rn do D-o Scholastico et M-o Rectori incumbit cum Magistratu Academico, ut personas habiles ad vacantes professiones provideant, quemadmodum Constitutione anterioris Capituli consignatum erat. Idem advertent super bono regimine Academiae; cum autoritate V. Capituli“. Gdy w lat kilkadziesiąt potem, akademija bardzo upadła i nie miała czem płacić kilku profesorów z powodu szafowania ubogim groszem akademickim na tak zwany „expens ekstraordynaryjny“, kapituła coraz mniej zajmowała się akademiją, jej zaś sprawy traktowała jakby od niechcenia. Oto jak załatwiła na posiedzeniu z dnia 7 kwietnia r. 1739, ważną sprawę powołania profesorów na tak zwane katedry niższych przedmiotów, bo te tylko już miały w akademii słuchaczy: „V. Capitulum vidit necessariam vocationem Professorum ad minores scholas si videbitur Universitati“. To znowu na kapitule 11 maja r. 1744, tak się w tym przedmiocie wyraża: „Ad 10-m, Si videat Universitas necessitatem vocandi Professores ad docendas Scholas, eosdem vocet instituat, ne Iuventus pabulo doctrinae fraudetur“. Była to, przez lat kilkanaście przed reformą samą z r. 1746, przeprowadzoną przez Laskarysa biskupa zenopolitańskiego, zwykła formułka, jakiej kapituła używała, gdy chodziło o obsadzenie katedr w tak zwanych szkołach czyli klasach niższych. Chłód jaki wieje z tych wyrazów, obojętność na sprawę bardzo żywotną, bo utrzymanie szkół, które w czasie upadku akademii miały tylko uczniów i akademię stanowiły, tłumaczy ta okoliczność, że starsi akademicy i po większej części członkowie kapituły liczyli się zwykle jako profesorowie katedr, które nie miały żadnych słuchaczy i biorąc pensyje, przy szczupłych funduszach akademickich z których dużo odchodziło na „extraordinaria“ — lekali się, aby ich nie byli pozbawieni, gdyby katedry niższe były obsadzone. Woleli więc aby te katedry obsługiwane były przez starszych studentów, mających stopień bakałarza filozofii, substytutami lub przez substytutów branych nieraz z pośród wikaryjuszów kolegijaty, aniżeli aby sprowadzano ludzi ze stopniami naukowymi z Krakowa,

mających większe wymagania. Było to złem, ale je nie zawsze odczuwano w owych czasach. Z drugiej jednak strony kapituła okazywała troskę o całość akademii, o jej byt, a nawet o postęp. Jak wyżej powiedziano, nie podzielała kapituła innowacji zaprowadzonych przez Niewieskiego w nowych prawach ukutych przezeń dla akademii; ile razy o własne fundusze, procenty, upominała się, nie zaniedbywała tego czynić razem z akademikami, aby i fundusze oraz dochody akademickie wydobyć i utrzymać; upominała często profesorów niedbałych, powstawała na nadużycia, godziła właśnie wewnętrzne itp. Każdego powołanego na profesora musiała jej akademija przedstawiać i dopiero po decyzji wydanej przez kapitułę, wolno było akademii tak zaprezentowanego kandydata na katedrę przeznaczoną wprowadzać. Tych, którzy nie dawali ręką, że będą dobrymi profesorami odrzucono; nieposiadającym kwalifikacji naukowych, radzono dalej kształcić się w akademii krakowskiej itp. Nie brakło ze strony kapituły uchwał mających na celu zaprowadzenie porządku w akademii, lub pobudzenie profesorów do pilnego i gorliwego pełnienia obowiązków. Tak na kapitule 9 września r. 1711 postanowiono: „4-m De bono ordine Academiae Zamoscensis. Decisum est in Academia facta Convocatione fiat ordo debitus quamprimum. Instrumentum professionis scribatur et ad executionem aliis qui ex jure tenentur, attendatur, et omnino fiat. Si quid de novo condendum aut statuendum videbitur, licitum erit de consensu melius sentientis partis, potissimum attendenda pietas, cura, diligentia, et morum vitaeque probitas“. Na kapitule dnia 4 listopada r. 1729: „Ad 7-m Professores qui non legunt Lectiones publicas praelegant, quod ut efficacius impleatur continuo resideant, aut dimittant, serio monentur praesentia decreto et conscientia dictante“. Niewiele wprawdzie te i inne postanowienia skutkowały, ale zawsze były to usiłowania niejakie, ze strony kapituły położone, dla dobra akademii. Z samego gremium kapituły byli członkowie tacy, którzy wszedłszy do niej, nie przestawali do końca życia pracować w akademii. Takim był Kuuk. Wykładał on wymowę, przeszło lat trzydzieści, bo do śmierci swojej; niekiedy, jak w r. 1728, jednocześnie uczył prawa kanonicznego. Pilnował tylko katedry ulubionego przez się przedmiotu, i miał zawsze słuchaczów. Z tego nawet powodu nie przyjmował żadnych urzędów akademickich. Ale pod innym względem, wysługiwała się nim akademija i kapituła; pierwsza aby co u kapituły wyzebrać, a obie gdy potrzeba było w imieniu akademii czy kapituły panegiryk napisać lub wypowiedzieć (Acta C. Z. vol. I, vol. II). Drukował też Kuuk sporą ilość swych prac panegirycznych (Estreicher: Bibliogr. t. IX, str. 3 — 115), między rokiem 1700 — 1728. Dokładnej daty śmierci jego nie podano. Ponieważ jednak w rejestrze kwestorskim z r. 1729 — 1730 pobrał Kuuk płacę półroczną, jako profesor wymowy na święto Trzech Króli r. 1730, a raty półrocznej świętojańskiej roku następnego 1730 — 1731 już nie pobierał, w ekspensie zaś ekstraordynaryjnym, z tego ostatniego roku jest wzmianka, że niejakiemu Makowskiemu zapłacono zlp. 4 „circa conscribendam supellectilem po śmierci Imci X. Kuuka“ — i znowu, że temuż zapłacono zlp. 36 „w sprawie p. m. Clarissimi Kuuk“, zatem słusznie wnioskować można, że Kuuk umarł w roku 1730.

¹¹²⁾ Wiadomość tę o Franciszku Krobskim, jak i o trzech poprzedzających profesorach wpisał własnoręcznie do „Anacephaleosis“ Adryjan Krobski jak tego jednakowe pismo dowodzi; wyrazy nawiasem objęte, są późniejszej ręki. Cieszył się ojciec wpisując syna w poczet profesorów akademii zamojskiej, i w życzliwych dlań słowach nadzieje o przyszłych jego zasługach a może i odznaczeniach objawia. Nie sądził, aby w lat sześć poszedł za nim do grobu. Zdaje

się, że Franciszek Krobski pobierał nauki w akademijach zamojskiej i krakowskiej. Wyszły drukiem jego niektóre prace panegiryczne (Estreicher: Bibliogr. t. IX, str. 3, 17, 20, 27).

¹¹³⁾ Na opuszczoną przez Ormińskiego w r. 1708 katedrę medycyny powołany znać został Legrencius. Co to za osobistość była, ów starzec sześćdziesięcioletni i lekarz-chirurg, nie wiadomo. Na kilkanaście dni przed śmiercią objawwszy katedrę medycyny, zapewne jej nie wykładał. Jak w ogóle muzom, tak szczególnież czcicielom ich, włosom, nie była przyjazną ziemia zamojska.

¹¹⁴⁾ Jakób Paschalis Arakielowicz, zamościanin, nauki pobierał w akademii krakowskiej i tamże stopnie naukowe: bakalarza, a potem doktora filozofii otrzymał; doktorat teologii pozyskał w akademii zamojskiej. Już w r. 1711 dnia 16 września instytuował się na kanonika kolegiaty zamojskiej (Ar. Kons. L. vol. 120). Z profesora retoryki, gdy Krzeczkwicz zachorował a niebawem umarł, posunięty został na katedrę matematyki r. 1712; w maju r. 1714 był profesorem fizyki, uczył jej jeszcze w r. 1718, po ukończeniu dwuletniego urzędowania rektorskiego (1716—1718). Jako komisarz wydelegowany razem z Marcinem Szumlińskim O. P. D. i profesorem, dokonał wizyty kolonii ołyckiej i w piątek przed Ś. Trójcą tegoż roku sporządził tekst dla tejże kolonii, podpisując go razem ze współkomisarzem. Z dekretu tego, przechowanego w kopii urzędowej, okazuje się: że kolonija ołycka po ciężkich przejściach przyszła do jakiego takiego ładu i dochody lubo niezupełnie odzyskane, wzrosły. Profesorów było tylko czterech, dlatego wizytatorowie nakazują, aby ze wzrostem funduszów i piątego, jak tego wymaga erekcja, czempredziej powołano do kolonii za pośrednictwem kolonii zamojskiej. Ilu było uczniów w szkołach, nie można się dowiedzieć; natomiast, że w seminaryjum było pięciu alumnów, że seminarzyści i profesorowie mieli stół wspólny, o tem jest wzmianka. Wizytatorzy dostrzeżone usterki zalecają usunąć, album studentów w miejsce zaginionego założyć i utrzymywać, komedye i deklamacyje odbywać tylko pod cenzurą uprzednią scholastyka, kleryków w seminaryjum ośmiu według fundacyi utrzymywać. W końcu domagają się aby przy pomocy kapituły ołyckiej budynki do dobrego stanu przywieziono i wpisano ordynacyję „mensae communis“ którąby akademija zamojska zatwierdziła (Autentyk wizyty). Po odbytej wizycie, Arakielowicz, wziął dnia 2 czerwca r. 1718 od kapituły zamojskiej „Licentiam Romam proficiscendi pro biennio ad sacra limina apostolorum, tum pro utroque Iure addiscendo“. Po wróciwszy z Rzymu był przez lat trzy, rok po roku, rektorem, wbrew ustawom akademii, które pozwalają najwyżej na rok jeden przedłużać urzędy akademickie. Ale były to czasy najwyższej samowoli, oraz wielkiego upadku akademii; nie zważano przeto na takie drobnostki. Arakielowicz wreszcie sam, z kilku starszymi akademikami samowolnie postępował, a nawet nadużyć się dopuszczał. Po powrocie z Rzymu liczył się także jako profesor etyki. Czy wykładał? Nie wiadomo. Około tegoż czasu przeniósł się na kanoniję „fundationis Chmieleciana“, był już proboszczem wilkołaskim i krośnieńskim. To ostatnie probostwo leżało w dyjecezyi Przemyślskiej, w której był Arakielowicz kanonikiem katedralnym. Z Rzymu doktoratu O. P. nie przywiózł, tylko tytuł protonotaryjusza apostolskiego. Po Ormińskim w r. 1735 został dziekanem-infulatem. Umarł w Przemyślu r. 1739 i tamże pochowany w kościele katedralnym (Acta C. Z. vol. II: rkp. Album Stud. A. Z. vol. II; rkp. Registr. Quaest.). Estreicher przytacza dzień śmierci jego 17 września (Bibliogr. t. XII, str. 197, 198). Wyszły drukiem dzieła jego treści panegirycznej (Tamże).

¹¹⁵⁾ Jeżeli pismem niedbałym podane są wiadomości o profesorach w „Anacephaleosis“ poczynając od Budzyńskiego, to wiadomości od zamieszczonej o Arakielowiczu, aż do końca rękopisu podane o tychże profesorach, mianowicie co do dat powołania na katedrę, nie budzą zaufania. Fabiański, według akt kapitulnych, już w r. 1711 powołany został do akademii na katedrę analogii. W r. 1712 postąpił na katedrę retoryki; zostawszy zaś w r. 1714 doktorem filozofii, przeszedł na katedrę logiki. W tymże roku 1714 dnia 7 maja wszedł do kapituły i otrzymał kanoniję „fundationis Murzyniana“. Po śmierci Piotra Godyna otrzymał prelaturę kustodyję w r. 1719 (Acta C. Z. vol. II; Ar. Kons. L. vol. 121). Często bywał wybieranym na kustosa, dziekana i rektora akademii, i aż do końca życia w niej pracował. Profesorem fizyki był jeszcze w r. 1720, w r. 1729 teologii spekulatywnej. Skończywszy urząd rektora w maju r. 1736, wybranym był w r. 1736—1737 na kwestora, lecz zachorował wkrótce, a dnia 28 kwietnia 1737 r. zakończył życie jako: kustosz zamojski, kanonik katedralny chełmski, S. T. D-r i profesor, kwestor, prepozyt turobiński; przed otrzymaniem prepozytury turobińskiej posiadał plebaniję krzeszowską. Był także notaryjuszem apostolskim „vir de utroque Collegio meritissimus“, jak mówią akta kapitulne (Acta C. Z. vol. II; rkp. Registr. Quaest.). Wydał dziełko drukiem treści panegirycznej (Estreicher: Bibliogr. t. IX, str. 51).

¹¹⁶⁾ Walenty Józef Weisłowski, powołany z Krakowa r. 1712, po kilku miesiącach objął katedrę poezyi. W maju r. 1714 postąpił na katedrę retoryki, 18 zaś kwietnia r. 1715 na katedrę historii (Acta C. Z. vol. II). Tegoż roku 1715 dnia 4 grudnia instytuowany został na kanonika „fundi Chmielek“ (Ar. Kons. L. vol. 121). Piastował wszystkie urzędy akademickie: kwestora, dziekana, rektora, w sprawach akademii i kapituły brał żywy udział; często był używany do załatwiania trudnych spraw obu instytucji. Otrzymał stopień D-ra teologii w akademii zamojskiej, w której ciągle przedmioty różne wykładał. Kiedy w r. 1733 składał 6000 złp. na fundacyję nowej kanonii w kolegiujum (do której jednak nie przyszło), nazwany jest „Notarius apostolicus, professor juris polonici“. W rejestrze jednak kwestorskim nie pobiera płacy w tym roku żaden profesor prawa polskiego. Niezawodnie był to tytuł przygodnie nadany Weisłowskiemu, dla większej powagi. W kolegiacji pełnił obowiązki kaznodziei. Był to człowiek obrotny i wymowny; zdawało się, że w ówczesnym składzie członków kapituły i akademii odegra pierwszorzędną rolę, tembardziej że się odznaczał gorliwością i stanowczością w pełnieniu obowiązków i doprowadzeniu do skutku raz powziętych zamiarów. Ale właściwie ta ostatnia okoliczność przyczyniła się do zwichnięcia całej jego przyszłości. Pełniąc obowiązki kwestora i rektora, miał sposobność poznania najbliższych przyczyn upadku akademii: spostrzegł mianowicie owo gorszące niedbalstwo starszych akademików w pełnieniu obowiązków, samowolę ich w szafunku groszem, lichy zarząd dóbr akademickich, brak kontroli nad scholastykiem, pobłażliwość kapituły dla ostatniego i jej wielką obojętność na najżywotniejsze sprawy akademii. Lubo sam należał do członków kapituły i starszych akademików, sprzyjał młodszym akademikom i ujmował się za nimi. Gdy Arakielowicz, Pruski, a potem Pilszecki funduszami akademickimi nieogłędnie rozporządzali, a Pawłowicz scholastyk powolnością swoją zdawał się im pobłażać, Weisłowski starł się mocno z nimi; już to jako kwestor, wytykając w rejestrach niepotrzebne wydatki, już to jako rektor, warunkowo te rejestra zatwierdzając, a niekiedy odmawiając im zupełnie zatwierdzenia. Kiedy w r. 1736 niezadowolenie ogólne w akademii zmusiło ka-

pitulę do wejrzenia w sprawy akademii, a wysłani przez nią Pawołowicz scholastyk i Pilszecki rektor, mieli te sprawy załatwić i niezadowolenie usunąć. Weisłowski z tej okoliczności odkrył wiele nadużyć. Lecz odkryciem tem, śmiertelnie obraził Arakielowieza, już teraz dziekana-infulata, Pawołowicza scholastyka. Pruskiego i innych. Pawołowicz i Pilszecki, którzy w części byli przyczyną złego stanu akademii i niezadowolenia w niej istniejącego, zrobili co chcieli z akademią, a Weisłowskiego przedstawili jako główną sprężynę złego. Kapituła w głównych swych członkach obrażona, wypowiedziała walkę Weisłowskiemu, naprzód sposobem wymówki i drobnych szykan. Weisłowski chcąc ich uniknąć, zaprzestał od r. 1738 uczęszczać na zebrania kapitułne i wyniósł się do swego beneficjum w Tomaszowie. To było na rękę kapitule. W r. 1740 na posiedzeniu kwietniowym, zrobiła wniosek, aby Weisłowskiego za nieuczęszczenie na zebrania pozbawić stali i dochodów. Zanim jednak wniosek swój zdołała w dekret zamienić, ostrzeżony przez przyjaciół Weisłowski co się nań gotuje, zjawił się w kapitułarzu. Podniosła się burza. Weisłowski przedstawił dowody, że złamawszy wypadkowo rękę był obłożnie chorym, i z tego powodu nie mógł brać udziału w kapitule. Lecz kapituła wystąpiła zaraz z innego rodzaju oskarżeniem: zarzuciła mu mianowicie, iż „personas Ill-mas laedat cavilletque” i na tej podstawie wniosła, że jako oszczerca powinien być pozbawionym „voce activa et passiva”—Weisłowski zaprotestował lecz bezskutecznie, bo kapituła tem jeszcze bardziej podniecona, natychmiast ferowała dekret, pozbawiając go godności kanonika i dochodów. Sprawę wytoczono na drogę prawną; lecz po jakimś czasie, gdy Weisłowski spostrzegł, iż zadługa i zakosztowna dlań taka droga, prosił kapitułę, iżby ta uznała powód przezeń przytoczony niemożności bywania na zebraniach jako słuszny i wypłaciła mu salaryja kanoniczne. Spotkała go jednak stanowcza odmowa: kapituła dekret w mocy utrzymała, przypadającą zaś płacę przeznaczyła na ozdobę kolegiaty. Jeżeli nie było innych przyczyn, prócz owych wyrzutów, czynionych przez Weisłowskiego członkom kapituły i akademii, za nadużycia popełnione w ostatniej, to istotnie zdumiewającą była samowola garstki uprzywilejowanych jednostek, w kapitule i akademii zamojskiej. Nieznane są bliżej szczegóły zajścia, ani też to, czem tak bardzo obraził Weisłowski owe jasne wielmożne persony. Zaciekłości z jaką prześladowa go kapituła, trudno zrozumieć. Naciska ona Weisłowskiego do tego stopnia, że ten w r. 1743 rezygnuje kanonię zamojską i prepozyturę tomaszowską, i wstępuje do Bożogróbców w Miechowie. I tam go jednak ściga kapituła i u miejscowego prepozyta jeneralnego wyrabia dekret karcący. Po otrzymaniu dopiero owego dekretu, udobruchała się kapituła, i na posiedzeniu kwietniowym r. 1745, tak wspaniałomyślność swoją względem Weisłowskiego zadokumentowała: „Ad 2-m Perlecto Decreto contra Religiosum Weisłowski Can. Regular. Custodum Ss-mi Sepulchri satis superque satisfactorio honori Capitulari et singularium personarum, visum est V. Capitulo condescendere de rigore ejusdem Decreti et literas ad Rm-um Generalem condonatorias poenarum scribere, ne videatur Capitulum saevire in confratrem olim suum, prout litterae ordinatae, et poena remissa”. Prawdopodobnie, jeżeli jeszcze postępkowi tego kapitule nie doradzała roztropność, zrobiła ona ten akt łaski z poczucia wstydu, że męża prawego i światłego, który przez lat trzydzieści przeszło pożytecznie pracował w kapitule i akademii, wiedzona niskimi pobudkami zemsty skrzywdziła (Acta C. Z. vol. II; rkp. Registr. Quaest. od r. 1714 — 1737). Przed prepozyturą turobińską posiadał Weisłowski plebanję w Wielączy. Wyszyły niektóre dziełka je-

go drukiem (Estreicher: Bibliogr. t. IX, str. 47 — 194). Jedno z nich pod tyt. „Teologia polska“, którą zowią szkolną itd., wydane r. 1742, napisał wierszem (Bibl. Warsz. t. III, str. 378, r. 1895). Załuski (Bibliotheca poetarum polonorum etc, str. 88—89), zalicza Weisłowskiego do poetów polskich.

¹¹⁷⁾ Jan Józef Michalikiewicz, niekiedy Michałkiewiczem zwany, bakałarz, a potem doktor filozofii, już w r. 1714 uczył w akademii. W r. 1716 był profesorem poezyi, prefektem seminaryjum, oraz kanonikiem zamojskim; proboszczem w Sitańcu został w r. 1717. W r. 1718 wykladał etykę, a w r. 1721 historię. Był kilkakrotnie kwestorem i na tym urzędzie umarł r. 1731, jednocześnie jako profesor historyi (Acta C. Z. vol. II; rkp. Registr. Quaest.). W r. 1729 zrobił testament, który został zaoblatowany do akt konsystorza krasnostawskiego (Arch. Kons. L. vol. 124, kar. 47).

¹¹⁸⁾ Jan Kanty Niewieski, między r. 1715—1717 uczył analogii, w r. 1719 poezyi, a wkrótce potem retoryki (Acta C. Z. vol. II; rkp. Registr. Quaest.). Będąc klerykiem mniejszych święceń i profesorem retoryki, otrzymał kanonię w r. 1721 (Arch. Kons. L. vol. 122). Kiedy przestał uczyć w akademii, nie wiadomo. Był to niezawodnie albo syn, albo krewniak Stanisława Niewieskiego (patrz wyżej).

¹¹⁹⁾ Marcin Szumliński; zwany niekiedy Szumlańskim, prawdopodobnie jest tą samą osobą, którą Estreicher nazywa Marcinem Szmulińskim (Bibliogr. t. IX, str. 33). Sprowadzony w r. 1715 z Krakowa do wykładu prawa cywilnego, objął katetrę „multis reclamantibus“. W tymże roku obrany został kwestorem i zdając w następnym r. 1716 rachunki, podpisał się jako: „Philosophiae et Iuris Utriusque Doctor ejusdemque Civilis Ordinarius Professor“. Wykladał prawo cywilne jeszcze w r. 1720, w którym zmarł. Na parę lat przed śmiercią musiał zostać duchownym, gdyż w r. 1719 dano mu kanonię „fundi Kłopotciani“. „Anacephaleosis“ nazywa go „Canonicus Chmielecensis“, co dowodzi, że wkrótce awansował z kanonii fundacyi Kłopotkiego na kanonię akademicką (Acta C. Z. vol. II; rkp. Registr. Quaest.). Po Szumlińskim wykladał prawo cywilne w akademii Pruski (patrz wyżej).

¹²⁰⁾ Jest to ostatni z profesorów o którym wiadomość podaje „Anacephaleosis“ i na nim się kończy zabytek. Andrzej, Antoni Szynglarowicz właściwie, chociaż zwany jest także Szynglarewicz, nawet, jak w „Anacephaleosis“ Szynglarowicz, sprowadzony z Krakowa w końcu r. 1716, czy na początku 1717, uczył naprzód w tak zwanych klasach, czyli na katedrach niższych; potem wykladał fizykę, wymowę, teologję moralną, prawo kanoniczne itd. Jeszcze w r. 1732 trudnił się wykładem. Pełnił urząd kwestora, a nawet rektora. Był także prefektem seminaryjum. Proboszczem w Potoku został w r. 1726, potem w Sitańcu. Kanonię otrzymał w r. 1730. Akta kapitułne taką o nim czynią wzmiankę w roku śmierci: „Andreas Szynglarowicz Philosophiae Doctor, Eloquentiae Professor, Curatus Sitanecensis, Canonicus Chmielecensis, Academiae Quaestor, cum summo animi moerore utriusque Collegii Capitularis et Academici, emeritissimus laboribus academicis et praedicatione verbi Dei in Ambona Ecclesiae Collegiatae Zamoscensis, et fundatione novi Canonatus pro 5 millibus florenis pol. super praebenda B. Ioannis Cantii et oblati testamento quingentis florenis polonicis pro erigendo altari ejusdem, munitus sacramentis cum omni dispositione animae et corporis obiit Anno D-ni 1733 die 28 Februarii“ (Acta C. Z. vol. II; rkp. Registr. Quaest.). Wyszyły drukiem prace jego treści panegirycznej (Estreicher: Bibliogr. t. IX, str. 74, 92 itd.).

¹²¹⁾ Acad. Caes. R. Cath. Petrop. 1889—1890 „De Ecclesiis etc. Olycen.“ Symon., str. 69 i 88; Estreicher: Bibliogr. t. VIII, str. 220; rkp. Leges. A. Z., str. 86. — I. E. biskup Symon, z którego pracy opartej na aktach kapituły olyckiej, prawie wszystkie powyżej umieszczone o Łaskim szczegóły są poczerpnięte, wyraźnie twierdzi, że tenże przed osiedleniem się w Olyce, był profesorem w akademii zamojskiej. Na tej więc zasadzie znalazł pomieszczenie w dopelnieniu „Anacephaleosis“, które go jak i wielu innych profesorów pominięło. Młodym był Łaski gdy opuszczał Zamość; zapewne wykladał na niższych katedrach. Przeniósłszy się do Olyki, został w nowozałożonej kolegiacie kanonikiem, kaznodzieją i promotorem bractwa różańcowego. Posiadając względy u księcia Radziwiłła, gdy kolegium akademickie z fundacyi Zamoyskiego przy kolegiacie olyckiej weszło w życie, postarał się głównie o to, aby to kolegium łącznie z seminarjum zostało kolonią akademii zamojskiej. Był też wyznaczony na pierwszego scholastyka olyckiego i dyrektora tej kolonii; ponieważ jednak umarł przed zatwierdzeniem scholasteryi i dwóch kanonii przez biskupa łuckiego, nosił tylko tytuł kanonika-kaznodziei. Na wdzięczne wspomnienie zasługuje sobie Łaski w akademii zamojskiej, bo ta stała się jakby macierzą kolonii olyckiej i do pierwszego rozbioru kraju uważała ją za przynależność swoją. Można nawet powiedzieć, że ze względu na niezbyt świetne własne położenie, akademija zamojska w ciągu stu kilkudziesięciu lat przez jakie pod dyrekcją swoją miała kolonię olycką, wywiązywała się względem niej bardzo dobrze. W najkrytyczniejszych chwilach wspierali tę kolonię akademicy zamojscy i przez delegowanych wizytatorów starali się ją podtrzymywać i chronić od upadku. Prawda, że niekiedy potrzebowali do tego bodźca; ale bo też i sami nieraz byli w przykrem położeniu, walcząc o utrzymanie zagrożonego bytu własnego. Z powodu, że wielu profesorów akademii zamojskiej pracowało w kolonii olyckiej, że wielu z nich pracując posiadało godność w kapitule olyckiej, że wreszcie profesorów kolonii tej akademija zamojska dostarczała albo z wychowanców akademii krakowskiej, albo z własnych, wyliczenie imion i nazwisk profesorów kolonii olyckiej, jakich w szacownej pracy JEKseel. biskupa Symona wyżej przytoczonej można było odnaleźć, nie będzie bezużytecznem. Pierwszym profesorem kolonii, a zarazem jej dyrektorem był scholastyk, a obowiązkiem jego było wykladać teologię i pismo św. Takimi byli: 1-y Jan Łaski † 1638; 2-gi Szymon Suchiński O. P. D-r 1639 — 1651 † 27 kwietnia 1657 jako prepozyt infułat olycki; 3-ci Jan Chrzecieli Czechowicz D-r Fil. 1652 — 1666 (patrz wyżej); 4-ty Krzysztof Sidecki 1667 — 1676 amotus † 1680; 5-ty Joannes Gembicz sekretarz J. K. M., kanonik łucki 1677 † 1681 we wrześniu; 6-ty Walenty Waleryjan Tuszowski 1682 † 1716 (patrz wyżej); 7-my Franciszek Brzeski 1716—1722 zrezygnował; 8-my Sebastyan Wiewiorski 1723 † 1729 (patrz niżej); 9-ty Sebastyan Józef Kozierowski 1730 — 1736, zrezygnował 12 września; 10-ty Sebastyan Suchocki 1736 — 1749; 11-ty Tomasz Maykrzycki 1749 — 1771 zrezygnował; 12-ty Fabijan Kurylski 22 grudnia 1771 został scholastykiem, lecz po czterech miesiącach zrezygnował; 13-ty Wojciech Belczewski S. T. D-r 25 października 1772 został scholastykiem. Był on ostatnim scholastykiem prezentowanym przez akademiję zamojską. Po jego śmierci 1783 dnia 16 października akademija zrzekła się prawa prezenty na rzecz biskupów łuckich. Drugim profesorem był kanonik profesor. Obowiązkiem jego było wykladać logikę albo retorykę. Takim byli: 1-y Jan Bytomski sztuk wyzw. i filozofii D-r (patrz wyżej); 2-gi Stanisław Lewnicki 1652 † około r. 1657 (patrz wyżej); 3-ci Andrzej Szulimierski 1657—1659 zrezygnował; 4-ty Jan Gembicz w r. 1677 został scholasty-

kiem. 5. Kazimierz Ślaski 1687 † 1692. 6. Kazimierz Osecki 1693—1712 zrezygnował (patrz niżej). 7. Sebastyan Wiewiorski, D-r filozofii, notaryusz apostolski 1712—1723 został scholastykiem. 8. Andrzej Pogonowski sztuk wyzwolonych i filozofii bakałarz, profesor poezyi w kolonii Olyckiej, 1723—1733 zrezygnował i został proboszczem w Bereźnicy. 9. Franciszek Matlikiewicz Dr. filoz. krakowski, został kanonikiem profesorem w r. 1733, dnia 27 Czerwca 1736 zrezygnował zostawszy proboszczem w Krupem. 10. Antoni Szuplatowski, z profesora grammatyki w Olyce został kanonikiem profesorem 1736—1748. 11. Tomasz Maykrzycki sztuk wyzwolonych i fil. Dr. krakowski 1748—1749, został scholastykiem. 12. Józef Sikorski Dr. fil. 1749—1752 wrócił do Zamościa. 13. Franciszek Kresconi (Cresconi) sztuk wyzwol. i fil. Dr., został kanonikiem profesorem 23 Kwietnia 1754; w r. 1758 postąpił na prałata kantora, a w r. 1772 na archidydjakona w kolegiacie olyckiej. 14. Piotr Gutkowski Dr. fil. 1758 umarł w Lipcu 1771. 15. Jan Uszak Kulikowski 1771, otrzymawszy w r. 1786 probostwo w Korostyszowie, kanonią profesorską opuścił. Liczby kolejnej trzech innych profesorów kolonii olyckiej trudno odnaleźć ze źródła, z którego powyższe szeregi scholastyków i kanoników profesorów są poczerpnięte. Można jednak niektórych przynajmniej przygodnie umieszczonych znaleźć. I tak około r. 1640, a więc w początku istnienia kolonii olyckiej, kiedy scholastykiem był Suchiński, a kanonikiem profesorem Bytomski, trzej inni profesorowie byli: Grzegorz Brzozowski bak. fil., profesor poezyi; Marcin Bielec bak. fil., profesor analogii; Jakób Lang bak. fil., prof. grammatyki. Kiedy w r. 1657 za scholastyka Czechowicza dochody kolonii upadły, w sierpniu tegoż roku Andrzej Szulimierski kanonik profesor, Grzegorz Brzozowski poezyi, Jan Gembicz analogii i Łukasz Gąsiewski grammatyki profesorowie chcieli opuścić swe obowiązki. Na kanonię imienia Zajerskiego prawo miała akademija zamojska prezentować, ale kapituła olycka, często samowolnie obsadzała ją zwykle zasłużonymi wikaryjuszami, rzadko profesorami. Jeżeli akademii udało się swego kandydata przeprzeć, zwykle zostawał kanonikiem imienia Zajerskiego profesor kolonii olyckiej. Tak w r. 1663 był tej kanonii posiadaczem profesor Jan Gembicz; w r. 1671 był przysłany Jan Franciszek Hittner krewny Rudowicza i zaprezentowany na tę kanonię; w r. 1754 Wincenty Janczarski profesor poezyi, w r. 1758 Ignacy (Stanisław) Majkowski profesor, w r. 1773 Maciej Pawlikowski profesor poezyi byli kanonikami imienia Zajerskiego. Nawet inna kanonija w kolegiacie olyckiej, tak zwana „fundationis Zielińsciana“, miewała profesorów, rozpoczynawszy od pierwszego jej kanonika Tomasza Ledzińskiego bakałarza filozofii i profesora poezyi, w r. 1686. Na kanonię mansjonaryję w r. 1726 został instytuowany Jan Kanty Kojdankowski Dr. filoz. profesor poezyi (Acad. Caes. R. Cath. Petrop. 1889—1890, 1890—1891, 1891—1892 „De Ecclesiis etc. Olycensibus, Symon na różnych stronicach). Oto garstka imion i nazwisk profesorów kolonii olyckiej, prócz niektórych wspomnianych już w „Anacephaleosis“ lub mających się umieścić w uzupełnieniu, jako będących zarazem profesorami akademii zamojskiej.—Od czasu zawartej transakcyi w r. 1637 inkorporacyi kolonii olyckiej do akademii zamojskiej i spisanych wówczas warunków, które były podstawą stosunków wzajemnych tych dwóch zakładów naukowych, akademija zamojska jako zwierzchniczka kolonii olyckiej te stosunki podtrzymywała dostarczaniem jej profesorów, prezentowaniem na prelaturę scholasteryi i dwie kanonije, oraz odbywaniem wizyt w tejże kolonii. Akta akademickie i kapitulne zamojskie wiele o tem szczegółów podają. Pominając szczegóły odnoszące się do powoływania profesorów i prezentowania tychże

na kanoniję lub prelaturę, zasługują na wzmiankę wizyty jakie akademija zamojska odbywała w Olyce powierzonej sobie kolonii. Tak w r. 1655 rektor z Fałęckim profesorem wizytują koloniję, przepisują jej prawa i takowe w aktach akademii zamojskiej zamieszczają (rkp. Leges. A. Z. str. 93). W r. 1662 we Wrześniu rektor Marcin Foltynowicz z Janem Sieprawskim profesorem jadą do Olyki, a znalazłszy nieporządki, takowe usuwają, i Czechowicza scholastyka za niedbalstwo monitują (Acad. Caes. R. Cath. Petrop. etc. 1890—1891 str. 69). Podczas odbywającej się wizyty kanonicznej w kolegiacie olyckiej w r. 1704 przez biskupa łuckiego Wykowskiego, zjechał z Zamościa rektor akademii Adryjan Krobski zarówno dla przypilnowania interesów kolonii olyckiej, jak i praw jakie do niej miała akademija (Tamże 1891—1892 str. 65 i 66). W r. 1718 zjeżdżają jako komisarze delegowani ze strony akademii zamojskiej: Jakób Arakielowicz Dr. fil. i Marcin Szumliński Dr. O. P. do Olyki, celem dokonania wizyty i dekret miejscowej kolonii do spełnienia pozostawiają (autentyk wizyty, patrz wyżej, odsyłacz 114). Na posiedzeniu akademickim dnia 25 Czerwca r. 1749, postanowiono dokonać wizyty kolonii olyckiej i w tym celu wyznaczono wizytatorów: Klemensa Podziomkiewicza i Melchijora Kochnowskiego profesorów; gdy zaś ci odbywszy wizytę złożyli dokładne sprawozdanie o stanie kolonii olyckiej i samym akcie wizyty, oraz dekret wydany przedłożyli, akademija na posiedzeniu z dnia 11 Marca r. 1750, dziękowała im „pro cura et solitudine in peracta hac Visitatione salutari.” (rkp. Acta, Ac. Conv. vol. II). Po tej wizycie akademija zamojska na posiedzeniu 13 Listopada r. 1750 w punkcie I-m tak postanawia: „D. D. professores neoconducti Cracovia praesentarunt se Universitati. quorum dispositio facta est ejusmodi: Attento quod Colonia Olycensis Filia nostra charissima ad majorem scientiarum florem et uberiorem studentium profectum distincto Philosophiae summopere indiget Professore, Proinde insistendo Erectionis illius Coloniae quinque Professores Foundatione sua exigenti tum decreto Visitationis Apostolicae de Colonia Olycensi lato Cursum Philosophicum formalem providendo commendanti, disposuit Universitas ad Utilitatem dictae Coloniae promovendam pro cursu Philosophico tradendo Illr-em Clar. M. Josephum Sikorski Phi-ae Dr-em Logices professorem Can. Zamoscensem; pro Rhetorica docenda M. Andream Wątrobski Phi-ae Dr-em; pro Poesi, V. Mathaeum Młodkiewicz; pro Grammatica V. Fabianum Kurylski actualem illius Scholae Professore, Philosophiae Baccalaureos. Cum autem vigore Erectionis quintus Professor mensam communem ibidem habere debeat, salarium vero exiguum, adeoque Magnificus Dn-us Rector praesenti Convocatione rogatur quatenus suo ac totius Universitatis nomine instet ad V. Capitulum Olycense, ut pro benevolentia sua qua fertur erga Universitatem ac Acedemiam Olycensem dignetur dispositionem non solum unice illius loci amore factam libenter acceptare et zelo boni ordinis manutenere, verum etiam condignum salarium Illr-i Philosopho ad praesens transmissio et in posterum futuris ex proventibus Ładzinensibus providere omnesque professores illius Coloniae patrocinante obligatione tueri ac fovere” (Tamże). Był to ostatni wysiłek akademii, jaki, wykonywając dekret wizyty apostolskiej z r. 1746, zrobiła, celem podniesienia kolonii olyckiej i doprowadzenia jej do stanu kwitnącego. Wysiłek ten wszakże nie przyniósł pożądanego owocu. Chociaż bowiem akademija wysłała dosyć zdolnych ludzi do kolonii, stan jednak funduszów ostatniej był bardzo biednym, a utrzymanie profesora filozofa jak i innych, niedostateczne. Z tego powodu, gdy kapituła olycka nie przyszła z pomocą kolonii, akademija odwołała Sikorskiego, Wątrobskiego, Rydułskiego, a koloniję jak dawniej zapychała indy-

widuumi niezbyt odpowiedniami. Co gorsza, scholastyk Maykrzycki, dyrektor tej kolonii, okazał się niedbałym tak, że akademija zmuszoną była monitować go, a wreszcie celem zapobieżenia złemu stanowi kolonii, na posiedzeniu 1 grudnia 1753 wysłała komisarzy, Baltazara Dalewskiego S. T. D-ra i Dominika Rydułskiego D-ra filozofii, profesorów (Tamże). Coraz bardziej pogorszał się stan kolonii olyckiej, akademija ciągle upominała się u kapituły o jaki zasiłek. Kapituła ze swej strony żaliła się na postępowanie scholastyka i profesorów. Zdaje się że z jednej i z drugiej strony, było cokolwiek winy; ze strony kapituły, że nie dbała o stan materyalny; ze strony kolonii, że jej dyrektor i profesorowie nieszczególnie postępowali. Doszło do tego, że akademija zamojska musiała walczyć z kapitułą olycką o naruszenie praw kolonii, a ze scholastykiem i profesorami, z powodu ich niedbalstwa i życia gorszącego. Wreszcie nie mając innego wyjścia, uprosiła dziekana kapituły olyckiej ks. Kozierowskiego, izby ten miał nadzór nad koloniją w r. 1762, gdy scholastyk Maykrzycki był niedbałym w pełnieniu swych obowiązków; scholastyka jednak i profesorów zmieniać nie chciała i nie mogła, bo na takim uposażeniu, jakie ci mieli, trudno było znaleźć odpowiedniejsze indywiduum. Było to nieszczęściem kolonii olyckiej, że co zdolniejsi i lepsi profesorowie prędko ją opuszczali; sama kapituła olycka w części przyczyniała się do tego, zabierając ich do grona swego, albo na prebendy kolegiatne lepiej uposażone. Te okoliczności, niezmiernie stan kolonii pogorszyły i nie zmieniło go na lepsze wysyłanie od czasu do czasu nowych profesorów, gdyż ci albo opuszczali koloniję i Olykę, albo przenosili się na beneficyja w kolegiacie. Na posiedzeniu swoim z dnia 4 stycznia r. 1768 akademija w punkcie 2-m tak się wyraża o postępowaniu scholastyka i profesorów kolonii: „Quo ad Coloniam Olycensem retulit M. D. Rector, quomodo Colonia illa in pessimo negligentiarum, existat statu, ex causa Ill-mi scholastici Rectoris illius Coloniae et Ill-ris Canonici philosophi, nec non poëseos professoris Thadaei Okoński, qui omnes prolapsi sunt in malam conversationem vitae et Peril-lis scholasticus de crapula continua notatus, quod vitium et professor poëseos contraxit, prout Perillis Kozierowski Decanus Eccl. Coll. Olycen. et Ill-r Cresconi can. concionator ejusdem Ecclesiae Literis suis cum dolore gravissimo coram M. Rectore moderno conquesti sunt. Qui M. Rector etc. „odniósł się do Władzy dycezyjalnej łuckiej aby ukarała złych beneficyjantów i posłał na profesora Józefa Kulikowskiego D-ra fil. Akademija zaś prosiła rektora, aby czempredzej oczyścił koloniję z takich złych osobników. Do tego jednak nie przyszło. Czasy nie sprzyjały reformom. Z powodu konfederacyi barskiej i pierwszego rozbioru kraju, stosunki między akademiją a koloniją coraz rzadszemi się stawały, wreszcie zerwały się na zawsze. Oto jakim sposobem owo zerwanie akademija zamojska, która się dostała pod zabor austrijacki, na posiedzeniu swoim z dnia 24 października r. 1774 opisuje,—„In negotio Coloniae Olycen. informata est Universitas per litteras Perillustris Rndmi Piaskowski, Can. Luceorien. tanquam Decani Collegiatae Olycen. de statu coloniae ibidem existentis et de praetensa Visitatione ac reformatione ejusdem ex parte Inclytae Commissionis Varsaviensis, ad curam educandae Juventutis Polonae designatae, in quibus litteris idem Perill. Decanus ab Universitate Zamoscensi, a cujus regimine et ordinatione praedicta Colonia tam quo ad Studia, quam quo ad personas professorum, Jusque patronatus quorundam vi Foundationis Canoniciatus certos in eodem Capitulo obtinentium, et in parte ab eodem Capitulo, et ab Ill-mo Loci Ordinario nominatum quo ad Seminarium Alumnorum Clericorum itidem fovendorum ab haec usque tempora depen-

debat; sensum et resolutionem Universitatis in hoc negotio petiit, et requisivit. Et universitas facta deliberatione super ejusmodi negotii nova occurrentia Resolutionem suam in scripto dandam, atque ad Ill-mum Loci Ordinarium Episcopum Luceoriensem transmittendam ordinavit sequenti sensu et tenore. Quando quidem Universitas Zamosensis pro moderno statu Novi Domini comprehensa, et Ordinationibus politicis ejusdem supremi Galicie et Lodomeriae Gubernii subjecta sit, et idcirco subjectionum ad eandem coloniam pro erudienda Juventute transmissionem difficilem experiatur, novaque ob mutatum Domini statum obstacula sentiat. Proinde considerato, et durante moderno rerum statu Regimen et jus suum gubernandae ejusdem Coloniae Olicensis, quamdiu res et circumstantiae in eodem statu duraverint, in manibus Ill-mi Excell-mi et Rnd-mi D-ri Felicis Turski. Episcopi Luceoriensis, reponendum esse, Jurisdictionemque suam cum Juribus sibi servantibus in auctoritatem ejusdem Ill-mi Episcopi Luceoriensis transfundendam esse, pro statu praesenti censuit. Warunkowo zrzekali się szanowni akademicy zamojscy swego zwierzchnictwa nad kolonią ołycką, nie mogąc uwierzyć, aby zmiany ówczesne polityczne mogły być stanowczymi. Tymczasem był to ostatni akt, jaki akademia zamojska wydała w sprawie kolonii ołyckiej, nad którą zwierzchniczką była przez 137 lat (rkp. Acta Ac. Conv. vol. II). Jak wiadomo, kolonia ołycka przeszła pod zawiadywanie komisji edukacyjnej, i należała do szkół średnich tak zwanego „stanu akademickiego“ (Archiw. do dz. L. i O. w Pol. t. I str. 35 i 36).

¹²²⁾ Acta C. Z. vol. I i II; Ar. Kons. L. vol. 120, rkp. Registr. Quaest. rkp. Ac. Z. str. 17; rkp. Album Stud. vol. II. O niedokładnym podaniu liczby profesorów przed r. 1714 w „Anacephaleosis“ najlepiej świadczy pominięcie Skockiego, który jeszcze przed końcem XVIII wieku był profesorem w akademii, i jak w niej tak i w kapitule posiadał najwyższe godności.

¹²³⁾ Acta C. Z. vol. I.

¹²⁴⁾ Acta C. Z. vol. I.

¹²⁵⁾ Acta C. Z. vol. I i II.

¹²⁶⁾ Ar. Kons. L. vol. 120. Jest to jedyna wzmianka o tym profesorze. Akta akademickie o nim milczą, kto wie czy i nazwisko samo nie jest błędnie podane, gdyż z podobnym nigdzie się spotkać nie można. A może nazwisko jego jest Graff?

¹²⁷⁾ Acta C. Z. vol. II.

¹²⁸⁾ Acad. Caes. R. Cath. Petrop. de Ecclesiis etc. Olycen. Symon 1891—1892 str. 38, 44, 69 i 70; Acta C. Z. vol. II; Akta kościoła we wsi Łukowy; Ar. Kons. L. vol. 124 kar. 35; rkp. Registr. Quaest. Osecki był profesorem kolonii w Olyce i akademii w Zamościu, oraz członkiem kapituły w dwu tych miejscowościach będących. Trafił na złe czasy. W Olyce, z powodu nieuczciwej gospodarki Łackiego opustoszały kolegiata i kolonia akademicka. Osecki pozbawiony dochodów z swej kolonii profesorskiej, wyjechał do Zamościa w r. 1703, i wołał w r. 1712 zrezygnować kanoniję, aniżeli wracać do Olyki. Ale i w akademii zamojskiej mało co lepiej się działo; nieład był wielki, który się odbił nawet na prowadzeniu akt akademickich, mianowicie albumu studentów i rejestru kwestorskiego między 1731—1738. Trudno nawet z poważnych tych dwóch źródeł dowiedzieć się: czy i w których latach był rektorem akademii Osecki. Gdyby nie akta kapitulne, które przed dniem 9 września 1731 r., 16 maja 1732 i 16 maja oraz 2 czerwca r. 1733 wyraźnie świadczą, że Osecki był rektorem, zaś pod dniem 26 października r. 1733, że będąc na urzędzie rektorskim

umarł,—nie był by znany i ten szczegół z jego życia. Lecz i te wzmianki z akt kapitulnych o rektorstwie Oseckiego, co do dat są balałutnymi. Gdy bowiem według nich wypadłoby, że Osecki był rektorem 1731—1732, 1732—1733 i wybranym został na trzeci rok 1733—1734, tylko że go nie dokończył umierając w r. 1733, według rejestru kwestorskiego okazuje się, że w 1731—1732 nie Osecki, ale Pilszecki był rektorem, i jako taki podpisał się na rachunkach kwestorskich dnia 9 maja r. 1732. Okoliczność, że Pilszecki będąc rektorem akademii, był jednocześnie rejensem seminaryjum w Krasnymstawie i tam przesiadywał zjeżdżając tylko od czasu do czasu do Zamościa, każe się domyślać, że musiał mieć zastępcę w Zamościu i nim był zapewne Osecki, jeżeli go akta kapitulne pod dniem 9 września r. 1731 mienia rektorem. Sam Osecki wybranym został na r. 1732—1733, a gdy rok skończył w maju, przedłużono mu rektorstwo na rok następny 1733—1734, lecz tego drugiego roku nie skończył, zmarłszy między 2 czerwca a 26 października r. 1733. Za tem przemawiają i rejestra kwestorskie, w których rachunki z czasu przypadającego na urzędowanie Oseckiego nie zostały podpisane ani przez niego, ani przez jego następcę. Co jest jedynym wypadkiem w rejestrze kwestorskim, zawsze bowiem, nawet w latach największego nieporządku, rachunki roczne mają podpisy, czy to rektorów współczesnych czy późniejszych. Kanonija fundowana przez Wosińskiego na kapitale złp. 3,000, wzbogacona przez Oseckiego o taką sumę 3,000 złp., nazwaną została Wosińsko-Osecką. Uposażenie jej wzrosło później do złp. 8230 i przeznaczone zostało na utrzymanie profesora w akademii: postępowania praw kan. (Act. C. Z. vol. II i III).

¹²⁹⁾ Rkp. Registr. Quaest., Acta C. Z. vol. II. Wydał Zagajski dziełko treści panegirycznej (Estreicher: Bibliogr. t. IX str. 53).

¹³⁰⁾ Acta C. Z. vol. II; Ar. Kons. L. vol. 157 i 161. „Visitatio Ecclesiae in Gorecko“ rkp. Registr. Quaest.

¹³¹⁾ rkp. Registr. Quaest. Majkiewicz wydał dziełko treści panegirycznej. Estreicher: Bibliogr. t. IX str. 97.

¹³²⁾ rkp. Registr. Quaest.; rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; Ar. Kons. L. vol. 125 pod r. 1725 i vol 126 pod r. 1737. Im bardziej akademia zamojska dążyła do upadku, tem więcej mnożyło się w niej spraw i to najróżnorodniejszych. Czy to odbiór czynszów i procentów, czy to potrzeba przeniesienia kapitałów z jednych dóbr na inne, czy rewindykowanie zaległości, lub poszukiwanie i upominanie się o summy świeżo zapisane,—wszystko to wymagało wiele zabiegów, trudów, kosztów, a nieraz i procesów. Do zarządu Bukowiny, miała akademia scholastyka, do utrzymywania kassy i rachunków z przychodu i rozchodu, kwestora; lecz do załatwiania wyżej wyszczególnionych czynności, nie mogła się zdobyć na stałego prokuratora, lecz używała starszych akademików. Rzadko kiedy na pokorny list rektora przyniesiony przez jakiego akademika upoważnionego, odebrano procenty. Trzeba było nieraz jeździć osobiście akademikom i prosić o nie, a natraciwszy dosyć ubogiego grosza akademickiego, po wyczerpaniu wszelkich środków pokory, względności, ustępstw, odważyć się w końcu na proces. Proces pociągał za sobą upoważnienie do prowadzenia go; a rozpoczynał się manifestami, remanifestami itp. cytacyami we właściwych grodach i sądach. Szły więc instancyje, w nich wyroki, od nich apelacyje, dochodziło się i do trybunału, aby nie przepaść, należało zabiegi czynić, poparcie mieć, nie tylko od jurystów ale i od szlachty, od możnych przedewszystkiem. Jurystom wypadało przyjęcia robić, do szlachty na różne zjazdy i sejmiki delegatów wy-

sylać, do moźnych lub sędziów i deputatów trybunalskich słać pokorne supliki i osobiście z attencyją przed nimi stawać, lub pośredników, gdy byli zbyt niedostępnymi, używać. Lecz to był dopiero jeden rodzaj spraw. Innego rodzaju były sprawy wytworzone stosunkami społecznymi, obyczajem wieku, wreszcie wyjątkowem położeniem akademii zamojskiej. Nastawał nowy prymas, albo też biskup dyjecezyjalny lub ościenni z chełmską dyjecezyją: krakowski, przemyski, lwowski, łucki, robili ingres do stolicy biskupiej, szły delegacyje od akademii z mowami i drukowanymi panegirykami. Toż się działo, gdy nadchodziły święta ważniejsze, imieniny itp. A nie tylko biskupów, ale dygnitarzy świeckich wszelkiego stopnia, zwłaszcza miejscowego województwa, tak samo ucześć wypadało: czy to z okoliczności objęcia dygnitarstwa, urzędu, czy nawet z powodu jakichś wydarzeń familijnych, urodzin, ślubów, śmierci. Naturalną rzeczą było, że rodzina Zamojskich, pierwszeństwo tu trzymała. Mianowicie ordynaci, jako opiekunowie akademii, w każdej okoliczności byli uczczeni mowami, obdarowywani panegirykami. Nawet wtenczas, gdy młody następca ordynata wyjeżdżał za granicę, dla dokonczenia edukacyi, lub wracał do domu z zagranicy, zegnano go i witano uroczystymi mowami, nieraz wydawano drukiem odpowiedni panegiryk. Cóż dopiero się działo, gdy ordynat się zenił, lub umarł? Ruch nadzwyczajny panował w akademii, a w audytorjach ubrania i odpowiednie akty, w kościele mowy, a dla wiadomości potomnych, nie jeden, ale kilka niekiedy panegiryków wydawano drukiem. Każdy przytem większy proces, mianowicie toczony w trybunale lub w Warszawie w assessoryi itp., popierany na sejmikach lub na sejmie, wymagał jakiejś elukubracji akademickiej, którą rozdawano deputatom, sędziom, posłom, panom „Captandae benevolentiae gratia“. Akademicy zamojscy nie zapominali nigdy, że są akademikami, i gdy sił a nawet czasu niekiedy im zabrakło na jakiś oryginalny utwór, przedrukowywali stare dziełko z dodaniem nowej dedykacyi, a w ostateczności, produktem specjalnym akademii zamojskiej kalendarzem, tychże obdarowywali. Kłopotliwymi też niezmiernie były niektóre sprawy domowe, jako-to: sprowadzanie profesorów do akademii i kolonii, utrzymywanie w całości budynków akademickich, sprowadzanie profesorów, połączone było z wielu trudnościami i znacznym kosztem. Nikt się nie zgłaszał sam o katedrę w akademii i kolonii. Od kandydatów wymagano stopni naukowych, a posiadający takowe, jeżeli nie mieli powołania do seminaryjum lub nowicyjatu zakonnego woleli raczej objąć podrzędną gdzie szkołę, uczyć się palestry, lub ostatecznie magistratów miejskich, aniżeli siedzieć na lichu płatnych katedrach w Zamościu lub Olyce.—Trzeba było zwabiać kandydatów lub wprost chwycić ich w Krakowie.—Jezdzą też nieledwie corocznie zreczniejsi akademicy zamojscy a znający dobrze Kraków z powodu pobieranej w nim edukacyi i różnemi przynętami zwabiają kandydatów, nie tyle zwracają uwagę na zdolności, ile na usposobienia potulne, i na małe przestające. Ale że i z tak wysortowanych, niektórzy prędko poznawszy, że niema co robić w Zamościu lub Olyce, uciekali, albo zostawszy duchownymi brali choćby najmniejsze beneficyja, i na nie się wynosili. Należało taką naganę i werbunek często urządzać. Podobnie, fabryka około budynków akademickich nigdy nie ustawała; a że fundusze na nią bardzo szczupłe mogła akademija przeznaczać, upadały coraz bardziej, i wielką troską napelniały więcej dbałych o dobro publiczne akademików. Prawda, że po reformie akademii postarano się o przeznaczenie dochodów z beneficyjów w ordynacyi na fabrykę akademii, ale dochody te źle administrowane, mało w rezultacie posłużyły do ukończenia fabryki, a wiele trudów i zajęć przysporzyły akademikom. Ale nad

wszystkimi owemi sprawami górują te, które akademija zamojska prowadziła w obronie jakoby niezależności swojej, a jakie nieprzerwanem pasmem ciągną się od pierwszych prawie chwil jej bytu, aż do zakończenia. Syn założyciela akademii, Tomasz Zamoyski, klóci się z biskupem Jerzym Zamoyskim o zwierchnictwo nad akademiją, akademicy stają po stronie ordynata. Wpadłszy w skutek usunięcia od zarządu biskupa pod absolutną prawie władzę scholastyka, występują przeciw niemu do ordynata, a potem, gdy i kapituła ze wzrostem władzy scholastyka, coraz bardziej wpływ na akademiję zaczyna wywierać, występują przeciw scholastykowi i kapitule do biskupa. Gdy biskupi, stojąc po stronie akademii, domagają się od akademików i członków kapituły ścisłego spełnienia obowiązków, a od spadkobierców ordynacyi zadosyćuczynienia przepisom przywilejów fundacyjnych, wywiązując się z tego z czasem głośny zatarg z biskupem Święcieckim, w którym akademicy biorąc udział żywy, pracują niebacznie na własną niekorzyść, utwierdzając nieład, tracąc resztki niezależności. Kiedy zaś w końcu i sami ordynaci spostrzegli wielki upadek akademii, rozterki wśród akademików i członków kapituły, zaczęli domagać się, aby w akademii wszystkie katedry były obsadzone, aby profesorowie uczyli regularnie i sumiennie, aby fundusze były odpowiednio do swego przeznaczenia używane, powstała przeciw nim naprzód cicha walka ze strony akademii i kapituły, a potem, gdy Tomasz Antoni, ordynat Zamoyski, na seryjo zaczął myśleć o reformie akademii i wystarawszy się o brewe Apostolskie w końcu takową w roku 1746 przeprowadził, głośny kilkoletni opór z ich strony, to przeciw ordynata zamiarom, to przeciw osobie wizytatora, to wreszcie przeciw samemu dekretovi reformacyjnemu był prowadzony. Walka ta i ów opór, ten miał skutek, że reforma nie mogła być radykalną, że nawet przepisy dekretu nie ze wszystkim zostały wykonane. Walki te i sprawy zużywały najzdolniejszych akademików i narażały na uszczerbek fundusze akademickie. Lecz najbardziej dały się we znaki akademii spory jakie toczyła z Pijarami a zwłaszcza z Jezuitami. Zakłada biskup suffragan chełmski Mikołaj Swirski kolegium i szkoły ks. Pijarów w Chełmie, Matejczyński w Warężu; akademicy występują z protestami i procesami. Sprowadza do Krasnegostawu ks. ks. Jezuitów biskup chełmski Święciecki, a do Łaszczoza biskup suffragan Łaszcza, czynią toż samo. Gdyby się to kończyło na protestach i procesach zwyczajnych. Akademicy zamojscy nie przestawali na nich, ale poruszali niebo i ziemię, aby celu dopiąć, nie dozwolili szkół otwierać. Biegali po sejmikach i sejmach, grodach, sądach ziemskich i trybunałach. Odbiegają katedr, dozwoiliwszy akademii tak upaść, że zaledwie na tak zwanych niższych katedrach miała uczniów, nie dozwolali otwierać wyższych kursów ani jezuitom, ani pijarom w owych miejscowościach. I rzeczywiście, tyle dokazali swemi zabiegami, że w szkołach pijarskich w Chełmie i Warężu, a jezuitkich w Krasnymstawie i Łaszczozie, dla świętego spokoju, początku tylko nauk udzielano młodzieży. Trzeba nieszczęścia, że zaledwie z temi kolegijami pijarskimi i jezuitckimi jako tako się załatwiono, zaledwie po reformie dokonanej w r. 1746, akademija zaczęła przychodzić do jakiegoś ładu wewnętrznego, nowa sprawa się pojawiła z jezuitami lwowskimi, którzy we Lwowie akademiją otwarli 1759 roku. W sprawie tej, akademija zamojska, działając łącznie z akademiją krakowską przeciw jezuitom, aż do kassaty tychże i pierwszego rozbioru kraju, kilku akademików ciągle używała, zmarnowawszy przytem, kilkadziesiąt tysięcy złp. na kosztu procesu.

Nie kończące się nigdy rozjazdy w tych różnorodnych sprawach, przygotowania na mowy, akty akademickie, panegiryki, urządzania różnych festynów i obchodów,

nie licząc uroczystości religijnych i tych, które z porządków ówczesnych w akademii wypadły—ile pochłaniały czasu akademikom, ile odrywały najzdolniejszych z nich od bieżącej pracy profesorskiej, ile grosza z ubogiej kasy akademickiej pożerały... każdy z łatwością domyślić się może. Czytając rejestr kwestorski z lat 1715—1784 i akta posiedzeń akademickich z lat 1747—1784 wreszcie „rkp. Notata”—w których wzmianki są o tem,—ciągle nasuwają się pytania: Kto uczył w akademii, jeżeli wszyscy zdolniejsi profesorowie zajęci byli sprawami nie mającemi związku z katedrą i uczniami? Czem i jak opłacano profesorów, jakim sposobem opatrywano potrzeby ubogiej młodzieży akademickiej, a naukowe samej akademii, gdy tyle marnowano pieniędzy z funduszów akademickich na rzeczy i sprawy postronne? Na te zaś pytania, gdyby kto chciał odpowiedź znaleźć w przytoczonych źródłach, byłaby ona nader smutną. Oto najwyżej czterech lub pięciu profesorów uczy i to bardzo nieregularnie. Niekiedy i ci profesorowie całemi tygodniami zajmują się korekturą panegiryków lub dziełek polemicznych w sprawie z o. o. Jezuitami, gdy starsi profesorowie w rozjazdach lub delegacjach się znajdują, albo układają swoje panegiryki. Przyjeżdża Klemens Zamojski od wód zagranicznych, ma obejmować ordynację jako jej nowy dziedzic; na posiedzeniu swoim akademija, dnia 11 czerwca r. 1760, tak postanawia: „Ad 2-m Universitas Ill-m D. Clementem Ordinatum Zamoyski post reditum ab exteris nationibus Krzeszoviae hactenus receptum per M. D. Rectorem nomine Universitatis ibidem consalutandum esse dixit, deinde circa adventum ejus ad capiendam possessionem Ordinationis Zamoscensis omni meliori modo excipiendum esse statuit, unde praeter ordinarias salutationes, plausus, et panegyrim, disputationes publicas duas ex Theologia, tres ex jure, sextam ex Philosophia per sex dies tractu non interrupto expediendas esse decrevit“. W tym że r. 1760 z powodu rozpoczętej sprawy z ks. ks. Jezuitami lwowskimi wysłano po dwóch akademików w poselstwie do kapituł przemyskiej, chełmskiej i łuckiej; po dwóch na sejmiki do Belza, Lwowa i Wiszni, rektora z akademikiem Dulewskim na sejm do Warszawy, dwóch z panegirkiem do arcybiskupa lwowskiego Sierakowskiego itd. W tym także roku przyjmowano biskupa chełmskiego z gośćmi w akademii itp. (rkp. Acta, Ac. Conv. vol. IIa r. 1760). Rozpoczyna się ta nieszczęsna sprawa z ks. ks. Jezuitami: koszt na rozjazdy dla akademików, na prawników itd. potrzebne. Zkąd takowe brać? Oto jak akademija na posiedzeniu d. 12 września 1759 r. pod tym względem sobie radzi: „ad 2-m Universitas cum non habeat paratam pecuniam pro tuendis juribus litisque expensis (Contra Patres Societatis Leopolienses) commisit Ill-ri Quaestori ut ex censibus in Thesauro Illmo-rum Fundatorum pro anno praeterito haerentibus provideri curret opportunas vialium et imprimendorum Libellorum, tum Postae Romanae et Polonae in hac causa expensas“. I znowu na posiedzeniu 4 stycznia 1760 r. w tymże przedmiocie tak mówi „A 1-m Universitas decrevit... Quartum vero ad expensas Vialium et litis promovendae Universitas disposuit, ut ex censibus retentis in Thesauro Illm-rum Fundatorum summae academicis deservitae et in Fabricam Academicam conversae, ex proventibus Beneficiorum in Fabricam dispositis in parte compensentur, et ita expensis litis ac vialium in negotio praefacto subveniatur. Quia vero hic et nunc parata pecunia non est, Ill-rs Quaestor ex proventibus tantisper aliis quos habere potest, expendat, post ex academia redditibus repetiturus“ (Tamże r. 1759 i 1760). Rwano więc zkąd było można, ale ostatecznie płaciła akademija owe „extraordinaria“, na „ordinaria“ t. j. istotne potrzeby swoje, nie mając często ani grosza. Powyższe cytaty na

chybił trafił wyrwane, mogły być w wielkiej ilości, a z tego źródła i rejestru kwestorskiego, przytoczonymi dla okazania: jak czas i pieniądz na owe sprawy trwoniono, z krzywdą garstki pracujących w akademii, ze szkodą uczącej się młodzieży, z uszczerbkiem dla nauki, a poniżeniem samej akademii.

Lecz działo się to w duchu czasu i nikt zapewne z ówczesnych, mianowicie akademików zamojskich, zajęć, spraw iłożonych na nie kosztów, nie uważał za niewłaściwe i niepotrzebne. Owszem, akademicy zamojscy, z pewną lubością zajmowali się temi sprawami, a ci z nich, którzy stanowili rodzaj senioratu w akademii, t. j. wszyscy profesorowie tak zwanych katedr publicznych, rzuciwszy wykłady, poświęcili się wyłącznie sprawom poza jej murami. Zdolniejszym i ambitniejszym z nich dawało to możność zawiązania stosunków pożądanych i wybicia się na szerszą widownię; mniej ambitnym dogadzało przynajmniej o tyle, że korzystniej i przyjemniej spędzali czas wólcząc się po dalekich stronach i stykając się ciągle z wesołym ówczesnym światem jurystów i palestrantów. Do ostatniego rodzaju akademików należał Michał Pruski, którego może zamiłowanie powzięte w młodości do studjów prawnych pociągnęło na katedrę profesorską. Przybywszy atoli do Zamościa i rozejrzawszy się dobrze, spostrzegł, że korzystniej i przyjemniej dlań będzie zajmować się sprawami, których akademii nigdy nie brakło, aniżeli wykładem prawa cywilnego, na katedrze. Nie pozabawiony snąć wyższego uzdolnienia w swym przedmiocie, zaraz został asesorem trybunału zamojskiego i sądów zamkowych, a w roku następnym po przybyciu do Zamościa został kwestorem, a po dwuletnim pobycie na urzędzie, przez dwa lata następne, rektorował. Dziekanem bywał często, rektorem raz jeszcze, ale kwestorem nie obierano go już nigdy. Jakim był jeometrą niewiadomo, ale rachmistrzem lichym. O rachunki z czasów jego kwestorstwa, kłócił się z nim następny po nim kwestor Weisłowski. Był on długoletnim profesorem prawa cywilnego, bo od r. 1721—1765, od r. 1746 wykładał przez substytutów, a i wprzód nimi się zwykle wyręczał. Sam ciągle biegał za sprawami po grodach, sądach ziemskich, trybunałach, sejmikach i sejmach. Podejmował się jak najchętniej prowadzenia spraw i popierania ich; a lubo akademija sarkana na zbyt duże wydatki jakie robił, używała go jednak, sprawy bowiem ostatecznie przeprowadzał. Polubił ten rodzaj życia i przez lat kilkanaście tylko procesami się zajmował. Wcześniej jednak się zestarzał, a jako najstarszy z powołania profesor, zdobył sobie tytuł „Senior Pater Academiae“.—Takim go też zastał biskup zenopoliński, reformując akademiję w r. 1746, i dozwolił aby przez substytutę swój przedmiot wykładał. Do końca też życia pobiera pensję jako profesor Juris Civilis. Gdy Pruski pobierając pensję ani sam ani przez substytutę prawa cywilnego nie wykładał, akademija zaś znecierpliwiona sama od siebie wyznaczyła substytutę w osobie Pawłowskiego i płacę mu wyznaczyła z pensji Pruskiego, ten ostatni oparł się temu. Sprawa wytoczyła się przed Nuncyaturę, która zapoznawszy przed swój sąd scholastyka i rektora, jednocześnie wydała inhibicję, iżby się nie ważono zatrzymywać płacy Pruskiemu (rkp. Acta Conv. vol. II, 22 czerwca 1760. Wiele na tem cierpiała młodzież akademicka pragnąca słuchać wykładów prawa cywilnego. Nie był szczęśliwym ze swoją szanowną małżonką. Za życia swego wydał kilka dziełek drukiem w Krakowie i Zamościu (Estreicher, Bibliogr. t. IX str. 60, 86, 104).

¹⁸³⁾ rkp. Registr. Quaest. „Acta C. Z. vol. II; Ar. Kons. L. vol. 124 i 128. Wiele trudności doświadczali biskupi polscy w zakładaniu, a przedewszystkiem utrzymywaniu seminaryjów dla wychowania księży świeckich, i póki nie

sprowadzono w tym celu zgromadzeń ks. ks. misyjników i komunistów, ich usiłowania niezbyt świetnym były uwieńczone skutkiem. Duchowieństwo świeckie, co zdolniejsze, zbyt wielki udział brało w ówczesnym życiu publicznym, aby chciało i mogło zajmować się nauczaniem. Jezuita chętnie przyjmowali kierownictwo nad seminarjami, ale kładli wymagania, którym znowu biskupi nie chcieli się poddawać. Inne zakony i same niezbyt chętnie podejmowały się prowadzenia seminarjów, i biskupi nie śpieszyli się z propozycjami w tym względzie. Biskupi chełmscy w bardzo szczęśliwym znaleźli się położeniu, gdy przy akademii zamojskiej; powstało seminarjum z fundacyi Katarzyny z książąt Ostrogskich Zamoyskiej; ale gdy po latach kilkunastu upadło, gdy i sama akademija zamojska zeszła do rzędu szkół niższych, zaczęli odczuwać wielki brak duchowieństwa w swej dyjecezyi. Brak ten choć w części usunięty został, gdy z zapisu ks. Walentego Konstantego Czulskiego w r. 1719 zrobionego, powstało przy katedralnym kościele Krasnostawskim seminarjum na sześciu kleryków. Pierwsi przyjeźli nad nim zarząd księża jezuita miejscowi, lecz gdy spostrzegli, że w piśmie fundacyjnym znajdują się pewne punkta zbyt dla nich niewygodne, a kapituła nie chciała takowych usunąć, rzekli się zarządu w r. 1725. Po dwu latach, gdy kapituła nie mogła znaleźć wśród miejscowego kleru odpowiedniego przewodnika dla młodzieży duchownej, odniosła się do akademii zamojskiej, czyby który z akademików nie przyjął obowiązków rejsa. Podjął się takowych ks. Aleksander Pilszecki, wówczas profesor zwyczajny logiki i, zastrzegłszy sobie w akademii „*vocem activam et passivam*“, miejsce wśród profesorów i dodatkową płacę przez nich pobieraną a zwaną „*avenalia*“, przeniósł się do Krasnegostawu. Przez lat sześć rządził seminarjum z ogólnem zadowoleniem, porobił nawet znaczne oszczędności, z których potem zaczęto budować dom murywany dla seminarzystów; lecz ponieważ lichy go wynagradzano, bo tylko kanoniją honorową, złożył urząd regensa w r. 1733, i grzecznie się wymówiwszy, że zostawszy kanonikiem zamojskim, zmuszony jest do rezydencji w Zamościu, odjechał. Kapituła katedralna prosiła akademiją o nowego akademika na rejsa, lecz się już nie znalazł kandydat do tej posady. Akademicy zamojscy, bez względu na straszliwe braki i opuszczenie się we własnym domu, chętnie podejmowali się przewodnictwa w innych zakładach, ale nie byli szczęśliwymi, nie opłacali im się usługi, oddawane z uszczerbkiem nieraz akademii. Pilszecki, który bawiąc w Krasnymstawie, spełniał nie tylko przez substytutę obowiązki profesora, ale w r. 1731—1732 i rektora, a na czem naturalnie dobro akademii cierpiało, przybywszy do Zamościa w r. 1733 i zostawszy niebawem kwestorem akademii, ściągnął sobie za wszystkie lata zaległą płacę, zwaną „*avenalia*“; a gdy rektor współczesny nie chciał podpisać, sam Pilszecki, będąc rektorem r. 1736—1737, podpisał dawne swoje rachunki kwestorskie. Ta okoliczność stała się powodem kłótni w akademii, gorzkich wyrzutów, jakie czynił Weisłowski zarządowi akademii i opiekunowi tejże scholastykowi i kapitule, a za które później zemściła się na nim kapituła. Dziwnem jest, że Pilszecki pisał się tylko Licencyjatem Ś. Teologii nie zaś doktorem. Czyżby w owych czasach nie szafowano tak stopniami naukowymi w akademii zamojskiej, jak to niebawem robiono? Prawdopodobnie jednak Pilszecki z braku czasu nie doktoryzował się, ciągle zajęty sprawami, jedynie dla pobierania płacy z katedry teologii licencyjaturę otrzymał i nią się zadawał. Dla kapituły zrobił zapis na anniwersarz (Przytoczono na początku źródła i rkp. Album Stud. A. Z. vol. II). Wydał parę dziełek drukiem (Estreicher, Bibliogr. t. IX str. 77 i 90). Kościół prebendarski Św. Katarzyny P. i M.,

którego Pilszecki był prepozytem, istniał na przedmieściu, za bramą lubelską i wokoło miał cmentarz grzebalny (Acta, C. Z. vol. I, II, III).

¹³⁴⁾ rkp. Registr. Quaest. Acta C. Z. vol. II i III; Ar. Kons. L. vol. 125; rkp. Acta Ac. Conv. vol. II. Estreicher, Bibliogr. t. IX od r. 1726—1767. Stanisław Duńczewski nie tylko jako autor i wydawca kalendarzy, ale jako autor wielu panegiryków drukiem ogłoszonych jest znany. W r. 1761 robił obserwacje astronomiczne w Zamościu i z tego powodu wdał się w polemikę, dosyć nieprzyjemną dla siebie, z ks. Łuskińską jezuitą warszawskim. Głównie jednak kalendarze imię jego, po Niewieskim, rozsławiły. Opatrywał je zwykle dedykacjami przedewszystkiem zaś prognostykami, które się ogółowi podobały, ale z których później, ks. Łuskiński nielitościwie, polemizując z Duńczewskim, żartował (Smoleński, Przewrót umysłowy i t. d. Kraków, 1891 r., str. 98—106). Niezawodnie wydawnictwo kalendarzy musiało się opłacać, skoro ten nieprzerwanym ciągiem wydawane były w Zamościu, nawet po śmierci Duńczewskiego pod jego imieniem, aż do roku 1776 włącznie. Akademija temu wydawnictwu sprzyjała, gdyż mając wiele spraw, nie mogąc nieraz wydolać pisaniu licznych panegiryków, w braku tychże, kalendarze rozdawała. Bywała bowiem często akademija w wielkich opałach pod tym względem. Oto co się zdarzyło w r. 1760, jak pisze protokół posiedzenia akademickiego z dnia 10 września: „Ad 2-m Quoniam Perill-ris Pawłowski Panegyrim sibi praecomissum Ill-mo Archiepiscopo Leopoliensi de domo Sierakowski non paravit, cum summa Universitatis seductione, ideoque Universitas ad adventum ejus justificationem de negligentia et intermissione sibi reservat, interea aliud opusculum sub titulo: „*Praxis Curiae Romanae*“ imprimendum esse decrevit, cum praefatione dedicatoria eidem Archiepiscopo Leopoliensi, quod ut in tempore prodeat in lucem, attendentiam hujus opusculi et correctae Clr-mo Olgierd, Eloquentiae Professori, serio commendavit. Ad Dedicatoriam scribendam Perill-rem Podziomkiewicz, Dedicationem vero deferendam Ill-rim. Pawłowski cum Cl-mo Kruszyński deputavit“. Tak sobie zaradzono w braku panegiryku... Gdy jednak trzeba było znacznej liczbie panów, szlachty, lub deputatów podarunek akademicki zrobić, najczęściej rozdawano kalendarze, oprawne na ten wypadek w kitajkę, papier złożony lub kolorowy. W rejestrze kwestorskim często znajdują się wydatki na te przedmioty, nieraz ze wzmianką, że idzie tu o oprawę kalendarzy, dla rozdania ich panom deputatom, lub gościom itp. Stanisław Duńczewski musiał umrzeć w drugiej połowie r. 1767, gdyż świętojańską płacę wziął, ale na Trzech Króli przypadającej w roku następnym już nie brał, i dalej ślady o nim nikną. (rkp. Acta, Ac. Conv. vol. II; rkp. Registr. Quaest).

¹³⁵⁾ rkp. Registr. Quaest., Acta C. Z. vol. II; Ar. Kons. L. vol. 123 pod r. 1727. Akta kościelne w Łukowie. W kościele kolegiaty zamojskiej, mieli kaplicę swoją akademicy z grobami w których się chowali po śmierci. Kaplica ta wchodząc wielkimi drzwiami do kolegiaty, po lewej ręce, pierwsza od chóru, do dziś dnia istnieje. Zwać się zaczęła potem kaplicą Św. Jana Kantego. Przeznaczono do niej różne zapisy, czynione dla kaplicy akademickiej, na anniwersarze przez akademików, z których utrzymywano światło i porządek nabożeństw, wreszcie kapelana, zawsze wybieranego z akademików. Kiedy w r. 1767 Błogosławiony Jan Kanty ogłoszonym został za Świętego przez Klemensa XIII Papieża, akademicy zamojscy w roku następnym 1768, w dzień N. M. P. Szkaplerznej, uroczyste obchodzili pamięć kanonizacyi. Z powodu jednak szczupłych fundusów swoich, jak do kosztów kanonizacyi nie przyłożyli się, choć ich o to wzywała akademija krakowska, tak i uroczystość kanonizacyjną dosyć skromnie

odbyli. Przyczyniły się niezawodnie do tego smutne ówczesne okoliczności w kraju. (rkp. Acta Ac. Conv. vol. II pod r. 1767 i 1768; rkp. Regestr. Quaest.).

¹³⁶⁾ rkp. Regestr. Quaest., rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; Acta C. Z. vol. II. Paczowski był szlachcicem, z ojca Franciszka Paczowskiego h. Jastrzębiec, matki Maryjanny ze Stańskich, h. Korwin „Acta Academici honoris etc. 1747. Typis academicis.“ Paczowski był fundatorem dwóch penitencyjaryjuszów przy kolegiacie, w których miejsce, gdy fundusz się potem przez nowe zapisy zwiększył, ustanowiono kanonika — penitencyjaryjusza w kapitule zamojskiej. (Acta C. Z. vol. II i III).

¹³⁷⁾ rkp. Regestr. Quaest., Acta C. Z. vol. II. Ks. Józef Gołuchowski, w aktach kwestorskich i kapitulnych rozmaicie, to Gołkowskim, to Gołhowskim, to Gołuchowskim zwany, rzeczywiście ostatnie nazwisko nosił. Tak nazwanym jest w wizytach kościoła Mokrolipskiego z r. 1741 i 1765 (Ar. Kons. L. vol. 156 i 157). Według tego ostatniego źródła Gołuchowski, jako proboszcz mokrolipski, pisał się Dr. fil. i profesor prawa kanonicznego w akademii zamojskiej w r. 1741. Żył jeszcze w r. 1765, bo wizyta wspomina go, jako proboszcza trzymającego probostwo od lat trzydziestu ale bardzo niedbalego. Niezawodnie wkrótce po tym roku musiał umrzeć. Prawdopodobnie umarł w r. 1768, gdyż akademija na posiedzeniu 6 maja 1768, widząc to beneficjum „in summa desolatione post fata immediati parochi“, rzeka się dochodów z niego przypadających na fabrykę i dozwala aby mógł być proboszcz stały obsadzony (rkp. Acta Ac. Conv. vol. II). W dopełnieniu „Anacephaleosis“, między r. 1714 — 1796, przytaczane w wiadomościach podawanych o profesorach lata, w których jakoby wykładali przedmiot jaki, nie dają żadnej pewności, ażali istotnie przedmiot ten w roku przytoczonym przez nich był wykładany. Szczegóły te podawane są po większej części na podstawie rejestru kwestorskiego, lub tu i ówdzie w aktach kapitulnych, czy konsystorskich odnalezionych wzmiankach o profesorach. Lecz wiadomem jest, że w owych czasach zaledwie na katedrach niższych czyli prywatnych, wykłady były; na wyższych zaś czyli publicznych, rzadko kiedy wykładano. A chociaż tytuły profesorów katedr wyższych ukazują się, są to częściej tytuły, za które, gdy fundusze były, płać pobierano, i chlubiono się nimi wobec obcych. Rejestr kwestorski nie może dawać pewności i dlatego, że pobierający płać profesor, pobierał ją, dajmy na to, z fundacji katedry logiki, a wykladał prawo, i odwrotnie. Co np. wnioskować można z rejestru kwestorskiego z r. 1735—1736, w którym Świętojańskie półroczcie tak ma między innymi: „Clar-mus Gołhowski (Gołuchowski) quasi ex Logica sed potius ex Historia“ bierze płać — jakż przedmiot wykladał? W tekście podano, że uczył logiki w tym roku, bo ten przedmiot był wykładany i cztery inne: fizyka, retoryka, poezycja i analogija; inne zaś zupełnie nie miały słuchaczy, i pięciu tylko profesorów, którym jako „actu laborantibus“ płacono. Uczył wprowadzić ętyki czyli teologii moralnej Pilszecki, ale bardzo nieregularnie z powodu ciągłych zajęć postronnymi sprawami (rkp. Regestr. Quaest.).

¹³⁸⁾ rkp. Regestr. Quaest., Acta C. Z. vol. II; Ar. Kons. L. vol. 125, pod r. 1735. Wydał parę dziełek drukiem (Estreicher Bibliogr. t. IX str. 151 i 166).

¹³⁹⁾ rkp. Regestr. Quaest. „Acta C. Z. vol. II, Ar. Kons. L. vol. 125 pod r. 1735. Mikołajski wydał kilka dziełek treści panegirycznej drukiem (Estreicher: Bibliogr. t. IX str. 131, 136 i 143). Według tego ostatniego źródła, nosił on drugie imię Jan. Jako dobry kaznodzieja, był Mikołajski bardzo kapitule użytecznym: fundator bowiem kolegiaty i kapituły zastrzegł wyraźnie, iżby kaznodzieją w kolegiacie był jeden z prałatów lub kanoników kapituły. „In officium

concionatoris, conjunctum Canonicatui vel alieni Praelaturae, quod vir in literis et cognitione Theologiae excellens habebit, continuo florenos annuos centum quinquaginta“ etc. (Pismo fundacyjne z r. 1600, kopija). Kiedy akademija upadać zaczęła, prostem następstwem było, że wśród członków kapituły branych z akademików, coraz mniej znaleźć można było zdolnych mówców. Wreszcie, choćby się i znaleźli wśród nich z odpowiedniami kwalifikacyjami, to skutkiem zakorzeniającego się coraz bardziej zwyczaju, lekceważono sprawy choćby najważniejsze domowe, a postronnemi się zajmowano. Doszło do tego, że przez lat kilkadziesiąt kaznodziei stałego choćby dla tytułu, jak to się działo z profesorami akademii, nie uważano za stosowne trzymać. Ambona więc wakowała, i tylko przygodnie, podczas odpustów i uroczystości ważniejszych ściągani kaznodzieje obcy głosili z niej Słowo Boże, albo w ostateczności wikaryjusze miejscowi. Zgorszenie to chciał usunąć biskup Leżeński, a potem biskup Święcicki; lecz pomimo surowych postanowień pierwszego, a ciągłych wizyt drugiego i ciężkiej walki staczanej z kapitułą, obu tym gorliwym pasterzom nie udało się porządku i ładu w kolegiacie zaprowadzić. Bawiący w zamku zamojskim w charakterze spowiedników i kapelanów księży jezuitów, jako-to: O. Hieronim Etruin, prokurator Św. Barbary w Krakowie w latach 1693—1694 przez niejaki czas; w r. 1695—1697 O. Jan Krakowiecki; od r. 1697 O. Jan de la Mars; nie mogli wyjść z podziwienia że świątynia, mająca tylu duchownych, tak jest opuszczoną. Z poświęceniem się właściwem członkom tego zgromadzenia, wszelki pozostały czas od zajęć w zamku przepędzali oni w kolegiacie, słuchając spowiedzi, a nawet każąc z ambony, ile razy tego było potrzeba. Ponieważ zaś dokonywali tego z wielkim taktem i ostrożnością, przy zachowaniu szacunku dla miejscowych dygnitarzy, kapituła była wielce zadowolona z takich wyręczyeli i zarazem bezpłatnych pomocników. Lat dziesięć przeszło jak najchętniej przyjmowała te usługi i nie miała by nie przeciw nim, gdyby nie wypadek jaki się zdarzył. Oto Anna z Gnińskich, ordynatowa Zamoyska wdowa, widząc pożytek wielki z pracy swego kapelana, O. de la Mars, mającego pozwolenie swej zwierzchności zakonnej na stałe przebywanie w Zamościu, a przedewszystkiem oceniając jego zdolności kaznodziejskie, zaprojektowała kapitule, aby ta przyjęła go na stałego kaznodzieję do kolegiaty. Przestraszyło to kapitułę: zaczęła upatrywać w dotychczasowej działalności księży jezuitów jakiś ukryty cel, i na kwietniowym posiedzeniu r. 1704, wybrawszy po kilkunastu latach kaznodzieję z grona swego, ks. Ignacego Gregliciusa prałata kustosza, odpowiedziała ordynatowej, że ma swego kaznodzieję ordynaryjusza i nie potrzebuje żadnego postronnego księdza na urząd kaznodziei. Ojca zaś de la Mars tak w kolegiacie przyjęto, że ten później do kościoła ormiańskiego zaczął uczęszczać z niesieniem posług religijnych ludowi. Wypadek ten przynajmniej to miał następstwo, że odtąd zaczęto dawać choć tytuł kaznodziei któremu z członków kapituły, w rzeczywistości albowiem, jak przedtem tak i później rzadko kiedy członkowie kapituły kazali. Tak byli zajęci różnorodnymi interesami, że nie mieli czasu poświęcać się podobnemu zajęciu. Ponieważ jednak pragnęli uniknąć zarzutu, iż nie dbają o ambonę, a zwłaszcza, iżby się do niej nie cisnęli niepożądani goście, zwrócili oczy na o. o. reformatów zamojskich, odznaczających się, jak wiadomo, żarliwością apostolską w opowiadaniu Słowa Bożego ludowi. Zakonnicy ci, fundowani w Zamościu r. 1674, przez Hieronima Żaboklickiego chorążego bractwa bractwa, znani byli powszechnie ze swej pobożności i gorliwości. Chętnie śpieszyli z posługą gdziekolwiek ich wezwano. Skorzystała z tego kapituła i ile razy mocno była zajęta sprawami, o. o. reformaci ją

posilkowali na ambonie. Po raz ona pierwszy pomocy tej doświadczyła, gdy po śmierci infułata Skockiego, strach padł na nią aby kto z obcych nie zajął tej prelatury, jak się na to zanosilo. Gdy więc wszyscy członkowie kapituły rozbiegli się szukając ratunku przeciw obcej inwazji, aby opuszczona kolegiata nie była bez słowa Bożego, na posiedzeniu z dnia 26 października 1723 r. tak postanowiono: „Ad 2-m hic et nunc Patres Reformati rogandi ut provideant necessitati Ecclesiae Collegiatae in ambona saltim pro tribus mensibus, donec hoc turbidum vacantis sapiatur“. Od tego czasu, aż do zniesienia klasztoru o. o. Reformatorów, zakonnicy ci byli prawie zwyczajnymi kaznodziejami kolegiaty, jak o tem świadczą akta kapitulne, a nawet rejestr kwestorski. Sarkali na to biskupi, ordynaci upominali się aby kaznodzieją rzeczywistym był który z członków kapituły, ale to wszystko nic nie pomagało; zwyczaj i niedbalstwo wkończonione były mocniejszymi. (Acta C. Z. vol. I, II; rkp. Registr. Quaest.). Mikołajski był, według zapewnienia akt kapitulnych, wyborynym kaznodzieją. Czy często miewał kazania w kolegiacie? — nie wiadomo.

¹⁴⁰⁾ rkp. Registr. Quaest., Acta C. Z. vol. II i III; rkp. Decr. Ref. Ap.). Losicki, bo tak się sam podpisywał, zwany także Łusieckim, wydał dziełko treści panegirycznej (Estreicher: Bibliogr. t. IX str. 170). Od czasu, jak akademija zamojska uzyskała pozwolenie na otwarcie fakultetu teologicznego i promowanie na doktorów teologii, rzadko który z akademików starszych poprzestawał na jednym doktoracie, ale zwykle rozpoczynawszy od promocji na doktora filozofii, zostawał potem doktorem O. P. lub Teologii. Zdarzali się między nimi i tacy wszystkowiedze, że kolejną promowali się na doktorów filozofii, teologii i O. P. Łatwość dawania stopni naukowych ośmielała niektórych do starania się o nie. Taki Losicki nie zadowolnił się doktoratem filozofii, lecz postarał się o teologiczny. Wspomniano wyżej (za odsyłaczem Nr. 39), iż dawano stopnie naukowe na trzech wydziałach: filozoficznym, prawnym i teologicznym; na medycznym, chociaż było pozwolenie od założenia akademii na udzielanie stopni naukowych, nie dawano: raz, że przez długi czas nie była medycyna wykładana; powtóre, że właściwie, nawet po reformie akademii w r. 1746, wydział ten z nazwy tylko istniał i jednego profesora i to nie regularnie wykładającego posiadał. Za to akademija zamojska wynagradzała sobie innego rodzaju promocyjami. Wielką ilość wydawała dyplomów na jeometrów przysięgłych i notaryjuszów apostolskich, mianowicie od czasu reformy akademii. Zaradzała przeto pod wielu względami potrzebom ówczesnym. Starający się o posiadanie beneficjów, wymagających stopni naukowych, brali tytuły doktorów obojga praw i teologii. Procesy zagęszczone wymagały wielu aktów publicznych, spory graniczne pomiarów urzędowych; do pierwszych byli przydatnymi notaryjusze, do drugich nieodzownymi jeometry przysięgli. Niekiedy także zdarzało się, że akademija darzyła dyplomami na członków, ubiegających się o ten zaszczyt. Było to już przy końcu jej istnienia. Tak w r. 1782 dnia 21 marca, z Tarnowa, napisał list do akademii Ewaryst Andrzej hr. Kuropatnicki, kawaler orderów, Orla Białego i S. Stanisława, prosząc „se pro Socio et Membro ejusdem (akademii) incorporari. Universitas permota publica fama de egregia Litterarum peritia in persona Ejusdem etc. ac Ejusdem inter membra Universitatis Cracoviensis annumeratione etc.“ wydała mu odpowiedni dyplom pod dniem 9 kwietnia tegoż roku. W r. 1784 dnia 19 lipca, na prośbę Jana Poznańskiego O. P. D-ra, notaryjusza kurji biskupa przemyskiego, akademija udzieliła mu podobnie dyplom, przyjmując go „pro socio et membro“. Czy więcej o taki zaszczyt u akademii zamojskiej ubiegał się kto? powątpiewać

się godzi. (rkp. Acta Ac. Conv. vol. II). O ile wnosić można z akt akademickich zebrań, dopiero przytoczonych, vol. II, gdzie wzmianki się znajdują o owych dwóch przybranych członkach przez akademiję, jak również o wielu promocjach na bakałarzy, doktorów, jeometrów i notaryjuszów, akademija zamojska nie miała odrębnego „Liber Promotionum“. Niezawsze nawet wzmianki robiono w owych „Acta Ac. Conv.“ Spotkać albowiem nieraz można dyplom na jaki stopień naukowy, wydany przez akademiję zamojską, o którym żadnej wiadomości w tych aktach nie ma.

¹⁴¹⁾ Acta C. Z. vol. II i III; Ar. Kons. L. vol. 126 i 128, Akta kościoła Turobińskiego; rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; rkp. Registr. Quaest. Za rządów rektorskich Antoniego Górskiego w r. 1746, dokonana została wizyta akademii zamojskiej przez Jerzego Laskarysa delegata Stolicy apostolskiej i wydany przezeń dekret reformacyjny dla tejże akademii.

Jak wiadomo, już w drugiej połowie XVII w., wiele obiecujący ten zakład naukowy, zaczął się chylić ku upadkowi. Na pochyłości tej chcieli go wstrzymać i do stanu pierwotnego przywrócić, gorliwsi kanclerze, a zarazem biskupi chełmscy; po smutnej wszakże walce za Święcieckiego następni biskupi nie mieli odwagi tem się zajmować. Akademija przeto zamojska pozostająca odtąd na łasce kapituły miejscowej, doszła do zupełnego upadku. Upadek ten graniczył prawie z zanikiem wszelkiego życia umysłowego. Materyjalna strona była w stanie rozpaczliwym. Co w tym upadku było najgorszego, to, że ani w łonie akademii, zależnej od kapituły, ani w łonie tej ostatniej, upadku owego nie odczuwano. W takim położeniu rzeczy, niepodobna było oczekiwać od dwóch tych instytucji inicjatywy do jakiegokolwiek reformy, celem podniesienia stanu umysłowego i materyjalnego w akademii. Ruch jednak przekształcenia politycznego i umysłowego w narodzie, objawiający się od środka pierwszej połowy XVIII w., oddziaływał i na uczelnię zamojską.

Już synowie Marcina podskarbiego koronnego, ordynaci Zamoyscy: Tomasz-Józef (1704—1725) i Michał-Zdzisław (1726—1735), zaczęli baczniej wglądać w sprawy kapituły i połączonej z nią ściśle akademii. Ostatni zwłaszcza, dostrzegłszy wielkie niedbalstwo w rządach obu tych instytucji, upominał surowo w r. 1730 kapitułę: aby ambona w kolegiacie nie wakowała, dobrami akademii lepiej zarządzało, profesorowie pilnowali wykładów, scholastyk zdawał corocznie rachunki z dochodów dóbr akademickich itd. (Acta C. Z. vol. II). Niezawodnie to upomnienie przyniosło jaki taki skutek, gdyż z dalszych posiedzeń kapitulnych dostrzedz można zawsze zajęcie się sprawami akademii. Było ono jednak słabem; obyczaj zaś, a raczej nadużycia tak silnemi, że nie zdołało wstrzymać od upadku akademii, a reforma, i to reforma jej gruntowna stała się sprawą nagłą. Sprawy przeprowadzenia tej reformy podjął się syn Michała-Zdzisława, wnuk Marcina podskarbiego, Tomasz-Antoni ordynat Zamoyski.

Trudna to była sprawa; to też Zamoyski do jej załatwienia przystępował z wielką ostrożnością. Wiedząc z przeszłości, że może spotkać opór w łonie akademii, a zwłaszcza kapituły, różnemi sposobami starał się zjednać dla przedsiębranej reformy członków ostatniej. Jak tylko został ordynatem i uregulował własne sprawy, zaraz polecił wypłacić procenty za czas ubiegły od objęcia przez się ordynacji; czego też w r. 1736 dokonano i zarówno akademija jak i kapituła procenty z kassy ordynackiej otrzymała (Acta C. Z. vol. II, rkp. Registr. Quaest. str. 125). W r. 1742 wyjednał u Benedykta XIV breve zatwierdzające używanie pontyfikaljów dla prałata-dziekana, oraz rókiet, muzettów i man-

tolletów dla wszystkich członków kapituły (p. wyżej). W tymże roku darował infulatowi kosztowny krzyż napiersny; w następnym zaś dwa takie krzyże wielkiej wartości do użytku dla tegoż infulata, przy obrzędach kościelnych (Acta C. Z. vol. II). Gdy kapituła nadniszczona klejnoty, stare i zużyte srebra kościelne postanowiła sprzedać i za to sprawić duże cyboryjum srebrne na wielki ołtarz do kolegiaty; gdy w r. 1743 otrzymała na to pozwolenie nuncjusza i biskupa miejscowego, Zamoyski ofiarował kapitule z własnej szkatuły dołożyć, co do osiągniętych ze sprzedaży na ten cel pieniędzy będzie brakowało (Tamże, i Ar. Kons. L. vol. 128). Tak jednając sobie członków kapituły a zarazem najbliższych opiekunów i zarządców akademii, nie zaniedbał ordynat Zamoyski i z innej pod tym względem zabezpieczyć się strony. Zjednał dla przedsiębranej reformy króla Augusta III i ówczesnego biskupa chełmskiego Józefa-Eustachego Szembeka, aby na wypadek oporu znaleźć w nich pomoc, a przeciwnikom reformy zagroził drogę do wybiegów. Mimo albowiem usilnych starań, aby dobrodziejstwy zjednać dla siebie członków kapituły, nie mógł im ufać; owszem podejrywał, że przyzwyczajeni do nieładu, uważający każdą zmianę w akademii za zamach na swoje prawa i przywileje, będą się starali wszelkimi środkami przeszkadzać zamierzonemu przezeń dziełu. I nie omylił się w swem przewidywaniu.

Skoro rozbiegła się wieść, że wyszło breve Benedykta XIV „Romae apud Sanctam Mariam Majorem sub annulo Piscatoris die VII Maji MDCCXLV, Pontificatus N-ri anno quinto (L. S.) R. Cardinalis Passioneus”—mocą którego Ojciec Święty przychylnie do życzenia Zamoyskiego, zezwala na zreformowanie akademii zamojskiej i na wizytatora z ramienia swego przeznacza Jerzego Laskarysa, biskupa zenopolitańskiego (rkp. Materyjały str. 123—128),—zaraz nietyle akademicy, bo ci we własnych sprawach głosu nie mając, mało o nie dbali, ile członkowie kapituły, wielki krzyk podnieśli. Po niejakiu jednak czasie spostrzegłszy, że ordynat, wyrobiwszy na reformę akademii breve w Rzymie, dobrze się zabezpieczył i w domu, że ma za sobą króla i biskupa, że zamierzonej reformie życzliwym jest światlejszy ogół krajowy—zaczeli przemyśliwać, jakimby sposobem reformę, jeżeli już jej uniknąć nie będzie rzeczą możliwą, po myśli własnej przeprowadzić. Po naradzie przeto z akademikami, stanęło na tem, aby akademija w zasadzie wizytę apostolską przyjęła, ale wizytatora jako podejrzanego nie dopuściła. Na kapitule więc 9 września r. 1745, tak w tym przedmiocie się wyrażono: „Ad 2-m Subintulit Universitas postulat suum de praejudicio sui visitatione in persona Ill-mi D. Lascaris Episcopi Zenopolitani, nempe quod visitationem a Sanctissimo D-no nostro Benedicto ejus nominis XIV-o humili et reverendissimo animo suscipit, Visitatorem tamen in termino ex rationibus suspicionis tum aliis pluribus exceptura est.“ Rozpoczęła się zatem sprawa akademii o excepcję wizytatora apostolskiego (Acta C. Z. vol. II).

Jerzy Maria Laskarys biskup zenopolitański, infulat olycki, prepozyt tomaszowski, wybrany przez Benedykta XIV na wizytatora akademii, wloch rodem, w młodym wieku został teatynem w Rzymie, a jako zdolny kapłan, konsultorem S. Kongregacji odpustów tamże był mianowany. Niebawem wyniesiony został na godność prefekta kolegium ks. ks. teatynów we Lwowie, które taką zasługę położyło w sprawie zjednoczenia ormijan polskich z Kościołem. Osiadłszy w Polsce i poznawszy stosunki miejscowe, stał się wielce pożytecznym Kościołowi i krajowi, już to jako przełożony misyi apostolskich, już wreszcie jako rozumny doradca biskupów i możnych (Acad. Caes. R. Cath. Petrop. De Ecclesiis etc.,

Olycen. Symon. 1891—1892). Nie dziw, że zarówno stolica apostolska jak i biskupi polscy wynosili go na różne stopnie hierarchii kościelnej. Tego męża uczonego i żywy biorącego udział w ówczesnym ruchu religijnym i umysłowym, poznawszy Tomasz-Antoni ordynat Zamoyski i pragnąc mieć bliżej siebie dla pomocy przy zamierzonej reformie akademii, konferował mu wakującą po rezygnacji Weisłowskiego prepozyturę tomaszowską. Dowiedziawszy się o tem, kapituła zamojska, na posiedzeniu 21 października 1743 r. postanowiła zaprotestować przeciw tej kollacji, jako naruszającej prawa akademików, mających pierwszeństwo do posiadania beneficyjów w ordynacyi (Acta C. Z. vol. II). Mimo zaszłego protestu, wreszcie procesu, z jakimi wystąpiła kapituła w połączeniu z akademiją, Zamoyski postawił na swoim: Laskarys posiadał prepozyturę tomaszowską, w r. 1744 (Ar. Kons. L. vol. 128). Kiedy zatem w roku następnym ordynat wyjednał breve apostolskie na odbycie wizyty i przeprowadzenie reformy w akademii przez Laskarysa, akademicy pobudzeni przez niechętną mu kapitułę, wystąpili ostro przeciw Laskarysowi, i nie tylko w wyłożeniu przyczyn excypujących go jako wizytatora apostolskiego, ale i w liście pisanym do arcybiskupa lwowskiego pod d. 13 października r. 1745 z projektem aby jeden z biskupów polskich a nie Laskarys był wizytatorem akademii, dopuścili się względem niego niedyskretnych wyrażen (rkp. Materyjały str. 98—108). Lękała się kapituła ze starszymi akademikami, którzy także do jej grona należeli, aby Laskarys, będąc już prepozytem tomaszowskim, przez położone zasługi doprowadzeniem do skutku reformy w akademii, nie stał się z czasem kandydatem do infulacyi zamojskiej posiadanej przez sędziwego i dogasającego powoli ks. Pawłowicza. Postanowiono dlatego użyć wszelkich środków, aby Laskarysa do wizytowania akademii nie dopuścić. Gdy dla swej sprawy nie spodziewano się zjednać ani biskupów, ani nuncjusza, ani króla, udano się do Rzymu, w kraju zaś poruszono niskie skłonności tej części duchowieństwa, która dążąc do krescytywy za pośrednictwem kumulowania beneficyjów, niemile patrzyła na zakonników lub zagranicznych kapłanów, biorących beneficyja kościelne. Użyto więc przeciw Laskarysowi nie tylko publicznych aktów w wystąpieniu na drodze prawnej, ale i pism bezimiennych, w których niepochwycie starano się oczernić biskupa zenopolitańskiego. Smutnym, ale zarazem ciekawym zabytkiem usposobień ówczesnych, dowodem wreszcie ważnym jak trudno było wówczas przeprowadzić jakąkolwiek reformę w instytucjach naukowych, jest: „Copia litterarum cujusdam Anonymi ad insignem Academiam Zamoyscensem“ przechowana w rkp. pod tyt.: „Formularium“ a będącym niegdyś własnością audytora czy regensa kurii biskupa łuckiego (Ar. Kons. Lub. vol. nieoznacz. kar. 165—169). Autor bezimienny tego listu, pochwalwszy akademiję za odrzucenie Laskarysa jako wizytatora, dowodzi, że breve apostolskie było podstępnie uzyskane; Laskarysa zalicza do biskupów włóczęgów, którzy szukają „non quae Jesu Christi, sed quae ad proprias eorum utilitates ordinantur“—który chciałby, uzyskawszy podstępnie breve, „ut tota Polonia credat Sanctissimum Dominum Nostrum plus praesumere de prudentia et aequitate unius istius et hujusmodi Episcopi, quam de prudentia, zelo et omnibus virtutibus in Delegato apostolico requisitis omnium Polonorum Episcoporum, quos Spiritus Sanctus posuit regere insignes Ecclesias et pascere vastissimas cultissimarum liberarum gentium Dioeceses in Orthodoxa Republica.“ Tak pochwaliwszy biskupów polskich, pod niebiosą wynosi papieża Benedykta XIV; nazywa go zbiorom doskonałości wszystkich poprzedników i nie wierzy aby tak wielki papież mógł wydać owo breve, chyba że znaglony prośbami albo kłamliwym przedsta-

O profesorach akademii Zamojskiej.

wieniem rzeczy. Laskarysa posądza, że on to głównie wyrobił to breve, aby tytuł wizytatora „quiete beneficium (tomaszowskie) indebite obtentum possideret, sed etiam ut Vesira Privilegia (mówi tu do akademików) totaliter abrogaret, Vestramque Academiam dirueret, eam aut aliis tradendo moderatoribus, aut vos submittendo Dictaturae Missionis suae Leopoliensis, quatenus sub iugo hujus Missionis gemat Vestra Academia, sub quo gemit tota Armenica natio existens in Regno Poloniae.“ Widocznie „aemulus“ beneficjów jakie Laskarys posiadał, dowodzi mu, że nieprawnie i podstępnie posiada infułącję ołycką, złośliwie go czerni, ma go za oszusta i całe kolegium lwowskie któremu przewodniczy. Winszuje akademikom, że i oni pierwsi występując przeciw Laskarysowi, odkrywają jego szalbierstwa, radzi akademikom aby się postarali o to, iżby wizytator apostołski, którego sobie wyrobią, dobrze poinformował Stolicę Ś. o wszystkim, a także i o tem „quomodo missionarii Leopolienses sint nominales, et quomodo seducant sedem apostolicam, defraudantque aerarium pro veris et non fictis Missionariis destinatum“ (Tamże). Z rozmaitych więc bronią wystąpili akademicy przeciw Laskarysowi; co gorsza, na sprawę niedopuszczenia go do wizytowania akademii, zaczęli marnować resztki dochodów akademickich i w kilka miesięcy do tysiąca złp. wydali (rkp. Registr. Quaest.).

Wobec oporu akademików, popieranych silnie przez kapitułę — ordynat postanowił użyć środka, jaki miał w ręku. Kiedy w r. 1745 we wrześniu wysłała kapituła delegatów do ordynata, „ut Capitulum et Universitati retentos in suo aerario persolvere demandet census“, ci powróciwszy „feria secunda quae fuit 13 Septembris, retulerunt, quod Ill-mus D. Patronus promisit se Vb-li Capitulum suo tempore census persoluturum, sed Universitati stante lite ex ratione Visitationis non susceptae aut potius recusati Visitatoris denegaturum“ (Acta C. Z. vol. II). Takie odmienne traktowanie kapituły i akademii ze strony ordynata, pochodziło stąd, że kapituła jak w innych sporach tak i w obecnym nie zwykła była pleców nadstawiać, ale stawiała za cudzemi, pozorując, że nie ona, ale akademija przeciw Laskarysowi występuje. Zamoyski też pozory zachował: kapitule obiecywał w czasie właściwym oddać procenty, akademii wprost odmawiał, ale jednej i drugiej nie wypłacał. Toż samo uczynił w roku następnym, jak okazuje posiedzenie kapituły z d. 23 maja r. 1746: „Retulerunt D. D. Legati np. Per-tris Custos et in locum Ill-ris Smarzyński Ill-ris Clemens Podziomkiewicz, quod Ill-mus D. Haeres Patronus Vb-li Capitulum appromisit se soluturum census et summas statim post festum S. Joannis Baptistae, Universitati autem non prius nisi admissio Visitatore. Et V. Capitulum delegat eosdem D. D. Emissarios ad recipiendum in termino S. Joannis census et summas appromissas. Universitas autem in suis personis faciant in aliquo Castro diligentiam juris, si huc usque neglexit facere, ut aliquando ipsis imputetur incuria et negligentia circa suos census recuperandos.“ Ale i to ze strony kapituły usiłowanie, i owa, trochę podejrzana o dobro akademii przezorność, nie nie pomogły. Zamoyski czynszów obu instytucjom nie wypłacał (Tamże). Ważniejszą jeszcze rzeczą było, że Zamoyski zaczął samowolnie oddawać beneficja w ordynacyi duchowieństwu postronnemu. Tak w r. 1746 probostwo wilkołazkie oddał ks. Trembińskiemu, a batorskie ks. Godowskiemu. Żali się na to kapituła na posiedzeniu 18 kwietnia tegoż r. i postanawia łącznie z akademiją upomnieć się o swe prawa (Tamże). Ale najprzykrejszem i najdotkliwszem było dla kapituły poruszenie w tym czasie, jakby za wspólną znową, spraw najróżnorodniejszych, zbliżając ją obchodzącą, a którymi zająć się musiała, pod groźbą najgorszych dla siebie następstw. Miała

kapituła pod zarządem swoim szpitala, przy kolegiacie zaś beneficja lub stowarzyszenia pobożne. Oldawna sarkano na ten zarząd, ale jakoś kończyło się na zobopólnem niezadowoleniu, wreszcie kapituła, najczęściej na to nie zwracała uwagi a ci, którzy się czuli pokrzywdzonymi, milczeli. Teraz jak na komendę, rozpoczęły się krzyki, skargi, i posypały pozwy do różnych sądów. Miasto wnosi skargi o zły zarząd szpitali, a jednocześnie wywołuje oburzenie wśród ludu przeciw kapitule, która mając dwa szpitale pod swym zarządem, dozwala, że chorzy leżą po ulicach, lub umierają na ślocie po placach i ulicach; ks. Sosnowski. prepozyt kaplicy S. Mikołaja infułąckiej, pozywa kapitułę o zły szafunek dochodów swego beneficjum; toż samo czyni Józef Rulikowski cześnik belski, patron kapelanii bractwa S. Trójcy, skarżąc kapitułę o niedopełnienie warunków legatu itp. (Tamże). Kapituła wszakże lubo obsaczona zewsząd, w kłopotach swoich zabiega jak może, nie traci ducha i akademiję podtrzymuje w oporze przeciw wizytatorowi, biskupowi zenopolitańskiemu. Co większa, aby okazać dbałość o dobro akademii, postanawia powołać nowych profesorów do wykładów na katedry. Gdy zaś ordynat, dowiedziawszy się o tem, wyrobił inhibicyję w nuncyaturze, aby rektor i akademicy nie wazyli się powoływać nowych profesorów bez zezwolenia dziedzica ordynacyi, kapituła na posiedzeniu d. 12 maja r. 1746 odczytawszy treść inhibicyi, tak zdecydowała: „1-o Lecta est inhibicio una cum citatione a S. Nunciatura ad instantiam Ill-mi D-ni Thomas Zamoyski Palatini Lublinensis haeredis Ordinati et Patroni Mf-co Rectori et Universitati intimata, ne audeat vocare Professores ad academiam, nisi praevis consensu Locum haeredis. V. Capitulum attenta tali Citatione de non Ente, cum nimirum vigore foundationis non competat vocatio Professorum Rectori et Universitati sed Scholastico et Capitulo, et a condita Universitate jus vocationis in suo robore existat, nunquam consensus Patroni requirebatur, censuit ob reverentiam Sacri Tribunalis debere respondere Rectorem cum Universitate non eis competere vocationem. V. Capitulum cum non sit citatum in suo jure infirmari nequit, quidquid de Academia decisum fuerit“ (Tamże). Były to już wybiegi, jakimi chciała się kapituła ratować, chociaż one na nic się nie przydały. Owszem oburzyły wszystkich. Wiadomo albowiem było, że jakkolwiek scholastyk z kapitułą miał obowiązek powoływania profesorów na katedry, obowiązek ten spełniał niedbale, co najwyżej, kończyło się na wydaniu zezwolenia, aby rektor, jeśli mu się podoba, sprowadził profesorów. Rzadko kiedy scholastyk z kapitułą na seryjo ten obowiązek traktował i zwykle rektor z akademikami go załatwiali. Ostatecznie więc przyciśnięta kapituła i akademija, musiały przystać na dopuszczenie Laskarysa do wizyty.

Biskup zenopolitański, przystępując do odbycia wizyty i przeprowadzenia reformy w akademii zamojskiej, ciężkie miał zadanie przed sobą. Miał przeprowadzić reformę na podstawie stanu rzeczywistego, jaki znajdzie w akademii. A stan, w jakim znalazł akademiję, zarówno pod względem materyjalnym jak i umysłowym był godnym politowania. Lubo akademicy byli uprzedzeni do wizytatora, wszakże gdy go już przyjąć musieli, dosyć dokładne złożyli mu sprawozdanie: o źródłach dochodów akademickich, o fundacyach, które upadły, lub nie weszły w życie (Łukaszewicz: Hist. Szkół. itd. t. III str. 324 — 330). I z tego sprawozdania, i z ksiąg akademickich, i z przejranych dokumentów fundacyi, zapisów, spraw itd. mógł się przekonać Laskarys, że nieliczne źródła dochodów, dały by się powiększyć, wzmocnić i utrwalić, gdyby zamiast małego i niepewnego procentu, dokupiono drugą wieś podobną do Bukowiny, na powiększenie plac

profesorskich; gdyby zwrócono seminaryjum akademickiemu wieś Pniówek i Kawęczyn; gdyby dawano wójtostwa i soltystwa w emeryturze profesorom świeckim, a dworki na przedmieściach na zamieszkanie podczas pełnienia przez nich obowiązków profesorskich; gdyby wreszcie regularnie wypłacano procenty od pozostałych sum akademickich. Takie zwiększenie, wzmocnienie i utrwalenie źródeł dochodów akademickich, dozwoliloby Laskarysowi powiększyć place profesorskie, ściągnąć choćby kilku profesorów świeckich, zwiększyć choćby o kilka katedr ich liczbę w akademii. Mianowicie zaś, gdy chciano koniecznie utrzymać a raczej urządzić nowe cztery fakultety: teologiczny, prawny, medyczny i filozoficzny, oraz szkoły niższe przy akademii, zwrócone wsie, Pniówek i Kawęczyn, dozwoliloby uposażyć profesorów fakultetu teologicznego, bez szkody innych fakultetów, jak to się stać musiało, gdy przyszło do reformy akademii i utrzymania w niej czterech wydziałów. Lecz wykonać wolę pierwszego założyciela przez dokupienie drugiej wsi, dawanie wójtostw i soltystw profesorom świeckim itd., zwrócić wsie Pniówek i Kawęczyn, oddawać regularnie procenty od kapitałów lokowanych na dobrach ordynatów, mogli tylko ci ostatni, bo od ich to woli zależało. Tymczasem, ani poprzednicy Tomasza-Antoniego obecnego ordynata, ani on sam, nie śpieszyli się z tem, a prawdopodobnie nie mieli zamiaru nawet zrobić tego małego poświęcenia na rzecz akademii. Dlatego też Laskarys, reformując akademię, mógł tylko stan materialny tejże polepszyć o tyle, o ile lepszy nadzór nad majątkiem akademickim i szafunek dochodów z niego udałoby się mu zaprowadzić. Tem też najbardziej zajął się, wydając dekret reformacyjny dla akademii. Zasoby moralne reformującej się akademii były w stanie najgorszym. Z ośmnastu profesorów, których mieć była powinna akademija według fundacyi, zastał Laskarys tylko dwunastu; a z tych dwunastu, tylko sześciu i to nie regularnie uczyło: Łosicki teologii moralnej, Dulewski fizyki, Podziomkiewicz logiki i matematyki, Kochnowski retoryki i dyalektyki, Muszyński poezji i syntaksy, Karwosiecki analogii i ortografii. Sześciu innych nosiło tylko cześć tytuły. Uczniów było mało, a i z tych, którzy się zapisali, wielu nie uczęszczało na lekcje: częścią z własnej winy, częścią z winy profesorów rzadko kiedy wykłady mających, z braku kontroli nad profesorami i uczniami. Był wprawdzie „magnificus rector“, byli dziekani wydziałów prawnego i filozoficznego, kwestor, dwaj bedele, szwajcar, a przedewszystkiem scholastyk, dyrektor-wizytator akademii, administrator dóbr akademickich, ale rządu iładu w akademii nie było. Jak rektor, tak dziekani i inni urzędnicy na seryjo swych obowiązków nie brali. Rektor Górski biegał za sprawami lub przesiadywał na swem probostwie w Turobinie, i przez poselstwa z nim akademija musiała się w wypadkach ważniejszych znosić; scholastyk Paczoski i tytułarny profesor prawa kanonicznego siedział zwykle w Tarnogrodzie o mil ośm odległym od Zamościa; dziekan wydziału prawnego Stanisław Duńczewski tytułarny profesor matematyki, jako jeometra przysięgły biegał za pomiarami, albo układał kalendarze i bawił się w prognostyki; kwestor i tytułarny profesor historii, Michał Duńczewski, siedział albo na probostwie w Starym Zamościu, albo jako pisarz akt konsystorskich w Krasnymstawie; tytułarny profesor postępowania prawa kanonicznego, Węgier, siedział prawie stale na probostwie w Zemborzycach pod Lublinem; bedele i szwajcar licho płatni, zamiast usługiwać akademii, pilnować porządku, biegali za zarobkiem. Nawet profesorowie wykładający i mający uczniów, rzadko kiedy osobiście wykładali, często wyręczali się substytutami, a najczęściej katedrę i uczniów na Bożej opiece zostawiali. Najwięcej bowiem zajmowały im czasu sprawy, których nigdy kapitule i aka-

demii nie brakło. Piękny gmach akademicki, skutkiem zaniedbania szedł w ruinę; cały plac akademicki członkowie kapitule i zarazem rzeczywiści lub tytularni profesorowie zabudowali stajniami, ściany zaś samego gmachu akademickiego od zewnątrz gnily obłożone kupami gnoju. Bogata biblioteka akademicka była w wielkim nieładzie, katalogu nie miała, chociaż się do niego kilkakrotnie zabierano. Najpiękniejsze sale, służące niegdyś za audytoryja, obrócono na teatr, który niekiedy urządzano, lub na składy różnych rupieci. Z tego grona osób akademickich, przyzwyczajonych do takiego ładu i rządu, mógłże Laskarys wytworzyć światłych i gorliwych przewodników dla młodzieży, mającej dopełnić zreformowaną przezeń akademię? A z drugiej strony, byłoz dlań możliwym, usunąć tych ludzi a wezwać innych, z innemi pojęciami i nawykami, wobec takiego ubóstwa środków materialnych, wobec braku nadziei zwiększenia tych środków? Radził wprawdzie Zamoyskiemu, zabierającemu się do reformy akademii, Andrzej Załuski biskup chełmiński: „albo profesorów dobrych, we wszelkich naukach zupełnie wyćwiczonych, z cudzych krajów zaciągnąć, co bez kosztu i kłopotu być nie może; albo młodź akademicką do cudzych krajów posyłać; wybraawszy takie subjekta, w których większa wydaje się sposobność i otwarty umysł, ażeby im tam spadła ta fatalna łuszcza z oczu, która nie dopuszcza discernere dobrych i prawdziwych w naukach postępów; co się łatwiej i z mniejszym nakładem stanie.“ (Łukaszewicz: Hist. szkół itd. t. II str. 107 i 108). Ale Laskarys, który niezawodnie podzielał tę rozsądną radę, nie mógł pójść za nią, gdyż ani wielkiego, ani małego nakładu na ten cel nie posiadał. Wziąwszy przeto za podstawę rzeczywisty stan funduszów, uwzględniając, o ile to koniecznem było, warunki i potrzeby miejscowe, przy pomocy ludzi, jakich miał pod ręką, przeprowadził reformę akademii—„jak mógł najlepiej“—według sprawiedliwego w tym razie orzeczenia Łukaszewicza (Tamże str. 109). Że reforma ta nie mogła być gruntowną, ani też postawić akademii na stopniu jej przynależnym, rzecz łatwa do zrozumienia. Laskarys, przeprowadzając tę reformę, musiał się liczyć z pojęciami i stosunkami czasu i miejsca, a głównie „nie miał po temu ani ludzi, ani funduszów“—jak dodaje tenże autor (Tamże str. 110).

Dekret reformacyjny, wydany i opublikowany przez Laskarysa na sali posiedzeń akademickich w Zamościu, w obecności wszystkich akademików, dnia 3 października r. 1746, poprzedzony jest obszernym wstępem, w którym przytoczone są w streszczeniu: powód wizyty i reformy, historia założenia akademii, przywileje fundatorskie, papieskie, królewskie i konstytucje sejmowe; wreszcie z możliwą dokładnością przedstawione: stan funduszów i skład osób akademickich. Poczem następuje dekret reformacyjny, a w nim naprzód zawarte są przepisy dotyczące podziału akademii na cztery wydziały, i tak zwane klasy mniejsze (classes minores). Wydział teologiczny ma mieć czterech profesorów: profesora teologii tomistycznej na fundacyi Szymonowicza, teologii scholastycznej (właściwie skotystycznej) na fundacyi Katarzyny z Ostroga, teologii polemicznej na fundacyi Birkowskiego zrobionej na katedrę historii, w końcu teologii moralnej na fundacyi pierwotnej, przeznaczonej przez założyciela na katedrę etyki czyli filozofii moralnej. Wydział prawny ma mieć również czterech profesorów: profesora prawa kanonicznego na fundacyi zrobionej przez infulata Skwarskiego (w dekreście jest błędnie na fundacyi Kłopotckiego), prawa cywilnego na fundacyi pierwotnej danej przez założyciela, prawa krajowego również na fundacyi pierwotnej, postępowania sądowego kanonicznego na fundacyi kanonii zrobionej przez Oseckiego. Wydział medyczny ma mieć jednego profesora na fundacyi Solskiego,

dopóki nie będą poczynione zapisy na większą ilość profesorów. Wydział filozoficzny ma w przyszłości składać się tylko z czterech profesorów: matematyki, fizyki, logiki i metafizyki, oraz wymowy i dyalektyki, z uposażeniem opartem na fundacyi pierwotnej. Tak zwane klasy mniejsze (*classes minores*) również mieć będą czterech profesorów: retoryki, poezji i syntaksy, analogii, ortografii: pierwszych trzech uposażenie ma pochodzić z fundacyi pierwotnej, ostatniego z fundacyi syna założyciela akademii, powiększonej później przez infulata Kłopotckiego. Dwaj profesorowie wydziału teologicznego powinni być doktorami teologii, dwaj prawnego doktorami obojga praw, profesor medycyny ma mieć stopień doktora tej umiejętności, a wszyscy profesorowie wydziału filozoficznego stopnie doktorów filozofii i sztuk wyzwolonych. Inni profesorowie powinni posiadać przynajmniej stopień bakałarza odpowiednich nauk. Zalecił aby w bursie Starnigieła utrzymywano między bursarzami czterech bakałarzy, którychby w wypadku słabości lub usprawiedliwionej nieobecności rzeczywistego profesora, można używać za substytutów. Każdy wydział ma mieć swego dziekana z wyboru, do których, między innymi, należeć będzie: obmyślanie rozkładu godzin na wykłady, opublikowanie takowego drukiem; zwiedzanie „Lectoryjów“, czuwanie nad profesorami i studentami, staranie się o to, iżby się prawidłowo odbywały egzamina i promocyje na stopnie naukowe, itd. Dziekan wydziału filozoficznego ma być zarazem prowizorem i wizytatorem klass mniejszych, obostrza formalność przy dawaniu stopni naukowych w akademii i określa sposób posuwania profesorów z katedr niższych na wyższe. Surowe kary naznacza na profesorów absentujących się lub niedbale spełniających swe obowiązki. Wakacje (*vacationes et interstitia*) dawniej zbyt przedłużane i nie jednako dla wszystkich profesorów i studentów, skraca i według możności ujednastajnia. Z wyjątkiem trzech profesorów: medycyny, teologii skotystycznej i postępowania sądowego kanonicznego, którzy stosownie do swych fundacyi i nadal płacę mieli pobierać, czternastu innych profesorów płace mieć powinni a brać ją mają z kwoty pozostałej od summy złp. 7277, z której wprzód stół wspólny dla wszystkich profesorów siedemnastu, licząc na każdego pięć złp. na tydzień, ma być obmyślany. Z owych jednak czternastu profesorów, profesor ortografii ma tylko połowę pobieranej płacy przez trzynastu innych profesorów mieć za wynagrodzenie, a to dla tego, że fundacyja tej kategorii bardzo uboga. Z resztek stołu wspólnego, mają nadto akademicy żywić biednego ucznia ku czci Bł. Jana Kantego. Wszyscy profesorowie do stołu uczęszczać powinni, z wyjątkiem świeckich żonaty (lasci, *interjecti*); tym pięć złp. tygodniowo „*provisor mensae*“ na stół ma wypłacać. Przepisawszy porządek co do pierwszeństwa wydziałów i osób akademickich, ustanawia, aby odtąd profesorom stanu duchownego w nagrodę dawano: po sześciu latach ciągłej pracy w akademii kanonije w kolegiacie późniejszej fundacyi, po dwunastu latach kanonije fundacyi pierwotnej (*fundi Chmielek*), a dopiero po ośmnastu latach pracy profesorskiej nieustannej prelaturę kolegiacką lub probostwo. Profesorów świeckich poleca pamięci ordynatów, prosząc, iżby stosownie do woli założyciela obdarzali ich na stare lata wójtostwem. Aby zaś profesorów zachęcić do gorliwszej pracy, wspomina, że za porozumieniem się z biskupem chełmskim i ordynatem zrobi przedstawienie do Ojca Ś., iżby ten zezwolił na wcielenie dochodów z beneficyjów dla dokończenia fabryki akademii, i dla powiększenia plac profesorskich, mianowicie zaś: probostwa tarnogrodzkiego dla wydziału teologicznego, turobińskiego dla prawnego, tomaszowskiego dla filozoficznego. Zaleca, aby w rządzeniu akademii, trzymano się ściśle ustaw da-

wnych jeszcze za założyciela przepisanych, o ile takowe zgodnemi są z ustawami Koncylium trydenckiego i punktami niniejszego dekretu. W tym celu, aby ów zarząd był prawidłowym i ustawy ściślej spełnione, daje przepisy: jak mają być księgi zebrań akademickich (*Acta Convocationum*) prowadzone, a posiedzenia tych zebrań odbywane; jak mają się dokonywać wybory; jakie są obowiązki rektora, scholastyka, kwestora; jak mają być administrowane dobra akademickie Bukowina i Studzianki; jak ma być urządzona bursa, a jałmużny „*borcarnae*“ biednym studentom udzielane. Ogólną sumę procentów rocznych, od funduszy przeznaczonych na bursę i jałmużny dla studentów, wynoszącą złp. 2693, odpowiednio rozdziela, bursę urządza i co do udzielania jałmużn bursarzom szczegółowe przepisy daje. Ponieważ okazały gmach akademicki jest zrujnowany, a nie ma na razie funduszy na jego odrestaurowanie, nakazuje, iżby po odebraniu zaległych w skarbie ordynackim czynszów, trzydzieści tysięcy złp. z nich przeznaczono na wieczysty fundusz i takowy lokowano na dobrach na procent siedm od sta; pozostałej zaś reszty zaległych owych czynszów, aby użyto na natychmiastową reparacyję akademii i odprawienie zaniedbanych uniwersarzy. Procenty z wyżej pomienionego funduszu wieczystego, wynoszącego złp. 2,100, tak każe używać: złp. 100 na pensyję dla rektora, złp. 60 dla kwestora, złp. 40 dla bibliotekarza i zarazem prefekta drukarni, złp. 200 na utrzymanie tejże, złp. 120 dla dwóch bedeli, złp. 60 na pensyję i ubranie dla furtyjana, złp. 180 na kosztą spraw akademickich, złp. 200 na wotywy i inne potrzeby kaplicy akademickiej; w końcu złp. 1200 na reparacyję i utrzymanie w porządku gmachu akademickiego. Rezydencyje profesorom naznacza w akademii, z wyjątkiem profesorów świeckich żonaty. Co do uposażenia profesora medyka, domaga się, aby w tem ściśle wola zapisodawcy, śp. Solskiego, była spełniona, t. j. aby procent od 17,000 złp. pobierał medyk, od 5,000 złp. siedł na kaplicę akademicką dla odprawiania mszy, od 5,000 złp. był obracany na płace dla studentów medycyny, od 3000 na uroczystą wotywę w dzień Ś. Łukasza Ew. Patrona wydziału medycznego. Daje przepisy co do kolonii ołyckiej, kanclerza i vice-kanclerza. Prosi kanclerza, biskupa chełmskiego i jego następców, iżby co lat trzy, cztery a przynajmniej pięć, wizytował akademiją. W końcu zaleca najściślejse przestrzeganie, aby wszystkie punkta dekretu przezeń ferowanego były zachowane (rkp. Decr. Ref. Ap.).

Taka jest mniej więcej treść dekretu reformacyjnego Laskarysa. Jakkolwiek reforma zaprowadzona tym dekretem nie mogła akademii zamojskiej postawić na stopie pomyślności materyjalnej i dać silny impuls do rozwoju wykładanych w niej nauk, to jednakże krok niejaki w tym względzie mogłaby akademija zrobić, gdyby w ludziach, od których to najwięcej zależało, znalazła się dobra wola. W warunkach, w jakich Laskarys przeprowadzał reformę, tylko dobra wola w akademikach, członkach kapituły, ordynacie, — wzajemnie do siebie zaufanych, a przedewszystkiem, życzliwość dla zreformowanego zakładu, mogły jakiś dodatni rezultat wywołać. Niestety! Pojęcia i nawyki ówczesne, długo nie dozwoliły, nawet drobnych korzyści osiągnąć z dzieła z takimi trudami dokonanego.

Zaledwie akademicy wysłuchali brzmienia dekretu reformacyjnego, pchani do tego przez członków kapituły w najwyższym stopniu niechętnych przeprowadzonej reformie i wizytatorowi delegowanemu, postanowili od tego dekretu zaapelować. Jakoż rektor ówczesny od gravaminów dekretu zaapelował do Stolicy Ś. w imieniu akademii i manifestował się w różnych urzędach. Aby je-

dnak okazać tymczasowo pozory powolności dla niektórych punktów dekretu, rozpoczęła akademija od sprawy najdrażliwszej i upomniwała się u ordynata o bieżące i zaległe procenty od kapitałów; kapituła zaś ze swej strony wezwała scholastyka, aby według praw sobie przysługujących, sprowadził na wakujące katedry profesorów, a między nimi i medyka. O potrzebie wprowadzenia w wykonanie dekretu, ani wspomniwała akademija; owszem zaapelowałszy od niego, ignorować go chciała zupełnie, jeśli zaś, niby w myśl tego dekretu wystąpiła teraz w kwestyi zapelnienia wakujących katedr i odebrania czynszów zaległych, to jedynie dla tego, aby rozdrażnieniem ordynata wywołać niepłacenie czynszów, a następnie unicestwienie samego dekretu. Była w tem ręka kapituły, która, nietylko z nienawiści ku wizytatorowi nie życzyła sobie wejścia w życie dekretu reformacyjnego, ale przede wszystkim, dla tego, że dekret ten pozbawiał ją absolutnych rządów nad akademiją, jakie faktycznie przez długie lata spełniała, przywracał obok opieki ordynata, władzę kancelarską biskupa chełmskiego, dawał mu prawo wizytowania akademii, przeciw czemu z żarliwością godną lepszej sprawy, razem z akademiją, a nawet z samym ordynatem, tak pomyślnie niegdyś walczyła. I zdawało się, że środek skuteczny na zniweczenie dekretu wynaleziono; ordynat rozgniewany oporem akademików, czynszów ani kapitału tembardziej akademii nie chciał wypłacać. Kapituła na tem wstrzymywaniu czynszów bardzo mało traciła, jej uposażenie głównie opartem było na dochodach z dóbr, kapitały zaś jakie miała, postarała się wcześniej, dla wydobycia się zpod zależności ordynacyi, przenieść na inne dobra, te zaś, które ciążyły na ordynacyi, były bardzo małe. Ale akademija, która na ordynacyi miała największą część kapitałów, przez wstrzymanie wypłaty czynszów wiele traciła, a najwięcej z powodu rozpoczętej rozterki, straciła świeżo zaprowadzona w akademii reforma. Już w r. 1747, jak się to okazuje z posiedzenia akademików pod dniem 20 listopada, nie było z czego utrzymać stołu dla profesorów „in dies et horas“ pracujących, ani dawać jałmużny biednym studentom. Akademija postanowiła na ten cel użyć z ogólnej masy dochodów, gdy zaś i tego zabrakło, kapituła, tak kiedyndziej ostrożna w wydatkach na sprawy akademickie, teraz byle tylko utrzymać akademików w oporze przeciw reformie, przysłała z pożyczką akademii. Naturalnie, że w takim stanie rzeczy, o wprowadzeniu najpodrzedniejszego nawet punktu dekretu reformacyjnego mowy być nie mogło. Rozdrażnienie coraz większe między stronami powstawało. Zamoyski, jak to widać z posiedzenia akademii, dnia 27 marca 1748, po zrezygnowaniu beneficyjum tomaszowskiego przez Laskarysa, dał takowe jego kapelanowi ks. Bielkowskiemu, a nie akademikowi, pod pozorem jakoby to beneficyjum było „novae plantationis“. Ks. Bielkowski dekret instytucji otrzymał, ale akademija postanowiła nie dopuścić go i od dekretu tego zaapelowała. Na temże posiedzeniu następującą akademiją wydała decyzję: „Ad 5-m Visum est Universitati porrigere supplex memoriale Summo Pontifici in gravaminibus Decreti Visitationis tollendis. Proinde appellatio similiter et manifestatio ad Urbem transmittenda“ (Acta C. Z. vol II pod r. 1746—1748, rkp. Acta Ac. Conv. vol. II).

Natrafiwszy na taki opór w kapitule i w akademii i przekonawszy się, że w sprawie dokonania reformy na żadnego z członków tych dwóch instytucji liczyć nie może, postanowił Zamoyski wynaleźć wśród duchowieństwa powolną sobie osobistość, którąby mógł wprowadzić na katedrę akademicką, a z czasem postawić na czele obu instytucji. Laskarys taką osobistością być nie mógł, a nawet nie chciał. Wkrótce, aby nie dawać powodów zawiści ku sobie akade-

mikom, rzekł się beneficyjum tomaszowskiego. Należało przytem szukać takiej osobistości, którejby akademicy jeżeli nie ufać, to przynajmniej względem niej szacunek i pewnego rodzaju obawę zachować mogli. Taką osobistość upatrzył Zamoyski w Janie Aleksandrze Trembińskim, O. P. D-rze, prepozycie i oficjale chełmskim, archidyjakonie lubelskim, kanoniku lwowskim, posiadaczem wielu innych beneficyjów i prawie ciągłym deputacie na trybunałach koronnych. Aby kapituła i akademija nie miały nic przeciw niemu, tak zrobiono, że schorzały i dogorywający już scholastyk Paczowski, zarazem profesor dawno nie wykładający prawa kanonicznego, piśmiennie rzekł się katedry swojej na osobę Trembińskiego. Mając to zrzeczenie, wniósł Trembiński na partykularne posiedzenie kapituły zamojskiej dnia 9 czerwca 1747 r. prośbę o dozwoleńie miewania wykładów jakiego przedmiotu w akademii, a gdy kapituła tłómaczyć się zaczęła brakiem wakującej katedry, okazał jej pismo Paczowskiego. W niemem przeobrażeniu, domyślając się co znaczy tak znakomity i wprasający się kandydat na ubogą katedrę profesorską, zezwoliła na przyjęcie Trembińskiego do akademii, kładąc nacisk, że czyni to tembardziej dla tego, iż scholastyk ustąpił dla katedry prawa. Objawszy uroczystie dnia 4 grudnia katedrę, już dnia 19 stycznia roku następnego (1748) zwolnił się od osobistego wykładania przedmiotu; nie dla wykładów profesorskich wszedł do akademii. Mimo to, gdy w r. 1749 przyszły wybory, został rektorem w maju, a ponieważ w tymże czasie zmarł infułat Pawłowicz, już w czerwcu został infułatem—dziekanem zamojskim. Stał na przeto na czele akademii i kapituły nie mający wprowadzić w obu tych instytucjach zasług, ale powolny zamiarom ordynata, i z którym członkowie kapituły i akademii liczyć się musieli. Wkrótce nastąpił zwrot w usposobieniu, sprawy i spory ucichły. Co ważniejsza, gdy przedtem z powodu niechęci do reformy nawet aktu czynności tak ważnej nie spisano, ani go do akt akademickich nie wciągnięto, teraz akademija na posiedzeniu z dnia 25 czerwca r. 1749 postanawia: „Ad 3-m Requirendum esse duxit Universitas Perillustrem Górski uti protunc Rectorem Universitatis, ut acta sua et praecipue Actorum Visitationis Apostolicae, describat etc.“ Zaczyna też akademija krzątać się około wprowadzenia w wykonanie przynajmniej niektórych punktów dekretu; wprowadzenie albowiem w życie wszystkich jego przepisów leżało już poza granicami możliwości akademii, z prostej przyczyny: wymagało to większych środków materialnych, a tych akademija nie posiadała.

Laskarys wprowadzając reformując akademiję, wynalazł środek zwiększenia funduszów, gdy zalecił z zaległych od kilkunastu lat czynszów wytworzyć kapitał, od którego procenty szły na płacę dla magistratury i służby akademickiej, a przede wszystkim na restaurację gmachu akademickiego. Dziwnem się to i niewytłómaczonem zdawać może, a jednak tak było, że Zamoyski tak gorliwy inicjator i wykonawca reformy akademii, jak wtenczas, kiedy akademicy nie dopuszczali Laskarysa do wizytowania i reformowania, lub kiedy dopuściwszy go, od grawaminów dekretu wydanego przezeń apelowali; tak i teraz kiedy szczerze pragnęli do przepisów dekretu zastosować się, grosza z procentów nie dał. Wysyłają w parę miesięcy akademicy z członkami kapituły poselstwa z prośbą o wypłatę czynszów, o kończenie dzwonnicy kolegiackiej, na którą leżał fundusz w skarbie ordynackim, o ratowanie walącej się budowli akademickiej z zaległych czynszów itd. Lecz za każdym razem spotyka ich zawód. Pełno o tem wzmianek w aktach kapitulnych i akademickich. Oto ślad ostatniego usiłowania, za życia Tomasza-Antoniego ordynata ze strony kapituły

i akademii, o wydobyć zaległych czynszów. Na posiedzeniu kapitulnym dnia 10 maja r. 1751, taka stanęła decyzja: „Ad 1-m Rogatus est Perill-ris R-mus Decanus Infulatus, quatenus cum M-o D-o Rectore Universitatis exponat Ill-mo Palatino Lublinensi exigentiam reparationis Ecclesiae et pro exsolutione retentorum censuum utrumque Collegium concernentium instet, et in casu denegationis dictae exsolutionis post tot supplices requisitiones debebit tam Capitulum quam Universitas succurendo ultimae ruinae tam Ecclesiae quam Academiae jure vindicare praedictos census.“ Infulat z rektorem wskutek tej decyzji odbyli poselstwo i złożyli w imieniu obu instytucji prośbę. Na punkta jednak kapituły odebrali taką piśmienną odpowiedź od ordynata. „Znam się do tego że winien kapitule i akademii zatrzymane prowizyje, i Jubileuszu terażniejszego nie dostąpiłbym, gdybym nie uczynił zupełnej satysfakcyi; ale za powrotem moim z Lublina przed spowiedzią moją jeneralną, jubileuszową te pretensyje uspokoić zechcę, żebym y W. C. Państwa y moje uwolnił sumienie.“ Po odebraniu tej odpowiedzi na posiedzeniu kapitulnym z d. 9 września t. r. wybrano nowych delegatów, którzyby po przybyciu ordynata z Lublina, udali się doń po odbiór procentów, w razie zaś niewypłacenia tychże, upoważniono ich do wniesienia manifestu przed aktami grodu Krasnostawskiego. Powrócił ordynat, byli u niego delegaci, ale skutku żadnego ich poselstwo nie wzięło. Już kapituła z akademią zaczęły się umawiać z jurystami celem rozpoczęcia kroków prawnych, gdy w tem umarł ordynat dnia 1 listopada r. 1751 (Acta C. Z. vol. II i III; rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; rkp. Registr. Quaest.).

Do końca przeto życia swego czynszów akademii nie wypłacił. Skapym, Tomasz-Antoni ordynat Zamoyski, wojewoda lubelski, nie był, świadczą o tem wydatki na cele religijne, jakie nieraz hojną ręką czynił, i wielkie koszta w ciągu starania się o przeprowadzenie reformy w akademii zamojskiej. Zapewne, że gdyby dłużej żył, wypłaciłby co do grosza zaległe procenty. Wstrzymywał się z oddaniem ich, bo może i gotówki brakło, jak się to często zdarzało u wielkich panów ówczesnych, mających wielkie dochody, a jeszcze większe wydatki. Wstrzymywał się może i dla tego, że jeszcze kosztów nie przestał łożyć, starając się o wyjednanie Breve rzymskiego celem wcielenia dochodów z beneficjów duchownych w ordynacyi dla zasilenia funduszów akademickich. Według projektu rzuconego przez Laskarysa dochody z trzech tylko beneficjów miały pójść na zasilek plac profesorskich na trzech fakultetach. Zamoyski, po bliższem porozumieniu się z ówczesnym biskupem chełmskim, wniósł prośbę do Stolicy Apostolskiej o to, iżby wszystkie bez wyjątku beneficja w ordynacyi, przez lat piętnaście od śmierci obecnych swych posiadaczy, dochodami swymi fundusze akademickie zasiłały. Breve, zezwalające na to, wyszło w roku śmierci jego 1751. Nie weszło ono wprawdzie w wykonanie za jego życia, a po śmierci przez nowe Breve z r. 1754 zostało zmodyfikowane. Cokolwiekby, Zamoyski starając się o nie i wyrobiwszy takowe, sądził, że dla akademii wiele zrobił, że byt materialny jej zapewnił (Acta C. Z. vol. III; rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; Ar. Kons. L. vol. 133 pod r. 1756). Akademia też zamojska, pomimo chwilowej rozterki z nim, zawsze go za dobroczyńcę swego uważała, a po śmierci, na posiedzeniu z dnia 8 listopada r. 1751, takie o nim wspomnienie w aktach swych umieściła: „Ad 1-m Obiit in aula villae Michalow Ordinationis Zamoscensis, Die... Novembris, Anno Domini 1751, utinam nunquam obiisset Ill-mus Excellen-mus D. Thomas in Zamoście Zamoyski Haeres Ordinatus Palatinus Lublinensis cum summo omnium dolore ac praecipue utriusque Collegii Capitularis et Academici, quorum

Patronem, Fautorem ac Protectorem se pro honore integritate defensione multis in circumstantiis luculentissime manifestavit. Et quidem Ecclesiae suae Collegiatae quam Fundatorica propensione semper prosecutus fuit: pro confectione argentei ciborii manum munificam notabiliter apposuit, pro honore et decore ejus confirmationem usus Pontificalium ac pro Decanis Infulatis impetrationem violacei coloris aliarumque praerogativarum ad normam Abbatis saecularis Ecclesiae Collegiatae: Żółkiewiensis, pro Praelatis et Canonicis usum Mozzetae et Rochetti et Mantoletti perpetuo apud S. Sedem Apostolicam procuravit. Confirmationem privilegiorum Universitatis ac coequationem cum omnibus totius Orbis Universitatibus, nec non Breve Apostolicum favore Academiae suae, quo mediante, pro Fabrica Collegii Academici in potiori parte non consummati ac summe desolati, proventus ex beneficiis Curatis Ordinationis Zamoscensis Juris Activi sui Passivi Academiae, post cessum vel decessum vacaturis, per quindecim annos, Fabricae dicti Collegii Academici applicati, impetravit, aliaque permulta, Fundatoricae gratiae, benevolentiae ac protectionis documenta dedit in gratis pectoribus nunquam deletura.“ (rkp. Acta Ac. Conv. vol. II).

Nie przyniosła, jak z powyższych szczegółów przekonać się było można, reforma z r. 1746 najmniejszych natychmiastowych korzyści dla akademii. Wykonawca jej Laskarys, biskup zenopolitański, aby nie drażnić akademików zrzekł się probostwa tomaszowskiego w r. 1748, i nie ubiegał się o infulacyję zamojską, tembardziej, gdy w tymże roku został opatem w Żółkwi, i niebawem kanonikiem metropolitalnym lwowskim. Po r. 1752 powołany do Rzymu, tam zamieszkał; tam umarł w r. 1795. Z Tomaszem Zamoyskim, wojewodą lubelskim, do jego śmierci miewał stosunki; wyjednał dlań w upominku z Rzymu ciało Ś. Mansweta Męczennika. (Acad. Caes. R. Cath. Petrop. De Ecclesiis etc. Olycen. Symon 1891—1892).

¹⁴²⁾ Rkp. Registr. Quaest.

¹⁴³⁾ Ar. Cons. L. vol. 103. Wizyta kościoła w Zemborzycach z r. 1748; Acta C. Z. vol. II i III; rkp. Registr. Quaest.; rkp. Decr. Ref. Ap.—Było to, jest i pozostanie zawsze największą klęską dla wyższych zakładów naukowych, gdy ich profesorowie mają swobodę wydalania się i wyręczania substytutami. Prócz krótkiej choroby, nie może się znaleźć żaden powód usprawiedliwiający nieobecność profesora lub jego zastępstwo. Obowiązki ściśle przez dobrego profesora spełniane oddają najwyższe usługi społeczeństwu; zajmowanie się przeto innemi obok profesorskich obowiązkami, gdy dla nich wykłady potrzeba mu opuszczać, przynosi wielką szkodę zakładowi, nauce i samemu profesorowi, a przez to i społeczeństwu. Jeżeli i w czasach obecnych zwyczaj ten bywa tolerowany, to dawniej był on prawie powszechnym. Łada okoliczność, najpodrzedniejsza sprawa, wystarczały dla profesora, jako pozór do zwalniania się od osobistych wykładów. Jeszcze było pół biedy, gdy w miejsce profesora wykladał jaki substytut, ale zdarzało się bardzo często, jak w akademii zamojskiej, że katedra wakowała, i nieraz po kilka lat nikt przedmiotu nie wykladał, choć profesor się liczył, jako rzeczywiście wykladający. Laskarys, reformując akademię, pragnął stłumić tę prawdziwą rozpustę w wydalaniu się profesorów i popelnianiu przez nich krzyżującego niedbalstwa; zalecił profesorom ciągłą rezydencyję w Zamościu, ścięsnął swobodę w wyjazdach i w zajmowaniu się sprawami podrzednemi, włożył odpowiedzialność na profesorów za niedopełnienie obowiązków przez substytutów, a co najważniejsza, usunął okoliczność częstego wydalania się, gdy nakazał aby na przyszłość profesorowie duchowni, dopiero po ośmnastu

latach profesorstwa mogli brać prelatury w kolegiacie lub probostwa w ordynacji. Lecz z tymi profesorami, których już zastał, a którzy posiadali prelatury lub probostwa, trudna była sprawa, musiał ich pozostawić, zaleciwszy tylko, aby częściej bywali w Zamościu i przez subdytutów przedmioty wykładali. Nie prędko więc mogło przyjść do jakiegoś takiego ładu pod tym względem. Oto i ks. Węgier, którego w czasie wizyty Laskarys zastał profesorem postępowania sądowego, nie tylko przed, ale i po reformie przedmiotu nie wykladał. Zamiast w Zamościu jako kanonik i profesor, siedział w Zemborzycach na probostwie. Akademia często go upominała, żeby albo wykladał, albo katedrę zrezygnował. Uczynił to wreszcie r. 1759 dnia 31 marca, zastrzegłszy sobie miejsce i głos w akademii. Katedra postępowania sądowego licho była uposażona, miała za ledwie 6.000 złp. kapitału przywiązanego do kanonii zwanej „Canonicatus Wosnianiano-Ościanus.“ Po rezygnacji katedry przez ks. Węgier, akademija w tymże roku uprosiła egzekutorów testamentu ks. Górskiego, że mając 3.000 złp. w ręku swych do rozporządzenia, niemi szczupły fundusz tej katedry powiększyli, dając tę sumę na procent. Wspomina o tem akademija na posiedzeniu swem z dnia 25 kwietnia r. 1759 (rkp. Acta A. Conv. vol. II).

¹⁴⁴⁾ Acta C. Z. vol. III.

¹⁴⁵⁾ Acta C. Z. vol. II i III; rkp. Registr. Quaest.—Estreicher, Bibliogr. t. XII str. 137. Jak krótko bawili na katedrach profesorowie zamojscy, dowodem Amlerski. Powołany do akademii w r. 1737, w lat dziesięć już go Laskarys, podczas reformy w akademii odbywanej, nie zastaje. Zostawszy w r. 1738 kanonikiem i plebanem w Łukowie, zdaje się, że wkrótce po r. 1740, już do akademii nie zajrzał, bo go rejestr kwestorski nie wspomina. Kapituła się wysługiwał, często w jej aktach wspominany. Parę lat w tychże aktach wspomniany jest jako Amborski; zapewne przez pomyłkę. Po reformie akademii, z wyjątkiem Trembińskiego, któremu ze szczególnych powodów udało się krótko bawić w akademii dla wzięcia tylko godności rektora i infulata, inni akademicy, jeśli chcieli osiągnąć kanonię, prelaturę w kolegiacie lub probostwo w ordynacji, musieli się stosować do wymagań dekretu reformacyjnego, i lata wyznaczone przebyć w akademii.

¹⁴⁶⁾ Acta C. Z. vol. II i III; rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; rkp. Registr. Quaest.; Ar. Cons. I. vol. 126; Estreicher: Bibliogr. t. IX str. 173. — Nie odznaczał się wielkimi zdolnościami Michał Duńczewski. Jako bakalarza filozofii, ordynat zalecał go na profesora akademii, w r. 1732, lecz kapituła na posiedzeniu kwietniowym odrzuciła go, zalecając, iżby się wprzód jeszcze wydoskonalił w akademii krakowskiej. W lat kilka (1737) dopiero przyjęto go w poczet akademików. Zdaje się, że jedynie przez wzgląd na brata Stanisława, matematyka, lub na jego instancję, posiadał godności w akademii, a kanonię w kapitułach zamojskiej i krasnostawskiej (Acta C. Z. vol. II). Przez kilka lat, przed śmiercią figuruje jako profesor teologii, a w r. 1748 jako profesor teologii „foundationis Georgii episcopi.“ Wiadomo, że Jerzy Zamoyski, biskup chełmski, już w piśmie fundacyjnem akademii występuje jako fundator dwóch katedr: teologii i prawa kanonicznego. Wiadomo z drugiej strony, że tenże biskup cofnął potem swoją fundację, a katedry teologii i prawa kanonicznego powstały potem z fundacji Szymonowicza, Katarzyny z Ostroga i infulata Swarskiego (patrz wyżej odsyłacze: 1, 51 i 28. Fundacje profesorów teologii i z zapisu Szymonowicza „ad mentem D. Thomae Aquinatis“ i z zapisu Katarzyny z Ostroga „ad mentem subtilis Scoti“, jak ich później nazywano, pozostaną zagadkowemi, dlatego, że

Szymonowicz poeta, humanista, człowiek zacny, ale nie zawsze w zgodzie żyjący z teologicznymi przepisami, niekiedy zbyt lekki, dziwnie wygląda jako fundator katedry tak poważnego przedmiotu; a Katarzyna z Ostroga, cokolwiek funduje w akademii, spełnia tylko wolę męża, o ile ten za życia swego, nie spełniwszy woli ojca, jej i opiekunom małoletnich dzieci swoich, zalecił. Fundacja zaś teologa w r. 1641, dziewiątego lutego przez nią zrobiona, teologa, „którego w akademii tej potrzebnego,—jak się wyraża—baczył śp. Jego Mość Dobrodziej mój itd.“—jest jedyna, jaką zrobiła, wypełniając wolę tylko męża, a nie jego ojca. Tomasz Zamoyski kanclerz, mąż Katarzyny z Ostroga, nawet tych fundacji, które mu ojciec polecił zrobić, nie wykonał; była by to więc osobiwość, gdyby w akademii jaką nową katedrę, pomysłu swego, zaprowadził. Kochał on akademię po swojemu, ale nie za życia swego ważnego dla niej nie zrobił, chyba to jedno, że usunął od jej zarządu biskupa chełmskiego. Jak odmiennie zapatrywał się na nauki od ojca swego, a zwłaszcza na edukację, dosyć jest odczytać testament jego, a mianowicie ten ustęp, który dotyczy wychowania syna, aby się przekonać o tem. Czy zatem owe fundacje dwóch katedr teologii, zrobione przez Szymonowicza i Katarzynę z Ostroga, nie są oparte na części spadku pozostałego po Jerzym Zamoyskim, biskupie chełmskim? Szymonowicz był przyjacielem i powiernikiem tego biskupa. Gdy biskup Jerzy umarł w początku 1621 r., Tomasz, młody ordynat, likwidował ten spadek ze swoim doradcą Szymonowiczem; po śmierci w r. 1629 Szymonowicza, znowu tenże ordynat zajmuje się spadkiem poety i przeznacza z niego pewną część dla akademii. Szymonowicz sam fundacji teologa nie robił, wytworzyła się ona ze wzmiankowanej części jego spadku. Czy więc ów odgłos dalekiej wieści, że była fundacja na uposażeniu Jerzego Zamoyskiego, biskupa chełmskiego, a jej katedrę posiadał w r. 1748 Michał Duńczewski, nie jest także poniekąd usprawiedliwieniem powyższego domysłu? Domysłem to pozostanie, aż do tej szczęśliwej przyszłości, w której, wydobyte dokumenty, odnoszące się do fundacji akademii zamojskiej, ujrzą kiedyś światło dzienne. Dziwna bowiem płatanina panuje we wzmiankach zaczerpniętych z akt akademickich i kapitułnych o źródłach dochodów akademickich, o fundacjach, z jakich te dochody pochodzą; i dopóki wszystkich zapisów na rzecz akademii czynionych, w oryginałach lub kopijach nie będzie można rozpoznać, dotąd nie będzie jasnym i pewnym, kto był rzeczywistym fundatorem kilku katedr w akademii zamojskiej, powstałych po pierwszych dziesięciu katedrach fundowanych przez kanclerza i hetmana, założyciela tejże akademii.

¹⁴⁷⁾ rkp. Registr. Quaest.

¹⁴⁸⁾ Acta C. Z. vol. II; Acta Ac. Conv. vol. II; rkp. Registr. Quaest.

¹⁴⁹⁾ rkp. Registr. Quaest.; Acta C. Z. vol. III. Langiewicz często był subdytutem profesorów akademii, w końcu i sam został profesorem. Chociaż zdolny, widząc jak chleb profesorski dla ludzi sumiennych był gorzkim, rzucił go i wolał zostać wikaryjuszem kolegiaty. Wkrótce został senijorem wikaryjuszów. Jako senijor wikaryjuszów, miał odrębne uposażenie, oparte na kapitale, wynoszącym do 15 tysięcy złp. Gdy potem kapituła, mając ciągle sprawy, pomyślała na posiedzeniu 13 kwietnia r. 1744 o utworzeniu symbolum t. j. funduszu na sprawy i potrzeby kolegiaty składanego corocznie przez prałatów i kanoników w kwocie złp. 410,—a na posiedzeniu 11 maja t. r. na fundusze z różnych zapisów pochodzące, a wynoszące złp. 10.000, stałego prokuratora do spraw swych ustanowiła, dając mu godność kanonika i przeznaczając

ostatnią stałą w kapitule, — wówczas na pierwszego takiego Kanonika-Prokuratora wezwała ks. Langiewicza (Acta C. Z. vol. II).

¹⁵⁰⁾ rkp. Registr. Quaest.

¹⁵¹⁾ Acta C. Z. vol. II. Daleko lepszym było uposażenie każdego choćby najniższego beneficjanta przy kolegiacie, aniżeli któregoś z profesorów akademii, nie posiadających beneficjów. Z tego powodu ci z akademików, którzy nie mieli nadziei prędko pochwycić jakiego beneficjum, rzucali katedry profesorskie, a brali wikaryjat lub prebendę, kapelanję w kolegiacie. Działo się to tak przed reformą akademii przez Laskarysa, działo się i po tej reformie podobnie, tembardziej, gdy place profesorskie mało się podniosły, a Laskarys zalecił, iżby profesorom i to ciągle pracującym, dawano: kanoniję, późniejszej fundacji po 6-ciu latach, pierwotnej fundacji po 12-tu, a prelatury i probostwa dopiero po ośmiu latach. Los młodszych akademików był nie do zazdrości, i dlatego w akademii, jak to zobaczymy, objawiło się później wielkie niezadowolenie wśród młodszych profesorów, a niekiedy powstawały ztąd spory i sprawy gorszące.

¹⁵²⁾ Acta C. Z. vol. II i III; Acta Cap. Cath. Chelm. vol. V i VI; rkp. Registr. Quaest.; rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; Cathal. Cleri. Dioec. Chelm. 1797 an.; Estreicher: t. IX str. 173 etc. W czasie największego upadku akademii, nie brakło jej na życzliwych osobach i dobrodziejach. Na prośby przyjaciół akademii, a mianowicie Tomasza-Józefa ordynata Zamojskiego, syna Marcina podskarbiego koronnego, znany z gorliwości Krzysztof Jan Szembek, biskup chełmski, nominat przemyski, dnia 13 stycznia r. 1719, za zgodą kapituły katedralnej chełmskiej, wydał przywilej, mocą którego „unum Canonicatum Doctoralem, illumque olim concionatorium regiae Divi Vladislai Jagiellonis foundationis, nostrae autem provisionis“ — jak się w tym przywileju wyraził, cum loco in stallo, voce in Capitulo, assensu, optionibus et universis quibus alii canonici gremiales in hac nostra Cathedrali fruuntur praerogativis, fructibus etc.“ — darował akademii zamojskiej, aby „unus saltem de gremio Emeritorum in Academia Zamoscensi Virorum, isque Sacrae Theologiae vel Utriusque Juris Doctor assumi possit.“ (Acta Cap. Cath. Chelm. vol. IV kar. 376 i 377). Ponieważ jednak kapituła chełmska przywileju tego do akt swych nie wciągnęła, ani też o nim lub zgodzie nań wzmianki w tychże aktach nie zrobiła, długo akademija zamojska z tego przywileju nie mogła korzystać. Kiedy po śmierci ks. Wentona, posiadacza kanonii przeznaczonej dla akademików zamojskich, akademija przedstawiła dwóch kandydatów: Weisłowskiego O. P. D-ra i Pilszeckiego licencyjata prawa kanonicznego, kapituła chełmska na posiedzeniu swoim jeneralnem w dzień Trzech Króli r. 1735, odrzuciła prezentę i zażądała od akademii dokładniejszego objaśnienia przedmiotu (Tamże, vol. IV, kar. 240). Toż samo uczyniła na posiedzeniu tegoż roku w dzień Rozesłania Apostołów, i ani chciała słyszeć o kandydatach akademickich (Tamże, vol. IV kar. 244). Widocznie kapituła, która „non tam libenter quam reverenter“ zezwoliła na przywilej szembekowski, nie chciała dopuścić akademika do swego grona, ani uznać mocy owego przywileju. Wówczas to Andrzej Fabijański filozofii i teologii Doktor, akademik zamojski, wyrobił sobie prowiz apostolski na tę kanoniję i żądał aby go na nią installowano. Kapituła na posiedzeniu w dniu Trzech Króli r. 1736 zgromadzona, przyrzekła Fabijańskiego instalować, ale pod warunkiem, iż się wystara o nowy prowiz, w którymby nie było wzmianki „praetensi juris Universitatis“ (Tamże vol. IV kar. 247). Takż sam warunek kapituła położyła, gdy się powtórnie upominał o instalację

Fabijański (Tamże, vol. IV kar. 255). Wreszcie skoro Fabijański wyrobił sobie nowy prowiz bez wyrażenia praw akademii zamojskiej, został przyjęty (Tamże vol. IV kar. 262), lecz tak go kapituła traktowała, iż do końca życia swego nie miał w niej głosu. Umarł też wkrótce Fabijański r. 1737, a po jego śmierci przybyła nowa sprawa akademii z kapitułą chełmską. Toczyła się ona w sądach biskupich, w nuncyaturze itd. (rkp. Registr. Quaest.). Uciechła cokolwiek, kiedy Michał Duńczewski około r. 1746 został kanonikiem chełmskim, właściwie nie gremialnym lecz tytularnym, gdyż ani w tym roku, ani w następnych, aż do śmierci Duńczewskiego, tego ostatniego kapituła chełmska nie zaliczała do swego grona. W końcu udało się akademii sposobem postulatów zaciągnąć do akt kapitulnych chełmskich swój przywilej w dzień Trzech Króli r. 1752, a następnie zmusić ks. Konstantego Klauzińskiego, jako nieprawnie posiadającego kanoniję akademicką, do zrezygnowania tejże w r. 1753. Z przedstawionych ze strony akademii kandydatów Górskiego i Dulewskiego, został kanonikiem katedralnym chełmskim gremialnym Dulewski w tymże r. 1753, i był nim aż do śmierci swojej w r. 1797 (Acta Cap. Cath. Chelm. vol. IV kar. 376 i 377; rkp. Registr. Quaest.; rkp. Acta Ac. Conv. vol. II pod r. 1753). Był to pierwszy i ostatni akademik kanonik katedry chełmskiej, który korzystał z przywileju szembekowskiego. Dulewski był także ostatnim ze scholastyków zamojskich używającym wpływu na rządy i losy akademii. Wprawdzie wpływ ten od reformy z r. 1746 nie był już tak stanowczy jak dawniej, ale jeszcze znaczny. Absolutnie nie mógł rządzić akademiją, ani jej dochodami według woli szafować, bo przepisy dekretu reformacyjnego, a z nimi przywrócona powaga rektora, biskupa chełmskiego jako kanclerza, wreszcie ściślejsza kontrola czynności scholastyka, stawały temu na przeszkodzie. Zawsze jednak miał on wielką władzę w swych rękach. Był jak dawniej wizytatorem akademii, administrował jej dobrami, a kiedy od r. 1757 wprowadzono w życie Breve apostolskie o pobieraniu dochodów z beneficjów przez lat piętnaście na wykończenie gmachu akademickiego i powiększenie plac profesorskich, do niego należała główna nad temi dochodami inspekcja. Ów zarząd dobrami a nadzór nad dochodami akademickimi stały się większym kłopotem od czasu jak Zamość z okolicą przeszedł pod panowanie Austrii. Podatki i różne kontrybucje zwiększyły się, a stosunki z administracją rządową były liczne i nie zawsze miłe. Mimo to, Dulewski do końca istnienia akademii wytrwał na stanowisku wizytatora i zarządcy dochodów akademickich t. j. do miesiąca września r. 1784. W tym roku skasowane zostały kapituła i akademija. Ponieważ dobra Chmielek, Rakówka i Zawadka, na których miał razem z czterema kanonikami i tyluż wikaryjuszami oparte uposażenie swoje scholastyk, przysądzone zostały ordynacyi na utrzymanie nowopowstałego na gruzach akademii liceum zamojskiego, Dulewski został tylko przy probostwie tarnogrodzkim i góralskim. Nawet dożywocie mu na tych dobrach nie wyznaczono; jedynym był z członków dawnej kapituły ks. Trembiński dziekan-infulat, któremu dozwolono dóbr infułaćkich i prepozytury szczebrzeszyńskiej do końca życia używać. Dopiero kiedy w r. 1770, po śmierci Józefa II, nowy duch powiał, Dulewski, który się zawsze „uti Coadjutor perpetuus Decanatus Zamoscensis Autoritate Apostolica institutus“ uważał, tak gorliwie zajął się staraniem o odzyskanie koadjutoryi infułacyi zamojskiej, że po dwuletnich blisko zabiegach i znacznych kosztach przywrócił mu takową ówczesny rząd austrijski, ku końcowi r. 1791, za zgodą na to Andrzeja ordynata Zamojskiego, jako kolatora miejscowego. Gdy zaś w roku zaraz następnym 1792, dnia 10 lutego, wyszedł dekret cesarski przywra-

cający kapitułę zamojską, z warunkiem, aby członkowie jej zajmowali się obowiązkami parafialnymi, Dulewski odzyskał godność nie tylko koadjutora infulacyi, ale i prałata scholastyka w kapitule. Jako taki, z powodu, że Trembiński dziekan-infulat będąc schorzałym i sędziwym starcem, nie mógł przybyć do Zamościa, przyzywał na pierwszej kapitule po przywróceniu kolegiaty dnia 6 kwietnia r. 1792. Infulat Trembiński, który 85 rok licząc, siedział stale we wsi Dziesiątej pod Lublinem, ocenił tę gorliwość Dulewskiego, jako swego koadjutora; zostawiwszy przeto sobie z dóbr infulackich Matcze i Liszki, oddał mu w używalność folwark Wólkę infulacką pod Zamościem i prepozyturę szczebrzeszyńską z wsią Sułówkiem. Takie powodzenie zachęciło Dulewskiego do starania się o odzyskanie dóbr kapitulnych niegdyś, Chmielka, Rakówki i Zawadki. Dobra albowiem te mogły się stać uposażeniem kapituły, której członkowie, z wyjątkiem dziekana-infulata, nie posiadali żadnego. Lecz zwrócić tych dóbr kapitule nie chciał, ani Andrzej Zamoyski ex-kancelarz, ani po jego śmierci pozostała wdowa Aleksandra z ks. Czartoryskich Zamoyska, ani syn tychże ordynat Aleksander. Owszem, ostatni w bardzo gruntownej i stanowczej swej odmowie, danej na piśmie pod dniem 12 września r. 1795, nazwał wystąpienie kapituły o zwrot dóbr pomienionych, obrażającym i nieprzyzwoitem. Mimo takiej odprawy, kapituła pobudzona przez Dulewskiego, udzieliła mu plenipotencji do wystąpienia na drogę sądową, przeciw ordynacyi. Opatrzony w plenipotencję, wystąpił Dulewski z procesem, lecz wkrótce umarł. Występowała i potem kilkakrotnie kapituła o odzyskanie Chmielka, Rakówki i Zawadki, lecz zawsze bezskutecznie. Dlatego też kapituła kolegiaty zamojskiej, z wyjątkiem infulata-diekana, nie miała do ostatnich lat żadnego uposażenia. Dulewski, który tylełożył trudu i kosztów, aby w pomysłniejszym zostawić stanie kapitułę zamojską, nie miał nawet szczęścia posiadać infulacyi, — pięciu blisko miesiącami poprzedził do grobu rzeczywistego infulata, ks. Trembińskiego (Acta C. Z. vol. III; Ar. Kop. Z.; Ar. Kons. L.).

153) Rkp. Registr. Quaest.; rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; Acta C. Z. vol. II i III; Estreicher: Bibliogr. t. IX str. 190 etc. Ubóstwo materyjalne do jakiego doszła akademija zamojska, z powodu niewypełnienia woli jej założyciela, zaprzepaszczenia wielu fundacyj późniejszych, nie zawsze dobrej administracyi dóbr ziemskich, nieregularnej wypłaty procentów od kapitałów, nieodpowiedniego najczęściej szafunku dochodami akademickimi — była to najsłabsza strona tej instytucyi. Biskup zenopolitański, reformując akademiję w r. 1746, dostrzegł ją, a oglądając się za środkami, za pomocą których mógłby wyrwać akademiję z tego ubóstwa, nie znalazł innego sposobu nad sięgnięcie po dochody kościelne. Przekonawszy się bowiem dotykalnie, że liczyć niemożna na ofiarność osób nawet najbardziej zainteresowanych reformą akademii, dla zasilenia funduszów akademickich, załatwienia zwłaszcza dwóch nagłych spraw: odrestaurowania gmachu akademickiego i powiększenia nader szczupłych plac profesorskich, postanowił zaczerpnąć ze źródła, które dopóki nie wyschło, najczęściej zasilalo zakłady naukowe w kraju. Już przeto w dekrete reformacyjnym, porozumiawszy się wprzód z biskupem chełmskim, rzucił projekt wyjednania u Stolicy Apostolskiej dochodów z kilku przynajmniej beneficjów w ordynacyi dla akademii (patrz wyż. za odsyłaczem 141). Jak najchętniej zgodził się na ten projekt inicjator reformy, Tomasz-Antoni ordynat Zamoyski, i tak się szczerze zajął, że już dnia 24 maja r. 1751 wyszło Breve Benedykta XIV papieża, dozwalające pobierać dochody na potrzeby akademii ze wszystkich beneficjów w ordynacyi, przez lat piętnaście, od śmierci obecnych beneficjantów, pod warunkiem: aby chwala

Boża i świątynie nie na tem nie cierpiały (rkp. Acta Ac. Conv. vol. II conv. X septembris et VIII novembr. 1751). Ponieważ wkrótce, bo 1 listopada r. 1751 ordynat umarł i okazała się z pewnych względów potrzeba udania się do Stolicy Apostolskiej o zmodyfikowanie (Sanatio Brevis) otrzymanego Breve, długo jeszcze akademija zmuszona była czekać na poprawę swoich funduszów z dochodów beneficjalnych. Dopiero bowiem za staraniem opiekuna małoletniego ordynata, Jana-Jakóba Zamoyskiego, starosty lubelskiego, dnia 23 sierpnia r. 1754 wyszło nowe Breve, a zaledwie po przedstawieniu takowego biskupowi chełmskiemu 29 listopada r. 1756 nastąpiła dnia 10 stycznia r. 1757 egzekucya co do beneficjów leżących w obrębie dyjecezyi chełmskiej. Podobną drogą szła egzekucya w dyjecezyjach: przemyskiej i krakowskiej. Nie obyło się bez kosztów, jakie akademijałożyć musiała, już to na ekspedycyje rzymskie, już to na podróże akademikom udającym się do Chełma, Przemyśla, Krakowa (Ar. Kons. L. vol. 133; Acta C. Z. vol. III; rkp. Acta Ac. Conv. vol. II pod r. 1751, 1755, 1757; rkp. Registr. Quaest.). Na podstawie więc egzekucyi Breve apostolskiego, akademija przez lat piętnaście dochody miała pobierać z następujących beneficjów: Turobina, Wielączy, Starego Zamościa, Mokregolipia, Tomaszowa, Józefowa w dyjecezyi chełmskiej; Tarnogrodu, Łukowy, Krzeszowa, Potoka w dyjecezyi przemyskiej; Goraja, Batorza, Biały, Wilkolaza w dyjecezyi krakowskiej (Tamże). Dochody tych jedenastu beneficjów, z których jedno po 2000 złp., inne po 1800, a rzadkie mniej tysiąca złp. rocznie dla samej akademii przynosiły, choćby nawet liczyć przeciętnie po złp. tysiąc rocznie na beneficjum, wynosiłyby złp. 11,000 rocznie. Przez lat 15 zebrany kapitał złp. 165,000, wystarczyłby w zupełności nie tylko na odrestaurowanie gmachu akademickiego, ale w części mógłby być obróconym jako żelazny fundusz na powiększenie plac profesorskich. Tembardziej nastąpić to mogło, że i z innej strony przyszła akademii pomoc. Oto na posiedzeniu jeszcze z d. 7 stycznia r. 1752 akademija w aktach swoich notuje, że po śmierci Tomasza-Antoniego ordynata, Jan Zamoyski, starosta lubelski, razem z innymi współplekunami małoletniego następcy na ordynacyi Klemensa, na kongresie publicznym, przyrzekł wypłacić czynsze zaległe kapitule i akademii, pod warunkiem „quatenus retenti census utrumque Collegium concernentes non excedendo summam capitalem praevia calculatione non alias nec aliter nisi pro fabrica Collegii Academici exsolvantur et Magnifico Thesaurario ordinationis praecommissum quatenus partitum pro exigentia fabricae dicti collegii academici retentam summam exsolvat.“ Najniezawodniej część jakąś z owych zaległych czynszów musiała akademija dostać, skoro w tychże aktach na posiedzeniu 9 maja tegoż roku w punkcie 1-m swych uchwał umieściła co następuje: „Ad 1-m Quandoquidem Deo miserante a saeculo desertum opus tam nobile Collegii Academici die 2 mensis maij anni praesentis fabricam suam auspicatum est Deo Ter Optimo Maximo sint gratiae et laudes infinitae. Ill-mo et Excell-mo Joanni Zamoyski Capitanee Lublinski Tutori Ordinationis cujus speciali gratia effectum hunc sortitum est perpetua in cordibus academicis gratitudo. Quae fabrica ut quam optimo cursu et ordine procedat electus est votis omnium C. C. D. D. Doctorum et Professorum in Praefectum Fabricae Ill-ris Clar. D. M. Clemens Podziomkiewicz, cui plena datur facultas omnes census ex thesauro arcis Zamoscensis pro fabrica recipiendi, iisdem disponendi ac omnia communicato consilio cum Universitate peragendi salvo calculo de perceptis et expensis.“ Rozpoczętą więc została fabryka akademii w r. 1752, z zaległych czynszów i ciągle odtąd przez lat kilkanaście prowadzoną była, z różnym powodzeniem. Nieregularnie bowiem wypłacano owe

O profesorach akademii Zamojskiej.

zaległe czynsze. Już w roku następnym, aby fabryka nie stała, musiano naruszyć inne fundusze, z powodu niewypłacania czynszów. W r. 1754 akademija wysłała rektora i scholastyka do starosty lubelskiego i innych opiekunów ordynacji z prośbą, aby na dalsze prowadzenie fabryki „ex retentis censibus Universitatis certam et punctualem solutionem dignentur designare.“ Prośba jednak nie wiele skutkowała, i znowu wypadło, jak o tem świadczy posiedzenie kapituły kwietniowe z tegoż roku, zapożywać opiekunów ordynacji o wypłatę czynszów. Kilka lat upłynęło zanim zebrał się kongres z opiekunów dnia 15 maja r. 1759 i przyznał kapitule i akademii czynsze zaległe za lata dawne, aż do r. 1760 włącznie. Kapituła na posiedzeniu swem z d. 26 października r. 1761 wspominając o tem, zarazem nadmienia, że summa czynszów zaległych za czas ten przyznana kapitule i akademii wynosiła złp. 64,387 gr. 18, i że część swoją czynszów kapituła oddała prokuratorowi kapitulnemu „pro fabrica Ecclesiae, Seminarii, Campanilis, Residentiae cleri minoris.“ Co zrobiła z częścią swoją czynszów akademija, częścią daleko większą od kapitulnej? Trudno się dowiedzieć z akt akademickich i rejestru kwestorskiego. Niezawodnie akademija, jak dochody z beneficjów, które już zaczęła pobierać od r. 1757, tak i czynsze zaległe, które już stale łącznie z bieżącymi od objęcia ordynacji przez młodego Klemensa Zamoyskiego zaczęły ją dochodzić od r. 1760, oddawała swemu prefektowi fabryki gmachu akademickiego ks. Podziomkiewiczowi, a ten odrębne musiał prowadzić rejestry dochodów i rozchodów. Rejestry te są nieznane. — Gdyby się kiedy znalazły, gdyby odszukano rejestry egzaktorów, których akademija miała do ściągania dochodów z beneficjów, przez Breve apostolskie akademii przeznaczonych, możeby wówczas dowiedziano się: jakie akademija summy zebrała z zaległych czynszów, z dochodów beneficjalnych, na co i jak tych summ użyła. Akta zarówno kapitulne jak i akademickie świadczą, że czynsze i dochody były pobierane, że fabryka akademicka była prowadzoną, że przez lat kilkanaście, rozpoczynwszy od r. 1754, ruch w akademii, dzięki polepszeniu się jej stanu materialnego, panował; nowe instytucje, jako-to: konwikt szlachecki w r. 1754, seminaryjum w r. 1748 powstawały, porządkować zaczęto drukarnię, bibliotekę, archiwum itd. Lecz obok tego wspomniane wyżej akta świadczą i o tem: że akademija często była w kłopotach pieniężnych, że dochody jej z czynszów i beneficjów wpływające nie były wystarczającemi; że fabryka akademii często kulała, instytucja zaś świeżo powstała, konwikt szlachecki, musiała być zamkniętą. Wreszcie widocznem jest z akt rzeczonych, iż sprawy poboczne, procesy akademickie, najgłówniejszą część dochodów pożerały. Już w r. 1763 na posiedzeniu swoim d. 14 grudnia taką uchwałę wydała: „Ad 1-m Universitas considerato miserrimo statu suo, ac tenuitate salariorum et mensae D. D. professorum, nec non videndo, quod nulla spes sit aliunde succurrendi indigentiae suae, propter quam, nec professores ad Cathedras facilliter adinvenire et conservare, Bibliothecam pernecessariam reficere, aedificia Collegii reparare, aliisque necessitatibus Communitatis subvenire potest, factis ad invicem colloquiis et deliberationibus statuit, ut ex beneficiis curatis videlicet: Lukowiensi, Potocensi et praeibenda S. Catharinae in suburbio Zamoscensi mensae, C. C. D. D. Professorum incorporari et uniri, super vero beneficiis Turobinensi, Tarnogrodensi et Gorajensi pensiones perpetuo pro augendis salariis eorumdem professorum Facultatum imponi, similes etiam pensiones supra beneficiis Wilkolasensi et Batoriensi pro Fabricae et Bibliothecae conservatione constitui valeant, instandum esse ad Ill-mum Loci Patronum, deinde ad Ill-mos Locorum Ordinarios, et ad ipsam S. Sedem Apostolicam, ad

quem effectum Libellum confecit Ill-mo Patrono porrigendum, deinde Actis Universitatis obtento effectu, inserendum esse conclusit, rogavitque M. D. Rectorem ut pro consensu opportuno ad V. Capitulum E-siae Coll. Zamoscensis, tandem ad Ill-mum Ordinarium, denique ad Ill-mos Episcopos Cracoviensem, Praemyслиensem et Chełmensem recurrere et instare dignaretur.“ Życzeniu jednak akademików ordynat nie był przychylny, skoro projekt upadł i nie ma już o nim w aktach wzmianki. W dziesięć lat po egzekucji Breve apostolskiego na pobieranie dochodów z beneficjów, okazało się, że akademija nie wiele zyskała, beneficja opustoszały, świątynie były prawie w ruinie. Biskupi chełmscy, którzy w swej dyjecezy nigdy nie mieli odpowiednio do liczby wiernych zbyt wiele świątyń parafialnych, zaczęli się troskać tym stanem rzeczy, porozumiewać z nowym, po zejściu bezpotomnie Klemensa Zamoyskiego, ordynatem Janem Zamoyskim, starostą lubelskim, czyby się nie dało innym sposobem zaradzić potrzebom akademii zamojskiej, bez szkody świątyń i wiernych. Stało wreszcie na tem, po porozumieniu się Jana-Jakóba ordynata Zamoyskiego z biskupem chełmskim Turskim, że akademicy zamiast bezpośrednio dochodami beneficjum zarządzać, będą odtąd pobierali stałą pensję z każdego beneficjum od posiadacza takowego, zaś ordynat będzie jak wprzód dawał prezentę na beneficja a biskup prezentowanych „ad titulum“ instytuował. Zgodziły się na to: kapituła, na posiedzeniu swem kwietniowym r. 1768; akademija na posiedzeniu d. 13 kwietnia tegoż roku. Gdy jednak przyszło do wykonania projektu, okazało się iż nie znaleźli się kandydaci do beneficjów opustoszałych, a obciążonych wypłatą oznaczonych zgóry pensyj, na rzecz akademii. Ponieważ dłużej pozostawić beneficja bez stałych tychże posiadaczy było niepodobieństwem w czasach zaburzeń krajowych, ordynat nagłony przez biskupa o zarządzenie potrzebom kościołów w ordynacji, zażądał od akademii, aby się zrzekła dochodów beneficjów dozwolonych jej przez Breve Benedykta XIV. Akademija „nolens volens“ zrzekła się dochodów, tembardziej, że zawieruchy ówczesne nie pozwalały żywić nadziei, aby opustoszałe przez zły zarząd poprzedni beneficja, mogły w czasach niespokojnych przynieść jakiegokolwiek dochód. Zrzekając się jednak, prosiła ordynata, aby jej inne jakie dochody przeznaczył. Zrzeczenie to w następnych słowach, w aktach swoich zaznaczyła na posiedzeniu 9 stycznia r. 1769: „Institit Ill-mus D. Ordinatus Zamoyski Capitaneus Lublinensis et Patronus academiae ad Universitatem per Rectorem M-m eo fine requisitum, quatenus Universitas ob rationem, ac si desolationis praecedentis et subsecuturae in beneficiis suae Ordinationis, a gratiis Apostolicis favore fabricae Academiae emanatis recedere vellet; Universitas adhaerendo enixae instantiae ejusdem Ill-mi D. Ordinati et Patroni, resolvit recedendum esse ab ejusmodi gratiis, obligavitque M-m Rectorem quatenus ejusmodi resolutionem Ill-mo Ordinato deferret et postulatis humillimis id apud praefectum Ill-mum Patronum evinceret, ut praefatus Ill-mus Patronus in locum cessantis et cessaturi proventus pro fabrica Academiae prosequenda et conservanda ex beneficiis ad mentem gratiarum Apostolicarum hucusque pendi solitis, alios aliunde certos dictae fabricae proventus providere digneretur.“ — Taki obrot wzięła sprawa dochodów z beneficjów ordynackich dla akademii przeznaczonych. Dochody te i procenty zaległe, pobrane przez akademiję, spowodowały chwilowy w niej ruch, dążenie do postawienia w przyjaźniejszych warunkach akademii. Rezultatem dotykanych zwiększonych w tym czasie dochodów akademickich, pozostał kapitał w kwocie 15,000 złp., lokowany na dobrach, od którego procent miał być obracany w przyszłości na fabrykę gmachu akademickiego i sam gmach akademicki

wykończony i doprowadzony do jakiegoś takiego porządku. Czy jaki kapitał uzbierany został na powiększenie plac profesorskich, trudno o tem coś zawyro-kować. Niewielkie sumki przeznaczone na ten cel a figurujące w spisie funduszów przy kasacie akademii, mogły pochodzić z dawnych zapisów, gdyż je robiono i wprzód przez różnych dobrodziejów akademii, najczęściej samych akademików.

Ks. Klemens Kanty Podziomkiewicz S. Teologii Doktor od r. 1752 aż do końca istnienia akademii, był prefektem fabryki gmachu akademickiego. Ponieważ często spełniał obok obowiązków profesorskich, powinności różnych urzędów akademickich, miał sobie dodanego pod nazwą inspektora fabryki jednego z akademików młodszych, najczęściej profesora substytutu. Musiał się Podziomkiewicz wywiązywać godnie z przyjętych obowiązków prefekta fabryki, skoro członkowie obu kolegiów zadowoleni byli. Pobierał z tego tytułu płacę w kwocie stu złp. rocznie. Nieraz bywał w ciężkich kłopotach, chociaż bowiem akademija dała mu pełnomocnictwo do pobierania czynszów zaległych ze skarbu ordynackiego, lub czerpania ze skrzyni akademickiej często się wszakże zdarzało, że gdy przyszło płacić robotnikom, ze skarba ordynackiego nie wypłacono, a ze skrzyni akademickiej nie można było zaczerpnąć, bo była pusta. Wówczas to ks. Podziomkiewicz, aby fabryka nie stanęła, rwał z kąd mógł, często własnym groszem zastępował, choć nie był bogatym, bo z wyjątkiem kanonii zamojskiej, żadnego innego beneficjum nie posiadał. Posiadając zaufanie zarówno w akademii jak i u członków kapituły, w ostateczności udawał się do nich i pożyczki na potrzeby fabryki zaciągał. Służył gorliwie sprawie akademii przez ostatnie czterdzieści pięć lat jej istnienia. Gdy w r. 1784 kapituła i akademija skasowane zostały, starzec schorzał, dostał w drodze łaski od ówczesnego ordynata na przód trzysta złp. rocznej pensji, a potem w lat kilka złp. pięćset. Doczekał się, że w r. 1792 kapituła przywróconą została, ale uposażenia większego nie zyskał, gdyż w nowej kapitule tylko prałat dziekan miał uposażenie. Umarł w r. 1800 (Acta C. Z. vol. II i III; rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; rkp. Registr. Quaest.).

¹⁵⁴⁾ Rkp. Registr. Quaest.; rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; Acta C. Z. vol. II i III; Acta Cap. Cath. Chełm. vol. V i VI; rkp. Notata; Estreicher: Bibliogr. t. IX str. 184, 202, 217, 230, 311, 529 etc. Zdawać by się mogło, że po reformie z r. 1746 akademija zamojska mniej mieć będzie spraw, a przynajmniej, że prowadzenie tychże odbywać się będzie bez odrywania profesorów od pracy obowiązkowej i nie tak kosztownie. Tymczasem, było to już znać przeznaczeniem tej akademii, że jak przed reformą tak i po niej, spraw miała podostatkiem. Odciągały one od katedr najzdolniejszych profesorów i pożerały najznaczniejszą część dochodów akademickich. Ze spraw tych najzaciętszą i najkosztowniejszą była z ks. ks. Jezuitami o założenie przez ostatnich akademii we Lwowie. Rozpoczęła się ona w r. 1759 i ciągnęła przez lat kilkanaście z wielkim rozgłosem w kraju, ze szkodą moralną i materyjalną obu: akademii krakowskiej a przede wszystkim zamojskiej. Akademija krakowska prowadziła walkę dla zasady; stając w obronie przywileju w czasach kiedy przywilej nieledwie wszystko znaczył. Akademija zaś zamojska nie tylko w obronie przywileju, ale w obronie dalszej swej egzystencji walczyć była zmuszoną. Gdyby albowiem ks. ks. Jezuitci otwarli akademiję we Lwowie tak bliskim Zamościowi, podkopaliby do reszty kredyt i znaczenie akademii zamojskiej, i to w chwili, w której ta zaczęła się dźwigać ze swego długoletniego, bo cały wiek trwającego, upadku. Czuli to

dobrze akademicy zamojscy, dlatego też sprawę prowadzili zawzięcie, bez względu na trudy i koszt. I kiedy akademicy krakowscy zaczęli po latach kilku walki stygnąć w zapale, i nie popierali sprawy z takim kosztem jak w początkach, zamojscy, zając się na obojętność Krakowa, postanowili niczego nie żałować byle pokonać przeciwnika. Jeszcze w r. 1768, jak to poznać można z posiedzenia akademickiego odbytego d. 6 maja t. r., sprawę z ks. ks. Jezuitami popierają (rkp. Acta Ac. Conv. t. II). Jak sprawa ta wiele kosztowała akademiję zamojską można się przekonać z tego, że już w r. 1761 wydała na nią 10,000 złp. według zapewnienia ks. Kochnowskiego najgorliwszego tej sprawy promotora (rkp. Notata). Jeżeli sprawa lat parę prowadzona tyle kosztowała, to cóż mogła kosztować przez lat kilkanaście? Tenże sam ks. Kochnowski wspomina, że „via-lia“ dla delegowanych ze strony akademii zamojskiej w tej sprawie na sejm elekcyjny w r. 1764 wyniosły przeszło 3.000 złp. (Tamże). Takich delegatów wysyłała akademija ciągle za tą sprawą i wszędzie, na sejmy, sejmiki, trybunały; do biskupów sąsiednich, do prymasa itd. Gdyby się odnaleźć dały rachunki tego procesu, okazałoby się, że jedna sprawa z ks. ks. Jezuitami lwowskimi, kosztowała akademiję zamojską najmniej złp. 30.000. A była to sprawa najkosztowniejsza, jaką akademija po reformie z r. 1746 miała, ale nie jedyna. Były i inne, które również pociągały za sobą wydatki. Nic też dziwnego, że akademija była w kłopotach materyjalnych, pomimo odbieranych procentów od kapitałów i dochodów z beneficjów duchownych. Wypadło zamknąć świeżo założony przy akademii konwikt szlachecki, naruszyć kapitały przeznaczone na powiększenie plac profesorskich i kończenie gmachu akademickiego (rkp. Acta Ac. Conv. t. II). Przyszło do tego, że nawet na promowanie sprawy kanonizacyi S. Jana Kantego, na którą tyle akademija krakowska łożyła i którą tak zajęci byli wszyscy akademicy polscy, akademija zamojska w niczem się przyłożyć nie mogła. Zbudowałby się wielce śp. Łukaszewicz, który tak ubolewał nad wielkimi wydatkami poczynionymi przez akademiję krakowską na kanonizacyję Ś-go Jana Kantego, gdyby mu wiadomem było, jak mało, a właściwie nie, na tę sprawę akademicy zamojscy nie dali. Kiedy ks. Antoni Żołędziowski, prokurator i postulator kanonizacyi S. Jana Kantego, siedzący od lat dawnych dla tej sprawy w Rzymie, napisał do akademii zamojskiej aby się przyłożyła do kosztów kanonizacyi, akademicy zamojscy na posiedzeniu 29 kwietnia r. 1767 postanowili: „Ad l-m Rescribendum esse Romam Peri-lli Clarissimo Antonio Żołędziowski Canonisationis Cantianae Postulatori deprecatorias, quod Universitas nostra pauperime fundata non sit in statu adijciendi aliquid pro expensis Romanis,“ etc. Gdy zaś przyszedł czas obchodu kanonizacyjnego, na posiedzeniu swem d. 13 kwietnia r. 1768 postanowiono tę uroczystość odprawić w dzień M. B. Szkaplerznej „cum omni modestia.“ Nie doszło jednak i to do skutku, prawdopodobnie z powodu rozruchów ówczesnych, i dopiero w r. 1775 rozpoczynając od czwartej niedzieli października, przez trzy dni trwała „devotio memoriae solennis Canonisationis S. Patriarchae nostri S. Joannis Cantii,“ jak o tem wspomina posiedzenie akademickie z d. 10 listopada tegoż roku (tamże).

Dzieje walki akademii krakowskiej i zamojskiej z ks. ks. Jezuitami lwowskimi, opowiedział dosyć szczegółowo Łukaszewicz, choć nietylko dokładnie na ile dozwolić mu mogły pisma w tej sprawie drukiem ogłoszone (Łukaszewicz: Hist. szkół itd. t. II str. 70—80; Estreicher: Bibliogr. t. IX str. 292, 294 itd. do str. 378, t. XII str. 83 i 84). Gdy przyjdzie czas na wydawanie dokumentów i materyjałów do dziejów akademii zamojskiej, ważne źródło do wyjaśnienia

ukrytych pobudek sporu tego, rkp. pod tyt. „Notata“ niezawodnie ujrzy światło dzienne, mianowicie ta jego część, która nosi tytuł „Historica narratio litis cum societate“ (rkp. Notata str. 18—61) i zawiera historię sporu od r. 1759—1764. Autorem tego rękopisu jest ks. Melchior-Jan Kochnowski, akademik zamojski, główny promotor sprawy z ks. jezuitami lwowskimi i najzaciętszy tychże przeciwnik. Z rękopisu tego poznać można, że wielu pism drukiem bezimiennie ogłoszonych w tej sprawie, jest autorem ks. Kochnowski, mianowicie zaś pism: Instancyja do Najjaśniejszych Stanów Rzeczypospolitej przeciwko wznowionej akademii lwowskiej r. 1759 „Academiae Zamoscensis ad S. R. Majestatem libellus“ r. 1759 — „List przyjacielski do nauczycieli szkół lwowskich“ r. 1760. „List powtórny, do Wieleb. o. o. Jezuitów“ 1761, „Proces akademii krakowskiej i zamojskiej“ r. 1761 itd. Z rękopisu tego wreszcie każdy się przekona, że udział jaki brała w owym sporze akademija zamojska, naraził ją na straty materyjalne i moralne. Ważnych szczegółów dostarczyć także mogą akta kapituł zamojskiej i chełmskiej, Archiwum konsystorza lubelskiego oraz rękopisy: Acta Ac. Conv. t. II. Registr. Quaest., tylokrotnie cytowane.

Ks. Kochnowski, który w tej sprawie przez lat kilkanaście z gorliwością, trudem i poświęceniem walczył, należał do ludzi wiele pracowitych i obrotnych. Z tego też powodu, zwrócił na siebie uwagę biskupów chełmskich, którzy wprowadzwszy go do kapituły katedralnej, wyręczał się nim stale w zarządzie dyjecezyi swej, aż do końca jego życia, jako oficyjalem jeneralnym. Nawet biskupi przemyscy, pod których jurysdykcyję przeszła większa część dyjecezyi chełmskiej od r. 1783, używali ks. Kochnowskiego do zarządu tego nowego nabytku. Czynnemu niezmiernie, biorącemu na barki swoje przeróżne obowiązki: w akademii, dwóch kapitułach i dwóch dyjecezyjach, nie dziwnego, że niekiedy zdarzało się przeoczyć to i owo lub popełnić nieostrożność, pociągając nieraz za sobą fatalne następstwa. Tak mu się przytrafiło w rozgłosnej i smutnej sprawie małżeńskiej Stanisława Potockiego z Giertrudą Komorowską. Adam Komorowski z żoną swoją Antoniną z Pawłowskich, starostwo Nowosielecey, sędziostwo ziemscy Borscy, dóbr Sanno, Niestanice itd. właściciele, pragnęli gorąco wydać córkę swoją Giertrudę za Stanisława Potockiego, starostę bełskiego, syna Franciszka Salezego i Anny z Potockich, wojewodów kijowskich na Krystynopolu itd. panów. Różnemi sposobami zwabiali młodego starostę do swego domu; a gdy im się zdawało, że chwila do działania dogodna nadeszła, postanowili zamiar skutecznić. W tym więc celu, Adam Komorowski ojciec ze Stefanem Gozdzkim wojewodzie, podskarbin, wujem Giertrudy, udał się do oficyjała ks. Kochnowskiego i przedstawwszy mu, że wspomnianej córce jego Giertrudzie trafiają się dwaj konkurenci, z których jednemu sprzyja on i córka, a drugiemu matka; że jako ojciec pragnący szczęścia dziecka radby mu los zapewnić, ale z drugiej strony, jako mąż pragnąłby spokój w domu utrzymać,—prosił tegoż oficyjała, aby dla przyspieszenia małżeństwa wydał indult od trzech zapowiedzi, w tym zaś indultie pozostawił puste miejsce na wpisanie nazwiska narzeczonego, na którego się zgodzą on i jego żona. Gdy ks. Kochnowski pytał co to są za konkurenci, Komorowski przepraszając go, odrzekł, że ważne pobudki skłaniają go do zamilczenia nazwiska konkurentów na teraz i, poparty przez Gozdzkiego, otrzymał czego żądał. Nie domyślając się podstępu i zapewniony najuroczystszy zapewnieniami Komorowskiego, że czyni to jedynie dla szczęścia swej córki i utrzymania zgody we własnej rodzinie i familijach konkurentów, Kochnowski wydał indult dnia 21 grudnia r. 1770 na osoby proboszczów w Staninie i Dobrotworze, pozo-

stawiając miejsce puste na wpisanie imienia i nazwiska narzeczonego, na jakiego się małżonkowie Komorowscy zgodzą. Wojewodzie Gozdzkim wpisał jako narzeczonego Stanisława Potockiego natychmiast, i czyhano tylko aby go pochwycić. Panna z wojewodzie Gozdzkim zamieszkała dwór Niestanicki w parafii dobrotworskiej. Raz sprowadzono już i księdza pod jakimś pozorem i wszystko było przygotowane do ślubu, ale Potocki nie przybył. Udało się go wreszcie ściągnąć dnia 28 grudnia r. 1770 późnym wieczorem; ks. Stefan Biliński, proboszcz dobrotworski sprowadzony został ze Świętymi Sakramentami do udającego chorobę wojewodzica Gozdzkiego i mając sobie przedstawiony indult, proszony o to, dał ślub tegoż dnia o godzinie 10 czy 11 w nocy, w cerkwi niestanickiej, w obecności kilku świadków i niewielu z ludu, Stanisławowi Potockiemu z Giertrudą Komorowską. Przewidując wszakże, iż małżeństwo w takich warunkach zawarte, może wywołać jakie procesy, zabrał z sobą indult i zaoblatował go do akt grodzkich lwowskich. Wkrótce rozbiegła się wieść o tem małżeństwie. Przeraził się nią Kochnowski, bo będąc niegdyś nauczycielem domowym synów pana na Krystynopolu, znał jego przekonania. Lękał się przykrych dla siebie następstw. Zapobiegając im, jak tylko napewno się dowiedział o zawartem małżeństwie przez Potockiego z Giertrudą Komorowską, natychmiast z Zamościa dnia 18 stycznia r. 1771 jako oficyjał, wydał monitoryjum, mocą którego odwołuje indult przez siebie wydany, a uzyskany „in fraudem nostram et praejudicium juris tertii.“ Wzbrania proboszczom w Staninie i Dobrotworze assistowania przy ślubie Giertrudy Komorowskiej, dopóki nie będzie wpisane ręką urzędnika konsystorskiego imię i nazwisko narzeczonego; jednocześnie instygator konsystorski zapozwał małżonków Komorowskich. Wkrótce wyszedł także manifest Stanisława Potockiego, starosty bełskiego, w którym tenże dnia 6 lutego r. 1771 w Krystynopolu przed notaryjuszem publicznym zaprotestował przeciw małżonkom Komorowskim i ich córce a swej mniemanej małżonce oraz jej współnikom, jako „sui manifestantis seductores“, małżeństwo swoje nazywając „in facto et in jure nullum et clandestinum.“ Była to zapowiedź kilkoletniego procesu prowadzonego w sądach oficyjalskich, biskupich, trybunale nuncyatury, w Rzymie, w sądach wreszcie kommisarskich sejmowych. Proces prowadzony naprzód o unieważnienie małżeństwa, po tragicznej śmierci Giertrudy Komorowskiej przemienił się w proces kryminalny, oraz proces między Komorowskimi a Stanisławem Potockim, już teraz panem na Krystynopolu, chorążym wielkim koronnym (Ar. Kons. L. vol. 163, 135, 136). Ks. Kochnowski wyszedł z tej sprawy ręką obronną: prócz chwilowych przykrości, żadnych ważniejszych następstw w życiu jego nie spowodowała. Owszem Opatrzność jakby w nagrodę tych przejść smutnych dozwoliła mu wkrótce doczekać pełnego uznania ze strony biskupa dyjecezyjalnego Okęckiego, który go przybrał sobie za sufragana i d. 22 października r. 1775 na biskupa in par. inf. dyjonizejskiego pokonsekrował. Żył jeszcze lat trzynaście, odznaczając się do ostatnich chwil wielką przytomnością umysłu i pracowitością.

¹⁸⁵⁾ Acta C. Z. vol. II i III; rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; rkp. Registr. Quaest. Muszyński w r. 1751 jako profesor fizyki przeszedł na katedrę teologii i wykładał ją bardzo nieregularnie do r. 1756. Ponieważ dano mu uposażenie katedry historii, a uposażenie to było dosyć szczupłe, Muszyński dopominał się o dodatki aby pensya jego równą była pensyi innych profesorów. Wyplacono mu pensyję zaległą, ale dodatku nie przyznano (rkp. Registr. Quaest.). Porzucił też w tym roku katedrę; czem się zajmował dalej, niewiadomo. Jako kanonika

sądziła go w r. 1762 kapituła zamojska za nadużycie trunków (Acta C. Z. vol. III). Muszyński należał do zuieżonych profesorów akademii. Gdy się stawiał na profesora do Zamościa, od rektora krakowskiego miał najzaszczytniejszą rekomendację. Tymczasem w Zamościu dano mu najniższą katedrę i miejsce w bursie Starnigieła, której był senijorem potem. Zaledwie w r. 1747, po rozprawie drukowanej w Zamościu „Meta academici honoris etc.“ z logiki, dano mu miejsce „inter C. C. D. D. Superiorum Facultatum Doctores et Professores.“ Ale i to mu wiele nie pomogło. Nie umiał się podobać starszyźnie: więc chociaż miał prawo do niej należeć, trudno mu było wśród niej miejsce osiedzieć. Około r. 1750 zrobiono go prefektem seminaryjum nieistniejącego, jedynie dla prowadzenia rachunków z funduszków seminaryjskich, przeznaczonych na wsparcie ucni ubogich. Urzędy akademickie pomijały go także, niema wzmianki, aby posiadał jakie beneficyjum inne prócz kanonii w kolegiacie. Prócz wyżej wspomnianego dziełka wydał w r. 1743 dziełko „Tropheum Militantis Christi sub imagine Danielis“ (Estreicher: Bibliogr. t. IX str. 193 i 219).

¹⁵⁶⁾ Acta C. Z. vol. II i III; rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; rkp. Registr. Quaest.; Cathal. Cler. Dioec. Chełmen. ex an. 1800; Estreicher: Bibliogr. t. IX str. 235, 252 i 268. Za ks. ks. Pijarami i Jezuitami poszli akademicy zamojscy, i dla zjednania sobie większego poważania, postanowili przy akademii założyć konwikt szlachecki. Oto co postanowili na posiedzeniu z d. 9 września r. 1754: „Ad 2-m Visum est Universitati ut Convictus Nobilium aperiatur, in cuius Provisorem electus est Illustris Clariss. Karwosiecki illique administratio mensae academicae commissae, hoc tamen salvo, ut non plus quam quinque florenos in hebdomade pro persona expendat. Familia autem mensam professoralem, concernens impensis Universitatis providebitur.“ Ks. Karwosiecki zajął się rąco otwarciem konwiktu i już w roku następnym d. 17 lutego mając kilku kandydatów, prosił zarządu akademickiego na posiedzeniu z dnia tegoż, aby przeznaczono mieszkanie dla konwiktów. Akademia postanowiła, w wyższej kondygnacji gmachu wyrestaurować pokoje dla profesorów, a pozostałe po nich na dole przeznaczyć dla konwiktu. Gdy jednak przyszło do owej restauracji, długo potrzeba było na nią czekać i pocziwy ks. Karwosiecki, kilka lat musiał pocieszać się nadzieją, że przecież ów konwikt, który już w r. 1756 publicznie światu zapowiedział, otwartym będzie. Przyszło wreszcie do tego, że akademia na posiedzeniu 10 września r. 1760 miejsce na konwikt obmyślała: „Ad 5-m pro convictu designavit Universitas residentias in inferiori sphaera a parte septentrionali, scholas vero ad alias partes et loca transtulit, idque majoris commodi gratia.“ Owo miejsce, znanem było z wilgoci i nie milego sąsiedztwa. Gdy się pomyśli jak pijarzy i jezuiti swoje konwikta z pewnego rodzaju konfortem urządzali, trudno się oprzeć pytaniu: kogo też ściągnąć pragnęła akademia zamojska do swego konwiktu szlacheckiego, przy rozbudzonej wówczas chęci dania wykwintnego młodszemu pokoleniu obywatelskiemu wychowania? Czy ów konwikt zamojski otwarty z wielkim trudem przez ks. Karwosieckiego, różnił się jakimi specjalnymi wykładami od zwykłych akademickich, czy miał osobnych profesorów, nauczycieli, metrów itp. o tem zgola, ani z akt posiedzeń akademickich, ani z rejestru kwestorskiego, dowiedzieć się nie można. Występuje wprawdzie w r. 1763 niejaki Sybilla sabaudczyk, nauczyciel języka francuzkiego, ale to jedyny okaz innowacyi, z powodu zaprowadzenia konwiktu przy akademii. To też kilku zaledwie z młodzieży szlacheckiej miał w swym konwikcie ks. Karwosiecki, a z tą tyle biedy zaził, że postanowił po kilku latach rzec się swego kłopotli-

wego urzędu. Kiedy więc na posiedzenie akademickie d. 29 kwietnia r. 1767 wniósł prośbę aby go akademia zwolniła od urzędu prowizora konwiktu, ta, nie będąc nigdy życzliwą konwiktowi, wzięła ztąd assumpt do zamknięcia go i wydała w tym celu decyzję, motywując ją następującymi racjami: „Ad 3-m Quoniam Ill-ris Clariss. Karwosiecki Canonicus Zamoscensis ab onere Convictus petiit liberari, Universitas quoque attento incommodo, subjectione et damnis Communitatis: dissolvendum esse Convictum ante vacationes immediate futuras constituit, utque residentiae, pro commoditate Professorum sub curam Ill-ris Quaestoris integrae, clausae et non desolatae ab eodem Ill-ri Canonico Karwosiecki redderentur, decrevit. Magnificum vero Turski, Dapiferidem Siradiensem, filiastrum Ill-mi D-ni Loci Ordinarii suscipi ad habitandum cum Clarissimo professore Kostkiewicz permissit atque provisionem mensae de culina academica, salva pensione congrua, Ill-ri Quaestori commendavit.“ Akademia z lekkim sercem zamknęła konwikt; nie licował albowiem taki modny zakład z jej powagą, a co najważniejsza, narażał ją na troski niezwykle i wydatki, a tych najbardziej pragnęła uniknąć. Nie obchodziło ją to, że się okryła śmiesznością, że ją spotkały drwiny od przeciwników; ona już do tego stopnia przywykła do nich, że uważała je za nieodłączne od swej egzystencji. Rezultatem całym owego chwilowego porywu akademii z r. 1754, gdy postanowiła otworzyć konwikt, było: że długo jeszcze po zamknięciu konwiktu akademia rościła pretensje do ks. Karwosieckiego za szkody wyrządzone przez konwiktów, i że język francuzki w akademii był odtąd z małemi przerwami, wykładanym, aż do końca jej istnienia (rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; rkp. Registr. Quaest.).

¹⁵⁷⁾ Rkp. Registr. Quaest.; rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; Acta C. Z. vol. II i III; Acad. Caes. R. Cath. Petrop. 1891 — 1892 „De Ecclesiis etc. Olycen.“ Symon str. 152 i 164; Estreicher: Bibliogr. t. IX str. 263, 298. O założeniu stałej drukarni w Zamościu wcześniej pomyślał Jan Zamoyski. Już w r. 1593 stara się, za pośrednictwem Szymonowicza, nabyć dobre czcionki i sprowadzić dobrego drukarza (Pam. Alb. Um. wyd. filol. i hist.-filoz. t. II str. 118, 119 i 126). Nakładem też dosyć znacznym, zaczyna wkrótce istnieć drukarnia zamojska, jak o tem świadczą druki w bibliografjach polskich wspomnane. Wyrabia też Zamoyski przywileje na drukarnię: od papieża Klemensa VIII d. 29 października r. 1594, i od Zygmunta III d. 6 czerwca r. 1597 (druk o 2-u cwiartkach; „Exempla Privilegiorum et Censurae“). Tomasz Zamoyski, syn założyciela akademii, w r. 1633 daje zlp. 500 na naprawę drukarni (rkp. Leges. Ac. Z. str. 85). Istnieje też drukarnia ta ciągle, z większym lub mniejszym pożytkiem. W końcu jednak XVII, a zwłaszcza w początkach XVIII wieku, do tego stopnia upadła, że akademicy zamojscy zmuszeni byli pisemka swoje w Krakowie lub Lwowie drukiem ogłaszać. Toż samo się działo i z rubrycellą dyjecezyjalną chełmską, która wprzód stale w Zamościu drukowana, przez niejaki czas drukowała się w Krakowie (rkp. Registr. Quaest.; Acta C. Z. vol. II). Drukarnia jednak była, tylko opuszczona i bez drukarza. Działo się to zwłaszcza w czasach zupełnego upadku akademii, kiedy nie było za co opłacać stałego drukarza. W r. 1714 — 1715 sprowadzają akademicy drukarza z pomocnikami ze Lwowa do drukowania kalendarza (Niewieskiego), rubrycelli itd., a koszta naprawy drukarni, opłaty drukarzom wynoszą zlp. 147 gr. 4 (rkp. Registr. Quaest.). W r. 1715 — 1716 mieli Andrzeja Krzyżanowskiego, 1716 — 1717 jakiegoś Macieja, drukarzy sprowadzonych i tymczasowo bawiących w Zamościu. I w latach następnych taki się zwyczaj utrzymywał (Tamże). Kiedy w r. 1736 odebrali akademicy zaległe

czynsze, zaraz postarali się o naprawę drukarni. Sprowadzono gissera; za olów, cynę, miedź, mosiądz itd. zapłacono do trzystu złp. (Tamże). Drukarsza stałego nie było znać, gdyż w r. 1737 rubrycellę drukowano we Lwowie (Tamże). W roku 1739—1740 zapłacono Pawłowi gisserowi od lania liter: raz złp. 162, drugi raz złp. 300, zaś wydatki inne na drukarnię wyniosły w tym roku około złp. 200 (Tamże). Rokrocznie takie wydatki mniej więcej na drukarnię są wykazywane, o stanie wszakże jej trudno z nich nabrać dokładnego wyobrażenia. Wszelako, przejrzanie dokładne tych wydatków wraz z niektórymi wzmiankami o szczegółach drukarni dotyczących, a zanotowanych w rejestrze kwestorskim, zbadanie druków zamojskich za wskazówką dzieł bibliograficznych, może się stać wielce pomocnem dla przyszłego historyka drukarni zamojskiej. Szczupłe wiadomości podane przez Bantkiego i innych o drukach zamojskich, staną się wówczas liczniejszemi i pełniejszemi. Po reformie Laskarysa, zwrócono większą uwagę na drukarnię; nadzór nad nią poruczono jednemu z akademików, wprzód bowiem rachunki jej utrzymywał kwestor, i zapewne niemi zarządzał. Oto co akademija w tym względzie postanowiła na posiedzeniu z dnia 26 czerwca r. 1747: „Ad 7-m Quoniam retroactis annis paucissimus erat proventus ex Typographia academica, proinde omni meliori modo providendo rectae Typographiae administrationi, commissa est attententia ejusdem Ill-ri Clariss. Podziomkiewicz Decano Facultatis Philosophiae, quam attententiam suscepit: ita tamen ut a proventu v.g. 500 florenorum, centum florenos polonicales in suum usum, pro cura et conservatione, demptis expensis, convertendos percipiat, et sic deinceps“ (rkp. Acta Ac. Conv. vol. II). Dla lepszego zarządu ustanowiono urząd prefekta drukarni i pierwszym takim prefektem został Sikorski. Po Sikorskim byli: Mikołaj Olgierd do r. 1771, Stanisław Szpadrowski do r. 1775, Walenty Tepper 1784, akademicy. W roku 1771 ustanowiono prowizora drukarni i pierwszym był Andrzej Wątrobski. Do prowizora należało, dochody z drukarni otrzymywać i wydatki konieczne na jej utrzymanie ponosić, — zaś do prefekta bezpośredni nadzór nad drukarnią i drukarzami. W razie zdawania obowiązków prefekta swemu następcy, akademija delegowała z łona swego dwóch członków, którzy według inwentarza rzeczy odebrawszy od poprzednika, oddawali następcy i obliczali kasę, przeglądali poczynione wydatki itp. W summaryjuszu dochodów akademickich złożonym 23 grudnia r. 1783 do Wiednia, wykazano między innemi „Ex proventibus Typographiae, pro necessitatibus ejusdem, tam ordinariis quam extraordinariis, flor. p. 1042 gr. 28. Oplacała się więc drukarnia. Dochody jej pochodziły z opłaty drukowanych dzieł i pisemek, nie tylko przez akademików zamojskich, ale i sąsiednich zakonników. Od tej opłaty nie byli wolni nawet panegirysci, i jeżeli niekiedy akademija którego z nich zwolniła, zaraz zastrzegała, aby to nie było prejudykatem na przyszłość, i każdy, kto tylko drukować będzie cokolwiekbądź w drukarni zamojskiej, ma kosztu druku ponosić. Starala się także akademija, dla zasilenia funduszów na ulepszenie drukarni przyjmować rodzaj lokacyi kapitału na tęż drukarnię, jak to się okazuje z posiedzenia 15 kwietnia r. 1759: „Ad 2-m melioratio Typographiae jam puncto praecedenti per summam praefatam 3.000 est provisum, cum onere solvendi professori processus juris augmentum correspondens censui ex fructibus Typographiae.“ Z posiedzenia 15 lipca r. 1772 „Ad 4-m Per Ill-ris Rnd-mus Dulewski scholasticus pro innato amore erga bonum Universitatis obtulit et donavit Universitati summam flor. trium millium polonicalium, pro reficienda Typographia, seu coemendo Typo cum hac obligatione, ut ex fructibus Typographiae annuatim per modum census solvantur floreni cen-

tum quinquaginta, quae summa flor. centum quinquaginta convertenda erit in refectionem Bibliothecae Universitatis hujus, idque sive ad coemendos novos libros, sive ad antiquos reficiendos.“ Nie doszła jednak później do skutku ta ostatnia lokacyja. Niewielkiemi były dochody drukarni zamojskiej, jak to poznać można z posiedzenia d. 3 lipca r. 1767 odbytego. „In continenti Ill-ris Canonicus Olgierd Praefectus Typographiae reproduxit Regestra perceptae et expensae typographiae per Ill-res Canonicos Delegatos convocationaliter ad praesens liquidata et verificata, ex quibus patuit summa percepta per annos quatuor flor. 3.633 gr. 4. Summa vero expensae computando mille florenos in exolutionem debiti massae Gorscianae datos patuit flor. 2363 gr. 2. Remanent igitur in massa Typographiae flor. 1270 gr. 12.“ Nie wynosiły przeto dochody roczne z drukarni tysiąca złp. Z poczynionych w rejestrze kwestorskim wzmianek o drukarzach, trudno wnioskować aby to byli stale utrzymywani drukarze; tembardziej, gdy jednocześnie prawie, w tymże rejestrze, są wzmianki i o kosztach na sprowadzenie drukarzy z różnych miejsc i na zapłacenie robót wykonanych w drukarni przy wybijaniu dzielek z niej wychodzących. Byli to więc drukarze przygodni, schwytni ztąd owad, płaceni od sztuki lub za czas bawienia na usługach akademii. Ostatniego takiego drukarza Michała Kamińskiego, akademija przy końcu istnienia swego, jak świadczy o tem uchwała akademicka z d. 9 stycznia r. 1784—tak wynagrodziła: „Ad 2-m Intulit postulatam suam in scripto Michaël Kamiński Typographus Academiae, in quo repraesentavit eidem Academiae se 400 diebus in gratiam Academiae absque lucro ob defectum imprimendorum operum vacasse, et tamen patienter suis expensis expectando laborem propter academiam ponendum perseverasse, petitque id sibi compensari. Et Universitas attenta ejusmodi petitione, aequitate naturali, et anterioribus decretis, quibus etiam similem compensationem praestare injungebat, arbitrata est, solvendos illi esse, de proventibus typographicis per Perillustrem Wątrobski provisorem typographiae, attentis etiam ipsius meritis et viribus in laboribus academiae enervatis, flor. pol. 100.“ Niezawodnie i dawniejszych drukarzy, pracujących przy akademii, takim był los i taka nagroda. Po kasacie akademii, drukarnia jej musiała przejść na własność liceum; wiadomo albowiem, że istnieją drukowane prospekty i programaty szkół licealnych zamojskich odbijane w drukarni zamojskiej (rkp. Registr. Quaest. rkp. Acta Ac. Conv. vol. II).

¹⁵³⁾ rkp. Registr. Quaest.; rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; Acta C. Z. vol. III: Estreicher: Bibliogr. t. IX str. 199, 231, 248, 254. Zpośród wznovionych lub świezo wytworzonych instytucyi po reformie z r. 1746 przy akademii zamojskiej, seminaryjum duchowne wznovione w r. 1758, było jedyną instytucją, która się cieszyła niejakim rozwojem; która przetrwawszy prawie do końca istnienia akademii, zarówno teje, jako i dyjecezyi chełmskiej, oddała ważne usługi. Istniało niegdys przy akademii seminaryjum na dwunastu kleryków i jednego profesora dobrze uposażone przez Katarzynę z Ostroga; lecz po kilkunastu latach budynek seminaryjski spalił się, wieś zaś Pniówek i soltystwo Kawęczyn, stanowiące uposażenie seminaryjum, weszły w skład ordynacyi. Zrobił także fundacyę na seminaryjum przy kolegiacie, Stefan Zamoyski, to jednak z powodu niedostatku uposażenia nie weszło w życie, procent zaś wynoszący rocznie złp. 800, zarządzany przez tak zwanych prefektów seminaryjum, był obracany na wsparcie ubogiej młodzieży akademickiej (patrz wyżej za odsyłaczami 50 i 94). Kiedy po reformie akademii z r. 1746, w lat kilka, zaczęto wypłacać zaległe czynsze akademii i kapitule, ta ostatnia zajęła się gorliwie nie tylko restauracyją kolegiaty,

wykończeniem dzwonnicy, poprawą mieszkań dla duchowieństwa niższego, lecz i budową na pomieszczenie wznowić się mającego seminaryjum. A posłużył jej do tego głównie legat z kamienicy, zrobiony przez Andrzeja Szańskiego, podstolego chełmińskiego. Testamentem z dnia 24 maja r. 1743, wspomniany Szański zapisał na rzecz kapituły swą kamienicę w Zamościu, którą kapituła odpowiednio przerobiwszy, postarała się o to, że w dniu 2 stycznia r. 1758 uroczyste otwarcie zostało seminaryjum zamojskie, pod tytułem Niepokalanego Poczęcia N. Maryi Panny. Księga zawierająca dokumenty dotyczące tego seminaryjum, jak również katalog kleryków w niem przybywających, tak opisuje uroczystość otwarcia tej instytucji: „Postquam an. D-ni 1758 die 2-o Januarii speciali Dei T. O. M. Providentia, cura vero sollicitudine et impensis Ill-mi et R-mi D. Alexandri Ioannis a Trembin Trembiński S. Th. et I. Uq. D-ris, Ecclesiar. Archicathedralis Leopoliensis Canonici, Cathedralis Chelmensis Praepositi, Collegiatar: Lublinensis Archidiaconi, Zamoscensis Decani Infulati, ad Tribunal Regni septies Iudicis Deputati, nuper Studii Generalis Universitatis Zamoscensis Rectoris, viri nobilissimis qualitatibus exornati, de Ecclesia et Republica meritissimi, pro iuribus ecclesiasticis augendoque Culto Divino zelosissimi, super additis quoque ex censibus in aerario Illmor. Ordinator. Zamosciorum Fundatorum retentis, Ecclesiam Collegiatam concernentibus, aliquot millibus florenor. pol., Seminarium ad E-siam Collegiatam Zamoscensem in lapidea pie defuncti M-fici Andreae Szański Subdapiferi Culmensis per testamentum anno 1743 die 24 mai officiose factum et in Castro Crasnostaviensi oblatum dictae Ecclesiae Collegiatae Zamoscensi legata et donata feliciter fuerit excitatum in illudque die 2-o Januarii anni supra specificati 1758-vi Clerici quinque pro prima plantatione electi, praemisso solemniter per Perillustrem et A. R. D. Magnificum Paulum Łosiecki S. Th. D-rem et Professore Scholasticum Zamoscensem Curatum in Wielonczu, Universitatis Procancellarium, virum ob speciales qualitates et cordis bonitatem in omnes propensissimum, omni amore et aestimatione dignissimum, votivo sacro de Spiritu S. ad intentionem Semiminarii dicti Clerici superpelliceati, per memoratum Ill-mum et R-mum D. Infulatum ab E-sia Collegiata assistentibus Hospitibus tunc Zamoscii existentibus, nec non Nobilissima Juventute Academica deducti et in Seminarium introducti, ac prae habito sermone de statu Clericali disertissimo, curae ac educationi Illustris M. Dominici Rydułski P-phiae D-ris, Juris Canonici Professoris, Canonici Zamoscensis commissi, in codem Seminario sub titulo Immaculae Conceptionis B. V. M., tali ut praefertur modo excitato, post appositum lautissimum in gratiam novae ejusmodi foundationis, praesentibus Hospitibus personisque Capitularibus ipso die introductionis per suprafatum Ill-mum D. Infulatum, sequenti vero per memoratum Perillustrem D. Scholasticum convivium, dicti Clerici cum suo praefecto collocati et constituti fuerint, inceptus est praesens Catalogus Clericorum tam actu susceptorum, quam deinceps suscipiendorum, una cum specificatione provisionum beneficiorum, aliorumque locorum ad quae vel quas, quis Clericorum ex seminario egressus et dimissus est. Et primo quidem: etc. (rkp. Lib. doc. Sem. Z. kar. 39). Do wznowienia seminaryjum, jak widać z powyższego ustępu, wiele przyłożyła się kapituła zamojska, a najwięcej Aleksander Jan Trembiński infulat i ówczesny rektor akademii. Uroczyste otwarcie seminaryjum to liczyło w początku pięciu tylko alumnów, liczba ich jednak z czasem zwiększała się, tak, że niekiedy ośmnastu alumnów jednocześnie w niem przebywało (Acta C. Z. vol. III). Wyżej wspomniane źródło, zawierające dokładny spis przyjmowanej młodzieży do semi-

naryjum (Cathalogus Clericorum), wykazuje, że od r. 1758 dnia 2 stycznia t. j. od daty otwarcia seminaryjum, do r. 1784, to jest do czasu kasaty jego, a więc lat 26 przeszło, przyjęto stu dziesięciu alumnów. Z nich mały zaledwie procent odpadł, a wszyscy prawie zostali duchownymi, już to idąc na beneficyja w ordynacyi, już w insze miejscowości dyjecezyi chełmskiej, już wreszcie przyjęci na profesorów w akademii zamojskiej lub kolonii ołyckiej, wyższe z czasem w hierarchii duchownej zajęli stanowiska (rkp. Lib. doc. Sem. Z. Kar. 39—52). Słusznie seminaryjum tem chlubiła się kapituła zamojska, jako dziełem swoim: chociaż bowiem istniało przy akademii, której profesorowie byli zarazem profesorami alumnów, stanowiących słuchaczy wydziału teologicznego, wszakże staraniem, a nawet kosztem ono kapituły głównie powstało i utrzymywało się. Wiele kłopotów zażyła zanim zdołała trwały być zapewnić tej instytucji. Naprzód dom ów, w którym pomieszczono seminaryjum, zapisany testamentem w r. 1743 przez Andrzeja Szańskiego wypadło kupić i drogo zapłacić spadkobiercom Szańskiego. Zaledwie bowiem zrestaurowano go i wprowadzono doń w r. 1758 alumnów, wystąpili spadkobiercy Szańskiego z procesem i po kilku latach uzyskali kasatę testamentu. Kapituła poniosła kosztu procesu i musiała kupić dom, który jej był darowany przez Andrzeja Szańskiego, a mówiąc nawiasowo, z pobudek sumienia, jako zbudowany na placu dawnego seminaryjum z fundacyi Katarzyny z Ostroga. W r. 1768 dopiero ostatecznie tę sprawę z Szańskimi ukończono (Acta C. Z. vol. II i III; rkp. Summ. doc. Sem. Z.). Ponieważ dom ten nie był zbyt wygodnym, po ukończeniu sprawy z Szańskimi, powiększono go o drugie tyle, ze składek zebranych od duchowieństwa. Ordynat Jan Zamoyski wojewoda podolski, widząc gorliwą pracę kapituły w urządzeniu seminaryjum, wsparł ją materyjalami, cegłą i drzewem (Tamże). Wreszcie, gdy w r. 1777 Adam Radecki darował na rzecz seminaryjum plac przyległy, kapituła zbudowała na nim kuchnię seminaryjską z pomieszczeniem dla służby, oraz inne budynki gospodarskie. Tym sposobem po paru dziesiątkach lat od otwarcia seminaryjum, to ostatnie zyskało obszerne, trwałe i wygodne pomieszczenie, dzięki zabiegom kapituły zamojskiej (Tamże). Podobnie i w zebraniu funduszków na uposażenie seminaryjum, w zapewnieniu mu odpowiedniego utrzymania, wielkie zasługi położyła też kapituła. Przy otwarciu seminaryjum, prefekt jego i pięciu alumnów, mieli zaledwie na swe utrzymanie procent od 10.000 złp., zapisanych niegdyś przez Stefana Zamoyskiego. Był on niewystarczającym, tembardziej, gdy życzeniem było kapituły zwiększyć z czasem liczbę alumnów. Za przewodem przeto infulata i scholastyka, którzy dosyć hojne jałmużny dawać zaczęli na rzecz powstałego seminaryjum i inni członkowie kapituły, a nawet okoliczne duchowieństwo parafialne robiło składki między sobą dla wsparcia funduszków seminaryjskich. Duszą ożywiającą tę skłonność do ofiar był ks. Dominik Rydułski, kan. kol. zam., profesor akademii a prefekt seminaryjum. On to gorliwą pracą około postawienia seminaryjum zamojskiego na stopie odpowiedniej, budził ogólną życzliwość dla instytucji której przewodniczył. On wyjednał, że i akademija, lubo niezamozna i dźwigająca się dopiero z upadku, oddała na rzecz seminaryjum kapitał 3.000 złp., zapisany w r. 1739 przez ks. Bartłomieja Skrybaczowskiego na trzech alumnów przy akademii zamojskiej, a od którego procent dotąd był używany na wspieranie młodzieży akademickiej (Patrz wyżej za odsyłaczem 4 i rkp. Summ. doc. Sem. Z.). Wyraźnie o tem świadczy akademija na posiedzeniu swem z d. 29 lutego r. 1760: „Ad. 4-m Ex justis reflexionibus Ill-ris Cl-mi Praefecti seminarii academici, summam trium millium flor. pol. per Pe-

rill-rem olim Skrybaczowski Universitati datam, Universitas ad ulteriorem dispositionem suam seminario applicandam esse censuit" (rkp. Acta Ac. Conv. vol. II). Jego staraniem a z ofiar zebranych, skupiono grunta i ogrody na przedmieściu Zamościa zwanem Janowice, tuż za bramą lubelską, i utworzono z nich folwarczek seminaryjski (rkp. Summ. doc. Sem. Z. i Acta C. Z. vol. III). Jemu powierzyła kapituła, zaraz po otwarciu seminaryjum, sprawę odzyskania Pniówka i Kawęczyna zapisanych niegdyś przez Katarzynę z Ostroga. A chociaż w staraniach o to nie był szczęśliwszym od kapituły, bo go spotkała stanowcza odmowa ze strony ordynacyi (Acta C. Z. vol. III), gorliwość jednak jego około dobra seminaryjum i dbałość o należyłą edukacyję alumnów, tyle znalazły uznania ze strony Teressy z Miechowskich, wdowy po Tomaszu ordynacie Zamoyskim i jej syna Klemensa ordynata Zamoyskiego, że ci na dniu 20 maja r. 1766 w Zamościu uczynili zapis 21.000 złp. na utrzymanie alumnów seminaryjum zamojskiego. Turski biskup chełmski, zapis ten, razem z innymi uczynionymi jednocześnie przez wspomnianych wyżej matkę i syna Zamoyskich, zatwierdził w Skierbieszowie, dnia 7 stycznia r. 1767 (Ar. Kons. L. vol. 134). Powiększyło to znacznie szczupłe dotąd dochody seminaryjskie, a okoliczność ta, przy ciągłej życzliwości i ofiarności miejscowego duchowieństwa, sprawiła, że seminaryjum zamojskie coraz bardziej się rozwijało, liczba alumnów wzrosła, stanowiąc kwiat młodzieży, uczęszczającej na wykłady akademickie wydziału teologicznego. Co najważniejsza, seminaryjum zamojskie było wzorowo urządzone i prowadzone przez swego prefekta ks. Rydulskiego i zyskało ogólne uznanie nie tylko w dyjecezyi chełmskiej, ale i po za jej granicami. Akademia zamojska zyskała z powodu tego niepoślednią sławę, jak i wychowawcy seminaryjum przy niej istniejącego. Orański, biskup suffragan kamieniecki, robiąc fundacyję w r. 1759 seminaryjum we Włodzimierzu-Wołyńskim, odnosi się do akademii, iżby ta którego z akademików przysłała mu na prefekta i zarazem profesora teologii moralnej (rkp. Acta Ac. Conv. vol. II r. 1759). Kończący nauki w seminaryjum zamojskiem brani są niebawem nie tylko na parafie, ale i na katedry profesorskie w Zamościu i Olyce. Według ustaw seminaryjskich, których brulion przechował się w rękopisie ćwiartkowym o ośmiu kartach pod tytułem „In nomine Domini Amen. Ordinationes et Leges Seminarii Clericorum ad Ecclesiam Collegiatam Zamoscensem, — alumni wstawali codziennie o godzinie 5 rano, a udawali się na spoczynek o godzinie 9 wieczorem, od 5½ do 6 godziny zrana odprawiali modlitwy i medytacyje, o 10 zrana słuchali mszy Św. w kaplicy akademickiej lub kolegiacie, o 8 wieczorem modlitwy i rachunek sumienia. W niedziele i święta udawali się na nabożeństwo do kolegiaty. Czas przygotowania na lekcye i dysputy w akademii, oraz na kazania miewane w rektorzu seminaryjskim, mieli od 6—8 godziny zrana i od 1—2 po południu. Od godziny 8—10 zrana i od 2—4 po południu uczęszczali do akademii na lekcye. Od godziny 5—6 po południu była konferencyja w Lectorium seminaryjskiem i egzamin z lekcyi w ciągu dnia wysłuchanych, a od 7—8 wieczorem konferencyja z teologii moralnej. Był także czas wyznaczony na naukę śpiewu chóralnego, obrzędów religijnych i katechizacyi. Obiad spożywali alumni o godzinie 11 przed południem, wieczór o godzinie 6 wieczorem. Z wyjątkiem rekreacyi, w rozmowach używali języka łacińskiego. Czas pobytu w seminaryjum zależał od stopnia przygotowania i postępu w naukach alumna. Bez pozwolenia kapituły nie mógł być nikt przyjęty do seminaryjum, ani kończący w niem nauki wyswięcony na kapłana. Prefekt był głównym zwierzchnikiem, dla porządku wewnętrznego obierani byli z alumnów przez niego, lektor, serwitor itd. Ściśle były przestrzegane

ustawy seminaryjskie pod baczną i przezorną kontrolą prefekta i kapituły. Ważniejsze przekroczenia karane były usunięciem z zakładu, co jednak rzadko się zdarzało. Wakacyje wielkie mieli alumni od Św. Małgorzaty do Wigilii przed świętem Narodzenia N. M. P., w czasie których mogli wyjeżdżać do rodziców lub okolicznych proboszczów, za pozwoleniem ks. prefekta. Za podręcznik do modłów w seminaryjum używano dziełka in 4-o bez miejsca druku pod tytułem „Exercitium matutinarum et vespertinarum precum etc... ad usum seminariorum academicorum“ etc. Dzięki gorliwości ks. Rydulskiego jako prefekta, seminaryjum zamojskie doszło do stanu kwitnącego i stało się prawdziwą ozdobą akademii, w ostatnich latach jej istnienia. Cieszyli się niem biskupi chełmscy, tembardziej, gdy z własnego przy katedrze w Krasnymstawie istniejącego nie mogli się doczekać pociechy; radzi mu byli biskupi przemyscy, odkąd ono przeszło razem z większą częścią dyjecezyi chełmskiej pod ich jurysdykcyję, bo spodziewali się zwiększyć jego wychowawcami coraz bardziej zmniejszającą się liczbę w dyjecezyi duchowieństwa parafialnego. Niestety, krótka była ich radość: zaledwie bowiem objęli jurysdykcyję nad Zamościem, już następca Kierskiego, biskupa przemyskiego, Betański, d. 15 października r. 1783, zawiadomił rektora akademii zamojskiej, którym był podówczas ks. Rydulski, prefekt seminaryjum, że odtąd nie w seminaryjach biskupich, lecz w seminaryjum głównem przy Uniwersytecie lwowskim świeżo założonem, ma się uczyć młodzież duchowna w Królestwie Galicyi i Lodomerji, oraz wezwał tegoż rektora i zarazem prefekta, aby z alumnów, chcących zostać kapłanami, przysłał zdolniejszych do Lwowa, gdzie przez sześć lat nauki pobierać będą. Co na to wezwanie odpisał rektor i jak sobie postąpił, niewiadam.

W aktach jednak akademickich po umieszczeniu tekstu odezwy Betańskiego, znajduje się następująca notatka współczesna: „Tandem die 3-o Februarij anno codem 1784. Vigore dispositionis Excelsi Gubernii supervenit ad Seminarium Ill-mus Kolmanhuber, Circuli Zamoscensis Capitaneus, et omnia jura documenta in fasciculas ordinate redacta et compillata cum Summario sibi porrigi jussit, quae omnia verificavit. Tandem Inventarium omnium rerum mobilium et immobilium ut praedii et domus Seminarii sibi exhiberi requisivit, et omnia ista per D. Miller Cancellistam suum connotata et descripta clavesque omnibus cubiculis, ad extremum Cassam Seminarii flor. pol. 396 gr. 10 in se continentem sibi reddi mandavit, et sic omnem supellectilem seminarii ad ultimum apicem et ultimum grossum recepit, hisque omnibus peractis Clericos omnes ex Seminario dimitti, superiores vero Seminarii obhinc sibi ipsis de victu providendi injunxit, quae omnia die 11 Februarij anni 1784 feliciter consummata sunt, et sic seminaryjum post novam ejus restaurationem tam in materialibus quam in formalibus per 25 annos perseverans extinctum est. Clericis vero ut se ad Seminarium generale Leopoldense conferrent, commendatum“ (rkp. Acta Ac. Conv. vol. II). Prawie w tych samych słowach kapituła na posiedzeniu swoim 29 kwietnia r. 1784 podała wiadomość o kassacie seminaryjum (Act. C. Z. vol. III). Kapituła bolała nad zniesieniem pożytecznej instytucyi, którą staraniem i ofiarnością do życia powołała; znaleźli się jednak tacy, którzy ją posądzali, że sama dążyła do zniesienia i zadowolona była z kasy. Oburzona tem oszczerstwem, uroczyście zaprotestowała przeciw ludziom złej woli. Jak zwykle w czasach przewrotów, tak i wówczas, kiedy reformatorskie rządy Józefa II do ruin przyprowadzały dawne instytucyje, znalazło się dosyć niechętnych dawnemu, a schlebających nowemu porządkowi rzeczy. Wśród nich miała kapituła wielu niechętnych, którzy

obstawanie przy prawach swoich brali jej za złe i opacznie tłómaczyli. Tymczasem kapituła zamojska, szczerze żalowała zniesionej instytucji, boć to było dziecię przez nią wypielegnowane. W rok niespełna i sama zniesioną została. Przywrócona w r. 1792, choć utraciła wszystkie swoje fundusze z wyjątkiem dziekańskich, w notatce pomieszczonej w aktach swoich pod tytułem: „pro informatione carae posteritatis“, w której dosyć obszernie i z żalem mówi o instytucjach i świątyniach, zrujnowanych w Zamościu przez Józefa II, takie wspomnienia poświęca seminaryjum zamojskiemu: „Ad extremum. Habuit Ecclesia nostra haec Collegiata singulare decus et subsidium, videlicet, Seminarium alumnorum spiritualium sive Clericorum. Hoc Seminarium habuit unam domum honestissimam etiam pro triginta Clericis conservandis aptam. Domus haec quo ad unam partem, fuit quidem legata a quodam nobili videlicet Gr-so Szański. Sed postea legatum hoc ad instantiam successorum Szanscianorum per decretum Tribunalis Regni Poloniae est cassatum. Ac proinde pars ista Szansciana a Capitulo nostro Zamoscensi est redempta praetio. De quo in Summario documentorum in Archivo Capitulari reposito sufficienter constat. Quo ad alteram partem domus haec est a fundamentis aedificata, sumptibus ipsarum personarum spiritualium contribuyente quaedam materialia, videlicet, lateres, tegulos, ligna, asseser incomparabilis bonitatis et in causas pias effusissimo viro Ioanne Ordinato Zamoyiski Palatino Podoliae. Aedificata autem est in fundo propriissimo Collegiatae Zamoscensis. In eo enim fundo erat ab antiquo seminarium de ligno constructum sed admodum exiguum. Quo ad tertiam ejus partem, videlicet hanc ubi culina, mansio pro familia, et stabulum pro fovendis equis nunc etiam existit, aedificata est in fundo a quodam nobili, videlicet Gn-so D. Radecki liberaliter pro majori commodo Seminarii donato. De quo constat ex summario documentorum Seminarii ejusdem. Ex his itaque tribus partibus constituta est una domus vere celebris. Cujus aedificatio ad 40.000 flor. pol. circiter constabat. In hac itaque domo Deo benedicente alebantur clerici, quorum numerus ad personas 18 circiter ascendit. Qui quidem Clerici variis scientiis videlicet: theologicis, juridicis instructi, alii ad collegiatam, alii extra ad beneficia curata, alii ad academiam pro professoribus promovebantur. Et quidem in copia unde non tantum Ecclesia nostra habuit repletas suas praebendas possessoribus idoneis, sed etiam alia beneficia et academia insigne subsidium. Ita, ut praesenti hoc calamitoso tempore (quo Clerus admodum imminutus est) beneficia curata plurima ex Clericis Seminarii hujus Zamoscensis habeant suos gloriosissimos Decanos Foraneos, Parochos et Rectores. Sed prohi dolor! annis hisce, videlicet imperante Josepho II, cum esset unicum generale seminarium pro tribus dioecesibus, videlicet pro Leopoliensi, Praemisliensi et Tarnoviensi, Leopoli penes illam Universitatem noviter erectam post autem nostram cassatam constitutum,—hocce nostrum Seminarium per decretum Caesareum est cassatum, clerici dimissi, et in varias dioeceses dispersi sunt; bibliotheca ejusdem seminarii Leopoli translata, suppelex omnis et praedium Seminaristicum in suburbio zamoscensi, alias ad praesens post portam Lublinensem ubi nunc est coemeterium publicum, divenditum. Praetium horum omnium una cum summis fundationalibus ad fundum Seminarii Leopoliensis transportatum. Erat autem haec domus seu Seminarium istud situm ex opposito palatii Ordinationis secus viam publicam ex tribus partibus. Cui unicum tantum aedificium est contiguum. Et in hanc domum seminaristicam introductum est Officium circulare zamoscense et cassa publica regia. Et sic finita sunt felicia

regna.“ (Acta C. Z. vol. III). Obecnie, jak gdzieindziej powiedziano już, mieści się urząd powiatu zamojskiego w tym domu.

Taka w główniejszych rysach jest przeszłość seminaryjum zamojskiego. Ks. Rydułski w ciągu całego istnienia tej instytucji, przewodniczył jej: był przy jej narodzinach, rozkwicie i śmierci. Jemu rozwój swój głównie zawdzięcza to seminaryjum. Zaczyna to być człowiek, a wielce pożyteczny członek akademii i kapituły zamojskiej. Prócz kanonii w kapitule, nie posiadał żadnego beneficyjum, z tego powodu, gdy akademija i kapituła zniesione zostały, ujrzał się na starość bez utrzymania. Ordynat dawał mu 300, a potem 500 złp. rocznego wsparcia. Doczekał się przywrócenia kolegiaty, ale nie jej funduszków. Był ostatnim rektorem akademii zamojskiej, pierwszym i ostatnim prefektem wznowionego seminaryjum.

¹⁵⁹⁾ Acta C. Z. vol. II; rkp. Acta Ac. Conv. vol. II. Słowacki, jak powiedziano wyżej (za odsyłaczem 51), był ostatnim z o. o. Franciszkanów powoływanych na katedrę teologii w akademii zamojskiej, fundacyi Katarzyny z Ostroga. Ani akta posiedzeń akademickich, ani rejestr kwestorski, nie wzmiankują odtąd o jakimkolwiek zakonniku zajmującym katedrę w akademii. Dla czego akademicy zamojscy w sporze z księżmi jezuitami, gdy ostatni czynili im zarzut, że nie mają u siebie wykładów wyższych nauk, że posilkują się na katedrach zakonników — nie przeczyli temu, ale w odpowiedzi napastnikom usprawiedliwiali się z powoływania zakonników na katedry tem, że i gdzieindziej jest to w zwyczaju? Zdaje się, że księża jezuiti dotknęli przeszłości akademii zamojskiej w swej polemice, akademicy zaś w usprawiedliwieniu swoim uznali za dogodniejsze nie przeczyć temu, owszem zrobić jakby zarzut nowy księżom jezuitom: że byli niechętni innym zakonnikom, gdy za złe brali akademii zamojskiej powoływanie tychże na katedry.

¹⁶⁰⁾ Rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; rkp. Registr. Quaest.; Acta Cap. Cath. Chelms.; Acta Cap. Coll. Lublin; Acta C. Z. vol. II i III; Ar. Kons. L. vol. 57, 101, 102, 131 etc.; Cathal. Cler. Dioec. Chelm. ex an. 1797; Lib. mort. par. Abramovicensis; Estreicher: Bibliogr. t. IX str. 182, 222, 298.—Ks. prałat Trembiński pisał się „à Trembin“, —pochodził z rodziny szlacheckiej w lubelskiem i okolicach lubelskiego osiadłej. Wcześniej posiadał przelatury najwyższe w trzech kapitułach: chełmskiej, lubelskiej i zamojskiej, w lwowskiej kanoniję. W młodszym wieku dał się użyć biskupom do posług duchownych: odbywał wizyty kościołów z ich ramienia, był delegowanym do różnych spraw. Później, gdy był oddany tylko sprawom trybunalskim, sejmikowym i na różnych zjazdach szlacheckich załatwianym, kapituły najczęściej wybierały go swym deputatem na trybunały i sejmiki, gdzie załatwiał ich sprawy. Oficjalnie biskupów krakowskich w Lublinie był krótko, a w oficjalstwie generalnem chełmskiem wyręczał się sądziami surrogatami. Niewiele mu ciążyło prezesostwo w trzech kapitułach, na których posiedzeniach rzadko bywał, wymawiając się zajęciami publicznymi. Wybaczano mu wiele, bo był bardzo towarzyskim i hojnym. W gronie kapituł, do których należał, lubiano go powszechnie, bo będąc zamożnym, często je wspierał w czasach krytycznych. Był zdolnym, w prawie kanonicznem i krajowem biegłym. Posiadał przytem wiele taktu i umiejętności w załatwianiu spraw trudnych i zawiłych. Te przedmioty zjednały mu dziekaniję — infulacyję zamojską, za którą wywdzięczając się, dopomógł Tomaszowi-Antoniemu ordynatowi Zamoy-skiemu, do przeprowadzenia według myśli jego reformy akademii zamojskiej. Chociaż bowiem biskup zenopolitański wizytę akademii odbył, dekret reforma-

O profesorach akademii Zamojskiej.



cyjny wydał, trudno było spodziewać się ztąd jakiego pożytku, przy rozgoryczeniu jakie panowało w kapitule i akademii, względem inicjatora reformy, ordynata. Prałaci, kanonicy i akademicy zamojscy udawać nie umieli, czy nie chcieli, i gotowali się do wyprowadzenia sporów. Ks. Trembiński, osiągnąwszy najwyższe godności w akademii, w kapitule zamojskiej, powagą, taktem i zręcznością tyle dokazał, że nieporozumienia ustały i przynajmniej niektóre punkta reformy akademii weszły w życie. Z usposobienia hojny, otrzymawszy bogate uposażenie infulacyi zamojskiej, wspierał kapitulę i akademię datkami. Bez jego datków nie byłoby otwartem prędko seminaryjum duchowne przy akademii. Gorliwszych członków kapituły i kolegiaty: Dulewskiego, Kochnowskiego, a zwłaszcza Podziomkiewicza i Rydulskiego wspomagał. Był dobroczynnym, hojnemi zapisami obdarzał kościoły i instytucje. Najhojniejszym się okazał dla dwóch kapituł kolegiackich: lubelskiej i zamojskiej, w których najbogatsze prelatury posiadał. Pamiętał i o kościołach, których był proboszczem, jako-to: w Wilkolaszowie, Rykach itd. Zajmując się sprawami publicznymi, za jakie wówczas uważano trybunały i zjazdy szlacheckie, najczęściej przesiadywał w Lublinie. Z tego też powodu, aby być blisko tego ogniska spraw, upodobał sobie dworek folwarczny we wsi Dziesiątej, która stanowiła jego uposażenie, jako archidjaka lubelskiego. W dworku tym w starości na stałe osiadł i w nim umarł. Przed śmiercią uprosił plebana abramowickiego, ks. Wincentego Jezierskiego, oficyjała lubelskiego a swego przyjaciela, iżby ciało jego spoczęło na cmentarzu parafijalnym. Ostatnią swoją wolą, między innemi, zrobił zapis 10,000 złp. jako fundusz na utrzymanie wikaryusza przy kościele parafijalnym abramowickim, do którego i wieś Dziesiąta należała, na którego cmentarzu grzebalnym pragnął złożyć swe kości. Stało się zadość jego woli i w katakumbie na cmentarzu grzebalnym abramowickim złożono jego zwłoki. Dziś ta katakumba zrujnowana i śladu napisu grobowego nie pozostało. W księdze zmarłych miejscowego kościoła, taka znajduje się wzmianka o ks. Trembińskim: „Aula Dziesiąta, Die 19 — 24 Decembris (17) 96. Decessit Illustrissimus ac Reverendissimus D-nus Alexander Trembiński Decanus Infultus Zamoscensis, Archidiaconus Lublinensis, Praepositus Cathedralis Chelmensis annorum circiter 87, Sacramentis munitus, sepultus in catacumba, in Coemeterio novo.“ Katalog kleru zmarłego umieszczony przy rubryce diecezji chełmskiej z r. 1797, podaje, że miał lat 88 wieku, a 64 kapłaństwa. Ks. Trembiński był ostatnim archidjakiem lubelskim w znaczeniu dawnem, przy kolegiacie Św. Michała w Lublinie. Po śmierci jego rząd austriacki skonfiskował tej prelatury uposażenie. Wieś Dziesiątą przyłączono do posiadłości starostwa lubelskiego. Był on także ostatnim z dziekanów-infultów zamojskich, kiedy to ci prałaci byli nie tylko prezesami kapituły, ale i opiekunami akademii, a w razie małoletności ordynata, i ordynacyi. Dożył przywrócenia kolegiaty zamojskiej i dobra dziekanii-infulacyi przekazał swym następcom. W r. 1866 zajęte zostały na skarb państwa (patrz wyżej za odsyłaczem 141).

¹⁶¹⁾ Acta C. Z. vol. II i III; rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; rkp. Registr. Quaest. Miciński sprowadzony był razem z Tomaszem Majkrzyckim i Franciszkiem Crisconi z akademii krakowskiej. Ostatnich dwóch wysłała akademija do kolonii olyckiej na profesorów, gdzie później w miejscowej kolegiacie byli prałatami (Acad. Caes. R. Cath. Petrop. De Ecclesiis etc. Olycen. Symon. 1891 — 1892 str. 149, 164, 170). Micińskiego zostawiła akademija w Zamościu, chociaż niewiele miała zeń pociechy. Bibliografja Estreichera (t. IX str. 68 i 90)

wspomina o Micińskim Adalbercie (Wojciechu). Akta zamojskie nie wspominają o imieniu Micińskiego. A może to ta sama osobistość.

¹⁶²⁾ Rkp. Registr. Quaest. O Malewiczu wspominają tylko akta kwestorskie, nie podając imienia jego. Nawet zwykłe źródło wiadomości o Olyce, wyżej przytoczone bliższych szczegółów o Malewiczu nie podaje.

¹⁶³⁾ Rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; rkp. Registr. Quaest.; Acta C. Z. vol. III. Od reformy akademii z r. 1746, wydział prawny liczył czterech profesorów: prawa kanonicznego, cywilnego, krajowego i postępowania sądowego. Kiedy w początkowych kilkudziesięciu latach istnienia akademii, prawo cywilne i krajowe były głównymi przedmiotami i miały znakomitych profesorów, teraz ustąpiły stanowczo pierwszeństwa prawu kanonicznemu; profesorowie zaś tych przedmiotów, mianowicie, Pruski i Pawłowski odznaczali się wielkiem niedbalstwem. Pruski, profesor prawa cywilnego, któremu Laskarys ze względu na lata jego podeszłe i zasługi dozwolił wykładać prawo przez substytutę, ani sam, ani przez substytutę nie wykładał. Gdy akademija w r. 1757 wyznaczyła substytutem Pawłowskiego i przeznaczyła dlań jako wynagrodzenie część pensyi Pruskiego, ostatni wytoczył proces akademii i wyrobił nakaz z Nuncyatury, aby mu w całości pensyję wypłacano. Do roku więc 1765, to jest do końca życia Pruskiego, katedra prawa cywilnego była jakby opuszczona: rzadko kiedy odbywały się wykłady na niej przez profesorów substytutów, mało albo wcale nieopłacanych (patrz wyżej, za odsyłaczem 132). Nie lepiej się działo z katedrą prawa krajowego, zwłaszcza od czasu, jak po Karwosieckim, w r. 1762, objął ją Pawłowski. Już w r. 1766 wchodził nań zażalenie: że opuszcza lekcye, nie odbywa obowiązkowych dysput, że jako dziekan wydziału filozoficznego i prowizor szkół niższych nie dopełnia obowiązków. Na posiedzeniu przeto z dnia 10 stycznia r. 1767, akademija, przekonawszy się, że złym jest dziekanem i prowizorem, usuwa go z tych stanowisk; co się tyczy obowiązków profesora prawa krajowego, gdy chciała się przekonać, jak je pełnił i wezwiała go aby przedstawił seksterny. celem sprawdzenia co i jak wykładał, — Pawłowski odpowiedział, że prelekcye swoje spisywał na kartkach, ale te mu zaginęły. Wezwani dwaj studenci: Jakubowski i Wydźga do przedstawienia seksternów lekcyi wysłuchanych, okazali: że przed wakacyjami (r. 1766) mieli spisane lekcye na siedmiu kartkach, a od wakacyi do Stycznia r. 1767 na trzech niespełna (rkp. Acta Ac. Conv. vol. II). Upomniany od akademii, aby się nie opuszczał w wykładach, uczył dalej Pawłowski prawa krajowego. Jak go uczył, miała akademija sposobność niebawem przekonania się o tem. Gdy bowiem na posiedzeniu d. 4 stycznia r. 1769 postanowiwszy zająć się dokładnie sprawami wydziału prawnego, odpowiednich profesorów: dla prawa cywilnego Wawrzyńca Złobę, dla postępowania sądowego Jana Kruszyńskiego, wynalazła i zatwierdziła; (prawo kanoniczne od r. 1754 do 1781 z pożytkiem wykładał Dominik Rydulski), — przyszło jej na myśl wejrzeć także jak szły wykłady na katedrze prawa krajowego, tembardziej, że ówczesny rektor i zarazem dziekan wydziału prawnego Rydulski, podniósł ważną okoliczność „quod hac temporum vicissitudine difficile est certas regulas juris tradere ob mutationem plurimarum constitutionum Regni.“ Ze smutkiem dowiedziawszy się akademija, że wykłady te odbywały się niedbale. Wezwany Pawłowski „ut sexterniones et materias lectionis sibi exhiberet“ — pisze dalej protokół posiedzenia — „qui Ill-ris professor quia unicum tantum sexternionem absque principio produxit, ex quo suspicionem gravem de sua negligentia in colligenda et tractanda sua lectione dedit, proinde Universitas obligavit Rectorem Magnificum, quatenus

informativum processum faciat et in futura Convocatione Universitati referat, ob quam rationem suspenditur eidem Ill-ri professori numeratio salarii" (Tamże). Proces ów informacyjny musiał wypaść niekorzystnie dla Pawłowskiego, gdyż wkrótce sam zrezygnował z katedry i usunął się z akademii. To opuszczanie się w pełnieniu obowiązków profesorskich Pawłowskiego, choćby w części tłumaczyć wielu zatrudnieniami z powodu wkładanych nań rozlicznych ciężarów, jakich nie szczędzono młodszemu akademikowi, pochodziło istotnie z niedbalstwa o jakie go posądzano i z powodu którego apominano go i ostatecznie zmuszono do zrezygnowania z katedry. Świadczy o tem okoliczność następująca. W r. 1760 podjął się Pawłowski napisać panegiryk dla uczczenia nowego arcybiskupa lwowskiego. Przyszedł czas, a Pawłowski nie pomyślał o panegiryku. Żali się akademija na posiedzeniu d. 10 września tegoż roku z tego powodu i postanawia skarcić surowo Pawłowskiego, że postąpił „cum summa Universitatis seductione" (Tamże).

Pawłowski za pobytu swego w akademii spełniał w niej różne obowiązki: dziekana, prowizora szkół niższych, kwestora, załatwiał komissoryja, jeździł w poselstwach za sprawami,—ale rzadko kiedy załatwił z zadowoleniem zwierzchności akademickiej, poruczone sobie czynności. Nawet, jako członek kapituły, na urzędzie jej prokuratora, „indigne se gessit", jak zanotowały akta kapitulne (Acta, C. Z. vol. III).

Lubo założyciel akademii w przywileju dotacyjnym, w którym zarazem umieścił przepis wykładów w akademii, wyraźnie nadmienił jakich autorów profesorowie czytać i objaśniać mają, chociaż usilnie starał się o sprowadzenie podręczników dla profesorów i studentów, i drukować je kazał we własnej lub obcych drukarniach, stało się jednak powszechnym zwyczajem, że zarówno profesorowie kursa swoje pisali, jak i studenci z notat poczynionych podczas wykładów profesorskich uczyli się i egzamina składali. Dowodem tego są liczne rękopisy kursów profesorskich po akademikach zamojskich pozostałe. Świadectwem tego wypadek z Pawłowskim, usprawiedliwiającym się seksternem rękopiśmiennym wykładów prawa krajowego; świadectwem notaty z wykładów profesorskich składane przez Jakubowskiego i Wydźgę na żądanie akademii. Dopiero przy końcu istnienia akademii postanowiono używać do wykładów dzieł drukiem ogłoszonych. Tak w r. 1775 kademija, na posiedzeniu z d. 8 lipca następującą w tym względzie wydała uchwałę: „ad 2-m Placuit Universitati, ut in Cathedris superioribus omnium facultatum authores typo impressi praelegantur" (rkp. Acta Ac. Conv. vol. II). Jacy to byli autorowie, których odtąd profesorowie wyższych katedr używali, trudno rzecz wysledzić ze źródeł pod ręką będących. Może kiedyś, z list drukiem ogłaszanych, w których obok rozkładu godzin i imion profesorów, musiały być wzmiankowane dzieła, według jakich profesorowie wykłady prowadzili,—uda się komuś i ten przedmiot wyjaśnić. Parę szczegółów jednak odnalezionych, a dotyczących przedmiotu tego, przytacza się. Na wydziale teologicznym, między innemi, używano dzieła teologicznego O. Charnes, jak o tem przekonywa posiedzenie z d. 15 lutego r. 1782. „Ad 3-m ad universam theologiam docendam electus author R. P. ex Charnes Provinciae Lotharingiae scriptor clarissimus et nitidissimus" (rkp. Acta Ac. Conv. vol. II). Na wydziale prawnym od czasu przejścia Zamościa pod rządy austrijackie, prawo kanoniczne musiało być wykładane według autorów zarażonych józefinizmem. Na wydziale filozoficznym, ponieważ na posiedzeniu z dnia 11 września 1780 r. postanowiono: „ad 3-m Quantum ad immutationem Philosophiae, Universitas conclusit ab hinc docendam esse Philosophiam recentiorum. Quo vero ad authorem talis philosophiae,

hujus electio commissa M. Rectori ut ipse adhibito consilio D. D. professorum gnarorum utriusque sententiae, determinet et conduci curet" (Tamże), musiano także wprowadzić podręczniki drukowane. Jakże to były? niewiadomo. Z rachunków kwestora na lat kilka przedtem, poznać można, że jeszcze wprzód sprowadzono niektóre podręczniki z tego przedmiotu. I tak, pod r. 1773 w wydatkach ekstraordynaryjnych jest wzmianka, że zapłacono „od oprawy fizyki Sznela i katalogu profesorów (złp.) 1, (gr.) 19" (rkp. Registr. Quaest.). A znowu pod r. 1774 w takichże wydatkach, znajduje się: „Za filozofję Gufla i od oprawy tegoż (złp. 105)" i zaraz dalej: „Za filozofję Osterydera Cl-mo Mathematico (złp.) 34" (Tamże). Jakże przedmioty wykładano w akademii zamojskiej, wiadomem jest lecz jakich autorów się trzymano i jakiej metody przy wykładzie używano, rzecz to jeszcze nie wyjaśniona. Twierdzić, jak to się czyni u nas powierzchownie, że używano przestarzałych podręczników, a w wykładzie trzymano się metody scholarskiej średniowiecznej, nie można, wobec nieprzejrzanych i niezbadanych przez ludzi kompetentnych licznych rękopisów szkolnych, pozostałych po tej akademii, a należących niegdyś do jej profesorów lub uczniów. Podobnież baczna uwagę zwrócić by należało na dzieła drukiem ogłoszone, a używane od połowy już XVIII w. w wyższych zakładach naukowych krajowych, przynajmniej do głównych przedmiotów.

¹⁶⁴⁾ Rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; rkp. Registr. Quaest.; Acta C. Z. vol. III; Estreicher. Bibliogr. t. IX str. 267 i 287.

¹⁶⁵⁾ Rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; rkp. Registr. Quaest.: „Acta C. Z. vol. III; Estreicher: Bibliogr. t. IX str. 262 (Pluszyński) i 291. Należał do najpracowitszych akademików zamojskich. On to razem z Podziomkiewiczem i Rydułskim stanowił trójkę akademików i członków kapituły, która po kasacie akademii i kapituły nie posiadając innych beneficjów, poszła na łaskę ordynata. Pobierał naprzód złp. 300 a potem 500 złp. rocznie. Doczekał się przywrócenia kolegiaty, lecz z kanonii swej nie miał żadnego dochodu, gdyż dobra Chmielek, Rakówka i Zawadka zostały własnością liceum zamojskiego. Wątrobski oprócz zajęć profesorskich, pełnił rozliczne inne obowiązki, czy to płynące z urzędów akademickich, na które często był wybierany, czy z delegacji i komisji rozmaitych, jakie się odbywały celem zaprowadzenia porządku w akademii po jej reformie z r. 1746. Tak, kiedy drukarnię akademicką ulepszono, a jej prefekt nie mógł podolać wszystkim obowiązkom, Wątrobski wybranym został w r. 1771 na jej prowizora i głównego nadzorcę. Pod jego kierunkiem wkrótce drukarnia lepiej funkcjonować zaczęła i większe dochody akademii przynosić (patrz wyżej za odsyłaczem 157). Co ważniejsza, jeszcze w r. 1768 został wybranym na pierwszego kustosa akademickiego, gdyż do tego czasu archiwum osobnego archiwisty czyli kustosa nie miało. Według bowiem ustaw pierwotnych akademii, danych przez założyciela, rektor obowiązki archiwisty pełnić powinien: „Albi Universitatis Rector, quemadmodum immunitatum, sive a Sede Apostolica, sive a Rege, sive a fundatore concessarum, fidelis custos esto" (rkp. Rituale, Leg. Ac. Z. str. 5). Wszelkich więc przywilejów, zapisów, pism ważniejszych, rektor był kustoszem czyli nadzorcą. Kiedy w r. 1616 postanowiono założyć „Acta Convocationum Consultationum etc." — księgę takowych akt zalecono rektorowi prowadzić i przechowywać (rkp. Leges. Ac. Z. str. 69). Z czasem, gdy objętość archiwum się zwiększyła przez przybywanie nowych przywilejów, zapisów, akt spraw różnych, protokołów czynności itp., rektor nie mógł podolać obowiązkom archiwisty, więc przybierał sobie do pomocy którego z akademików,

a potem weszło w zwyczaj, że się wyręczał każdorazowym kwestorem. Miewała akademija aktuaryjusza (Actuarius), jednego zwykle z akademików, który był do pióra używany przy spisywaniu protokołów z posiedzeń akademickich,—na archiwiste osobnego, długo się zdobyć nie mogła. Nawet reforma Laskarysa, wspominając o aktuaryjuszu, o odrębnym archiwiscie, a raczej kustoszowi archiwum, wzmianki nie czyni. Nie było to bez szkody archiwum i akademii. Wiele z przywilejów, pism ważnych, ku końcowi XVII w. z powodu niedozoru, a niekiedy złej woli zbyt arbitralnie postępujących rektorów, zaginęło. Biskup Święciecki w sporze z kapitułą i akademiją będąc, użala się na to. Zakradł się także wielki nieład w prowadzeniu akt akademickich, gdy wszystko zależało od rektora i scholastyka. Dostyc zająć do pozostałych szczątków akt wspomnianych. Dopiero po reformie Laskarysa, gdy akademija dźwigać się zaczęła z upadku i do lepszego ładu przychodzić, pomyślano między innemi i o uporządkowaniu archiwum akademickiego. Już na posiedzeniu z dnia 26 czerwca r. 1747, akademija taką w tym przedmiocie czyni wzmiankę: „Ad 4-m Praesentes Perill-res Doctores et Ill-res Professores obtulerunt se comportaturos tam libros Bibliothecae quam jura Academica, idque circa festum B. Ioannis Cantii, cum absentibus autem (si amicabiliter requisiti comportare noluerint) jure agendum erit“ (rkp. Acta Ac. Conv. vol. II). Powtórzono takąż samą wzmiankę na posiedzeniu tegoż roku d. 20 listopada (Tamże), gdzie jest mowa, że profesorowie przyrzekli sporządzić rejestra zarówno ksiąg bibliotecznych jak i praw znajdujących się w archiwum. Długo jednak nie przyszło do spisania owych rejestrów i uporządkowania samego archiwum. Dopiero w r. 1768 na posiedzeniu 13 września odbytem, jak mówią akta akademickie: „Ad 5-m Conclusum quatenus singuli C. C. et E. E. Profesores singulos singillatim sibi datos documentorum reviderent fasciculos et fasciculorum summaria conscribent atque ad M. Rectorem ante festum S. Ioannis Cantii jam ordinatos registratos cum suis conscriptis summariis, dictos fasciculos comportent“ (Tamże). Na posiedzeniu zaś z dnia 25 października roku 1768 akademija stanowczo wzięła się do tej sprawy, zalecając „Ad 2-m Qui non reddiderunt Summaria documentorum injunctum quatenus sine mora conferant.“ Chcąc zaś na przyszłość w porządku utrzymać raz do ładu doprowadzone archiwum, ustanawia kustosza. „In custodem Archivi electus Ill-ris C. M. Andreas Wątrobski S. Th. Professor qui hoc munus ob amorem boni publici libenter suscepit“ (Tamże). Aby zaś prędzej uporządkowane archiwum odebrał do strzeżenia nowy kustosz, na posiedzeniu z d. 29 listopada tegoż roku „Ad 4-m Recipiendos esse fasciculos a C. C. Professoribus Clarissimo Quaestori commisit Universitas“ (Tamże). Jakoż z posiedzenia na dniu 20 maja r. 1769 dowiedzieć się można, że „Documenta Academiam concernentia reddidit Clariss. Złoba antecedaneus Quaestor Ill-ri Wątrobski, electo per Universitatem Archivistae“ (Tamże). Ostatecznie więc, przed pierwszym podziałem kraju i przejściem Zamościa wraz z akademiją pod rządy austrijackie, archiwum akademickie uporządkowano. Księgi rękopiśmienne akt akademickich poznaczane liczbami i spisane przywileje, zapisy, akty spraw, luźne papiery stanowiące dokumenta powiązane w fascykuly oznaczone cyfrą i opatrzone zostały w rejestry, czyli sumaryjusze dokumentów w każdym z tych fascykulów się znajdujących. Było to jeszcze archiwum bardzo bogate, o ile sądzić można z kilku sumaryjuszów przygodnie odnalezionych. Jeszcze w początkach drugiej połowy XVII w., archiwum akademickie posiadało oryginalne przywileje fundacji, erekcji, różnych dotacji fundatora i dobrodziejów, przywileje papieskie, królewskie, jakie do owych

czasów akademija uzyskala, a nadto ciekawą w oryginałach korespondencyję fundatora z pierwszymi profesorami i akademikami (rkp. Lib. docum. str. 17 i 68). A chociaż w późniejszym czasie niektóre z tych autentycznych dokumentów mogły być uronione, zato przybyły nowe, lub też z oblat wyjęte w kopijach wierzytelnych, stanowiły bogate źródło do dziejów akademii. Wprawdzie, z powodu łączności akademii z kapitułą, mogły niektóre przywileje, czy zapisy, zwłaszcza zależnych zakładów akademickich od kapituły, znajdować się w archiwum kapitulnem, jak znowu w kopijach kapitulne dokumenty, w archiwum akademickiem. Również przywileje królewskie, Stolicy Św., wydawane dla kapituły lub akademii a wyrabiane przez ordynatów późniejszych, mogły się przechowywać w archiwum ordynackiem. Mimo to, zwłaszcza od czasów wizyty, przeprowadzonej przez biskupa Święcieckiego, weszło w stały już zwyczaj ujawniania otrzymanych przywilejów i zapisów zarówno w akademii, jak i w kapitule. Nietylko więc do akt grodzkich, sądowych ziemskich, trybunalskich, lecz często i do akt kwestorskich biskupich przywileje i zapisy swoje akademija i kapituła wносиły. Kiedy od śmierci Maryi-Teressy (1780), Józef II coraz radykalniejsze reformy zaczął przeprowadzać i celem zniesienia instytucji różnych [lub] obłożenia ich ciężarami publicznymi domaga się, aby każda z instytucji przedstawiała dokumenty oryginalne lub wierzytelne swych praw i przywilejów, wówczas akademija i kapituła również o to wezwanymi zostały. Kapituła na posiedzeniu nadzwyczajnem z dnia 20 sierpnia r. 1782 tak w tym względzie postanawia: „Quoniam Communitates nostrae Capitularis et academica, necessitantur communicare jura sua et privilegia originalia Excelso Gubernio Leopoliensi in ordine revisionis et approbationis ab augustissima majestate D. N. C. impetrandae, ideo Capitulum praesens rogavit Ill-rem Can. Rydulski, ut eadem jura Communitatum de scientia Magnifici Rectoris, praevia eorum ingrossatione Actis Consistorii hujus loci Zamoscensis, in originali mediantibus Reversalibus acciperet, Leopolum deferret, ibidemque Excelso Gubernio requirenti communicaret, et pro exigentia negotia geret.“ Acta C. Z. vol. III. Wskutek tego postanowienia zaoblatowano naprzód do akt konsystorza zamojskiego przywileje akademickie pod tymże dniem 20 sierpnia r. 1782 (Ar. Kons. L. vol. 148). Kapituła przywileje własne miała już kilkakrotnie oblatowane; postarała się teraz o ingrossacyję tych, które najpóźniej otrzymane były i nie zostały wciągnięte do akt publicznych. Niebawem nastąpiła kasata seminaryjum zamojskiego, którego uposażenie wraz z odnośnymi papierami archiwalnymi, jako tytułami prawnego posiadania, przeniesione zostały do seminaryjum głównego lwowskiego. Zapewne w archiwum dzisiejszego uniwersytetu lwowskiego znajdować się muszą dokumenty dotyczące dawnego seminaryjum zamojskiego. Wkrótce uległy kasacie akademija i kapituła; lecz ponieważ dobra tych instytucji przeznaczone zostały (z wyjątkiem wsi Branewki i uposażenia prebend, altaryi, mansyonaryi) na uposażenie duchowieństwa kościoła kolegijskiego zamienionego na parafjalny, i na utrzymanie liceum zamojskiego, przeniesionego po r. 1815 do Szczepieszyna, zatem i większa część archiwów tak akademickiego jak i kapitulnego, musiała się dostać w spadku archiwum ordynackiemu. Że znaczna część została przy kolegiacie, przywróconej w lat kilka do bytu, okazuje się to z resztek, jakie do dziś dnia istnieją; że wiele mogło się rozproszyc po świecie lub zaginać w czasie zmian rozmaitych, rzecz łatwa do zrozumienia. Archiwum mieściło się w gmachu akademickim razem z biblioteką pod kluczem. Ważniejsze dokumenty i papiery przechowywano w skrzyni „in cista“ (rkp. Lib. docum. str. 68). Miejsce to także służyło na przechowanie gotówki

i oszczędności, jako też za skład, w którym przechowywano obicia i dywany, jakie posiadała akademija. Ks. Wątrobski pierwszy i ostatni kustosz archiwum akademickiego, będąc w pierwszym dwuleciu 1776—1778 rektorem (był w drugim 1781—1783) dla podniesienia ducha pobożności w młodzieży akademickiej, zaprowadził kongregacyją czyli Sodalistostwo Maryjańskie (*Congregatio sive Sodalitas Mariana*) i przepisał dla tego stowarzyszenia ustawy. Akademija na posiedzeniu z dnia 7 maja r. 1778 złożyła mu podziękowanie w następnych słowach: „Ad 1-m Gratias habet Universitas M-o D-o Rectori pro modo augendae pietatis in juventute academica, et ad hunc effectum praescriptis ac porrectis punctis ac coordinatione in scripto exhibita; quam coordinationem uti salutarem Universitas accepit, et ad effectum deduci demandavit, attententiam Cl-o Professori Rhetorices pro tempore existenti committendo (Hic sermo de Congregatione Mariana Sodalium, diebus festis et dominicis peragenda“ (rkp. Acta Ac. Conv. vol. II). Wkrótce jednak Józef II zniósł wszelkie kongregacyje pobożne po szkołach a więc i Sodalistów, i wydał w r. 1783 swoje rozporządzenie co do nabożeństw młodzieży szkolnej, a które i akademija tegoż roku pod dniem 14 listopada odebrała (Tamże). Kiedy w r. 1784 skasowano akademiję, własność sodalistostwa Maryjańskiego, składającą się z kielicha i relikwiarza srebrnych, z sześciu ornatów, z obrazów ołtarzowych, alb, korporalów, czterech lichtarzy cynowych, dwóch mszałów itd., dnia 29 października r. 1784 spisano a 16 grudnia tegoż roku przez licytacyję na rzecz rządu sprzedano („Consignatio“ oryg. na arkuszu. Ar. Kap. Z.).

¹⁶⁶⁾ Rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; rkp. Registr. Quaest. Acad. Caes. R. Cath. Petrop. De Ecclesiis etc. Olycen. Symon. 1891—1892 str. 164 i 170. Akademija zamojska często bardzo musiała sprowadzać z Krakowa profesorów dla Olyki, albo w braku własnych wychowanców wysyłać. Zdolniejszych z Olyki przywoływała do Zamościa. Takim znać był Gutkowski, skoro go obrano rektorem, byle tylko napowrót ściągnąć do siebie. Ale Gutkowski nie chciał wrócić. Zdolniejsi i w Olyce znaleźli miejsce, często lepsze aniżeli w Zamościu, jak: Fabijan Kurylski r. 1750, Wincenty Janczarski r. 1753, wysłani. Niektórych znówu jak: Kossakowskiego, Młotkiewicza, akademija odwoływała, w tym celu, aby się lepiej wykształcili. Antoniewiczza odwołała, aby go zrobić na żądanie kapituły senjorem wikaryjuszów kolegiaty. Inni, jak Andrzej Olechowski D-r fil., wysłany do Olyki, nie widząc dla siebie przyszłości, rzucali katedrę (rkp. Acta Ac. Conv. vol. II).

¹⁶⁷⁾ Rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; rkp. Registr. Quaest.; Acta C. Z. vol. III; Estreicher: Bibliogr. t. IX str. 304, 314, 348. Olgierd niezawodnie odznaczał się, obok wyższego uzdolnienia, przymiotami towarzyskimi i sumiennością w wykonywaniu poruczonych sobie obowiązków. W misyjach ważniejszych używany był przez akademiję. Z Kochnowskim był w roku 1764 na sejmie konwokacyjnym dla obrony praw i przywilejów akademii zamojskiej. Czynnie przykładał się do wielu spraw mających na celu podniesienie z upadku akademii. Jemu poruczona była ważna czynność spisania katalogu ksiąg biblioteki akademickiej. Biblioteka akademicka, już w samym początku istnienia akademii, dosyć była zamożną. Niezawodnie, zawiązkami jej były dzieła ofiarowane przez założyciela, który, jak wiadomo, troszczył się bardzo, aby założona przezeń akademija była zaopatrzona w autorów najlepszych, a profesorowie i uczniowie mieli dobre podręczniki naukowe. W tym celu nawet założył drukarnię, aby łatwiej dostarczyć ksiąg pożytecznych dla akademii. Wzrastała ta biblioteka przez czynione zakupy,

a najbardziej, przez legaty robione z ksiąg od różnych osób, głównie zaś od akademików. Szymonowicza biblioteka blisko o półtora tysiąca ksiąg powiększyła bibliotekę akademicką. Drezner, Solski i inni akademicy, księgi swoje w darze pozostawiali akademii (patrz wyżej). Wnuk założyciela Jan, wojewoda sandomierski, miał zamiar bogatą i doborową bibliotekę familijną w zamku zamojskim przechowywaną, akademii przekazać. Wspomina o tem Gryzelda Konstancyja z Zamoyskich księżna Wiśniowiecka, siostra jego, w swym testamencie z dnia 26 marca r. 1672, zalecając wykonać wolę swego brata w następujących słowach: „Więc, że intencyja była Im-ci Pana Brata mego, aby Biblioteka, która conservatur w Zamku oddana była Akademii zamojskiej, a dotąd iey nie wydano. Tedy pilnie proszę Ich M. M. Panów Executorów tego mego Testamentu aby zarazem po moim pogrzebie, pomieniona Biblioteka wszystka w całe Akademii zamojskiej oddana była“ (kopia wierzytelna). Prawdopodobnie jednak nie z tej biblioteki nie dostało się akademii, gdyż w komplanacyi zaszłej w Warszawie r. 1674 między Stanisławem Koniecpolskim, siostrzeńcem księżny Wiśniowieckiej a Marcinem Zamoyskim, ostatni zastrzegł sobie, aby wraz z zamkiem zamojskim oddana mu była biblioteka itd. (rkp. Lib. docum. str. 193—200). Mimo to, znaczna być musiała biblioteka akademicka, z powodu czynionych ofiar na jej rzecz z ksiąg i rękopisów. W te ostatnie musiała być nawet bardzo bogatą, gdyż wszyscy prawie profesorowie wykłady swoje rękopiśmienne w bibliotece akademickiej zostawiali. Czyniono także zakupy ksiąg, rzadkie wprawdzie, aż do ostatnich czasów istnienia akademii. Ślady tych zakupów znajdują się w rejestrze kwestorskim. W gmachu akademickim miała pomieszczenie ta biblioteka; o jej częstej reparacyi i porządkowaniu częste są wzmianki we wspomnianym rejestrze. Specyalnych funduszków na zakupywanie ksiąg nie było, ani też osobnego bibliotekarza. Jak początkowo archiwum było pod strażą rektora, tak zapewne i biblioteka. W późniejszym czasie wyręczał się niezawodnie ostatni kwestorem. W dekrete reformacyjnym z r. 1746, biskup Laskarys, przeznacza opłaty karne ściągane z profesorów „in reparationem et augmentationem librorum bibliothecae“ i poleca takowe oddawać „Physico“ t. j. profesorowi fizyki. Znać, ten profesor spełniał obowiązki bibliotekarza w tym czasie. Tenże biskup i reformator akademii, który zalecił, aby z czynszów zaległych obrócić 30,000 złp. na fundusz wieczysty, od którego procentem, między innemi, projektuje płacić 40 złp. bibliotekarzowi, któryby zarazem był prefektem drukarni i „pro manutentione“ ostatniej dawać mu złp. 20 (rkp. Decr. Ref. Ap.). Zdaje się wskutek tych poleceń i wskazówek dekretu reformacyjnego, gdy zaczął częściowo wchodzić w życie, jak zajęto się drukarnią i archiwum, tak podobnie i biblioteką. Już w roku 1747 na posiedzeniu z dnia 26 czerwca, jak wyżej wspomniano (patrz wyżej za odsyłaczem 165), zobowiązali się profesorowie do zniesienia ksiąg bibliotecznych i papierów archiwalnych; a na posiedzeniu z dnia 20 listopada sporządzenia ich rejestru, zważenia i zliczenia „typographicorum characterum“ w drukarni (rkp. Acta Ac. Conv. vol. II). Kiedy później cały gmach akademicki gruntownie restaurowano, akademija na posiedzeniu 25 kwietnia r. 1759 zaleciła „Bibliotheca vero tantisper reparatur et repositoria procurantur“ (Tamże). Żeby doprowadzić owo odnowienie i uporządkowanie do skutku, na posiedzeniu 12 kwietnia r. 1762 zaszła taka uchwała: „Ad 3-m In praefectum fabricae Bibliothecae et Regestri Librorum conscribendi Universitas Ill-rem Canonicum Nicolaum Olgierd Eloquettiae professorem deputavit, et in subsidium ipsi O. Wagner Poëseos Professore adjunxit“ (Tamże). Kiedy już znać fabrykę odnowienia zakończono, takie na

posiedzeniu z dnia 4 kwietnia 1764 wydano polecenie: „Comissum est Cl-o Wagner Logices Professori, ut cum adminiculo Excellentium Karasiewicz Poëseos et Belczewski Grammatices Professorum, libros transferri et eosdem in novo Bibliothecae loco omni meliori modo coordinari curet“ (Tamże). W tym więc czasie pomieszczenie na bibliotekę odnowione zostało, a wkrótce po usilnej pracy wyżej wspomnianych profesorów i sama biblioteka uporządkowana została, katalog ksiąg w niej znajdujących się spisany, jakto można poznać z sygnatur książek tu i owdzie spotykanych, a do biblioteki akademickiej niegdyś należących. Zapewne w tym czasie musiał być i bibliotekarz osobny od archiwisty, chociaż o nim wyraźnej wzmianki w aktach nie ma. A może według projektu Laskarysa prefekt drukarni był zarazem bibliotekarzem? Ponieważ ożywiony w tym czasie ruch umysłowy, a przy nim wciskające się coraz bardziej do kraju zdania przeciwne prawowierności narodu zmuszały profesorów zamojskich do obznajmienia się z zasadami nowszej filozofii i tendencją literatury zagranicznej, mianowicie francuskiej, w kraju dosyć rozpowszechnionej, postarała się akademija o pozwolenie z Rzymu na trzymanie w bibliotece akademickiej ksiąg zakazanych i heretyckich, jak o tem z posiedzenia na d. 27 czerwca r. 1766 przekonać się można: „Hoc loco illatum fuit a M. D. Rectore, quomodo facultas retinendi libros prohibitos et hereticos intra Bibliothecam Universitatis, sit a S. Congr. Inquisitionis Romae sub. die 29 aprilis anno praesenti 1766 data et emanata supervenit ejusdem Bibliothecae, qua lecta facultate seu literis, Universitas cum gratiarum actione easdem literas asservandas esse in Archivo Communitatis conclusit, copias earumdem typo imprimendas, et in Bibliotheca appendendas esse statuit, nec non id negotium Perill-ri Cl-mo Podziomkiewicz una cum satisfactione pro expeditione Romana commisit. Quod ipse libenter suscepit et originale ad manus accepit“ (Tamże). Musiały więc i dzieła zakazane przez Kościół w bibliotece akademickiej znajdować się, skoro na ich przechowywanie wyrobiono z Rzymu pozwolenie. Że uznawano potrzebę w akademii zaznajomienia się z nowszymi dziełami, świadczy darowizna złp. 3.000 zrobiona przez ks. Dulewskiego scholastyka na odnowienie drukarni zamojskiej, pod warunkiem aby drukarnia z dochodów swoich złp. 150 rocznie dawała „in refectionem Bibliothecae Universitatis hujus idque sive ad coëmendos novos libros, sive ad antiquos reficiendos.“ Za co mu akademija na posiedzeniu dnia 21 października r. 1771 dziękowała (Tamże). Więc akademija i ze sprawą odnowienia, uporządkowania i dalszego pomnażania biblioteki swej, załatwiła się w przededniu pierwszego rozbioru kraju. Najtrudniejszą jednak sprawą było, utrzymanie dalsze biblioteki w raz zaprowadzonym porządku. Profesorowie wypożyczając książki, nie zawsze poczuwali się w obowiązku, oddawania ich do biblioteki, kiedy niepotrzebne już były. Wytwarzał się ztąd nieład i wielka niewygoda. Potrzebujący jakiego autora, choć go znajdowali w katalogu, nie mogli odszukać na półkach szaf bibliotecznych. Akademija zmuszoną była do wydawania nakazu odnoszenia książek do biblioteki przez profesorów. Tak uczyniła na posiedzeniu 7 września 1776 roku: „ad 3-m Ad reintegrandam Bibliothecam, et in debitum ordinem redigendam, obligat Universitas Cl-mos Professores, quatenus libros omnes Bibliothecae, ad eandem comportent“ (Tamże). I to jednak niewiele pomogło; wzięła się więc na inny sposób celem zabezpieczenia własności bibliotecznej, a zwłaszcza utrzymania w niej porządku. Oto na posiedzeniu 11 września r. 1780 wydała dekret: „Ad 5-m Decretum est, ut omnes D. D. professores libros ex Bibliotheca acceptos sive eidem applicatos intra octidies ad Bibliothecam Academicam comportant.

Liberum autem erit, unicuique libros sibi opportunos praeviis Reversalibus cum scitu Perillustris Bibliothecarii accipere: ad quem effectum compingatur Liber pro Reversalibus inserendis“ (Tamże). Książka rewersowa była najodpowiedniejszym środkiem, jeśli była dobrze prowadzona. Biblioteka akademii zamojskiej, gdy ta ostatnia została skasowana, stała się własnością liceum zamojskiego, po roku 1815 przeniesionego do Szczebrzeszyna. Zdaje się, że w całości temu liceum się dostała. Co najwyżej, mogło w niej kilkadziesiąt dzieł być uronionych, tych, które ostatni profesorowie wypożyczyli. Według szkicu napisanego przez Sierpińskiego pod tytułem: „Rys dziejów akademii zamojskiej“, a drukowanego w piśmie wyszłem w Warszawie r. 1843 pod tytułem: „Jaskółka“, — książki biblioteki akademickiej zamojskiej weszły w skład biblioteki ordynackiej zamojskiej w Warszawie. Tak bowiem pisze wspomniany autor: „Książki te (t. j. biblioteki akademii zamojskiej) przez długi czas po wywiezieniu z Zamościa, leżały nieknięte w pakach w pałacu Klemensowskim pod Szczebrzeszynom — przed kilku miesiącami sprowadzono je do biblioteki Zamojskich w Warszawie, jest ich kilka tysięcy“ (str. 168). Zapewne owych kilka tysięcy ksiąg mogło pochodzić nie tylko z biblioteki dawnej akademickiej, ale i z dawnej biblioteki zamku zamojskiego, będącego obecnie koszarami wojskowemi.

¹⁶⁸⁾ Rkp. Acta Ac. Conv. vol. II: rkp. Registr. Quaest.; Estreicher: Bibliograf. t. XII str. 364. Ostatnie źródło mówi, że Barański umarł w Olyce r. 1754. Czy umarł w Olyce, niewiadomo, ale że jeszcze żył w r. 1757, okazuje się jawnie z akademickich posiedzeń. Wskutek różnych okoliczności, wytworzyło się ciężkie położenie dla profesorów tak zwanych katedr mniejszych, i dla tych profesorów katedr wyższych, którzy nie umieli czy nie mogli znośniejsem takowego dla siebie uczynić. Wspomniano wyżej kilkakrotnie, zwłaszcza w objaśnieniach czynionych pod profesorami za czasów upadku akademii, że wśród profesorów teje wytworzył się rodzaj senioratu, do którego należący wszystkie pożytki moralne i materyjalne zbierali, młodszym z profesorów i mniej umięjącym około siebie chodzić pozostawiając cały ciężar pracy i liche nader wynagrodzenie. O to ostatnie najbardziej chodziło: i czujący się w tym względzie pokrzywdzonymi, często podnosili żale, nieraz z tego powodu porzucali zajęcia profesorskie i usuwali się z akademii. Laskarys wizytując akademię w roku 1746, w dekrete reformacyjnym pragnął usunąć przyczynę nieporozumień; zalecił więc, aby z czynszów zaległych wytworzono kapitał na powiększenie plac profesorskich i aby te place dla wszystkich profesorów były równemi, bez względu, czy ci wyższe, czy niższe zajmują katedry. Nie na wiele się to przydało. Pomnożenie funduszu na obmyślenie z niego wyższych plac profesorskich bardzo było nieznaczne, bo sumy pieniężne osiągnięte z zaległych czynszów, a nawet z beneficjów ordynackich przez lat 15 pobieranych, pochłonęła fabryka przy wykończeniu, odnowieniu i uporządkowaniu gmachu akademickiego, różne kwoty przeznaczone na cele ogólne, a w wielkiej części uczyniła to sam tocząca się przez długie lata sprawa z księżmi jezuitami. Równość plac profesorskich niewiele także pomogła młodszym profesorom; pensye ich były szczupłe i niewystarczające na utrzymanie. Starsi posiadający prelatury, kanonije, beneficja parafialne, radzili sobie jak mogli, chociaż równe z młodszymi pobierali place profesorskie. Dla młodszych brakło kanonii i prelatur, a choćby i były, to zastrzeżenie dekretu reformacyjnego wymagającego sześciu lat pracy profesorskiej dla osiągnięcia kanonii nowo fundowanych i dodać należy bardzo licho uposażonych w kolegiacie, dwunastu do otrzymania kanonii na Chmielku, ośmnastu aby zostać prałatem w kapitule lub proboszczem

parafii, stało temu na przeszkodzie. Nie więc dziwnego, że jak przed reformą tak i po niej nędza prawie była udziałem młodszych profesorów. Będąc duchownymi—boć i teraz w akademii zamojskiej niepodobna było się utrzymać bez wynagrodzenia odpowiedniego świeckim, widzieli się w gorszym położeniu materialnem od wikaryjuszów najbiedniejszego beneficjum. Że przeto okazywali niezadowolenie, że opuszczali akademię, było to bardzo naturalnem. Martwiło to starszyznę akademicką, ale środka na usunięcie złego wynaleźć nie umiała, a nawet nie mogła. Wartość pieniędzy w stosunku do wartości środków utrzymania zmieniła się od czasów założenia akademii, a fundusze stałe akademii prawie się zmniejszyły zamiast powiększyć. Wytwarzanie funduszów z zalegających procentów, albo też takie litościwe i wspaniałomyślne zezwolenie biskupów i Stolicy Apostolskiej aby z dochodów beneficjów duchownych przez lat piętnaście pobieranych podźwignąć z ruin akademię zamojską, nie mogły polepszyć bytu materialnego profesorów. Pierwszy środek owszem pogarszał ten byt, bo niewypłacane czynsze odbijały się zwykle na nim, drugi był czasowy i nie mógł we wszystkim zaradzić potrzebom akademii, a choć ją chwilowo wsparł, dłużej nie mógł być użytym, bez zniweczenia beneficjów parafijalnych, które przecież miały cel swego istnienia nierównie pożyteczniejszy od istnienia samej akademii. W takim stanie rzeczy nie osobiwością jest wypadek następujący. Czterej profesorowie katedr niższych: Gutkowski, Olgierd, Barański, Leszczycki i piąty profesor substitutus Żłoba, celem zmuszenia zarządu akademickiego do udzielenia im wyższego wynagrodzenia, zmówili się i zobowiązali przysięgą do opuszczenia katedr. Jakoż, gdy pogróżki nie skutkowały, za przewodem Barańskiego i Leszczyckiego, opuścili katedry, pozostawiając największą część młodzieży akademickiej bez nauczycieli, których na razie niepodobna było sprowadzić. Zmarłwiona akademicka zwierzechność tak sobie zaradziła na posiedzeniu z dnia 20 lipca r. 1757 „Ad punctum. Introspexit Universitas in figura iudicii in factum Excellentium Gutkowski, Olgierd, Barański, Leszczycki classis inferioris, et Żłoba citatorum professorum, compertaque ex secretis scrutiniis et depositionibus juratis iniquorum eorumdem progressuum et machinationum veritate, ad sequens non sine ingenti animi sui sensibilitate condescendit decretum, quod est tenoris sequentis. Qui Magnificus D. Rector cum tota Universitate in publica convocatione pro iudiciis sedens, auditis partibus, nec non depositionibus juratoris mature perpensis et trutinatis, Excellentes citatos omnes penibiles adinvenit, idque primo Excellentem Hiacynthum Leszczycki Orthographiae et Stanislaum Barański Analogiae Professores, ex eo, quia ipsi immemores iuramenti, quo se bonum Universitatis promoturos obligarunt, obliti affectus materni, quo eos per aliquot annos benignissime prosecuta est, novam et quidem juratam inter se in praejudicium et damna Universitatis enormissimam, impracticatam a condita Universitate exemplo conspirationem inire, illiusque primos motores sese facere; rotasque pseudo-iuramenti compillare, scribere, adinvenire; scholas ex pura malitia, nulla justa habita ratione, in contemptum jurisdictionis, cum summo scandalo, et publico nedum juventutis sed populi stupore deserere, aliisque ad ejusmodi iniquitatis vinculum dolosis circumventionibus, persuasionibus, et remonstrationibus ad majorem Superiorum mortificationem, subtrahendumque omnem modum supplendi defectus in docendis scholis, astutissime, eo majore sua malitia, quia praemissa longa ejusmodi execrandum effectum deliberatione, inducere, proterve se et irreverenter, praecipue tamen Excellens Leszczycki in facie Universitatis ac Superiorum gerere, nonnullas machinationes contra bonum Universitatis prout sufficienter inquil-

sitionibus juratoriis deductum est, intentare ausi sunt et praesumpserunt, quo circa ipsos etc.“ t. j. Leszczyckiego i Barańskiego wygnano z akademii, mniej zaś winnych: Gutkowskiego na trzy publiczne rozprawy i dwadzieścia marek do ołtarza Św. Jana Kantego, Olgierda i Żłobę, aby po dwie rozprawy publiczne mieli i złożyli do tegoż ołtarza po dziesięć marek—skazano (rkp. Acta Ac. Conv. vol. II). Niezawodnie, trudność sprowadzenia profesorów wpłynęła, że sąd był łagodniejszym dla profesorów: Gutkowskiego, Olgierda i Żłoby. Barański i Leszczycki stali się kozłami ofiarnymi, bo do przedmiotów przez nich wykładanych łatwiej można było znaleźć nauczycieli choćby ze starszych studentów. Należenie, zwłaszcza Olgierda i Żłoby do owej zмовы, ludzi z wyższem wykształceniem i poważnych, w późniejszym nawet wieku wyższych dostojników Kościoła, świadczy, że wina być musiała w części i po stronie zwierzechności akademickiej. Trudno się było przyznać w dekreście wyraźnie, ale chociaż nie chciano, musiano się wydać sposobem, jakim karę na współwinnym wymierzono. Aby uniknąć podobnych temu wypadków, zwierzechność akademicka zamojska, doczekawszy się wychowawców seminaryjum zamojskiego, wołała z nich brać na katedry profesorskie w akademii, a coraz mniej sprowadzała na nie akademików zamojskich.

¹⁶⁹⁾ Rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; rkp. Registr. Quaest. O winie jaką popełnił i dekreście, któremu uległ patrz wyżej za odsyłaczem 168.

¹⁷⁰⁾ Rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; rkp. Registr. Quaest.

¹⁷¹⁾ Rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; rkp. Registr. Quaest.; Acta C. Z. vol. III; Acta Cap. Cath. Chełm. vol. V i VI; Ar. Kons. L. vol. 133, 134, 137, 140, 144, 145, 146; Cathal. Cler. Dioecesis Chełm. Lublinen. an. 1805; Estreicher: Bibliogr. t. IX str. 265, 324, 333, 344, 352. Profesorów akademii zamojskiej duchownych, z wyjątkiem infułata prałata-dziekana kolegiaty zamojskiej, infuły biskupie nie spotykały. Tylko dwaj akademicy i to z ostatnich lat istnienia akademii, dostąpili godności biskupiej, t. j. Kochnowski i Żłoba. Ale właściwie tylko Kochnowski, jako biskup dionizeński in p. i., sufragan chełmski, był konsekrowany. Żłoba, prócz nominacji biskupa dyjecezyjnego i królewskiej, nie otrzymał nominacji Stolicy Św. więc i konsekrowanym na biskupa nie był, ani też infuły nie nosił. Sufraganiem nominatem chełmskim do końca życia tytułował się. Biskup Skarszewski upominał się u rządu austriackiego, po ostatnim rozbiore kraju, aby przedstawił Żłobę Stolicy apostolskiej na sufragana chełmskiego, ale rząd austriacki odmówił swego pośrednictwa, tembardziej, że jeszcze żył drugi sufragan w obrębie dyjecezyi chełmsko-lubelskiej, ks. Jan Lenczowski, biskup abdereński in p. i., sufragan lubelski. Kochnowski przeto ze Żłobą zakończyli szereg biskupów sufraganów dawnej dyjecezyi chełmskiej. Szereg ten według akt biskupich, oficjalnych i konsystorskich, dawnej dyjecezyi chełmskiej i akt dawnej kapituły kat. chełmskiej, jest następujący: 1) Jan Abraham Sładkowski biskup cytrenski, 1620—1643, 2) Mikołaj Swiski, biskup cytrenski, 1644—1678, 3) Jan Konstanty Wozniacyński, biskup bibliński, 1679—1684, 4) Jan Dłużewski, biskup gracyjanopoliński, 1695—1720, 5) Walenty Konstantyn Czulski, biskup kłaudiopoliński, 1721—1723, 6) Michał Delamars (De la Mars), 1724—1725, 7) Józef Olszański, biskup serreński, 1726—1736, 8) Józef Antoni Łaszcz, biskup antipatreński, 1738—1744, 9) Jan Krasieński, biskup lorymeński, 174...—1757, 10) Dominik Kielczewski, biskup hermopoliński, 17...—1775, 11) Melchior Jan Kochnowski, biskup dionizeński, 1775—1788, 12) Wawrzyniec Żłoba Czerezycki, nominat sufragan chełmski, 1792—1804, (Ar. Kons. L. vol. 103—146; Acta

Cap. Cath. Chelmensis, vol. I, II, III, IV, V, VI, etc.). Żłoba był także asesorem sądów trybunalskich zamojskich, w których zwykle mieli udział akademicy. Ale nie tylko sądy trybunalskie, lecz i zwykłe sądy miejskie wójtowskie, czyli wójtostwo, jak i obowiązki radnych (rajców) miejskich brali akademicy świeccy, zwłaszcza od czasu jak wójtostw i sołtystw w emeryturze zaprzestano im dawać, a szczupłe pensje profesorskie zagnęły ich szukać z kądnad zasilku (patrz wyżej wśród szeregu profesorów w tekście).

¹⁷²⁾ Rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; rkp. Registr. Quaest. Na miejsce Olechowskiego, który uczył w Olyce gramatyki i poezji, wysłała akademija do uczenia poezji Olewińskiego, gramatyki zaś Wagnera. Kiedy znowu odwołano Olewińskiego, Wagner uczył poezji w Olyce, do uczenia zaś gramatyki wysłała akademija Tywankiewicza, bakałarza filozofii r. 1760, lecz ten w r. 1763 opuścił własnowolnie Olykę (rkp. Acta Ac. Conv. vol. II).

¹⁷³⁾ Rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; rkp. Registr. Quaest.; Acta C. Z. vol. III. Maciej Wagner będąc profesorem akademii, okazał wielką pilność w pełnieniu obowiązków i miłość dobra ogólnego, przeto często był używany do ważnych czynności, mających na celu zaprowadzenie porządku w akademii i w różnych zależnych od niej instytucjach. Lubo wyższych, prócz kwestora i dziekana urzędów w akademii nie piastował, powszechnie jednak był ceniony i szanowany. Do uporządkowania biblioteki akademickiej najwięcej się przyłożył. W kapitule też, w której był kanonikiem, wiele zasług położył, kiedy objął prepozyturę turobińską, która, z powodu pobieranych z jej uposażenia przez lat piętnaście dochodów na rzecz akademii, bardzo podupadła, kościół i inne budynki mając prawie w ruinie. Zajął się gorliwie odnowieniem podupadłego kościoła (Ar. Kons. L. vol. 163). Był on ostatnim profesorem prawa krajowego od r. 1769 — 1773. Dnia bowiem 8 stycznia r. 1773 akademija na posiedzeniu swoim taką decyzję wydała: „Ad 2-m Si quidem in praesenti rerum statu nimirum propter immutationem in magna parte legum patriarum in praeteritis generalibus comitiis Varaviensibus, et hucusque ad effectum non deductarum, partim propter inchoationem novi Caesaris dominii in notabili Poloniae parte, lectio Juris Regni minus opportuna stantibus praemissis sit, decrevit Universitas ex praefatis motivis et in super ex motivo diminutionis proventuum Bukovinensium propter continuas contributiones certo subsecuturæ, a traditione praefatae lectionis Juris Regni ad tempus sibi bene visum supersedendum esse etc.“ (rkp. Ac. Conv. vol. II). Do przywrócenia wykładu prawa krajowego w akademii już nie przyszło; Maciej zaś Wagner, opuściwszy katedrę, przeniósł się do Turobina na probostwo, które leżało w granicach Rzeczypospolitej i stałe w niem zamieszkał do r. 1783. W tym roku zrezygnował beneficyjum turobińskie i sprowadziwszy się do Zamościa, wybrany został przez kapitułę na kaznodzieję kolegiaty ordynaryjusza. Kiedy, wkrótce, bo zaraz w następnym roku akademija i kolegiata zniesionemi zostały, a przy kościele pokolegiackim pozostało tylko uposażenie na proboszcza (był nim, chociaż w Zamościu nie mieszkał, prałat-dziekan infułat Trembiński), kaznodzieję i czterech wikaryjuszów (proboszcz miał mieć dawne uposażenie infułata z wyjątkiem prepozytury szczebrzeszyńskiej, kaznodzieja zlp. 1200 płatny od ordynacyi, każdy wikaryjusz po zlp. 500 także od ordynacyi pobieranych). Wagner, jako kaznodzieja, osiedlił się już w Zamościu i do końca życia w nim mieszkał. Skromny, pobożny, jako mówca gorliwy, zasłużył na powszechny szacunek wiernych, ordynata i przywróconej w r. 1792 kapituły kolegiackiej, do której członków już się nie zaliczał. Umarł w r. 1800. Kapituła przez pamięć

na załugi w akademii i kolegiacie położone przez Wagnera, w aktach własnych wzmiankę o jego śmierci uczyniła (Acta C. Z. vol. III).

¹⁷⁴⁾ Po Legreniuszu (patrz wyżej za odsyłaczem 113) do objęcia katedry przez Dzidowskiego, a więc przez lat 50 przeszło, nie miała akademija profesora medycyny. A jednak dziwna to rzecz, profesor medycyny, w stosunku do innych profesorów akademii, najlepiej był uposażony. Niezawodnie, dlatego go nie było, że procenty od kapitału, na którym było oparte jego uposażenie nie dochodziły akademii. Rachunki kwestorskie z r. 1720 — 1721 w wydatkach ekstraordynaryjnych wspominają, że wydano zlp. 6 gr. 15 „In funus Clarissimi olim Orgiewicz Medici“ (rkp. Registr. Quaest.). Ależ te same rachunki z lat poprzednich nie wymieniają go między profesorami. Musiał to być niedoszły profesor medycyny, którego akademija sprowadziła, lecz, że nie miała go czem opłacać, siedział biedak w Zamościu, praktyką się zajmując, gdy zaś ta nie przyniosła mu tyle dochodu, aby mu na pogrzeb wystarczyć mogła, akademija z litości kosztu poniosła. Prawdopodobnie, jak Legreniusz, tak i Orgiewicz starcem niedołężnym być musiał, nie mającym wielkiego powodzenia. skoro się odważył iść do Zamościa na profesora. W r. 1724 dnia 13 stycznia kapituła zamojska na posiedzeniu swoim, między innymi kandydatami na profesorów do akademii „Excellentem Brzyski vocandum per Universitatem declarat pro professione Medices,“ ale pod warunkiem, żeby wprzód uzyskać deklarację od ordynata na wypłatę zaległych czynszów. Ponieważ jednak wypłata nie nastąpiła, to i profesora medycyny być nie mogło, przynajmniej rejestr kwestorski o nim nie wspomina (Acta C. Z. vol. II). P. Estreicher w Bibliografii wspomina o Brzyskim Antonim i Brzyskim Antonim—Adamie, pierwszym jako studencie akademii zamojskiej i drugim, jako doktorze medycyny i kandydacie do stopnia bakałarza, sztuk wyzwolonych i filozofii. Czy to nie jedna osobistość, i czy to nie ten kandydat na profesora medycyny do akademii zamojskiej? (t. XIII str. 406 i 407). Po reformie akademii, też na posiedzeniu dnia 16 czerwca r. 1747 postanowiła powołać zdolnego doktora medycyny na katedrę „pro complemento facultatum“ jak się wyraziła. Jakoż zaraz ostatnich dni czerwca tegoż roku powołano na profesora medycyny Millnera doktora medycyny, który „vocationem indifferenter acceptavit, sed propter negotia in Warmia, in hac indifferencia perseveravit et non venit.“ (rkp. Acta Ac. Conv. vol. II). Przyczyną prawdziwą zwłoki, a wreszcie odmowy, była po prostu niemożność ze strony akademii dania mu odpowiedniej płacy, jak o tem przekonywa wiadomość umieszczona w protokole kapituły ekstraordynaryjnej odbytej w piątek po niedzieli starozapustnej r. 1748: „Propositum punctum de vocatione Professoris medici ad dictandam et explicandam medicinæ lectionem ex vi fundationis. Retulit M. Rector post primam decreti visitationis Romanae promulgationem (a quo decreto appellatus est), vocatum fuisse Professore Medicum Clarissimum virum Franciscum Milner Medicinæ Doctorem, qui non habito sibi competenti salario ex arce pendendo, neque modo recuperandi pensionem sibi debitam eidem lectioni ex rationibus praedictis renuntiavit.“ Dalej zaś dodaje: „V. Capitulum duxit esse vocandum alium assignato ipsi secundum possibilitatem et paupertatem academicam aliquo salario annuali donec integrum enumerabitur ex aerario Ill-mi Patroni“ (Acta C. Z. vol. II). Jednocześnie, kiedy Millnera wzywano, a ten się ociągał z przybyciem do Zamościa, w końcu czerwca r. 1747 akademija zapytywała Crisconi'ego doktora medycyny, czyby nie objął katedry. Ten zgadzał się, lecz gdy wezwany na posiedzeniu z dnia 20 listopada t. r. nie okazał dyplomu doktorskiego, akademija nie chciała go przyjąć. Miała jeszcze

nadzieję ze Millner się zgodzi. Chociaż jednak Millner odmówił, a Crisconi na posiedzeniu akademii z dnia 19 stycznia r. 1748 „desiderium suscipiendae Cathedrae Medicinae aperuit,” nie przyjęła go i odpowiedziano mu, że przyjętym być nie może „donec producatur diploma doctoratus in Medicina” (rkp. Acta Ac. Conv. vol. II). Crisconi dyplomu nie złożył, więc i katedry medycyny nie otrzymał. Był on zapewne doktorem bez dyplomu, leczącym w Zamościu. W akademii bowiem zamojskiej w tym i późniejszym czasie uczył się Franciszek Crisconi v. Kreskoni, został 6 maja r. 1754 doktorem filozofii, uczył w zastępstwie w akademii tegoż roku i zaraz wyjechał na profesora do Olyki. W Olyce został kanonikiem profesorem, potem kanonikiem kaznodzieją, a wreszcie prałatem archidyjakonem. Miał być synem włocho neapolitańczyka (Acad. Caes. R. Cath. Petrop. D. Ecclesiis etc. Olycen. Symon. 1891—1892 str. 164, 170; rkp. Registr. Quaest. pod r. 1754). Musiał więc ów Crisconi, niedoszły profesor medycyny w Zamościu, być albo ojcem, albo bliskim krewnym i opiekunem Franciszka Crisconi'ego. Po latach dopiero dwunastu niefortunnych usiłowań, gdy polepszyły się interesa materyjalne akademii, katedra medycyny w osobie Pawła Dzidowskiego pozyskała profesora. Stopień doktora medycyny otrzymał w Reims dnia 21 września r. 1758 (rkp. Acta Ac. Conv. vol. II). Niedługo uczył: gdy mu się na dworze prymasowskim otwarło miejsce, rzucił Zamość. Estreicher w Bibliografii przytacza dziełko (Pawła Onufrego) Dzidowskiego (t. IX str. 8). Czy to nie ta sama osobistość, co Paweł Dzidowski, doktor medycyny i jej profesor w akademii zamojskiej?

¹⁷⁶⁾ Rkp. Registr. Quaest.; Acad. Caes. R. Cath. Petrop. De Ecclesiis etc. Olycen. Symon. 1891—1892 str. 177; Estreicher: Bibliogr. t. IX str. 290, 448, 532. Podhorodyński pisał się także Podhorodeńskim, w akademii zamojskiej uczył się i stopnie naukowe otrzymał. Uczył się w niej parę lat zaledwie. Wyjechał potem za granicę w celu kształcenia się dalszego. Gdzie się tam uczył, niewiadomo. To pewna, że powróciwszy z zagranicy, nie uczył się już w akademii. Doktorat tylko O. Praw „post absolutum tentamen et examen” przyjął od akademii dnia 6 lipca r. 1767, razem z Karwosieckim i Rydułskim. Ceremonia się odbyła bardzo uroczystie w obszernym kościele kolegiackim. Chociaż prawdopodobnie zetknął się z akademiją dla pozyskania stopni naukowych, potrzebnych mu do wyższych posad duchownych, z akademiją do końca jej istnienia serdeczne i życzliwe zachował stosunki (rkp. Acta Ac. Conv. vol. II).

¹⁷⁶⁾ Rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; rkp. Registr. Quaest.

¹⁷⁷⁾ Rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; rkp. Registr. Quaest. Sprowadzani do akademii zamojskiej wychowawcy akademii krakowskiej, nie udawali się jakoś, i akademija zawodziła się na nich. Kruszyński od początku był niezadowolony i wkrótce opuścił akademię; Bykowski po roku niespełna już wstąpił do zakonu, wziąwszy zlp. 84 gr. 12 od akademii „pro habitu monastico” (rkp. Registr. Quaest. 1760—1761). Trudno znać im było na niższych katedrach utrzymać się; uczyć ortografii całe lata, nie chcieli doktorowie filozofii. To też akademija wolała się wyręczać na niższych katedrach substytutami. Tak od r. 1760—1761 uczył gramatyki czyli analogii „Venerabilis Cieślik Philosophiae Baccalareus”, od roku znowu 1763—1764 uczył ortografii „Venerabilis Gabriel Sielecki”, jako substytuci (rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; rkp. Registr. Quaest.). Miała akademija wielu takich substytutów, ale o ich imionach i nazwiskach niełatwo się dowiedzieć. Zwykle byli to bakałarze filozofii, których przy łatwości stopni naukowych nigdy nie brakło. Laskarys każe w bursie utrzymywać czterech takich bakałarzy,

z których by mogli być brani substytuci. Przy utrwalonym jednak w akademii zamojskiej zwyczaju wyręczania się substytutami, brakowało często bakałarzy; brano więc kto się nadarzył, zwykle starszych studentów. W r. 1760, gdy akademija profesorów używać zaczęła do różnych spraw, całą młodzież akademicką uczyli tak zwani preceptorowie, których ze starszych studentów wybrała 20-tu w tym celu i odebrała od nich przysięgę, że będą uczyli (rkp. Album. Acad. A. Z. vol. II).

¹⁷⁸⁾ Rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; rkp. Registr. Quaest.; Acta C. Z. vol. III, Estreicher: Bibliogr. t. IX str. 380 i 394. Jan Duńczewski był synem Stanisława, nie wielkich znać zdolności, chociaż doktor filozofii, gdy potrzeba było ojcowskiej instancji do przyjęcia go do akademii, a nigdy w niej profesorem ordynaryjuszem nie został. Był i inny Duńczewski Józef, kanonik zamojski, współczesny Janowi, którego kapituła z powodu wydalenia się, usunęła z swego grona i pozbawiła kanonii (Acta C. Z. vol. III) któregoś z tych dwóch (bo imienia nie wyrażono). Duńczewskiego, bakałarza filozofii, zalecano w r. 1732 na profesora do akademii, ale kapituła na posiedzeniu kwietniowym tegoż roku nie przyjęła go, radząc mu, aby się wprzód jeszcze lepiej wykształcił w akademii krakowskiej (Acta C. Z. vol. II). Nieszczególnie musiały iść wykłady matematyki w Zamościu w tym czasie, skoro jej profesorem był substytut i to nie bardzo uzdolniony. Ze jednak uczono w tym czasie nie tylko matematyki, ale i jeometrii, świadczą promocyje na jeometrów przysięgłych. Tak w r. 1765 dnia 9 września „post examen rigidum de Geometria” został jeometrą przysięgłym Łysogórski, kanonik kolegiaty brzozowskiej; w r. 1770 dnia 7 maja ur. Ignacy Komarzewski w Zamościu, audytor prawa i jeometrii przez lat kilka „post plurimos actus tam publicos quam privatos, et publicam tractationem imo typis expressum tractatum” został jeometrą przysięgłym. Takimiż zostali: Michał Mierkowski miecznikowicz dnia 12 czerwca r. 1772, a tegoż roku dnia 15 lipca Franciszek Salezy Słupski Dr. fil. profesor matematyki w akademii (rkp. Acta Ac. Conv. vol. II).

¹⁷⁹⁾ Rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; rkp. Registr. Quaest.; Acta C. Z. vol. III; Acta Cap. Cath. Chełm. vol. VI; Estreicher: Bibliogr. t. IX str. 367, 382, 422, 433, 465 etc. Kostkiewicz należał do najczynniejszych akademików; z tego powodu nie było prawie ważniejszej sprawy w akademii i kapitule, w którejby nie brał udziału. Był on ostatnim profesorem prawa cywilnego w akademii, do końca istnienia której, ten przedmiot wykładał, z pożytkiem słuchaczy. Po przywróceniu kolegiaty zamojskiej, występuje do końca życia w kapitule jej, jako kanonik i O. P. Dr. Kiedy w r. 1781 otworzył się wakans na kanoniję katedralną, przyznana przez Krzysztofa Szembeka, biskupa chełmskiego, akademikom zamojskim, akademija 24 stycznia 1781 r. prywatnie promowała Kostkiewicza na doktora O. P., aby mógł ją prawnie posiadać (rkp. Acta Ac. Conv. vol. II).

¹⁸⁰⁾ Rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; rkp. Registr. Quaest.; Acta C. Z. vol. III; Estreicher: Bibliogr. t. IX str. 337, 347, 366, 395, 403, 422, 432, 443, 474, 502. Karasiewicz, jako profesor filozofii a potem teologii, był ceniony. Jeszcze przed wydaniem ordynacji w akademii, aby „philosophia recentiorum” była wykładana (rkp. Acta Ac. Conv. vol. II pod r. 1780), wykładał nowszych filozofów. Podobnie jako profesor teologii, wykładał naprzód dogmatyczną, a potem polemiczną; zarzucił metodę scholastyczną, i nowszym sposobem wykłady prowadził. Czy na tej zmianie zyskał przedmiot, czy gruntowniej i łatwiej przyswajali go sobie słuchacze... wątpić należy. Ale wykłady musiały być zajmujące, skoro Kara-

O profesorach akademii Zamojskiej.

siewicza zwano „Philosophiae recentiorum et Theologiae“ wyborynym profesorem. Jakkolwiek wydział teologiczny ze szczególną troskliwością przez Laskarysa był urządzony tak, że nawet na jego uzupełnienie katedra etyki z wydziału filozoficznego przeniesiona została i przekształcona na katedrę teologii moralnej, niezbyt jednak w świetnym stanie się przedstawia. Mianowicie od czasu usunięcia się o. o. franciszkanów z katedry teologii „ad mentem subtilis Scoti“ zaprzestano wykladać, jak to było obowiązkiem, teologii „ad mentem Divi Thomae“, a na dwóch tych katedrach: pierwszej z fundacyi Katarzyny z Ostroga, drugiej na fundacyi Szymonowicza, wykładano teologję, którą odtąd ogólnem mianem darzono: spekulatywnej albo dogmatyczno-scholastycznej. Trudno nawet rozeznąć, który z profesorów na jakiej fundacyi uczył; dwóch ich jest albowiem po większej części i każdy z nich spekulatywnej uczył. A może drugi profesor jedynie pensję pobierał i dorywczo tylko teologję wykładał. Sądząc bowiem z rękopisów przedstawiających kursa teologii dogmatycznej, które są prowadzone w bardzo szczupłych rozmiarach, nie zrozumiałem byłoby, gdyby drugi profesor też samo powtarzał, i w takimże samem skróceniu. W tym czasie powiał duch nowy: zarzucano metodę scholastyczną, a z nią klasycznych autorów dawnych. Nowe podręczniki były to elementarze pobieżne traktujące przedmiot teologiczny, uważano jednak, że są wystarczającymi. To też, przeglądając akta posiedzeń akademickich z lat ostatnich, spotkać można obok profesorów teologii dogmatycznej, polemicznej i moralnej, czwartego, który raz spekulatywną, innym razem ekspozytywną, kiedy indziej Pismo Św., wykłada. Jakaś chwiejność trwa, nie odważono się usunąć drugiej katedry teologii spekulatywnej, lecz w tym stanie rzeczy, możeby było lepiej, gdyby to zrobiono, i w miejsce tej katedry, stałą katedrę Pisma Św. ustanowiono. Nie przyszło jednak do tego, i od czasu, jak w r. 1881 Podziomkiewicz katedrę teologii zrezygnował, trzech tylko na wydziale teologicznym było profesorów: dogmatycznej, polemicznej i moralnej (rkp. Acta Ac. Conv. vol. II). Karasiewicz nie tylko filozofją i teologją się zajmował; uprawiał i poezję. Napisał między innemi „Carmen Elegiacum“ na śmierć Maryi-Teresy i wydał drukiem w r. 1780. Kiedy bowiem w tym roku umarła cesarzowa, w kolegiacie zamojskiej odbyło się nabożeństwo dwudniowe żałobne 19 i 20 grudnia. Pierwszego dnia biskup chełmski Aleksandrowicz, otoczony duchowieństwem i wielu pobożnymi, odprowadził; drugiego zaś akademija z nabożeństwem wystąpiła i na nim to Olgierd miał panegiryk, a Karasiewicz wydrukowany swój utwór poetyczny rozdawał (Tamże). Jeszcze w tym czasie stosunki instytucji religijnych, naukowych, z nowym rządem były znośnemi; jeszcze nie uległy niwelacyi reform józefińskich. Syn cesarzowej, Józef II, za życia matki dwukrotnie zwiedzając Zamość, pierwszy raz r. 1773 od 25 — 28 sierpnia, drugi raz r. 1780 od 3 — 7 sierpnia — między innymi przyjmował i akademików i dosyć przyjemne wywarł na nich wrażenie. Z ciekawego opisu tych pobytów w Zamościu, w aktach akademickich umieszczonego, przytacza się tylko, co dotyczy akademii. Za pierwszego z nich, tak się odbyło przyjęcie akademików: „Tertia die mane propter negotia fuit invisibilis Caesar; post prandium vero, post horam tertiam, dedit audientiam omnibus eam desiderantibus; inter quos ego (Rydulski), qua Rector nomine academiae cum Rnd-mis Trembiński Decano Infulato Zamoscensi et Kochnowski Archidiacono et off-li Gn-li Chelmensi, Custode Zamoscensi, habui honorem Eundem Augustissimum Imperatorem consulutandi aliquot verborum consalutatione (omnes enim applausus et publicae salutationes per Eundem Imperatorem prohibita sunt). Locutus mecum de statu Academiae hujus, interrogavit de numero professorum,

discipulorum, de qualitate lectionum, utrum nobiles frequentant studia, cui academia subjecta, penes quem nominatio professorum. In specie me allocutus his verbis—Vestra Dominatio quam lectionem tradit? Quot habet discipulos? Ac interrogavit de amplitudine Dioecesis, de residentia Episcopi in Dioecesi, de Capitulo an hoc sit Zamoscii etc. Haec omnia tempore brevi expedivit, et recepto a me memoriali supplici in scheda porrecto super liberandis a contributione militari villis nostris, sc. Bukowina, Chmielek, Rakówka, Zawadka, et Branewka, affabilissime, sicut nobiscum culto latino idiomate locutus, ita et valedixit etc“ (rkp. Acta Ac. Conv. vol. II). W dniu trzecim za drugiego pobytu w Zamościu, Józef II „post tertiam horam (po południu) concessit audientiam Ill-mo Kochnowski Suffraganeo et Off-li Gn-li Chelmensi, a quo recepit memoriale in negotiis Dioecesis praesertim ratione Dissidentium exercitium religionis Zamoscii et sepulchram publicam usurpantium. Tandem Rectori Universitatis Zamoscensis Dominico Rydulski Ill-q. D-ri S. S. Canonum professori; ubi Rector solus duntaxat factis brevibus verbis porrexit Ei supplicem libellum in punctis duobus; 1-o de commendando negotio, quod Universitas tunc habuit litigioso occasione 50 millium florenorum cum Ill-mis principibus Czetwertynscis, idque Serenissimo Regi Poloniae pro acceleratione causae; 2-o de condonanda contributione ex villa Bukowina solvi solita ad aerarium publicum. Interrogavit Rectorem Augustissimus Imperator: Quot habetis alumnos? Rp. Rector: trecentes circiter, 2-o Quas artes docetis? Rp. Rector: Facultatem Theologicam, Juridicam, Medicam et Philosophiam. Reposuit Augustissimus: Ergo hic est Universitas? Rp. Rector: ita esse. Et sic finita audientia.“ W końcu opisu drugiego zantowano w aktach akademickich: że ostatniego dnia „a prandiis tempore vespertino confessionem sacramentalem coram suo Capellano fecit, et die quinta mane ante horam 6-m equis rusticilibus Viennam perrexit. Princeps hic omni humanitate et clementia plenus neminem plane a se repulit, omnibus se affabilem et accessibilem fecit, omnium desideria imo et Judaeorum audivit, supplices libellos ab omnibus etiam simplicissimis hominibus omnibus his quatuor diebus per se ipsum recipiebat, et plurimis indigentibus largam praestitit elemosynam. Deus ipsum conservet, et specialissimis gratiis consequatur.“ Przystępnym dla każdego, a nawet miłosiernym dla zwykłych ubogich rzeczywiście Józef II był, ale w zapędzie swoim reformatorskim niepowstrzymany, przez co wielką krzywdę uczynił instytucjom religijnym i naukowym, mianowicie w tak zwanej Galicji. Przekonała się wkrótce akademija, gdy nie tylko od kontrybucji jej nie uwolnił, ale zostawszy po śmierci matki jedynym rządzącą państwa, zniósł wszystkie tak zwane „beneficia simplicia“, altaryje, prebendy, mansjonaryje i wszelkie stowarzyszenia religijne przy kościołach; bractwa, sodalstwa itp., prawie wszystkie klasztory i kolegiaty. Padły wtenczas ofiarą: akademija zamojska, kolegiata z zależnemi od siebie instytucjami. Zniesione zostały klasztory: franciszkanów, reformatów, bernardynek, bonifratów; budynki klasztorne poszły na licytację. Jeden tylko kościół franciszkański ocalał; gdyż żał się zrobiło Józefowi II tak pięknej i okazałej budowli niszczyć. Z jego więc woli, sprowadzone szarytki ze Lwowa, osiadły przy nim (rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; Acta C. Z. vol. III).

¹⁸¹⁾ Rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; Registr. Quaest. Pawlikowski wysłany do Olyki, był profesorem kolonii akademickiej do r. 1773. W tym roku został wikaryjuszem przy kolegiacie, a katedrę profesorską opuścił. Na katedrze się opuszczał, za to lepszym był wikaryjuszem, gdyż dosłużył się pełniać te obowiązki w r. 1782, kanonii—penitencyjary w kolegiacie, a w r. 1799 został kanonikiem—

pro wizorem. Umarł dnia 11 stycznia r. 1800 w 65 roku życia (Acad. Caes. R. Cath. Petrop. De Ecclesiis etc. Olycen. Symon. 1891—1892 str. 171 i 176). Małe uposażenie i nieregularnie dochodzące profesorów kolonii ołyckiej, a przeciwnie, bogate uposażenie prebend, kanonii przy kolegiacie ołyckiej i probostw w Radziwillowyszczynie, były powodem, że wysyłani przez akademię zamojską na profesorów do Olyki, czy to z akademików krakowskich, czy z własnych wychowanców, co zdolniejsi i zręczniejsi, zwykle uciekali z katedr a brali beneficyja. Tak, Marcin Dąbkowski, bakałarz filozofii, wysłany do Olyki na profesora, rzucił katedrę, a został wikaryjuszem w katedrze chełmskiej, a chociaż akademija w r. 1763 dawała mu kanoniję ołycką, do której był przywiązany obowiązek wykładania filozofii, nie chciał powrócić do Olyki i został w Krasnymstawie na wikaryjacie. Kacper Madurski, białogajczyk, bakałarz filozofii, wysłany przez akademię r. 1761 do uczenia grammatyki, jako kleryk jeszcze, gdy tylko się wyświadczył, zaraz w r. 1763 opuścił katedrę i przeniósł się na kaznodzieję kościoła klewańskiego. Wysłany na ostatniego miejsce do uczenia grammatyki, Antoni Onufry Jaworski, bakałarz fil. dnia 3 lutego r. 1763, jak tylko został kapłanem w r. 1765, opuścił katedrę a przyjął wikaryjat przy kolegiacie ołyckiej. Został potem w tej kolegijacie 1772 r. kanonikiem-penitencyjarzem, prałatem kantorem 1795, prałatem kustoszem 1799. Był także kanonikiem katedralnym inflanckim. Umarł 8 lipca r. 1803, pochowany w kościele Św. Mikołaja w Olyce „Vitae exemplaris morumque honestate gravitate conspicuus boni communis studiosissimus“ (rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; rkp. Lib. docum. Sem. Z.; Acad. R. Cath. Petrop. De Ecclesiis Olycen. Symon. 1891—1892 str. 170, 171, 176, 177).

¹⁸²⁾ Rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; rkp. Registr. Quaest.; Ar. Kons. L. vol. 134. Już w r. 1762, w miesiącu czerwcu, akademija zaczęła się starać o profesora medycyny na miejsce Dżidowskiego i bardzo była zadowolona, kiedy go w osobie Awedyka wynalazła. Profesor ten medycyny, figurował nawet w r. 1764 na koronacji Stanisława Augusta, jako dziekan wydziału medycznego, z rektorem i innymi dziekanami akademii zamojskiej. Ostatnia, pozwoliła sobie jakby na żart, gdy na posiedzeniu akademickim, dnia 10 maja r. 1769 odbytem, obrała Awedyka, jedynego profesora medycyny w akademii, dziekanem wydziału medycznego. Jak wykladał ten profesor medycynę trudno coś powiedzieć. Zdaje się jednak, że bardzo niedbałym był profesorem, bo oto na posiedzeniu z d. 29 października, r. 1770 za niedbalstwo w pełnieniu obowiązków, a przedewszystkiem, za częste kłamanie się z Bachusem i nieposłuszeństwo względem zwierzchności akademickiej — nie chciał bowiem stawić się choć był wezwany, — publiczną mu dano nagane. Ta jednak, jak i inne nagany, niewiele skutkowało. Pocciwy eskulap, tak się zapominał, tyle niedorzeczności codziennie prawie plodził, że akademija, dla utrzymania godności własnej, postanowiła, przekonawszy się o jego „Vitae et morum absurdis“ na posiedzeniu dnia 10 września r. 1771 usunąć go z grona profesorów. Lecz, chociaż była w prawie, jako kilkakrotnie monitowanego, a nie poprawiającego się, dekretem stanowczym wydalić go z akademii, chcąc mu jednak oszczędzić wstydu, wysłała doń dwóch profesorów z oświadczeniem, aby się w przeciągu dni pięciu sam zrzekł katedry i ustąpił z akademii, w przeciwnym bowiem razie, akademija dekret ekspulsacyjny ferować nań będzie. Awedyk nie upierał się dłużej i dnia 16 września t. r. własnoręcznym pismem zrzekł się katedry i opuścił akademię. Wyplaciła mu należność akademija, zadowolona, że pozbyła się osobistości, która pożytku mało, a wiele zakąły jej przyniosła (rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; oryg. zrzeczenia się kat. przez Awedyka).

¹⁸³⁾ Rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; rkp. Registr. Quaest.; Acad. Caes. R. Cath. Petrop. De Ecclesiis etc. Olycen. Symon. 1891—1892 str. 170. Kiedy Kurylski zrezygnował scholasteryję ołycką, akademija zamojska na mocy przysługującego sobie prawa, przedstawiła dwóch kandydatów: Józefa Uszak Kulikowskiego D-ra filozofii, profesora w Olyce i Wojciecha Bełczewskiego D-ra filoz., kapelana, studentów akademii zamojskiej, kapituła ołycka wybrała Bełczewskiego i ten został scholastykiem i zarazem profesorem teologii moralnej w kolonii r. 1772. Byłto ostatni scholastyk ołycki prezentowany przez akademię zamojską. Po jego śmierci akademija zamojska, która po pierwszym podziale Rzeczypospolitej już przestała się zajmować koloniją, o prawach swoich nie zapomniała co do dawania prezenty, i nie mogąc tego prawa użyć, dnia 16 października r. 1783 przelała go na biskupów łuckich (wyżej przytoczone źródła). Ks. Hołowczyc, wizytator szkół południowo-wschodnich z ramienia Komisji Edukacyjnej w r. 1782 zwiedzając koloniję akademicką w Olyce, w nieszczególnym ją zastał stanie. Bełczewski scholastyk i zarazem rektor szkoły ołyckiej był w latach podeszłych i wizytator uznawał go za niezdolnego do zarządu szkoły. Dwaj profesorowie: kleryk Troszczyński i Turowicz robili co mogli, ale wszystkiemu poddać im było trudno. Uposażenie szczupłe. Z powodu bliskości Olyki od Łucka, radzi wizytator przemianować tę szkołę po porozumieniu się z kim należy na dobrą szkołę parafialną (Archiw do Dz. L. i O. w Polsce t. I str. 36 i 36). Wydał Bełczewski, będąc jeszcze w akademii zamojskiej, parę dziełek drukiem (Estreicher: Bibliogr. t. XII str. 444).

¹⁸⁴⁾ Rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; rkp. Registr. Quaest.; Acad. Caes. R. Cath. Petrop. De Ecclesiis etc. Olycen. Symon. 1891—1892.

¹⁸⁵⁾ Rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; rkp. Registr. Quaest.

¹⁸⁶⁾ Rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; rkp. Registr. Quaest.; rkp. Lib. docum. Sem. Z... Kiedy akademija doczekała się wychowanców seminaryjum duchownego, zdolniejszych z nich zaczęła powoływać na katedry. Już przed Laskowskim, dwóch takich wychowanców akademii, a potem seminaryjum przy akademii będącego, wysłała do kolonii ołyckiej: Madurskiego i Jaworskiego. Nie długo oni byli profesorami, ale wstydu akademii nie zrobili i Jaworski został nawet wysokim dygnitarzem (patrz wyżej za odsyłaczem 181). Ale Laskowski, którego pierwszego z seminaryjum wzięła do akademii na profesora, nie udał się jakoś. A jednak będąc w akademii na naukach i w seminaryjum, lepsze rokował nadzieje, jak z katalogu seminaryjskiego o nim wnosić można: „Antonius Laskowski 19-o anno aetatis susceptus 7 septembris 1764 ad mensam seminarii zamoscensis, plane per omnes scholas studiis dedit operam in Universitate zamoscensi; qui eodem anno ordinatus est ad 1-m Tonsuram et 4 min. Ordines; et quia in poeticis, grammaticis, rhetoricis et philosophicis bene exultus est, promotus etiam in Universitate hoc Zamoscensi ad primam in philosophia lauream. Anno Domini 1765 post vacationes idem bonis moribus et sufficienti conditione instructus, assumptus est ad docendam scholam Orthographiae in Universitate“ (rkp. Lib. docum. Sem. Z.). W późniejszym czasie, akademija z większą bacnością wybierała z wychowanców swoich profesorów dla siebie czy dla kolonii ołyckiej, większą też miała z nich pociechę.

¹⁸⁷⁾ Rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; rkp. Registr. Quaest.; Acta C. Z. vol. III; Estreicher: Bibliogr. t. IX str. 451. Szpąderski należał do zdolniejszych i gorliwszych profesorów. Od początku też swego pobytu w Zamościu był używany do załatwiania spraw, dobro i porządek wewnętrzny akademii na celu mających.

Był także prefektem drukarni. Kiedy w r. 1773 dnia 8 stycznia zdecydowano zaprzestać wykładów prawa krajowego i przez lat parę katedra tego przedmiotu była niezajęta, na posiedzeniu dnia 18 lipca r. 1775, zamieniono tę katedrę na wykład przedmiotu nieokreślonego i przydzielono ją do teologicznego wydziału. Spostrzeżono się jednak wkrótce że byłoby to z krzywdą dla prawnego wydziału, więc po roku, dnia 9 września (1776) na posiedzeniu akademickim, katedrę prawa krajowego zamieniono na katedrę prawa natury, a do wykładu przedmiotu powołano Szpadrowskiego (rkp. Acta Ac. Conv. vol. II).

¹⁸⁸⁾ Rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; rkp. Registr. Quaest; Acta C. Z. vol. III; Estreicher: Bibliogr. t. IX str. 467. Muszyński musiał być człowiekiem zdolnym i wykształconym: akademija też wysługiwała się nim do końca swego istnienia, przeznaczając mu najrozmaitsze obowiązki, które on gorliwie i z zadowoleniem zwierchności akademickiej spełniał. Przy zwróceniu baczniejszej uwagi na tę różnorodność przedmiotów wykładanych przez każdego z profesorów akademii zamojskiej, przychodzi się do wniosku: albo profesorowie ci byli to szczególnie dobierani i wyszukiwani wszytkowiedze, którzy bez trudu dla siebie, a zawodu dla studentów, mogli wykladać każdy przedmiot, — albo też, że wykłady tak różnorodnych przedmiotów prowadzone były w zakresie nader szczupłym, według owych dawnych podręczników, w których kilka kwestyi ogólnikowych wyłożonych metodą scholastyczną wystarczało dla osiągnięcia znajomości zupełnej z danego przedmiotu. I ten drugi wniosek w zastosowaniu do akademii zamojskiej i wykładu przedmiotów przez jej profesorów, jest prawdziwym. A jednak za pierwszego okresu istnienia akademii (1595—1648), inaczej się działo. Każdy prawie z profesorów miał swoją specyjalność i jednego przedmiotu się trzymał. Wiedzieć też można, jak całe życie, jeden wykladał filozofję, inny prawo cywilne, inny prawo krajowe, inny wymowę, inny fizykę, inny matematykę itd. Jeżeli który z profesorów pragnął otrzymać katedrę przedmiotu nie mającego bliskiego powinowactwa z przedmiotem przezeń wykładanym, musiał się wprzód kształcić w kraju, lub za granicą. Nawet na katedrach niższych po lat kilkanaście profesorowie siedzieli, i dopiero, gdy w jakim przedmiocie, który z nich specyjalnie się wykształcił, odpowiedni naukowy stopień otrzymał, posuwał się wyżej. Nawet za drugiego okresu bytu akademii (1648—1746), w którym doszła do wielkiego upadku, dopóki tylko sprowadzano zdolniejszych profesorów, ci zazwyczaj jednego przedmiotu uczyli, jeżeli zaś posuwali się na katedrę inną, to zawsze pokrewnego przedmiotu. Dopiero, gdy dochody akademii zmniejszyły się, gdy zaledwie kilka katedr niższych pozostało, zwierchności akademicka, składająca się z profesorów wyższych katedr ale bez wykładów, lekceważyć zaczęła powstałe katedry z wykładami i pozwalała tej reszcie profesorów przechodzić według woli i upodobania z katedry na katedrę. Chociaż Laskarys w wydany przez się r. 1746 dekrete reformacyjnym dał niektóre przepisy mające na celu powstrzymać ową wędrowkę; chociaż porównaniem pensyi profesorskich zdawało się, że najprędzej temu przechodzeniu na katedry zapobieży, to jednak zwyczaj przeciwny tak się zakrzewił, że za ostatniego okresu (1746—1784 nie było prawie profesora dłużej bawiącego w akademii, któryby na dwóch lub trzech wydziałach, i to na różnorodniejszych przedmiotów nie wykladał. Tylko do medycyny i matematyki szukała akademija specjalisty. Wszystkie inne katedry były dostępne każdemu z profesorów; co najwyżej wymagano odeń stopnia naukowego, który znowu z wyjątkiem medycznego, na każdym wydziale łatwo można było pozyskać. Weszło nawet w zwyczaj, że rozklasyfikowano przedmioty i stopniowanie pewne

ustanowiono, a to w tym celu, aby kolejną powołania profesora do akademii, nie stopniem wykształcenia i uzdolnienia w danym przedmiocie, posuwano się na katedry. Ponieważ młodszym przychodziło długo nieraz czekać na wyższe katedry, a te ostatnie dawały pewną powagę akademikowi, wprowadzając go do senioratu, były z tego powodu nieporozumienia i zamieszki w akademii, zwłaszcza gdy porządek w powołaniu na katedrę pominięto. Zapobiegając temu akademija na posiedzeniu z dnia 9 stycznia r. 1761 postanowiła: „ut ad classes inferiores in Universitate ea tantum conditione professores vocentur, ut assensum ad superiores cathedras ex vi vocationis suae non praetendant sed ex vi capacitatis et habilitatis suae superiorum lectionum, propriae vero inapplicationi adscribere in posterum debebunt, quoties Universitas eos non juxta ordinem sed secundum capacitatem praeficiet, ad quem effectum examen praevie coram deputandis ab Universitate examinatore subire tenebuntur“ (rkp. Acta Ac. Conv. vol. II). To jednak rozporządzenie w niczem nie przeszkadzało na wyższych katedrach częstemu przechodzeniu z jednej na drugą. Ta ciągła zmiana na katedrach uważana nawet była przez akademiję za konieczną, jak to się okazuje z posiedzenia na d. 27 czerwca 1763 r. Profesor logiki Olgierd wniósł prośbę, aby mu pozwolono i w roku następnym ten przedmiot wykladać. Akademija mu odmawia „Universitas, matura praemissa deliberatione, eoque attento, quod tam ex parte sui, quam ex parte memorati Ill-ris Cl. Olgierd iterandae Logicae nulla sit necessitas, ex parte vero Excellentis Wagner, ut et tanquam novelli philosophi sit maxime, ne nimirum sine notitia Logicae physicis accinctus cum summo honoris academici dispendio necessario in philosophicis fraudetur profectu.“ Uważano więc to za środek kształcenia profesorów. Jaki pożytek z wykładów profesora, który się dopiero uczył przedmiotu odnosili studenci, łatwo się domyslić można (Tamże).

¹⁸⁹⁾ Rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; rkp. Registr. Quaest. Sybilla sabaudeczyk, o którym bliższych wiadomości trudno odnaleźć, sprowadzony był w r. 1754 do konwiku szlacheckiego przy akademii na metra języka francuzkiego, po rozwiązaniu tegoż konwiku przyjęty do akademii został jako profesor stały z placą pobieraną z fundacyi Górskiego. Po r. 1769 nie ma już o nim wzmianki. Język jednak francuzki był do końca istnienia z małemi przerwami wykładany. Pod r. 1772 wymieniony jest jakiś bezimienny metr języka francuzkiego w rejestrze kwestorskim. Czy by to był Sybilla? (rkp. Registr. Quaest.; patrz wyżej za odsyłaczem 156).

¹⁹⁰⁾ Rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; rkp. Registr. Quaest.

¹⁹¹⁾ Rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; rkp. Registr. Quaest.; rkp. Lib. docum. Sem. Z.; Acta C. Z. vol. III; Estreicher: Bibliogr. t. IX str. 426, 451, 460, 469, 478, 489, 525. Tepper zamościanin, był pożytecznym wielce nabytkiem dla akademii zamojskiej. Uczył się w tejże akademii, przyjęty do seminaryjum w r. 1769 zaraz w r. 1770 następnym, powołany został na profesora ortografii. Po Szpadrowskim otrzymał katedrę prawa krajowego, przemianowaną na katedrę prawa natury i od r. 1778 do 1784 t. j. do końca istnienia akademii na niej uczył. W r. 1778, 1779 i 1780 nazywany jest w aktach profesorem prawa krajowego (juris Regni), w czterech następnych występuje już jako profesor prawa natury i narodów. Czyby Tepper obok prawa natury i narodów nie miał czasem wykładów zarówno prawa polskiego, jak i ustaw świeżo a gwałtownie wprowadzonych do Galicji?

¹⁹²⁾ Rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; rkp. Registr. Quaest.; rkp. Lib. docum. Sem. Z.; Estreicher: Bibliogr. t. IX str. 395 i 474. Human (filius Praefecti Culinae Zamoysciorum), po śmierci ojca, mając zaledwie lat 13, przygarnięty został jako sierota i umieszczony w seminarjum zamojskiem. Lat pięć w niem przebywszy, w r. 1768, jako młodzieniec „morum bonorum et cappacitatis egregiae, sed ob sanitatis debilitatem et continuam infirmitatem ferendis seminarii oneribus impar, ex Seminario dimissus est, et de conditione ipsi penes Universitatem provisum est; qui tandem ad primam in Philosophia lauream promotus est“ (wyżej przyt. rkp. Lib. docum. Sem. Z.). Wysłany do Olyki, z powodu wątłego zdrowia nie mógł długo profesorować, odwołany do Zamościa i tu także niedługo uczył. Język francuzki dobrze znał, bo niezawodnie z pochodzenia był francuzem. Po zrzeczeniu się przeto katedry analogii, gdy metr języka francuzkiego Zakrzewski rzucił akademię, ta ostatnia Humanowi języka tego wykład poruczyła. Od r. 1774 do 1779 przedmiot ten niezbyt go utrudniający wykładał, ale i to było dlań ciężarem, skoro po kilku latach opuścił zupełnie akademię. Musiał być człowiekiem zdolnym i zacnym, bo cenila go zwierzchność akademicka.

¹⁹³⁾ Rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; rkp. Registr. Quaest.; Estreicher: Bibliogr. t. IX str. 416, 437. Katedrę matematyki zawsze wysoko w akademii ceniono. Za okresu pierwszego istnienia akademii, starano się ją zdolnymi profesorami obsadzać. I później nawet od czasu do czasu zdolniejszych ludzi z akademii krakowskiej do wykładu matematyki sprowadzano. Stanisław Duńczewski, długoletni tego przedmiotu profesor, gdy po reformie akademii nastąpił podział na wydziały, i katedrę matematyki wskutek tego do wydziału filozoficznego zaliczono, uważając się ponizonym wyjechał sobie u akademii, że go do wydziału prawnego zaliczono. Było to niewłaściwem, ale uwzględniono prośbę zasłużonego profesora. Syn jego, Jan Duńczewski, był tylko profesorem substytutem. Po nim dopiero postarała się akademija o Słupskiego, który był zdolnym profesorem i jako taki wielce cenionym przez akademię. Opuścił ją jednak po kilku latach, najniezawodniej z powodu szczupłego uposażenia. Matematyka cenioną była w Zamościu i dlatego, że akademija z uczniów jej przysposabiała krajowi jeometrów przysięgłych. Czy był przy akademii gabinet narzędzi matematycznych jak i inne nieodzowne przy wyższych zakładach naukowych? nie można o tem pewnego nie powiedzieć, z braku dostatecznych źródeł. Coś w tym rodzaju musiało być przy akademii. Wszak Stanisław Duńczewski robił obserwacje astronomiczne, jak o tem wiadomo z kłótni jego z Luską. Odbływały się także i innego rodzaju doświadczenia i próby. W Rejestrze kwestorskim z r. 1750—1751 w wydatkach ekstraordynaryjnych zaznaczono „Pro vino sub tempus actus geographici ex mente M. Rectoris flor. 20 gr. 8“. Do takich wymiarów, obserwacji i t. d. potrzebne były narzędzia odpowiednie. Miała akademija globusy, jak też źródło nadmienia, gdy w rachunkach z r. 1751—1752 podaje, że za płótno do biblioteki na globy zapłacono złp. 4 gr. 8. Miała i mapy, jak się okazuje z rachunków r. 1738—1739: „Za mapy w Lublinie kupione złp. 8“. Ale to także drobnostki, że żadnego wyobrażenia o tym przedmiocie nie dają (rkp. Registr. Quaest.).

¹⁹⁴⁾ Rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; rkp. Registr. Quaest.; Estreicher: Bibliogr. t. IX str. 427; Acad. Caes. R. Cath. Petrop. De Ecclesiis etc. Olycen. Symon. 1891—1892.

¹⁹⁵⁾ Rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; rkp. Registr. Quaest. Bliższych wiadomości o Jaskulskim źródła nie podają. Był to ostatni z profesorów, którego

akademija jako zwierzchnika kolonii olyckiej do niej wysłała. Przed nim, w r. 1768, wysłała swego wychowanka Józefa Uszak Kulikowskiego sztuk wyzwolon. i filoz. D-ra, i ten uczył do r. 1786 w kolonii (rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; rkp. Registr. Quaest.; rkp. Lib. docum. Sem. Z.; Acad. Caes. R. Cath. Petrop. De Ecclesiis etc. Olycen. Symon. 1891—1892 str. 170—171); i drugiego w r. 1771: Bartłomieja Cyrońskiego fil. bakalarza (rkp. Acta Ac. Conv. vol. II).

¹⁹⁶⁾ Rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; rkp. Registr. Quaest.

¹⁹⁷⁾ Rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; rkp. Registr. Quaest.; Estreicher: Bibliogr. t. XII str. 438, 439. Opuszczenie przez Beissa akademii, jak i zdarzające się odtąd coraz częstsze rzucania katedr przez profesorów, były skutkiem popłochu rzuconego przez grożące reformy nowego cesarza. Jeszcze nie skończyła życia dogorywająca Maryja-Teresa, a sama pewność, że Józef II niebawem wstąpi na tron, niepokoiła mocno instytucje religijne, dobroczynne i naukowe, w całym imperyjum. Galicyja najbardziej się z tych powodów trwożyła. Już w początkach kwietnia r. 1780 rozbiegła się wieść, jakoby z najwyższej woli rządu miała nastąpić reforma nauk w akademii zamojskiej. Przerażony rektor odniósł się do kapituły, ażeby ta, w razie nastąpienia aktu reformy akademii, przez swych delegowanych attentowała przy akcji, celem obrony praw własnych, jakie miała w zarządzie akademii. Kapituła dnia 4 kwietnia r. 1780 wydelegowała do tego aktu dziekana infułata Trembińskiego, scholastyka Dulewskiego i dwóch kanoników: Olgerda i Żłobę (rkp. Acta C. Z. vol. III). Ale nie o reformę akademii tu chodziło. Wieść owa o reformie była ważniejszych i gorszych dla akademii i kapituły zdarzeń zapowiedzią.

¹⁹⁸⁾ Rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; rkp. Registr. Quaest.; Ar. Kons. L. vol. 138. Kiedy akademija zmusiła Awedyka z powodu jego „vitae et morum absurditates“ do zrzeczenia się katedry medycyny, zaraz rozpoczęła staranie o nowego profesora tej katedry. Ks. Turski, biskup chełmski, listem datowanym w Warszawie dnia 18 października r. 1771, zalecił od siebie niejakiego urodz. Lomkau, Niemca, na profesora medycyny. Niemiec ów dawniej uczył synów szlachty w ziemi chełmskiej, a lubo katolik, ożenił się z protestantką i zamieszkawszy w Zamościu nieszczególną sobie opinię wyrobił u miejscowego duchowieństwa i akademików. Zapewne był doktorem medycyny, boć niepodobna, aby biskup bez kwalifikacji odpowiednich zalecał na profesora medycyny kandydata. Akademija wszakże mając sobie zalecone takie indywiduum, odmówiła mu wstąpienia do grona swych profesorów i na posiedzeniu z dnia 21 października odpisując biskupowi Turskiemu, takie racje odmowy przytoczyła: „1-o... quod praedictus Generosus (Lomkau) hic brevi spatio temporis, quo intra Zamoscium habitat, discursos contrarios fidei catholicae inter personas saeculares et spirituales formatos ita fecerat ut de se malam opinionem inter easdem personas relinqueret, quae fama et discursus illius pervenit ad aures ipsius Universitatis. 2-o Quod idem generosus Lomkau sparsit propositiones detractorias et scandalosas, praecipue has, quia religio opposita fidei catholicae solidiora habet fundamenta, quam fides catholica, quia cultus sanctorum non est de praecepto Ecclesiae, quia mendacium ex consensu partis, ubi agitur de bono publico, est licitum, et non est peccatum; quia dogmatibus Grotii et Puffendorfi, ab Ecclesia prohibitis, adhaeret; quia libros prohibitos legere qua doctore licitum sit; imo quod et librum Machiavelis plane prohibitum legerit, jactare non erubescit, et prohibitionem ecclesiasticam gestu contemptivo derisit. 3-o Quia cum illi M. Rector hanc malam de se opinionem in Religione, suaviter apud se praesenti exponeret, ille exarsit, et

prorupit in verba contemptoria Doctorum hujus loci, respondendo, quod hic Doctores sunt stolidi et superficiales. 4-o Quod de eo fama similis in terra Chelmensi feratur, quia concreditos sibi discipulos ad informandum palam non erudiebat, sed clausis januis, doctrinam iisdem suggerebat etc. Proinde ex praemissis se non posse tuta conscientia, in acceptionem hujus modi subjecti consentire, eadem Universitas decedit, et licet eadem Universitas fateatur se habuisse, et habere personas saeculares uxoratas ad profitendum idoneas, ideoque propterea Generosum Lomkau saecularem et uxoratum minime a gremio suo repudiaret, nisi ipsi etiam ultra superius allegata uxor religionis dissidentiae obstaret, et animum suspicandi de viro suo, quod non longe distet a sua uxore dogmatibus fidei, confirmaret" (rkp. Acta Ac. Conv. vol. II). W miejsce podejrzanego w wierze i tak niepoczciwie szkalującego doktorów akademii zamojskiej Niemca Lomkau, wynalazła sobie akademija innego doktora medycyny Kiwickiego. Parę lat pracy kosztowało akademiję owo poszukiwanie, ale wyszukany nowy profesor medycyny udał się jakoś akademii i w niej się zaaklimatyzował. Kiwicki do końca istnienia akademii uczył w niej; a że miał uczniów, przekonywał o tem posiedzenie z dnia 11 września r. 1782, na którym akademija zaleca Kiwickiemu, aby ze swymi uczniami odbywał rozprawy i egzamina roczne, w tych słowach: „Clar. D. quoque Medicus, per R-mum Scholasticum et M. Rectorem circa expedienda annuatim per suos discipulos specimina publica et exercitationes, monebitur" (Tamże). Czy uczniowie ci byli to studenci innych wydziałów pragnący obeznac się z elementarnymi zasadami higieny domowej, czy też specjalnie kształcący się na lekarzy—trudno coś pewnego w tym względzie powiedzieć. To pewna, że stopni naukowych na wydziale medycznym nie dawano i w źródłach dostępnych nie znajduje się o tem żadnej wzmianki. Kiwicki podobnie, jak niegdyś w r. 1769 Awedyk, był wybierany na dziekana fakultetu medycznego w latach 1776, 1778, 1781 i 1782,—w innych latach nie zadawano sobie tego trudu. Dziwnem, a nawet poniekąd śmiesznem wydaje się owa elekcja urzędowa na wydziale posiadającym jednego, jedynego profesora, dziekana, a jednak tak było (Tamże).

¹⁹⁹⁾ Rkp. Lib. docum. Sem. Z.; rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; rkp. Registr. Quaest.; Acta C. Z. vol. III; Acta Cap. Cath. Lublin. Catal. Cler. Dioec. Lublin. 1825; Estreicher: Bibliogr. t. IX str. 475. Kobylański uczył się w szkołach lubelskich pod kierunkiem o. o. jezuitów, i doszedł do najwyższych klas. Kiedy szkoły te przeszły pod kierunek akademicki (świecki), kiedy zaczęto zmieniać program nauk i sposób wykładu, szkoły te, z woli rodziców niezadowolonych z nowych zmian, zaczęła młodzież opuszczać i przenosić się do szkół trzymających się starego rozkładu nauk i ich wykładu. Z lubelskiego, ziemi chełmskiej i powiatu krasnostawskiego, wiele młodzieży, bez względu, że Zamość leżał za kordonem, przeniosło się do akademii zamojskiej. Gniewały mianowicie rodziców, zmniejszenie godzin na naukę języka łacińskiego, wykłady w języku polskim większej części przedmiotów, w szkołach pod nadzorem akademików świeckich i komisji edukacyjnej. Nawet strój cywilny profesorów razili ich. Nie więc dziwnego, że akademija zamojska, która język łaciński ze względu na okoliczności i warunki miejscowe, jeszcze bardziej wzmocniła, i w której profesorowie prawie wszyscy byli duchowni, zyskała na tem usposobieniu ogólnem. Liczba uczniów akademii z tego powodu wzrosła. I kiedy na kilka lat przed pierwszym podziałem kraju, w r. 1768, było wszystkich uczniów w akademii zaledwie 142-ch (rkp. Album. Stud. A. Z. vol. II), to w r. 1780 było ich trzystu, jak to zapytany przez Józefa II rektor, oświadczył (rkp. Acta Ac. Conv. vol. II). W r. 1781 liczba ta

studentów akademii zamojskiej zwiększyła się jeszcze: teologów było 24, filozofów 22, w klasach niższych łącznie z syntaksą, poetyką i retoryką, 377 (rkp. Album. Stud. A. Z. vol. II). Lecze zdaje się, że to ostatni był rok za istnienia akademii zamojskiej, w którym ilość jej uczniów doszła do liczby jak za lat najpomyślniejszego jej rozwoju pierwiastkowego. Wskutek coraz bardziej ujawniających się zamiarów reformacyjnych rządów Józefa II, zaczęły obiegać trwożące wśród młodzieży akademickiej pogłoski. Między innemi, zamiar ujawniony poboru do wojska ludności krajowej, wytworzył wieść, że i młodzież akademicką zabierać będą i zmuszać do służby wojskowej. Już w końcu r. 1781 rozpoczęła się w wielkich rozmiarach dezercycja uczniów szkół akademickich zamojskich. Rektor ks. Wątrobski zląkszy się, aby wskutek tego popłochu akademija nie opustoszała, napisał do urzędu cyrkułu zamojskiego pod d. 8 marca r. 1782 prośbę następującej osnowy: „Ad officium Ill-mae Dominationis Vestrae, pro opportuno supplex recurro remedio, quo continuo studiosorum ex scholis dilapsui occurrere possit. Hi enim assumendi populi ad militiam sparso rumore perculsi, in dies fere fugae se committunt cum damno suo et boni communis. Ut ergo hic timor efficaciter pellatur, et ipsi studia sua securi protrahant, authenticum testimonium ejusdem securitatis et immunitatis ex officio Ill-mae Dominationis Vestrae mihi extradi postulo, et facultatem illud in scholis publicandi promulgandique debita cum observantia rogo etc." Na drugiej stronie swej prośby otrzymał taką odpowiedź: „Almae Universitati Zamoscensi, nec non Magnifico ejus Rectori. Suam Sacram Caes. Regiam ac Apostolicam Majestatem, tanto semper in Regnorum suorum nobilitatem, ac studiosam Juventutem fuisse ac hucusque esse affectu, ut eosdem etiam in summa belli necessitate a statuitione pro militia liberos habere velit. Quare sparsi hi rumores officiose pro falsis hisce declarantur, atque in hoc passu Academiae Juventuti omnis securitas promittitur. Signatum Zamoscii die 8 Martii 1782. Ign. Bojakowski mpp." Lubo rektor oryginal swej odezwy i na nią odpowiedzi publicznie w akademii zawiesił i treść ich wszędzie obwieścił, niewiele to pomogło. Nastąpiły wkrótce tak wyraźne objawy dążenia reform rządowych do podkopania nie tylko prawa akademii, ale i zniweczenia jej bytu, że po studentach i profesorowie zaczęli opuszczać akademiję (rkp. Acta Ac. Conv. vol.).

²⁰⁰⁾ Rkp. Registr. Quaest.

²⁰¹⁾ Rkp. Acta Ac. Conv. II; rkp. Registr. Quaest.

²⁰²⁾ Rkp. Lib. docum. Sem. Z.; rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; rkp. Registr. Quaest.; Estreicher: Bibliogr. t. IX str. 401, 441, 519. Gdy akademija długo po Słupskim nie mogła znaleźć zdolnego matematyka na profesora, wówczas na posiedzeniu akademickim z dnia 14 września r. 1778 „Excellens Martinus Degen Rhetorices Professor" oświadczył, że pragnie wydoskonalić się w matematyce w akademii krakowskiej, byle mu na to kosztą dano. Akademija zamojska zgodziła się i Degen w parę dni następującą złożył deklarację: „Infra scriptus recognosco. Quia ego obtenta facultate ab Alma matre mea Universitate Zamoscensi discedendi Cracoviam ad discendas artes mathematicas, et quidem impensis Academiae, dictis artibus sedulam operam dabo, quamprimum vero eas complevero ad eandem academiam redibo, ibidemque in compensationem expensarum in studia mea erogaturum Mathesim fideliter profitebor, atque curabo pro possibili, ut subjecta aliqua idonea, mihi postea in Cathedra successura erudiam et erudita relinquam. Quam meam recognitionem juramento in manibus Magnifici D. Rectoris, ad mentem decreti Universitatis anno D-ni 1778 die 13 Mensis

Septembris lati, emisso firmatam, manu propria subscribo et circa Acta Rectoralia relinquo. Zamoscii anno D-ni 1778 16 Mensis Septembris M. Mart. Degen. Act. L. L. et P-hiae D-r mpp.“ Dalej idzie własnoręczny dopisek rektora: „In educationem supra scripti Degen Professoris, tum Cracoviae tum Viennae commorantis erogavit academia per manus meas qua Rectoris ultra duo millia flor. pol. Ita recognosco. M. Dominicus Rydulski rector mpp.“ (rkp. Acta Ac. Conv. vol. II). Degen miał zamiar pierwiastkowo tylko w Krakowie uczyć się matematyki, lecz spostrzegłszy, że się w niej wiele nie będzie mógł wydoskonalić, prosił akademii o pozwolenie udania się do Wiednia. Zezwolenie otrzymał, i tam głównie kształcił się. Za powrotem pilnie zajął się uczeniem matematyki, i sporą liczbę miał uczniów. Z powodu, że coraz więcej profesorowie opuszczali katedry, Degen zajmował i drugą katedrę od r. 1782 fizyki. Czy był księdzem? Zdaje się że nie. Chociaż bowiem był w seminaryjum akademickim i jeszcze przed r. 1775 wziął cztery mniejsze święcenia, nie ma śladu, aby wyższe święcenia przyjął i obowiązki duchowne gdzie pełnił. Był Degen ostatnim profesorem matematyki w akademii zamojskiej, jej ubogimi funduszami na matematyka wykształcony.

²⁰³⁾ Rkp. Lib. docum. Sem. Z.; rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; rkp. Registr. Quaest. Zaraz po r. 1772, rozpoczęły się różne uciążliwości dla akademii, natury ekonomicznej. Kapitały lokowane na dobrach w granicach Rzeczypospolitej, albo po wielkich trudach przynosiły procenty, albo zupełnie nie procentowały. Wieś Bukowina akademicka, dawniej wolna od ciężarów publicznych, teraz musiała je znosić. Od r. 1774 zaczęto opłacać podatek z tej wsi w kwocie złp. 360 rocznie, prócz tego inne podatki pod rozmaitemi nazwami: kwaterunkowe, podarek do kassy cesarskiej itp. Od r. 1780 podatek ten wzrósł prawie w dwójnasob, bo wynosił złp. 554 gr. 24 prócz dodatkowych. W r. 1783 sam dwór bukowiński płacił złp. 554 gr. 24 (prócz wsi), z propinacyi złp. 780. Przyszły i kontrybucyje prawie ciągle; od podatków, kwaterunków nie były wolne domy duchownych, a nawet gmach akademicki (rkp. Registr. Quaest.; Acta Ac. Conv. vol. II). W takim położeniu będąc, akademija nie mogła łożyć kosztów na sprowadzanie profesorów z innych wyższych zakładów naukowych, ale z wychowawców seminaryjum własnego starała się ich dla siebie przygotowywać. Była więc bardzo zadowolona jeśli się udał wychowanec własny i był dobrym profesorem. Takim był Cwikliński, którego akademija już w r. 1775, jako substytuta powołała do akademii, a w następnym jako już stałego profesora ortografii (rkp. Acta Ac. Conv. vol. II).

²⁰⁴⁾ Rkp. Lib. docum. Sem. Z.; rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; rkp. Registr. Quaest.; Estreicher: Bibliogr. t. IX str. 476.

²⁰⁵⁾ Rkp. Lib. docum. Sem. Zam.; rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; rkp. Registr. Quaest.

²⁰⁶⁾ Rkp. Lib. docum. Sem. Z.; rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; rkp. Registr. Quaest.

²⁰⁷⁾ Rkp. Lib. docum. Sem. Z.; rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; rkp. Registr. Quaest.; Estreicher: Bibliogr. t. IX str. 476 i 485. Maciej à Meldon zwany także Maldanowiczem, w r. 1811 dnia 16 września bierze od biskupa lubelskiego Skarszewskiego tak zwane „litteras dimissoriales“ do wyświęcenia się w innej jakiegokolwiek dyjecezyi na kapłana. Czy został kapłanem, gdzie osiadł i kiedy życie zakończył, niewiadomo. Kiedy Maldonowicz w r. 1782 za katedrę dziękował, jednocześnie kilku profesorów akademiję opuściło. Groziło to zamknięciem aka-

demii powolnem, przed kasatą. Starsi akademicy, którzy w chwalebnem rozumieniu o potrzebie i użyteczności takiej instytucji jak akademija, ani śmieli przypuszczać, aby owa kasata kiedy nastąpiła, zlekli się owego częstego a nieraz gromadnego opuszczania przez profesorów katedr. Zebrani przeto na posiedzeniu dnia 11 lipca r. 1783 następujący przepis uchwalili: „Ad 2-m Constitit ex aliquot exemplis, quod nonnulli D. D. Professores Classium inferiorum praecipue, ex improviso, non debito tempore, nec praemonita tempestive Universitate suis Cathedris valedicere praesumpserunt, perindeque et Universitati in sufficiens subito profesoribus difficultatem insignem, et studentibus ob crebram Professorum mutationem in Studiis detrimentum causaverunt. Proinde ad obviandum huicce malo decrevit Universitas, ut si quis ex D. D. Professoribus actu laborantibus migrare ex academia apud se constituerit, id si liberum esse et fore, non aliter tamen, nisi immediate ante vacationes majores et praemonita Universitate sex saltem hebdomadis ante easdem vacationes; quodsi sinsecus fecerit, et salarium medii anni amittet, et in Litteris Testimonialibus clausulam de dolosa Cathedrae suae desertione contra statutum Universitatis, appositam habebit“ (rkp. Acta Ac. Conv. vol. II).

²⁰⁸⁾ Rkp. Lib. docum. Sem. Z.; rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; rkp. Registr. Quaest. Odpowiedni wymiar czasu i porządek zachowany w użyciu go w celach naukowych i wychowawczych, są w każdym wyższym zakładzie naukowym, bardzo ważnym i wymagającym wielkiej bacności i troskliwości przedmiotem. Założyciel akademii zamojskiej czuł to znać dobrze, gdy zarówno w danych ustawach dla akademii, jak i w piśmie fundacyjnem tejże, drobiazgowo nieledwie przedmiot ten określił. Ilość i rozkład godzin na wykład każdego przedmiotu naukowego; trwanie wykładów w ciągu roku; czas wolny przeznaczony na wakacje letnie czyli większe i mniejsze, w czasie świąt Bożego narodzenia i Wielkanocy oraz Zapustu; w niedziele i święta nabożeństwa, codzienne i tygodniowe praktyki religijne; dnie wyznaczone na egzamina dla uczniów, dysputy dla tychże i profesorów; wreszcie przeciąg czasu na dokonanie wykładu całości przedmiotu przez profesora a wysłuchanie przez studenta, aby mógł się uważać za skończonego filozofa czy prawnika—wszystko to znalazło tam miejsce (rkp. Rituale. Leg. Ac. Z. str. 37—44 i gdzieindziej; rkp. Lib. docum. str. 10—13). Przy pomocy innych akt współczesnych i pomników, przyszły historyk akademii, z łatwością będzie mógł przedstawić w całości obraz dokładny prac i zajęć naukowych, zarówno uczniów jak i profesorów akademii zamojskiej. A rzecz to będzie nieodzowna, dla wyjaśnienia pierwszego i najświetniejszego okresu bytu tej akademii, w czasie którego ustawy i przepisy dane przez założyciela akademii były w zupełności jeszcze zachowane. Trudniej już będzie temu historykowi, z taką dokładnością obraz ten skreślić w dwóch następnych okresach: upadku 1648—1746 i dźwignia się z niego 1746—1784 akademii. Chociaż bowiem istnieją nowe ustawy z r. 1684, zredagowane przez Niewieskiego, a zatwierdzone przez Marcina Zamoyskiego (Łukaszewicz: Hist. szkół itd. t. III str. 363—368; rkp. Leges. Ac. Z. str. 55—61), gdzie mowa jest o czasie szkolnym i wakacyjnym, chociaż biskup Laskarys w swoim dekreście reformacyjnym z r. 1746 dotknął również tego przedmiotu (rkp. Decr. Ref. Ap.), wszakże, z powodu niedokładności określenia czasu zajęć naukowych i bardzo pobieżnego traktowania rzeczy, z powodu wreszcie domyślnego pozostawienia siły pierwotnym ustawom, o ile te przez późniejsze nie zostały zniesione, trudno odgadnąć o ile dawne ustawy utrzymały się po tylu zmianach nie tylko pismem utrwalonych, ale i zwyczajem wprowadzonych. Naj-

ważniejszą zaś okolicznością jest to, że nowe przedmioty do wykładów są wprowadzone, szczegółowych zaś przepisów nie wydano, ile godzin w tygodniu przedmiot ma być wykładany, przez jaki przeciąg czasu ma trwać całość wykładu itp. Tu już chyba pomogłyby: programaty roczne wykładów profesorskich i rozkłady godzin wykładanych, jakie wprzód pisano, potem drukowano i publicznie w gmachu akademickim zawieszano dla wiadomości profesorów i studentów. Wielka dowolność przytem panowała, co do określenia czasu na nauki lub wakacje, za okresu upadku, a nawet i za okresu ostatniego podczas usiłowań wydzwignięcia zeń akademii. Akta posiedzeń akademickich najlepiej to poświadczają (rkp. Acta Ac. Conv. vol. II). Nawet czas na wielkie wakacje nie dla wszystkich studentów jednaki był wyznaczony. Dopiero rozporządzenia rządowe pobudziły akademię do zaprowadzenia jednakich dla wszystkich katedr wakacji, jak o tem przekonywa posiedzenie z dnia 22 czerwca r. 1780: „Ad 3-m Quoniam per Edictum Sacrae Caesar. Regiae et Ap-licae Majestatis demandatum est, ut vacationes majores seu feriae mensium more antiquo in his partibus Galiciae scilicet et Lodomeriae regnis celebrarentur, et determinatio temporis relicta est arbitrio Universitatis: haec proinde ex pluralitate votorum conclusit; vacationes inchoari debere in pervigilio S. Mariae Magdalенаe, et durare ad festum Nativitatis B-mae V-rig. Mariae inclusive, idque quoad omnes scholas tam superiores quam inferiores aequaliter“ (Tamże). W końcu istnienia akademii, czas na nabożeństwa i praktyki religijne określony został przez dekret nadworny cesarza Józefa II z dnia 9 października r. 1783, który przez urząd cyrkularny zamojski dnia 14 listopada tegoż roku zakomunikowany rektorowi, przez tegoż do akt wpisany i publikowany został. W miejsce zniesionych dawnych nabożeństw i praktyk religijnych, nowe w duchu reform józefińskich wprowadzono (Tamże).

²¹⁰⁾ Rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; rkp. Registr. Quaest.

²¹¹⁾ Rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; rkp. Registr. Quaest. W roku 1782 zwiększyła się liczba katedr w akademii. Powstała naprzód katedra Infimy na mocy uchwały akademickiej z dnia 15 lutego r. 1782: „Ad 1-m Ex causis gravibus, et praecipue bono profectuique majori longe parti hujus scholae consulentibus, ipsaque justitia sic exigente, exdivisa est schola Orthographiae adhuc in unam scholam nempe Infimam et ad eam docendam vocatus est V. Dobraczyński A. A. L. L. et Phi-ae Baccalaureus (rkp. Acta Ac. Conv. vol. II). Od tego czasu w miejsce dwóch katedr: ortografii i analogii czyli grammatyki, powstały trzy katedry: najniższa zwała się III-ae classis grammaticae seu Infima, druga po niej II-ae classis grammaticae, trzecia I-ae classis grammaticae. Miano w tem na celu więcej uwzględnić potrzeby młodzieży wstępującej do akademii, która często nawet elementarnego wykształcenia nie posiadała.

²¹²⁾ Rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; rkp. Registr. Quaest.

²¹³⁾ Rkp. Lib. docum. Sem. Z.; rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; rkp. Registr. Quaest.

²¹⁴⁾ Rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; rkp. Registr. Quaest. Od wejścia austrijaków w kraje rzeczypospolitej, język niemiecki zaczął być używany w urzędach. Lecz za Maryi Teresy uwzględniano jeszcze miejscową ludność i to co miało przejść do wiadomości publicznej, tłumaczono na język łaciński lub polski, w stosunkach nawet urzędowych z miejscową ludnością polskiego używano. Łacina owa, polszczyzna, były specyficznie austriackie, głównie przez Czechów uprawiane. Do instytucji religijnych naukowych, długo się zupełnie nie wtrącano. Dopiero od śmierci Maryi Teresy, wszystko się zmieniło: germanizację

gwałtownie szerzono. Akademia zamojska, jakkolwiek przeznaczona na zniszczenie, więc niewiele ją brano w rachubę, musiała jednak w końcu istnienia swego ulegć naciskowi. Gdy zaraz, po objęciu jedynowładztwa przez Józefa II, nalegano na akademię, aby uczyła niemieckiego, ta broniła się ubóstwem funduszów. Nie pomogło to, przybył niemiec Scheller do akademii i zaczął wykladać język niemiecki, ordynat zaś musiał mu płacić pensję. Wkrótce akademija spostrzegła, że trudno iść przeciw ogólnemu prądowi, że dalszym oporem, może tylko zbliżyć koniec własny, o czem już głośno mówiono. Aby uległością swoją zjednać sobie władze rządowe, już we wrześniu r. 1782 przy rozpoczęciu roku szkolnego uroczystie zainstalowała Schellera na profesora języka niemieckiego. Dla większego zaś postępu młodzieży w tym języku, Borowskiego, profesora infimy, który język niemiecki posiadał, zobowiązała do dawania początków niemieckiego języka uczniom najniższej klasy (patrz wyżej). Niewiele jednak przyłożyła się praca akademija do zaszczepienia i postępu niemieczyny; w końcu r. 1784 już żywot swój zakończyła.

²¹⁵⁾ Rkp. Registr. Quaest.

²¹⁶⁾ Rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; Acta Ecclesiae Turobinensis; Ar. Kons. L. vol. 142; Wojewódzki: Stanisław Staszic itd. Warszawa, 1879. Źródeł, z którychby można czerpać różne szczegóły do biografii Staszica z wyjątkiem powyższych cokolwiek nowego zawierających, nie przytoczono, z powodu: że jakkolwiek są one dość liczne, bardzo mało prawdziwych szczegółów, a wiele natomiast bałamutnych zawierają. O dziełach też literackich wydanych przez Staszica często bezimiennie, nie wspominałem, bo takowe Bibliografija Estreichera dokładnie wylicza, jak i obszerniejsze podręczniki literatury polskiej. Staszic, mąż potężny umysłem i siłą woli, należał do najczystszych i najszlachetniejszych postaci, z końca zeszłego i początku bieżącego wieku. Ale nie był bez błędów, co zaś gorsza, za życia i po śmierci nie znalazł prawdziwych i szczerzych przyjaciół. Za życia, ci nawet, którzy cenili jego rozum i podziwiali dzieła, nie mieli odwagi szczerzyć się jego znajomością, głośno mówić o jego czynach. Inni unikali go jak zapowietrzonego, innych sam unikał. Szedł więc samotny. Po śmierci znalazł garstkę chwalców przeceniających lub niedoceniających jego zasługi, i ogół milczący dyskretnie; chociaż nieraz sposobność zabrania głosu i wypowiedzenia sądu sprawiedliwego o tym znakomitym mężu już się zdarzała. Pierwsi czynią to dlatego, że brak im odpowiednich źródeł i materyjałów do odtworzenia w pełni żywota i działalności Staszica; drugi zaś, potrzebuje jeszcze długiego czasu, zanim zdobędzie się na sprawiedliwą ocenę i pochwałę w życiu Staszica tego, co na nie ze wszech miar zasługuje. Staszic bawiąc w Zamościu, jako nauczyciel synów ordynata, zetknął się z akademią zamojską. Czy przyjmując doktorat obojga praw od akademii zamojskiej i wpraszając się do gremium jej profesorów, miał zamiar nadłużej zająć się obowiązkami profesorskimi? Trudno o tem coś pewnego powiedzieć. Być może, iż pragnął zużytkować swoje gruntowne wykształcenie i znajomość nowszej filozofii, dzieł prawno-ekonomicznych na tem polu. W akademii wykładano prawo natury i narodów,—Staszic zdaje się miałby więcej do powiedzenia w tym przedmiocie, aniżeli którykolwiek z akademików zamojskich. Prawdopodobnie, zostając D-rem O. P. nie co innego miał na celu. Tymczasem, zamiast z radością akademików z nabytku siły takiej, jaką on przedstawiał, spotkał się, nie już z obojętnością, ale z wyraźną tychże ku sobie niechęcią. Inaczej nie można bowiem zrozumieć postępowania z nim akademią. Przyjmuje go do grona profesorów, ale zamiast

mu wyznaczyć katedrę odpowiednią, choćby przez wzgląd na stopień D-ra O. P., jeżeli nie na wysokie jego wykształcenie, daje mu katedrę języka francuzkiego, zastrzegając nadto, że i profesora dawnego tego języka z placą mu wyznaczoną zatrzymuje. Miał więc być Staszic profesorem drugim, jakby dodatkowym, francuzczyzny. A jednak w tym czasie, z powodu ciągle usuwających się profesorów z akademii, niektórzy w niej na dwóch katedrach mieli wykłady, a byli i bez wykładów katedry. Czy uczył Staszic języka francuzkiego w akademii? Z dostępnych źródeł napewno nie można się było o tem przekonać. A może owo doktoryzowanie się w akademii i niefortunne profesorowanie w niej, miały inny cel: nabycie prawa do otrzymania beneficjum w ordynacyi? Był duchownym, ale nie szlachcicem; kanonii więc i prelatur w kościołach katedralnych i znakomitszych kolegiatach posiadać nie mógł. Chcąc znowu osiąść prelaturę, kanoniję w kolegiacie zamojskiej, lub jakieś beneficjum w ordynacyi, należało być profesorem akademii, akademikiem. Jakoż przydał mu się ten tytuł; bo kiedy zawiadowała prepozytura turobińska, otrzymał ją w r. 1788. W czerwcu roku następnego, dając pod datą z Zamościa prowiz klerykowi na Turobin, podpisuje się: kancelerzem Szamotulskim prepozytem turobińskim (Ar. Kons. L. vol. 142). Niedługo trzymał Turobin, bo go już w r. 1791 po Wielkiejnocy zrezygnował.

²¹⁷⁾ Rkp. Lib. docum. Sem. Z.; rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; rkp. Registr. Quaest. Strona materyjalna, uposażenie odpowiednie, należy do istotnych warunków bytu każdej instytucji. W objaśnieniach też dawanych za odsyłaczami często o uposażeniu akademii była mowa. Za odsyłaczem nawet 72, dosyć obszerną wiadomość podano o stanie dochodów akademii z końca wieku XVII. Tu, ze względu na ważność przedmiotu, jak również i z tego powodu, że może nieprędko źródła znane piszącemu będą wyzyskane w celach naukowych, kładą się w całości dokumenta z nich poczerpnięte, a dotyczące funduszów i dochodów akademickich.

Naprzód bardzo szczegółowy spis sum kapitałnych należących do kapituły i akademii zamojskiej, a zabezpieczonych przez panów ordynacyi w różnych czasach. Sporządzony on ostatecznie został po śmierci Gryzeldy Konstancyi z Zamojskich księżny Wiśniowieckiej między rokiem 1668 — 1772, celem upomnienia się o te sumy i należności u spadkobierców ordynacyi.

„Summae pecuniariae, foundationis, debita Ecclesiae et Academiae Zamo-scensi ab Ill-mis Patronis inscriptae, et in censum reemptionalem variis temporibus receptae.

Summae Illmi Ioannis Zamoyski Supremi Regni Cancellarii et Exercituum ducis Pro Monte Pietatis 12,000 Im. P. wojewoda wziął był i assekurował super omnibus bonis

Pro villa nova Professoribus emenda instar Bukowina 12,000 Onże assekurował super omnibus bonis
Summa 24,000

Summae Illmi Thomae Zamoyski Cancellarii Regni Praebendariorum in Capella Transfigur. D 50,000 Jest Fundatia Im. P. wojewoda assekurował super omnibus bonis
Vicariarum duorum 2,500 Zapisane są na Lipsku z Cerekwi przeniosszy
Capitularium Chmielecensium 3,000 Tamże na Lipsku

Mansionariorum Kislisei i Lesiovi . . 8,000 Tamże na Lipsku
Kislisei pro Borcarna 1,600 Tamże na Lipsku
Simonidae pro Theologo 13,000 Im. P. Kancelrzina erexit. Im. P. Wojewoda assecur. super omnibus bonis
Sinactistarum 2,500 Im. P. Kancelrz instituit, Im. P. Wojewoda inscripsit super omnibus bonis

Summa 80,600

Illustrissimae Catharinae Zamoiska Cancellariae Regni

Pro Seminario: Duae villae Pniówiek et Kawęczyn — Redditus quarum Im. P. Kancelrzyna fundowała, assekurował Im. P. Wojewoda
2,000

Summa Nietyxae pro Sacellano ad Capellam S. S. Trinitatis . . . 3,000 Na to jest pismo, item assekurował Im. P. Wojewoda super omnibus bonis

Summa 3,000
et villae duae.

Summae Illmi Ioannis Zamoyski Palatini Sandomiriensis

Mansionariorum Jacobi Skwarski . . 12,000 Im. P. Wojewoda zapisał na Laskach
Professoris Juris Canonici, Ortographiae et Sacellani B. Cantii . . 11,250 Onże na Lipsku
Pro Doctore Practico Casp. Solcii . 30,000 Jest kwit, super omnibus assekurował
Ejusdem pro Bursa 16,000 Super omnibus bonis
Custodis Sickenovii Summa . . . 4,000 Super omnibus bonis i karta privatna
Ill-mus ipse testamento Ecclesiae legavit 10,000

Summa 85,750

Summa Summarum 193,350 et duae villae ut supra

Census detenti ad annum praesentem 1668-vum per annos viginti tres
Ad haec sarta tecta Ecclesiae et continuatio Fabricae Academiae . .

NB. Assecuratio Summarum Ecclesiae et Academiae scorsim facta ab Ill-mo Ioanne Zamoyski Palatino Sandomiriensi coram Actis Castren. Crasnostaviensibus d. 6 Februarii 1664;

Academiae super summa 73,000
Ecclesiae super summ. 21,200
94,200

NB. Serenissima Ducissa testamento legavit Ecclesiae in Bonis Uscie 100,000“.

W powyższym spisie kapitałów i należności zaszła jakaś omyłka w grupie sum kapitałnych assekurowanych za Jana wojewody sandomierskiego, które wynoszą ogółem nie 85,750, lecz 83,250, a zatem mniej o 2500. Suma ogólna wszystkich kapitałów zebrana z sum każdej grupy jest policzona z ową nadwyżką nad sumy specyalne 2500, więc wynosi tyle ile wylicza: 193,350. Druga omyłka

O profesorach akademii Zamojskiej.

zaszła w przypisaniu Solkiemu fundacyi Bursy na 16,000 złp. Owa suma musi być sumą na Bursę Starnigielą i zapisów na zapomogi dla biednych studentów. To są kapitały, należne od nich procenta obciążające panów ordynacyi. Były jednak kapitały akademii i kapitule należące się, a zabezpieczone na dobrach ziemskich innych panów, na kamienicach w mieście Zamościu itd. A jednak i z tych kapitałów, które ordynacją obciążają, spora już sumka wypada, bo 83,850 złp. na akademię. Gdyby reszta kapitałów zaledwie dopełniła tej sumy do złp. 100,000 — procent z tak zaokrąglonej sumy pochodzący i regularnie wypłacany, byłby wielkim zasilkiem dla akademii. Mając więc Bukowinę dla siebie a dwie wsie na utrzymanie profesora teologii i seminarjum akademickiego, przy prelaturach, kanonijach, probostwach dla duchownych, a soltystwach i wójtostwach dla świeckich wysłużonych profesorów, nieostatnio uposażoną by była na owe czasy akademija zamojska (rkp. Lib. docum. str. 103—104).

Drugi bardzo ważny dokument do poznania dokładnego uposażenia akademii zamojskiej, stanowi dekret reformacyjny biskupa zenopolitańskiego z r. 1746. W nim on na podstawie złożonego sobie opisu stanu materyjalnego przez profesorów akademii, który to opis Łukaszewicz w dziele „Historyja szkół“ itd. (t. III str. 324—330) drukiem ogłosił, jak również, na podstawie przejranych dowodów i poczynionych oględzin przedstawił szczegółowy i systematyczny opis funduszy i dochodów akademickich w następujących słowach:

„Reditus huic nobilissimae Fundationi (Akademii) adscripti, ad tres possunt reduci species et ex duobus promanant fontibus. Alii enim sunt primevae fundationis vel ab illa procedentes, alii vero successu temporis a pia Benefactorum largitate affundati, utrumque patebit ex enumeratione partium. Prima species reddituum erit illa, quae in unicam sustentationem et commoditatem professorum est assignata. Secunda sit illa pro manutenendo Contubernio pauperum studiosorum et pro eleemosynis seu Borcanis iisdem elargiendis. Tertia quae Capellam academicorum anniversaria aliasque academias obligationes concernit.

De redditibus in sustentationem Clarissimorum Academicorum seu Professorum assignatis.

1-mo Ex villa Bukowina a pietissimo Fundatore Academiae in sustentationem Professorum assignata, donata et inscripta, ut patet ex ipsa academiae erectione in privilegio Sigismundi III de verbo ad verbum contenta, sicut constitit ex revisione facta per speciales commissarios a nobis assignatos, reducta pro omni majori securitate arenda propinatoria ad summam 800 florenorum, provenire possunt singulis annis florenorum tria millia sexcenti sexaginta sex grossi viginti. 2-o Mille floreni polonicales in augmentum salariorum ex inscriptione olim Martini Zamoyski Magni Regni Thesaurarii Lublini in Judiciis Ordinariis Tribunalis Regni, feria quinta post festum S. Andreae A-pli proxima anno 1676, ac in iisdem Judiciis Fundationis Confirmatione et ejusdem salarii Inscriptione feria secunda post Dominicam Rogationum proxima, anno 1687 recognita, et recenter per Decretum Tribunalis Regni anno 1736 feria quarta pridie festi S. Lucae Evangelistae inter Ill-mum Thomam Zamoyski praesentem haeredem Ordinatam, et Capitulum et Academiam adjudicata. 3-o Ex affundatione Professoris Orthographiae. Extat haec affundatio in iisdem inscriptionibus supradictis. 4-o Ex affundatione Professoris Theologiae Generosi Simoni Simonidis in iisdem supradictis inscriptionibus Ill-morum haeredum includuntur floreni quinque millia. In bonis autem Satyjów itidem octo millia ad eandem fundationem spectantia

reperiuntur, in summis inscriptis ab Ill-mo olim Stanislao Koniecpolski in Castro Cremenecensi anno 1678 die 8 Aprilis. 5-o Ex affundatione Professoris Juris Canonici a Perillustri et Reverendissimo olim Andrea Kłopotki Decano Infulato Zamoscensi summa octo millium florenorum in bonis Lipsko per Ill-mum Joannem Zamoyski Comitem in Tarnow et Jarosław Capitaneum Calussiensem, in Castro Chelmensi feria secunda post Dominicam Judica Quadragesimalem proxima anno 1649 inscripta, quemadmodum et Ill-mus Thomas Zamoyski filius Fundatoris anno 1635 in Castro Crasnostaviensi Sabbato post festum S. Annae summas praefatas inscripsit, et haec summa includitur in summis a decreto Tribunalis Regni anno 1736 feria quarta pridie festi S. Lucae Capitulo et academiae Zamoscensibus, adjudicatis. 6-o Ex affundatione Doctoris et Professoris medicinae facta a Clarissimo Gaspere Soltio, reperiuntur septem decem millia florenorum polonicalium in aerario Ill-morum haeredum assecurata per inscriptiones supra memoratas Ill-mi olim Martini Zamoyski Thesaurarii Regni Annis 1676 et 1687 et includuntur in summis per decretum Tribunalis Regni anno 1736 in rem Capituli et Academiae latum, prout supra. In bonis autem Satyjów ab Ill-mo Koniecpolski in summa quinquaginta millium florenorum Capitulo et Academiae includuntur itidem tredecim millia spectantia. 7-o Ex affundatione Professoris Historiarum a Clarissimo Simone Birkowski Medicinae Doctore, in bonis Studzianka reperiuntur assignati trecenti annui census floreni, ratione cujus summae sortem tenet in possessione Academia. 8-o pro augendis salariis professorum duo millia florenorum polonicalium summae capitalis, reperiuntur inclusa in summa quinquaginta millium flor. polonicalium inscripta super bona Satyjów ab Ill-mo Stanislao Koniecpolski de qua supra dictum est. 9-o A Simone Birkowski ex summa in Studzianki pro augendis salariis Professorum haerente, ut patet ex inscriptione ejusdem, assignatus est census annuus ducenti quadraginta floreni, qui tamen nunquam in toto percipitur, quia sors illorum bonorum quae existit in possessione Academiae non correspondet summae originali octodecem millium flor. polonicalium. 10-o ex lapidea Michalowskiana pro augendis salariis professorum inscripti sunt floreni mille capitalis summae. 11-o pro augendis itidem salariis pro Classistis et superioribus professoribus per combinationem ex mille flor. anno 1660, ex tribus millibus anno 1722 ab academia, ex mille flor. a Skwarski anno 1661, ex septingentis quinquaginta a Krobski anno 1714 provenientibus in Synagoga Zamoscensi locatis non percipiuntur, nisi floreni circiter trecenti.

Reditus et inscriptiones inservientes Contubernis Starnigieliano et Burcanis seu eleemosynis pauperibus studiosis distribuendis.

1-o Habet in bonis Żabce et Becejów Palatinatus Belzensis et districtus ejusdem, possessionis pro nunc Ill-mi D. Sierakowski Excubiarum praefecti Regni ex inscriptione originali Lublini in Castro feria quarta post Dominicam Misericordiae proxima Anno 1671 ex cessione et combinatione Almae Universitatis Cracoviensis huic Academiae Zamoscensi serviente Staringeliana dictam summam quatuor millium flor. polon., a qua currere debet census annuus flor. ducenti octuaginta. 2-o Habet in Synagoga Judaeorum Zamoscensium ex inscriptione recognita in Judiciis Commissorialibus arcis Zamoscensis feria sexta ante festum Nativitatis B-mae V. Mariae proxima Anno D-ni 1737 de consensu Ill-mi D. Haeredis Palatini olim Smolenscensis locatam summam sex millium flor. polon. ex bonis Udrycze levatam Staringelianam nuncupatam, per cessionem praefatae Universitatis Cracoviensis huic academiae servientem, ex qua currit census annuus

flor. polon. quadringenti viginti. 3-o Ex florenis mille a Generoso olim Mathia Mozdziarski inscriptis, postea vero coram Actis Castrensibus Crasnostaviensibus anno 1677 feria quinta in crastino festi S. Mathiae Apostoli proxima a Synagoga Szczebrzeszynensi medietas census annui hoc est florenorum triginta quinque. 4-o Medietas census ex mille flor. olim in lapide Witeczkoviana alias domo quondam Mathiae Lubecki locatis nunc vero in Synagogam Turobinensem translatis et noviter una cum aliis summis Ecclesiae Turobinensis et Academiae coram Actis Commissorialibus Arcis Zamoscensis anni currentis 1746 assecuratis ad contubernium Staringelianum medietas census annui spectare debet, scilicet flor. triginta quinque. 5-o Ex summa in bonis Studzianki haerente ut constat ex dispositione Clarissimi Simonis Birkowski Medicinae Doctoris pendi debent pro Burcanis singulis annis floreni sexcenti quadraginta. 6-o Ex summa sexdecem millium flor. in bonis Satyjów, Wolyniensis (palatinatus), districtus Luceoriensis, possessoris vero Magnifici D. Czarniecki, ab olim Ill-mo Stanislao Koniecpolski inscripti; pendi debet pro Burkanis flor. mille centum viginti. 7-o Ex thesauro Ill-morum Dominorum Ordinatorum, in summis supra specificatis in rem Academiae per Decretum Tribunalis Regni anno 1736 recognitis, ex summa sexdecem millium flor. debetur pro Burcanis census annuus centum viginti octo florenorum.

Redditus ad Capellam academicam pro anniversariis aliisque academicis obligationibus assignati sunt sequentes: 1-o Ex thesauro Ill-morum Ordinatorum ex bonis Lipsko pro Capellano Studiosorum Zamoscensium Graboveciano, in summa duorum millium florenorum, debetur census annuus flor. centum quadraginta; et haec summa includitur in summis a saepe nominato Decreto Tribunalitio anno 1736 recognitis. 2-o Ex bonis Studzianki foundationis Simonis Birkowski Medicinae Doctoris pro Sacellano ad Capellam assignatur census ducentorum duodecem florenorum. 3-o Ex iisdem bonis pro anniversario ejusdem Simonis census annuus florenorum quadraginta octo. 4-o Ex Synagoga Turobinensi pro anniversario Osęciano a summa mille flor. pol. floreni septuaginta. 5-o Ex lapidea Leyzerowiana pro anniversario Wosinsciano a simili summa floreni septuaginta. 6-o A Serrifabris zamoscensibus pro anniversario generali omnium professorum percipi debent singulis annis floreni viginti. 7-o Ex synagoga zamoscensi pro anniversario Tunoviano floreni annui quadraginta quatuor et grossi viginti quatuor. 8-o Ex eadem synagoga pro tuendis juribus Coloniae Olycensis ex fundatione praedicti Tuszowski floreni annui septuaginta duo. 9-o Ex synagoga Szczebrzeszynensi a medietate summae mille florenorum pro Capella academica a medietate summae mille florenorum pro Capella academica percipi debent floreni triginta quinque. 10-o Pro eadem Capella academica B. Joannis Cantii ex synagoga zamoscensi foundationis Dembinskianae floreni septuaginta. 11-o Ex eadem synagoga pro anniversario Krobosciano, census annuus floreni centum quinque. 12-o Pro anniversario Sikorsciano, census annuus floreni septuaginta. 13-o Pro conservando Monte pio in subsidium indigentium a summa florenorum duodecim millium in aerario Ill-morum Fundatorum haerente comprehensa in summis in Decreto Tribunalitio anni 1736 recognitis, census annuus florenorum quadringentorum. 14-o Ex synagoga zamoscensi pro Rubricella Dioecisana conficienda ex fundatione Ill-mi et R-mi Laszcz episcopi Coadjutoris Kijoviensis ex summa duorum millium flor. polonicalium floreni annui centum sexaginta. 15-o Item pro eadem Rubricella ex quodam fundo suburbii Zamo-

scensis ex summa trecentorum florenorum floreni annui viginti unus. Essent et alii census hinc inde ad Universitatem spectantes; sed quia debitores sunt insolubiles, vel fundi ex quibus fundis pendi deberent, infructuosi, vel documenta nondum ad executionem perducta, ideo hic non adnotantur.

Oto stan fundusów akademii zamojskiej w chwili kiedy ją w r. 1746 biskup Laskarys wizytował. Po tylu przejściach nieprzyjaznych zmniejszyły się dochody i źródła ich niektóre zniknęły. Nie jest to jednak jeszcze ruina, i nie wielkie te źródła przy dobrej woli, większej ofiarności opiekunów, lepszym zarządzie, mogły się zwiększyć, spotężnić. Nie można uważać za bezwzględnie dokładny tego opisu dochodów akademickich, ale przedstawia informację dobrą dla poszukiwań w tym przedmiocie. Błędów w nim nie ma, z wyjątkiem: w grupie pierwszej dochodów pod N-o 5-o powinno być nie „Andrea Kłopecki“, ale „Jacobus Skwarski“—gdyż ten ostatni był fundatorem katedry prawa kanonicznego; podobnie w grupie trzeciej dochodów pod N-o 5-o suma na Leyzerowskiej kamienicy zapisana nie na anniwersarz, ale na burkarny czyli na jałmużny była zapisana i między niemi znaleźć się powinna.

Trzeci dokument bardzo ważny do poznania fundusów jakimi rozporządzała akademija, jest akt sporządzony w r. 1783, a więc na rok przed kasatą akademii. Dojrzała myśl kasaty akademii i instytucji od niej zależnych, jak również i kolegiaty. W celach opodatkowania lub obłożenia kontrybucyjną majątków instytucyjnych odbywały się już od r. 1782 różne fassyje, inkwizycyje itp., ale w r. 1783 i 1784 zaczęły się już odbywać komisyyje do spisów fundusów akademii, kolegiaty, seminaryjum itp. Akt takiej komisji dotyczący fundusów akademickich w księdze aktów posiedzeń akademii znajdujący się jest następujący.

„Anno eodem 1783 die 28 Octobris. Commissio in Universitate Zamoscensi celebrata vigore Innotescentialium sequentium—Reverendissimo Rectori Academiae Zamoscensis. Vigore Supremi Gubernialis Decreti dd-o 29 Aug. et pros. 14 Septembris anni curr. Officium hocce Circulare sibi praecommissum habet, ut concomitante Plenipotente a Dominio Ordinationis delegando, Archivum Academiae perquirat, omnia ei servientia documenta examinet, consignet, atque calculos oeconomicos ultimarum sex annorum revideat. Tandem Rnd-mos Academiae praepositos et Canonicos praemoneat, quod ille, qui circa hocce negotium quoddam documentum vel calculum celare audeat, praebenda et functione sua eo in instante frustrandus sit. De hocce igitur supremo mandato R-mus Academiae Rector informatur atque Ei injungitur, ut se cum omnibus documentis et calculis quocumque modo vel titulo Academiam concernentibus pro die 3-a Novembris habere sciat. J. Kolmanhuber mp. Ex Officino Circulari Zamoscensi Die 28 Octobris 783 Fran. de Scheiner mp. Secret Circul.

„Summarium Proventuum in eadem Academiae Commissione productorum tam pro Salariis professorum, quam pro aliis obligationibus assignatorum.

Pro Professoribus

Ex villa Bukowina a subditis annuatim pro professoribus 10,
detruncata Fassione florenorum 554 gr. 24 2,309 gr. 26
Ex villa Bukowina arenda propinatoria, detruncatis florenis 780
gr. 16, pro anno praesenti 2,215 gr. 14

In Cassa Ordinationis Zamoyseianae in supplementum salario- rum vigore Instrumenti Lublini 1694	1,000	a
In cassa eadem pro medicinae professore foundationis Solski vigore Instrumenti ejusdem	17,000	
In eadem cassa pro Professore Theologiae foundationis Simo- nidae vigore Instrumenti ejusdem	5,000	
In eadem cassa ex residuis salariorum professoralium vigore Instrumenti Lublini in Actibus Terrestribus 1627 anno	600	b
In eadem cassa pro Jure Canonico foundationis Skwarski vi- gore Instrumenti in Consistorio Chelmsi ubi inclu- duntur 2,000 pro auditoribus Juris Canonici	8,000	c
In eadem cassa pro professore Infimae foundationis Klopocci vigore Instrumenti ejusdem	1,300	
In bonis Majków pro Theologiae Professore foundationis Sol- ski (!) vigore Instrumenti in C-ro Crasnostaviensi anno 1773	8,000	d
In iisdem bonis pro auctione salariorum foundationis ejusdem vigore Instrumenti ejusdem	2,000	
In bonis Gościeradów pro auctione salariorum foundationis Bir- kowski vigore Instrumenti Lublini 1764 anno	3,000	e
Ibidem pro Professore Historiarum foundationis ejusdem vigore Instrumenti ejusdem	3,750	
Pro Professore Linguae gallicae foundationis Górski ex septem millibus assignatis: apud M. Rostkowski 2,000, apud M. Liniewski 1,000, apud M. Lipski 1,000, vigore Instru- mentorum ab illis datorum, in deposito 1,000	5,000	f
Reliquum quod desideratur ad complementum 7,000 haeret apud Judeos debitores partitim salvendam		
Pro auctione Professoris Juris Civilis cum obligatione functio- nis 20 missarum et 12 Officiorum Defunctorum in Sy- nagoga Zamoscensi vigore Instrumenti originalis 1719 an.	2,000	g
Pro processu Juris in deposito		
In Synagoga Zamoscensi foundationis Skwarski pro auctione salariorum vigore Instrumenti in Off-o Advocati Zamo- scensis 1662	1,000	h
Pro processu Juris in lapidea infideli Hercia Izraeliczowa vi- gore Contractus A-o 1775	3,000	
In domo Żelikowskich pro lingua gallica vigore Contractus 1775 ex vi decreti in eodem Contractu specificati	977	
In Cellario ejusdem lapideae pro eadem lingua gallica vigore Contractus cum infideli Chyma Moszkowicz 1775 initi in fundamento Decreti potioritatis	725	
In villa Wieprzowe-Jezioro ex cessione Academiae Craco- viensis vigore Instrumenti in Castro Lublinensi 1646	1,000	

Census non solvitur.

In domo infidelis Gierszon Herszkowicz, pro professoribus in Sacello academio orantibus, vigore Instrumenti Oblatae in Iudicio Commissoriali Arcis Zamoscensis 1783	800
---	-----

Pro professore Theologiae Moralis foundationis Ostrogianae in Instrumento foundationis Seminarii antiqui A-o 1640 sed non est in usus Census assignatus	300
---	-----

Pro Studiosis pauperibus.

In bonis Ordinationis Zamoscensis vigore Instrumenti, in Actis Terrestribus Lublini Anno 1627	1,000
In bonis Majków foundationis Solski, in Polonia, vigore Instru- menti in Castro Crasnostaviensi 1773	16,000
Ibidem pro auditoribus Medicinae, vigore Instrumenti ejusdem foundationis ejusdem	5,000
In Goscieradów, foundationis Birkowski, vigore Instrumenti Lu- blini 1764	8,000
In Żabcze et Beżów, ex cessione Academiae Cracoviensis, vigore Instrumenti 1641, et Decreti in Iudiciis Terestr. Belzensibus 1783-o anno	4,000
In Synagoga Zamoscensi, ex cessione Academiae Cracoviensi, vigore Instrumenti in Iudiciis Commissor. Zamoscen 1727	6,000
In Synagoga Turobinensi, vigore Instrumenti in Iudicio Com- missoriali Arcis Zamoscen. 1783	1,000
In Synagoga Zamoscensi, foundationis Gembicii, pro Contu- bernio Studiosorum, vigore Instrumenti in Officio Advoca- ti Zamoscensis 1681 anno	1,000
In eadem Synagoga, foundationis Skrybaczowski pro Centuber- nio studiosorum, vigore Instrumenti in Officio Advocati Zamoscensis 1700 anno	1,000

Pro fabrica Universitatis.

Apud M. Rostkowski vigore Instrumenti in Castro Grabove- censi 1779 anno	6,000
Apud M. Liniewski vigore Instrumenti in Castro Grabovecensi 1773 anno	9,000

Quae documenta Originalia ad praesens sunt in Tabula Regia.

Pro Sacello S. Joannis Cantii et anniversariis.

In Majków, pro votiva S. Lucae et 30 Missis ad altare majus foundationis Solski, vigore instrumenti in Castro Crasno- taviensi 1773 anno	5,000
Ibidem, pro Lampade ad altare S. Cantii foundationis ejusdem, vigore Instrumenti ejusdem	3,000
In Gościeradów, pro Capellano foundationis Birkowski, vigore Instrumenti Lublini 1764 anno	2,650
Ibidem, pro anniversario Birkovi, vigore Instrumenti ejusdem In bonis Ordinationis, pro Capellano Grabowicz, vigore Instru- menti in Castro Crasnostaviensi 1631 anno	600
In Synagoga Turobinensi, pro anniversario Osęciano, vigore Instrumenti oblatae in Iudicio Commissoriali arcis Za- moscensis anno 1783	2,000
	1,000

In Synagoga Zamoscensi, ad sacellum S. Joannis Cantii, vigore Instrumenti in Officio Advocati Zamoscen. anno 1681 foundationis Gebicii	1,000
In eadem synagoga pro anniversariis Krobosciano, vigore Instrumenti in Judiciis Commissorialibus arcis Zamoscensis 1709 anno	1,500
In eadem Synagoga, foundationis Tuszowski pro anniversario vigore Instrumenti in Officio advocati Zamoscensis 1712, praeter summam florenorum 900 pro subsidio Coloniae Olycensis eodem Instrumento contentam	560
In eadem Synagoga, pro Rubricella, foundationis Laszczovianae vigore Instrumenti in Judicio Commissoriali arcis Zamoscensis 1729-o anno	2,000
In Synagoga Tarnogrodensi, pro lumine ad altare S. Cantii foundationis Generosae Tuszyńska, vigore Instrumenti ex Actis Advocati Tarnogrodensis 1746 anno	1,000
In Synagoga Szczebrzeszynensis foundationis Moźdzarski, pro obligatione missae qualibet feria sexta, post tamen ad 1-mam missam qualibet mense reducta, vigore Instrumenti in Castro Crasnostaviensi 1677 anno	1,000
In bonis Lipsko, apud M. Lipska, vigore Instrumenti	1,000
In domo infidelis Fałczycha, olim Białowolskich, pro Capellano Studiosorum, vigore Instrumenti in Judicio Commissoriali arcis Zamoscensis 1757	250
In domo Sigillorum fabri, pro Sacello academico, vigore Instrumenti Judicii Commissorialis arcis Zamoscensis 1757 an.	200
In domo infidelis Reyzia Byszkowa conflagrata, pro anniversario Adalberti Bodzicki, vigore Decreti Arcis Zamoscensis 1757	
In domo spectabilis Kowarski, pro Rubricella, vigore Instrumenti in Judicio Commissoriali Arcis Zamoscensis 1779 an.	200
In fundo infidelis Zelman Lewkowicz	100

In deposito.

Ex lapidea infidelis Reyzia Byszkowa summa levata	2,000
Ex quibus unum mille pro Juris processu, alterum pro tribus anniversariis: a 600 pro anima Alexandri Pilszecki, 150 pro anima Raphaelis Woźniński, fl. 250 pro Fundatoribus.	
Ex lapidea infidelis olim Michel alias Hayzykowicz, ad praesens infidelis Haymowicz, ex summa capitali flor. 2276 gr. 10 pro duobus anniversariis pro anima Valentini Paczosi, levati sunt ad hodie juxta Instrumentum 1779 in Judiciis Commissorialibus Zamoscensibus 896 gr. 10. Residuum vero sc. 1380 adhuc levandi.	
Pro lingua gallica Capitalis in prima scheda numeratae	1,000
Pro eadem provisionis collectae	51
Provisionis collectae pro Processu Juris, primo	500 gr. 20
Deinde	404 gr. 19
Provisionis a flor. 900 in Caeco Olycensi	1,221

Ex domo Adamowskich per Willer deportata summa pro Rubricella	300
Ex proventibus Typographiae pro necessitatibus ejusdem, tam ordinariis quam extraordinariis	1042 gr. 28

„Agitabatur dicta Commissio per mensem circiter, et producta documenta pro summis supra specificatis in copiis binis vidimatis in unum sunt ordinate collecta: Rotulusque dictae commissionis per Ill-mum Kolmanhuber Capitaneum Circuli Zamoscensis, per Magnificum Chyliński Plenipotentem Domini Ordinationis, ac per Rectorem subscriptus ac sigillis respective suis munitus Viennam transmissus est die 23 Decembris Anni currentis 1783“ (rkp. Acta Ac. Conv. vol. II).

Jakie było roczne wynagrodzenie każdego z profesorów akademii zamojskiej przed reformą akademii z roku 1746 i po tej reformie? o tym przedmiocie dadzą niejaki wyobrażenie: pisma fundacyjne katedr co do profesorów z przed r. 1746, a po tej dacie dekret reformacyjny biskupa zamojskiego i rejestr kwestorski.

Płaca profesorów z przed r. 1746.

1. Profesor prawa cywilnego (Juris civilis) zlp. 230	Tych dziesięciu katedr fundowanych przez hetmana profesorowie, płacę obocznie wyrażoną mieli oznaczoną, w piśmie fundacyjnem akademii wydanem w Zamościu 5 lipca r. 1600 (rkp. Lib. docum. str. 9—17).
2. Profesor prawa polskiego (Juris polonici) zlp. 230	
3. Profesor filozofii moralnej (de vita et moribus ac re civili) zlp. 230	
4. Profesor fizyki i medycyny (Physicae et medicinae) zlp. 230	
5. Profesor logiki i metafizyki (logicae et metaph.) zlp. 230	
6. Profesor matematyki (mathematicis) zlp. 230	
7. Profesor wymowy (rhetoricae, eloquentiae) zlp. 230	
8. Profesor początków filozofii i wymowy (elementorum philosophiae et rhetoricae) zlp. 150	
9. Profesor poetyki (Prosodiae ac syntaxis) zlp. 130	
10. Profesor grammatyki (analogii i ortografii) zlp. 130	

NB. W temże piśmie fundacyjnem z r. 1600 jest deklaracja Jerzego Zamoyskiego biskupa nominata chełmskiego uposażenia dwóch katedr: teologii i prawa kanonicznego, bez wyrażenia jednak funduszu, jaki na ich uposażenie przeznaczał. Czy katedry te istniały na jego uposażeniu? Nie ma na to pewnych dowodów. W miejsce tych katedr, które albo nie doszły do skutku, albo prędko upadły, powstały później następujące:

11. Profesor teologii scholastycznej z fundacyi Szymona Szymonowicza na kapitale po nim pozostałym zlp. 13,000 uposażony.	pobierał około zlp. 800	patrz za odсылaczem 1.
12. Profesor teologii scholastycznej fundowany przez Katarzynę z Ostroga Zamoyską kancelerzyne w r. 1640 z polecenia jej męża.	zlp. 500	patrz za odсылaczem 51.
13. Profesor teologii moralnej fundowany przez Katarzynę z Ostroga Zamoyską razem z seminarjum na 12 kleryków (Pniówek i Kawęczyn).	zlp. 300	patrz wyżej za odсылaczem 50.
14. Profesor historii, z fundacyi Szymona Birkowskiego na kapitale zlp. 3750 (około tegoż czasu).	zlp. 300	patrz wyżej za odсылaczem 20.
15. Profesor prawa kanonicznego, z fundacyi Jakóba Skwarskiego z r. 1647, na kapitale zlp. 8000, z których 2000 na 6 słuchaczy prawa.	zlp. 400	patrz wyżej za odсылaczem 28.

- | | | |
|--|-------------------|--------------------------------|
| 16. Profesor medycyny praktycznej, z fundacji Kacpra Solskiego z r. 1653, na kapitale zlp. 30,000, z których 17,000 na profesora. | około 12,000 zlp. | patrz wyżej za odsyłaczem 29. |
| 17. Profesor ortografii, odrębny od profesora analogii ostatecznie przez zapis Kłopotkiego ustalony. | zlp. 91 | patrz wyżej za odsyłaczem 38. |
| 18. Profesor postępowania sądowego kanonicznego fundowany w początkach XVIII w. na kanonii Wosińsko-Osęckiej, której kapitał wynosił zlp. 8,230. | przeszło zlp. 500 | patrz wyżej za odsyłaczem 128. |

Taka była płaca roczna każdego z profesorów, na mocy fundacji katedr poszczególnych. Niekiedy te płace zwiększały się, wskutek wzrostu dochodów wsi Bukowiny, lub zapisów „pro augendo salario professorum.“ Częściej jednak zmniejszały się, z powodu zalegających procentów, lub spustoszenia dóbr bukowinских przez nieprzyjaciela. Zdarzało się, że i zupełnie płaca profesorska przepadła, jak to stało się z katedrą teologii moralnej, która z powodu utraty wsi Pniówka i Kawęczyna, razem z seminarjum na 12 kleryków zniknęła na zawsze.

Płaca profesorów po reformie z r. 1746.

- | | | |
|---|-------------------------------------|---|
| 1. Profesor teologii scholastycznej fundacji Szymonowicza. | I
wydział
teolo-
giczny. | Laskarys, biskup zenopolitański w r. 1746 postanowił: aby z wyjątkiem profesora teologii schol. fund. Katarzyny z Ostroga, profesora postęp. kanonicznego i prof. medycyny, mających i nadal pobierać płacę roczną według fundacji, 14-tu pozostałych profesorów pobierali rocznie płacę i dodatki roczne (avenalia). Tylko dodatkową płacę profesor ortografii, miał pobierać o połowę mniejszą, jak inni. Wszyscy zaś profesorowie mieli mieć stół wspólny (patrz wyżej za odsyłaczem 141). |
| 2. Profesor teologii scholastycznej, fundacji Katarzyny z Ostroga. | | |
| 3. Profesor teologii polemicznej, na fundacji Birkowskiego. | | |
| 4. Profesor teologii moralnej, na fundacji filozofii moralnej. | | |
| 5. Profesor prawa kanonicznego, na fundacji Skwarskiego. | II
wydział
prawny. | |
| 6. Profesor prawa cywilnego, na fund. pierwotnej | | |
| 7. Profesor prawa polskiego, na fund. pierwotnej | | |
| 8. Profesor postępowania kanonicznego, na fundacji kanonii W. Osęckiej. | III wydz. medyczny. | |
| 9. Profesor medycyny praktycznej na fundacji Solskiego. | | |
| 10. Profesor matematyki na fundacji pierwotnej | IV
wydział
filozo-
ficzny. | |
| 11. Profesor fizyki na fundacji pierwotnej. | | |
| 12. Profesor logiki i metafizyki na fund. pierwotnej | | |
| 13. Profesor wymowy i dydaktyki na fundacji pierwotnej. | | |
| 14. Profesor retoryki na fundacji pierwotnej. | Szkół
niższe. | |
| 15. Profesor poetyki i syntaksy na fund. pierwotnej. | | |
| 16. Profesor analogii czyli gramatyki na fundacji pierwotnej. | | |
| 17. Profesor ortografii na fundacji Kłopotkiego. Do szkół niższych przybyli profesorowie. | | |
| 18. Profesor języka francuskiego, na fundacji Antoniego Górskiego akademika, wynoszącej zlp. 7,000, brał zlp. 300. | | |
| 19. Profesor infimy czyli III klasy gramatyki, ustanowiony w r. 1782 na połowie pensji profesora ortografii. Brał zlp. 150. | | |
| 20. Profesor języka niemieckiego, płacony naprzód przez ordynatę, a potem przez akademię... Brał? | | |

Wskutek takiego rozporządzenia Laskarysa, siedemnastu profesorów na cztery wydziały i szkoły niższe podzielonych, miało stół wspólny, a pensyje z wy-

jątkiem profesorów: teologii z fundacji Katarzyny z Ostroga, postępowania kanonicznego i medycyny, równe. Dodatki (avenalia) równe pobierali, z wyjątkiem profesora ortografii, który brał dodatkową płacę, o połowę mniejszą niż inni profesorowie. Płaca czternastu profesorów wynosiła jak się okazuje z rejestru kwestorskiego, po zlp. 230; płaca dodatkowa około zlp. 120, tylko profesora ortografii zlp. 60. Ponieważ na stół wspólny wydawano zlp. 5 na każdego z profesorów, a zatem rocznie 260. Całkowite przeto roczne utrzymanie profesora akademii zamojskiej czyli wynagrodzenie wynosiło mniej więcej około zlp. 600. Tylko pensja owych trzech pozostawionych na swych fundacjach profesorów, a mianowicie medyka, przewyższała tę kwotę. Przez podzielenie katedry ortografii na dwie katedry: II klasy gramatyki i III czyli infimy, dwaj ci profesorowie mieli teraz za całe wynagrodzenie po zlp. 300. Profesor języka francuskiego brał zlp. 300. Profesor języka niemieckiego zapewne brał pensję wyższą od wszystkich, jako osoba protegowana. Czy ci dwaj profesorowie języków obcych, nowożytnych, byli na stole wspólnym, niewiadomo. Są ślady w aktach kwestorskich, że nie tylko rektor, kwestor, prefekt drukarni, bedele, odźwierny, ale i dziekani pobierali pensję za pełnienie obowiązków. Pensja ta była nader szczupła, bo wynosiła dla każdego dziekana 8 zlp. rocznie (rkp. Registr. Quaest.).

Z tego obliczenia w przybliżeniu płacy rocznej profesorów akademii zamojskiej okazuje się, że utrzymanie ich było nader szczupłe. Całym szczęściem było dla nich, że jako po większej części duchowni, beneficjami kościelnymi się żywili. Inaczej, z wyjątkiem może profesora medycyny, żaden inny z profesorów świeckich utrzymać by się nie mógł. Mianowicie od reformy w r. 1746, tylko chlebem duchownym akademija zamojska cokolwiek się wzmogła i podtrzymała do końca. W przeciwnym razie, gdyby jej ten chleb w pomoc nie przyszedł, już w połowie wieku XVIII albo by zagasła, albo przetworzyła w szkołę niższą średnią, na jakim stopniu zastał ją Laskarys, biskup zenopolitański.

²¹³⁾ Rkp. Lib. docum. Sem. Z.; rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; rkp. Registr. Quaest. Śmierć Maryi Teresy była zapowiedzią ważnych zmian w monarchii, której Józef II stawał się odtąd niepodzielnym władcą. Mianowicie świeżo przyłączone prowincje polskie do posiadłości domu austriackiego, doświadczyły na sobie skutków panowania tego monarchy-reformatora. Nie upłynęło dwóch lat, a już usunął on jurydykę biskupów, mających stolice w Polsce, z części dyjecezyi podpadłych pod zabor austriacki. W dwa lata potem padły liczne instytucje religijne, dobroczynne, naukowe, ofiarą reform przezeń dokonanych; wszystko co dawne ulegało zmianie stanowczej. Wskutek tego i Zamość z okolicą całą, stanowiącą główną część dyjecezyi chełmskiej, a dotąd zarządzaną przez biskupów chełmskich, mających stolicę w Krasnymstawie w granicach Rzeczypospolitej, przeszedł pod jurydykę biskupów przemyskich; wskutek tego stracił główną swoją ozdobę: akademię i kapitułę, z wielu od nich zależnymi instytucjami.

Biskupi chełmscy i zarazem kanclerze akademii zamojskiej, zarówno Okęcki jak i Aleksandrowicz już po pierwszym rozbiórce kraju, zarządzili i tą częścią dyjecezyi, która wpadła pod rządy austriackie. Zaczął nią rządzić i biskup Garnysz; lecz wkrótce bo tegoż r. 1782 w którym objął rządy, już dnia 19 lutego, Józef II, swoją rezolucją, część tę dyjecezyi chełmskiej oddał w zarząd biskupowi przemyskiemu. Wskutek tego, Kierski, biskup przemyski wydał odezwę z Brzozowa dnia 22 czerwca r. 1782, z oświadczeniem, że bierze pod

swą jurysdykcję część dawną dyjecezyi chełmskiej, pod nazwą oficynału zamojskiego i jednocześnie pod tą samą datą, oficynałem swoim zamianował ks. Kochnowskiego, sufragana i oficynała chełmskiego (Ar. Kons. L. vol., 148). Napisał także do kapituły zamojskiej; lecz ta tak długo ociągała się z uznaniem jego władzy, aż dopiero w kwietniu r. 1783 wysłała do Przemyśla swych delegatów, kiedy już Kierski umarł, a świeżo został biskupem Betański Antoni-Wacław (Acta C. Z. vol. III). Betański jeszcze w marcu r. 1783 napisał list do akademii, oświadczając szczególną swą łaskę i względy jako jej kanclerz i Pasterz, który to list z uszanowaniem na posiedzeniu z dnia 17 marca tegoż roku odczytany został (rkp. Acta Ac. Conv. vol. II). Wreszcie biskup ten i sam osobiście dnia 15 września r. 1783 przybył do Zamościa i kilka dni w nim zabawiwszy, zwiedził kościoły, akademię, seminarjum, zostawiając różne rozporządzenia konsystorzowi zamojskiemu, który dla oficynału tegoż nazwiska ustanowił.

Wspomniano wyżej na różnych miejscach, o pogłoskach obiegających, a trwożących kapitułę i akademię, jak również o różnych czynnościach, które owe wieści trwożliwe zdawały się usprawiedliwiać. Dokonywano spisów majątków duchownych akademickich; wydawał rząd różne przepisy ścieśniające swobodę akademii. Postępowanie delegatów ze strony rządu, ordynacyi, dawały wiele do myślenia członkom kapituły i akademii. Ścisłe z sobą połączeni, spostrzegli, że tu idzie o pozbawienie funduszków kapituły, na rzecz nowo mającej wznieść się szkoły, pod opieką ordynacyi. Nic dziwnego, że widząc bezpowrotnie zrywający się stosunek z przyszłą szkołą, postanowili użyć wszelkich środków, aby zatrzymać wszystkie fundusze kapitulne, które uważali za nietykalne jako kościelne, dla siebie zaś jako dobrze zasłużony chleb na stare lata. W początku r. 1783, zebrani prałaci i kanonicy na posiedzeniu (a wszyscy byli wysłużonymi akademikami), naradzają się nad tem, jakby odwrócić cios grożący funduszom kapitulnym, a może i bytowi samej kapituły. Ks. Kochnowski, prałat, kustosz kolegiaty zamojskiej, wice-kanclerz akademii, sufragana i oficynała chełmski pisze z polecenia kapituły: „Remonstraciones Capituli Ecclesiae Collegiatae Zamo-scensis”—do wysokich stanów królestw Galicyi i Lodomeryi, celem przedstawienia ich monarsze, i dołącza do tych remonstracyi pracownice przez się wykonane „Summarium Jurium vindicatum“, kolegiacie i akademii służących. Remonstracyje te w kapitulniku zamojskim odczytane i podpisane 26 marca, przedłożono akademii, a ta zebrawszy się 31 marca tegoż roku 1783, pochwaliła pracę i podziękowała jej twórcy. Na pytanie jednak, czy te remonstracyje mają być podane stanom galicyjskim „ad effectum interpositionis ad Majestatem obtinendae“ zdecydowała się, że wprzód trzeba by się zaradzić osób we Lwowie znających się na tego rodzaju sprawach. Czy to zrobionem zostało, niewiadomo; w każdym jednak razie, zabiegi owe i ich skutek: remonstracyje wraz z summarjuszem, są wyrazem zapatrywań ówczesnych obojga ciał: kapitulnego i akademickiego (Acta C. Z. vol. III; rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; kopije: Remonstracyi i Summarjusza; Ar. Kap. Z.).

Gdy spisy funduszków kapitulnych i akademickich, dokonywane w r. 1783 z nakazu rządu, przekonały członków kapituły i akademii, że delegaci ze strony ordynacyi działają nie współrzędnie z ich delegatami, ale po stronie delegatów rządowych, nie domyślając się jeszcze postanowionej z góry kasaty kapituły, ale sądząc że idzie tu o zajęcie części funduszków kolegiaty na korzyść mającego powstać liceum zamojskiego, przykrego doznali wrażenia ciż członkowie

kapituły i zarazem akademicy. Zebrawszy się przeto na posiedzenie nadzwyczajne dnia 27 listopada tegoż roku 1783, postanowili w formie najobszerniejszej zanieść remonstracyję do Andrzeja Zamoyskiego ex-kanclerza, a od r. 1778 pana ustąpionej sobie przez brata, Jana Zamoyskiego, wojewodę podolskiego, ordynacyi. Napisaną remonstracyję przez Kochnowskiego, przyjętą przez kapitułę i akademię na dzień przedtem t. j. dnia 26 listopada, podpisał ks. Baltazar Dulewski, scholastyk i koadjutor infułacyi zamojskiej, jako prezes kapituły i wydał przez delegata tejże ordynatowi. Ze swojej strony akademija, też samą remonstracyję, ponownie na posiedzeniu z dnia 5 grudnia tegoż roku przyjęła, i podpisaną przez rektora Rydułskiego wręczyć ordynatowi zaleciła. Ciekawym zabytkiem i wiele rzucającym światła na stosunek ordynacyi do kapituły i akademii, jest owa remonstracyja z dnia 26 listopada r. 1783. Z goryczą użalają się członkowie kapituły na to współnictwo plenipotenta i delegatów ordynacyi z urzędnikami cesarskimi w robieniu różnych szykan i przykrości, przy dokonywaniu spisów funduszu kapitulnego i akademickiego. Przechodząc dalej i przytaczając liczne dokumenty, wyciągają z nich ze ścisłą logiką wnioski, przemawiające że niesłusznie obdzierana jest kapituła z funduszków na korzyść przyszłych profesorów liceum. Przypominają, że prałaci i kanonicy oraz akademicy, wyjąwszy pierwotnych fundacyi, czynili głównie zapisy na kapitułę, akademię, szpitale i ubogich studentów. Zestawiając z oburzeniem chęć wspierania szkół z uszczerbkiem chwały Bożej, pogwałceniem woli fundatora, przypominają gryzącą w oczy prawdę, że gdyby tylko procent zbierano od niekupionej drugiej wsi dla akademii, gdyby tylko nie mówiąc o innych retentach, policzono procent od niedawanych, mimo polecenia fundatora, soltystw, wójtostw,—już byłby nietylko dostateczny, ale nader bogaty fundusz dla profesorów liceum (Acta C. Z. vol. III; rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; oryginał Remonstracyi Ar. Kap. Z.).

Że kapituła i akademija na swoje remonstracyje nie odebrała żadnej odpowiedzi od ordynata, nie ulega wątpliwości. Natomiast rektor ks. Rydułski otrzymał punkta napisane i podane mu przez Chylińskiego plenipotenta ordynacyi, aby wszelkie prawa i przywileje nawet biskupie, wszelkie zapisy i papiery dotyczące kapituły i akademii były mu oddane. Kapituła na posiedzeniu z dnia 31 grudnia r. 1783 wysłuchawszy w zdumieniu odczytanych owych punktów przez rektora, postanowiła zapytać ordynata: co to ma znaczyć?.. A tymczasem, ponieważ nie była w komplecie, odpowiedź na punkta odłożyła na inny czas. Gdy dla naradzenia się w swych kłopotach zebrała się dnia 2 stycznia r. 1784, dowiedziawszy się od rektora, że ordynat w przedmiocie punktów podanych przez Chylińskiego, ani jednym słówkiem nie raczył się odezwać, postanowiła dać odpowiedź na punkta ordynatowi, a wstrzymać się od wydawania praw i przywilejów własnych i akademickich. Nieprzyzwyczajona do podobnego traktowania ze strony ordynacyi, jakie ją teraz na każdym kroku spotykało, boleśnie odczuła swoje poniżenie. Gdy w dawniejszych czasach, nawet przy najwyższym rozdrażnieniu, zachowywano dla niej wszelkie względy, teraz gdy powiał inny wiatr, gdy spostrzeżono, że rząd nowy postępuje z całą bezwzględnością względem duchowieństwa, wysilano się na sposoby dokuczenia kapitulnemu. Mianowicie zaś plenipotenci i różni delegaci oraz służba ordynacka, prześledziła się w wynajdywaniu tych sposobów. Rzucano podejrzenia na kapitułę i akademię, a głównie na zarządców majątków należących do dwóch tych instytucyi, że ukrywają fundusze, że rachunków ścisłych nie składają itp. Udawano się o pomoc do urzędników cyrkulowych, skarżono Kochnowskiego, sufragana i oficynała chełmskiego, a ku-

stosza kapituły zamojskiej i wysłużonego akademika o ukrywanie dochodów przed władzami rządowymi i przed biskupem. Była to co najmniej niewłaściwa taktyka, która ani jednej ani drugiej stronie pożytku przynieść nie mogła. Rozdrażniona, rozszalała kapituła, postanowiła walczyć z ordynacją do końca i ustępować krok za krokiem tylko przed koniecznością. Lubo wiedziała, że byt jej i akademii na włosku wisi, dopóki tylko urzędowego dekretu nie było, choć ze wszystkich stron osaczona, mocno starała się bronić praw swoich. Razem z akademią pozbawiona większej części dochodów, usiłowała do ostatka podtrzymywać wszystkie instytucje od siebie zależne. Gdy zaś z braku funduszy, z powodu opuszczających katedry profesorów, różnych ścieśnień i rozporządzeń rządowych, nie mogła utrzymać w należyтым porządku, i na odpowiedniej stopie owych instytucji, gdy z tej przyczyny puszczać zaczęto w obieg ubliżające wieści kapitule, jakoby ta dążyła do zniesienia seminaryjum i akademii; kapituła zaprotestowała głośnie przeciw tym wieściom zwalając odpowiedzialność na zły stan seminaryjum i akademii i na wyżej wspomniane okoliczności (Acta C. Z. vol. III). Ale walka ta kapituły i akademii okazała się bezowocną. Nastąpiło to, czego się najbardziej lekano: przyszły owe rozporządzenia i dekrety rządowe. W lutym r. 1784 starosta cyrkulowy Kolmanhuber przybył do seminaryjum, kazał sobie oddać wszystkie dokumenty, rejestry i inwentarz ruchomej i nieruchomej własności, a sprawdzwszy takowe, zajął całą własność seminaryjską „ad ultimum apicem et ultimum grossum“ (Tamże, rkp. Acta Ac. Conv. vol. II; patrz wyżej za odsyłaczem 158). Akademia z tego powodu utraciła studentów fakultetu teologicznego, kapituła swoją chlubę. Wkrótce zerwał się stosunek, jaki od założenia akademii i kapituły istniał między temi dwiema instytucjami. Andrzej Zamoyski ordynat występuje teraz wobec akademii, nie tylko jako opiekun, ale jako rzeczywisty jej zwierzchnik i samego scholastyka. W odezwie z dnia 4 marca r. 1784 do rektora, dziekana, wyższych i niższych lekcji profesorów, klasystów i nauczycieli, określiwszy na początku spadły nań po przodkach obowiązek względem akademii, wyrzuca dalej zle i niedbałe uczenie ze szkodą dla uczni i publiczności, a „z upodleniem samych akademików“. Nakazuje przeto rektorowi, aby przestrzegał punktualnego spełniania obowiązków przez profesorów, wyznaczył popisy szkolne, sporządził katalogi profesorów i uczniów, przysyłał mu nie tylko roczne, ale i kwartalne listy uczniów, z wymienieniem każdego „aplikacji“—oddalał profesorów niedbanych, a nowych z jego wiedzą sprowadzał. W końcu przyrzeka o pilnych profesorach pamiętać i odpowiednio ich wynagradzać (rkp. Acta Ac. Conv. vol. II). Wiele, bardzo wiele zawiniли akademicy w dawnych latach, ale w ostatnich czasach zły stan nauk w akademii, nie z ich winy pochodził. Ton górny, ostry, pełen wyrzutów pisma ordynata, niemile musiał dotknąć starszych akademików. Lecz gorszą pigułką poczęstował ich wkrótce szanowny starosta cyrkulowy Kolmanhuber. Pod d. 3 maja r. 1784 przysyła akademii zawiadomienie, że na mocy najwyższego rozporządzenia z dnia 21 i 29 kwietnia r. b. rozpocznie się we Lwowie z dniem 1 sierpnia przyszłego „Cursus praeparaturae“ dla profesorów duchownych i świeckich, pragnących uczyć dalej w szkołach, co ma także dotyczyć i profesorów akademii zamojskiej. Dlatego pisze dalej, aby wszyscy profesorowie, jeśli chcą dalej w obowiązkach swych pozostać, udali się do Lwowa celem poddania się owej preparaturze i egzaminowi. Przysłane pismo akademija przeczytawszy, wciągnęła do akt (rkp. Acta Ac. Conv. vol. II). Co się tam działo w duszach akademików dawnej daty, uważających się za doskonałość w swoim rodzaju, odgadnąć łatwo. Ale teraz

przyszła już chwila, w której akademicy przejrżeli i przestali się ludzić co do swego losu, a to tem bardziej, że i kapituła przewidywała swój koniec. Oto na posiedzeniu 29 kwietnia r. 1784 odczytano list biskupa przemyskiego, w którym tenże donosi o wyjściu dekretu rządowego z domaganiem się przedstawienia przywileju używania pontyfikalijów przez infułata zamojskiego. Kapituła upatrując w tem zapowiedź zniesienia infułacyi i prebend, udała się z prośbą do biskupa i do ordynata, aby się wstawili do rządu i nie dopuścili zniesienia infułacyi, prelatur i kanonii w kolegiacie (Acta C. Z. vol. III). Był to już ostatni acz bezowocny krok, postawiony celem obrony własnej przez kolegiatę. W tymże bowiem roku 1784—choć nigdzie w aktach zarówno akademickich jak i kapitulnych osnowy dekretu kasacyjnego nie przytoczono, nastąpił koniec stanowczy w istnieniu akademii i kapituły.

Smutnym był koniec akademii. Gdy r. 1784, w maju, przyszedł czas na wybory magistratury akademickiej, przedłużono pełnienie obowiązków rektorowi, dziekanowi i kwestorowi do czasu, w którym te wybory dogodniej odbyć będzie można. Nie przyszedł już ten czas dogodny. W księdze rejestru kwestorskiego, nie znajduje się już rachunek za rok 1783—1784 wpisany (rkp. Registr. Quaest.). W księdze akt akademickich zebrani czyli posiedzenia, ostatnia konwokacja jest zapisana pod d. 19 lipca r. 1784, na której w punkcie 4 zadecydowano, aby profesorom przy obowiązkach pozostałym, co tydzień wypłacano po złp. 5; stół wspólny, z powodu, że nie ma go kto prowadzić—zniesiono, i inne przepisy, jakich przykre ówczesne okoliczności wymagały, wydano, w punkcie zaś 5 powiedziano: „Valedicentibus professoribus salaria et avenalia ad rationem temporis ad vacationes tantum exsolvantur“ (rkp. Acta Ac. Conv. vol. II). Było to już ostatnie urzędowe akademickie zebranie. Od wakacji albowiem występuje liceum, a w pomnikach współczesnych, żadnego już śladu dalszego funkcjonowania katedr akademickich dojrzeć nie można. Jeżeli zaś po czasie wakacyjnym r. 1784 spotkać można wzmianki o rektorze i niektórych akademikach, to wśród takich okoliczności, które nie upoważniają do wnioskowania, iżby akademija w całym swym składzie istniała. Były to okoliczności przykre, wśród których występują rektor i akademicy przy likwidacji własności i funduszy akademickich. Tak np. gdy prałaci i kanonicy, zebrani na kapitułę dnia 9 czerwca r. 1784, wybrali trzech kandydatów do obejrzenia razem z komisarzami rządowymi i sprawdzenia stanu dóbr Chmielka, Rakówki i Zawadki, zawiadamiając zarazem akademiję, że scholastyk przestał już być administratorem dobr akademickich Bukowiny, i radzą aby akademija wyjednała sobie u ordynata pozwolenie na wybór innego administratora w miejsce scholastyka (Acta C. Z. vol. III). Również, gdy tegoż roku dnia 29 października dokonano spisu własności kongregacji sodalisów celem sprzedaży tejże własności drogą licytacyi, na spisie owym podpisał się Rydułski jako rektor akademii (patrz wyżej za odsyłaczem 165). Widoczna z tych wzmianek, że już akademija w dawnym stanie nie istniała, i że tylko dla dopełnienia formalności po jej kasacji występują rektor i inni akademicy. W roku jednak następnym 1785 wszelkie wzmianki o rektorze akademii i osobach z tą akademiją związanych ustaly.

Nie tak cicho i gładko poszła kasata kapituły i likwidacja jej własności. Własność kapitulna na trzy części miała być podzielona: 1) na powiększenie funduszu nowego liceum, na utrzymanie proboszcza, kaznodziei i czterech wikaryjuszów przy kościele kolegiackim a obecnie parafialnym, 3) na rzecz rządu. Już na kapitule 9 września r. 1784 odebrała z cyrkulu kapituła rozkaz, aby

wszyscy pralaci, kanonicy i beneficjanci kolegiaty, w przeciągu dni czternastu okazali prawa, przywileje, tytuły posiadłości i dochodów, wszelkie inwentarze i księgi rachunkowe przed komisją cesarską i biskupią. Jednocześnie zawiadomiono, że scholastyk przestaje być administratorem dóbr akademickich i wezwano, aby kapituła wysłała delegatów którzyby razem z delegatami rządowymi i ordynakami obejrzeni i zbadali stan dóbr Chmielka, Rakówki i Zawadki. Wskutek takiego rozkazu i odebranych rozporządzeń, kapituła zajęła się przygotowaniem wszelkich dokumentów, zawiadomiła akademię o usunięciu scholastyka od zarządu Bukowiny, a nadto, wydelegowała ze swej strony dla obejrzenia dóbr Chmielka, Rakówki i Zawadki: Podziomkiewicza, Rydułskiego i Teppera. Po dokonaniu oględzin pomienionych dóbr, po przedstawieniu przez kapitułę wymaganych dokumentów, nastąpił wkrótce szafunek własności kapitulnej. Ordynat zajął Bukowinę i wszelkie kapitały należące do akademii na utrzymanie liceum. Ponieważ rząd postanowił, aby dawna kolegiata była tylko kościołem parafialnym i miała proboszcza, kaznodzieję i czterech wikaryjuszów, zobowiązał ordynata, któremu za to jako też na powiększenie funduszu nowego liceum, oddał w posiadanie dobra Chmielka, Rakówkę i Zawadkę: wieś Branewkę leżącą w granicach Rzeczypospolitej a należącą dotąd do pralata kustosa oraz wszystkie sumy kapitulne miał zająć rząd. Gdy więc przyszło do wykonania tej kombinacji, a kapituła na posiedzeniu swem nadzyczajnem, d. 17 grudnia r. 1784 odbytem, otrzymała od scholastyka Dulewskiego wiadomość, że delegaci ordynacyi Lipski i Chyliński zażądali od niego oddania dóbr Chmielka, Rakówki i Zawadki wraz z dochodami i poddanymi, też kapituła oświadczywszy, iż nie jest władną dóbr kościelnych alienować, zakazała scholastykowi dobra te komukolwiek oddawać, sama zaś jeszcze raz postanowiła się udać do rządu dla wyżebrania dalszego bytu. Ale były to już próżne wysiłki. Opór kapituły przedłużył tylko formalności w zajęciu własności kapitulnej, biegu sprawy kasacyjnej nie powstrzymał. Rok jednak 1785 przeszedł na sporach. Dopiero, kiedy na kapitułę odbyłą dnia 24 kwietnia 1786 r. przyszło zawiadomienie z Turobina od ks. sufragana Kochnowskiego, że wieś Branewka d. 25 stycznia r. 1785 zajęta została stanowczo przez rząd polski „in recompensam avulsorum fundorum et summarum Ecclesiae polonae servientium in Galicia“, kiedy rząd austrijski zaczął coraz bardziej naciskać kapitułę o oddanie dóbr Chmielka i t. d. ordynatowi, po długim wahanii, na posiedzeniu kapitulnem dnia 20 września r. 1786 wydelegowała ks. Dulewskiego i Rydułskiego do oddania wspomnianych dóbr ordynatowi. Delegowani ci, wobec komisarza cyrkulowego i komisarzy ordynackich, czynności sobie poruczonej dopełniwszy, zdali relację na kapitule dnia 17 kwietnia r. 1787. Rząd oddał te dobra ordynatowi „favore conservandi Gymnasii Zamoscensis“—jak się wyrażono w protokole posiedzenia tejże kapituły (Acta C. Z. vol. III).

Takie losy spotkały akademię i kapitułę zamojską; współcześnie powstawszy, przez dwa blisko wieki ściśle połączone istniejąc, jednocześnie byt swój zakończyły. Akademia nigdy już nie była przywróconą. Wprawdzie liceum zamojskie, a potem, gdy Zamość przeszedł na rząd, szebrzeskie, było niejako córką akademii, bo na jej funduszach i w części kapitulnych opartem było i z nich się utrzymywało. Ale i te ślady dawnej akademii zniknęły, gdy liceum szebrzeskie w końcu panowania Mikołaja I-o skasowano, a fundusze przeniesiono na szkołę kadetów do Brześcia-Litewskiego. Przyjaźniejszymi okazały się okoliczności dla kapituły zamojskiej. Po kilku bowiem latach, dzięki zabiegom pozostałych pralatów i kanoników kolegiaty zamojskiej, mianowicie pralata scholastyka Dulew-

skiego, dzięki zmianie zaszłej w zapatrywaniach rządu po śmierci Józefa II, kapituła ta przywróconą została.

Od czasu jak komendant Zamościa Zieliński zdał, na polecenie ówczesnego ordynata, dnia 25 lipca o godzinie 7 rano twierdzę i arsenał tego miasta komendantom i wojsku Maryi-Teresy, od czasu jak rządy jej i syna utwierdziły się w tych stronach (rkp. Acta Ac. Conv. vol. II), ciężko zaważyła ręka rządów tych na majątkach duchownych i skarbach kościelnych. Te ostatnie zwłaszcza, w kłopotach finansowych skarbu państwowego, musiały mu iść z pomocą, wielki ponosząc uszczerbek. Ale przy kasacie instytucji religijnych, przy znoszeniu świątyń, przy zaborze majątków duchownych okazywano względność na potrzeby religijne miejscowej ludności, szanowano zabytki sztuki, liczone się z wolą i intencjami zapisodawców. Zniósł Józef II, po swoim wstąpieniu na tron, w Zamościu wszystkie tak zwane „beneficia simplicia“ przy kolegiacie i przy kościołach szpitalnych M. B. Loretańskiej, Św. Katarzyny, a więc prebendy: Św. Trójcy, Różańcową, literacką, szpitalną, zniósł kanoniję w kolegiacie późnej fundacji, a wreszcie i całą kapitułę kolegiacką, klasztor klarysek czyli bernardynek, klasztor bonifratów czyli braci miłosierdzia, i ze względu na małą ludność obrządku grecko-unickiego i ormijańskiego, cerkiewkę drewnianą na przedmieściu lwowskim i piękny kościół ormijański w mieście; przeniósł nawet o. o. franciszkanów z ich klasztoru i wspaniałego kościoła do klasztoru i kościoła po skasowanych bernardynek. Lecz gdy przyszło do uwzględnienia potrzeb religijnych ludności miejscowej, postanowił, aby kościół kolegiaty pozostał nadal parafialnym, z proboszczem na fundacyi dawnej infułata, z kaznodzieją i roczną placą złp. 1,200, z czterema wikaryjuszami płatnymi po złp. 500; aby dla ludności greko-unickiej spełniali obowiązki parafialne o. o. bazylijanie klasztoru zamojskiego, aby o. o. franciszkanie i o. o. reformaci, pozostali w Zamościu do pomocy duchowieństwu świeckiemu parafialnemu. Gdy nadeszła pora zajęcia na rzecz skarbu budowli kościelnych, jako-to: kościoła z klasztorem o. o. franciszkanów, kościoła ormijańskiego, kościoła z klasztorem o. o. bonifratów, kościoła Św. Katarzyny murowanych i kościoła M. B. Loretańskiej oraz cerkiewki greko-unickiej na przedmieściu lwowskim drewnianych i zrujnowanych, gdy miano już je sprzedać przez licytację, tylko kościół katolicki wraz z klasztorem o. o. bonifratów i drugi kościół ormijański uległy temuż losowi. Kościółek M. B. Loretańskiej i cerkiewkę greko-unicką, jako drewniane i zrujnowane rozebrano; ostatniej fundusz, niewielki wprawdzie, oddano o. o. bazylijanom. Kościół Św. Katarzyny przeznaczono na nabożeństwa dla żołnierzy twierdzy zamojskiej, a plac mu przyległy, na przedmieściu janowickim czyli lubelskim leżący, dano na cmentarz żołnierski. Wspaniały zaś kościół o. o. franciszkanów, którego budowę podziwiał za bytności w Zamościu Józef II, tenże cesarz wzbronił sprzedawać; lecz sprowadziwszy ze Lwowa Siostry Miłosierdzia osadził je przy tym kościele i oddał tymże siostrom pod opiekę i zarząd. Ocalał więc jeden z najpiękniejszych i najwspanialszych zabytków budownictwa krajowego i choć różne miał przeznaczenie w kolej lat, był prawdziwą w swych zewnętrznych kształtach świątynią, ozdobą Zamościa aż do r. 1794, w którym uległ przekształceniu, jako szpital wojskowy. Podobnie, gdy zabrano majątki i kapitały kościołów i instytucji religijnych, te tylko włączono do funduszu religijnego, które nie były obciążone intencjami szczególnymi, anniwersarzami, mszami itp. Od ostatnich oddawano procent duchowieństwu pozostałemu przy istniejących kościołach. Tak w Zamościu, od wszelkich kapitałów obciążonych wspomnionemi intencjami,

O profesorach akademii Zamojskiej.

oddawano na odprawianie mszy, anniwersarze, już to duchowieństwu świeckiemu przy kolegiacie dawnej będącemu, już zakonnemu.

Wskutek takiego postępowania rządu, chociaż kapituła zamojska urzędownie od r. 1784 przestała istnieć, nie dziwnego, że pozostali prałaci i kanonicy zamojscy nie zaniechali odbywać nabożeństwa, zbierać się na posiedzenia i utrzymywać tym sposobem pozorów dalszego istnienia kolegiaty i kapituły. Same okoliczności ówczesne sprzyjały temu. Naprzód, kilkoletnia czynność załatwiania spraw majątkowych, w której prałaci i kanonicy b. kolegiaty występowali jako strona. Powtóre, lubo urzędownie uznawano tylko: proboszcza, kaznodzieję i czterech wikaryjuszów przy kościele dawnej kolegiaty, teraz parafialnym, to jednak, skoro proboszczem został ks. Trembiński infułat-dziekan, z prawem używania majątków i przywilejów infułaćkich do końca życia, i z dozwoleń, aby jako zgrzybiały starzec, mógł się wyręczać w obowiązkach proboszcza ks. Dulewskim byłym scholastykiem i koadjutorem swoim, skoro trzem dawnym kanonikom: Podziomkiewiczowi, Rydułskiemu i Wątrobskiemu, jako nie mającym probostw, dano pensje dożywotne i dozwolono zamieszkiwać w Zamościu, a nabożeństwa odprawiać w kolegiacie; skoro dawni kanonicy będąc w większej części beneficjantami ordynacyi często odwiedzali Zamość, utrzymywał się i w dalszym ciągu dawny porządek zarówno w nabożeństwach, jak i w stosunkach hierarchicznych między duchowieństwem. Co ważniejsza, odbywały się kapituły, nie tak często jak dawniej, ale rokrocznie miały miejsce. Tylko w r. 1789 ich zaniehdano. Tym sposobem przewlekano byt kolegiaty; wreszcie doczekano się lepszych czasów, w których byt ten został zabezpieczony. Umarł Józef II, a następca jego Leopold II, widząc gorzkie owoce polityki swego poprzednika, inną poszedł drogą. Odetchnęły instytucje religijne, niektóre ze skasowanych przywróconemi zostały, wśród nich, kapituła kolegiaty zamojskiej.

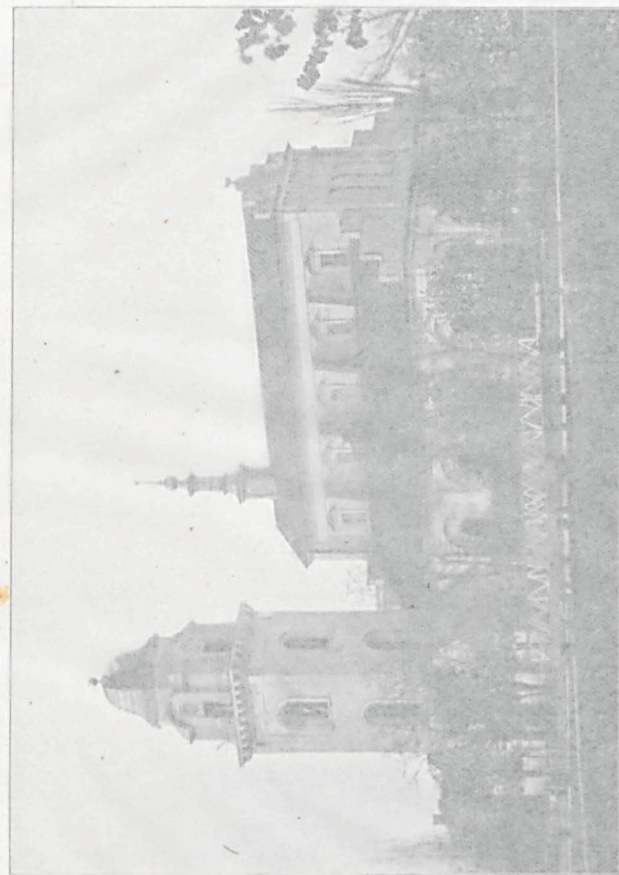
Już w końcu r. 1791, ks. Baltazar Dulewski, dawny scholastyk za zgodą Andrzeja Zamoyskiego ordynata, wystarał się „cum notabilibus suis expensis“, że mu rząd przyznał koadjutoryję infułacyi. W następnym roku otrzymano za pośrednictwem urzędu cyrkulowego taką rezolucyję ze Lwowa Nr. 1229/230 „Zamoscensi Collegiatae. Eidem in sequelam, Alti Gubernialis intimati de datto 25 Febr. a. c. ad N-rum 6204 significatur. Suam Majestatem mediante Altissimo Aulico decreto de datto 10 Febr. a. c. gratiosissime resolvere dignata fuisse, ut hujus Zamoscen. Collegiata hac cum conditione permaneat, quatenus ejus individua se curae animarum applicant. Et ideo a duabus erigendis projectatis parochiis recedatur. Die 10 Martii 792 Anno-Liber Baro Mansdorff mp. Schoth mp.“ Na podstawie powyższego zezwolenia, rozpoczęła, przerywany na chwilę, nowy byt kapituła zamojska. Dóbr jej nie przywrócono; użycie pontyfikalijów, tylko ks. Trembińskiemu dożywotnio pozwolone, dalszym jego następcom nie miało służyć. Jaka miała być na przyszłość liczba członków kapituły, o tem nie było mowy. Uposażenie miał tylko prałat-dziekan, wszyscy inni prałaci i kanonicy byli go pozbawieni. W tem nowem swoim położeniu zebrała się kapituła na generalne posiedzenie dnia 16 kwietnia r. 1792. Przewodniczył na niej ks. Baltazar Dulewski S. T. i O. P. D-r scholastyk i koadjutor infułacyi prepozyt tarnogrodzki proboszcz gorajski. Ks. Trembiński infułat starzec blisko czterdziestoletni mieszkał w swych dobrach archidjakońskich Dziesiątej pod Lublinem; już nie przybywał do Zamościa, wyręczał się ks. Dulewskim swoim koadjutorem, któremu część swego uposażenia jak to: Wólkę infułaćką i dobra prepozytury szczebrzeszyńskiej oddał w nagrodę trudów. Prałat-kustosz ks. Kochnowski,

już nie żył. Zebrali się przeto na posiedzenie to, wszyscy pozostali kanonicy, a mianowicie: ks. Klemens Podziomkiewicz S. T. D-r ks. Dominik Rydułski O. P. D-r, ks. Mikołaj Olgierd S. T. D-r, ks. Wawrzyniec Żłoba O. P. D-r prałat kanclerz oficjal generalny, nominat-sufragan chełmski; ks. Andrzej Kostkiewicz O. P. D-r, ks. Walenty Tepper O. p. D-r, ks. Paweł Romanowicz O. P. Dr. Byli to wszyscy, z wyjątkiem ostatniego, dawnej kapituły członkowie i profesorowie akademii zamojskiej. Żył jeszcze i ks. Maciej Wagner O. P. D-r, dawny profesor i kanonik kapituły, ale na posiedzenie się nie stawił, w liczbie też kanoników ówczesnych nie pomieszczony, chociaż kanonikiem kaznodzieją był, a zarazem i notaryjuszem akt kapitulnych w czasie późniejszym. Podziękowali naprzód tak zebrani członkowie kapituły Panu Bogu za przywrócenie do życia instytucyi, do której należeli, a w naradach kapitulnych uchwalili różne przepisy mające na celu: porządek nabożeństwa w kolegiacie, stosunki kleru wyższego i niższego wzajemne, oraz rozstrzygnięcie ważnych kwestyi jakie nowe okoliczności wytworzyły. Wkrótce kapituła zaczęła się upominać o zwrot Chmielka, Rakówki i Zawadki; lecz pomimo usilnych i długoletnich o to starań, za rządu austriackiego, księstwa warszawskiego i królestwa kongresowego, dóbr tych nigdy nie odzyskała i właściwie, z wyjątkiem prałata-dziekana pozostała już nazawsze bez uposażenia (Acta C. Z. vol. III).

Kiedy w r. 1796 umarł ks. Trembiński prałat dziekan-infułat, poprzedzony do grobu przez swego koadjutora ks. Dulewskiego prałata scholastyka,—kapituła wybrała z pośród siebie ks. Olgierda, ks. Wawrzynca Żłobę i ks. Teppera i takowych przedstawiła ordynatowi, jako kandydatów na infułacyję. Lecz ówczesny ordynat Aleksander Zamoyski po długim wahaniu dał prezentę na tę prelaturę ks. Janowi Lubańskiemu, kanonikowi warszawskiemu, a proboszczowi w Kazimierzu. Nowy ten prałat-dziekan, którego kapituła uważając za obcokrajowca, nolens volens, przyjąć musiała, dostał instytucyję od ks. Gołaszewskiego, biskupa przemyskiego dnia 16 listopada r. 1798, i tegoż roku dnia 25 listopada odbył instalacyję (Acta C. Z. vol. III). Pontyfikalija jednak były mu wzbronione i prepozytura szczebrzeska wraz z dobrami do niej należącemi odebrana. Za jego następcy (1807—1812), ks. Onufrego Skotnickiego kanonika krakowskiego, którego także wbrew woli kapituły ordynat prezentował, a biskup Gołaszewski instytuował, i w czem dawni kanonicy czuli się pokrzywdzonymi, Józef książę Poniatowski, minister wojny W. Ks. Warszawskiego, wódz naczelny armii polskiej w obydwóch Galicyjach itd., po zajęciu Zamościa, rezolucyją daną w tem mieście dnia 7 lipca r. 1809, a podpisaną przez Horodyńskiego, referendarza cywilno-wojskowego przy boku J. O. Ks-cia Wodza (oryg. Arch. Kap. 2), zniesiony został zakaz rządu austriackiego używania przez prałatów dziekanów zamojskich infuły. Od tego też czasu aż do r. 1866 ciż prałaci używali pontyfikalijów. Doszło do tego, że następca Skotnickiego, ks. Józef Koźmian, prałat scholastyk katedry lubelskiej (1812—1823), wpływami osobistymi wyrobił napowrót przyłączenie dochodów prepozytury szczebrzeskiej do infułacyi. Była nawet nadzieja w tym czasie, że i inni prałaci i kanonicy zamojscy, osiągną uposażenie. Kiedy bowiem po utworzeniu w Królestwie Kongresowem ośmiu województw, regulowano do granic tychże granice ośmiu dyjecezy; kiedy na uposażenie jednego biskupstwa i kapituły, konsystorza, seminarjów niektórych, oraz po jednej kolegiacie w każdej dyjecezy, skasowano bogate i starożytne opactwa, kolegiaty, klasztory i tak zwane beneficia simplicia,—wtedy i kolegiata zamojska, jako jedyna pozostawiona w dyjecezy lubelskiej, słusznie oczekiwać mogła, że wreszcie dosta-

tecnie opatrzoną będzie. Ale nie przyszło do tego. Biskupi przeto lubelscy: Skarszewski i Dziecielski, długo nie przedstawiali na wakujące prelatury i kanonije w kapitule zamojskiej, próżno oczekując na owo zapowiedziane uposażenie, choć bezustannie starali się o takowe. Ordynacja znowu, zmuszona sprzedać twierdzę Zamość rządowi Królestwa Kongresowego, przeniosłszy liceum z Zamościa do Szczepieszyna, do ostatniej miejscowości pragnęła przenieść i kolegiatę. Już projekt ten zaczął być omawiany; ale ani kapituła, ani biskup ówczesny sprzyjać mu nie mogli, spelzł więc na niczem (Korespondencyja. Arch. Kap. Z.). Doszło do tego, że w r. 1838 kapituła zamojska składała się tylko: z prałata dziekana-infulata ks. Antoniego Ulidowicza, byłego naczelnego kapelana byłych wojsk polskich (przed nim był 1823—1825 ks. Marcelli Gutkowski, archidyakon warszawski, późniejszy biskup janowski czyli podlaski) i z dwóch kanoników: Czarnońskiego i Gościńskiego. Lękając się aby zupełnie nie upadła kapituła, biskup Dziecielski, w tymże roku, zamianował administratorów: dwóch prelatur, scholasteryi i kustodyi, oraz siedmiu kanonii. Podobnie ks. biskup Pieńkowski czynił i mianował zwykle, w razie wakansu, administratorów prelatur i kanonii, byle przedłużyć byt kapituły. Taki stan przetrwał aż do przejścia majątków duchownych na skarb w r. 1866 i nowej organizacji duchowieństwa ze strony rządu. Wskutek tej organizacji, kapituła zamojska nadal utrzymana została w następującym składzie i warunkach: prałat-dziekan, który, jako proboszcz parafii zamojskiej pobiera 500 rubli pensyi; prałat scholastyk, prałat kustosz i czterej kanonicy, którzy nie mają żadnej wyznaczonej placę. Użycie pontyfikalijów prałatowi dziekanowi wzbronione. Po ks. Walentym Baranowskim sufraganie, a później biskupie dyjecezyjalnym lubelskim, który po ks. Ulidowiczu od r. 1859—1871 był infulatem i za którego wyżej wymieniona organizacja nastąpiła, prepozytem dziekanem został, ks. Andrzej Karnicki, a od r. 1891 jest nim ks. Tomasz Petrykowski i z jednym prałatem i jednym kanonikiem składa obecnie całą kapitułę zamojską (Ar. Kons. L. Akta i katalogi dyjecezyjalne). Jest to już cień nikły minionej przeszłości, przypominający bytem swoim, nie tylko świetniejszy byt kapituły, ale i byt drugiej ściśle niegdyś przez dwa blisko wieki połączonej instytucyi, która jako wyższy zakład naukowy, nie obojętne zajmuje miejsce w dziejach oświaty narodowej.

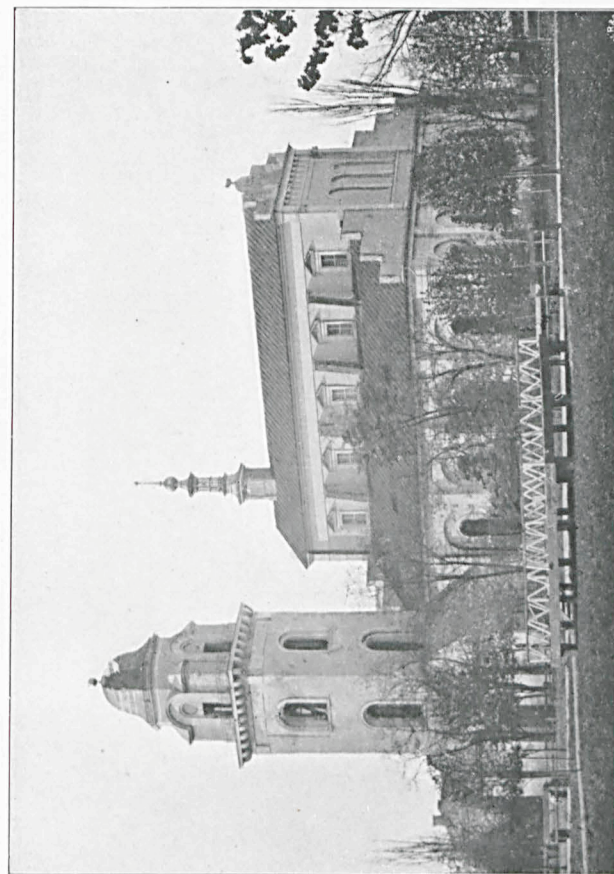
Nie cieniem, ale dotykającym już i wspaniałym zabytkiem owej przeszłości, a żywo przypominającym byt zarówno kapituły jak i akademii zamojskiej jest: kościół kolegiacki pod tytułem Zmartwychwstania Pańskiego i świadka tegoż Zmartwychwstania Św. Tomasza Apostoła; jedyna jaka pozostała w Zamościu świątynia katolicka, z jedenastu niegdyś w nim istniejących. Jest to najtrwalszy pomnik, jaki postawił sobie jeden z najświetlejszych i największych mężów stanu i wodzów, umiejący najużyteczniej służyć ojczyźnie i najdostojniej godność jej przedstawiać wobec swoich i obcych. Wszystkie dzieła jego, z których każde mogłoby zapewnić niejednemu niespożytą sławę u potomnych, zagrzebały się w ruinach upadłego państwa. Nic nie pozostało z twierdz: szarogrodzkiej i zamojskiej, zbudowanych dla obrony kraju; znikła, zapowiadająca się świetnym rozwojem założona dla oświaty narodu akademija, wspaniałe gmachy wzniesione przezeń dla wygody potomków, uległy przekształceniu i zniszczeniu; wszelkie instytucyje administracyjne, sądowe, a nawet dobroczynne, jakie dla dobra swych podwładnych w obszernej majątności wytworzył, zmarniały. Tylko—obok szczupłych choć gruntownych murów kościółka w rodzinnej wsi Starego-Zamościa istnieją dotąd i służą swemu przeznaczeniu obszerne mury, pięknej niegdyś



Kościół Kolegiacki z dzwonniką.

tecnie opatrzoną będzie. Ale nie przyszło do tego. Biskupi przeło lubelscy: Skarszewski i Dziegiełski, długo nie przedstawiali na wakujące prelatury i kanonije w kapitule zamojskiej, próżno oczekując na owo zapowiedziane uposażenie, choć bezustannie starali się o takowe. Ordynacja znowu, zmuszona sprzedać twierdzę Zamość rządowi Królestwa Kongresowego, przeniosła liceum z Zamościa do Szczepieszyna, do ostatniej miejscowości pragnęła przenieść i kolegiatę. Już projekt ten zaczął być omawiany; ale ani kapituła, ani biskup ówczesny sprzyjać mu nie mogli, spełził więc na niczem (Korrespondencja. Arch. Kap. Z.). Doszło do tego, że w r. 1838 kapituła zamojska składała się tylko: z prałata dziekana-infulata ks. Antoniego Ulidowicza, byłego naczelnego kapłana byłych wojsk polskich (przed nim był 1823—1825 ks. Marcelli Gutkowski, archidyakon warszawski, późniejszy biskup janowski czyli podlaski) i z dwóch kanoników: Czarnożuskiego i Gościeckiego. Lękając się aby zupełnie nie upadła kapituła, biskup Dziegiełski, w tymże roku, zamianował administratorów: dwóch prelatur, scholasteryi i kustodyi, oraz siedmiu kanonii. Podobnie ks. biskup Pienkowski czynił i mianował zwykle, w razie wakansu, administratorów prelatur i kanonii, byle przedłużyć byt kapituły. Taki stan przetrwał aż do przejścia majątków duchownych na skarb w r. 1866 i nowej organizacji duchowieństwa ze strony rządu. Wskutek tej organizacji, kapituła zamojska nadal utrzymana została w następującym składzie i warunkach: prałat-dziekan, który, jako proboszcz parafii zamojskiej pobiera 500 rubli pensyi; prałat scholastyk, prałat kustosz i czterej kanonicy, którzy nie mają żadnej wyznaczonej płacy. Użycie pontyfikalijów prałatowi dziekanowi wzbronione. Po ks. Walentym Baranowskim sufraganie, a później biskupie dyjecezyjalnym lubelskim, który po ks. Ulidowiczu od r. 1859—1871 był infulatem i za którego wyżej wymieniona organizacja nastąpiła, prepozytem dziekanem został, ks. Andrzej Karnicki, a od r. 1891 jest nim ks. Tomasz Petrykowski i z jednym prałatem i jednym kanonikiem składa obecnie całą kapitułę zamojską (Ar. Kons. L. Akta i katalogi dyjecezyjalne). Jest to już cień nikły minionej przeszłości, przypominający bytem swoim, nie tylko świetniejszy byt kapituły, ale i byt drugiej ściśle niegdyś przez dwa blisko wieki połączonej instytucyi, która jako wyższy zakład naukowy, nie obojętne zajmuje miejsce w dziejach oświaty narodowej.

Nie cieniem, ale dotykałnym już i wspaniałym zabytkiem owej przeszłości, a żywo przypominającym byt zarówno kapituły jak i akademii zamojskiej jest: kościół kolegiacki pod tytułem Zmartwychwstania Pańskiego i świadka tegoż Zmartwychwstania Św. Tomasza Apostoła; jedyną jaka pozostała w Zamościu świątynia katolicka, z jedenastu niegdyś w nim istniejących. Jest to najtrwalszy pomnik, jaki postawił sobie jeden z najświetlejszych i największych mężów stanu i wodzów, umiejący najużyteczniej służyć ojczyźnie i najsławniej godność jej przedstawiać wobec swoich i obcych. Wszystkie dzieła jego, z których każde mogłoby zapewnić niejednemu niespożytą sławę u potomnych, zagrzebały się w ruinach upadłego państwa. Nic nie pozostało z twierdz: szarogrodzkiej i zamojskiej, zbudowanych dla obrony kraju; znikła, zapowiadająca się świetnym rozwojem założona dla oświaty narodu akademija, wspaniałe gmachy wzniezione przezeń dla wygody potomków, uległy przekształceniu i zniszczeniu; wszelkie instytucyje administracyjne, sądowe, a nawet dobroczynne, jakie dla dobra swych podwładnych w obszernej majątności wytworzył, zmarły. Tylko—obok szczupłych choć gruntownych murów kościółka w rodzinnej wsi Starego-Zamościa istnieją dotąd i służą swemu przeznaczeniu obszerne mury, pięknej niegdyś



Kościół Kolegiacki z dzwonnica.

świątyni kolegijskiej w Zamościu, kryjąc prochy tego wiekopomnego męża, jego potomków, bliższych i dalszych krewnych, a obok tych hetmanów, kancelarzy, wojewodów, kasztelanów i rozmaitych dygnitarzy świeckich, prochy biskupów, prałatów i różnych stopni duchownych, prochy wreszcie poetów, prawników, medyków, filologów, filozofów, teologów i licznych profesorów akademii.

Mury te zawierają we wnętrzu swoim obok świętości religijnych, licznych relikwii sług i służebnic Bożych, cudownego obrazu Matki Boskiej Łaskawej, w r. 1803 z głównego odwachu twierdzy do kolegiaty przeniesionego, dzieła sztuki, jako-to: obraz M. B. Zwiastowania Karola Dolce, piękny obraz Św. Mikołaja i kilka innych, wiele naczyń, aparatów i przyborów kościelnych, nie tylko bogactwem, kosztownością, ale i mistrzowskim wykończeniem odznaczających się. Prawda, że czas porobił szczyrby zarówno wewnątrz jak i zewnątrz świątyni. Wygląd wewnętrzny wielu nie stosownymi przedmiotami razi, a zewnętrzny, z powodu zniżenia dachów, facyjat, zniesienia wysokiej kopuły, uwieńczonej niegdyś olbrzymią banią mosiężną, powleczoneą blachą złotą, na której był krzyż, wiele utracił na imponującej powadze, którą się niegdyś odznaczał. Ale mimo to wszystko, gruntowna budowa tej najobszerniejszej świątyni w dyjecezyi lubelskiej, która burze trzechwiekowe przetrwała, wieki jeszcze trwać może. A tyle ma w sobie przedmiotów godnych zwrócić uwagę miłośników przeszłości i znawców sztuki, tyle ma cennych okruszków z owych bogatych danin, jakie z pokolenia w pokolenie, możny i zasłużony krajowi ród Zamoyskich składał w ofierze Bogu, że przy poszanowaniu ich, na długo wystarczyć mogą, ku ozdobie tej świątyni, i wyszczególnieniu jej wśród najznakomitszych w kraju domów Bożych, przemawiającemi do oka i duszy widza osobliwościami. Przemawiać doń będą nie tylko przedmioty skarbcza, szczegóły niektórych ołtarzy, pomniki grobowe, tu i ówdzie umieszczone, ale prochy dziesięciu krypt grobowych, prochy zarówno wielkich ludzi tego świata, jak skromnych pracowników na polu religijnem i naukowem. Gdy zaś wyjdzie z murów świątyni, które mu mówić będą, o wielkim hetmanie i kancelerzu, na cmentarz przykościelny, formy kwadratu podłużnego, otoczony na podmurowaniu kratą żelazną; gdy spójrzy na płaskie dachy tejże świątyni pokryte blachą żelazną i sterczącą na dachu nowym, kopułkę z dwoma dzwonekami, ze szczupłej tej i nieodpowiedniej do obszaru dachów świątyni kopuły, musi przenieść wzrok na szczyt blisko stojącej murowanej dzwonnicy, a w niej znajdzie trzy piękne dzwony o głosie pełnym muzyki, z nich zaś największy przypomni mu syna i wnuka wielkiego hetmana i kancelerza. Dzwon ten mający średnicy łokci trzy cali jedenaście, a wysokości łokci dwa cali dziewiętnaście, sprawił Tomasz Zamoyski kancelarz z żoną swoją Katarzyną z Ostroga; gdy zaś w r. 1658 w czasie pogorzełi stopiony został, kosztem własnym syn jego Jan Zamoyski, wojewoda sandomierski, odlać napowrót kazał, jak o tem napis na dzwone położony świadczy. Poświęcony jest ŚŚ. Janowi Chrzcicielowi, Tomaszowi Apostołowi i Janowi Ewangeliste, — Patronom wnuka, syna i dziada. Drugi dzwon poświęcony Św. Tomaszowi Apostołowi, świadkowi Zmartwychwstania Pańskiego, ma łokci dwa cali siedem średnicy, a wysokości łokieć jeden cali ośmnaście. Trzeci daleko mniejszy, nosi imię Św. Wawrzyńca, sprawiony przez infułata, Wawrzyńca Sikorskiego.

W murach świątyni zamojskiej, mieści się także biblijoteka i archiwum kapituły kolegijskiej. Niestety! szczątki to dosyć liczne jeszcze, ale widocznie, że w pośrodku nich pozostało to tylko, czego nikt zabrać nie chciał, lub czego dojrzeć i odnaleźć nie mógł. Jan Zamoyski, budując obszerną świątynię i upo-

sażając przy niej kapitułę, nie przeznaczył w tej świątyni miejsca ani na kapitularz, ani na archiwum, ani na bibliotekę. Nawet zakrystyja mieściła się w jednej z kaplic kościelnych obok prezbiterium, naprzeciw kaplicy fundatorskiej. Z tego też powodu, posiedzenia kapitulne odbywały się, albo w kaplicy pomienionej, albo w mieszkaniu infułata: archiwum też kapitulne i biblioteka w tem mieszkaniu przechowywały się. Gdy w czasie pogorzeł w r. 1658, nie tylko dach na kościele ale i domy kapitulne spłonęły, spłonęły jednocześnie archiwum i biblioteka kapitulna. Znikła wtenczas erekcja oryginalna kolegiaty, wiele innych dokumentów, a nawet ustawy i akta kapituły. Ta ostatnia, aby się jako tako zabezpieczyć, manifestowała się w tymże r. 1658 przed aktami trybunalskimi w Lublinie (patrz wyżej za odsyłaczem 72). Zmuszoną była teraz z oblat wydobywać kopie urzędowe, nie tylko zapisów, ale samych ustaw swoich jakie utraciła (patrz za odsyłaczem 38). Z czasem wzrosła objętość archiwum, zwiększała się także coraz bardziej ilość ksiąg bibliotecznych, zapisywanych przez członków kapituły. Pomieszczenia jednak odpowiedniego ani archiwum, ani biblioteka, nie miały. Tak stały rzeczy aż do r. 1765. W tym dopiero roku dnia 15 kwietnia kapituła między punktami podanymi Klemensowi Zamoyskiemu ordynatowi do uwzględnienia, umieściła w punkcie 7 następujące desideratum: „7-o Kapituła jako w kościele kapitularza swego i archiwum na papiery nie ma, zakrystyja od fundatora pierwszego nie wybudowana, w szczupłej kaplicy z tyle duchowieństwem ciśnie się i mieści; cmentarz dość szczupły zostaje; tak uprasza, aby za zezwoleniem J. W. W. M. Dobrodzieja i Zwierzchności duchownej, mogła którą ostatnią kaplicę na kapitularz i archiwum oraz bibliotekę kapitulną obrócić. Cmentarz także podług dawnego przyrzeczenia Pańskiego, aby na przedmieściu był wydzielony, obmurowany ze skarb, przypominamy łaskawości Fundatorskiej“ (Acta C. Z. vol. III). Odpowiedź między innymi otrzymała taką: „Ad 7-m Odmieniać intencję Fundatorów kaplic kościelnych nie chciałbym, ale że jest potrzeba kapituły, w tym do ustnego wzmowienia się zostawuję, jakim by to mogło być sposobem. O cmentarzu zaś innym, który by był na przedmieściu z przyzwoitym planem wydzielony, dysponować W. J. C. P. Kommissarzowi poleca“ (Tamże). W tym roku nastąpiło porozumienie z ordynatem. Dwie kaplice: P. Jezusa Ukrzyżowanego, w której prowizorycznie mieściła się dotychczas zakrystyja i Św. Trójcy od wejścia wielkimi drzwiami do świątyni, pierwsza po prawej ręce tuż za boczną nawą kościelną, przeznaczone zostały na zakrystyję, skarbiec, archiwum, kapitularz, bibliotekę i skład — a biskup ks. Walenty Wężyk dał na to swoje zezwolenie. Przy pomocy ordynata, a głównie nakładem kapituły, tak je urządzono. Kaplicę Pana Jezusa, jako znacznej wysokości, sklepieniem przedzielono; na dole pomieszczono zakrystyję, sporządziwszy w niej szafy i komody na podrzędniejsze naczynia, aparaty i bieliznę kościelną; na górze, którą przeznaczono na kapitularz, przy jednej ścianie w szafach i komodach umieszczono kosztowne naczynia i aparaty kościelne; przy drugiej, w szafie całą przestrzeń obejmującej, w szufladach kilkudziesięciu, z których każda była opatrzona napisem, jakiego przedmiotu dotyczące dokumenta, papiery, księgi rękopiśmienne, są w niej przechowywane, mieściło się archiwum. Archiwum to znakomicie było urządzone i uporządkowane. Więc naprzód była szuflada, w której mieściły się dokumenty i papiery odnoszące się do erekcji, fundacji, dotacji kapituły, dalej kolejną szły szuflady, mieszczące dokumenty, odnoszące się, rozpoczynając od infułata, aż do najniższego beneficjanta przy kolegiacie, od szuflad mieszczących w sobie dokumenty poszczególnych stowarzyszeń, bractw, aż do tych, które obejmowały

specyalne fundacje na utrzymanie kościoła, służby kościelnej itp. Były także szuflady z dokumentami wyrażającymi stosunki kapituły z akademią, biskupem, rządem, z księgami rachunkowymi, z inwentarzami kościelnymi, nawet z głośniejszymi sprawami, jakie kapituła w ciągu długiego swego istnienia prowadziła. Jedną z tych szuflad mieściła volumina akt kapitulnych. Ostatnia, kwity rachunkowe brane z kas rządowych za opłacone ciężary publiczne. Wśród tych dokumentów licznych, mieściły się: oryginały, kopie urzędowe korespondencji różnych osób, księgi nawet rękopiśmienne. Wszystkie luźne papiery powiązane były w fascykuly, a każdy z tych fascykulów owinięty był w sumaryjusz wyszczególniający zawarte w fascykule dokumenty. Czy było, tak uporządkowanego archiwum, ogólne Repertorium, niewiadomo pisaćemu. W każdym razie, chociażby go nie było, samo rozspecyalizowanie zawartości archiwum i opatrzenie sumaryjuszami dokumentów zawartych w szufladach, ułatwiałoby poszukiwanie. Kiedy w roku 1784 nastąpiła kasata kapituły i akademii, wiele dokumentów i papierów odnoszących się do dóbr zajętych przez ordynacyję, lub zabranych przez rząd funduszów i kapitałów, a nawet dotyczących fundacji kolegiaty, poszczególnych kanonij, prebend, stowarzyszeń itp. oddano ordynacyi i rządowi. Była to pierwsza okoliczność wpływająca, nie tylko na zubożenie archiwum, ale i na zamącenie jego porządku. Po przywróceniu kolegiaty w r. 1792, znowu się zabrano do porządkowania archiwum; znać to z odrzuconych na niektórych fascykulach starych sumaryjuszów, lub poprzekreślanych, gdy takowe pozostawiono. Wzbogaciło się jednak to archiwum nowymi nabytkami. Wiadomo z notat, na różnych miejscach powyżej umieszczonych, że jak w czasie kasaty akademii i kapituły, tak i po przywróceniu ostatniej do bytu, między członkami kapituły, dawnymi akademikami, a ordynacyją, było jakieś rozdrażnienie. Służnie czy niesłusznie, faktem jest, że ciż prałaci i kanonicy a dawni akademicy, mieli jakiś żal do ordynacyi i rościli długo rozmaite pretensyje. Nie przeto dziwnego, że gdy przyszło do produkowania dokumentów i pozostałości rękopiśmiennej po skasowanej akademii, te tylko oddano, o których ordynacyja wiedzieć mogła, że się znajdują, albo do których wydania, jako tytułów własności, przez rząd zagnano członków kapituły. Wiele dokumentów i ksiąg rękopiśmiennych, zwłaszcza tych, które w chwili kasaty były w ręku rektora, kwestora, scholastyka, zostało się przy nich, a później umieszczono je w archiwum kapitulnem. Do r. 1862, jak rozmaite notatki poczynione przez ks. Kulaszyńskiego, wikaryjusza kolegiaty świadczą, błąkały się jeszcze przy kolegiacie różne rękopisy akademickie, które dziś już gdzieindziej się znajdują, na zawsze zniknęły, lub wreszcie przeszły do rąk prywatnych. Najwięcej do rozwleczenia wielu pomników rękopiśmiennych zarówno kapitulnych jak i tych, które po dawnej akademii dostały się do archiwum kapitulnego, przyczynili się niepowołani badacze. Brak przytem dostatecznej kontroli między r. 1862 — 1866, wreszcie w tym ostatnim r. 1866, zabor na skarb majątku infułackiego i drobnych funduszów kapitulnych z dawnych czasów pozostałych, były również przyczyną zubożenia archiwum. Kiedy w r. 1879 piszący te słowa zwiedzał to archiwum i przeglądał szuflady, w których niegdyś złożone były w swoim rodzaju skarby rękopiśmienne, rzadko w której z tych szuflad znalazł właściwe i odpowiednie zewnętrznemu napisowi dokumenty; rzadki nawet fascykul pozostał w całości i najwięcej papiery luźne są porozrzucane i pomieszczone. Tu i ówdzie w takimże nieładzie będący sumaryjusz, na niewiele się już przyda, a chcąc dziś z tego archiwum na serio korzystać, należałoby wprzód zająć się jego uporządkowaniem. Tylko cztery voluminy akt kapitulnych opra-

wnych, kilkanaście ksiąg rękopiśmiennych, i wśród nich kilka po dawnej akademii pozostałych, a we wstępie niniejszego dzieła między źródłami pomieszczonych, jako rzucające się same przez się w oczy, mogą służyć łatwo dla badaczy. Ważny jest wiele, nie mówiąc o innych, do poznania przeszłości kolegiaty rękopis pod tytułem: „*Inventaria rerum mobilium et supellectilis Ecclesiae Collegiatae Zamoscensis variis ex annis*“ formy dutekowej oprawny w skórę, a zawierający w sobie inwentarze z lat: 1622, 1630, 1644, 1658, 1668, 1670, 1687, 1699, 1711, 1714, 1737. W tem archiwum i skarbcu zarazem odbywały się od r. 1765 aż do ostatnich prawie czasów posiedzenia kapitulne. W drugiej kaplicy, pod tytułem Św. Trójcy, po przedzieleniu jej sklepieniem, część dolną przeznaczono na skład rzeczy kościelnych, a górną na bibliotekę. Biblioteka ta, której księgi pomieszczono w szafach, lecz bez żadnego porządku,—licząc na oko, może mieć do tysiąca dzieł, po większej części treści teologicznej. Autorów *primae notae* teologii nie posiada; wiele dzieł zdefektowanych. Może bliższe i dokładniejsze przejrzanie posłużyłoby do odkrycia czegoś ważniejszego. Z krótkiego i przelotnego przeglądania, można wynieść tylko to przekonanie, że w niczem ona nie przypomina tak poważnej i naukami bawiącej się instytucji, jaką była niegdyś kapituła kolegiaty zamojskiej. Katalogu żadnego nie posiada. W rękopiśmie: „*Historija kolegiaty zamojskiej itd.*“ przez ks. Joachima Jędrzejewicza kanonika kolegiaty zamojskiej, proboszcza rachańskiego w latach 1859—1864 pracowicie, ale na nieszczęście bez wykazania źródeł, napisanej, taki ustęp poświęcono bibliotece: „*Biblioteka. Przy tym kościele z czasem wzrastała biblioteka, przez odkazywanie do niej rozmaitych dzieł przez kanoników i akademików, a w końcu przez księgozbiór księży Reformatów miejscowych po ich zniesieniu; a którzy teraz starają się odebrać. Ma ona do tego porządne szafy, lecz niestety,—nie będąc zamykaną, wiele dzieł znikło, a wiele zbutwiało, z powodu, że z góry zaciekało na nią. Dziś po większej części znajduje się tylko wykład na Piśmo Św., dzieła teologiczne, nieco prawa kanonicznego; dzieła kaznodziejskie autorów łacińskich i polskich, ascetyczne i historyczne. Przesuszone ona została w miesiącu lipcu, ale jeszcze dotąd nie uporządkowana ani spisana, a zatem niewiadomą jest liczba dzieł w niej się znajdujących.*“ Z powyższego opisu naocznego świadka, przekonać się można, nietylko o tem, jakim był stan biblioteki kolegiaty zamojskiej w latach 1859—1864, ale z kąd głównie dzieła tej biblioteki pochodzą. Oto po zniesieniu o. o. Reformatów zamojskich biblioteka ich, jak-to bywa pod czas kasat, dobrze przetrzesiona, dostała się kapitule i głównie zasilila jej bibliotekę. Z dawnej biblioteki kapitulnej, po kasacie w r. 1784, musiało się bardzo mało zostać, a to co zostało, niewielkiej jest wartości. Cokolwiek bądź, zarówno szczątki archiwum kapitulnego, jak i dzieła biblioteczne, wobec tylu znikłych bibliotek i archiwów kościelnych, zasługują na to, aby je wedle możliwości uporządkowano i starannie ochraniano.

V.

Additamenta.

S E R I E S

Rectorum Academiae Zamoscensis ¹⁾.

- | | |
|------------|---|
| 1595—1596. | Melchior Stephanides Artium Magister et Philosophiae Doctor, Academiae Zamoscensis pro tempore Rector primus. |
| 1596—1597. | Idem. |
| 1597—1598. | Adamus Bursius. |
| 1598—1599. | Mathias Javorovius. |
| 1599—1600. | \ |
| 1600—1601. | { ²⁾ . |
| 1601—1602. | { |
| 1602—1603. | |
| 1603—1604. | Adamus Bursius. |
| 1604—1605. | ³⁾ |
| 1605—1606. | Adamus Bursius. |
| 1606—1607. | Joannes Ursinius. |
| 1607—1608. | Adamus Bursius. |
| 1608—1609. | Joannes Sechinus. |

¹⁾ Spis rektorów akademii zamojskiej dokonany został na podstawie rozmaitych źródeł, jako-to: Akt byłego konsystorza krasnostawskiego, konsystorza lubelskiego (Ar. Kons. L.), Akt. Kap. Chełm.; Kap. Kol. Zam. i luźnych papierów znajdujących się w dwuwoluminowym rękopiśmie: Album Stud. Ac. Z. Mimo to trudno było uniknąć braków w tym spisie.

^{2, 3)} Z tych pięciu lat niepodobna było napewno, kto i w którym z tych lat był rektorem, podać wiadomości. Wawrzyniec Starnigiel w którymś z tych lat był rektorem; w którym mianowicie trudno oznaczyć.

- 1609—1610. Simon Bircovius.
 1610—1611. Adamus Bursius, † 15 Febr. 1611 ⁴⁾.
 1611—1612. Simon Piechovius.
 1612—1613. Albertus Novicampianus.
 1613—1614. Simon Piechovius.
 1614—1615. Idem.
 1615—1616. Thomas Dreznerus, † 13 Martii 1616 ⁵⁾.
 1616—1617. Gasparus Solcius.
 1617—1618. Idem.
 1618—1619. Simon Piechovius.
 1619—1620. Idem.
 1620—1621. Sebastianus Siecanovius.
 1621—1622. Idem.
 1622—1623. Gasparus Solcius.
 1623—1624. Simon Piechovius.
 1624—1625. Idem.
 1625—1626. Gasparus Solcius.
 1626—1627. Idem.
 1627—1628. Jacobus Skwarski.
 1628—1629. Gasparus Solcius.
 1629—1630. Idem.
 1630—1631. Benedictus Żelechowski.
 1631—1632. Idem.
 1632—1633. Gasparus Solcius.
 1633—1634. Benedictus Żelechowski.
 1634—1635. Andreas Kłopocki.
 1635—1636. Benedictus Żelechowski.
 1636—1637. Idem.
 1637—1638. Andreas Kłopocki.
 1638—1639. Hieronymus Kołakowski.
 1639—1640. Martinus Foltynowicz.
 1640—1641. Idem.
 1641—1642. Andreas Abrek.
 1642—1643. Benedictus Żelechowski.
 1643—1644. Hieronymus Kołakowski.
 1644—1645. Martinus Foltynowicz.

⁴⁾ Po śmierci Burskiego do końca roku szkolnego sprawował obowiązki „suffecti Rectoris” Szymon Bircovius (rkp. Album Stud. Ac. Z. vol. I).

⁵⁾ Po śmierci Dreznera do końca roku szkolnego sprawował jako „suffectus” obowiązki rektora Szymon Piechovius (rkp. Album. Stud. Ac. Z. vol. I).

- 1645—1646. Idem.
 1646—1647. Joannes-Christophorus Fałęcki.
 1647—1648. Martinus Foltynowicz.
 1648—1649. Idem.
 1649—1650. Ioannes-Columbinus Bytomski.
 1650—1651. Valerianus Alembek.
 1651—1652. Idem.
 1652—1653. Martinus Foltynowicz.
 1653—1654. Idem.
 1654—1655. Andreas Abrek.
 1655—1656. Idem, † 19 Febr. 1656 ⁶⁾.
 1656—1657. Basilius Rudomicz.
 1657—1658. Idem.
 1658—1659. Martinus Foltynowicz.
 1659—1660. Idem.
 1660—1661. Basilius Rudowicz.
 1661—1662. Idem.
 1662—1663. Martinus Foltynowicz, † 11 Januar. 1663 ⁷⁾.
 1663—1664. Joannes Unikowski.
 1664—1665. Andreas Abrek (junior).
 1665—1666. Idem.
 1666—1667. Joannes Sieprawski.
 1667—1668. Idem.
 1668—1669. Basilius Rudomicz.
 1669—1670. Idem.
 1670—1671. Joannes Sieprawski.
 1671—1672. Idem.
 1672—1673. Joannes Chrisostomus Budzyński.
 1673—1674. Idem.
 1674—1675. Joannes Rozeński.
 1675—1676. Idem.
 1676—1677. Adrianus Krobski.
 1677—1678. Idem.
 1678—1679. Stanislaus Niewieski.
 1679—1680. Sebastianus-Joannes Leszczyński.
 1680—1681. Adrianus Krobski.

⁶⁾ Po śmierci Andrzeja Abreka starszego sprawował zastępczo obowiązki rektora do końca roku, Marcin Foltynowicz (rkp. Album Stud. Ac. Z. vol. I).

⁷⁾ Po śmierci Foltynowicza, jako „suffectus rektor” występuje do końca roku Andrzej Kłopocki (rkp. Album. Stud. Ac. Z. vol. II).

- 1681—1682. Idem.
 1682—1683. Stanislaus Niewieski.
 1683—1684. Idem.
 1684—1685. Paulus-Antonius Krzczkiewicz.
 1685—1686. Idem.
 1686—1687. Stanislaus Niewieski.
 1687—1688. Idem.
 1688—1689. Adrianus Krobski.
 1689—1690. Stanislaus Niewieski.
 1690—1691. Idem.
 1691—1692. Adrianus Krobski.
 1592—1693. Idem.
 1693—1694. Sebastianus Joannes Leszczyński.
 1694—1695. Adrianus Krobski.
 1695—1696. Stanislaus Niewieski.
 1696—1697. Sebastianus-Joannes Leszczyński.
 1697—1698. Adrianus Krobski.
 1698—1699. Franciscus Grabowicz.
 1699—1700. Adrianus Krobski.
 1700—1701. Franciscus Grabowicz.
 1701—1702. Paulus-Antonius Krzczkiewicz.
 1702—1703. Adrianus Krobski.
 1703—1704. Idem.
 1704—1705. Thomas-Franciscus Ormiński.
 1705—1706. Adrianus Krobski.
 1706—1707. Idem.
 1707—1708. Paulus-Antonius Krzczkiewicz.
 1708—1709. Adrianus Krobski, † 15 Decembr. 1708 *)
 1709—1710. Josephus Skocki.
 1710—1711. Idem.
 1711—1712. Mathias Joannes Pawołowicz.
 1712—1713. Idem.
 1713—1714. Josephus Skocki.
 1714—1715. Mathias Joannes Pawołowicz.
 1715—1716. Idem.
 1716—1717. Jacobus Arakielowicz.
 1717—1718. Idem.
 1718—1719. Andreas Fabijański.

*) Po śmierci Krobskiego, występuje do końca roku akademickiego, jako „suffectus Rector”—Paweł-Antoni Krzczkiewicz (rkp. Album. Stud. Ac. Z. vol. II).

- 1719—1720. Valentinus Josephus Wcisłowski.
 1720—1721. Idem.
 1721—1722. Jacobus Arakielowicz.
 1722—1723. Idem.
 1723—1724. Idem.
 1724—1725. Michaël Pruski.
 1725—1726. Idem.
 1726—1727. Valentinus-Josephus Wcisłowski.
 1727—1728. Idem.
 1728—1729. Andreas Fabijański.
 1729—1730. Idem.
 1730—1731. Andreas Szynglarowicz.
 1731—1732. Alexander Pilszecki.
 1732—1733. Casimirus-Joannes Osęcki.
 1733—1734. Idem, † post mensem Junium 1733 ⁹⁾.
 1734—1735. Michaël Pruski.
 1735—1736. Andreas Fabijański.
 1736—1737. Alexander Pilszecki.
 1737—1738. Idem.
 1738—1739. Paulus Łosiecki.
 1739—1740. Idem.
 1740—1741. Antonius Górski.
 1741—1742. Idem.
 1742—1743. Idem.
 1743—1744. Paulus Łosiecki.
 1744—1745. Idem.
 1745—1746. Antonius Górski.
 1746—1747. Idem.
 1747—1748. Michaël Duńczewski.
 1748—1749. Idem.

⁹⁾ Od r. 1731—1734 panuje jakiś zamęt w oznaczeniu, kto był rzeczywistym rektorem, w tych trzech latach. To pewna że w r. 1731—1732 był rektorem Pilszecki, gdyż 9 maja r. 1732 podpisał rachunki kwestorskie jako rektor. Dlaczego jednak dnia 9 września r. 1731 występuje Kazimierz Osęcki jako rektor? Czy nie dlatego, że Pilszecki, mieszkając jako rektor seminarium w Krasnymstawie, miał z Osęckiego zastępcę w Zamościu na rektorstwie? Że w latach 1732—1733 i 1733—1734 był rektorem Osęcki wybrany, świadczą o tem wzmianki: pod d. 16 maja r. 1732 i 16 maja 1733, jak również 2 czerwca 1733 r. W końcu r. 1733 i na początku następnego, jest zastępcą rektora Michał Pruski. Prawdopodobnie po śmierci Osęckiego, która nastąpiła w tym czasie. Kiedy? (rkp. Registr. Quaest.; Acta C. Z. vol. II; rkp. Album. Stud. Ac. Z. vol. II).

- 1749—1750. Alexander Trembiński.
1750—1751. Balthazarus Dulewski.
1751—1752. Idem.
1752—1753. Clemens Podziomkiewicz.
1753—1754. Idem.
1754—1755. Balthazarus Dulewski.
1755—1756. Idem.
1756—1757. Clemens Podziomkiewicz.
1757—1758. Idem.
1758—1759. Melchior Kochnowski.
1759—1760. Idem.
1760—1761. Idem.
1761—1762. Idem.
1762—1763. Clemens Podziomkiewicz.
1763—1764. Idem.
1764—1765. Balthazarus Dulewski,
1765—1766. Idem.
1766—1767. Melchior Kochnowski.
1767—1768. Idem.
1768—1769. Dominicus Rydulski.
1769—1770. Idem.
1770—1771. Clemens Podziomkiewicz.
1771—1772. Idem.
1772—1773. Dominicus Rydulski.
1773—1774. Idem.
1774—1775. Clemens Podziomkiewicz.
1775—1776. Idem.
1776—1777. Andreas Wątrobski.
1777—1778. Idem.
1778—1779. Dominicus Rydulski.
1779—1780. Idem.
1780—1781. Idem.
1781—1782. Andreas Wątrobski.
1782—1783. Idem.
1783—1784. Dominicus Rydulski.
1784 die 10 Mai: prorogatio Rectoratus ejusdem Rydulski, tum reliqui magistratus Academici ut: Decanorum, Quaestoris, Consiliariorum, ad tempus, quo electio commodius absolvi poterit (rkp. Acta Ac. Conv. vol. II).

Conspectus Cathedrarum in Academia Zamoscensi ').

A.

Cathedrae scientiarum quae existerant ante Reformationem Academiae per Ep. Zenopolitanum 1746 anno.

Juris Ci- villis	Juris Po- lonici	Philoso- phiae Mo- ralis seu Ethicae	Physicae et Medi- cinae	Logicae et Metha- physicae	Mathe- maticae	Rhetori- cae seu Eloquent.	Elemento- rum Phi- losophiae	Prosodiae et syn- xis	Analogiae et Ortho- graphiae	Quae Cathedrae scientia- rum quarum fundatio et dotatio a Georgio Zamoy- ski E-po Chelm. appro- missa sed praeter missa.
---------------------	---------------------	---	-------------------------------	----------------------------------	-------------------	----------------------------------	------------------------------------	-----------------------------	------------------------------------	--

¹⁾ Wykaz ten sporządzony na podstawie: przywileju fundacyjnego z r. 1600, poszczególnych fundacyj i rkp. Decr. Refor. itp., oraz Acta Ac. Conv. vol. II).

B.
Cathedrae scientiarum quae per Decretum Reformationis in quatuor Facultates et Classes inferiores distributae ab anno 1746 usque ad annum 1784 exstebant Septemdecim Cathedrae scientiarum, antiquitus dotatae, in quatuor facultates et classes inferiores per Decretum Ref. Ap. 1746 distributae.

Cathedrae	Classis	Tres Cathedrae quae classibus inferioribus postea accesserunt.	Schola In-	Linguae Gallicae Gorsell Linguae Germanicae Ordinati
Theologiae	Thomisticae	Istae tres Cathedrae ab anno 1782 vocabantur	I	Classis Gram- maticae
Theologiae	Scholasticae		II	Classis Gram- maticae
Theologiae	Polemicae et historiarum		III	Classis Gram- maticae seu Infima
Theologiae	Philosophiae moralis seu Ethicae).	IV. Facultas Philosophica Classes Inferiores.		
Theologiae	(Ex commu- tatione Cathedrae Philosophiae moralis seu Ethicae).			
Theologiae	(In dota- tione Ca- nonica- tus Wo- sianio- Ose- ciani).			
Juris Canonicae	Juris Canonici	II. Facultas Juridica.		
Juris Canonici	Juris Canonici			
Juris Canonici	Juris Canonici			
Juris Canonici	Juris Canonici	III. Facultas cultas Medica.		
Juris Canonici	Juris Canonici			
Juris Canonici	Juris Canonici			
Juris Canonici	Juris Canonici	IV. Facultas Philosophica Classes Inferiores.		
Juris Canonici	Juris Canonici			
Juris Canonici	Juris Canonici			

Series

Decanorum Facultatis: Theologicae, Juridicae, Medicae, Philosophicae, ab anno 1746, quo divisio in Facultates in Academia Zamoscensi stabilita fuit, tum ejusdem Academiae Quaestorum ¹⁾.

Annus	D. F. Theologicae	D. F. Juridicae	D. F. Medicae	D. F. Philosophicae	Quaestores
1746—1747		Stanislaus Duńczewski I. U. D-r.		Balthazar Dulewski Ph. D-r.	Michaël Duńczewski S. Th. D-r.
1747—1748	Paulus Łosiecki S. Th. D-r.	Antonius Górski I. U. D-r.		Clemens Podziomkiewicz Ph. D-r.	Balthazar Dulewski Ph. D-r.
1748—1749	Idem.	Idem.		Melchior Kochnowski Ph. D-r.	Clemens Podziomkiewicz Ph. D-r.
1749—1750	Michaël Duńczewski S. Th. D-r.	Michaël Pruski I. U. D-r.		Clemens Podziomkiewicz Ph. D-r.	Idem.
1750—1751	Idem.	Stanislaus Duńczewski I. U. D-r.		Melchior Kochnowski Ph. D-r.	Idem.
1751—1752	Paulus Łosiecki S. Th. D-r.	Idem.		Josephus Sikorski Ph. D-r.	Melchior Kochnowski Ph. D-r.
1752—1753	Idem.	Michaël Pruski I. U. D-r.		Idem.	Thomas Karwosiecki Ph. D-r.
1753—1754	Balthazar Dulewski S. Th. D-r.	Antonius Górski I. U. D-r.		Dominicus Rydulski Ph. D-r.	Idem.
1754—1755	Clemens Podziomkiewicz S. Th. D-r.	Balthazar Dulewski S. Th. et I. U. D-r et Acad. Rector.		Josephus Sikorski Ph. D-r.	Dominicus Rydulski Ph. D-r.
1755—1756	Idem.	Idem.		Idem.	Idem.
1756—1757	Balthazar Dulewski S. Th. et I. U. D-r.	Michaël Pruski I. U. D-r.		Andreas Wątrobski Ph. D-r.	Josephus Sikorski Ph. D-r.
1757—1758	Idem.	Stanislaus Duńczewski I. U. D-r.		Idem.	Idem.
1758—1759	Clemens Podziomkiewicz S. Th. D-r.	Idem.		Victorinus Pawłowski Ph. D-r.	Andreas Wątrobski Ph. D-r.
1759—1760	Idem.	Melchior Kochnowski I. U. D-r et Acad. Rector.		Idem.	Idem.
1760—1761	Paulus Łosiecki S. Th. D-r.	Idem.		Dominicus Rydulski Ph. D-r.	Victorinus Pawłowski Ph. D-r.

¹⁾ Spis niniejszy dokonany na podstawie: rkp. Acta Ac. Conv. vol. II i rkp. Registr. Quaest.

Annus	D. F. Theologicae	D. F. Juridicae	D. F. Medicinae	D. F. Philosophicae	Quaestores.
1761—1762	Idem.	Idem.		Idem.	Clemens Podziomkiewicz Th. D-r.
1762—1763	Clemens Podziomkiewicz S. Th. D-r. et Acad. Rector.	Stanislaus Duńczewski I. U. D-r.		Andreas Wątrobski Ph. D-r.	Josephus Sikorski Ph. D-r.
1763—1764	Idem.	Melchior Kochnowski I. U. D-r.		Idem.	Nicolaus Olgierd S. Th. Professor.
1764—1765	Paulus Łosiecki S. Th. D-r.	Idem.		Laurentius Żłoba Ph. D-r.	Idem.
1765—1766	Clemens Podziomkiewicz S. Th. D-r.	Thomas Karwosiecki I. U. D-r.		Idem.	Mathias Wagner Ph. D-r.
1766—1767	Idem.	Melchior Kochnowski I. U. D-r et Acad. Rector.		Victorinus Pawłowski Ph. D-r I. U. Professor.	Idem.
1767—1768	Idem.	Idem.		Nicolaus Olgierd S. Th. Professor.	Laurentius Żłoba I. U. Professor.
1768—1769	Idem.	Dominicus Rydułski I. U. D-r et Acad. Rector.		Victorinus Pawłowski Juris Regni Professor.	Idem.
1769—1770	Idem.	Idem.	Joannes Awedyk Med. D-r electus in Dec. Fac. Medicinae.	Andreas Wątrobski S. Th. Prof.	Adalbertus Belczewski Ph. D-r.
1770—1771	Balthazar Dulewski S. Th. et I. U. D-r.	Melchior Kochnowski I. U. D-r.		Idem.	Nicolaus Olgierd S. Th. Professor.
1771—1772	Idem.	Idem.		Gabriel Andreas Kostkiewicz Ph. D-r.	Idem.
1772—1773	Clemens Podziomkiewicz S. Th. D-r.	Dominicus Rydułski I. U. D-r et Acad. Rector.		Idem.	Paulus Karasiewicz Ph. D-r.
1773—1774	Clemens Podziomkiewicz S. Th. D-r.	Dominicus Rydułski I. U. D-r et Acad. Rector.		Paulus Karasiewicz Ph. D-r.	Stanislaus Szpadrowski Ph. D-r.
1774—1775	Andreas Wątrobski S. Th. D-r.	Dominicus Rydułski I. U. D-r.		Idem.	Idem.

Annus	D. F. Theologicae	D. F. Juridicae	D. F. Medicinae	D. F. Philosophicae	Quaestores
1775—1776	Idem.	Idem.		Stanislaus Szpadrowski Ph. D-r.	Mathias Muszyński Ph. D-r Eloquen. Profes.
1776—1777	Clemens Podziomkiewicz S. Th. D-r.	Idem.	Thomas Kiwicki Med. D-r. et Professor electus in Decanum.	Idem.	Idem.
1777—1778	Idem.	Idem.		Mathias Muszyński Ph. D-r.	Valentinus Tepper Ph. D-r.
1778—1779	Andreas Wątrobski S. Th. D-r.	Idem et Rector Acad.	Idem, electus.	Idem.	Idem.
1779—1780	Idem.	Idem et Rector Acad.		Valentinus Tepper Ph. D-r.	Gabriel Andreas Kostkiewicz Ph. D-r.
1780—1781	Clemens Podziomkiewicz S. Th. D-r.	Idem et Rector Acad.		Idem.	Stanislaus Beisse Ph. D-r.
1781—1782	Idem.	Idem.	Idem, electus.	Paulus Karasiewicz Ph. D-r.	Idem.
1782—1783	Andreas Wątrobski S. Th. D-r et Rector Acad.	Idem.	Idem, electus.	Idem.	Adalbertus Kobyłański Ph. D-r.
1783—1784	Andreas Wątrobski S. Th. D-r.	Idem et Rector Acad.		Adalbertus Kobyłański Ph. D-r.	Martinus Degen Matheseos Professor.
1784—1785	NB. electio tam Rectoris quam totius Magistratus Academici non fuit, sed solummodo prorogatio officiorum ad tempus.				

Series

Professorum Facultatis Theologicae ab anno 1746, quo divisio in Facultates in Academia Zamoscensi stabilita fuit ¹⁾.

Annus	Theol. Thomisticae (Simonidis).	Theol. Scholasticae (Ostrogiana).	Theol. Polemicae et Histor. (Birkowski).	Theol. Moralis (in Cathedra Ethicae S. Phil. mor. consistens).
1746			Michaël Duńczewski S. Theol. Prof. Historiar.	Paulus Łosiecki S. Th. D-r.
1747	Balthazar Dulewski Ph. D-r a 5-o Junii Profes. Theol. Speculat.			Idem.
1748	Michael Duńczewski S. Theol. D-r et Professor (Georgii Zam.).		Clemens Podziomkiewicz Phil. D-r et Professor Theol. (in Studzianki).	Idem.
1749	Idem (Theolog. Speculativae in Sa- tyjów).	Paulus Łosiecki S. Th. D-r Theol. Specu- lat. Profes.	Idem (Theolog. Controversiae a 20 Octob. Professor).	Balthazar Dulewski Ph. D-r (a 20 Oct. in Ethica fun- datae Profes.).
1750	Idem.	Idem.	Idem.	Idem.
1751	Clemens Podziomkiewicz Phil. D-r Theol. Specu- lat. Professor.	Idem.	Idem.	Josephus Mu- szyński Phil. D-r a 14 Maji Theol. Moralis Professor.
1752	Balthazar Dulewski Phil. D-r Theol. Speculat. Professor.	Idem.	Josephus Mu- szyński Ph. D-r.	Clemens Pod- ziomkiewicz S. Th. D-r.
1753	Idem.	Idem.	Josephus Sikorski a 25 Junii.	
1754	Idem.	Idem.	Idem.	
1755	Paulus Łosiecki S. Th. D-r.	Idem.	Idem.	

¹⁾ Spis ten dokonany na podstawie: rkp. Acta Ac. Conv. vol. II, i rkp. Registr. Quaest.

Annus	Theol. Thomisticae (Simonidis).	Theol. Scholasticae (Ostrogiana).	Theol. Polemicae et Histor. (Birkowski).	Theol. Moralis (in Cathedra Ethicae S. Phil. mor. consistens).
1756	Idem.	Josephus Sikorski Schol. seu Speculav. Professor.	Clemens Podziomkiewicz S. Theol. D-r.	Balthazar Dulewski.
1757	Idem; a 6 Junii vero Andreas Wątrobski Theol. D-r.	Idem.	Idem.	Idem; a 6 Junii Podziomkiewicz.
1758	Idem Wątrobski.	Josephus Sikorski.	Josephus Sikorski.	Clemens Podziomkiewicz S. Theol. D-r.
1759	Idem.		Idem.	Idem.
1760	Idem.		Idem.	Idem.
1761	Idem.		Idem.	Idem.
1762	Idem.	Idem.	Idem.	Idem.
1763	Idem.		Idem.	Idem.
1764	Idem.		Idem.	Idem.
1765	Idem.		Idem.	Idem.
1766	Nicolaus Olgierd Th. Speculativae Profes.		Clemens Podziomkiewicz.	Andreas Wątrobski Theol. Mor. Professor.
1767	Idem.		Idem.	Idem.
1768	Idem.		Idem.	Idem.
1769	Idem.		Idem.	Idem.
1770	Idem.		Idem.	Idem.
1771	Idem.		Idem.	Idem.
1772	Idem.		Idem.	Idem.
1773	Nicolaus Olgierd (speculativae).		Clemens Podziomkiewicz S. Theol. D-r (Polemicae).	Andreas Wątrobski (Theol. Moralis).
1774	Idem.		Idem.	Idem.

Annus	Theol. Thomisticae (Simonidis.).	Theol. Scholasticae (Ostrogianae).	Theol. Polemicae et Historiar. (Birkowski).	Theol. Moralis (in Cathedra Ethices consi- stens).
1775	Nicolaus Ol- gierd, ab 8 Julii Paulus Karasiewicz (speculat.).	Clemens Pod- ziomkiewicz S. Scripturae Pro- fessor.	Idem, ab 8 Julii Andreas Wątrobski.	Idem, ab 8 Julii Nicolaus Olgierd.
1776	Idem Karasie- wicz (Dogm.).	Idem.	Idem Wątrobski.	Nicolaus Ol- gierd.
1777	Idem.	Idem, postea Polemicae.	Idem, 27 Nov. resignavit profes- sioni, postea Mu- szyński.	Idem.
1778	Idem.	Clemens Pod- ziomkiewicz Polemicae, po- stea Expositi- vae Theol. Pro- fessor.	Muszyński—Pod- ziomkiewicz.	Idem.
1779	Mathias Mu- szyński Theol. Schol. Professor.	Idem, Expo- sit. Theol. Pro- fessor.	Paulus Karasie- wicz Pol. Theol. Professor.	Idem.
1780	Idem, Speculat. Theol. Profes.		Idem.	Idem.
1781	Idem, Speculat. Theol. Professor.	Podziomkie- wicz hoc anno Cathedram re- signavit.	Idem.	Idem.
1782	Idem, Dogma- tico-Scholasticae Theol. Professor.		Idem.	Idem.
1783	Idem, Dogma- tico-Scholasticae Theol. Professor.		Idem.	Idem.
1784	Idem, Muszyń- ski.		Idem, Muszyń- ski.	Idem, Ol- gierd.

Series

Professorum Facultatis Juridicae ab anno 1746, quo divisio in Facultates in Aca-
demia Zamoscensi stabilita fuit ¹⁾.

Annus	Juris Canonici (Klopocianus).	Juris Civilis (Bucovianus).	Juris Regni (Bucovianus).	Processus Juris Canonici (Osęcianus).
1746	Valentinus Paczoski I. U. D-r.	Michaël Pru- ski I. U. D-r.		Josephus Wę- gier Ph. D-r.
1747		Idem.	Antonius Górski Ph. D-r.	Idem.
1748	Ioan. Ale- xander Trem- biński S. Th. a mense De- cembri profes. Juris Can.	Idem.		
1749	Paulus Ło- siecki Schola- sticus, lectio- num Juris Can. in Lipsko a 20 Octob. profes.	Idem.	Idem.	
1750	Idem.	Idem.		
1751	Idem.	Idem.	Melchior Ko- chnowski a 14 Mai Juris Regni prof.	
1752	Idem.	Idem.	Idem.	
1753	Dominicus Rydulski in Lipsko—a 14 Mai.	Idem.	Thomas Karwo- siecki a 25 Junii.	Josephus Mu- szyński a 25 Junii substitutus Prof.
1754	Idem.	Idem.	Idem.	Idem, qua sub- stitutus.
1755	Idem.	Idem.	Idem.	Idem, qua sub- stitutus.
1756	Idem.	Idem.	Idem.	Idem, qua sub- stitutus.

¹⁾ Spis ten dokonany na podstawie: rkp. Acta Ac. Conv. vol. II i rkp.
Registr. Quaest.



Annus	Juris Canonici (Kłopotocianus).	Juris Civilis (Bukovianus).	Juris Regni (Bukovianus).	Processus Juris Canonici (Osęcianus).
1757	Idem.	Victorinus Pawłowski a 18 Aprilis substi- tutus profes.	Idem.	Idem, qua sub- stitutus.
1758	Idem.	Idem, qua substitutus.	Idem.	Idem, qua sub- stitutus.
1759	Idem.	Idem, qua substitutus.	Idem.	Melchior Ko- chnowski I. U. D-r post resignat. Wę- gier, a die 25 Aprilis.
1760	Idem.	Idem, a 29 Febr. qua Pro- fes. Jur. Civilis.	Idem.	Idem.
1761	Idem.	Idem.	Idem.	Idem.
1762	Idem.	Idem, a die vero 21 Junii Michaël Pruski. I. U. D-r.	Victorin. Paw- łowski a 21 Junii post Karwosiecki.	Idem.
1763	Idem.	Michaël Pru- ski I. U. D-r.		Idem.
1764	Idem.	Idem, a 14 Sept. Joan. Kru- szyński substi- tutus profes.		Idem, sed a 14 Septembr. Lau- rentius Żłoba.
1765	Idem.	Joannes Kru- szyński substit. sed post mor- tem Pruski a 25 Febr. Lau- rentius Żłoba.		Laurentius Żło- ba, sed a 22 Febr. Joannes Kruzyń- ski.
1766	Idem.	Joan. Kru- szyński Juris civ. professor.		Laurentius Żło- ba Juris Proces- sus prof. Assessor Trib. Zamoscen.
1767	Idem.	Idem.		Idem.
1768	Idem.	Idem.		Idem.
1769	Idem.	Laurentius Żłoba, a 4 Ja- nuarii Juris Ci- vilis professor.	Idem resignavit, postea Melchior Ko- chnowski a 12 Mai sed pariter resi- gnavit a 26 Junii Wagner obtinuit.	Idem, sed a 4 Januarii Joannes Kruzyński.

Annus.	Juris Canonici. (Kłopotocianus).	Juris Civilis (Bukovianus).	Juris Regni (Bukovianus).	Processus Juris Canonici (Osęcianus).
1770	Idem.	Idem.	Mathias Wagner.	
1771	Idem.	Idem.	Idem.	
1772	Idem.	Idem.	Idem.	
1773	Dominicus Rydulski.	Laurentius Żłoba, sed a 24 Sept. Gabriel Kostkiewicz.	nb. hoc anno ab 8-o Januar. lectio Juris Regni sus- pensa.	a 24 Septembr. Laurentius Żłoba.
1774	Idem.	Gabriel Kost- kiewicz.		Laurentius Żłoba.
1775	Idem.	Andreas (Ga- briel, Michaël) Kostkiewicz.		Idem, 8 Julii resignavit cathedram.
1776	Idem.	Idem.	Juris Naturae Stanislaus Szpa- drowski Juris na- turae loco Juris Regni a 9 Septem. professor.	
1777	Idem.	Idem.	Idem.	
1778	Idem.	Idem.	Idem, a 6 vero Augusti Valenti- nus Tepper Juris Regni.	
1779	Idem.	Idem.	Valentinus Tep- per Juris Regni professor.	
1780	Idem.	Idem.	Idem, Juris Re- gni, gentium et naturae professor.	
1781	Idem.	Idem.	Idem.	
1782	Idem.	Idem.	Idem.	
1783	Idem.	Idem.	Idem, Juris na- turae et gentium professor.	
1784	Idem.	Idem.	Idem.	

Series

Professorum Facultatis Medicae ab anno 1746, quo divisio in Facultates in Academia Zamoscensi stabilita fuit ¹⁾.

Annus.	Medicinae practicae.			
1746				
1747				
1748				
1749				
1750				
1751				
1752				
1753				
1754				
1755				
1756				
1757				
1758				
1759	Paulus Dzidowski Ph. et Medicinae D-r et professor, a d. 30 Martii Medicinae.			
1760	Idem.			
1761				
1762				
1763	Joan. Nep. Awedyk Ph. et Medic. D-r, a d. 18 Febr. Medicinae professor.			
1764	Idem.			
1765	Idem.			
1766	Idem.			
1767	Idem.			
1768	Idem.			
1769	Idem.			
1770	Idem.			
1771	Idem, die 16 Sept. resignavit cath. Medicinae.			
1772				
1773	Thomas Kiwicki Medicinae D-r, a die 25 Octob. ejusdem professor.			
1774	Idem.			
1775	Idem.			
1776	Idem.			
1777	Idem.			
1778	Idem.			
1779	Idem.			
1780	Idem.			
1781	Idem.			
1782	Idem.			
1783	Idem.			
1784	Idem.			

¹⁾ Spis ten dokonany na podstawie: rkp. Acta Ac. Conv. vol. II i rkp. Registr. Quaest.

Series

Professorum Facultatis Philosophicae ab anno 1746, quo divisio in Facultates in Academia Zamoscensi stabilita fuit ¹⁾.

Annus.	Mathematicae.	Physicae.	Logicae et Methaphysicae.	Eloquentiae et Dialecticae.
1746	Stanislaus Duńczewski I. U. D-r.	Baltazar Dułewski Ph. D-r.	Clemens Podziomkiewicz Ph. D-r.	Antonius Górski.
1747	Idem.	Clemens Podziomkiewicz Ph. Dr a 5 Junii.	Josephus Muszyński Ph. D-r a 5 Junii.	Melchior Kochnowski Ph. D-r a 5 Junii.
1748	Idem.	Josephus Sikorski a 13 Maii.	Idem.	Idem.
1749	Idem.	Idem.	Idem.	Idem.
1750	Idem.	Idem.	Idem.	Idem.
1751	Idem.	Josephus Muszyński.	Thomas Karwosiecki.	Idem.
1752	Idem.	Idem, sed a Novembri Josephus Sikorski.	Josephus Sikorski.	Thomas Karwosiecki Ph. D-r.
1753	Idem.	Andreas Wątrobski.	Dominicus Rydułski.	Idem.
1754	Idem.	Dominicus Rydułski.	Andreas Wątrobski.	
1755	Idem.	Andreas Wątrobski.	Victorinus Pawłowski.	
1756	Idem.	Idem.	Idem.	
1757	Idem.	Victorinus Pawłowski.	Andreas Wątrobski, sed a 6 Junii Joan. Gorajski.	
1758	Idem.	Idem.	Joannes Gorajski.	
1759	Idem.	Idem.	Idem, sed a 12 Septem. Laurentius Złoba.	

¹⁾ Spis ten dokonany na podstawie: rkp. Acta Ac. Conv. vol. II i rkp. Registr. Quaest.

Annus.	Mathematicae.	Physicae.	Logicae et Methaphysicae.	Eloquentiae et Dialecticae.
1760	Idem.	Laurentius Żłoba a 29 Febr.	Laurentius Żłoba, sed a 29 Febr. Joan. Kruszyński.	Nicolaus Olgierd a die 29 Februarii.
1761	Joannes Duńczewski Phil. D-r, pro patre substitutus prof.	Idem.	Joan. Kant. Podhorodyński.	Idem.
1762	Idem, qua substitutus.	Joan. Cant. Podhorodyński.		Idem.
1763	Idem, qua substitutus.	Laurentius Żłoba, a 27 Junii Nicolaus Olgierd.	Nicolaus Olgierd, a 27 Junii Math. Wagner	Laurentius Żłoba a 17 Martii.
1764	Idem, qua substitutus.	Nicolaus Olgierd.	Mathias Wagner.	Idem, sed a 14 Sept. Gabriel Kostkiewicz.
1765	Idem, qua substitutus.	Idem.	Gabriel Kostkiewicz, sed a 2 Junii Paulus Karasiewicz.	Gabriel Kostkiewicz.
1766	Idem, qua substitutus.	Mathias Wagner.	Adalbertus Belczewski.	Idem.
1767	Idem, qua substitutus.		Mathias Wagner.	Idem.
1768	Idem, qua substitutus.	Adalbertus Belczewski, sed a 13 Septem. Mathias Wagner.	Mathias Wagner, sed a 13 Septem. Adalbertus Belczewski.	Idem.
1769	Idem, qua substitutus.	Mathias Wagner, sed a 26 Junii Gabriel Kostkiewicz.	Adalbertus Belczewski.	Idem, sed a 26 Junii Paulus Karasiewicz.
1770	Idem, qua substitutus.	Gabriel Kostkiewicz, postea Adalbert Belczewski.	Idem, postea Paulus Karasiewicz.	Paulus Karasiewicz, postea Antonius Laskowski.
1771	Idem, qua substitutus.	Gabriel Kostkiewicz.	Paulus Karasiewicz.	Math. Muszyński, substitutus pro Laskowski.

Annus.	Mathematicae.	Physicae.	Logicae et Methaphysicae.	Eloquentiae et Dialecticae.
1772	Franc. Sal. Slupski Phil. D-r, a 29 Januarii Mathesi professor.	Paulus Karasiewicz.	Gabriel Kostkiewicz.	Idem, sed a 30 Aug. Stanislaus Szpadrowski.
1773	Franc. Sal. Slupski.	Gabriel Kostkiewicz, sed a 24 Sep. Stan. Szpadrowski.	Paulus Karasiewicz.	Stanislaus Szpadrowski, sed a 24 Sept. Mathias Muszyński.
1774	Idem.	Paulus Karasiewicz.	Stanislaus Szpadrowski.	Mathias Muszyński.
1775	Idem.	Stanislaus Szpadrowski.	Paulus Karasiewicz, sed ab 8 Julii Mathias Muszyński.	Idem, sed ab 8 Julii Valentinus Tepper.
1776	Idem, sed a 9 Sept. coepit vacari hac Cathedra.	Idem, sed a 9 Sept. Math. Muszyński.	Mathias Muszyński, sed a 9 Sept. Valentinus Tepper.	Valentinus Tepper, sed a 9 Sept. Stanislaus Beisse.
1777		Mathias Muszyński, sed a 27 Novembr. Val. Tepper.	Valentinus Tepper, sed a 27 Novembris Stanislaus Beisse.	
1778		Val. Tepper, sed a 6 Aug. Stanislaus Beisse.	Stanisl. Beisse, sed a 6 Aug. Adalbertus Kobylański.	
1779		Stan. Beisse.	Adalbertus Kobylański.	
1780		Idem.	Idem.	
1781	Martinus Degen Phil. D-r, a die 2 Martii Matheseos professor.	Idem, sed 22 Octob. dimisit cathedram.	Idem.	
1782	Idem.	Adalbertus Kobylański, sed ab 11 Sept. Martinus Degen qua substitutus.	Thomas Cwikiński.	Nicolaus Manugiewicz.
1783	Idem.	Martinus Degen, qua substitutus.	Adalbertus Kobylański.	
1784	Idem.	Adalbertus Kobylański.	Mathias a Mel-don.	

Annus.	Rhetorices.	Poeseos et Syntaxis.	Analogiae.	Ortographiae.
1756	Idem.	Idem.	Idem.	Hiacynth Leszczyński Ph. D-r.
1757	Idem, postea Gutkowski.	Idem, postea Olgierd.	Idem, postea Stanislaus Barański, a die 12 Sept. Josephus Charzewski.	Idem, sed a 12 Septembris Laurentius Żłoba.
1758	Petrus Gutkowski.	Nicolaus Olgierd.	Josephus Charzewski Ph. D-r.	Laur. Żłoba
1759	Nicolaus Olgierd.	Josephus Charzewski.	Laur. Żłoba Ph. D-r, sed a 12 Sept. Joan. Olewiński.	Joannes Olewiński, sed a 12 Septembris Podhorodyński Ph. D-r.
1760	Josephus Charzewski Ph. D-r.	Joannes Cant. Podhorodyński Ph. D-r.	Joannes Olewiński Ph. D-r.	Casimirus Bykowski Phil. D-r a 29 Febr.
1761	Joannes Krużyński Phil. D-r, sed a 9 Sept. Joannes Olewiński.	Joannes Olewiński Phil. D-r sed a 9 Septem. Mathias Wagner.	Gabr. Kostkiewicz a 9 Septem. (post professori substitutus).	Gabriel Kostkiewicz.
1762	Joannes Olewiński, sed a 22 April. Gabriel Kostkiewicz.	Mathias Wagner.	Gabr. Kostkiewicz, sed a 22 April. Paulus Karasiewicz.	Mathias Pawlikowski Ph. Baccalaureus.
1763	Gabriel Kostkiewicz.	Idem, sed a 27 Junii Paulus Karasiewicz.	Paul. Karasiewicz, sed a 27 Junii Adalbertus Belczewski.	Adalbertus Belczewski a 13 Apr.
1764	Idem.	Paulus Mathias Karasiewicz.	Adalbertus Belczewski.	Gabr. Sielecki substitutus.
1765	Paulus Karasiewicz, sed a 2 Junii Adalb. Belczewski.	Adalbertus Belczewski ad 2 Junii, a 9 Sept. Thad. Okoński Ph. D-r.	Joannes Kalicinski Phil. Baccal. a 9 Sept.	Antonius Laszkowski, Ph. Baccalaur. a 9 Sept.
1766	Adalbertus Belczewski.	Thadeus Okoński.	Idem.	Idem.
1767	Idem, postea Paulus Karasiewicz.	Antonius Laszkowski.	Stanislaus Szpadrowski a 10 Januarii.	Mathias Muszyński a 10 Jan.

Infimae.	Linguae Gallicae.	Linguae Germanicae.
	D. Sybilla, Sabaudus.	
	Post extinctionem Convictus 1767 D. Sybilla Sabaudus penes Acad. relictus ad exponen. ling. Gallicam.	

Annus.	Rhetorices.	Poeseos et Syntaxis.	Analogiae.	Orthographiae.
1768	Paulus Karasiewicz (glorioso Rhetoricam docuit).	Idem.	Idem.	Idem.
1769	Idem. sed a 26 Junii Antonius Laskowski.	Idem. sed a 26 Junii Stanislaus Szpądrowski.	Idem. sed a 26 Junii Math. Muszyński.	Idem. sed a 26 Junii Josephus Kulikowski.
1770	Antonius Laskowski, postea Stanisł. Szpądrowski.	Stanisl. Szpądrowski, postea Math. Muszyński.	Mathias Muszyński, postea Josephus Kulikowski.	Josephus Kulikowski, postea Cajet. Awedyk Ph. Baccal.
1771	Stanislaus Szpądrowski.	Mathias Muszyński.	Cajetan Awedyk.	Valentinus Tepper.
1772	Idem.	Idem, a 30 Aug. Valentin. Tepper.	Idem, a 30 Aug. Franciscus Wentropski l. h. D-r.	Idem, a 30 Aug. Franciscus Jaskulski Ph. Baccal.
1773	Mathias Muszyński, sed a 24 Sept. Val. Tepper.	Valentinus Tepper, sed a 24 Sept. Fr. Wentropski.	Franciscus Wentropski, sed a 24 Sept. Thad. Stojcki, postea Joan. Human.	Franc. Jaskulski, a 24 Septem. Stan. Beisse Ph. Baccal.
1774	Valentinus Tepper.	Franc. Wentropski v. Wątrobka.	Joan. Human Ph. D-r, a 7 Mai Stanislaus Beisse.	Stanisl. Beisse, a 7 Mai Adalbertus Kobylański Ph. Baccal.
1775	Idem, sed ab 8 Julii Franc Wentropski.	Fran. Wątrobka, sed ab 8 Julii, Stan. Beisse.	Stanislaus Beisse, sed ab 8 Julii Adalbertus Kobylański.	Adalbertus Kobylański, sed ab 8 Julii Martinus Degen
1776	Stan. Beisse, sed a 9 Sept. Adalb. Kobylański.	Stanisl. Beisse, postea Adalbertus Kobylański, postea a 9 Septem. Mart. Degen.	Adalbertus Kobylański, postea M. Degen, postea a 9 Sept. Thomas Cwikliński.	Martinus Degen, postea Cwikliński, postea a 9 Sept. Nicolaus Manugiewicz.
1777	Adalbertus Kobylański.	Martinus Joannes Degen.	Thomas Cwikliński.	Nicolaus Manugiewicz.

Infimae.	Linguae Gallicae.	Linguae Germanicae.
	Fuit Professor linguae Gallicae, sed quisnam? nb. vocatus „metr języka franc.“ fuit medium anni et 7 hebdomades.	
	Guzar.	
	Gen. Ignatius Trzaska Zakrzewski; a 1 Octobr. 1774.	
	Professor linguae Gallicae Fuit, sed quisnam?	
	Fuit et anno 1776 Human.	
	Excell. Human linguae Gallicae professor.	

Annus.	Rhetorices.	Poeseos et Syntaxis.	Analogiae.	Orthographiae.
1778	Idem, sed a 6 Augusti Martinus Degen, a 14 Sept. Thomas Cwikliński.	Idem, sed a 6 Aug. Thomas Cwikliński, a 14 Sept. Nicolaus Manugiewicz.	Idem, sed a 6 Aug. Nicolaus Manugiewicz a 14 Sept. Ant. Kamiński.	Idem, sed a 6 Augusti Antonius Kamiński.
1779	Thomas Cwikliński.	Nicolaus Manugiewicz.	Antonius Kamiński.	Daniel Nyko.
1780	Idem.	Idem.	Idem.	Idem, sed a 2 Novembr. Mathias a Meldon.
1781	Idem.	Idem.	Idem, sed a 7 Martii Stanislaus Dobrowolski.	Mathias a Meldon.
1782	Stocki a 4-a Januarii statim dimisit 10 Martii postea, Mathias a Meldon.	Mathias a Meldon, sed a 10 Martii Stanislaus Dobrowolski.	1-a Classis Grammaticae Stanislaus Dobrowolski, sed a 10 Martii Antonius Baczynski 1-ae Grammaticae Classis profes.	2-a Classis Grammaticae Antonius Baczynski, sed a 10 Martii Alojzsius Dobraczyński 2-ae Grammaticae Classis professor.
1783	Mathias a Meldon 13 Januarii Cathedram resignavit, in ejus locum a 16 Januarii Stanislaus Dobrowolski.	Stanislaus Dobrowolski, sed a 16 Januarii, Antonius Baczynski, post ejus resignationem, ab 11 Novembris Ignatius Borowski.	Antonius Baczynski, sed a 16 Januarii Alojzsius Dobraczyński.	Alojzsius Dobraczyński, sed a 16 Januarii Ignatius Borowski, post ejus ascensum ad Cathedram Poeseos ab 11 Novembris Michaël Gniewosz.
1784	Stanislaus Dobrowolski Ph. Doctor Rhetorices Profes.	Ignatius Borowski Ph. D-r Poeseos professor.	Alojzsius Dobraczyński Ph. Doctor, primae Classis Grammaticae profes.	Michaël Gniewosz Ph. D-r, secundae Classis Grammaticae professor.

Infimae.	Linguae Gallicae.	Linguae Germanicae.	
	Excell. Human.		
	Excell. Human, postea Manugiewicz Nicolaus.		
	Nicolaus Manugiewicz.		
	Nicolaus Manugiewicz.	D. Scheller (Salaratus ab Ordinato).	
Infima Alojzsius Dobraczyński A. A. L. L. et Ph. Baccal. a 15 Febr. Professor Infimae 10 Martii ascendit 2-m classem Grammaticae ejus locum accupavit Albertus Zebrowski, postea 11 Septem. Ignatius Borowski A. A. et Phil. Baccal., qua professor Infimae et principior. linguae germanicae.	Muszyński.	D. Scheller, Professor Linguae Germanicae in Scholis inferioribus, per tres horas sublimiorem constructionem Linguae Germanicae more Scholar. Leopoliensium tradebat.	NB. a die 10 Martii 1782 an. Cathedra Analogiae vocari coepit: 1-a Classis Grammaticae, Cathedra vero Orthographiae. 2-a Classis Grammaticae his duabus Cathedris tertia adjecta, vocabatur Infima.
Ignatius Borowski, 16 Januarii ascendit Cathedram 2-ae Classis Grammaticae ab 11 Novembris in ejus locum: Clemens Liberadzki institutus professor Infimae.	Ur. Kaliński, sed a 13 Januarii Stanislaus Staszyc Cathedram linguae Gallicae obtinuit.	?	
Clemens Liberadzki Ph. D-r Infimae profes.	?	?	

Series

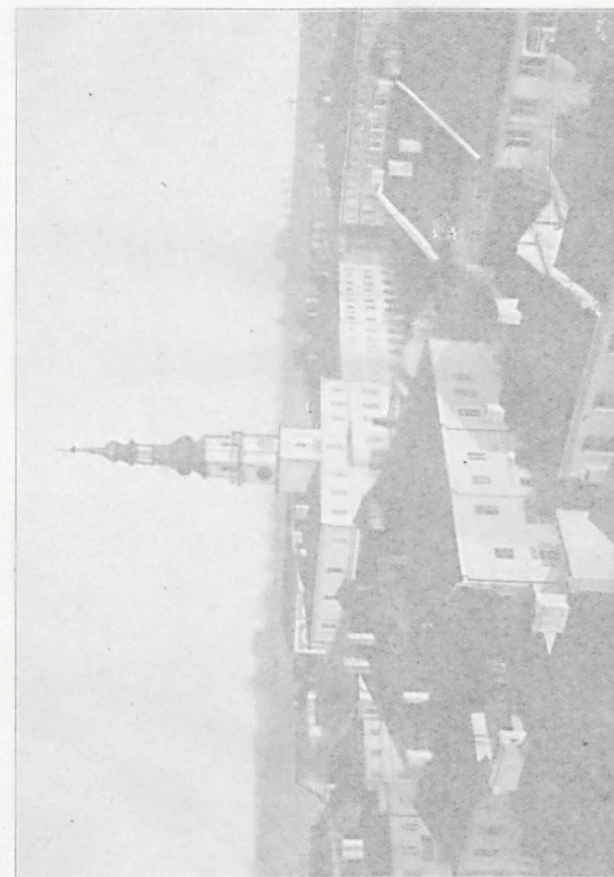
Patronorum, Cancellariorum, Vice-Cancellariorum, Praelatorum, Scholasticorum,
qua Visitorum, Academia Zamoscensis ¹⁾.

Patroni.	Cancellarii.	Vice-Cancellarii.	Scholastici.
Joannes Zamoy-ski, Cancellarius et Exercituum dux R. P., Fundator et primus Patronus Academiae Zamoscensis. Obiit 3 Junii 1605 an., sepultus Zamoscii. Thomas Zamoy-ski, Cancellarius R. P., primus haeres Ordinationis, filius Fundatoris. Secundus Patronus Academiae, Obiit 8 Januarii 1638 an., sepultus Zamoscii. Joannes Bapt. Zamoy-ski, Palatinus Sandomiriensis, secundus haeres Ordinationis, filius Thomae, nepos Fundatoris, Tertius Patronus Academiae. Obiit sterilis 7 Aprilis 1665 an., sepultus Zamoscii. Martinus Zamoy-ski filius Zdzis-lai Castellani Czernichoviensis, Subdapifer Leo-	1. Stanislaus Gomoliński Episcopus Chelmen-sis, primus Cancellarius Academiae, ab an. 1596 ad an. 1600. 2. Georgius Zamoy-ski Ep. Chelmen. ab an. 1600. Obiit 4 Januarii 1621 an. 3. Mathias Lubieński Ep. Chelmen-sis, ab an. 1621 ad 1627 an. 4. Remigius Koniecpolski Ep. Chelmen. ab an. 1627. Obiit 26 Octobris 1640 an. 5. Paulus Piasiecki Ep. Chelmen. ab an. 1642 ad 1645 an. 6. Stanislaus Pstrokoński Ep. Chelmen. ab an. 1645. Obiit 1657 an. 7. Thomas Lezeński Ep. Chelmen-sis ab an. 1657 ad an. 1667. 8. Joannes Rozycki Ep. Chelmen. ab an. 1668. Obiit mense Junio 1669 an. 9. Christophorus Żegocki Ep. Chelmen. ab an. 1669 ad an. 1673. 10. Stanislaus Dąbski Ep. Chelmen. ab an. 1674 ad 1676 an.	Joannes Ursinus Phil. D-r primus Pro-Cancellarius Academiae 1598. Albertus Novicampianus Schol. Zam. Pro-Cancellarius 1642. Benedictus Żelechowski I. U. D. Pro-Cancellarius 1644. Andreas Kłopotcki Schol. Zam. Pro-Cancellarius 1645.	1. Albertus Bodzicki T. et I. U. D-r primus Scholasticus Zam. an. 1609. Obiit 20 Augusti 1622 an. 2. Melchior Stephanides Phil. et I. U. D-r Scholasticus ab an. 1622. Obiit 17 April. 1638 an. 3. Albertus Novicampianus Ph. D-r Scholasticus ab an. 1638. Obiit 1644 an. 4. Andreas Kłopotcki T. et I. U. D. Scholasticus ab an. 1644 ad 1662 an. 5. Joannes Critius Ph. et T. D. Scholasticus ab an. 1662. Obiit 14 Julii 1665 an. 6. Andreas Abrek T. D. Scholasticus ab an. 1666 ad 1696 an.

¹⁾ Spis ten dokonany na podstawie akt konsystorza krasnostawskiego ze znajdujących się w Ar. Kons. L.; Akt. Kap. Z. vol. I, II, III, oraz rkp. Album Stud. Ac. Zam.

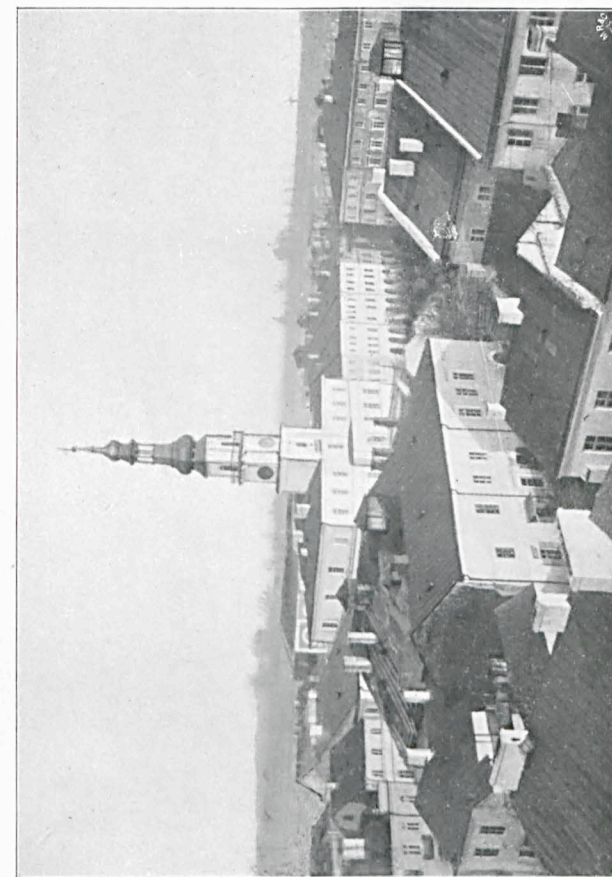
Patroni.	Cancellarii.	Vice-Cancellarii.	Scholastici.
poliensis, in Comitibus Convocationis 1674 an. haeres Ordinationis declaratus. Thesaurarius Regni, Tertius Ordinatus et quartus Patronus Academiae. Obiit Krzeszoviae 17 Junii an. 1689, et eodem an. 18 Julii Zamoscii sepultus. Thomas Josephus Zamoy-ski, filius Martini. Quartus Ordinatus. Quintus Patronus Academiae, Obiit 1725 an. Michael - Zdzislaus Zamoy-ski, filius Martini, Venator Regni. Quintus Ordinatus. Sextus Patronus Academiae Obiit 1735 an. Thomas - Antonius Zamoy-ski, filius Michaëlis Zdzis-lai, Palatinus Lublinensis. Sextus Ordinatus. Septimus Patronus Academiae. Obiit 1 Novembris 1751 anno.	11. Stanislaus Hiacyntus Święcicki Ep. Chelmen. ab 1677 an. Obiit mense Octobre 1696 an. 12. Nicolaus Wyżycki Ep. Chelmen. ab an. 1699. Obiit mense Majo an. 1705. 13. Casimirus Lubieński Ep. Chelmen. ab an. 1706 ad 1710 an. 14. Theodorus Wolff Ep. Chelmen. ab an. 1711. Obiit mense Majo 1712 anno. 15. Christophorus Szembek Ep. Chelmen. ab an. 1713 ad an. 1719. 16. Alexander Fredro Ep. Chelmen. ab an. 1719 ad an. 1724. 17. Joannes-Felix Szaniawski Ep. Chelmen. ab an. 1725. Obiit 17 Decembris 1733. 18. Josephus-Eustachius Szembek Ep. Chelmen. ab an. 1737 ad 1752 an.	Adrianus Krob-ski U. I. D-r Vice-Cancellarius 1708. Mathias Pawolowicz Ph. et Th. D-r Vice-Cancellarius 1731.	7. Sebastianus Leszczyński Ph. et Th. D-r Scholasticus ab an. 1696. Obiit 1703 anno. 8. Joannes Rochowicz Phil. et Th. D-r Scholasticus ab an. 1704. Obiit 1706 anno. 9. Laurentius Sikorski Ph. D-r Scholasticus ab an. 1707 ad 1708 an. 10. Franciscus Grabowicz Phil. D-r Scholasticus ab an. 1708 Obiit mense Septembr. 1713. 11. Josephus Skoecki U. I. D-r Scholasticus ab an. 1713 ad 1715 an. 12. Mathias Pawolowicz Ph. et Th. D-r Scholasticus ab an. 1715 ad 1739 an. 13. Valentinus Paczoski U. I. D-r Scholasticus ab an. 1739. Obiit 6 Junii 1749 an. 14. Paulus Łosiecki Ph. et Th. D-r Scholasticus ab an. 1749. Obiit 1768 anno.

Patroni.	Cancellarii.	Vice-Cancellarii.	Scholastici.
Clemens Zamoy-ski, filius Thomae-Antonii, Septimus Ordinatus. Octavus Patronus Academiae, ab an. 1760 ad 1768 an. Joannes-Jacobus Zamoy-ski, filius Michaëlis-Zdzislai, Palatinus Podoliae. Octavus Ordinatus. Nonus Patronus Academiae, anno 1777 jus ad Ordinationem fratri Andree ejusque posteris cessit. Obiit 1791 an. Andreas Zamoy-ski filius Michaëlis-Zdzislai, Ex-Cancellarius R. P. Nonus Ordinatus. Decimus et ultimus Patronus Academiae ab an. 1778 ad 1784 an. quo Academia existere desiit in Lyceum Zamoscense commutata. Obiit 1792 anno.	19. Valentinus Wezyk Ep. Chelmen. ab an. 1753 ad an. 1765. 20. Felix-Paulus Turski Ep. Chelmen. ab an. 1765 ad 1771 an. 21. Antonius-Onuphrius Okęcki Ep. Chelmen. ab an. 1771 ad 1780 an. 22. Joannes-Alojsius Vitoldus Alexandrowicz Ep. Chelmen. ab an. 1780. Obiit 11 Septem. 1781 an. 23. Mathias Gregorius Garnysz, Ep. Chelmen. ab an. 1781. Ultimus Cancellarius Academiae Zamoscensis ad an. 1782, diem 22 Junii, quo Josephus-Thadeus Kierski Ep. Premyslien, partem dioecesis Chelm. subditione austriaca sub suam jurisdictionem accepit. Obiit Garnysz qua Ep. Chelmen-sis et Lublinensis, Pro-Cancellarius Regni die 6 Octob. 1790 an.	Paulus Losiecki Ph. et Th. D-r Vice-Cancellarius 1753. Melchior-Joannes Kochnowski I. U. D-r Custos Coll. Zam. Ultimus Pro-Cancellarius Academiae ab an. 1773 ad 1784 an. Obiit 30 Aprilis 1788 an. qua praelatus Archidiaconus et Ep. Suffraganeus Chelmen. Crasnostaviae, ibidem sepultus.	15. Balthazar Dulewski Th. et I. U. D-r, Scholasticus Zamoscensis, ultimus cum jurisdictione in Academiam usque ad illius 1784 extinctionem. Obiit qua Scholasticus et Coadjutor Decani-Infulati 27 Julii 1796 an.



Panorama miasta Zamościa z wieży kościelnej.

Patroni.	Cancellarii.	Vice-Cancellarii.	Scholastici.
Clemens Zamoy-ski, filius Thomae-Antonii, Septimus Ordinatus. Octavus Patronus Academiae, ab an. 1760 ad 1768 an. Joannes-Jacobus Zamoy-ski, filius Michaëlis-Zdzisłai, Palatinus Podoliae. Octavus Ordinatus. Nonus Patronus Academiae, anno 1777 jus ad Ordinationem fratri Andree ejusque posteris cessit. Obiit 1791 an. Andreas Zamoy-ski filius Michaëlis-Zdzisłai, Ex-Cancellarius R. P. Nonus Ordinatus. Decimus et ultimus Patronus Academiae ab an. 1778 ad 1784 an. quo Academia existere desiit in Lyceum Zamoscense commutata. Obiit 1792 anno.	19. Valentinus Wezyk Ep. Chelmen. ab an. 1753 ad an. 1765. 20. Felix-Paulus Turski Ep. Chelmen. ab an. 1765 ad 1771 an. 21. Antonius-Onuphrius Okęcki Ep. Chelmen. ab an. 1771 ad 1780 an. 22. Joannes-Alojsius Vitoldus Alexandrowicz Ep. Chelmen. ab an. 1780. Obiit 11 Septem. 1781 an. 23. Mathias Gregorius Garnysz, Ep. Chelmen. ab an. 1781. Ultimus Cancellarius Academiae Zamoscensis ad an. 1782, diem 22 Junii, quo Josephus-Thadeus Kierski Ep. Premysliensis, partem dioecesis Chelmen. subditiōne austriaca sub suam jurisdictionem accepit. Obiit Garnysz qua Ep. Chelmen-sis et Lublinensis, Pro-Cancellarius Regni die 6 Octob. 1790 an.	Paulus Łosiecki Ph. et Th. D-r Vice-Cancellarius 1753. Melchior-Joannes Kochnowski I. U. D-r Custos Coll. Zam. Ultimus Pro-Cancellarius Academiae ab an. 1773 ad 1784 an. Obiit 30 Aprilis 1788 an. qua praelatus Archidiaconus et Ep. Suffraganeus Chelmen. Crasnostaviae, ibidem sepultus.	15. Balthazar Dulewski Th. et I. U. D-r, Scholasticus Zamoscensis, ultimus cum jurisdictione in Academiam usque ad illius 1784 extinctionem. Obiit qua Scholasticus et Coadjutor Decani-Infulati 27 Julii 1796 an.



Panorama miasta Zamosć z wiczy kościelnej.

I.

Wykaz alfabetyczny

Profesorów Akademii Zamojskiej.

A.

- Abrek Andrzej (senior), str. 39, 40, 42, 58, 112, 116, 282, 283.
Abrek Andrzej (junior), str. 42, 106, 116, 119, 132—148, 149, 150,
151, 152, 153, 154, 155, 160, 162, 166, 283, 310.
Abrek Jan, str. 44, 138, 151.
Alembek Waleryan, str. 40, 117, 283.
Amlerski Jakób, str. 54, 204.
Andreaszowicz Krzysztof, str. 46, 144, 159.
Anzelerius Alojzy, str. 45, 155.
Apes Franciszek, str. 42, 125.
Arakielowicz Jakób, str. 17, 18, 48, 163, 165, 166, 172, 173, 174,
~~178~~, 284, 285.
Awedyk Jan Nepomucen, str. 64, 244, 249, 290, 298.
Awedyk Kajetan, str. 65, 247, 306.

B.

- Baczyński Antoni, str. 69, 70, 254, 308.
Barański Stanisław, str. 60, 235, 236, 237, 304.
Betuski Antoni, str. 42, 148.
Bełczewski Wojciech, str. 64, 176, 234, 245, 290, 300, 304.
Beisse Stanisław, str. 66, 67, 249, 291, 301, 306.
Birkowski (Bircovius) Szymon, str. 37, 93, 97, 101, 102, 117, 131,
197, 259, 260, 262, 263, 265, 282, 287, 288.

Bodzęcki Wojciech, str. 36, 87, 93, 94, 97, 98, 99, 264, 310.
 Bogusz Jan, str. 43.
 Borowski, str. 53, 142, 203.
 Borowski Ignacy, str. 70, 254, 255, 308, 309.
 Brillus Urban, str. 38, 104.
 Brodowski Patrycy, str. 51, 121, 168, 181.
 Brusius Piotr, str. 36, 99.
 Budzyński Jan, str. 43, 119, 149, 150, 173.
 Burski (Bursius) Adam, str. 20, 36, 93, 96, 97, 101, 281, 282.
 Bykowski Kazimierz, str. 63, 240, 304.
 Bytomski Jan Kolumbin, str. 41, 122, 176, 283.

C.

Charzewski Józef, str. 61, 237, 304.
 Chrostkiewicz Jakób, str. 52, 187, 188.
 Convallius (Convalli) Dominik, str. 36, 97, 99, 101, 120.
 Critius (Krzycki?) Jan, str. 39, 109, 112, 132, 310.
 Cwikliński Tomasz, str. 68, 252, 301, 308.
 Czarnos Mikołaj, str. 40, 116.
 Czechowicz Jan Chrzyciel, str. 41, 123, 124, 176, 177.

D.

Deniski Andrzej, str. 50, 180.
 Degen Marcin, str. 68, 202, 291, 301, 306, 308.
 Dłuski Jakób Franciszek, str. 43, 121, 148, 149.
 Dobraszewski Sebastjan, str. 40, 117, 122.
 Dobrowolski Stanisław, str. 69, 253, 254, 308.
 Dobraczyński Alojzy, str. 69, 70, 254, 308, 309.
 Doleżyński Jakób, str. 39, 109.
 Drezner Tomasz, str. 37, 102, 103, 106, 233, 282.
 Drzazgowski Krzysztof, str. 40.
 Dulewski Baltazar, str. 54, 55, 59, 178, 196, 206, 207, 208, 218, 226, 234, 249, 269, 272, 273, 274, 275, 286, 289, 290, 292, 299, 312.
 Duńczewski Stanisław, str. 52, 63, 66, 151, 187, 196, 241, 248, 289, 290, 299, 300.
 Duńczewski Michał, str. 52, 54, 196, 204, 205, 207, 285, 289, 292.
 Duńczewski Jan, str. 52, 63, 241, 248, 300.
 Durecki Jan, str. 39, 115.
 Dzidowski Paweł, str. 62, 64, 239, 240, 298.

F.

Fabiański Andrzej, str. 48, 173, 206, 207, 284, 285.
 Faff Jacek, str. 50, 180.
 Fałęcki Jan Krzysztof, str. 41, 118, 121, 122, 178, 283.
 Fatowicz Mikołaj, str. 40, 112, 117.
 Foltynowicz Marcin, str. 39, 111—116, 122, 123, 134, 148, 178, 282, 283.
 Frankiewicz Jan, str. 45, 158.

G.

Gliniecki Jan, str. 43, 149.
 Głowczyński Samuel, str. 44, 150, 151.
 Gniewosz Michał, str. 71, 256, 305.
 Godyn Piotr, str. 50, 173, 180.
 Gołombowski Stanisław, str. 47, 168.
 Gołuchowski Józef, str. 52, 53, 188.
 Gorajski Jan, str. 59, 60, 229, 299, 302.
 Górski Antoni, str. 53, 191, 196, 201, 207, 247, 262, 266, 285, 289, 295, 299.
 Grabowicz Franciszek, str. 44, 45, 119, 143, 149, 154, 155, 260, 263, 284, 311.
 Greglicius (Gryglicki) Wojciech, str. 42, 125, 126.
 Greglicius (Gryglicki) Ignacy, str. 43, 129, 130, 141, 149, 155, 161, 189.
 Grzembski Cyryli, str. 41, 121.
 Gutkowski Piotr Kanty, str. 60, 177, 232, 236, 237, 302, 304.
 Guzar, str. 67, 251, 307.

H.

Human Jan Fryderyk, str. 66, 248, 306, 307, 309.

J.

Jaskulski Franciszek, str. 66, 248, 249, 306.
 Javorovius Maciej (Jaworowski), str. 36, 281.

K.

Kaliciński Jan, str. 64, 245, 304.
 Kaliński, str. 70, 255, 309.
 Kamiński Antoni, str. 68, 252, 308.

- Karasiewicz Paweł, str. 63, 65, 234, 241, 242, 243, 290, 294, 300, 301, 304, 306.
 Karsza Ludwik, str. 46, 121.
 Karwosiecki Tomasz, str. 57, 196, 216, 217, 227, 240, 289, 295, 296, 299, 302.
 Kiwicki Tomasz, str. 67, 249, 250, 291, 298.
 Kłopotcki Andrzej, str. 39, 87, 109, 110, 111, 112, 119, 126, 131, 134, 155, 175, 197, 259, 261, 262, 266, 282, 287, 310.
 Kobylański Wojciech, str. 67, 250, 251, 291, 301, 306, 308.
 Kochnowski Melchior-Jan, str. 11, 55, 56, 57, 61, 70, 96, 178, 196, 212, 213, 214, 215, 226, 232, 237, 242, 243, 268, 269, 270, 272, 274, 275, 286, 289, 290, 295, 296, 299, 302, 312.
 Kołakowski Hieronim, str. 39, 114, 115, 282.
 Komborski Jakób, str. 47, 168.
 Kostkiewicz Andrzej (tenże Gabryel, niekiedy Michał), str. 63, 217, 241, 275, 290, 291, 297, 300, 301, 304.
 Krobski Adryan, str. 10, 44, 99, 106, 116, 130, 139, 140, 141, 144, 150, 151, 158, 159, 166, 171, 178, 259, 260, 264, 283, 284, 311.
 Krobski Franciszek, str. 47, 151, 171, 172.
 Kruszyński Jan, str. 187, 227, 240, 296, 300, 304.
 Krzeczkwicz Paweł, str. 44, 141, 154, 172, 284.
 Kupiński Wojciech, str. 41, 124.
 Kuczewski Aleksander, str. 42, 125.
 Kurowski Andrzej, str. 43, 148.
 Kuuk Paweł, str. 47, 155, 169, 170, 171.
 Kwolek Sebastyan, str. 3, 40, 120, 121.

Korzeniowski Sebastian 176

L.

- Lang Jakób, str. 41, 121, 177.
 Langiewicz Józef, str. 54, 205, 206.
 Laskowski Antoni, str. 64, 245, 300, 304, 306.
 Legrencius Anioł, str. 47, 172, 239.
 Leonicens Jan, str. 42, 124, 125.
 Leszczyński Sebastyan, str. 45, 119, 136, 153, 155, 284, 311.
 Leszczyński Piotr, str. 45, 119, 159.
 Leszczycki Jacek, str. 60, 61, 236, 237, 304.
 Lewnicki Stanisław, str. 41, 124, 176.
 Leżeński Kazimierz, str. 45, 139, 140, 158, 159.
 Liberadzki Klemens, str. 71, 267, 309.
 Lubecki Adam, str. 54, 204,

L.

- Łaski Jan, str. 49, 50, 114, 176—180.
 Łosiecki Józef Paweł, str. 53, 190, 191, 196, 220, 285, 289, 290, 292, 295, 311, 312.
 Łukaszowicz Tomasz, str. 38, 104.

M.

- Matthiliewicz Franciszek 177*
 Majkiewicz Stanisław, str. 51, 181.
 Malewicz, str. 59, 227, 302.
 Manugiewicz Mikołaj, str. 68, 252, 301, 306, 308, 309.
 à Meldon (Maldanowicz) Maciej, str. 69, 252, 253, 301, 308.
 Michalikiewicz Jan, str. 48, 51, 175.
 Miciński (Wojciech?), str. 59, 226, 227.
 Mieszczyński Stanisław, str. 50, 180.
 Mikołajski Maciej, str. 45, 46, 144, 159.
 Mikołajski Józef, str. 53, 188, 189, 190.
 Morenda Gabryel, str. 38, 107, 108.
 Muneghina Bernard, str. 46, 159, 166.
 Muszyński Józef, str. 57, 196, 215, 216, 293, 295, 296, 299, 302.
 Muszyński Maciej, str. 65, 67, 246, 247, 291, 294, 300, 301, 304, 306, 309.

N.

- Niewieski Stanisław, str. 44, 139, 140, 141, 143, 144, 150, 151, 159, 167, 168, 171, 175, 187, 253, 283, 284.
 Niewieski Jan Kanty, str. 48, 175.
 Nowacki Stanisław, str. 37, 97, 101.
 Nowakowski Adam, str. 41, 122.
 Novicampianus (Nowopolski) Wojciech, str. 37, 103, 104, 112, 282, 310.
 Nyko Daniel, str. 69, 252, 808.

O.

- Ochociński Grzegorz, str. 46, 159, 160.
 Okoński Tadeusz, str. 64, 179, 245, 304.
 Olewiński Jan, str. 61, 62, 238, 304.
 Olgiard Mikołaj Onufry, str. 60, 187, 218, 219, 232, 233, 234, 235, 236, 237, 242, 247, 275, 290, 293, 299, 300, 302, 304.
 Ormiński Tomasz Franciszek, str. 46, 47, 106, 150, 151, 159, 166, 167, 168, 284.

Osecki Kazimierz Jan, str. 51, 87, 157, 177, 180, 181, 197, 260, 263, 266, 285, 287, 288.
Owaniszowicz Krzysztof, 47, 169.

P.

Paczoski Walenty Józef, str. 52, 53, 88, 188, 196, 201, 264, 285, 311,
Pawłowicz Maciej Jan, str. 46, 163—166, 173, 174, 193, 201, 284, 311.
Pawlikowski Maciej, str. 64, 177, 243, 244, 304.
Pawłowski Ludwik Wyktoryn, str. 57, 59, 187, 227—229, 289, 296, 299, 302.
Piechowicz (Piechovius) Szymon, str. 15, 37, 40, 93, 100, 103, 112, 282.
Piechowicz Jerzy, str. 40, 121.
Pilszecki Aleksander, str. 52, 165, 166, 173, 174, 181, 185—188, 206, 264, 285.
Petricovius (Piotrkowczyk) Andrzej, str. 38.
Podraziński Wojciech, str. 44.
Podhorodyński Jan Kanty, str. 62, 240, 300, 304.
Podziomkiewicz Klemens Kanty, str. 55, 178, 187, 194, 196, 208, 209, 210, 211, 212, 218, 226, 229, 234, 242, 272, 274, 286, 289, 290, 291, 292, 293, 294, 299.
Porembius Melchior, str. 38, 104.
Prochniewicz Maciej, str. 42, 148.
Pruski Michał, str. 18, 51, 52, 165, 166, 173, 174, 175, 181—185, 227, 285, 289, 295, 296.
Pszonka Marcin, str. 37, 101.
Ptarmius Walenty, str. 37, 99, 107.

R.

Rezler Krzysztof, str. 37.
Rochowicz Jan, str. 44, 134, 135, 136, 137, 140, 146, 147, 150, 151, 152, 153, 154, 161, 311.
Roszyński (Rossynius) Stanisław, str. 38, 104, 107.
Rożeński Jan, str. 43, 130, 134, 138, 141, 150, 152, 283.
Rudomicz Bazyli Kazimierz, str. 10, 41, 122, 123, 283.
Ruszel Franciszek, str. 38, 106, 107.
Rydulski Dominik, str. 57, 58, 70, 179, 219—227, 229, 231, 240, 242, 243, 252, 269, 271, 272, 274, 275, 286, 289, 290, 291, 295, 296, 297, 299, 302.
Rzechowski Paweł, str. 54, 205.

S.

Sapalius Wacław, str. 37, 100, 107.
Sapalius Krzysztof, str. 38, 107.
Scheller, str. 70, 254, 255, 309.
Sechinius Jan, str. 37, 99, 281.
Siemkovius Wojciech, str. 37, 100, 101.
Siekanovius (Siekanowicz) Sebastyan, str. 38, 103, 106, 107, 112, 257, 282.
Sieprawski Jan, str. 43, 123, 148, 178, 283.
Sikorski Wawrzyniec, str. 46, 160, 161, 162, 163, 260, 311.
Sikorski Józef, str. 57, 177, 178, 217, 218, 219, 290, 292, 293, 299, 302.
Skawiński Wojciech, str. 41, 124.
Skwarski Jakób, str. 15, 38, 82, 86, 104, 105, 110, 112, 125, 131, 197, 204, 257, 259, 261, 262, 265, 282.
Skocki Józef, str. 50, 51, 163, 168, 180, 190, 284, 311.
Słowakowicz Józef, str. 53, 188.
Słowacki Stanisław, str. 121, 225.
Słupski Franciszek Salezy Stanisław, str. 66, 241, 248, 301.
Solski (Solcius) Gaspar, str. 38, 46, 74, 105, 106, 107, 112, 131, 150, 159, 166, 197, 198, 233, 257, 259, 262, 263, 266, 282, 287, 288.
Solecki, str. 54, 206.
Soszyc Jakób, str. 40, 116.
Staniewski Piotr, str. 50, 51, 180.
Starnigiel Wawrzyniec, str. 16, 33, 36, 74, 87—90, 94, 97, 104, 108, 131, 150, 155, 198, 259, 281.
Staszyc Stanisław Wawrzyniec, str. 70, 71, 255, 309.
Stephanides Melchior, str. 13, 33, 74, 87, 89, 90, 94, 95, 96, 103, 109, 281, 310.
Stojecki Tadeusz, str. 66, 306.
Stocki, str. 69, 308.
Sybilla, str. 65, 216, 247, 305.
Szkomorowicz Wojciech, str. 44.
Szpadrowski Stanisław, str. 65, 218, 245, 246, 247, 290, 297, 301, 304, 306.
Szumliński Marcin, str. 48, 172, 175, 178.
Szynglarowicz Andrzej, str. 48, 88, 175, 285.

T.

- Tainer Mikołaj Ludwik, str. 44, 135, 150, 151, 152.
 Tepper Walenty, str. 65, 218, 247, 272, 275, 291, 297, 301, 306.
 Trembiński Jan Aleksander, str. 23, 55, 58, 59, 194, 201, 204, 207,
 208, 220, 225, 226, 242, 249, 274, 275, 285, 295.
 Trądkovius Gaspar, str. 38, 104, 107.
 Turski Mateusz, str. 37, 101.
 Turobojski Walenty, str. 39, 104, 108, 109.
 Turzycki Stanisław, str. 40, 112, 117.
 Tuszowski Walenty, str. 45, 156, 157, 158, 176, 260, 264.
 Tutkowski Szymon, str. 42, 125, 157.

U.

- Unikowski Jan, str. 42, 125, 126, 135, 139, 140, 147, 148.
 Ursinus (Niedźwiedzki) Jan, str. 33, 36, 74, 90, 91, 281, 310.

W.

- Wagner Maciej Franciszek, str. 62, 233, 238, 239, 247, 275, 290, 296,
 297, 300.
 Wątrobski Andrzej, str. 11, 18, 60, 65, 70, 178, 218, 229, 230, 231,
 232, 251, 274, 275, 286, 289, 290, 291, 293, 294, 299, 302.
 Wcisłowski Walenty Józef, str. 48, 165, 166, 173, 174, 175, 185, 186,
 193, 249, 285.
 Wentrobski v. Wątrobka Franciszek, str. 66, 248, 306.
 Wesołowski Wojciech, str. 45, 155, 156, 169.
 Węgier Józef, str. 53, 54, 57, 203, 204, 295.
 Wiackowski Benedykt, str. 41, 122.
 Wielkowiec Michał Adam, str. 43, 119, 149.
 Wierzbowski Józef, str. 54, 206.
 Wilkoński Krzysztof, str. 40, 117, 118, 119, 120, 122.
 Występ Michał Franciszek, str. 43, 121, 148, 149.

Z.

- Zaremba Błażej, str. 37, 100.
 Zagajski Franciszek, str. 51, 181.
 Zakrzewski Ignacy, str. 67, 248, 251, 307.
 Zielonka Wojciech, str. 37, 102, 104, 123.
 Zielonka Jan, str. 41, 123.

- Zieliński Wojciech, str. 47, 168, 169.
 Zychini Mikołaj, str. 42, 125.

Ż.

- Żardecki Franciszek, str. 42, 121, 125.
 Żebrowski Wojciech, str. 70, 254, 309.
 Żelechowski Benedykt, str. 34, 39, 110, 112, 114, 115, 116,
 282, 310.
 Żłoba (Czerczycki) Wawrzyniec, str. 61, 227, 230, 236, 237, 238,
 249, 275, 290, 296, 297, 299, 300, 304.
 Żółtański, str. 54, 205.
 Żychowski Aleksander, str. 40, 121.

II.

Wykaz alfabetyczny

Osób nie należących do gremium akademickiego, a o których imionach i nazwiskach w tem dziele wzmiankę zrobiono.

A.

Abrkowa z Mori'ch Dorota, str. 39.
 Alembekowa z Habermanów Katarzyna, str. 117.
 Aleksandrowicz Jan-Alojzy-Witold bp. chełmski, str. 55, 56, 242, 267, 312.
 Adamowscy, str. 265.
 Antoniewicz, str. 60, 232.
 August II król, str. 30, 75.
 August III król, str. 30, 192.
Aralio Tomasz 178

B.

Baliński i Lipiński, str. 74.
 Bandtke, str. 218.
 Baranowski Krzysztof student zam., str. 101.
 Baranowski Walenty sufragane a potem bp. dyec. lubelski, str. 276.
 Benedykt XIV Pap., str. 30, 164, 192, 208, 211.
 Betański Antoni-Wacław bp. przemyski, str. 56, 223, 268.
 Bielowski August, str. 19, 74, 75, 99, 122.
 Białowolski, str. 264.
 Białyński Aleksander stud. zam., str. 101.
 Birkowski Fabian, str. 102.

Bielec Marcin, prof. ołyc., str. 177.
 Bietkowski, str. 200.
 Biliński Stefan, str. 215.
 Blang Dr. med., str. 122.
 Blumberg Piotr, str. 88.
 Bojakowski, str. 251.
 Branicki, prepozyt-infuł. ołyc., str. 124.
 Brzezicki Jan-Samuel, str. 81.
 Brzeski Franciszek schol. ołyc. str. 176.
 Brzeski Szymon, str. 87.
 Brzozowski Krzysztof stud. zam. str. 101.
 Brzozowski Grzegorz prof. ołyc., str. 123, 177.
 Brzyski Dr. med., str. 239.
 Byczkowa Rejzia, str. 264.

C.

Cieciszowski Gaspar bp. koadjutor kijowski a potem bp. dyec. łuckowo-żytomierski, str. 56.
 Cieslik prof. substyt. zam. str. 240.
 Chyliński, str. 265, 269, 272.
 Crisconi (Kreskoni) Franciszek prof. ołyc., str. 177, 226, 240.
 Czarnołuński kan. zam., str. 2, 12, 276.
 Crisconi Dr. med., str. 239, 240.
 Czarniecki, str. 260.
 Czernic Wojciech prof. substyt. zam., str. 114.
 Czetwertyńscy X. X., str. 243.
 Czulski Walenty-Konstanty oficjał a potem bp. suffr. chełmski, str. 186, 237.

D.

Dąbkowski Marcin prof. ołyc., str. 244.
 Dąbski Stanisław bp. chełmski, str. 134, 152, 310.
 De la Mars Jan jezuita, str. 161, 189.
 De la Mars Michał bp. suffrag. chełmski str. 162, 237.
 Dembiński, str. 260.
 Dłuski Krzysztof, str. 32, 33, 74.
 Dłużewski Jan bp. suffr. chełmski, str. 153, 160, 161, 162, 237.
 Działyńska z Zamoyskich Zofia, str. 118.
 Dobromirski Dr. med., str. 122.

Domaszewski Mateusz stud. zam., str. 101.
 Dzieścielski Józef-Marcelli bp. lubelski, str. 276.

E.

Estreicher, str. 20 i na wielu innych.
 Etruin Hieronim jezuita, str. 189.

F.

Falczycha, str. 264.
 Firlej Henryk bp. przemyski, str. 38, 108.
 Fredro Aleksander bp. chełmski, str. 311.
 Fredro Walenty, str. 127.
 Franciszek II, ces. rzymsko-niem. str. 75.

G.

Garnysz Maciej-Grzegorz bp. chełmski, str. 56, 61, 267, 312.
 Gąsiewski Łukasz prof. ołyc., str. 123, 177.
Gembicki Andrzej bp. łucki, str. 118.
 Gembicz Jan prof. ołyc., str. 123, 156, 176, 177, 264.
 Gniński Jan Chryzostom bp. kamieniecki, str. 161.
 Godowski str. 194.
 Gołaszewski bp. przemyski, str. 275.
 Gomoliński Stanisław bp. chełmski, str. 14, 15, 29, 77, 82, 85, 92, 310.
 Gościcki kan. zam., str. 276.
 Gozdźki Stefan, str. 214, 215.
 Gutkowski Jan-Marcelli infuł. zam. późniejszy bp. janowski czyli podlaski, str. 276.

H.

Haymowicz, str. 264.
 Herbutowie, str. 100.
 Herszkowicz Gierszon, str. 262.
 Hittner Jan-Franciszek prof. ołyc. str. 177.
 Holowczyc, str. 245.
 Horodyński, str. 275.

I.

Jan-Kazimierz król, str. 29, 75, 81, 109, 162.
 Jan III Sobieski król, str. 30, 128, 135, 139, 162.

Jankowski Andrzej stud. zam., str. 101.
 Jakubowski stud. zam., str. 227, 228.
 Jasiński Andrzej kan. zam., str. 87.
 Jaworski Antoni-Onufry prof. ołyc., str. 244, 245.
 Janczarski Wincenty prof. ołyc., str. 177, 232.
 Jezierski Wincenty, str. 226.
 Jędrzejewicz Joachim kan. zam., str. 280.
 Jnnocenty X Pap., str. 2, 30, 82, 113.
 Jnnocenty XI Pap., str. 30, 137, 138, 142.
 Jocher, str. 20 i na w. i.
 Józef II ces. rzymsko-niem., str. 207, 223, 231, 232, 242, 243, 249, 251, 254, 267, 273, 274.
 Jwanicki Konstanty, str. 115.
 Jzraeliczowa Henia, str. 262.

K.

Kałuski Franciszek kan. zam., str. 129.
 Kamieński Michał drukarz zam., str. 219.
 Karnicki Andrzej prałat dziekan zam., str. 276.
 Kicki Sebastyan, str. 84, 87.
 Kiślicki Mikołaj dziekan-infułat zam., str. 76, 87, 89, 93, 103, 104, 257.
 Kielczewski Dominik bp. suffr. chełmski, str. 56, 237.
 Kierski bp. przemyski, str. 56, 223, 268, 312.
 Klemens VIII Pap., str. 2, 29, 30, 73, 76, 82, 91, 93, 97, 113, 134, 140, 146, 217.
 Klemens XIII Pap., str. 187.
 Klonowicz Fabjan-Sebastyan poeta, str. 76.
 Klauziński Konstanty, str. 207.
 Kolmanhuber, str. 223, 261, 265, 270.
 Komorowski Adam, str. 214.
 Komorowska z Pawłowskich Antonina, str. 214.
 Komarzewski Ignacy, str. 241.
 Koniecpolski Remigiusz bp. chełmski, str. 110, 112, 118, 134, 310.
 Koniecpolski Stanisław, str. 3, 127, 128, 129, 233, 259, 260.
 Koniecpolska z Zamoyskich Barbara-Joanna, str. 111, 112.
 Kojdankowski Jan-Kanty prof. ołyc. str. 177.
 Kossakowski prof. ołyc., str. 232.
 Kowarski, str. 264.
 Koźmian Józef dziekan. infuł. zam. późn. bp. suffr. lubelski wreszcie bp. kujawsko-kaliski, str. 275.

- Kozierowski Sebastyan-Józef, scholastyk ołyc., str. 176, 179.
 Krakowiecki Jan jezuita, str. 189.
 Krasnowski Tomasz stud. zam., str. 101.
 Krassowski Stanisław prepozyt zam., str. 76, 87.
 Krassowski Wojciech, str. 152.
 Krasieński Jan bp. suffr. chełmski, 237.
 Krobska z Abrków Maryanna, str. 44, 116, 150.
 Krzyżanowski Andrzej drukarz zam., str. 217.
 Kulaszyński Mikołaj wik. koll. zam., str. 3, 12, 13, 279.
 Kulikowski Józef prof. ołyc., str. 177, 245, 249, 306.
 Kurylski Fabian prof. ołyc., str. 177, 178, 232, 245.
 Kuropatnicki hr. Ewaryst-Andrzej, str. 190.

L.

- Lascaris Jerzy bp. zenopolitański prepozyt-infulat ołyc., str. 10, 11, 13, 17, 112, 170, 191, 192, 193, 194, 195, 196, 197, 199, 200, 201, 202, 203, 206, 208, 218, 227, 230, 233, 234, 235, 242, 246, 253, 258, 261, 266, 287.
 Ledzianowski prof. ołyc., str. 157, 177.
 Leuczowski Jan bp. suffr. lubelski, str. 96, 237.
 Leopold II cesarz rzymsko-niem., str. 274.
 Lewkowicz Zelfa, str. 264.
 Leśniowski (Lesiovius, Lesniowius), str. 257.
 Leżeński Tomasz bp. chełmski, str. 87, 111, 118, 119, 134, 170, 189, 310.
 Lipski arcy bp. lwowski, str. 140.
 Lipski, str. 277.
 Liniewski, str. 262, 263.
 Lomkau Dr. med., str. 249, 250.
 Lubecki Maciej, str. 260.
 Lubański Jan prałat dziekan zam., str. 275.

Ł.

- Łaszcz Józef-Antoni bp. suffr. chełmski, str. 149, 183, 237, 260, 264.
 Łabęcki Wojciech, str. 87.
 Łacki Andrzej-Konstanty prep. infuł. ołyc., str. 156, 157, 158, 180.
 Łubieński Maciej bp. chełmski, str. 104, 106, 133, 134, 310.
 Łubieński Kazimierz bp. chełmski, str. 311.
 Ługowski Szymon bp. nom. przemyski, str. 76.
 Ługowski Stanisław, str. 76.

- Łukaszewicz, str. 9, 16, 20, 29, 197, 213, 218 i na w. in.
 Łukaszewski Józef, str. 88.
 Łuskina jezuita, str. 222.
 Łysogórski, str. 241.

M.

- Maciejowski Wacław-Aleksander, str. 20, 91, 96, 104 i na w. in.
 Maciej drukarz zam., str. 217.
 Madaliński Wojciech stud. zam., str. 101.
 Madurski Gaspar prof. ołyc., str. 244, 245.
 Majkrzycki Tomasz prof. ołyc., str. 176, 177, 179, 226.
 Marja Teresa cesarzowa rzymsko-niem., str. 231, 242, 249, 254, 267, 273.
 Matczyński, str. 183.
 Matlikiewicz Franciszek prof. ołyc., str. 177.
 Michał Wiśniowiecki król, str. 23, 29, 75, 123, 127, 150.
 Mikołaj I cesarz rosyjski, str. 272.
 Mierkowski Michał, str. 241.
 Michel v. Hajzykowicz str. 264.
 Miller, str. 223.
 Mansdorff, str. 274.
 Młynkowiec Adam prof. akad. krak., str. 90.
 Młodziejowski Andrzej, str. 96.
 Młotkiewicz Mateusz prof. ołyc., str. 178, 232.
 Milner Franciszek Dr. med., str. 239, 240.
 Morenda Bernard, str. 107.
 Mori Wilhelm, str. 39.
 Mori z Wichtów Elżbieta, str. 39.
 Morełowska Elżbieta, str. 88.
 Morełowski Stanisław, str. 88.
 Moszkowicz Chymia, str. 262.
 Mozdziarski Maciej, str. 260, 264.
 Murzyński Wojciech, str. 87.

N.

- Nietyksa (Nietyxa), str. 257.

O.

- Okęcki Antoni-Onufry bp. chełmski, str. 56, 215, 267, 312.
 Olechnowski Andrzej prof. ołyc., str. 61, 62, 232, 238.

Olszański Józef bp. suffr. chełmski, str. 237.
 Orański bp. suffr. kamieniecki, str. 222.
 Ormińska z Krobskich Teresa, str. 47, 166.
 Ozgiewicz Dr. med., str. 239.

P.

Paczoski Franciszek, str. 188.
 Paczowska z Stańskich Maryanna, str. 188.
 Pallavicini nuncyusz ap., str. 139.
 Paweł V Pap., str. 2, 30, 82, 93, 94, 98, 113, 133, 140, 143.
 Paweł gisser w zam., str. 217.
 Piasecki Paweł bp. chełmski, str. 103, 134, 310.
 Piaskowski str. 179.
 Pieńkowski Wincenty bp. lubelski, str. 276.
 Piskorski Sebastyan, str. 140.
 Petrykowski Tomasz prarań-dziekan zam., str. 276.
 Pogonowski Andrzej prof. ołyc., str. 177.
 Poniatowski X. Józef, str. 275.
 Potocki Józef, str. 47.
 Potocki Franciszek-Salezy, str. 55, 214.
 Potocka Anna, str. 214.
 Potocki Stanisław, 58, 214, 215.
 Potocka z Komorowskich Gertruda, str. 58, 214, 215.
 Potocki hr. Mieczysław, str. 13.
 Poznański Jan, str. 190.
 Prażmowski bp. łucki, str. 156, 157.
 Pruska z Lubeckich Katarzyna, str. 52.
 Przyborowski Józef, str. 19, 20, 74, 96.
 Pstrokoński Stanisław bp. chełmski str. 110, 134, 310.

R.

Radecki Adam, str. 221, 224.
 Radziwiłł X. Stanisław-Albert, str. 49, 50, 114, 115, 176.
 Radziwiłłowa ab. Eisenreich Regina, str. 50.
 Radziejowski bp. warmiński, str. 140.
 Rangoni nuncyusz ap., str. 97.
 Riccius Stanisław kan. zam., str. 109.
 Romanowicz Paweł kan. zam., str. 88, 275.
 Rostkowski, str. 263.

Różycki Jan bp. chełmski, str. 310.
 Rudomiczowa z Hidmerów Krystyna, str. 130.
 Rulikowski Józef, str. 195.
 Rudnicki Szymon, str. 85.
 Ruszel Paweł, str. 107.
 Rutowski Stanisław, str. 88.

S.

Sasin Jan kan. i officjał chełmski str. 110, 115, 134.
 Scheiner, str. 261.
 Schott, str. 274.
 Sierpiński, str. 9, 235.
 Sierakowski Wacław bp. przemyski, str. 164.
 Sierakowski, str. 259.
 Sielecki Gabryel prof. substyt. zam., str. 240.
 Sidecki Krzysztof scholastyk ołyc., str. 176.
 Skrybaczowski Bartłomiej, str. 90, 131, 221, 263.
 Skotnicki Onufry dziekan-infułat zam., str. 275.
 Skarszewski Wojciech bp. chełmski a później lubelski, str. 61, 237, 252, 276.
 Sładkowski Jan Abraham bp. suff. chełmski, str. 237.
 Slacki Kazimierz prof. ołyc., str. 177.
 Smarżyński kan. zam., str. 194.
 Solska z Szymonowiczów Krystyna, str. 105.
 Sosnowski prep. kaplicy Ś. Mikołaja w koll. zam., str. 195.
 Stanisław-August Poniatowski król, str. 30, 61, 96, 244.
 Starnigel Zacharyasz, str. 89.
 Stefan Batory król, str. 26, 75.
 Suchiński Szymon scholastyk ołyc., str. 176, 177.
 Święcicki Stanisław-Jacek bp. chełmski, str. 3, 17, 27, 86, 126, 133, 135, 136, 127, 138, 139, 140, 141, 142, 143, 144, 145, 146, 147, 148, 149, 150, 151, 152, 153, 154, 155, 159, 170, 183, 189, 191, 230, 231, 311.
 Suchocki Sebastyan scholastyk ołyc., str. 176.
 Swirski Mikołaj bp. suffr. chełmski, str. 183, 237.
 Symon Franciszek-Albin bp. suffr. mohilewski, str. 20.
 Szaniawski Feliks, str. 86.
 Szaniawski Jan-Feliks bp. chełmski, str. 311.
 Szański Andrzej, str. 220, 221, 224.
 Szembek Krzysztof-Jan bp. chełmski, str. 206, 311.

- Szembek Józef-Eustachy bp. chełmski, str. 58, 103, 192, 311.
 Szornel Jerzy, str. 127.
 Szulimierski Andrzej prof. ołyc., str. 123, 176, 177.
 Szuplatowski Antoni, str. 177.
 Szymonowicz (Simonides) Szymon poeta, str. 19, 32, 33, 73, 74,
 75, 76, 96, 101, 102, 105, 117, 131, 197, 204, 205, 217, 233,
 242, 257, 258, 262, 265, 266, 287, 288.

T.

- Tchorzewski, str. 86.
 Trojanowski Paweł, str. 83.
 Troszczyński prof. ołycki, str. 245.
 Turski Feliks-Paweł bp. chełmski, str. 56, 180, 217, 222, 249, 312.
 Turski stud. konwiktu akad. w zam., str. 217.
 Turowicz prof. ołyc., str. 245.
 Tuszowski Marcin, str. 156.
 Tuszowska z Piotrowskich Helena, str. 156.
 Tuszyńska, str. 264.
 Tutkowski prof. ołyc., str. 157.

U.

- Ulidowicz Antoni dziekan-infulat zam., str. 276.
 Uranowicz Zygmunt, str. 74.
 Urban VIII Pap., str. 112.
 Ursinus (Niedźwiedzki) Walenty, str. 90.

W.

- Waza królewicz Albert kard. bp. krak., str. 38, 108.
 Waza królewicz Aleksander, str. 109.
 Waza królewicz Kazimierz (późn. Jan-Kazimierz król), str. 109.
 Wenton kan. katedr. chełmski, str. 206.
 Węzyk Walenty bp. chełmski, str. 56, 58, 278, 312.
 Willer, str. 265.
 Wiewiórski Sebastyan prof. ołyc., str. 176, 177.
 Winkler Marcin, str. 140.
 Wiśniowiecki X. Dymitr, str. 45, 155.
 Wiśniowiecka X. z Zamoyskich Gryzelda-Konstancya, str. 111,
 112, 119, 123, 125, 126, 127, 128, 150, 233, 257.
 Wiszniewski Michał, str. 20.
 Wioteski Stanisław, str. 121.

- Władysław Jagiełło król, str. 206.
 Władysław IV król, str. 29, 75, 81, 109, 112, 115.
 Wolff Teodor bp. chełmski, str. 311.
 Wosiński Rafał, str. 87, 264.
 Wozanowski Jakób, str. 88.
 Woźuczyński Jan-Konstanty officyał i bp. suffr. chełmski, str. 134,
 152, 237.
 Wybrański Jan prof. ołyc., str. 112.
 Wydźga arcy bp. gnieźnieński, str. 134.
 Wydźga stud. zam., str. 227, 228.
 Wyhowski Aleksander bp. łucki, str. 156, 157, 158, 178.
 Wyżycki Mikołaj bp. chełmski, str. 86, 311.

Z.

- Zajerski Franciszek-Ksawery bp. suffr. łucki, str. 114, 115, 176.
 Załuski Andrzej bp. chełmiński, str. 169, 175, 197.
 Zamoyski Stanisław kaszt. bełzki, str. 118.
 Zamoyski Jan kanclerz i hetman w. k. założyciel m. Zamościa,
 akademii, kolegiaty i ordynacyi; str. 2, 4, 14, 15, 24, 26, 28,
 29, 32, 33, 34, 35, 73, 74, 75, 76, 77, 82, 83, 85, 87, 90, 91,
 92, 93, 94, 97, 98, 101, 102, 103, 105, 109, 111, 112, 113,
 117, 118, 120, 131, 132, 154, 160, 205, 217, 232, 253, 256,
 258, 276, 277, 278, 287, 288, 310.
 Zamoyski Tomasz kanclerz w. k., str. 2, 73, 87, 88, 90, 91, 92,
 93, 94, 95, 98, 99, 102, 103, 104, 105, 107, 109, 111, 112,
 114, 117, 118, 126, 130, 132, 133, 134, 169, 183, 205, 217,
 256, 258, 259, 277, 310.
 Zamoyska z XX. Ostrogskich Katarzyna, str. 2, 95, 104, 108, 111,
 112, 117, 118, 119, 120, 122, 126, 130, 132, 186, 197, 204,
 205, 219, 222, 225, 242, 257, 263, 265, 266, 267, 277,
 287, 288.
 Zamoyski Jan Chrzcz. w-da sand., str. 2, 5, 38, 101, 104, 110, 111,
 112, 119, 122, 126, 127, 128, 130, 132, 139, 170, 233, 257,
 259, 277, 310.
 Zamoyska z margrabiów d'Arquien Marya-Kazimiera w-dzina sand.,
 późn. królowa Sobieska, str. 111, 119, 128.
 Zamoyski Jerzy bp. chełmski, str. 28, 38, 77, 80, 87, 88, 89, 91,
 92, 93, 94, 97, 103, 105, 107, 108, 118, 125, 133, 134, 183,
 204, 205, 265, 287, 310.
 Zamoyski Piotr, kan. zam., str. 87.

- Zamoyski Jan Chrz. bp. bakowski a potem łucki, str. 87.
 Zamoyski Wacław, str. 104, 108.
 Zamoyski Stefan, str. 118, 119, 129, 131, 155, 159, 219, 221.
 Zamoyska z Leszczkowa Dorota str. 118.
 Zamoyski Zdzisław kaszt. czerniechowski, str. 111, 125, 126, 127.
 Zamoyski Marcin podskarbi kor., str. 3, 46, 111, 119, 127, 128, 129, 130, 131, 132, 135, 136, 137, 138, 139, 140, 141, 143, 145, 146, 149, 151, 152, 154, 159, 191, 206, 233, 258, 259, 310, 311.
 Zamoyska z Gnińskich Anna podskarbini kor., str. 46, 132, 145, 160, 161, 189.
 Zamoyski Jan, str. 135, 155.
 Zamoyski Tomasz-Józef, str. 155, 162, 191, 206, 311.
 Zamoyski Michał-Zdzisław, str. 191, 311.
 Zamoyski Tomasz-Antoni, str. 17, 58, 88, 164, 166, 183, 191, 192, 193, 194, 195, 196, 197, 200, 201, 202, 203, 208, 209, 225, 258, 311.
 Zamoyska z Miechowskich Teresa, str. 222.
 Zamoyski Klemens, str. 96, 103, 209, 210, 211, 222, 278, 312.
 Zamoyski Jan-Jakób, str. 209, 211, 221, 224, 269, 312.
 Zamoyski Andrzej, ex-kanclerz w. k., str. 70, 208, 269, 270, 274, 312.
 Zamoyska z XX. Czartoryskich Aleksandra, str. 208.
 Zamoyski Aleksander, str. 208, 275.
 Zamoyski Stanisław, str. 14.
 Zieliński komendant twierdzy Zamościa, str. 273.
 Zygmunt III król, str. 2, 29, 73, 75, 76, 81, 82, 85, 86, 91, 92, 93, 97, 109, 217.

Ż.

- Żaboklicki Hieronim, str. 189.
 Żegocki Krzysztof bp. chełmski, str. 310.
 Żelikowscy, str. 262.
 Żołędziowski Antoni kan. i akademik krak., str. 213.

III.

Wykaz ważniejszych przedmiotów,

poruszonych w tem dziele, a dotyczących: akademii, kolegiaty, samego miasta Zamościa, oraz instytucyj od nich zależnych.

Akademia zamojska. Bulla erekcyjna akademii wydana przez Klemensa VIII Pap., str. 29 i indziej. Przywilej dany przez założyciela akademii i biskupów Stanisława Gomolińskiego, Jerzego Zamoyskiego — a zawierający w sobie: wyszczególnienie uposażenia dwunastu katedr, oraz przepisy dotyczące wykładu nauk w akademii i zarządu tejże: str. 29, 76, 77, 78, 79, 80, 81. Przywilej Zygmunta III zatwierdzający przywilej założyciela akademii, i udzielający akademikom posiadanie zapisanych dóbr na prawie ziemskim; str. 29, 76, 80, 81. Bulla Pawła V Pap. zatwierdzająca: bulę erekcyjną Klemensa VIII, przywilej założyciela, ustawy akademii, ale usuwająca b-pów chełmskich od wyłącznego zarządu tejże akademii; str. 30, 93 i indziej. Bulla Innocentego X Pap. zatwierdzająca bulę poprzedników, i zezwalająca na uczenie nie tylko prawa, medycyny i filozofii jak dotychczas, ale i teologii, a oraz, na udzielanie stopni naukowych we wszystkich tych umiejętnościach, kreowanie notaryuszów i t. d., str. 30, 113, 114 i indziej. Przywilej króla Michała, zatwierdzający wszelkie poprzednie przywileje akademii, wzbraniający wznoszenia wyższych zakładów naukowych na przestrzeni dwunasto-milowej w okóło Zamościa, i nadający profesorom akademii szlachectwo; str. 23, 29, 123 i indziej. Bulla Benedykta XIV Pap. upoważniająca b-pa ze-

nopolitańskiego do zreformowania akademii zam., — oraz Bulle wydane przez tegoż Papieża a pozwalające — za zgodą b-pów chełmskiego, przemyskiego i krakowskiego, wreszcie ordynata — używania przez lat piętnaście dochodów z beneficjów duchownych w ordynacyi, na wykończenie gmachu akademickiego, i na zebranie kapitału dla powiększenia plac professorskich, oraz funduszu na utrzymanie w całości i porządku budynków akademickich; str. 30, 192, 202, 208, 210, 211. Inne Bulle i Brevia papieskie, oraz przywileje królewskie, str. 29, 30, 81, 82, 109, 138, 139, 142. Przywilej b-pa chełmskiego, przyznający prawo posiadania kano-nii-koncionatoryi w kapitule katedralnej chełmskiej akademikom zamojskim; str. 206, 207. Tranzakcyja, mocą której nadzór nad kolonią akademicką w Olyce przyznany akademii zam.; str. 114, 176. Przywilej Władysława IV zatwierdzający erekcyę kolonii akademickiej w Olyce i tranzakcyę zawartą z akademią zamojską; str. 115. Takież przywilej b-pa luckiego, str. 115. Fundacye i zapisy na katedry później powstałe w akademii zamojskiej. Na katedrę teologii scholastycznej Szymonowicza; str. 74, 204, 205. Na katedrę teologii scholastycznej Katarzyny z Ostroga, str. 120, 121, 197, 223. Na katedrę teologii moralnej Katarzyny z Ostroga, str. 117, 118, 119, 120. Na katedrę historii Birkowskiego, str. 102, 197. Na katedrę prawa kanonicznego Skwarskiego, str. 105, 197, 257. Na katedrę ortografii Kłopotckiego, str. 110, 123, 198, 257. Na katedrę medycyny praktycznej Solskiego, str. 105, 106, 150, 159, 166, 167, 239, 240, 244, 249, 250. Na katedrę postępowania sądowego, str. 181, 197. Na katedrę języka francuzkiego, str. 53, 216, 247. Na katedrę języka niemieckiego, str. 255. Na katedrę infimy, str. 254, 255. Instytucye od akademii zależne, lub z nią związek mające. Zapisy na zapomogi dla biednej uczącej się młodzieży (Borcarna), str. 89, 102, 104, 259, 260. Bursa Starnigiela, str. 90, 150, 155, 258, 259, 260. Seminaryum przy akademii Katarzyny z Ostroga na dwunastu kleryków, str. 117, 118, 119, 120, 121, 122, 126, 186, 257. Seminaryum Stefana Zamoyskiego na pięciu kleryków, str. 111, 118, 119, 155, 159. Seminaryum kleryków wzniesione po reformie akademii, str. 119, 120, 210, 219, 220, 221, 222, 223, 224, 225, 270. Sześciu stypendystów prawa Skwarskiego, str. 105. Sześciu stypendystów medycyny Solskiego, str. 106. Konwikt szlachecki przy akademii, str. 210, 216, 217. Zapisy na kaplicę akademicką przy kolegiacie, zwaną później Ś. Jana Kantego, kapelana przy tejże kaplicy i anniver-sarze; str. 97, 102, 106, 175, 187, 257, 260, 261, 263, 264. Kon-

gregacya Sodalistów Maryańskich przy akademii, str. 232. Kolonia akademicka w Olyce, str. 114, 115, 121, 122, 123, 124, 148, 156, 157, 158, 172, 176, 177, 178, 179, 180, 226, 232, 235, 238, 243, 244, 245, 248, 249, 264. Drukarnia akademicka. Bulla erekcyjna Klemensa VIII Pap., str. 29. Przywilej na drukarnię Zygmunta III, str. 29. Założenie drukarni, jej stan w różnych czasach, prowizor, prefekt, dochód z niej przed kassatą akademii, str. 217, 218, 219, 229, 246, 265. Biblioteka akademicka. Jakim sposobem powstała, kiedy zaczęto myśleć o jej uporządkowaniu; bibliotekarz, katalog ksiąg, książka rewersowa do notowania ksiąg wypożyczanych z biblioteki, str. 74, 99, 103, 109, 197, 210, 232, 233, 234, 235. Archiwum akademickie, str. 35, 81, 82, 210, 229, 230, 231, 232. Pieczęć większa i mniejsza akademii, str. 96. Ustawy. Ustawy pierwotne, zwane „Rituale Legum“ — lub „Privilegium vetus“, — nadane przez założyciela w porozumieniu z b-pm chełmskim i pierwszymi profesorami akademii, str. 14, 15, 16, 100. Ordynacya przepisana dla akademii w przywileju fundacyjnym wydanym przez tegoż założyciela akademii, str. 77, 78, 79, 80, 81. Ustawy przerobione przez Niewieskiego a potwierdzone przez Marcina Zamoyskiego pierwszego z drugiej linii ordynata str. 141, 151. Dekret reformacyjny Jerzego Laskarysa b-pa zenopolitańskiego, str. 11, 195, 196, 197, 198, 199. Ustawy Burzy Starnigiela str. 10, 150. Ustawy czyli kondycye dla Seminaryum Katarzyny z Ostroga, str. 118. Ustawy dla Seminaryum Stefana Zamoyskiego, str. 111, 119, 155. Ustawy nowowskrzeszonego Seminaryum po reformie akademii, str. 222, 223. Ustawy akademii zamojskiej przy otwarciu nowego Konwikt podane, str. 57. Ustawy dla Sodalistów Maryańskich w akademii, str. 232. Przepisy w erekcyi wydane dla kolonii ołyckiej, oraz ustawy dla tejże kolonii później wydane przez akademię zamojską, str. 114, 115, 122. Katedry. Ilość katedr w akademii zamojskiej, według fundacyj poczynionych w różnych czasach, z szematem wykazującym: jakie katedry istniały przed reformą w r. 1746 w akademii, a jakie po tej reformie, str. 287, 288. Professorowie, Rzeczywista ilość profesorów w chwili śmierci założyciela akademii, str. 87. Rzeczywista ilość profesorów przed samą reformą akademii w r. 1746, str. 196. Professorowie od czasu reformy w r. 1746 do kassaty zaszłej w r. 1784, na wszystkich katedrach wydziałów: teologicznego, prawnego, medycznego, filozoficznego oraz szkół niższych, przedstawieni w szematach; str. 292, 293, 294, 295, 296, 297, 298, 299, 300, 301, 302, 303, 304, 305, 306, 307, 308, 309. Professorowie, substytucji;

str. 114, 170, 186, 198, 203, 204, 240. Preceptorowie, str. 241. Pedagogowie, str. 104. Studenci, uczniowie. Ilość studentów i uczniów w pierwszych latach istnienia akademii, str. 94; w okresie upadku, str. 167, 168; na kilkanaście i kilka lat przed kassatą akademii, str. 243, 250, 251. Czas przeznaczony w akademii: na wykłady i ćwiczenia naukowe, dysputy, egzamina, nabożeństwa, chwile wypoczynku, wakacje mniejsze i większe; str. 77, 78, 79, 253, 254. Dzieła autorów używanych do wykładów od profesorów i za podręczniki od uczniów, str. 77, 78, 79, 91, 96, 105, 106. Długotrwały zwyczaj pisania przez profesorów kursów, i uczenia się z pisanych seksternów lekcji przez uczniów, zamieniony w końcu istnienia akademii na używanie autorów drukiem ogłoszonych, przynajmniej na katedrach wyższemi zwanych, str. 24, 227, 228, 229. Promocje na stopnie naukowe w akademii, str. 113, 115, 116, 186, 190, 191, 198, 241. Przyjmowanie osób znanych z nauki na członków akademii i wydawanie dyplomów, str. 191. Magistratura akademicka. Rektor, dziekan akademii a od czasu powstania wydziałów dziekani, kwestor, czterej konsyliarze; ich wybór coroczny, władza i obowiązki; str. 94, 95, 96, 106, 107, 197, 198, 199. Poczec rektorów akademii od początku aż do końca jej istnienia, str. 281, 282, 283, 284, 285, 286. Poczec dziekanów czterech wydziałów, a oraz kwestorów akademii, od reformy tejże do kassaty; str. 289, 290, 290. Służba akademii. Dwaj Bedelle, oddźwierny czyli szwajcar, ich obowiązki, str. 95. Tytuły rektora i profesorów, oznaki honorowe tychże, jak również doktorów: togi, birety, pierścienie, str. 95. Togi Bedellów, str. 95. Opiekunowie akademii, a od czasów Bulli Pawła V Pap., a jeszcze bardziej ugody Jaworowskiej, najwyżsi jej zwierzchnicy, ordynaci; str. 26, 27, 93, 140, 147. Kancelarze b-pi chełmscy, ich władza i wpływ, w pierwszych i późniejszych chwilach istnienia akademii; str. 91, 92, 93, 94, 133, 134, 135, 139, 140, 146, 147, 199. Vice-kanclerze akademii, str. 91, 133. Prałaci scholastycy kapituły kolegiackiej zamojskiej, jako wizytatorzy akademii, administratorzy dóbr akademickich, sędziowie akademików, a w połączeniu z kapitułą prezesi i dyrektorowie akademii; str. 79, 80, 83, 91, 92, 97, 98, 99. Poczec opiekunów, kanclerzy, vice-kanclerzy i scholastyków, od początku istnienia akademii do jej kassaty; str. 310, 311, 312. Dochody akademii. Dochody ze wsi Bukowiny w różnych czasach, str. 75, 77, 97, 98, 99, 100, 131, 258, 261. Stan dochodów ogólnych zarówno z dóbr ziemskich, jak i z procentów od kapitałów, lokowanych na

dobrach prywatnych, ordynackich i kahałach; str. 126, 127, 128, 129, 130, 131, 132, 149, 150, 162, 164, 165, 201, 202, 207, 208, 210, 211, 256, 257, 258, 259, 260, 261, 262. Usiłowania celem zwiększenia funduszu na płace profesorskie, str. 100, 102, 104, 106, 208, 209, 210, 211, 212, 259, 262. Płaca profesorów akademii w różnych czasach, str. 265, 266, 267. Pensja rektora, kwestora, bibliotekarza a zarazem prefekta drukarni, dwóch bedellów, odźwiernego; str. 199. Płaca późniejsza prefekta drukarni, str. 218. Płaca roczna dziekanów na wydziałach, str. 267. Pomieszczenie akademii. Budynek pierwotny, str. 33, 34, 117. Budynek późniejszy, wystawiony z polecenia założyciela przez Katarzynę z Ostroga i jej syna, wojewodę sandomierskiego, str. 28, 29, 105. Gdy ten ostatni budynek z powodu klęsk krajowych nie został zupełnie wykonany, gdy w okresie upadku akademii bardzo podupadł, wykonany został i zrestaurowany po reformie akademii z dochodów beneficjów duchownych w ordynacyi; str. 126, 197, 208, 209, 210, 211, 212. Zależny po części od akademii budynek seminaryjski, str. 29, 221, 224, 225. Zebrany z dochodów beneficjalnych kapitał i lokowany na dobrach ziemskich, a procent od niego przeznaczony na utrzymanie w całości i porządku gmachu akademickiego; str. 263. Trzy okresy dziejów akademii zamojskiej: pierwszy, względnej pomyślności od r. 1595 do r. 1648; drugi, upadku od r. 1648 do r. 1746; trzeci dźwigania się z upadku od r. 1746 do r. 1784; str. 113, 124, 125, 126, 131, 132, 191 i na wielu in. Założenie i zorganizowanie akademii, str. 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81. Warunki wśród których założona została, str. 25, 26, 27, 28, 29. Losy jakie ją spotkały w ciągu jej istnienia, str. 24, 25, 29, 30. Sprowadzenie pierwszych profesorów do akademii, str. 32, 33, 34, 35. Poczec profesorów akademii, od założenia do kassaty tejże, kolejną lat powołania każdego z profesorów przedstawiony; str. 36—71. Ogólna charakterystyka tychże profesorów, ich zasługi w dziejach oświaty powszechnej i narodowej; str. 21, 22, 23, 24. Związek akademii z kapitułą prałatów i kanoników zamojskich, str. 1, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86. Umowa zawarta między temi dwiema instytucjami, str. 93. Powody zaciśnienia owego węzła łączności, jaki był zadzierzgnięty między niemi od pierwszych chwil ich założenia, str. 4, 5, 6. Zaniedbanie w wykonaniu woli założyciela akademii co do ostatecznego zorganizowania i utrwalenia tejże, mimo zamiarów objawionych i przyrzeczeń danych przezeń w przywileju

fundacyjnym, mimo poleceń co do akademii pozostawionych w testamencie potomkom; str. 4, 5, 24, 98, 103, 126, 127, 160, 169, 170, 171, 208. Ujemny wpływ na losy akademii klęsk krajowych, oraz zmiany panów ordynacyi, po bezpotomnej śmierci wnuka założyciela; str. 105, 111, 126, 127. Nie wykonanie późniejszych fundacyj, lub spóźnione wprowadzenie takowych w życie, str. 90, 93, 103, 106, 117, 118, 119, 120, 150, 159, 166, 167. Nie jasne, i długo ukrywane tytuły prawne źródeł dochodów akademickich, niekiedy niebacznie przez samych akademików zaprzepaszczone; str. 130, 144, 146, 147, 150. Żle administrowane dobra akademickie, źle, po większej części na wydatki postronne, używane dochody akademii, str. 97, 98, 99, 164, 165, 166, 172, 173, 174, 182, 184, 186, 208, 212, 213. Nieregularne wypłacanie procentów od kapitałów akademickich, a przy wypłacie, nie raz po kilkudziesięciu latach dokonywanej, obcinanie tychże procentów, lub przeznaczanie ich na inny cel niż były przeznaczane fundacją; str. 127, 128, 129, 130, 131, 164, 165, 201, 202, 208, 209, 210. Niedbalstwo zwierzchności akademickiej w powoływaniu professorów na wakujące katedry, str. 169, 170, 171, 196—199. Krótki pobyt w akademii większej części professorów z powodu niedostatecznego wynadgradzania, i trudności w wynalezieniu odpowiednich kandydatów na professorów; str. 182, 232, 240, i na w. in. Niedbalstwo niektórych professorów w wykładach, ciągle zajmowanie się tychże sprawami po za akademią, wyręczanie się subytutami, lub pozostawianie katedr bez zastępcy; str. 135, 167, 168, 181, 182, 183, 184, 185, 188, 196, 203, 204, 212, 227, 228. Spory, wypadki i sprawy różne. Spór między Jerzym Zamoyskim b-pm chełmskim i Tomaszem Zamoyskim synem założyciela o władzę zwierzchnią nad akademią, str. 91, 92, 93, 94. Spór między akademikami i scholastykiem Bodzęckim o administrację wsi Bukowiny i jej dochody, str. 97, 98, 99. Zabójstwo profesora przez studentów, str. 97, 101. Spór między dziekanem akademii nie doktorem, a professorami doktorami, o pierwszeństwo miejsca na posiedzeniach publicznych, str. 106, 107. Spór akademii w połączeniu z kapitułą i ordynacją, z biskupem chełmskim Święcickim, o prawa prezenty akademików na beneficya ordynackie, i jurydykcyę nad akademią, str. 133, 134, 135, 136, 137, 138, 139, 140, 141, 142, 143, 144, 145, 146, 147. Spory akademików o zły szafunek dochodów akademickich, str. 164, 165, 166. Użalanie się akademików z powodu udzielania kanonij w kolegiacie nie akademikom, i upośledzanie ich przez ostatnich w kapitule, str. 196, 197,

198, 199. Spory akademii z księżmi pijarami i jezuitami zakładającymi szkoły w pobliżu Zamościa, str. 183. Reforma akademii dokonana przez b-pa Laskarysa; opór akademików okazany w obec wizytatora reformującego akademię i wydane przezeń dekrety; str. 191, 192, 193, 194, 195, 196, 197, 198, 199, 200, 201, 202, 203. Spory akademii zamojskiej i krakowskiej z księżmi jezuitami lwowskimi z powodu otwarcia przez ostatnich akademii we Lwowie; str. 212, 213, 214. Kanonizacja S. Jana Kantego, str. 183, 213. Niezadowolenie akademików młodszych z postępowania starszych, i gromadne opuszczenie przez pierwszych katedr akademickich, str. 235, 236, 237. Zmiany zaszele w akademii po pierwszym rozbiórce kraju, str. 238, 243, 254, 255. Upadek dochodów i publiczne ciężary, str. 207, 252. Opuszczanie przez studentów akademii, rzucanie katedr przez professorów; str. 251, 252, 253. Kassata akademii, str. 267, 268, 269, 270, 271, 272.

Kapituła kolegiaty zamojskiej. Bulla erekcyjna Klemensa VIII Pap., str. 29. Przywilej fundacyjny dany przez założyciela kapituły z współczesnem zatwierdzeniem b-pa chełmskiego Gomolińskiego, a zawierający wyszczególnienie: uposażenia trzech prałatów, czterech kanoników, ośmiu wikaryuszów, i obowiązków tychże; str. 29, 82, 83, 84, 85, 86. Przywilej Zygmunta III zatwierdzający powyższy przywilej fundacyjny, str. 82, 85. Breve Benedykta XIV Pap. przyznające: użycie pontyfikaliów prałatowi-dziekanowi, innym zaś prałatom i kanonikom rakiety mucetu i mantoletu; str. 30, 88, 164, 191, 192. Fundacye późniejsze dziewięciu innych kanonij w kapitule, str. 87, 88, 181, 188, 205, 206. Fundacya vice-kustodyi, str. 106, 164. Fundacya Seniora Wikaryuszów, str. 205. Fundacya katechety, str. 163. Symbolum kapitulne, str. 205. Kaplica infułacka Ś. Mikołaja przy kolegiacie z prepozytem i mansyonarzami, grobami w podziemiach dla infułatów, str. 89, 104, 105, 257. Kaplica fundatorska Przemienienia Pańskiego przy kolegiacie z prepozytem, mansyonarzami, a w podziemiach grobami dla rodziny fundatorskiej, str. 126, 256. Kaplica akademicka (Ś. Jana Kantego) przy kolegiacie, z kapelanem, a w podziemiach grobami dla akademików (patrz wyż. akad. zam.). Przy innych kaplicach: prebenda Ś. Trójcy, bractwo literackie, bractwo różańcowe i t. d., str. 195, 273. Fundusz na lampę przed N. Sakr., str. 164. Fundusz na muzykę kościelną, str. 163, 164. Niektóre legata i anniwersarze dla kolegiaty robione, str. 58, 59, 99, 109, 150, 151, 158, 163, 164. Ustawy kapitulne, str. 2, 3, 86, 87, 93, 110. Posiedzenia kapitulne generalne: w Niedziele

Przewodnią i w dzień M. B. Narodzenia. Posiedzenia kapitulne partykularne (exbraordynaryjne): w różnych czasach. Akta czynności kapitulnych protokolarnie spisywane na posiedzeniach; str. 9, 10, 86, 87, 110, 162, 163. Archiwum kapitulne, i skarbiec kościelny, str. 1, 9, 10, 11, 12, 81, 87, 278, 279. Pieczęć kapitulna, z wyobrażeniem Ś. Tomasza Ap. dotyczącego się boku Chrystusowego. Biblioteka kapituły, str. 55, 58, 280. Założenie i zorganizowanie kapituły, str. 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89. Powaga i znaczenie prałata dziekana-infułata zamojskiego w kapitule i poza nią; str. 88, 89. Znaczenie i wpływ przemożny w sprawach akademii prałata scholastyka kapituły kolegiackiej zamojskiej, str. 91, 92, 97, 98, 99, 207. Związek kapituły z akademią, umowa zawarta i ściśle łącząca te dwie instytucje (patrz wyż. akad. zam.). Spór prałata kustosa z prałatem scholastykiem o pierwszeństwo miejsca w kapitule, rozstrzygnięty na korzyść ostatniego; str. 97. Spór Wacława Zamoyskiego z Katarzyną z Ostroga o prezentę infułacyi, str. 104, 108. Takież spór Zdzisława Zamoyskiego z Gryzeldą-Konstancją X. Wiśniowiecką, str. 125, 126. Spory kapituły z ordynacją o prezentowanie na infułację i inne beneficya ordynackie nie akademików; str. 160, 161, 162. Gorszący udział kapituły a zwłaszcza prałata scholastyka w sporze b-pa chełmskiego Święcickiego z akademią i ordynacją, (patrz wyż. akad. zam.). Waśń kapituły z kanonikiem Rochowiczem, str. 152, 153, 161, 162. Waśń kapituły z kanonikiem Wciśłowskim, str. 165, 166, 173, 174. Udział kapituły w oporze akademii przeciw zamierzonej i dokonanej reformie tejże akademii, a później przeciw wykonaniu dekretu reformacyjnego; (patrz. wyż. akad. zam.). Zasługi kapituły względem akademii, str. 5, 25, 93, 160, 170, 171 i na w. in. Zasługi kapituły położone po reformie akademii, zwłaszcza dla wskrzeszenia seminarium duchownego przy tejże akademii, str. 219, 220, 221, 222, 223, 224. Kassata kapituły kolegiaty zamojskiej jednocześnie z kassatą akademii; str. 267, 268, 269, 270, 271, 272, 275, 279. Przywrócenie kapituły kolegiaty zamojskiej, i treściwe tejże dzieje do obecnych czasów, str. 272, 273, 274, 275, 276.

Miasto Zamość. Jego założenie i przywileje, str. 75. Uroczystość pierwszego stulecia istnienia miasta Zamościa, str. 155. Zajęcie przez Austrię Zamościa str. 273. Odebranie Austrii miasta Zamościa przez X. Józefa Poniatowskiego, str. 275. Sprzedaż Zamościa przez ordynację rządowi Królestwa kongressowego, str. 276. Kościoły w Zamościu z instytucjami religijnymi: 1) kościół

Ś. Krzyża, drewniany, najprzód parafialny, potem pod opieką OO. franciszkanów; str. 76, 87, 120, 273, — 2) kościół Zmartwychwstania Pańskiego i świadka tegoż Zmartwychwstania Ś. Tomasza Apostoła, murowany, kolegiata z kapitułą, klerem wyższym i niższym, oraz stowarzyszeniami religijnymi; str. 75, 83, 87, 110, 111, 126, 132, 163, 164, 276, 277, — 3) kościół Zwiastowania N. Maryi P., murowany, z klasztorem OO. franciszkanów; str. 120, 145, 273, — 4) kościół murowany, z klasztorem braci miłosierdzia i szpitalem pod ich opieką, str. 273, — 5) kościół murowany, z klasztorem pp. klarysek czyli bernardynek, str. 273, — 6) kościół murowany z klasztorem OO. reformatów, str. 189, 190, 273, — 7) kościółek najprzód drewniany potem murowany, Ś. Katarzyny M., prepozyturalny szpitalny, str. 273, — 8) kościółek M. B. Loretańskiej, drewniany, szpitalny, str. 163, 273, — 9) cerkiew murowana, greko-unicka, z klasztorem OO. bazylianów, — 10) cerkiewka drewniana, greko-unicka, parafialna, str. 273, — 11) kościół murowany, ormiańsko-unicki, parafialny, str. 273. Instytucje dobroczynne w Zamościu: 1) szpital braci miłosierdzia, str. 273, — 2) szpital w mieście pod zarządem prepozyta a zwierzchnictwem kapituły, str. 163, 195, 273, — 3) szpital na przedm. lwowskim, pod zarządem prepozyta a zwierzchnictwem kapituły, str. 163, 195, 273, — 4) Bank pobożny, założony przez Jana Z. kanclerza i hetmana, pod zwierzchnictwem kapituły i miasta, str. 89, 103, — 5) Bank pobożny Dreznera, str. 103. Instytucje naukowe w Zamościu: 1) akademie z instytucjami od siebie zależnymi (patrz wyż. akad. zam.), — 2) szkoła parafialna utrzymywana przez dziekana-infułata, str. 76, 110. Instytucje administracyjne i sądowe: 1) Magistrat miejski, — 2) Sąd radziecki i ławniczy, str. 37, 39, 40, 44, 100, 103, 106, — 3) Sąd kommisarski zamkowy dla spraw z żydami, str. 151, — 4) Trybunał dla miast ordynackich, sądzący sprawy w drugiej instancji, str. 39, 41, 51, 53, 61, 113.

Źródła użyte przy pisaniu tego dzieła, str. 1, 4, 9, 21. Spółb wykonania dzieła, str. 7—18. Cel dzieła str. 9, 31.



Dział W
Znak 543
№ inw. 924



ERRATA.

- Str. 7, wiersz 29, zamiast: *ndziej*, ma być: *Indziej*
„ 12 „ 20 „ *Sua* „ *Sacra*
„ 16 „ 30 „ *odcięty* „ *odciśnięty*
„ 17, ostatni „ *Arakielowiec* „ *Arakielowiec*
„ 19, wiersz 18 „ *tukie* „ *takież*
„ 26, od końca 4 „ *zawistości* „ *zawilości*
„ 37, wiersz 13 „ *Sepalius* „ *Sapallius*
„ „ od końca 5 „ 1617 „ 1616
„ 38, wiersz 21, po wyr.: *Professor*, dodać: *Czestochoviensis*
Tamże, zamiast: *multies*, ma być: *multoties*
Str. 45, wiersz 2 od końca, zamiast: 51 ma być: 21
„ 52 „ 3 „ 1765 „ 1746
„ 53 „ 16, 24, 32, zam.: 1730, 1738, 1755; ma być: 1740, 1733, 1735
„ 54 „ 9, 11, 36, zam.: 1735, 1737, 1750; ma być: 1738, 1757, 1740
„ 55 „ 13, 32, zam.: *perfeit*, 1880; ma być: *perfect*, 1800
„ 61 „ 16, zamiast: 1774, ma być: 1773
„ 62 „ 2, 27 „ 1795, 1795 „ 1759, 1759
„ 65 „ 21 „ *existentem* „ *existente*
„ 67 „ 21 „ *cero* „ *viro*
„ 68 „ 8, po wyrazie *ubi*, dodać: *unum*, et *Viennum*, *ubi*
„ 69 „ 5, zamiast: 1780, ma być: 1789
„ 71 „ 3 „ 1735 „ 1755
„ 82 „ 6 „ *M.D.XCIII* „ *MDXCIV*
„ 83 „ 17, 27, 47, zamiast: *postremis*, *laucos*, *constituo*; ma być: *postremo*, *Laneos*, *constituo*
„ 84 „ 45, zamiast: *dicam*, ma być: *dicavi*
„ 89 „ 27, zamiast: *col. kv. 2 : 190*, ma być: *vol. 106*, karta 2 i 190
„ 92 „ 6, zamiast: *Academicas*, ma być: *Academicos*
„ 97 „ 32 „ *właściwa*, „ *właściwie*
„ 100 „ 27 „ 771 „ 77
„ 102 „ 3 od końca, zamiast: *concessusque*, ma być: *consensusque*
„ 105 „ 19, zamiast: *wnuk*, ma być: *wnuka*
„ 107 „ 28 „ *gdyż Krzysztof*, ma być: — *Wr. 1639* nie znajdował się już w nim i *Krzysztof*, *gdyż*
„ 112 „ 4 od końca, zamiast: 1746, ma być: 1745
„ 113 „ 29, po wyrazie: *istnienia*, dodać: *względnie* *pomyślnego*. Odtąd rozpoczyna się drugi okres jej bytu.
„ 114 „ 24, zamiast: *profesorem*, ma być: *prepozytem*
„ 114 „ 36, po wyrazie *kwieta*, dodać: *r. 1638*
„ 114 „ 41, po wyrazie *stalla*, dodać: *po kustoszu*; drugi, jako kanonik profesor z *stalla*,
„ 120 „ 15, zamiast: 1841, ma być: 1641.
„ 129 „ 10, 11, 18, 22, 44; zamiast: *ab insalutos*, *regantur*, *kapitule*, *erecta ac instituta*, *idem*; ma być: *ob insolutos*, *rogantur*, *kapitale*, *erectae ac institutae*, *isdem*.
„ 130 „ 30, 40, zamiast: *Gregłuskiego*, 1668; ma być: *Gryglickiego*, — 1688.
„ 131 „ 13 od końca, zamiast: *XVII*, ma być: *XVII*
„ 133 „ 2 „ „ *ut* „ *est*
„ 136 „ 18 „ „ *położył* „ *położyło*
„ 138 „ 21, zamiast: *cooptatur*, ma być: *cooptatus*
„ 140 „ 28 „ *F* „ *VII*
„ 142 „ 14 od końca, zamiast: *administratisque*, ma być: *administratioque*
„ 143 „ 15 od końca, zamiast: *locis ordinarii*, ma być: *loci ordinarii*
„ 144 „ 13 i 11 od końca, zamiast: *proditores*, *exemptis*, ma być: *proditores*, *exemptis*
„ 146 „ 19 i 33, zamiast: *adjucentre*, *spisano*, ma być: *advenire*, *spisana*
Str. 148 wiersz 7, zamiast: 1600, ma być: 1700
„ 156 „ 25 „ 1687 „ 1688 — 1704.
„ 160 „ 12 i 40, zamiast: *reorganizowania*, *XVII*, ma być: *zorganizowania*, *XVIII*
„ 163 „ 13, 14, zamiast: *który*, i *w każdą*, ma być: *który*, w *każdą*
„ „ 23, zamiast: *affectorum*, ma być: *afflictorum*
„ 164 „ 13 od końca: *ne* *niepotrzebne*
„ „ 7 „ zamiast: 1144, ma być: 4035
„ „ 8 „ 4035 „ 1114
„ 166 „ 2, 8, 17, zamiast: *massae*, *massae*: *Paulowicz*, *Paulowicz*; *kierownik*, *kierunek*
„ 167 „ 3 od końca, zamiast: *auditorum*, *auditem*
„ 168 „ 7, zamiast: *Sikorski*, ma być: *Skocki*
„ 172 „ 16, po wyrazie: *wydelegowany*, dodać: *w r. 1718*
„ 176 „ 11, zamiast: *Zamoyskiego*, *Zajerskiego*
„ 180 „ 25 i 47, zam.: *XV* i *I*, ma być: *XVII*; zam.: *przed*, *pod*
„ 182 „ 19, zam.: *ubrania*, *zebrania*
„ 184 „ 10 i 5 od końca, zam.: *Quantum*, *Quantum*; *praejecto*, *praetacto*
„ 188 „ 22, zam.: 1796, 1746
„ 189 „ 2 „ *continuo*, *constituo*
„ 190 „ 8 „ *sapiatur*, *sopiat*
„ 194 „ 1, po wyrazie: *aby*, dodać: *pozyskawszy*
„ 198 „ 11 od końca, zamiast: *ut*, *ne*
„ 198 „ 22 „ po wyr.: *professorów*, dodać: *równie*
„ „ 17 i 15 od końca, zam.: *kategorji*, *katedry*: *lasci*, *laici*
„ 199 „ 17, zam.: *Procenty*, *procentu*
„ 200 „ 18 „ *Kapitalu*, *kapitule*
„ „ 14 i 13 od końca, zam.: *Bielkowski*, *Bietkowski*
„ 210 „ 30, zam.: 1748, 1758
„ 211 „ 11 od końca, zam.: *praefectum*, *praefatum*
„ 214 „ 20 i 14 od k., zam.: *Borscy*, *Busey*; *Sanno*, *Suszno*; *podskarbin*, *podlaskim*
„ 216 „ 18 od k., zam.: 1756, 1755
„ 221 „ 6 „ 1739, 1639
„ 223 „ 21 i 14 od k., zam.: *fasciculus*, *fasciculos*; *obhine*, *abhine*
„ 225 „ 4 od k., zam.: *przedmioty*, *przymioty*
„ 239 „ 3, 9, 13, zam.: *Legreniusz*, *Orgiewicz*, ma być: *Legrenyusz*, *Ozgiewier*
„ 242 „ 25, zam.: 1881; 1781
„ 246 „ 13 od k., zam.: *powstałe*; *pozostałe*
„ 247 „ 22, zam.: *maxime*; *maxima*
„ 256 „ 18 i 16 od k., zam.: 1772, *fundationis*; 1672, *fundationes*
„ 259 „ 14 i 12 od k., zam.: *Contubernis*, *Becejów*; *Contubernio*, *Berejów*
„ 260 „ 16 od k., zam.: *Tunowiano*; *Tuszowiano*
„ 261 „ 9 „ *Officiano*; *Officio*
„ 266 „ 2, zam.: 12,000; 1,200
„ 271 „ 3 od k., po wyrazie *liceum*, dodać: 2)
„ 272 „ 15, po wyrazie *wikaryjuszów*, dodać: — *na utrzymanie proboszcza przeznaczył dobra infu-lackie*, z *wyjątkiem dóbr prepozytury Szezebrzeszyńskiej*; zaś *do utrzymywania kaznodziei i 4 wikaryjuszów*
„ 273 „ 6 od k., zam.: 1794, 1894
„ 278 „ 20 „ „ *poleca*, *poleceć*
„ 281 „ 5 od k.: po wyrazie *znajdujących się*, dodać: *w Arch. Kap. Z.*; *porównany i poprawiony według wzmianek o tychże rektorach*, *znajdujących się*
„ 287 „ 3, zamiast: *Quae*, *Duae*

Spis Rycin.

	<i>str.</i>
1. Dawna Akademia, obecne Progimnazjum	1
2. Pieczęć Akademii Zamojskiej	32
3. Szpital wojskowy, b. pałac Zamojskich (widok z wieży kościelnej) . .	60
4. Ratusz w Zamościu	80
5. Dyplom doktorski wydany ks. Lenczowskiemu, d. 12 lipca 1763 r. . .	96
6. Gmach powiatu, dawne Seminarjum	114
7. Kościół kolegiacki z dzwonnica	276
8. Panorama m. Zamościa z wieży kościelnej	312

Spis Działów.

I. Wstęp	str.	1
II. Vocatio prima professorum.	"	32
III ^a . Anacephaleosis professorum	"	36
III ^b . " continuatio.	"	49
IV. Przypisy i objaśnienia	"	73
V. Additamenta	"	281
Wykaz alfabetyczny profesorów	"	313
Wykaz alfabetyczny innych osób wzmiankowanych	"	322
Wykaz ważniejszych przedmiotów	"	333
Spis rycin	"	345

924

PROB
AK
ZAM